

ROCZNIK KRAKOWSKI

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI

REDAKTOR
JACEK PURCHLA



Komitet Redakcyjny

Andrzej Fischinger, Jan M. Małecki, Jacek Purchla, Jerzy Wyrozumski



018680

Sekretarz

Elżbieta Fiałek

Adres Redakcji:

ul. Św. Jana 12, 31-018 Kraków

Redaktor Wydawnictwa: Elżbieta Fiałek

Tłumaczenie streszczeń na język angielski: Agnieszka Wołosewicz

Projekt zrealizowano przy udziale finansowym Miasta Kraków



Tomy LXX i LXXI „Rocznika Krakowskiego” zostały dofinansowane przez Komitet Kopca Kościuszki

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 2005

Printed in Poland

ISSN 0080-3499

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 2005
Obj.: ark. wyd. 34; ark. druk. (8): 30+ wkl.; nakład 500 egz.

Komputerowy Skład Tekstu „Firet” — Zbigniew Białko
Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”
31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17

*Panu Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu
swemu od 25 lat Prezesowi
z wdzięcznością
Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*





nia 28 maja 1980 roku Wydział Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wybrał na swego prezesa profesora Jerzego Wyrozumskiego, jednego z luminarzy humanistyki polskiej. Przypadające w tym roku 25-lecie prezesury Profesora skłania do refleksji nad drogą, którą pod Jego kierownictwem Towarzystwo przeszło w minionym ćwierćwieczu.

W swojej ponad stuletniej historii Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa nie tylko dzieliło losy swego miasta, ale i aktywnie je współtworzyło. W ostatnich 25 latach tę swoją działalność jeszcze pogłębiło w poczuciu odpowiedzialności za Kraków, narażony w dobie wielkiej transformacji ustrojowej na nowe zagrożenia, ale i korzystający z niezwykłych możliwości rozwoju.

Profesor Jerzy Wyrozumski objął prezesurę Towarzystwa w czasie dla Krakowa i jego zabytków szczególnie trudnym. Pod koniec dekady lat siedemdziesiątych pogłębił się kryzys miasta, a jego przejawem była nadciągająca katastrofa ekologiczna. Ten stan najwyższego zagrożenia dla nagromadzonego w starej polskiej stolicy dziedzictwa był równocześnie impulsem do podejmowania działań obywatelskich w obronie zagrożonych wartości. Jerzy Wyrozumski jako prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa stał się od razu jednym z najpoważniejszych autorytetów, wokół których odrodzić się miało pod Wawelem społeczeństwo obywatelskie. Może więc nie przypadkiem początek kadencji zbiegł się z powstaniem przy Towarzystwie — jeszcze przed sierpniowymi strajkami 1980 r. — Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. Powstanie Komitetu stało się symbolem przywracania społecznej świadomości dziedzictwa, które reżim konsekwentnie wymazywał z pamięci — dziedzictwa polskiej Niepodległości, a także razem z wieloma innymi inicjatywami podjętymi w romantycznym czasie Pierwszej Solidarności — symbolem utrwalanej niezależności Towarzystwa.

Obrona tej niezależności w okresie stanu wojennego to wielką osobistą zasługą prezesa Jerzego Wyrozumskiego. Jego odwadze i determinacji zawdzięczało wówczas Towarzystwo nie tylko uratowanie zagrożonej suwerenności, ale też możliwość rozwoju różnych form działalności obywatelskiej na rzecz Krakowa. Wśród nich wymienić można choćby doroczne sesje naukowe pt. „Kraków w dziejach narodu”, nową dynamikę „Rocznika Krakowskiego” i innych wydawnictw, konkursy fotograficzne „Ocalić od zapomnienia” czy regularnie podejmowane interwencje konserwatorskie. Towarzystwo stało się w latach osiemdziesiątych jednym z miejsc, gdzie formułowano nową filozofię myślenia o Krakowie i jego dziedzictwie. Nie przypadkiem więc to w lokalu przy ul. Św. Jana 12 jesienią 1989 r. regularnie spotykali się eksperci Komitetu Obywatelskiego, to tam rodziła się nowa wizja Krakowa.

Przełom polityczny roku 1989 oznaczał równocześnie możliwość odzyskania po pół wieku własności Towarzystwa: zabytkowej kamienicy przy ul. Św. Jana. Ta operacja, kluczowa dla przyszłości Towarzystwa, była jednym z największych sukcesów kadencji profesora Jerzego Wyrozumskiego.

Aktywność Towarzystwa w ostatnich latach to z jednej strony aktywność jego komitetów, będących bastionami obywatelskiego myślenia w czasach szybkich przemian i w czasach kryzysu wartości, z drugiej zaś to pomnażanie i upowszechnianie wiedzy o Krakowie. Za jedno z najważniejszych dzieł Profesora w tym zakresie uznać trzeba doniosłą inicjatywę edytorską: publikowanie źródeł do dziejów naszego miasta w serii wydawniczej pt. „Fontes Cracovienses”. Dzięki determinacji Profesora Towarzystwo — zgodnie ze swoją tradycją — jest nie tylko sumieniem konserwatorskim Krakowa, ale i — podobnie jak u swych początków — bezpośrednio i skutecznie zaangażowało się w ratowanie zagrożonego katastrofą Kopca Kościuszki, podejmując się równocześnie urządzenia w jego sąsiedztwie Muzeum Kościuszkowskiego.

Wielki i twórczy trud w kierowaniu Towarzystwem dzielił profesor Jerzy Wyrozumski z wypełnianiem szeregu innych ważnych funkcji publicznych, między innymi w Uniwersytecie Jagiellońskim i w odrodzonej Polskiej Akademii Umiejętności, równocześnie wnosząc do badań nad historią miasta tak monumentalne dzieła, jak pierwszy tom „Dziejów Krakowa”.

Można więc dziś stwierdzić z przekonaniem, iż przez ostatnie 25 lat Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dobrze wypełniało swoją misję, naznaczoną mu przed stu laty przez jego ojców założycieli. Jest to niewątpliwa zasługa naszego Prezesa, który niezawodnie i z wielkim poświęceniem przeprowadził je przez ten trudny, ale i piękny czas. Jeśli więc spytać, czym było to ćwierćwiecze w ponad stuletniej historii naszego Towarzystwa, to odpowiedzieć można, że było to bez wątpienia ćwierćwiecze Jerzego Wyrozumskiego.

Kraków, 28 maja 2005

JACEK LABERSCHEK

KRAKOWSKI ZESPÓŁ OSADNICZY W WIEKACH XIII—XVI. ROZWÓJ TERYTORIALNY

Na przełomie XII i XIII stulecia krakowski zespół osadniczy wszedł w fazę intensywnego rozwoju. Szczególnie znaczące były przemiany w osadnictwie, które dokonały się w tym czasie na terenach okalających książęcą siedzibę na Wawelu. Przeobrażenia te, charakteryzujące się powstawaniem nowych osiedli i rozbudową starych, nie były efektem długofalowych, planowanych i przemysłanych działań, a raczej wynikiem doraźnych, żywiołowych i spontanicznych decyzji i przedsięwzięć, w większości inicjatyw oddolnych. Ówczesny Kraków odznaczał się mocno chaotyczną strukturą osadniczą i własnościową. Dolinę rzeczną od Tyńca na zachodzie po Mogilę na wschodzie, przeciętą meandryczną linią rzeki Wisły, skupiającą rozlewiska i dopływy tej rzeki, a mianowicie: Rudawę, Prądnik, Dłubnię i Wilgę, wypełniała gęsta sieć osad, usytuowanych na wyraźnych wyniośłościach terenowych o nieuporządkowanej zabudowie i o rozmaitej przynależności, tj.: książęcej, biskupiej, klasztornej, plebańskiej, rycerskiej i mieszanej, rozmieszczonych chaotycznie wokół książęcego grodu na Wawelu. Pierwsze próby ze strony książąt krakowskich uporządkowania tej struktury pod względem przestrzennym, ustrojowym i własnościowym, a także budowy wczesnego organizmu miejskiego, podporządkowanego namiestnikowi książęcemu, czyli sołtysowi względnie wój-

towi, zapoczątkowane około 1228 roku, znalazły znamienity i efektowny finał w akcie lokacyjnym księcia Bolesława Wstydliwego, wystawionym w 1257 roku i we wcześniejszych działaniach księcia, regulujących miejscowe stosunki własnościowe¹.

Wspomnianym dyplomem z 1257 roku książę Bolesław wyznaczył Krakowowi tereny rozciągające się wokół samego miasta aż po rzekę Prądnik, łącznie z wsią Rybitwy, leżącą po obu brzegach starego koryta Wisły, i przyległościami, a także z wsią Krowodrzą, ale bez posiadłości biskupa krakowskiego, znajdujących się na jej obszarze i bez biskupich młynów na rzece Prądnik. Własnością Krakowa stał się też las zwany Facimiechem, położony z dala od niego w górnym biegu Wisły, około 8 km na zachód od Skawiny, utracony przez miasto w bliżej nieznanym momencie². Decyzję książęcą o przyznaniu miastu tak rozległych terenów, głównie ziem w kierunku północnym aż po rzekę Prądnik, poprzedzała regulacja stosunków własnościowych, a zwłaszcza zamiana z klasztorem tyńieckim dóbr książęcych Brzostek w kasztelanii wojnickiej i jazu na Wiśle z wsią Boturzyn (*Gosturin*) za znaczny obszar ziemi klasztornej koło kościoła św. Floriana, przyłączony wnet do posiadłości miejskich³. Trzeba sobie zdawać sprawę, że nadanie książęce dla miasta dotyczyło terenów

¹ J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich* (*Dzieje Krakowa*, t. 1), Kraków 1992, s. 147—186; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 173—193; *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego* (dalej cyt. *Mog.*), oprac. E. Janota, Kraków 1867, nr 8; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506* (dalej cyt. *KMK*), cz. 1—4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879—1882, cz. 1, nr 1.

² Nastąpiło to po 1306 roku, czyli po zatwierdzeniu miastu przez księcia Władysława Łokietka posiadłości nadanych mu

w przywileju lokacyjnym, w tym wspomnianego lasu Facimiech (*KMK*, cz. 1, nr 3).

³ Co prawda akt zamiany wystawiony został 21 maja 1258 roku, ale transakcję tę musiała poprzedzać umowa ustna, zawarta między księciem a klasztorem tyńieckim dużo wcześniej, bo inaczej książę nie miałby podstaw prawnych do dysponowania cudzymi gruntami i do nadania miastu 5 czerwca 1257 roku terenów tyńieckich, sięgających na północy aż po rzekę Prądnik, *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńieckiego* (dalej cyt. *Tyn.*), wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875, nr 21.

sięgających do ówczesnego koryta rzeki Prądnik, które kończyło swój bieg poniżej kościoła św. Mikołaja, w miejscu skrzyżowania dzisiejszej ulicy Blich z ulicą Grzegórzecką, a więc obejmowało obszar od ujścia Prądnika do Starej Wisły, aż po tereny nad Prądnikiem we wsi Krowodrzy.

Nie można wykluczyć, że już w tym czasie w obrębie posiadłości miejskich znalazł się teren nad jedną z odnóg rzeki Rudawy, na zachód od miasta, który już od 1311 roku jest poświadczony jako grunt mieszczański leżący nad Rudawą przed Bramą Szewską i który w XV i XVI stuleciu jako tzw. Piasek wchodził w skład przedmieścia Garbary⁴. Tereny położone jeszcze dalej na zachód od miasta nie znalazły się pod jego jurysdykcją, ale pozostały w posiadaniu książąt krakowskich, a potem królów, o czym świadczy dokument Kazimierza Wielkiego z 1358 roku, orzekający przynależność do prawa miejskiego wszystkich przedmieścian, z wyjątkiem mieszczan zamieszkujących osadę przy św. Florianie, tj. Florencję, oraz mieszkańców Czarnej Wsi, Czarnej Ulicy i brzegu Wisły w kierunku Zwierzyńca (czyli osadę Po-brzeże). W obrębie granic miejskich znajdowały się natomiast pastwiska rozciągające się od Krakowa w kierunku Zwierzyńca, czyli tereny na południe i południowy zachód od osady przed Bramą Szewską, sięgające po obecną ulicę Smoleńską i ulicę Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, pastwiska ciągnące się od Krakowa w kierunku wsi Czyżyny, aż do rzeki Wisły, a ponadto brzeg Wisły (Starej) w kierunku Kazimierza, zwany w XV i XVI stuleciu Brzegiem przed Nową Bramą⁵.

Rozwijającemu się prężnie pod względem gospodarczym i demograficznym Krakowowi brakowało nowych terenów pod zabudowę, ale zwłaszcza pastwisk i łąk. Starania miasta o pozyskanie takich gruntów zostały uwieńczone powodzeniem w 1366

roku, kiedy to w drodze zamiany z klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu za dom przy ulicy Floriańskiej Kraków wszedł w posiadanie pastwisk rozciągających się do tego klasztoru i Kawiorów, zwanych później Błótnami⁶. Ustawiczne procesy z norbertankami w latach następnych o te pastwiska sprawiły, iż władze miejskie rozpoczęły zabiegi o uzyskanie dodatkowo nowych terenów zielonych po wschodniej stronie miasta, tj. obszaru Błótn od nowej fosi, biegnącej od Bramy św. Mikołaja aż do Bramy Grodzkiej i dalej do brzegu Wisły, co się udało w 1401 roku dzięki nadaniu króla Władysława Jagiełły⁷. Z kolei w 1422 roku nastąpiło zaokrąglenie posiadłości miejskich w konsekwencji nadania miastu przez tegoż króla miejsca zwanego Żabokruk (Żabikruk), usytuowanego między rzeką Rudawą (Niecieczą), murami miasta Krakowa, ogrodem królewskim Zwierzyńcem i nową sadzawką królewską. Ze stawów tu się znajdujących rybacy dostarczali ryby na królewski stół i stoły królewskich urzędników, jak świadczy zapiska sądowa z 1419 roku. W latach następnych poszerzył się stan posiadania mieszczan krakowskich w tym miejscu w rezultacie nadania przez Kazimierza Jagiellończyka w 1468 roku Mikołajowi Kreidlerowi, celnikowi i rajcy krakowskiemu, pewnej sadzawki na siedlisku zwanym Żabokruk, między nową sadzawką królewską i rzeką Rudawą, poniżej ogrodu królewskiego zwanego Zwierzyńcem, między domami kanoników i przy jeziorze naprzeciw domu arcybiskupiego. Pod koniec XVI stulecia teren ten przeszedł z rąk rady miejskiej w posiadanie biskupów krakowskich⁸. Dziś jest to rejon ulicy Straszewskiego i odcinek Plant między Wawelem a ulicą Franciszkańską.

Radzie miejskiej Krakowa zależało bardzo na pozyskaniu rozległych, atrakcyjnych terenów królewskich, leżących na zachód od miasta, zwanych

⁴ J. Wiśniewski, *Garbary* [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* (dalej cyt. *SHGK*), cz. 1–3, Wrocław–Kraków 1980–2003, oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, A. Marzec, F. Sikora, M. Wilamowski, J. Wiśniewski, M. Wolski, cz. 1, s. 693–706. Zdaniem J. Rajmana, (*Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 236–237), na tych właśnie terenach znajdowały się dobra wójtostwa dziedzicznego, obejmujące 30 łąnów, które nadał wójtowi Krakowa Bolesław Wstydlivy w 1257 roku, a które zostały skonfiskowane przez Władysława Łokietka po buncie wójta Alberta w 1311 roku. Stwierdzenie to pozostaje w wyraźnej sprzeczności z położeniem dworu obronnego wójta dziedzicznego (tzw. Gródka), który znajdował się — jak wiadomo — po przeciwnej, czyli wschodniej stronie miasta. Rodzi się pytanie, w jaki sposób mógł wójt zarządzać swoim majątkiem z miejsca odizolowanego i dość odległego od tej posiadłości? Za koncepcją Rajmana

może jednak przemawiać fakt, że w przywileju księcia Władysława Łokietka dla Krakowa z 1306 roku jest mowa o zakazie budowania jakichkolwiek młynów na rzece Rudawie, na przestrzeni pół mili od miasta, bez zgody wójtów krakowskich, czyli po zachodniej stronie miasta, z wyjątkiem oczywiście młynów pobudowanych w okresie lokacji i już funkcjonujących; zob. też S. Świszczowski, *Krakowski Gródek*, Kraków 1977.

⁵ *KMK*, cz. 1, nr 32.

⁶ *Ibidem*, nr 36.

⁷ *Ibidem*, nr 36 B, 48, 49, 98.

⁸ *Ibidem*, nr 118; cz. 3, nr 466, 490; Archiwum Państwowe w Krakowie, Księgi grodzkie krakowskie (dalej cyt. *GK*), nr 1, s. 117; E. Ostrowska, „Dom na Żabikroku”. *Historia budynku drukarni Władysława Anczyca i S-ki w Krakowie (1835–1970)*, *Rocznik Krakowski* (dalej cyt. *RK*), T. 68: 2002, s. 171–172.

początkowo ogólnie Łobzowem, których część przeznaczono z czasem pod lokację Czarnej Wsi (przed 1358 rokiem), część zachowano dla folwarku łobzowskiego i zamku Łobzowskiego, wzniesionego w 1357 roku, a pozostałą część obrócono na lokację w 1367 roku Nowej Wsi⁹. W 1363 roku udało się miastu — co prawda — przejść w drodze zakupu za 100 grzywien od króla Kazimierza Wielkiego jurysdykcję nad Czarną Wsią, Czarną Ulicą i Po-brzeżem, ale bez praw własnościowych do tych gruntów. Czynsz nadal należał do monarchy. Ta niezbyt klarowna sytuacja była podłożem konfliktów między mieszczanami krakowskimi, wykupującymi tu grunty, a wielkorządcami krakowskimi, zarządzającymi majątkami królewskimi, jak chociażby około 1366 roku, kiedy to wielkorządca krakowski Bodzeta z Kosowic przystąpił do restytucji dóbr w tej wsi na rzecz króla, wwiązując się w pastwiska i zakładając na nich ogrody wielkorządowe ze szkodą miasta. W źródłach późniejszych Czarna Wieś jest określana nadal jako własność królewska, choć jej mieszkańcy objęci są jurysdykcją sądów miejskich krakowskich¹⁰.

Przestrzeń między lokowanym w 1257 roku Krakowem a grodem na Wawelu zajmowała osada zwana Okołem, otoczona obronnym wałem kamienno-ziemnym. W 1304 roku określona została mianem przedmieścia między kościołem św. Andrzeja i kościołem św. Marcina, w latach 1321—1334 wymieniana jako Nowe Miasto, w latach 1336—1346 określana nazwą Okół, w 1338 roku poświędzona została jako Nowe Miasto na Okole (*Nova Civitas in Okol*), co dowodzi, że przeszła proces lokacji na prawie niemieckim i uzyskała prawa miejskie najprawdopodobniej w 1335 roku na mocy przywileju Kazimierza Wielkiego. Jej administracyjne włączenie do Krakowa po

1338 roku i wcielenie w obręb krakowskich murów miejskich spowodowało charakterystyczną nieregularność w rozplanowaniu tego średniowiecznego miasta¹¹.

Niepowodzenia, jakich miasto doznało przy próbach pozyskania nowych terenów po swej zachodniej stronie, a konkretnie Czarnej Wsi, powetowało sobie z nawiązką w latach 1388—1389, kiedy to nabyło dwie wsie po wschodniej stronie, a mianowicie zakupiło od Piotra i Jana, synów zmarłego Jana Borka, stolnika sandomierskiego, wieś Grzegórzki, zwaną ówczesznie Grzegorzkowicami, wraz z młynem koło miasta, za kościołem św. Mikołaja, i pozyskało wieś Dąbie od klasztoru cystersów w Mogile¹². Nabytki te niewątpliwie były możliwe dzięki prawu uzyskanemu od króla Ludwika Andegaweńskiego w 1377 roku, zezwalającemu na nabywanie i posiadanie przez Kraków nieruchomości w promieniu dwóch mil od miasta i na organizowanie ich na prawie niemieckim¹³. Załącznikiem Grzegórzek były dwa folwarki: pierwszy, położony za kościołem św. Mikołaja, wymieniony wraz z młynem w 1318 roku jako własność rodziny Spycimirów, a w 1360 roku sprzedany przez Spycimirów wspomnianemu Janowi Borkowi, stolnikowi sandomierskiemu, i drugi, znajdujący się w sąsiedztwie tegoż kościoła przed Krakowem, sprzedany w 1345 roku przez Agnieszkę, córkę zmarłego Piotra Zaji, żonę Andrzeja, Hankowi Romańcowi, mieszczaninowi krakowskiemu¹⁴. Znacznie wcześniejszą metrykę — bo trzynastowieczną — posiada Dąbie, poświędzone już w latach 1254, 1256, 1286, 1287 jako własność klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, i w 1348 roku jako wieś królewska, nadana wówczas klasztorowi cystersów w Mogile¹⁵. Od chwili zakupu wymienione wsie były formalnie własnością rady,

⁹ KMK, cz. 1, nr 32; Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Craccouia 1521 [repr. Kraków 1986], s. 240; *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego*, wydana, Sanok 1856, t. 1, s. 414; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej cyt. *Mp.*), t. 1—4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876—1905, t. 1, nr 293; J. Laberschek, *Łobzów — wieś, Łobzów — zamek*, SHGK, cz. 3, s. 951—957.

¹⁰ KMK, cz. 1, nr 32; *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od 1300 do 1400* (dalej cyt. *KRK*), wyd. F. Piekosiński i J. Szujski, Kraków 1878, cz. 2, s. 21; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku...*, s. 234—235; J. Laberschek, *Łobzów — wieś*, SHGK, cz. 3, s. 951—954; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Czarna Wieś*, ibidem, cz. 1, s. 439—441.

¹¹ *Mp.*, t. 1, nr 134; *KRK*, nr 623, 1162, 1200, 1264, 1568; KMK, cz. 1, nr 20; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku...*, s. 259—260; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. 1—2, Kraków 2004, cz. 1, s. 120—122; J. Rajman,

Kraków. Zespół osadniczy..., s. 207—211; *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa—Kraków 2000, s. 692—693.

¹² KMK, cz. 1, nr 66, 67, 69; *Mog.*, nr 99; J. Laberschek, *Grzegórzki*, SHGK, cz. 2, s. 123—125; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Dąbie*, ibidem, cz. 1 s. 507—508.

¹³ KMK, cz. 1, nr 35; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku...*, s. 398.

¹⁴ *KRK*, nr 513; *Mp.*, t. 1, nr 219, 259; w 1410 roku rajcy krakowscy okazali Wicławowi Szelidze 7 dokumentów odnoszących się do wsi Grzegorzkowice, czyli Grzegórzek, m.in. dokument króla Kazimierza Wielkiego, potwierdzający sprzedaż przez Agnieszkę folwarku w sąsiedztwie kościoła św. Mikołaja, oraz dokumenty dotyczące zakupu przez radę miasta Krakowa Grzegórzek i Dąbia, Archiwum Państwowe w Krakowie, Księgi radzieckie krakowskie (dalej cyt. *CC*), 427, s. 358.

¹⁵ *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Św. Wacława* (dalej cyt. *KK*), cz. 1—2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874—1883, cz. 1, nr 40; *Mog.*, nr 67; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Dąbie*, SHGK, cz. 1, s. 507—508.

a także znajdowały się pod jurysdykcją sądów miejskich, ich sytuacja była jednak dość specyficzna, albowiem przez cały wiek XV i XVI były przedmiotem transakcji kupna-sprzedaży i zastawów między krakowską radą miejską a konkretnymi mieszczanami krakowskimi¹⁶.

Innym, równie ważnym, nabytkiem miasta była połowa kamieniołomu na Górze Lasoty, dzięki któremu Kraków mógł być zaopatrywany w niezbędny materiał budulcowy, tj. kamień i wapno. Obiekt ten pozyskany został w 1388 roku od Katarzyny, wdowy po kamieniarzu Hanku, zwanym Wolk, i jej córek, Elżbiety i Katarzyny, w czasie, gdy był on już dzierżawiony przez rajców krakowskich Jerzego Arnszbergka i Szydło Gostycza¹⁷.

Obszar podległy miastu był w wiekach XIV—XVI terenem intensywnej akcji kolonizacyjnej, zarówno prowadzonej w sposób zaplanowany i zorganizowany, jak też niekiedy żywiołowej i nieskoordynowanej. Efektem przemysłanych, planowanych działań Kazimierza Wielkiego, uprawomocnionych dokumentem lokacyjnym z 1366 roku, było powstanie na gruntach osady przy kościele św. Floriana miasta Kleparza. Niektórzy badacze, jak choćby Jerzy Rajman i Bogusław Krasnowolski, przyjmują, że kazimierzowską lokację Kleparza, czyli Florencji, poprzedziła lokacja w tym miejscu miasta o innej nazwie, przeprowadzona przez Władysława Łokietka, czego świadectwem mają być zapiski w księgach miejskich krakowskich o *alta civitas* z 1321 i o wójcie *de alta civitate* z 1343 roku, oraz fakt, że mieszczanin krakowski Petzold posiadał na obszarze Wysokiego Miasta majątek składający się z 2 łąnów, 5 ogrodów i dworu, będący zapewne uposażeniem zasadzcy tego miasta. Nie sądzę, aby tak przedstawiały się jego początki. Wspomniane zapiski o Wysokim Mieście mogą się przecież wiązać nie

tyle z domniemaną lokacją miasta, co raczej z rzemieślniczo-usługowym charakterem osady i posiadaniem przez nią instytucji wójtostwa, jak to słusznie zauważył Jerzy Wyrozumski. Natomiast zapis o majątku Petzolda może dotyczyć jednego z wielu folwarków mieszczańskich, jakie znajdowały się wówczas na obrzeżach Krakowa, czyli, w istocie rzeczy, folwarku mieszczanina Petzolda, a nie rzekomego majątku wójtostwa dziedzicznego¹⁸.

Intensywny rozwój osadnictwa nastąpił również na terenach na zachód od miasta, a dokładnie na obszarze za Bramą Szewską, wokół odnogi rzeki Rudawy zwanej Młynówką, założonej tu po roku 1286, czyli po wystawieniu przez księcia krakowskiego Leszka Czarnego przywileju dla dominikanów krakowskich na poprowadzenie wody z Rudawy do ich klasztoru¹⁹. Znajdująca się w tym miejscu na początku XIV stulecia osada, występująca z określeniem „Przed Bramą Szewską”, skupiająca ogrody mieszczańskie, słodownie, młyny i kuźnię, przekształciła się z czasem w duże przedmieście Krakowa, zwane od zamieszkujących je w przewadze garbarzy — Garbarami. Z nazwą *suburbium Civitatis Cracoviensis* osada ta występuje po raz pierwszy w 1381 roku, a z nazwą *Cerdones*, czyli Garbary — w 1389 roku²⁰. Pod względem ustrojowym Garbary uzyskały z czasem duży stopień samodzielności. Wprawdzie uzależnione były od początku swego istnienia od rady miejskiej Krakowa, co potwierdza dokument Kazimierza Wielkiego z 1358 roku i późniejsze źródła, ale już przed 1412 rokiem, zapewne dzięki Kazimierzowi Wielkiemu i być może Władysławowi Jagielle — uzyskały prawo do własnego sądownictwa, tj. do posiadania odrębnego sądu ławniczego i urzędu wójtowskiego dziedzicznego i sądowego oraz możliwość prowadzenia własnych ksiąg ławniczych i wój-

¹⁶ J. Laberschek, *Grzegórzki, SHGK*, cz. 2, s. 123—125; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Dąbie*, ibidem, cz. 1, s. 507—508.

¹⁷ *KMK*, cz. 1, nr 65; F. Sikora, *Góra Lasoty, SHGK*, cz. 1, s. 826—827.

¹⁸ *KMK*, cz. 1, nr 37; *KRK*, nr 619, 1493; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 228—229; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy...*, cz. 1, s. 116, 124; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku...*, s. 259—269.

¹⁹ *KK*, cz. 1, nr 86; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 224—225.

²⁰ *KK*, cz. 2, nr 311; *Księgi ławnicze krakowskie. Acta scabinalia Cracoviensia 1365—1376 et 1390—1397* (dalej cyt. *Krzyż*), wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904, nr 1253; J. Wiśniewski, *Garbary, SHGK*, cz. 1, s. 693—706; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 106, 235, 239, sądzi, że najstarsza wiadomość o tej osadzie pochodzi już z 1310 roku, kiedy to wymieniana jest łąźnia na Piasku, nadana Zygfrydowi. Zygfryd, jako właściciel tej łąźni, poświadczony jest także w latach 1314, 1317, 1318, 1324 oraz w 1327 i 1328 roku, a sama łąźnia na

1. Kraków i okolice w XVI wieku

Piasku jeszcze w 1333, 1337, 1346 roku (*KRK*, nr 96, 298, 397, 419, 427, 515, 723, 880, 966, 1151, 1211, 1560). Jerzy Wiśniewski w haśle *Garbary*, s. 693—706, nie uwzględnił tych zapisek, ponieważ uznał że odnoszą się one do Piasku przy ulicy Św. Jana w Krakowie, do czego skłoniła go zapiska w *KRK*, nr 1471, z 1343 roku oraz dokument Kazimierza Wielkiego z 1358, odnawiający przywileje miasta Krakowa, m.in. na posiadanie 3 łąźni: jednej — na Piasku (*in Arena*), drugiej — żydowskiej, i trzeciej — rogackiej (*circa Cornutos*), czyli koło kościoła św. Marka (*KMK*, cz. 1, nr 32). O słuszności stanowiska J. Wiśniewskiego świadczy zapiska źródłowa w księgach ławniczych krakowskich z 1369 roku, mówiąca o odstąpieniu przez Stanisława, syna Jana Pirzgi, czwartej części domu narożnego przy ulicy Św. Jana, naprzeciw łąźni na Piasku, swym ciotkom, Stanisławie i Jannie (*Krzyż*, nr 347).

MAPA
KRAKOWA
I OKOLIC
W XVI WIEKU

opracował:
JACEK LABERSCHEK
w skali: 1:50 000

- zabudowania miejskie
- przedmieścia i wsie miejskie
- lasy
- łąki
- tereny uprawne i ogrody
- zabudowa wiejska
- rzeki
- jeziora
- granice aglomeracji krakowskiej
- granice przedmieść i wsi miejskich
- drogi
- karczma
- młyn



towskich²¹. Czynnikiem wyróżniającym Garbary, podkreślającym ich odrębność od Krakowa w pewnych dziedzinach gospodarczych, było również posiadanie własnych, niezależnych cechów rzemieślniczych, a mianowicie garncarzy od 1504 roku i garbarzy już przed 1532 rokiem²².

W 1444 roku fragment Garbar zajmowany przez klasztor Karmelitów NMP i przyległości, ufundowany przez Władysława Jagiełłę i królową Jadwigę w 1395 roku, po raz pierwszy określono w źródłach nazwą Piasek (*in Arena*)²³. Określenie to funkcjonuje do dziś jako nazwa tej części miasta Krakowa.

Na terenie Garbar uformował się na przełomie XIII i XIV stulecia organizm osadniczy wyłączony spod jurysdykcji miejskiej. Mowa tu o folwarku zwanym Fryszbark, poświadczonym po raz pierwszy w 1394 roku, należącym wówczas jeszcze do mieszczanina Piotra, syna zmarłego Gocza. W 1421 roku obiekt ten znajdował się już w rękach szlacheckich, a konkretnie w posiadaniu Abrahama Czarnego z Goszyc herbu Gryf, żupnika salin krakowskich. Odtąd pozostawał on przez cały wiek XV i XVI w posiadaniu szlachty, co skrzętnie odnotowują krakowskie księgi sądowe ziemskie, a więc szlacheckie. Jerzy Wiśniewski w haśle *Fryszbark*, zamieszczonym w *Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu*, wyraził przypuszczenie, że początek temu folwarkowi dały ogrody należące do rodziny Frise, Vrise, poświadczone w najstarszych księgach miejskich Krakowa w latach 1318, 1325 i 1326. Wedle tego badacza, omawiany folwark zajmował obszar na rogu dzisiejszych ulic Rajskiej i Karmelickiej²⁴.

Od zachodu przylegała do Garbar osada Pobrzeże, poświadczona po raz pierwszy w źródłach

w 1358 roku jako brzeg Wisły, a następnie w 1363 — z nazwą Pobrzeże, kiedy to została poddana zwierzchnictwu sądowemu miasta Krakowa. Jej nazwa świadczy niezbicie, że pierwotnie leżała nad jedną z odnóg Wisły, istniejącą jeszcze w pierwszej połowie XIV wieku, lub nad żłobionym okresowo, cyklicznie, korytem tej rzeki, biegnącym od Zwierzynca w kierunku północno-wschodnim przez Błonia, następnie skręcającym ku południowemu zachodowi przed Bramą Wiślną i oddzielającym tym samym Kraków od Zwierzynca. Nazwa Pobrzeże utrzymała się do 1433 roku, a może też nieco dłużej²⁵. W latach następnych teren ten określano w źródłach dwiema charakterystycznymi nazwami: Rybitwy i Krupniki, zapożyczonymi od zamieszkujących go rybaków i krupników. Podstawowym zajęciem mieszkańców osady Rybitwy, określanej po łacinie *piscatura de suburbio Cracoviensi* (1436), *piscatores* (1470—1480), *de Piscaria in suburbio alias circa plateam Cerdonum* (1475), *piscaria alias de suburbio Cracoviensi* (1514), *piscaria* (1529), czy *Piscatoria post muros civitatis Crac.* (1552), była hodowla i przechowywanie ryb przeznaczonych na targ w miejscu zwanym Stróża Rybna, tj. królewskim, a dokładnie w wielkorządowym gospodarstwie rybnym, wydzierżawianym przez króla mieszczanom krakowskim, a obejmującym liczne pobliskie stawy, zasilane wodą Niecieczy i młynówki Rudawy²⁶. Teren Rybitw to dziś rejon alei Mickiewicza, pomiędzy ulicami Czystą a Krupniczą. Mieszkańcy pobliskich Krupników, poświadczonych m.in. przez Jana Długosza w *Liber beneficiorum* jako *pultifices*, a w *Liber Retaxationum* jako Krupniki, trudnili się wytwarzaniem krup, czyli

²¹ KMK, cz. 1, nr 32; K. Pieradzka, *Garbary, przedmieście Krakowa (1363—1587)*, Kraków 1931, s. 78—96, 138—140; J. Wiśniewski, *Garbary*, SHGK, cz. 1, s. 704.

²² Materiały do tomu 5 kodeksu dyplomatycznego Małopolski, rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie (dalej cyt. *Mp.* 5), teczka T, nr 141; K. Pieradzka, *Garbary...*, s. 32, 65, 85, 137; J. Wiśniewski, *Garbary*, SHGK, cz. 1, s. 701—702; W. Kolać, *Jurydyki krakowskie*, Archeion, T. 38: 1962, s. 233—235.

²³ *Mp.*, t. 4, nr 1466.

²⁴ *Krzyż.*, nr 2056; J. Wiśniewski, *Fryszbark*, SHGK, cz. 1, s. 685—686; J. Laberscheck, *Gryfowie Kramolowscy w średniowieczu*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego (nowa seria), T. 3: 1997, s. 20—22.

²⁵ KMK, cz. 1, nr 32, 35; GK, nr 4, s. 900; o istnieniu koryta Wisły przed Bramą Wiślną świadczy wymownie zapiska w księgach ławniczych krakowskich z 1392 roku, mówiąca o odstąpieniu przez Jakuba Stracichleba domu leżącego przed Bramą Szewską, koło brzegu, gdzie niegdyś płynęła Wisła (*Krzyż.*, nr 1573).

²⁶ GK, nr 5, s. 704; Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* (dalej cyt. *DLb.*), t. 1—3, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863—1864, t. 2, s. 15; *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt. *MPH*), t. 1—6, wyd. A. Bielowski, Lwów—Kraków 1864—1893, t. 6, s. 491; *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529* (tzw. *Liber Retaxationum*) (dalej cyt. *LR*), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 119; *Cracovia artificum 1551—1560*, z l. 1551—1552, wyd. S. Pańków, Z. Wojaś, Wrocław 1966, nr 452; J. Mitkowski, *Dawne warunki geograficzne jako podłoże, na którym rozwinął się zespół osad krakowskich* [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 41—64; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku...*, s. 14—22; K. Pieradzka, *Garbary...*, s. 39, 56—59; W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI stuleciu*, Przegląd Historyczny, T. 10: 1910, s. 166; A. Franaszek, *Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981, s. 66—68; M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany sieci wodnej i zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, Wrocław 1977, s. 42—43, 50—53; E. Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 140—141.

kasz²⁷. Trzeba mieć na uwadze fakt, że dzisiejsza ulica Krupnicza odpowiada ulicy zwanej w średniowieczu i w XVI stuleciu Garncarską, a dzisiejsza ulica Garncarska odpowiada ówczesnej ulicy i osadzie Krupniki²⁸. Z Pobrzeżem podkrakowskim nie należy mylić Pobrzeża, czy raczej Podbrzeża kazimierskiego, usytuowanego nad Starą Wisłą, o którym będziemy niżej pisać.

Osadnictwo przedmiejskie rozwijało się nie tylko po zachodniej, ale także po wschodniej stronie Krakowa, zajmując niektóre dogodnie pod względem osadniczym nabrzeża Starej Wisły, tzw. terasy, i niektóre nabrzeża rzeki Prądnik. W XV stuleciu wyrosła w pobliżu Starej Wisły, w miejscu dzisiejszej ulicy Wielopole, osada zwana Brzegiem przed Nową Bramą, obejmująca cieślarnię miejską, tartak, piece wapienne, szlifiernię, stajnię miejską, topnię łoju, siedliska kowali, farbiarzy, cieśli i ogrody mieszczańskie²⁹. *Wizytacja Radziwiłłowska* z 1599 roku notuje również istnienie przed Nową Bramą tzw. Górki z zabudowaniami³⁰. Dziś jest to rejon ulicy Zybkiewicza.

W okolicy ujścia rzeki Prądnik do Starej Wisły, zapewne w miejscu dawnej osady Rybitwy, odnotowanej w dokumencie lokacyjnym Krakowa z 1257 roku, powstała w XV stuleciu osada o wybitnie gospodarczym charakterze, zamieszkiwana przez ludzi zajmujących się bieleniem płótna, zwana po prostu Blechem. Początki tego obiektu wiążą się z wykupieniem przez radę miejską Krakowa w 1452 roku ogrodu Jana Noldenfessera i z zezwoleniem Kazimierza Jagiellończyka z 1458 roku na poprowadzenie wody z Rudawy, a raczej Rudawki, płynącej wzdłuż murów obronnych Krakowa, dla uruchomienia tego blechu³¹. Pozostałością po tej osadzie jest dziś ulica Blich, krzyżująca się z ulicą Grzegórzecką. Należy mieć na uwadze fakt,

że swój blech posiadał także Kazimierz, o czym wspomniemy niżej.

Przestrzeń od Bramy św. Mikołaja po kościół św. Mikołaja i dalej wzdłuż drogi idącej do Mogiły i na Ruś, a więc rejon dzisiejszej ulicy Kopernika, zajmowało Przedmieście św. Mikołaja, funkcjonujące już w połowie XIV stulecia, o czym świadczą: zapiska z 1366 roku, poświadczająca siedliska przed Bramą Świętomikołajską *area ante Portam sancti Nicolai*, zapiska z 1551 r., odnotowująca *suburbium retro s. Nicolaum ultra fluvium Prathnik*, wreszcie *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego* z 1599 roku, wymieniające *suburbium s. Nicolai*³².

Zapewne na początku XVI stulecia doszło do żywiołowej akcji zasiedlania przez biedotę miejską wału opasującego Kraków w obrębie murów. Być może więc, aby nadać temu procesowi cechy legalności, Zygmunt I Stary w 1533 roku wydał przywilej zezwalający na założenie osady na tej sztucznie usypanej wyniosłości, ciągnącej się wzdłuż odnogi rzeki Rudawy, od Bramy Grodzkiej aż do Kleparza. Funkcjonowanie tej osady, zwanej Waleń Krakowskim, notują źródła szesnastowieczne i późniejsze, choćby z 1539, 1542, 1564 czy 1599 roku³³. Zachowała się zapiska sądu nadwornego z 1527 roku, wymieniająca dom i dwór na wale miasta Krakowa koło rzeki Rudawy, oraz zapiska z 1531 roku, poświadczająca Annę murarkę *de vallo ante portam Wislna*, która dowodzi, iż pewne fragmenty wału po zachodniej stronie miasta były już zabudowane przed 1533 rokiem³⁴. Śladem po istnieniu tego wału jest dziś ulica Podwale, biegnąca wzdłuż krakowskich Plant.

Intensywne procesy osadnicze objęły również tereny na północ, północny wschód i północny zachód od Krakowa, aż po administracyjne granice miasta na rzece Prądnik. Na obszarze należącym

²⁷ DLb., t. 2, s. 15; LR, s. 54; *Lustracja województwa krakowskiego 1564* (dalej cyt. LK), cz. 1—2, wyd. J. Małecki, Warszawa 1962—1964, cz. 1, s. 7.

²⁸ J. Wiśniewski, *Garbary, SHGK*, cz. 1, s. 693—694; E. Supranowicz, *Nazwy...*, s. 53—54, 86.

²⁹ J. Wiśniewski, *Brzeg zwany też Przed Nową Bramą, SHGK*, cz. 1, s. 228—230.

³⁰ Archiwum Metropolitalne w Krakowie, *Akta wizytacji diecezji krakowskiej*, dokonanej w latach 1595—1599 z polecenia Jerzego kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego (dalej cyt. WR), s. 129—131.

³¹ KMK, cz. 1, nr 1, 167; cz. 4, nr 550; F. Sikora, *Blech, SHGK*, cz. 1, s. 127—128.

³² KRK, nr 1702; *Cracovia artificum 1551—1552...*, nr 256; *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 roku*, wyd. Cz. Skowron, Lublin 1965, s. 124.

³³ 1533 przywilej (*Lustracja województwa krakowskiego 1658—1664* (dalej cyt. LK 1658—1664), wyd. A. Falniowska-

Gradowska, F. Leśniak, Warszawa 2005, w druku, k. 334 v — wykorzystanie tej lustracji było możliwe dzięki uprzejmości Prof. Alicji Falniowskiej-Gradowskiej i Prof. Franciszka Leśniaka); 1539 *area Petri Syraczky fabri* [...], *area Johannis Golumb fabri* [...], *et area Mathiae Sczirba fabri ante portam nouam in Vallo super Rudawa fluvio* (KMK, cz. 4, s. 742); 1542 *domus in vallo a porta S. Nicolai ad novam portam eundo* (ibidem, s. 755); 1564 „Młyn Kutłowski na wale przed broną Św. Mikołaja na Rudawcze” (LK, cz. 1, s. 9); 1599 *domus in vallo usque ad capellam s. Sebastiani* (*Akta wizytacji dekanatu krak...*, s. 124); S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926, s. 63—64.

³⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie. Księgi ziemskie krakowskie (dalej cyt. ZK), 162, s. 411; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu*, wyd. B. Przybyszewski, [cz. 5:] 1530—1533, nr 660.

do biskupa krakowskiego, rozciągającym się od Bramy Sławkowskiej ku północy, powstała na przełomie XIII i XIV stulecia osada zwana Białą Wieżą, obejmująca ogrody biskupie i obronną rezydencję biskupa krakowskiego, poświadczoną w 1325 roku. Już w 1306 roku posiadłość ta została poszerzona o role zwane *in Dubis Querceti*, zakupione przez biskupa Jana Muskatę od Mirosława Rożna, przylegające od północy do Białej Wieży. W ciągu XIV wieku obie włości przekształciły się w osadę o nazwie Biskupie, określaną jako przedmieście Krakowa, względnie *villagium* albo *vicus*, albo *suburbium episcopi ante Cracoviam*, posiadającą status jurydyki³⁵. Obszar dawnej jurydyki Biskupie obejmuje dziś zabudowania między ulicą Krowoderską i Łobzowską, od Plant aż po ulicę Św. Teresy. Pozostałością po tej jurydyce jest dziś ulica Biskupia.

Zmienne koleje losu przechodził grunt położony na północ od Kleparza. Początkowo stanowił własność mieszczanina kleparskiego Świętosława Popka, a następnie przeszedł w posiadanie wikariuszy katedry krakowskiej. Wprawdzie starosta krakowski Mikołaj z Michałowa, w wyroku z 1434 roku potwierdził przynależność tego terenu do wikariuszy, ale jednocześnie uznał władzę administracyjną i sądową rady miasta Krakowa na tym obszarze, jeszcze wówczas nie noszącym własnej nazwy. Fakt ten dowodzi niezbicie, że terytorium to nie posiadało w tym czasie statusu jurydyki. Warunki do zmiany charakteru prawnego tego terenu powstały dopiero z chwilą lokowania tutaj w 1464 roku przez Kazimierza Jagiellończyka wsi Pędzichów na prawie niemieckim. W dokumencie tym nie ma już mowy o prawnej zależności Pędzichowa od miasta Krakowa. W XVI wieku osada ta określana jest jako *horti Pędzichow* lub *horti dicti Popek*³⁶. Pozostałością po tej jurydyce jest dziś ulica Pędzichów i przyległe do niej od wschodu

zabudowania, poczynszy od ulicy Filipa po ulicę Szlak.

Własnością klasztoru Św. Ducha w Krakowie były pastwiska i ogrody położone na północny zachód od Kleparza, zwane Błoniami, poświadczone w 1496, a następnie w 1528 roku, jako równina, na której stoi szubienica. W 1551 roku klasztor duchaków lokował tu osadę o statusie jurydyki³⁷. Jurydykę tę lokalizuje się dziś na obszarze pomiędzy ulicami Pędzichów, Krowoderską i Helclów.

Na obrzeżach miasta, nad rzeką Prądnik, formowały się już od przełomu XIII i XIV stulecia duże folwarki mieszczan krakowskich. Na wschód od miasta, przy drodze do Mogiły i dalej na Ruś, znajdował się folwark Piaski z Młynem Piasecznym, graniczący z Rakowicami, Czyżynami i Dąbiem. Przez folwark ten płynęła odnoga Prądnika, łącząca się z głównym korytem tej rzeki przed Blechem miejskim krakowskim. Jej funkcjonowanie poświadczane jest m.in. w 1527 roku³⁸. Wzmianki o Młynie Piasecznym, usytuowanym przy tej odnodze, mają wcześniejszą metrykę, sięgającą początków XIV stulecia, nie ulega jednak wątpliwości, że oba organizmy, tj. młyn i folwark, egzystowały wspólnie już w tym czasie. Pierwsza wzmianka o Młynie Piasecznym, zawarta w księgach miejskich krakowskich, pochodzi z lat 1303—1304, kolejne z 1327—1329, 1331, 1342. Wtedy to wspomniany młyn przeszedł z rąk mieszczan sędęckich i krakowskich w posiadanie znanej i wpływowej w Krakowie rodziny Wierzyńków³⁹. Z kolei folwark Piaski jest poświadczony w rękach Wierzyńków już w 1355 roku. W 1374 roku Mikołaj Wierzynek sprzedał ten folwark Hankowi Stoliczowi. Pod koniec tego stulecia folwark i młyn przeszły na własność mieszczanina krakowskiego Michała Langa z Cyrli. Po jego śmierci w 1435 roku folwark odziedziczyła jego córka Nawojka, która wyszła za mąż za Wawrzyńca Zarębę z Kalinowy.

³⁵ F. Sikora, *Biała Wieża, Biskupie*, SHGK, cz. 1, s. 66, 125—126; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Dubis Querceti*, ibidem, s. 625; KK, cz. 1, nr 113, 138; *Monumenta Poloniae Historica, series nova*, t. 10/2, Warszawa 1974, s. 185, 305; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507—1795)*, t. 1: 1507—1586, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885; t. 2: 1587—1696, wyd. F. Piekosiński i S. Krzyżanowski, Kraków 1890—1909, t. 1, nr 530, 635, 646; S. Tomkowicz, *Ulice...*, s. 178—179; J. Dziękówna, *Kleparz do 1528 roku*, Kraków 1932, s. 41—42, 49—50, 58, 158, 190; W. Kolak, *Jurydyki krakowskie...*, s. 237—238.

³⁶ S. Kuraś, *Początki krakowskiej jurydyki Pędzichowa*, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. 2: 1958, s. 59—65; *Akta wizytacji dekanatu krak...*, s. 119; w 1562 roku *incolas de Pędzichow [...] extra Clepardiam sub iurisdictione communitatis vicariorum arcis Cracoviensis (Prawa, przywileje i statuta...*, t. 1, nr 530; E. Supranowicz, *Nazwy...*, s. 1190—1200).

³⁷ Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Błonie*, SHGK, cz. 1, s. 135; *Prawa, przywileje i statuta...*, t. 1, nr 761; K. Antosiewicz, *Zachowane źródła do dziejów Zakonu Św. Ducha de Saxia w Polsce*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, T. 20: 1970, s. 103, nr 19; W. Kolak, *Jurydyki krakowskie...*, s. 235—237.

³⁸ *Matricularum Regni Poloniae Summaria* (dalej cyt. MS), t. 1—4, t. 5, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905—1919; t. 5, cz. 2, wyd. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska, Warszawa 1961; t. 6, wyd. M. Woźniakowa, Warszawa 1999; t. 4, nr 15 252.

³⁹ KRK, nr 26, 896, 990, 1018, 1042, 1428; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 221, 223; J. Laberschek, *Prądnik w okresie średniowiecza [w:] Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe historycznych miejscowości, tworzących dzielnicę IV Krakowa*, pod red. J. Salwińskiego, Kraków 2004, s. 27.



Zakład lit. Krakowie.

Widok dawnego Krakowa strony zachodniej

(podług ryciny przez Mateusza Mariana i Korneliuśscher de Jonge z końcem XVI wieku wydanej)

- | | | | | | |
|---------------------------------------|---------------------------------------|------------------------------------|--|--|--|
| 1. Prądnik. | 10. Klasztor Karmelitański na Piasku. | 19. Kościół S. Szczepana. | 28. Klasztor Kларыsek S. Jędrzeja. | 37. Żydowskie miasto na Kazimierzu. | 46. Kościółek S. Benedykta na górze Lasotni. |
| 2. Pałac letni Królewski na Łobzowie. | 11. Brama Floryańska. | 20. Kościół A. P. Maryi w rynku. | 29. Klasztor Karmelitański bosych S. Marcina. | 38. Kościół S. Wawrzynca. | Herby: |
| 3. Kościół S. Walentego. | 12. Brama Sienkowska. | 21. Ratusz Krakowski. | 30. Pałac prymasowski. | 39. Klasztor Bożego Ciała. | a. Miasta Kleparza. |
| 4. Kościół S. Filipa i Jakuba. | 13. Brama szeroka. | 22. Klasztor Dominikański. | 31. Zamek Królewski. | 40. Ratusz Kazimierski. | b. Miasta Krakowa. |
| 5. Kościół S. Szymona i Judy. | 14. Brama wiślna. | 23. Kolegiata S. Anny. | 32. Katedrański Kościół. | 41. Klasztor Augustyński S. Katarzyny. | c. Królowej Bony Sforzy. |
| 6. Kolegiata S. Floriana. | 15. Klasztor S. Ducha. | 24. Klasztor Franciszkański. | 33. Kolegiata S. Michała na zamku. | 42. Kościół S. Leonarda. | d. Króla Zygmunta III Korony. |
| 7. Ratusz Kleparski. | 16. Kościół S. Krzyża. | 25. Kolegiata Wszystkich Świętych. | 34. Klasztor Bernardyński na Stradomiu. | 43. Klasztor Pauliński na Skałce. | e. W. X. Literackiego. |
| 8. Kościół S. Piotra na Garbaczach. | 17. Klasztor S. Marci. | 26. Pałac biskupi. | 35. Klasztor Miechowski S. Juchymy na Stradomiu. | 44. Kościół S. Jakuba. | f. Miasta Kazimierza. |
| 9. Dworek biskupi na Biskupcu. | 18. Nowicjat Jezuitów S. Macieja. | 27. Kolegium Jezuitów S. Piotra. | 36. Klasztor Bernardyński S. Agnieszki na Stradomiu. | 45. Brama skawińska na Kazimierzu. | |

Następnie folwark przejął syn Nawojki i Wawrzyńca, Jan Zaręba, a później wdowa po Janie, Dobrochna, która sprzedawała go w 1492 roku Jerzemu Morsztynowi, rajcy krakowskiemu. Odtąd przez długi czas folwark Piaski znajdował się w posiadaniu Morsztynów⁴⁰. W XV stuleciu Młyn Piaseczny zmienił swego właściciela. W 1472 roku był nim monarcha Kazimierz Jagiellończyk, który zastawił go wówczas mieszczaninowi krakowskiemu Hanusborkowi, posiadaczowi sąsiedniego folwarku nad Prądnikiem⁴¹. Z kolei w 1500 roku Jan Olbracht nadał go klasztorowi Bożego Ciała na Kazimierzu. Zabudowania folwarku Piaski i Młyna Piasecznego zajmowały teren obecnej ulicy Mosiężniczej, na wschód i południowy wschód od Ronda Mogińskiego.

Od północnego zachodu przylegał do folwarku Piaski kolejny folwark mieszczański, zwany początkowo Alkirhuse względnie Akarhaus. W 1392 roku przeszedł z rąk Mikołaja, pisarza sądu najwyższego prawa niemieckiego, w posiadanie Piotra Weingarta, mieszczanina krakowskiego, a następnie stał się własnością Jana Borka, Hanusborka, również mieszczanina krakowskiego, od którego folwark przyjął nazwę Hanusbork. Po śmierci Hanusborka przeszedł we władanie jego syna, także noszącego imię Jan, a po śmierci tegoż — w ręce wnuka Hanusborka, także Jana. W 1501 roku część folwarku odstąpił Jan Bork Jerzemu Morsztynowi, właścicielowi folwarku Piaski, a druga część przeszła przed rokiem 1529 w posiadanie znanych przedsiębiorców hutniczych i górniczych Turzonów. Od 1638 roku folwark ten występował z zachowaną do dziś nazwą Olsza⁴². Rozciągał się na szerokość od obecnej ulicy Chłopiczkiego, a następnie ulic Brodowicza, Olszyny i Pilotów, do ulic Rakowickiej i Brogi, a na długość od ulicy Aleksandra Lubomirskiego do ulicy Maławskiego.

Kolejny z folwarków nad rzeką Prądnik należał pierwotnie do Wierzyńków. Początkowo znajdował się w posiadaniu Mikołaja Wierzyńka star-

szego, stolnika sandomierskiego. W 1367 roku został odnotowany w źródłach jako własność Konstancji, córki Hanka Wierzyńka, bratanicy słynnego Mikołaja Wierzyńka młodszego — organizatora i fundatora wystawnej uczty dla monarchów Europy. Po ślubie Konstancji z Marcinem Warszem, mieszczaninem krakowskim, około 1370 roku przeszedł w ręce Warszów. W 1394 roku został poświęcony jako własność Marcina Warsza, choć ten już od dwóch lat nie żył, a zatem folwark był już wówczas w posiadaniu syna Marcina i Konstancji, Jana Warsza, który ze stanu mieszczańskiego przeszedł do rycerskiego i uczestniczył w wielu zbrojnych wyprawach rycerskich, choćby w Bośni w 1408 roku, czy w wielkiej wojnie z Zakonem Krzyżackim w roku 1410. Po jego śmierci na początku 1414 roku folwark przejął we władanie matka Konstancja, a później, tj. w roku 1435, grunt ten dostał się w ręce Winków — potomków ciotki Jana Warszawskiego, Anny, tj. w posiadanie Anny Winkówny, żony Klausa Kezingerera, dziedzica Trzebini, i jej brata, Jana Winka. W latach 1443—1479 pozostawał we władaniu Waltera Kezingerera, syna Klausa, rajcy krakowskiego, właściciela Trzebini. Po jego śmierci dokonano podziału majątku w 1485 roku, w wyniku czego ćwierć folwarku nad Prądnikiem przypadła córce Waltera, Annie, a pozostałe części synom — Mikołajowi, Stanisławowi i Janowi Waltkowi. W świetle źródeł średniowiecznych, a zwłaszcza dokumentu wystawionego w klasztorze tyńckim w 1433 roku, wiadomo, iż folwark Jana Warszawskiego przylegał na całej długości do drogi z Krakowa do Prądnika, a następnie do Miechowa, a z kolei — z zapiski w księgach radzieckich krakowskich z 1416 roku wynika, że sąsiedował z folwarkiem Hanusbork, a zatem zajmował teren, na którym już od XVI stulecia funkcjonowały dwa folwarki: pierwszy — Zejfrydowski, czyli Betmanowski, pod koniec XVI stulecia Fryzerowski i od XVII stulecia karmelitów bosych, a więc Bosackie, i drugi — Lagstanowy, kupiony

⁴⁰ *Mp.*, t. 1, nr 241; *Krzyż.*, nr 261, 1003, 2402; *CC*, 428, s. 89, 337—338; F. Sikora, *Mieszczanin rycerzem. Krótkie dzieje rodziny Warszawskich [w:] Drogą historii. Studia ofiarowane Prof. Józefowi Szymańskiemu w 70 rocznicę urodzin*, Lublin 2001, s. 127; *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis* (dalej cyt. *KUJ*), cz. 1—5, Kraków 1870—1900, cz. 2, nr 182; A. Kamiński, *Morsztyn Jerzy herbu Leliwa (ok. 1445—ok. 1500)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. *PSB*), T. 21: 1976, s. 817; J. Laberschek, *Prądnik...*, s. 27, 31.

⁴¹ *Mp.*, t. 5,teczka N, nr 99; *MS*, t. 3 suplement, nr 284.

⁴² J. Laberschek, *Hanusbork folwark*, *SHGK*, cz. 2, s. 140, oraz nie wykorzystane tam źródła i literatura: Archiwum Państwowe w Krakowie, Księgi ławnicze krakowskie, *Acta Scabinalia Cracoviensia* (dalej cyt. *SC*), nr 8, s. 156; nr 9 s. 42; *akta wizytacji dekanatu krak.*, s. 119; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów krakowskiej rodziny Cellarich*, *Krakowski Rocznik Archiwalny*, T. 5: 1999, s. 80—81; *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1, *Dokumenty z lat 1507—1700*, oprac. A. Fastnacht, Wrocław 1953, nr 524; J. Laberschek, *Prądnik...*, s. 27—28.

u schyłku XVI wieku przez Cellarich⁴³. Omawiany folwark Warszawskiego rozciągał się na szerokość od obecnej ulicy Rakowickiej aż do dzisiejszej alei 29 Listopada, a na długość od ulicy Aleksandra Lubomirskiego do ulicy Bosaków.

Ostatni z wielkich folwarków prądnickich ciągnął się od granic Kleparza i jurydyki Pędzichów w kierunku północnym aż po Prądnik Mały, zwany też Biskupim, a obecnie Białym, a przylegał od zachodu do drogi miechowskiej, czyli z Krakowa do Miechowa, tj. obecnej alei 29 Listopada. W 1416 roku należał do Jerzego Morsztyna, w 1529 nosił nazwę Psarskie i oddawał dziesięcinę snopową — podobnie jak i wyżej wymienione folwarki — kościołowi św. Mikołaja. Pod koniec XVI wieku został zakupiony przez Sebastiana Montelupiego, a w 1639 roku odstąpiony jezuitom krakowskim. Od tego czasu nosił nazwę Szlak, która zachowała się do dziś w nazwie ulicy⁴⁴.

Stopniowo zasiedlany był teren po zachodniej stronie miasta, znajdujący się w pewnym oddaleniu od murów miejskich i Bramy Wiślniej, wymieniony w dokumencie Kazimierza Wielkiego z 1358 roku. W pierwszej połowie XVI wieku znajdował się tu m.in. dom o nazwie Smoleńsko, należący początkowo do Jana Myszkowskiego z Mirowa, a od 1543 roku do Jana Żukowskiego z Bystrzyc, co poświadcza *Lustracja województwa krakowskiego* z 1564 roku. Z identyczną nazwą występuje ten dom w 1561 i 1599 roku. W XVII stuleciu ta szlachecka posiadłość przeszła we władanie kościoła Bożego Miłosierdzia, znajdującego się w tym miejscu, i uzyskała status kościelnej jurydyki⁴⁵.

W roku 1335 na obszarze należącym do króla, otoczonym z trzech stron korytem Wisły Starej, a od strony południowej korytem Wilgi, prawego

dopływu tejże Wisły, pomiędzy osadą przy kościele św. Michała na Skalce, osadą rycerską przy kościele św. Jakuba i wsią kapituły krakowskiej Bawół, Kazimierz Wielki lokował na prawie magdeburskim miasto swego imienia⁴⁶. W dokumencie lokacyjnym jest — co prawda — mowa o rzece Wiśle oraz rzece Wildze, ale w przypadku pierwszej chodzi, jak to już zaznaczyłem w ślad za stwierdzeniami Jerzego Rajmana, o koryto Wisły Starej, biegnące w przybliżeniu tak, jak obecna ulica Józefa Dietla, a następnie ulica Ignacego Daszyńskiego. Nie ma natomiast podstaw, by sądzić, że zapis o Wiśle dotyczy Wisły właściwej, czyli obecnego nurtu tej rzeki. Gdyby tak było, należałoby przyjąć, iż kościoły parafialne św. Jakuba i św. Michała zakładano bez wolnego dostępu do swoich okręgów parafialnych, bo przedzierałaby je rzeka Wisła, co byłoby nonsensem. Warto też zwrócić uwagę — co zaakcentował wspomniany Jerzy Rajman — na charakterystyczną nazwę wsi położonej na południowy wschód od Kazimierza, która brzmi Zabłocie, a nie na przykład Zarzecze czy Zawisłe⁴⁷. W odniesieniu do wzmiankowanej rzeki Wilgi należy zauważyć, iż w tym czasie opływała ona Kazimierz od miejsca znajdującego się na wprost wspomnianego kościoła św. Jakuba aż do obecnego skrzyżowania ulicy Ignacego Daszyńskiego z ulicą Podgóorską. Dodatkowym postanowieniem monarchy, zawartym w omawianym dokumencie, była zgoda na zasiedlenie obszaru usytuowanego pomiędzy zamkiem krakowskim, tj. Wawelem, a Rudawą i jej uściem do Starej Wisły, zwanego w okresie późniejszym Stradomią (od 1375 roku) lub *Pons Regalis* (od 1419 roku), oraz na jego prawne włączenie do miasta Kazimierza, co się rzeczywiście dokonało w 1419 roku na mocy decyzji Władysława Jagiełły⁴⁸.

⁴³ Krzyż., nr 98; *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej cyt. ZDM), cz. 1—8, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kurasiowa, cz. 2, nr 449; CC, 428, s. 89; LR, s. 288; *Wypisy źródłowe... 1530—1533*, nr 452; *Księga wiertelnicza krakowska*, cz. 1 (1568—1577), wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 1997, s. 41—43; ZK, 87, s. 1153—1154; F. Sikora, *Mieszczanin rycerzem*, s. 113—134; J. Rajman, *Kesingerowie krakowscy w XIV—XV wieku* [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1994, s. 66—67; K. Follprecht, *Przyczynki*, s. 80; J. Laberscheke, *Prądnik...*, s. 27—28.

⁴⁴ CC, 428, s. 89; LR, s. 288; D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 1980, s. 29; J. Bieniarzówna, *Montelupi Karol*, PSB, T. 21: 1976, s. 667.

⁴⁵ LK, 1564, cz. 1, s. 25; *Akta wizytacji dekanatu krak...*, s. 39; *Najdawniejsza taryfa domów miasta Krakowa*, oprac. A. Wejnert, Biblioteka Warszawska, T. 1: 1868, s. 296; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999, s. 610.

⁴⁶ KMK, cz. 1, nr 18; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, strony według indeksu; M. Wołski, *Nie istniejący kościół pod wezwaniem Św. Jakuba Starszego na Kazimierzu*, RK, T. 61: 1995, s. 11—25; wieś Bawół często zmianała właściciela. Pierwotnie należała do rycerstwa, od 1198 do klasztoru Bożogrobców w Miechowie, w roku 1278 powtórnie do rycerstwa, a w latach 1314—1322 do kapituły krakowskiej, w 1340 roku do monarchy, a następnie do miasta Kazimierza (F. Sikora, *Bawół*, SHGK, cz. 1, s. 28); pierwsza wiadomość o kościele św. Michała na Skalce pochodzi z roku 1088, a o kościele św. Jakuba z 1313 roku (*Monumenta Poloniae Historica, series nova*, t. 5, Warszawa 1978, s. 235; KMK, cz. 3, nr 369).

⁴⁷ J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 124—125, 127.

⁴⁸ *Księgi radzieckie kazimierskie. Acta consularia Casimiriensi 1369—1381 et 1385—1402* (dalej cyt. Chm.), Kraków 1932, s. 64; KMK, cz. 1, nr 113; J. Dobrzycki, *Zarys dziejów otoczenia Wawelu* [w:] *Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu*, Kraków 1953, s. 22.

W latach następnych, wraz z rozwojem gospodarczym i demograficznym tego miasta, pojawiła się potrzeba uzyskania odpowiedniego zaplecza rolniczego i leśnego w postaci własnych wsi, pastwisk i lasów. Proces przejmowania nowych terenów użytkowych postępował, podobnie jak w przypadku Krakowa, etapami. W 1340 roku Kazimierz Wielki przyłączył do miasta Kazimierza wspomnianą wieś Bawół⁴⁹, w 1357 roku doszło do zakupienia za 120 grzywien przez radę miejską Kazimierza od króla Kazimierza Wielkiego części wsi Zabłocie, położonej na prawym brzegu Wisły i dysponującej lasami, a w 1370 roku do pozyskania drogą królewskiego nadania połowy tejże wsi. Ponadto w tym samym roku król zezwolił na lokację nad potokiem Czyżowa koło wzgórza Lasoty wsi Janowej Woli i poddał ją jurysdykcji miasta Kazimierza. Choć lokacji tej wsi nie udało się w pełni zrealizować, to w posiadaniu mieszczan kazimierskich pozostały łany uprawne i zarośla, zwane Czyżową względnie Czyżową Wolą. Osada ta leżała na południowy zachód od Góry Lasoty. Pozostałością po niej jest w obecnej topografii miasta ulica zwana Czyżówką, opasująca od południa teren krakowskiego ośrodka telewizyjnego na Krzemionkach. Do niedawna w literaturze historycznej i krajoznawczej błędnie lokalizowano ten teren. Miał się znajdować w pobliżu Wisły, naprzeciw przedmieścia kazimierskiego przy św. Leonardzie, w miejscu, gdzie rozciągają się dziś zabudowania dzielnicy Podgórze. Na pamiątkę istnienia kiedyś tej osady nazwano nawet jedną z ulic Podgórza w latach dwudziestych XX wieku Janową Wolą, co było oczywistym absurdem⁵⁰. Cennym nabytkiem miasta było też jezioro, usytuowane przed Górą Lasoty, rozciągające się do drogi publicznej do Wieliczki, pozyskane w 1459 roku od Macieja z Milejowa, kanonika sądeckiego i posesora beneficjum klerykatury św. Michała na zamku krakowskim⁵¹.

Dla miasta niezbędny był materiał na budulec, pochodzący z własnego kamieniołomu. W 1375 roku udało się radzie miejskiej Kazimierza pozy-

skać od Hencza Czipsera, murarza i mieszczanina krakowskiego, połowę kamieniołomu na Górze Lasoty. Druga połowa tego obiektu należała wówczas do kamieniarza Wolka. W 1388 roku, o czym już pisałem, przeszła w posiadanie miasta Krakowa⁵².

W trakcie wznoszenia miasta Kazimierza i jego obwarowań, jeszcze za panowania Kazimierza Wielkiego, wybudowano jaz na Wiśle i utworzono drugie, pomocnicze koryto rzeki Wisły, opływające to miasto od zachodu i południa, zwane Niecieczą, a później Zakazimierką, przyjmujące wody rzeki Wilgi na wysokości kościoła św. Jakuba. Świadczą o tym chociażby wzmianki w księgach radzieckich kazimierskich z lat 1385—1386, 1390, 1402 o moście Skawińskim, zwanym też mostem św. Stanisława, i brzegu koło Bramy św. Stanisława oraz zapiska z 1394 roku o moście wielickim⁵³, a także dokument Władysława Jagiełły z 1430 roku zawierający nadanie dla mieszczan Kazimierza wody Niecieczy, płynącej wokół murów tego miasta, począwszy od jazu przed kościołem św. Stanisława na Skałce, aż do ujścia do (Starej) Wisły⁵⁴. Obydwa ramiona Wisły opasujące Kazimierz uwzględnia też najstarszy, piękny widok Krakowa z 1493 roku, zamieszczony w *Kronice świata* Hartmana Schedla i rejestruje *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, wymieniając dwie odnogi: jedną — płynącą wokół Skałki i Kazimierza, i drugą — płynącą wokół murów kazimierskich⁵⁵.

Jeszcze w XIV wieku na obrzeżach Kazimierza zaczęły powstawać podmiejskie osady, związane gospodarczo i ustrojowo z tym miastem. Od 1385 roku w źródłach wielokrotnie poświadczony jest blech kazimierski, usytuowany na brzegu Wisły na wschód od Bramy Glinianej. Osadę tę zamieszkiwała ludność zajmująca się bieleniem płótna i rybactwem. Część tej osady, zasiedlona przez rybaków kazimierskich, zwanych wówczas rybitwami, dała początek przedmieściu kazimierskiemu, zwanemu Podbrzeże, poświadczonemu m.in. w latach 1408, 1470—1480 i później⁵⁶. Z upływem czasu

⁴⁹ KMK, cz. 1, nr 24; J. Rajman, *Kraków. Żespól osadniczy...*, s. 119—122, 156, 353—354.

⁵⁰ KMK, cz. 1, nr 30, 40; *Mp.*, t. 3, nr 838; *DLb.*, t. 3, s. 472; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Blonie, Czyżowa, SHGK*, cz. 1, s. 133—134, 488—489; E. Supranowicz, *Nazwy...*, s. 65.

⁵¹ KMK, cz. 1, nr 169; F. Sikora, *Góra Lasoty, SHGK*, cz. 1, s. 826—827.

⁵² KMK, cz. 1, nr 46, 65; F. Sikora, *Góra Lasoty, SHGK*, cz. 1, s. 826—827.

⁵³ *Chm.*, s. 154, 174, 241, 305, 534.

⁵⁴ KMK, cz. 1, nr 127.

⁵⁵ J. Banach, *Dawne widoki Krakowa*, wydanie 2, Kraków 1983, s. 15—27, 177; *LK 1564*, cz. 1, s. 27.

⁵⁶ *Chm.*, s. 163, 182; *Księga ławnicza kazimierska 1407—1427* (dalej cyt. *KŁK*), wyd. B. Wyrozumska, Kraków 1996, strony według indeksu; *Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335—1802*, oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966, dok. nr 37, 89, 153, 156, 157, 194; *GK 1a*, k. 48r, 50v; *KMK*, cz. 3, nr 467aa; *DLb.*, t. 2, s. 23; t. 3, s. 118; *LR*, s. 231; *Prawa, przywileje...*, t. 1, nr 562; *Akta wizytacji dekanatu krak...*, s. 148, 156, 159; *Najdawniejsza taryfa...*, s. 296; B. Krasnowol-

rozwijające się szybciej Podbrzeże wchłonęło kazimierski blech. Pamiątką po tym przedmieściu jest dziś ulica o nazwie Podbrzezie na Kazimierzu. Tuż za kazimierskimi murami obronnymi, przy Bramie Glinianej, powstało inne przedmieście, zwane od zamieszkujących je szweców Przedmieściem Szewskim, notowane w źródłach już od 1378 roku⁵⁷.

mieszczanina krakowskiego, Jerzego Brandlera, a następnie rady miejskiej Kazimierza. W XVII stuleciu przeszedł w ręce mieszczanina Dajwora. Niektórzy z badaczy sądzą, iż folwark ten pierwotnie zwał się Okop⁵⁹.

Północno-zachodni fragment miasta Kazimierza zajmowało miasto żydowskie, funkcjonujące



3. Plan Krakowa i okolic sprzed 1700 r. (kopia XIX w.), autor nieznany, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. III-2

Po drugiej stronie miasta, przy kościele szpitalnym św. Leonarda, powstałym przed 1465 rokiem, położonym za murem miejskim, uformowało się kolejne przedmieście, zwane w 1599 roku *suburbium ad sanctum Leonardum*⁵⁸. Prawdopodobnie po 1469 roku, po wschodniej stronie Kazimierza, z inicjatywy mieszczanina krakowskiego Piotra Langa, powstał folwark, nazwany od jego twórcy Langpetrowskim; w 1522 roku był w posiadaniu innego

od 1495 roku, tj. od czasu przeniesienia tutaj przez Jana Olbrachta części Żydów z Krakowa i ich skupienia razem z Żydami zamieszkującymi to miejsce od końca XIV stulecia. Obszar miasta, początkowo ograniczony do całości zabudowy ulicy Szerokiej, był z uwagi na postępujący przyrost liczby mieszkańców systematycznie powiększany, a konkretnie w latach 1533–1608, co spowodowało, że na początku XVII wieku jego granice

ski, *Lokacyjne układy...*, cz. 1, s. 87–92; S. Tomkowicz, *Ulice i place...*, s. 32, 126; F. Sikora, *Blechy, SHGK*, cz. 1, s. 128; M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany sieci wodnej...*, s. 41–42.

⁵⁷ Chm., s. 100; KŁK, strony według indeksu; *Inwentarz archiwum m. Kazimierza...*, dok. 151; *Najdawniejsza taryfa...*, s. 295; E. Supranowicz, *Nazwy...*, s. 81.

⁵⁸ *Inwentarz archiwum m. Kazimierza*, dok. 180, 182; *Akta wizytacji dekanatu krak...*, s. 148; L. Wachholz, *Szpitala krakowskie 1220–1920*, cz. 1–2, Kraków 1921–1924, s. 51–52; E. M. Firlet, *Najstarsza panorama Krakowa*, Kraków 1998, s. 23.

⁵⁹ *Inwentarz archiwum m. Kazimierza...*, dok. 37, 157; E. Supranowicz, *Nazwy...*, s. 41.

siegały niemal po kościół św. Wawrzyńca na południu i po dzisiejszy plac Nowy na zachodzie⁶⁰.

Do drugiej połowy XV wieku obszar trójmiasta i jego podmiejskich posiadłości był już ostatecznie uformowany i nabrał cech trwałości. Warto się więc w tym miejscu pokusić o dokładne obliczenie powierzchni całej średniowiecznej i szesnastowiecznej aglomeracji krakowskiej, włączając w nią oczywiście teren Wawelu z Podzamczem. Omawiający te kwestie Leszek Belzyt zdołał jedynie ustalić dokładnie powierzchnię Krakowa w obrębie murów miejskich, Kazimierza w obrębie murów, Wawelu i miasta żydowskiego na Kazimierzu, natomiast jego szacunkowe obliczenia powierzchni całego zespołu miejskiego z przedmieściami i innymi obiektami, mocno hipotetyczne, zamykające się zaniżoną liczbą 250—300 ha, daleko odbiegają od stanu faktycznego, są kompletnie mylące, wprowadzają w błąd historyków i są całkowicie nieprzydatne w badaniach naukowych⁶¹. Otóż sam Kraków w obrębie murów (67 ha) wraz z przedmieściami wschodnimi (109 ha), przedmieściami zachodnimi (105 ha), jurydykami północnymi (33 ha), folwarkiem Piaski (132 ha), czterema folwarkami prądnickimi (287 ha) i łąkami miejskimi, czyli Błoniem (73 ha), liczył 806 ha. Jeśli się jeszcze uwzględni powierzchnię dwóch wsi zakupionych przez radę miejską Krakowa, tj. Grzegórzek (128 ha) i Dąbia (209 ha), wówczas otrzymamy liczbę 1070 ha, oznaczającą powierzchnię samego tylko Krakowa z przynależnościami. Nie wielki obszar zajmował Kleparz (zabudowa — 12 ha, ogrody — 12 ha), bo w sumie 24 ha, jak również Wawel z Podzamczem — około 10 ha. Natomiast znaczną powierzchnią dysponował Kazimierz. Samo miasto liczyło 48 ha, jego obrzeża w obrębie wyspy kazimierskiej z przedmieściami liczyły 73 ha, przedmieście Stradom 16 ha, Czyżowa Wola i Zabłocie razem 475 ha, Błonie kazimierskie 68 ha. Ogólna powierzchnia Kazimierza z przynależnościami wynosiła zatem 680 ha, a całą

aglomeracji krakowskiej, tj. trzech miast z przynależnościami, i Wawelu pod koniec XVI stulecia — 1784 ha, czyli ponad 17 km kwadratowych.

Centralne miejsce w zespole osadniczym krakowskim zajmował początkowo gród książęcy na wzgórzu wawelskim, a następnie zamek królewski, będący kontynuacją grodu. Obiekt ten posiadał rozległe zaplecze gospodarcze w postaci osad przyzaskowych i własnych wsi, folwarków, samodzielnych obiektów gospodarczych, a więc: młynów, karczem i stawów, zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie trójmiasta krakowskiego, a także w dalszej okolicy. W naszych rozważaniach uwzględnione będą tylko te osady, które przylegały ściśle do wyżej wymienionych trzech miast, zintegrowane z nimi więzami gospodarczymi i demograficznymi, a więc wprężone w krakowski zespół osadniczy, stanowiące razem z osadami miejskimi i niektórymi kościelnymi jeden spójny i scementowany organizm. W XIII stuleciu dobra książęce, a następnie monarsze, zawiadywane były przez zarządcę (prokuratora) grodu stołecznego. Tenże przekształcił się w wieku następnym w urzędnika zwanego wielkorządcą krakowskim (*procurator generalis*), który w sposób bezpośredni zarządzał kluczem krakowskim oraz za pośrednictwem podrzędczych, a może też i burgrabiów, sprawował zarząd nad innymi wyodrębnionymi kluczami monarszymi, o których, rzecz jasna, nie będzie uważył w tym artykule⁶².

Do dóbr wielkorządowych w krakowskim skupisku osadniczym, a więc dóbr bezpośredniego zaplecza gospodarczego zamku krakowskiego, należy zaliczyć w pierwszym rzędzie dwie osady przyzaskowe: Podzamcze i Rybaki. Pierwsza z tych osad występuje w źródłach średniowiecznych pod łacińską nazwą *Subcastrum*, notowaną m.in. w latach 1423, 1426, 1432, 1439, a w latach późniejszych, jak choćby w 1531 roku, pod nazwą Podgrodzie⁶³. Zamieszkiwała ją ludność często zatrudniona na zamku. Śladem toponomastycznym po tej

⁶⁰ B. Krasnowolski, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta żydowskiego na krakowskim Kazimierzu*, Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Nr 15, Kraków 1988, s. 84—98; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 6: *Kazimierz i Stradom*. *Judaica*, s. XV—XVIII; B. Wyrozumski, *Czy Jan Olbracht wygnał Żydów z Krakowa*, RK, T. 59: 1993, s. 5—11.

⁶¹ L. Belzyt, *Kraków i Praga około 1600 roku*, Toruń 1999, s. 26—32.

⁶² F. Sikora, *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV w.* [w:] *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, Kraków 1996, s. 101—139.

⁶³ W 1423 roku poświęcony został *domus tota murata in platea et sub castro Cracoviensi iacens*, a w 1426 *domus murata*

in Cracovia iacens sub castro Cracoviensi (*Z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej* [dalej cyt. SP 2] wyd. A. Z. Helcel [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 2, Kraków 1870, nr 1894, 2057); w 1439 roku występuje Mikołaj pisarz *de subcastro*, procesujący się z Mikołajem, altarystą katedry krakowskiej, i Klemens, stróż i zarazem wrotny zamku krakowskiego *de subcastro* (GK, nr 6, s. 102—103, 115, 143, 145, 152, 211, 233); w 1472 wzmiankowane są stragany piekarskie *sub Castro Cracoviensi* (KUJ, cz. 3, nr 234); Podgrodzie poświęcone jest w 1531 roku, a Podzamcze m.in. w 1553 i w 1664 roku (LK, 1564, cz. 1, s. 24—25, 29; cz. 2 s. 157; J. Dobrzycki, *Zarys dziejów...*, s. 22).

osadzie jest dziś ulica Podzamcze i jej przedłużenie, zwane ulicą Św. Idziego. O Rybakach podzamkowych, zwanych pierwotnie Rybitwami, informuje *Najdawniejsza taryfa domów* z 1632 roku⁶⁴. Wprawdzie Podzamcze notowane jest w źródłach dość późno, ale wydaje się, że osada ta posiadała wcześniejszą, może już czternastowieczną metrykę.

Własnością zamku były też tereny zalewowe Wisły, ciągnące się w górę tej rzeki, a mianowicie grunt z sadzawkami królewskimi, biegnący od zamku do ujścia Rudawy (czyli Niecieczy) do Wisły (tj. aż po obecną ulicę Retoryka), jak również część terenów Zwierzynca, a konkretnie *Ortus Ferrarum* (ogród królewski), położony przy ujściu Niecieczy do Wisły, notowany wielokrotnie w źródłach, jak choćby w 1389, 1412, 1426, 1436, 1439, 1480 roku, i pewne siedliska z dworem królewskim, poświadczane w roku 1505 i 1510, których część Zygmunt I Stary nadał w 1528 roku biskupowi krakowskiemu Piotrowi Tomickiemu⁶⁵. Teren ten rozciąga się między obecną ulicą Kościuszki a ulicą Zbigniewa Dunin-Wąsowicza.

Na zachód od miasta, w jednym kompleksie, leżały cztery osady wielkorządowe: Czarna Wieś, powstała na prawie niemieckim na gruncie Łobzowa przed 1358 rokiem, Czarna Ulica, poświadczona już w roku 1326 jako *Nigri Orti* i w roku 1330 jako *Platea Nigra*, Nowa Wieś, również założona na prawie niemieckim na terenie Łobzowa, obok królewskiego folwarku, w 1367 roku i sam folwark łobzowski przy zamku królewskim w Łobzowie, wznoszonym od 1357 roku. Posiadłości te w XV i XVI stuleciu stanowiły oprawę królów polskich, pozostawały jednak często w zastawie u szlachty, jak też i mieszczan krakowskich. W wymienionych osadach nie było dużych gospodarstw kmiecych, czyli wielołańowych, jednołańowych lub półłańowych, lecz ogrody mieszczan i przedmieszczan krakowskich oraz zagrodników⁶⁶. Zabudowania Czarnej Wsi usytuowane były wzdłuż ulicy zwanej obecnie Czarnowiejską, domy Czarnej Ulicy zajmowały teren wzdłuż dzisiejszej ulicy Karmelic-

kiej, poczynawszy od osady zwanej Piasek, a z kolei zabudowania Nowej Wsi ciągnęły się wzdłuż końcowego odcinka obecnej ulicy Łobzowskiej i wzdłuż dzisiejszej ulicy Kazimierza Wielkiego. Na miejscu królewskiego zamku wznosi się dziś gmach austriackiej szkoły kadetów, zbudowany około 1850 roku, znajdujący się koło obiektów sportowych WKS Wawel⁶⁷.

W dobrach wielkorządowych znajdowały się też tereny ciągnące się szerokim pasem wzdłuż południowego brzegu Wisły. Najdalej na zachód wysuniętą posiadłością była wieś Zawada, leżąca naprzeciwko klasztoru Norbertanek na Zwierzynku. Jej części stały się przedmiotem nadania królowej Elżbiety Węgierskiej w 1371 roku na rzecz kościoła św. Michała na Skałce na Kazimierzu i dały początek folwarkowi tegoż kościoła, a potem klasztoru Paulinów, poświadczonemu w latach 1428, 1470—1480 i później. Wieś Zawadę zamieszkiwali głównie rybacy, zajmujący prawy brzeg Wisły, na wprost wspomnianego klasztoru Norbertanek⁶⁸. Przed 1428 rokiem wieś ta została wchłonięta przez wieś wielkorządową Dębники, usytuowaną początkowo nad czynną odnogą Wisły, funkcjonującą jeszcze w XIII stuleciu, a zanikłą od czasu utrwalenia się koryta Wisły pod Wawelem. W XIV stuleciu odnoga ta przekształciła się w starorzecze wiślane, służące mieszkańcom Dębnik jako staw do hodowli ryb. W świetle dokumentu Bolesława Wstydliego z 1254 roku, w tej książęcej wsi znajdowały się też dziedziny klasztoru staniąteckiego i dziedziny rycerskie, które w czasach późniejszych wróciły do panującego. Pierwotnie ludność Dębnik trudniła się garbowaniem skór, ale już w XV i XVI wieku jej głównym zajęciem było rybołówstwo w miejscowych stawach, a głównie we wspomnianym stawie, zwanym w XV stuleciu Wielkim Jeziozem, a w XVI — Jelitowym Stawem, od przezwiska dzierżawcy stawu — Jelita. Tu też znajdowały się cegielnie dostarczające cegły na budowę zamku królewskiego na Wawelu, notowane w 1564 roku. W 1564 roku, oprócz własno-

⁶⁴ *Najdawniejsza taryfa...*, s. 37; M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany sieci wodnej...*, s. 43—46.

⁶⁵ *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420* (dalej cyt. RD), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 19; SP 2, nr 1303, 2078; GK, nr 5, s. 710; 6, s. 360; CC, 429, s. 659; MS, t. 3, nr 2291; t. 4, nr 5371, 9781.

⁶⁶ KMK, cz. 1, nr 32; KRK, nr 815, 1029; Mp., t. 1, nr 293; Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum...*, s. 240; *Kronika polska Marcina Bielskiego...*, t. 1, s. 414; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Czarna Ulica, Czarna Wieś*, SHGK, cz. 1, s. 438—441; J. Laberscheke, *Łobzów*, ibidem, cz. 3, s. 951—957.

⁶⁷ J. Bogdanowski, *Królewski ogród na Łobzowie*, Kraków 1997, s. 34—37.

⁶⁸ Mp., t. 1, nr 334; *Zbiór dokumentów zakonu OO Paulinów w Polsce*, wyd. J. Fijałek, z. 1: 1328—1464, Kraków 1938, nr 6; w 1428 roku biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki potwierdził nabycie przez kościół parafialny św. Michała na Skałce pod Krakowem ogrodu i folwarku w Dębnikach (LK 1564, cz. 1, s. 30). Dokumentu tego nie wymienia Maria Koczarska w regestach dokumentów wystawionych przez Zbigniewa Oleśnickiego w latach 1421—1455 (M. Koczarska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół Krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423—1455*, Warszawa 2004); DLb., t. 3, s. 116; F. Sikora, *Dębники*, SHGK, cz. 1, s. 531.

ści wielkorządowej i klasztornej, istniała również w Dębnikach włość kapitulna, a mianowicie ogród należący do wikariuszy katedry krakowskiej na Wawelu⁶⁹. Zabudowania dawnej wsi Dębniiki można lokalizować w miejscu dzisiejszej ulicy Zagrody, natomiast teren Zawady to dzisiaj odcinek ulicy Tynieckiej, naprzeciwko klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu.

Zapewne królewskie były też początkowo tereny Zakrzowa, obecnie zwanego Zakrzówkiem — wsi graniczącej z Dębnikami od południowego wschodu, notowanej w źródłach dość późno, bo dopiero w 1464 roku, i należącej już w tym czasie do prebendy zakrzowskiej w katedrze krakowskiej⁷⁰. Wieś ta prawdopodobnie została założona na surowym korzeniu przez kapitułę krakowską. Jej zabudowania znajdowały się w rejonie obecnych ulic: Bocznej, Dworskiej i Twardowskiego.

Na wschód od Zakrzowa rozciągały się łąki i pastwiska zwane Błoniem, utworzone na rozlewiskach rzeki Wilgi, płynącej innym korytem niż dziś, oddalonym 300 m na zachód od obecnego. Część Błonia z młynem na Wildze, notowana od 1399 roku, należała do biskupów krakowskich⁷¹, a pozostała część z ogrodem stanowiła początkowo własność monarchy. Pod koniec XIV stulecia, a dokładnie w 1387 i 1394 roku, Władysław Jagiełło nadał tę posiadłość klasztorowi augustianów przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu. Pozostawała ona jako folwark klasztorny w posiadaniu augustianów do drugiej połowy XVI wieku, kiedy to przejęli ją kanonicy regularni z klasztoru Bożego Ciała⁷². W dotychczasowych ujęciach kartograficznych średniowiecznego Krakowa pokutuje od wielu lat błąd, którego istotą jest to, że tereny Błonia kazimierskiego nazywane są na planach niefortunnie i bezzasadnie Ludwinowem, tymczasem nazwa ta została użyta po raz pierwszy w źródle z 1726 roku. Historycy uzasadniali umieszczenie tego Ludwinowa na planach średniowiecz-

nej aglomeracji krakowskiej występowaniem w dokumencie księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego z 1254 roku dla klasztoru staniąteckiego nazwy *Ludini*, którą kojarzyli z Ludwinowem. Jednak w świetle gruntownych i profesjonalnych badań Bolesława Ulanowskiego, badacza dokumentów staniąteckich, odnosi się ona do wsi Łędziny na Śląsku. Warto zauważyć, że Ludwinów powstał w tej części Błonia, która należała do biskupów krakowskich, położonego ówczesnie na prawym brzegu rzeki Wilgi⁷³.

Kolejną królewską posiadłością nadwiślańską była wieś Zabłocie. W czasie panowania Kazimierza Wielkiego jej części pozyskiwała stopniowo rada miasta Kazimierza. W świetle dokumentu monarszego, noszącego problematyczną datę 1334, mieszczanin kazimierski Wolfgang Czeler uzyskał od króla zezwolenie na budowę młyna nad Wielkim Stawem królewskim i groblą tegoż stawu oraz zgodę na wycinanie drzew w lasach Płaszowa koło Zabłocia, z przeznaczeniem na budowę i naprawę tego młyna. W 1357 roku tenże monarcha sprzedał za 120 grzywien miastu część Zabłocia, z wyjątkiem jezior i jednej łąki, oraz nadał wsi prawo magdeburskie, a w 13 lat później nadał temuż miastu (drugą) połowę tej wsi. Własność miejska w Zabłociu została uszczuplona w 1472 roku wskutek nadania folwarku tamże przez Mikołaja Hektarza (czy Heftyra), mieszczanina krakowskiego, klasztorowi Bożego Ciała na Kazimierzu⁷⁴. Zabudowania wsi Zabłocie usytuowane były wzdłuż obecnej ulicy Jana Dekerta. Śladem w toponimii Krakowa po terenach należących niegdyś do tejże osady jest dziś ulica Zabłocie.

Powikłane pod względem własnościowym były losy następnej nadwiślańskiej wsi — Płaszowa. Najwcześniejsze źródła, odnotowujące tę miejscowość z lat 1254, 1256, 1286 i 1287, wymieniają ją wśród posiadłości klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu⁷⁵, jednak już w latach 1324—1428 Płaszów

⁶⁹ *Codex diplomaticus Poloniae* (dalej cyt. *Pol.*), t. 1—2, wyd. L. Ryszczewski i A. Muczkowski; t. 3, wyd. J. Bartoszewicz; t. 4, wyd. M. Bobowski, Warszawa 1847—1887, t. 3, nr 28; *Mp.*, t. 1, nr 334; *DLb.*, t. 3, s. 116; *Rachunki wielkorządowe Jana Bonera 1558*, oprac. J. Garbaciak, Kraków 1974, s. 21—22; *LK* 1564, cz. 1, s. 29—31; F. Sikora, *Dębniiki, SHGK*, cz. 1, s. 529—532.

⁷⁰ W tym roku Kazimierz Jagiellończyk, na prośby kapituły krakowskiej, przeniósł wieś do niej należącą, m.in. Zakrzów, z prawa polskiego na magdeburskie (*Mp.*, t. 5, teczka K, nr 10); *DLb.*, t. 1, s. 67—68; *LR*, s. 296; kartoteka Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w średniowieczu w Krakowie (dalej cyt. *kartoteka SHGK*).

⁷¹ *Antiquissimi libri iudicales terre Cracoviensis. Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 8 (dalej cyt. *SP* 8), wyd. B. Ula-

nowski, Kraków 1884—1886, nr 9205, 9275; *DLb.*, t. 1, s. 67—68, 110; *LR*, s. 6, 231; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Błonie, SHGK*, cz. 1, s. 133—134.

⁷² *Mp.*, t. 4, nr 987, 1433; *DLb.*, t. 3, s. 472; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Błonie, SHGK*, cz. 1, s. 133—134.

⁷³ Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Błonie, SHGK*, cz. 1, s. 134; *Pol.*, t. 3, nr 28; J. Mitkowski, *Kraków lokacyjny* [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, s. 120; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 130—131; B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynów w Staniątkach*, Kraków 1891, s. 28—29, 39—40, 92.

⁷⁴ *ZDM*, cz. 1, nr 34; *KMK*, cz. 1, nr 30; *Mp.*, t. 3, nr 838; t. 5, teczka N, nr 307; *kartoteka SHGK*.

⁷⁵ *KK*, t. 1, nr 40; *Pol.*, t. 3, nr 33, 64; *ZDM*, cz. 1, nr 11.

jest poświadczony jako własność rycerska, w latach 1324—1329 jako włość Sięgniewa herbu Rawa, piszącego się też z Kózek. Z chwilą jego sprzedania przez Elżbietę Warszawnę z Rawiczów, żonę Gniewosza z Dalewic herbu Strzegomia, w 1428 roku Władysławowi Jagielle, wszedł w skład dóbr wielkorządowych, w których pozostawał w XV wieku i później⁷⁶. Na terenie tej wsi, koło Zabłocia, na wyspie utworzonej przez główne ramię rzeki Wisły i jej boczną odnogę, znajdował się las, wymieniony po raz pierwszy w 1334 roku, w 1399 poświadczony z nazwą Ostrów, w latach 1470—1480 bez nazwy, wreszcie w 1658 roku wymieniony z nazwą Bystrzec⁷⁷. Zabudowę i centrum tej wsi można lokalizować wzdłuż ulicy zwanej dziś Gromadzką.

Inne posiadłości wielkorządowe znajdowały się już na obrzeżach Krakowa. Z miejskimi folwarkami prądnickimi i wsią tyniecką Prądnik Wielki, znajdującymi się po północnej stronie trójmiasta krakowskiego, graniczyła wieś wielkorządowa Rakowice, poświadczona w źródłach już w 1244 roku. W XV i XVI stuleciu zajmowała powierzchnię 7 łąnów, posiadała folwark i karczmę oraz 3 młyny nad nie istniejącą dziś odnogą Prądnika, płynącą w przybliżeniu obecnymi ulicami Bosaków, Macieja Miechowity, Młyńską Boczna i Sadową. Osada ta pozostawała często w zastawie u szlachty, a także u mieszczan krakowskich⁷⁸. Centrum tej wsi zajmowało odcinek dzisiejszej ulicy Pilotów, od Ronda Młyńskiego po ulicę Ulanów, oraz miejsce na wschód od obecnej ulicy Sadowej.

Na zachód od Rakowic, nad Prądnikiem, znajdował się folwark królewski we wsi Zielonki, któremu początek dała wieś Idzikowice, poświadczona w 1367 roku i w latach 1396—1397, wchłonięta przez parafialne Zielonki w XV wieku. W świetle *Liber beneficiorum* Jana Długosza, sama tylko część wielkorządowa w Zielonkach posiadała dwór, folwark z 3 polami, 7 i pół łąna kmieckiego oraz 4 karczmy, 9 zagród i 3 młyny nad Prądnikiem, 1 młyn nad potokiem Garliczka. Dobra te były często przedmiotem królewskich zastawów na rzecz szlachty w XV i XVI stuleciu. Przejściowo też w latach 1450—1464 znajdowały się w posiadaniu kaplicy

Św. Trójcy w katedrze krakowskiej na Wawelu⁷⁹. Inna część Zielonek, obejmująca dwór, 5 łąnów kmiecych, młyn i karczmę, należała do kapituły krakowskiej od 1260 roku, z nadania Wojciecha, prepozyta łęczyckiego⁸⁰. Pozostała część tej wsi z folwarkiem i młynem stanowiła własność miejscowego plebana⁸¹.

W przeciwieństwie do własności miejskiej i wielkorządowej, zgrupowanej w dużych kompleksach w krakowskim zespole osadniczym, własność kościelna funkcjonowała tutaj w znacznym rozproszeniu, co niewątpliwie było konsekwencją jednostkowych, przypadkowych nadań i zapisów rozmaitych donatorów i ofiarodawców, dokonywanych w długim, kilkusetletnim okresie, od XI do XVI wieku, dla różnych instytucji kościelnych, jak chociażby: biskupstwa krakowskiego, kapituły krakowskiej, klasztorów, kościołów parafialnych, Uniwersytetu Krakowskiego i innych, a także wynikiem częstych transakcji majątkowych. Do aglomeracji krakowskiej można zaliczyć tylko niektóre osady kościelne z licznej grupy osad otaczających Kraków, a mianowicie wsie położone w sąsiedztwie dóbr miejskich, stanowiące jednocześnie bezpośrednie zaplecze gospodarcze dla konkretnych instytucji kościelnych i ponadto połączone ścisłymi więzami gospodarczymi, a także układem drożnym i rzeczonym z trójmiastem krakowskim i dobrami zamku wawelskiego.

Najpokaźniej i najokazalej prezentowały się dobra biskupie i kapitulne. Włość biskupią stanowiła omówiona już wyżej jurydyka Biskupie i część Błonia kazimierskiego. Inną rozległą posiadłością były wsie Krowodrza i Prądnik Mały, dziś zwany Białym, które, według *Liber beneficiorum* Jana Długosza, zostały nadane wraz z innymi wsiami przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąza w 1220 roku braciom zakonu Św. Ducha, zwanym szpitalnikami albo duchakami, z przeznaczeniem na budowę przez nich szpitala w Małym Prądniku⁸². W świetle późniejszych źródeł wiadomo jednak, że nadanie Iwona nie obejmowało całej wsi Prądnik Mały, który pozostał własnością biskupią, lecz jedynie jego fragmenty, a więc tylko pewne

⁷⁶ *Mog.*, nr 54; *Mp.*, t. 2, nr 595; *ZDM*, cz. 5, nr 1372; *SP* 2, nr 2182, 2185—2186; *DLb.*, t. 3, s. 70—71; *LK* 1564, cz. 1, s. 36—37; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów. Warszawa i Grotowice*, Toruń 1992, s. 138—140; *kartoteka SHGK*.

⁷⁷ *ZDM*, cz. 1, nr 34; *Mog.*, nr 42; *DLb.*, t. 3, s. 70—71; *LK* 1658—1664, w druku.

⁷⁸ *Mog.*, nr 20; *DLb.*, t. 1, s. 603—604; *LK* 1564, cz. 1, s. 378; *kartoteka SHGK*.

⁷⁹ *KK*, cz. 2, nr 264; *ZK*, 2, s. 491, 524; *DLb.*, t. 1, s. 69—70, 221; t. 2, s. 16—17, 148; *MS*, t. 1, nr 113; *Mp.*, t. 4, nr 1521;

t. 5,teczka K, nr 6; *LK* 1564, cz. 1, s. 38—39; *kartoteka SHGK*.

⁸⁰ *MPH*, t. 2, s. 807; *DLb.*, t. 1, s. 50—51, 69—70, 170; t. 2, s. 147; *kartoteka SHGK*.

⁸¹ *DLb.*, t. 1, s. 170; t. 2, s. 147; *kartoteka SHGK*.

⁸² *MPH*, t. 2, s. 802; *DLb.*, t. 3, s. 38—39, 42—43; W. Bukowski, *Krowodrza*, *SHGK*, cz. 3, s. 154—159; J. Laberscheke, *Prądnik...*, s. 25, 30; K. Antosiewicz, *Zakon Ducha Świętego w Polsce średniowiecznej*, *Nasza Przyszłość*, T. 23: 1966, s. 167—175.

łąki i młyn. Wybór miejsca pod szpital, czyli właściwie pod przytułek dla biednych, chorych i kalek, nie był trafny, nie uwzględniał bowiem znacznej odległości od Krakowa i potrzeb ludności zamieszkującej krakowskie osady. Dlatego biskup Prandota na początku 1244 roku przeniósł szpital w rejon przy kościele parafialnym św. Krzyża, który jednocześnie przekazał wraz z kościołem klasztorowi. W XV stuleciu część biskupa krakowskiego w Prądniku Małym obejmowała 5 łąnów kmiecych, 3 zagrody, 2 młyny, w tym jeden zwany Żabim Młynem, i folwark ciągnący się długim pasem wzdłuż drogi z Krakowa do Olkusza, notowany w latach 1468 i 1470—1480, zarządzany przez włodarzy biskupich. Trzeba też odnotować istnienie w średniowieczu dworu biskupiego w Prądniku Małym, poprzedzającego wybudowany w XVI stuleciu dwór renesansowy. Dwór ten, leżący nad rzeką Prądnik w pobliżu miejsca, gdzie rozdzielała się na dwie odnogi: zwykłą — naturalną, i roboczą — służącą do napędzania młyńskich kół, poświadczają źródła w roku 1421 i 1468⁸³. Biskupi krakowscy posiadali ponadto zagrodników w osadzie Kawiory, położonej na zachód od miasta Krakowa, poświadczonych w latach 1470—1480 i 1529⁸⁴.

Część szpitala Św. Krzyża, czyli klasztoru Św. Ducha w Małym Prądniku, obejmowała 3 młyny z rolami i łąkami. Oprócz tych dóbr, posiadali duchacy od 1220 roku wieś Krowodrzę, liczącą w latach 1470—1480 12 łąnów kmiecych⁸⁵, oraz wieś Wolę Duchacką, zwaną też Wolą Celną od miejsca poboru cła, leżącą za Górą Lasoty, którą pozyskali w drodze nadania, wraz z pobliską Rząką, w latach 1395, 1403 od Jadwigi, wdowy po Ottonie z Pilicy. Wcześniej posiadał tę wieś Sędziwój z Szubina, wojewoda kaliski i starosta wielkopolski. Była to rozległa posiadłość, licząca 22 łąny kmiece, 2 łąny i 2 stawy sołeckie oraz 2 karczmy, z których jedna nosiła charakterystyczną nazwę Samostrzelna. Zachował się dokument lokacyjny tej wsi na prawie magdeburskim, wystawiony

w 1364 roku przez miejscowego dziedzica Rynerza herbu Rawa⁸⁶. Niewielka część Woli Duchackiej, obejmująca 1 łąn kmiecy i karczmę, stanowiła własność prebendy św. Benedykta⁸⁷.

Własność kapituły krakowskiej znajdowała się głównie na obrzeżach aglomeracji krakowskiej. Stanowiły ją wsie: Górka, notowana w źródłach od 1398 roku, zwana dziś Górką Narodową⁸⁸, Pychowice na prawym brzegu Wisły, wymieniane od 1254 roku⁸⁹, i omówiony już wyżej Zakrzów, niewielka część wsi Dębники, poświadczona w roku 1564⁹⁰, i część Kawiorów, odnotowana w latach 1470—1480⁹¹. Przez krótki czas do kapituły należały też: wieś Bawół w latach 1314—1322⁹² i czterołąnowy folwark w Wielkim Prądniku (czyli Czerwonym), tzw. Dobkowskie-Drwantowe, w drugiej połowie XV stulecia⁹³.

Uwagę historyka przyciąga osada Kawiory, granicząca z Czarną Wsią, należąca od 1318 roku w swym głównym zrębie do klasztoru Klarysek św. Andrzeja, w 1473 roku sprzedana Uniwersytetowi Krakowskiemu⁹⁴, jak też sąsiadująca z nią osada folwarczna Królowa Wola, poświadczona po raz pierwszy w 1420 roku jako własność mieszczan krakowskich, w 1517 roku sprzedana również Uniwersytetowi Krakowskiemu. Od drugiej połowy XVI stulecia zwana była folwarkiem Gramatyka, od nazwy katedry na tym uniwersytecie, której była uposażeniem⁹⁵.

Różne więzi łączyły Kraków z klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu, położonym w najbliższym sąsiedztwie miasta. Oba organizmy łączyło użytkowanie wód tych samych rzek, tj. Rudawy i Wisły, korzystanie z tych samych pastwisk i łąk, zwanych Błótni, pozostawanie w jednym układzie komunikacyjnym i handlowym. Te więzi jeszcze bardziej się pogłębiły z chwilą lokowania przez klasztor w 1368 roku na prawie niemieckim wsi Półwsie na terenach klasztornych przylegających bezpośrednio do miasta i gruntów zamkowych. Ze względu na szczupłość miejsca Półwsie nie posiadało pełnych gospodarstw kmiecych, lecz tylko

⁸³ *DLb.*, t. 3, s. 38—39, 42—43; K. Antosiewicz, *Zakon Ducha Świętego...*, s. 167—175; *Mp.*, t. 5, teczka H, nr 2; *GK*, nr 1, s. 283, 642, 674; 19 s. 402; J. Laberschek, *Prądnik...*, s. 23—31.

⁸⁴ *DLb.*, t. 2, s. 15; *LR*, s. 5; *kartoteka SHGK*.

⁸⁵ *DLb.*, t. 3, s. 42—43; W. Bukowski, *Krowodrza, SHGK*, cz. 3, s. 154—159.

⁸⁶ *Mp.*, t. 3, nr 770; *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, nr 15; *SP* 2, nr 965; *DLb.*, t. 2, s. 8, 22, 25—26; t. 3, s. 49; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów...*, s. 135—136; *kartoteka SHGK*.

⁸⁷ *DLb.*, t. 3, s. 49.

⁸⁸ *Tyn.*, nr 125; F. Sikora, *Górka, SHGK*, cz. 2, s. 13.

⁸⁹ *Pol.*, t. 3, nr 28; *kartoteka SHGK*.

⁹⁰ *LK* 1564, cz. 1, s. 30; cz. 2, s. 160.

⁹¹ *DLb.*, cz. 2, s. 15.

⁹² *KK*, cz. 1, s. 118, 125.

⁹³ J. Laberschek, *Dobkowskie-Drwantowe, SHGK*, cz. 1, s. 570—572.

⁹⁴ *Mp.*, t. 1, nr 157; *DLb.*, t. 1, s. 96; t. 2, s. 13, 15; *KUJ*, cz. 3, nr 239; *kartoteka SHGK*.

⁹⁵ *KUJ*, cz. 1, nr 66; cz. 4, nr 338; *kartoteka SHGK*.

gospodarstwa zagrodnicze, co potwierdza dokument lokacyjny i późniejsze źródła⁹⁶.

Półwsia zwierzyńskiego nie należy mylić z osadą o nazwie Półwsie, leżącą wzdłuż ulicy zwanej *Media Platea* albo *Halbin gasse*, prowadzącej od Krakowa do Nowej Wsi i następnie do Łobzowa, poświęconej już w 1414 roku, później zwanej Półwsiem, a od XIX stulecia ulicą Łobzowską. Osada Półwsie wzmiankowana jest po raz pierwszy w 1432 roku, a następnie w latach 1470—1480. Funkcjonuje jeszcze w XVII stuleciu⁹⁷.

Warto parę słów poświęcić obiektom osadniczym z terenu krakowskiego zespołu osadniczego o specjalnym przeznaczeniu. Na północ od jurydyki Błonie kleparskie, w rozwidleniu dróg do Olkusza i na Mały Prądnik, w miejscu, gdzie dziś znajduje się Nowy Kleparz, znajdował się obiekt strażniczy o niewyjaśnionej w pełni genezie i funkcjach, odnotowany jako *custodia* w 1470 roku, *custodia civitatis* w 1540, „strzelnica” w 1564, i *sagittaria* w 1594. W 1587 roku obiekt ten, w czasie przygotowań do odparcia ataku arcyksięcia Maksymiliana Habsburga na Kraków, został otoczony wałami i umocniony bastionami ziemnymi przez Jana Zamoyskiego. Być może rację ma Janina Dzikówna, twierdząc, że mieszczanie kleparscy pełnili w nim straż, czuwając nad bezpieczeństwem Kleparza, i odbywali tutaj regularnie ćwiczenia strzeleckie, podobnie jak członkowie bractwa strzeleckiego w Krakowie w swojej strzelnicy, trudnej niestety do zlokalizowania⁹⁸.

Swoją strzelnicę mieli również zapewne mieszczanie kazimierscy — w miejscu granicznym między Wolą Duchacką a Wolą Czyżową, gdzie

znajdowała się karczma zwana Samostrzelniczą, Samostrzelną lub Strzelną, z polem również tak nazywanym — poświęconą w latach 1408, 1435, 1438, 1449—1451, 1470—1480, 1502, 1506, 1529, 1570⁹⁹.

Krakowski zespół osadniczy dysponował wieloma wyspecjalizowanymi obiektami gospodarczymi, np. omówionymi już wyżej blechami, ale także cegielniami miejskimi, królewskimi i prywatnymi, znajdującymi się na terenach podmiejskich Krakowa i Kazimierza. Największe i najważniejsze usytuowane były w: Dębnikach, Dąbiu, za murami miasta Kazimierza naprzeciw Bramy Wielickiej, na Błoniu kazimierskim i naprzeciw klasztoru zwierzyńskiego¹⁰⁰.

Wiedzę o przystani miejskiej, znajdującej się w zakolu Wisły, pomiędzy ujściem Niecieczki a Stradomem, czerpiemy z widoku Krakowa z lat 1603—1605, zawartego w tomie VI dzieła *Civitates orbis terrarum*. Zdaniem Mieczysława Tobiasza, port rzeczny w tym miejscu (dziś plac Na Groblach) powstał dopiero w XVI stuleciu, gdy założono groblę oddzielającą stawy królewskie od Wisły. Miejsce to zamieszkiwali flisacy krakowscy, tzw. włóczkowie, zajmujący się głównie splawianiem Wisłą drewna, jak też rybołówstwem¹⁰¹.

W życiu gospodarczym krakowskiej aglomeracji ogromną rolę odgrywały rzeki. Główną arterią średniowiecznego i szesnastowiecznego miasta była oczywiście Wisła, opływająca ówczesny Kraków z dwóch stron, a Kazimierz aż z czterech, integrując te pozornie konkurujące ze sobą organizmy miejskie i łącząc aglomerację krakowską ze światem. Utrzymanie głównego koryta Wisły,

⁹⁶ ZDM, cz. 1, nr 121; *Ordynacje i ustawy wiejskie z archiwów Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie 1451—1689*, wyd. S. Kuraś, Kraków 1960, nr 1; *Mp.*, t. 5 teczka C, nr 29; J. Rajman, *Klasztor norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich*, Kraków 1993; *kartoteka SHGK*.

⁹⁷ K. Pieradzka, *Garbary...*, s. 36—37; E. Supranowicz, *Nazwy ulic...*, s. 96—97; w 1432 roku występuje Andrzej de Poluwsy, oskarżony przez Olkę i jej męża Piotra Czekacza z Biskupiego o zadanie 5 sinych ran, przyganę, wyłamanie ogrodzenia i wpuszczenie bydła do ich ogrodu (GK, nr 4, s. 743), a w latach 1470—1480 uwzględniona jest w *Liber beneficiorum*, pomiędzy zapiskami o Czarnej Ulicy i Nowej Wsi, *Media villa alias Poluwszye* (DLb., t. 2, s. 15); S. Tomkowicz, *Ulice i place...*, s. 176.

⁹⁸ DLb., t. 3, s. 41; LK 1564, cz. 1, s. 28; CC, 454, s. 37; J. Dzikówna, *Kleparz do 1528 roku*, Kraków 1932, s. 53, 82—83; *Encyklopedia Krakowa*, s. 131; L. Ludwikowski, T. Wroński, *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, Warszawa 1979.

⁹⁹ GK 1a, k. 26v; 5, s. 363; 10, s. 542, 544, 554, 566, 572, 580, 908, 925; 11, s. 464; 20, s. 78; ZK, 150, s. 118; DLb., t. 2, s. 8, 25—26; LR, s. 232; *Lustracja dróg województwa krakow-*

skiego z roku 1570 (dalej cyt. LDK), wyd. B. Wyrozumska, Wrocław 1971, s. 56; W. Kolać, *Klasztor Augustianów...*, s. 63, 129.

¹⁰⁰ KŁK, nr 294—295, 303, 941, 2667; KMK, cz. 1, nr 195, s. 277; *Cracovia artificum 1300—1500*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917, nr 542; *Wypisy źródłowe... 1501—1515*, nr 64; 1516—1525, nr 36; 1526—1529, nr 346; 1530—1533, nr 799; 1534—1535, nr 1143, 1180; *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1535*, wyd. O. Łaszczyńska, Kraków 1952, s. 73, 83—84, 90; LK 1564, cz. 1, s. 30-31; CC, 455, s. 101; SC, 27, 619; F. Sikora, *Dębniaki*, SHGK, cz. 1, s. 529—532; J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Kraków w wiekach XVI—XVIII* (*Dzieje Krakowa*, t. 2), Kraków 1994, s. 25; Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku*, Kraków 2003, s. 321; J. Salwiński, *Cegielnie [w:] Encyklopedia Krakowa*, s. 102—103.

¹⁰¹ Panorama ta jest reprodukowana i opisana w książce J. Banacha, *Dawne widoki Krakowa*, wydanie 2, Kraków 1983, s. 50—58, 178—179; M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany sieci wodnej...*, s. 23, 31; J. Wyrozumski, *O kongregacji włóczków krakowskich*, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. 1: 1958, z. 1; o groblach stawów królewskich informuje już dokument króla Aleksandra z 1505 roku (MS, t. 3, nr 2291).

a więc tzw. Starej Wisły, wiązało się z poważnym wysiłkiem, kosztami i inwestycjami mieszczan krakowskich i kazimierskich. Cyklicznie ponawiające się powodzie groziły nieustannie zmianą głównego koryta Wisły, odsunięciem się tej rzeki od miasta i w efekcie pozbawieniem Krakowa, Kazimierza i Stradomia oraz wzgórza wawelskiego naturalnej osłony wodnej, a także głównego ciągu komunikacyjnego, łączącego krakowski zespół osadniczy z ziemiami polskimi¹⁰². To właśnie nad Wisłą zlokalizowane były liczne osady rybackie aglomeracji krakowskiej, o których już pisaliśmy: Rybaki we wsi Zawada naprzeciw klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu, Rybaki u stóp wzgórza wawelskiego, Podbrzeże za murami miasta Kazimierza i wreszcie Rybitwy na południe od klasztoru Cystersów w Mogile. W miejscu ujścia rzeki Niecieczy, czyli głównej odnogi Rudawy, do Wisły znajdował się wspomniany port rzeczny i miejsce zamieszkiwania włóczków, natomiast w rejonie ujścia Prądnika do Starej Wisły, poniżej kościoła św. Mikołaja, znajdował się blech miejski krakowski. Na Kazimierzu istniał jego odpowiednik, usytuowany na brzegu Starej Wisły, na wschód od Bramy Glinianej.

Największą liczbę odnóg wykorzystywanych wszechstronnie pod względem gospodarczym i militarnym, miała Rudawa. Zdecydowana większość obiektów gospodarczych na terenie przedmieść Krakowa, a więc młynów zbożowych, garbarskich, foluszy, ślusarni, tartaków, czyli pił, poruszana była energią wód tej rzeki. Przy głównym ramieniu Rudawy, zwanym Niecieczą, biegnącym od Mydlnik, przez Błonia, aż do Wisły w rejonie dzisiejszego mostu Dębnickiego, a dziś już nie istniejącym, znajdował się jeden młyn, notowany od 1412 roku, i ślusarnia, wzniesiona na mocy przywilejów królewskich z 1518 i 1527 roku¹⁰³. Wzdłuż młynówki, płynącej z Mydlnik, przez Łobzów, Nową Wieś, Garbary, i wpadającej do Niecie-

czy, poświadczonej już w 1286 roku, usytuowane były młyny królewskie: Bieniasza, czyli Kamienny, albo Dolny Młyn, rejestrowany już od 1335 roku, Dębny Młyn, notowany już od 1395 roku, i Toczny Młyn, wybudowany na mocy zezwolenia Kazimierza Jagiellończyka z 1448 roku¹⁰⁴. Na odnodze zwanej Rudawką, odłączającej się od Młynówki, płynącej dwoma ramionami wzdłuż murów miejskich i uchodzącej do Wisły Starej przy stawie Leipniger, zwanym też św. Sebastiana, funkcjonowały następujące obiekty gospodarcze: Gerlacha albo Kutłowski Młyn, znajdujący się poniżej Bramy św. Mikołaja, wybudowany na specjalne życzenie Władysława Łokietka, z 1327 roku, należący do wielkorządów krakowskich; ślusarnia poświadczona w latach 1556, 1559 i 1564; folusz odnotowany w 1564 roku oraz młyn pilny, czyli tartak, wybudowany na mocy przywileju Zygmunta I z 1533 roku, poświadczony też w 1539 roku¹⁰⁵. Rudawka przepływała również przez teren Podzamcza, gdzie znajdował się młyn starosty krakowskiego, nazywany Młynem Pod Kurzą Nogą, poświadczony w latach 1432, 1529, 1564, a w 1658 roku jako popalony, oraz młyn pod klasztorem Bernardynów, notowany w 1529 roku i w 1658 jako popalony¹⁰⁶. Wodą tej odnogi Rudawy zasilana była też fosa miejska. Przy kolejnym ramieniu tej rzeki, biegnącym od Chełmu, poprzez Kawiorę i Błonie czarnowiejskie, zrekonstruowanym ostatnio przez Bogusława Krasnowolskiego, działał młyn należący początkowo do klasztoru zwierzyńckiego (1254, 1256, 1286—1287), później stanowił on na przemian własność mieszczańską i szlachecką i występował pod nazwą Granowski Młyn¹⁰⁷. Na odnodze Rudawy przepływającej pod samym klasztorem, która funkcjonuje do dnia dzisiejszego jako jedyne koryto tej rzeki, znajdował się młyn przyklasztorny, odnotowany w latach 1470—1480¹⁰⁸. Pozostałe odnogi Rudawy uległy z czasem zagładzie. Zachowały się po nich nieliczne ślady

¹⁰² Wielkie wylewy Wisły i powodzie, dokonujące zniszczeń na Kazimierzu, Stradomiu, Żabimkraku i na Błoniach, miały miejsce w latach: 1468, 1475, 1486, 1495, 1515, 1528, 1533, 1534, 1570 i 1580 (A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450—1586*, Badania z Dziedzin Społecznych i Gospodarczych, nr 10, Lwów 1932, s. 20, 34, 44, 51, 66, 71—73, 79—81, 138, 152).

¹⁰³ SP 2, nr 1303; CC, 429, s. 659; MS, t. 4, nr 15 049, 23 183.

¹⁰⁴ KK, cz. 1, nr 86; cz. 2, nr 408; Mp., t. 1, nr 200; KMK, cz. 3, nr 430; *Prawa, przywileje i statuta...*, t. 1, nr 747; LR, s. 216; F. Sikora, *Bieniasza Młyn, Dębny Młyn, SHGK*, cz. 1, s. 97—99, 538—539; J. Wiśniewski, *Garbary*, ibidem, s. 703—704; J. W. Rączka, *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, cz. 1—2, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury T. 12: 1978, s. 19—29; T. 13: 1979, s. 7—16.

¹⁰⁵ KRK, nr 881; LK 1564, cz. 1, s. 12, 16; *Prawa, przywileje i statuta...*, t. 1, 753; KMK, cz. 4, s. 739; J. Wiśniewski, *Brzeg..., Gerlacha... Młyn, SHGK*, cz. 1, s. 228—230, 721—723; W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie...*, s. 292; A. Franaszek, *Działalność wielkorządców...*, s. 153; J. W. Rączka, *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*.

¹⁰⁶ GK nr 4, s. 586, 600; LR, s. 237; LK 1564, cz. 1, s. 25; LK 1658—1664, k. 427.

¹⁰⁷ KK, cz. 1, nr 40; Pol., t. 3, nr 33, 64; ZDM, cz. 1, nr 11; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Czudzie Młyn, SHGK*, cz. 1, s. 476; F. Sikora, *Granowski Młyn*, ibidem, cz. 2, s. 44—45; B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne...*, cz. 1, s. 130—136.

¹⁰⁸ DLb., t. 3, s. 60.

w terenie, chociażby za tzw. Cichym Kąciem — po głównym korycie tej rzeki, i ślady w nazewnictwie po Młynówce w nazwie ulicy Dolnych Młynów.

Gospodarcze oblicze Krakowa kształtowała nie tylko Rudawa, ale także rzeka Prądnik. Jeśli jednak Rudawę można uznać za główne źródło energii umożliwiającej funkcjonowanie większości podmiejskich obiektów gospodarczych, to osady usytuowane nad rzeką Prądnik, od Zielonek aż po osadę przy kościele św. Mikołaja za murami Krakowa, można bez cienia przesady przyrównać do spichlerza średniowiecznej i renesansowej stolicy Polski i dostrzegać w nich zaplecze żywnościowe miasta. Młynówki tej wartko płynącej rzeki napełniały koła licznych młynów w podmiejskich wsiach. W samej wsi Zielonki 5 młynów, w Małym, czyli Białym, Prądniku 5 młynów, w Wielkim, czyli Czerwonym, Prądniku 1 młyn, w Rakowicach 3 młyny, na folwarku Piaski 1 młyn, na przedmieściu św. Mikołaja 1 młyn, poświadczony m.in. w 1318 i 1360 roku¹⁰⁹.

Tereny na południe od Wisły właściwej i Wisły zwanej Niecieczą lub Zakazimierką nie miały tak gęstej sieci obiektów gospodarczych. W Błoniu nad rzeką Wilgą, w części osady należącej do biskupów krakowskich, znajdował się młyn odnotowany już w 1411 roku¹¹⁰.

Ukształtowany ostatecznie w XV stuleciu obszar krakowskiego zespołu osadniczego, a obejmujący trzy miasta, a także przedmieścia, jurydyki, wsie miejskie, folwarki, zamki Wawel i Łobzów, wsie zamkowe, czyli wielkorządowe, bezpośredniego zaplecza, przylegające do posiadłości miejskich, oraz osady bezpośredniego zaplecza gospodarczego biskupstwa krakowskiego i kapituły krakowskiej, niemal idealnie pokrywa się z terytorium, którego zasięg wyznaczają wielkie karczmy podkrakowskie z własnymi nazwami, stojące samotnie z dala od zabudowań wiejskich, przy ważnych drogach prowadzących do Krakowa, otaczające ze wszystkich stron cały omawiany kompleks osadniczy, oraz z terytorium, którego granice określają niektóre podkrakowskie komory celne.

Dysponując danymi źródłowymi o tych obiektach, można wyznaczyć hipotetyczne granice terytorium aglomeracji krakowskiej. Na wschodzie takim punktem granicznym byłaby karczma zwana Kamienną, stanowiąca własność cystersów z Mogiły, leżąca na granicy Czyżyn, Dąbia i pastwisk miejskich, przy drodze z Krakowa na Ruś, w odległości 5 km od centrum Krakowa, notowana wielokrotnie w źródłach od 1348 roku¹¹¹. Od północnego wschodu zasięg omawianego zespołu miejskiego określałaby karczma zwana Dłubnią, leżąca koło Mistrzejowic, w odległości 7 km od centrum Krakowa, poświadczona m.in. w latach 1456, 1458 i 1529¹¹². Na północy omawiany kompleks sięgał najprawdopodobniej po karczmę szlachecką zwaną Chochoł lub Januszowską, usytuowaną pod wsią Januszowice, przy drodze z Krakowa do Olkusza, w odległości 10 km od centrum aglomeracji, wielokrotnie wymienianą w źródłach, jak choćby w latach 1352, 1388, 1423, 1443, 1496, 1570, 1572 i 1574¹¹³. Na południowy zachód od niej, przy wsi Modlnicy Wielkiej, znajdowała się karczma zwana Wielką, leżąca przy wielkiej drodze olkuskiej lub będzińskiej, w odległości 9 km od centrum Krakowa, zamykająca od północnego zachodu krakowski kompleks osadniczy, poświadczona w latach 1450, 1459, 1467, 1470—1480 i 1529¹¹⁴. Zachodni kraniec krakowskiego zespołu osadniczego określałaby karczma zwana od poboru cła w tym miejscu Celną lub Na Cle, stanowiąca własność szlachecką, położona w Woli Chełmskiej, czyli Justowskiej, usytuowana przy gościńcu z Krakowa do Oświęcimia, w odległości 5 km od centrum aglomeracji, notowana w źródłach w latach 1431, 1433, 1445, 1446 i 1564¹¹⁵.

Od południa zasięg krakowskiego kompleksu osadniczego, a więc terenów położonych na południe od Wisły, wyznaczała zapewne komora celna usytuowana koło wsi Kobierzyn, przy szlaku komunikacyjnym z Krakowa do Myślenic w stronę Podkarpacia i dalej na Węgry, leżąca w odległości 5 km od centrum aglomeracji, funkcjonująca już przed 1570 rokiem i później¹¹⁶, natomiast krańce południowo-wschodnie omawianego obszaru okre-

¹⁰⁹ *KRK*, nr 26, 513, 896, 990, 1018, 1350—1351, 1428, 1549; *Mp.*, t. 1, nr 241, 259; *LR*, s. 216; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 221, 223; J. Laberschek, *Prądnik...*, s. 27—31.

¹¹⁰ *KK*, cz. 2, nr 528; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Błonie*, *SHGK*, cz. 1, s. 133—134.

¹¹¹ *Mog.*, nr 67; J. Laberschek, *Kamienna Karczma*, *SHGK*, cz. 2, s. 397.

¹¹² *GK* nr 13, s. 254, 261, 278; nr 14, s. 66, 72, 78, 83, 86; *Wypisy z lat 1526—1529*, nr 316.

¹¹³ *Mp.*, t. 3, nr 699; *SP* 8, nr 4817; *GK* nr 2, s. 104, 114, 122, 140, 152; nr 8, s. 360; *ZK* 153, s. 147; *LDK*, s. 73; *MS*, t. 6, nr 130; tamże suplement, nr 38.

¹¹⁴ *ZK* 151, s. 31; 152 s. 123; *GK* nr 14, s. 235; *DLb.*, t. 2, s. 28—29; *LR*, s. 328.

¹¹⁵ *GK* nr 4, s. 180, 853; nr 9, s. 180; *ZK* 12, s. 393; Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków nr 19 — Rewizja myt, ceł, mostów i dróg województw małopolskich w 1564 roku, s. 201—205.

¹¹⁶ *LDK*, s. 620.

ślała bez wątpienia, wspomniana już wyżej, karczma zwana Samostrzelną, usytuowana niedaleko miejsca poboru cła, przy szlaku komunikacyjnym z Krakowa na Ruś, przez Wieliczkę i Bochnię, znajdującą się za Górą św. Benedykta (Lasoty), a przed wsią Wolą Duchacką albo Celną, należącą do klasztoru Św. Ducha w Krakowie¹¹⁷.

Na uwagach odnoszących się do zasięgu terytorialnego krakowskiego zespołu osadniczego należałoby zakończyć nasze rozważania. W ich podsumowaniu można stwierdzić, iż nie zdołaliśmy w ramach obszernego artykułu, a więc przy istniejących ograniczeniach objętościowych, stosowanych w tego rodzaju publikacjach, wyczerpać całości zagadnienia i dać pełnego obrazu przemian osadniczych na obszarze aglomeracji krakowskiej w zasygnalizowanym okresie. Tematyka powyższa, ze względu na zachowany bogaty materiał źród-

łowy i swą rangę badawczą, kwalifikuje się do opracowania o wiele pojemniejszego i bardziej szczegółowego aniżeli artykuł. Być może należałoby w najbliższym czasie, w związku ze zbliżającym się jubileuszem 750-lecia miasta Krakowa, pomyśleć o napisaniu obszernej rozprawy na ten temat, wzbogaconej o zagadnienia nie poruszone w artykule, chociażby wpływ warunków naturalnych, sieci wodnej na kształtowanie się osadnictwa, problem osad i obiektów zanikłych, np. Bawołu, Bezdena, Białej Wieży, Kretkowca, Niegrabki, Rudawy (osady), Rybitw, Zawady, zagadnienie kształtowania się ciągów komunikacyjnych itp., oraz zaopatrzonej w niezbędne w tego typu pracach mapy i plany. Przydałoby się też w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać istniejącą literaturę przedmiotu, którą zaprezentowano tutaj tylko w koniecznym wyborze.

¹¹⁷ Zobacz przypis 99.

CRACOVIAN SETTLEMENT IN 13TH AND 16TH CENTURY. TERRITORIAL EXPANSION

The location act issued in 1257 in Kopernia during an assembly by Boleslaus V the Chaste, duke of the Cracovian and the Sandomierz parts of Poland, contained numerous important and essential, for the medieval city functioning, solutions, including the decision of granting to the city a great area between the (Old) Vistula and the Prądnik rivers. The territory allowed to the city by this act was supposed to become, accordingly to the duke's intentions, a direct economic backup for the city but it soon became the placing of new locations creating their own economic backups and gradually turning into suburbs of a great independency level (i.e. Garbary before 1381) or, even, a new city, independent from Cracow (Kleparz 1366). It is nothing unusual then that Cracow, expanding this way, as early as in 14th century, initiated efforts to gain some new areas, especially of gardening and farming character and rich with water, to give the possibility of building watermills to operate numerous wheels of: mills, sawmills, weaving and locksmith machinery, tanneries, etc., with a right to build fish ponds and marinas, and also the areas rich with some timber material, like stone and clay necessary for the brick production in brickworks. Thanks to its endless efforts the Cracow city came into possession of such settlements as: Okół (after 1338), Błonia (western 1366, eastern 1401), Żabikruk (1422), Grzegórkzi and Dąbie (1388—1389), the Lasota Hill quarry (1388). At the same time, on the right side of the (Old) Vistula river, in 1335, by the initiative of the king Casimir the Great, a new city emerged, called the Kazimierz city and soon absorbed the settlement called Stradom (1419) and gained villages on the right bank of the Vistula river such as: Bawół (1340), Zabłocie (1357—1370), Czyżowa Wola (1370) and the Lasota Hill quarry (1375). At the turn of 15th and 16th centuries the three-city area was finally formed and the process of absorbing new areas

stopped, at this time the borders of the city become more stable. The then Cracow included the Garbary suburbs with settlements: Piasek, Krupniki, Rybitwy (Stróża Rybna), Półwie Garbarskie, the Wał Krakowski suburb and the St. Nicolas suburb with Brzeg and Górka, *iuridicus* such as: Pędzichów, Błonie, Biskupi and Smoleńsk, old farms such as of: Fryszbark, Psary, Langstan, Zajfryt, Turzon and Morsztyn, villages of the city: Grzegórkzi and Dąbie, a pasture called Błonia, being a custody of the city. The Kazimierz city included suburbs such as: Stradom, Podbrzeże, Szewskie, Przy Św. Leonardzie, old farm of Langpetr, villages: Zabłocie and Czyżowa Wola and a pasture called Błonia. In the neighbourhood of both cities there was the royal castle called Wawel being altogether with possessed settlements a part of the great Cracovian agglomeration. To the royal castle possessions belonged settlements such as: Podzamcze, Rybaki, a part of Zwierzyniec with a royal garden, and also royal villages adjacent to the three-city Cracovian area: Czarna Wieś, Czarna Ulica, Nowa Wieś, an old farm in Łobzów, Dębniaki, Rakowice and Idzikowice. In an economic life of the Cracovian agglomeration the great role played also rivers i.e. the Vistula river — main artery of Cracow, making possible the functioning of fishermen settlements and river ports, the Rudawa river, the numerous side streams of which operated countless mills and other production workshops, and gave water for the city moat and the Prądnik and the Wilga rivers, being also sources of energy for operating the out-of-city mills. The extent and borders of the Cracovian agglomeration have also been marked by big out-off-city inns with their own names and standing far off village buildings by the main roads leading to Cracow, such as: the Kamienna inn, the Dłubnia inn, the Chochół inn, the Wielka inn, the Celna inn and the Samostrzelna inn.

KRZYSZTOF STOPKA

GŁOS W DYSKUSJI NAD FUNDACJĄ UNIwersYTETU W KRAKOWIE

Słusznie można by zapytać, czy po wielu pracach na temat początków uniwersytetu w Krakowie da się jeszcze coś nowego powiedzieć na ten temat, zważywszy, że źródeł nie przybyło. Po fundamentalnych rozprawach Stanisława Krzyżanowskiego¹, Henryka Barycza², Jana Dąbrowskiego³, Adama Vetulaniego⁴, w ostatnich latach doszły nowe, ważne pozycje: Jerzego Wyrozumskiego⁵ i najnowsza — Stanisława Szczura⁶, który rozpoczyna swe rozważania od postawienia tego właśnie pytania. Przedstawiając mechanizm funkcjonowania kancelarii papieskiej, ten ostatni autor wprowadził jednak zagadnienie początków uniwersytetu na nowe tory, w wielu punktach korygując ustalenia swych poprzedników i potwierdzając tym samym sens kontynuowania analiz. Co więcej, niektóre jego sądy wydają się kontrowersyjne, prowokują więc do dalszej dyskusji nad ich zasadnością.

Stanisław Szczur postawił pytanie, którego jego poprzednicy nie rozważali, bo odpowiedź na nie wydawała się im oczywista: kto był fundatorem uniwersytetu w Krakowie — król Kazimierz Wielki, jak do tej pory uważano, czy papież Urban V? Według tegoż autora, u początków uniwersytetu starły się ze sobą dwie koncepcje — papieska i królewska. Król, wiedząc, że prawo fundowania uniwersytetu należy do papieża, chciał uzyskać jego prerogatywy w tym zakresie. Papież, sygnując

suplikę królewską słowem *fiat*, miał przelać na króla przysługujące mu prawa. Jednak wkrótce, pod wpływem urzędników kurialnych, zmienił swą decyzję, przychyłając się do ich zdania, że prośba królewska narusza istotne prerogatywy Stolicy Apostolskiej. Według przekonań biurokratów awiniońskich, fundatorem uniwersytetu mógł być tylko papież. W Polsce natomiast za fundatora uczelni powszechnie uważano króla. To rozumowanie doprowadziło Stanisława Szczura do dwóch wniosków:

1. Dokument królewski z 12 maja 1364 roku nie był dokumentem fundacyjnym, a jedynie „przywilejem uposażeniowym”, w którym król wyznaczał miejsce przyszłej korporacji (na ten fragment zwracał uwagę już Stanisław Krzyżanowski), obiecał jej środki finansowania pochodzące ze skarbu monarszego, a także określił model organizacyjny.

2. Bulla papieska z 1 września 1364 roku nie była bullą confirmacyjną, a bullą fundacyjną, w której jako fundator uniwersytetu wystąpił papież⁷.

Nie podejmując się przedstawiania wszystkich zagadnień związanych z założeniem uniwersytetu w Krakowie, tak obszernie dyskutowanych przez poprzednich autorów, chciałbym w tym miejscu rozważyć zasadność powyższych wniosków Stanisława Szczura⁸, a także wiążących się z nimi usta-

¹ S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*, Rocznik Krakowski, T. 4: 1900, s. 1—50.

² H. Barycz, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 11—38.

³ J. Dąbrowski, *Czasy Kazimierza Wielkiego* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. K. Lepszego, t. 1, Kraków 1964, s. 15—36.

⁴ A. Vetulani, *Początki najstarszych wszechnic średnio-wieuropejskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.

⁵ J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich* (*Dzieje Krakowa*, t. 1), Kraków 1992, s. 292—313; idem,

Z najstarszych dziejów Uniwersytetu Krakowskiego. Szkice, Kraków 1996, s. 21—33.

⁶ S. Szczur, *Papież Urban V i powstanie uniwersytetu w Krakowie w 1364 r.*, Kraków 1999 (tam przegląd całej dotychczasowej literatury).

⁷ Koncepcje te w ogólnym zarysie pojawiły się już w artykule Stanisława Szczura na temat suplik królewskich (*Supliki Kazimierza Wielkiego*, *Roczniki Historyczne*, R. 59: 1993, s. 80—87).

⁸ Na temat innych spraw spornych związanych z jego pracą, zob. J. S o n d e l, *Kilka uwag na temat początków Uniwersytetu Krakowskiego*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 109: 2002, s. 117—125.

leń Stanisława Krzyżanowskiego i Adama Vetulani. Postaram się uzasadnić następujące tezy:

1. Nie było zasadniczej kontrowersji między aparatem biurokratycznym kurii papieskiej a królem polskim co do tego, kto ma być fundatorem uczelni w Krakowie.

2. Dokument Kazimierza Wielkiego był — jak to widzieli Adam Vetulani i Stanisław Krzyżanowski (ten drugi mniej konsekwentnie), z nowszych zaś badaczy Jerzy Wyrozumski — aktem fundacyjnym.

3. Bulla papieska nie była bullą fundacyjną, lecz aktem, którego treść najlepiej oddaje termin — erekcja kanoniczna.

4. Mimo to, co może zabrzmieć paradoksalnie, Kazimierza Wielkiego nie można uznać za fundatora, jak to robi cała dotychczasowa historiografia, z wyjątkiem Stanisława Szczura, ale z innych zupełnie powodów niż chce ten autor.

*
* *
*

Wszystkie analizy dotyczące początków uniwersytetu krakowskiego opierają się na sześciu źródłach:

1. Suplika króla Kazimierza Wielkiego do papieża Urbana V z 1363 roku, znana z regestrów awiniońskich.

2. List papieża Urbana V do arcybiskupa gnieźnieńskiego (Jarosława Bogorii ze Skotnik) z 16 października 1363 roku, również znany z tychże regestrów.

3. Dokument Kazimierza Wielkiego z 12 maja 1364 roku (oryginał zniszczony w czasie drugiej wojny światowej).

4. Dokument władz miasta Krakowa z tegoż dnia (w Archiwum UJ).

5. Bulla papieska z 1 września 1364 roku (znana z późniejszych odpisów).

6. List Urbana V do Kazimierza Wielkiego z 13 września 1364 roku (registry awiniońskie).

Nie znamy jedynie odpowiedzi arcybiskupa gnieźnieńskiego na list papieża, która winna poprzedzać bullę papieską (nr 5).

Zabiegi o uniwersytet w Krakowie wszczęło poselstwo Kazimierza Wielkiego, które udało się

do Awinionu jesienią 1362 roku, aby złożyć hołd nowemu papieżowi, Urbanowi V⁹. Stanisław Szczur pisze, że były dwie możliwości przedstawienia spraw papieżowi: na audiencji prywatnej (lub uroczystym konsystorzu) bądź przez kancelarię. Ponieważ supliki Kazimierza Wielkiego bez wątpienia były załatwiane przez kancelarię, autor ten wyklucza możliwość przedstawienia ich podczas audiencji. Ta alternatywa wydaje się fałszywa, gdyż papież nie mógł podjąć decyzji w wielu sprawach przedstawionych mu ustnie i wobec tego wszystkie one musiały przejść następnie przez kancelarię, która je badała. W innym miejscu przyznaje to sam autor: „Nawet jeśli papież podejmował jakąś konkretną decyzję, to i tak wykonanie jej spoczywało w rękach urzędników kurialnych i odpowiedniego prokuratora. Na prokuratorach ciążył obowiązek doprowadzenia do końca spraw zainicjowanych przez oficjalną delegację [podkreślenie moje — K. S.]”¹⁰. Toteż nie można wykluczyć, że posłowie królewscy: Jan, syn Pakosława ze Stróżysek, i Henryk Kropelin, przedstawili jednak najważniejsze prośby władcy na uroczystej audiencji lub konsystorzu publicznym, a dopiero nad ich dalszym biegiem czuwał prokurator królewski, Henryk, syn Wernera z Ribbenitz. Na początku 1363 roku złożył on w kancelarii kurialnej supliki Kazimierza Wielkiego dotyczące różnych spraw, które otrzymały formę rotulusa, czyli zwoju pergaminowego. Rotulus ten zreferowany został papieżowi 6 kwietnia tegoż roku w zwykłym trybie. Kwestia uniwersytetu została wpisana w rotulusie na drugim miejscu w następującej formie:

Dalej, aby w mieście Krakowie, znaczniejszym w swoim królestwie, mógł założyć studium generalne¹¹ w każdym wydziale, a zwłaszcza w prawie kanonicznym i cywilnym¹² z przywilejami innych studiów generalnych¹³, dlatego zwłaszcza, że z powodu wielkiego oddalenia studiów generalnych¹⁴, przeszło o 40 dni drogi, nauka w tych krajach wygnanie cierpi, a wielu szlachetnych¹⁵ kleryków z Polski schwytanych, uwięzionych jest i było i w więzieniu zmarło¹⁶.

W uzasadnieniu zawartym w tej suplice nie można widzieć jedynie zwrotów formularzowych, nie odpowiadających rzeczywistości, jak to zakłada

⁹ Charakterystyki posłów królewskich dokonał już S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 4—17.

¹⁰ S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 60, 81, 110—111.

¹¹ S. Krzyżanowski przetłumaczył łaciński termin *studium generale* jako „studium powszechne”, a w innym miejscu „szkoła powszechna”. Uważam te tłumaczenia za mylące.

¹² Tj. rzymskim.

¹³ W tłumaczeniu Krzyżanowskiego „szkół powszechnych”.

¹⁴ Jw.

¹⁵ Tj. szlachetnego rodu: „nobiles clerici”.

¹⁶ „Item, vt in ciuitate Cracouiensi, insigniori regni sui studium generale in quacunque facultate, et specialiter tam iuris canonici quam ciuilis erigere valeat cum priuilegiis aliorum studiorum generalium, potissime cum propter magnam distantiam studiorum generalium, ultra XL. dietas distantium sciencia in illis partibus exilium paciatur et multi nobiles clerici de Polonia aliqui capti et alij detenti, et in captiuitate mortificati sunt et fuerunt”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 55, 85.

Stanisław Szczur. Motyw trudności związanych z pokonaniem długiej drogi, jako argument przemawiający za założeniem lokalnego uniwersytetu, nie był bynajmniej toposem, mimo że pojawiał się też w innych suplikach. Po raz pierwszy użyto go w 1312 roku w dokumencie papieża Klemensa V dla uniwersytetu w Dublinie, gdzie spotykamy się z wiernym opisem położenia Irlandii — wyspy, z której jedynie drogą morską można się było dostać do krajów posiadających uniwersytety. Podróż lądem również nie należała do bezpiecznych i tego rodzaju argument z pewnością odpowiadał rzeczywistości polskiej, przy czym suplika królewska oddawała realia związane z podróżą studentów polskich do Italii, nie zaś do najbliższego uniwersytetu w Pradze.

W suplice polskiego władcy użyty został zwrot „w każdym wydziale”, który prowadzi nas do rozważenia kwestii struktury organizacyjnej uniwersytetu. Dotychczasowa dyskusja koncentrowała się w tym względzie na problemie wydziału teologicznego. Uwagi, które poczynił Stanisław Szczur na temat teologii w planowanym uniwersytecie kazimierzowskim, należy uznać za słuszne. Do jego argumentów można jeszcze dodać, że w przypadku Polski zakaz nauczania teologii, wpisany w bullę papieską, wynikał nie w związku z ówczesnymi polskimi planami, lecz z ewolucją organizacyjną uniwersytetów włoskich. Zastosowany przez papieża zwrot — „preterquam in theologica facultate”, tj. „z wyjątkiem wydziału teologicznego”, można tłumaczyć w ten sposób, że ponieważ miasta uniwersyteckie, które miały służyć za wzór organizacyjny uniwersytetu krakowskiego, właśnie niedawno wydziały teologii otrzymały, więc przez wprowadzenie dla Krakowa powyższej formuły unikano w tym względzie wszelkich nieudówień.

Ale w związku z tym trzeba postawić inne pytanie: o oryginalność modelu organizacyjnego, przewidywanego przez Kazimierza Wielkiego dla Krakowa. Powszechnie powtarza się w historiografii, że uniwersytet w Krakowie miał być zorganizowany na wzór Bolonii i Padwy. Do wyjątków należy artykuł Jerzego Wyrozumskiego, który, analizując funkcje uniwersyteckie w Krakowie, doszedł do wniosku, że przyjęte tu rozwiązania nie były ślepym naśladownictwem, a „nową jakością”¹⁷.

Źródłem sądu o naśladownictwie jest dokument królewski z 1364 roku, który *expressis verbis* odwołuje się do tej inspiracji. Tymczasem, idąc śladem rozważań Jerzego Wyrozumskiego, trzeba sąd ten zakwestionować, zwracając uwagę na jeszcze inne elementy sytuacji krakowskiej. Zarówno bliższa analiza treści dokumentu królewskiego, jak i niejednoznaczność wzorów bolońsko-padewskich sprawiają, że planowana struktura uniwersytetu krakowskiego jawi się nam jako oryginalne rozwiązanie krakowskie. Każde ze wzmiankowanych tu miast włoskich posiadało przecież nie jeden, ale trzy uniwersytety. Dwa z nich nauczały tylko prawa, przy czym jeden przeznaczony był dla studentów z Italii (cismontański), drugi zaś — dla studentów spoza Alp (ultramontański). Osobno istniały uniwersytety dwuwydziałowe, nauczające medycyny i sztuk wyzwolonych, a przeznaczone dla wszystkich studentów. Do nich, w czasach gdy zabiegano o utworzenie uniwersytetu w Polsce, inkorporowano wydziały teologiczne (w 1360 roku — w Bolonii, w 1363 — w Padwie). Studia teologiczne, oparte na wewnętrznych szkołach zakonów mendykanckich, były przeznaczone głównie dla zakonników¹⁸. W Krakowie nie tylko nie planowano tworzenia wydziału teologicznego, ale projektowano też połączyć w jednym uniwersytecie prawo, medycynę i sztuki wyzwolone, otwierając go jednocześnie dla studentów „nie tylko Królestwa Polskiego i krajów przyległych, ale i innych z różnych części świata”¹⁹. Widzimy więc tu bardzo swobodne potraktowanie deklarowanych wcześniej wzorów. Tworząc jedyną realistyczną w warunkach polskich strukturę, obejmującą kilka wydziałów, w tym wstępny (sztuk wyzwolonych), chciano posilkować się strukturami uniwersytetów wykładających jedynie prawo. To połączenie rodziło wiele nowych problemów, rozstrzygniętych, choć nie do końca precyzyjnie, przez króla w dokumencie z 12 maja 1364 roku. Jednym z nich był wybór rektora. Na wspomnianych uniwersytetach włoskich mógł nim zostać student prawa (na uniwersytecie prawniczym) lub medycyny (na dwuwydziałowym uniwersytecie medycyny i sztuk wyzwolonych). Natomiast w Krakowie król wykluczał od rektorstwa wszystkich magistrów i doktorów, przyznawał więc to prawo jedynie studentom, przy czym

¹⁷ J. Wyrozumski, *Uniwersytet krakowski a uniwersytet boloński* [w:] idem, *Z najstarszych dziejów*, s. 21—33. Na temat oryginalności rozwiązań praskich, zob. A. Vetulani, *Początki*, s. 65.

¹⁸ W Bolonii uniwersytety prawnicze dzieliły się na wydziały prawa rzymskiego i kanonicznego, w Padwie zaś po-

działu na wydziały nie było, S. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1964, s. 42—48; A. Vetulani, *Początki*, s. 38, 41.

¹⁹ W oryginale łacińskim: „non solum regni nostri et regionum circumiacentium incole, sed alij ex diuersis mundi partibus”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 60, 89.

nie precyzował, jakiego wydziału. Ponieważ wielu adeptów prawa i medycyny posiadać mogło tytuł magistra sztuk wyzwolonych, tak sformułowany przepis prawny otwierałby drogę do rektorstwa głównie studentom wydziału sztuk wyzwolonych, nawet małoletnim, bo tylko ci stopni naukowych nie posiadali. Ten sam brak precyzji widzimy w zakresie sądownictwa uniwersyteckiego. Dokument królewski mówił tylko o jurysdykcji nad studentami, w ogóle nie rozpatrując kwestii sądów dla spraw personelu uniwersyteckiego. Płyne z tego wniosek, że dokument królewski był, jeżeli chodzi o strukturę uniwersytetu, jedynie ogólnym projektem, przygotowanym pośpiesznie pod presją wymagań papieskich, niewykończonym we wszystkich szczegółach wyrazem koncepcji i potrzeb miejscowych.

Jak już wiemy, Stanisław Szczur przyjął, że król Kazimierz Wielki „nie prosił papieża o wydanie przywilejów dla mającego powstać uniwersytetu, a jedynie o nadanie mu [tj. królowi] stosownych uprawnień (*facultates*), aby na ich podstawie mógł rozpocząć stosowne działania, mające doprowadzić do powstania *studium generale*”²⁰. Tej hipotezy nie sposób jednak utrzymać. Nie znamy żadnego wypadku, by papież przelewali swe uprawnienia w tym względzie na władcę świeckiego. Tylko cesarz posiadał podobne jak papież prerogatywy (Fryderyk II wykorzystał je przy zakładaniu uniwersytetu w Neapolu w 1224 roku, książę Austrii i Styrii Fryderyk, pretendujący do tronu cesarskiego, erygował *studium generale* w Treviso w 1318 roku). Zresztą w suplice król nie domagał się papieskich uprawnień (*facultates*), ale prosił o zgodę na założenie studium wyposażonego w przywileje studiów generalnych (uniwersytetów), przede wszystkim zaś w prawo nadawania stopni naukowych. Użyte w suplice słowo *facultas* oznacza wyłącznie wydział uniwersytecki. Wkrótce potem Urban V napisał, że Kazimierz „studium generale [...] przez Stolicę Apostolską założyć i urządzić bardzo pragnie [podkreślenie moje — K. S.]”²¹. Zatem udział w odpowiednim akcie miał mieć zarówno papież, jak i król.

²⁰ S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 105, 218. Podobnie rozumował S. Krzyżanowski (*Poselstwo polskie*, s. 32), gdy pisał: „W Pradze papież sam wydał przywilej erekcyjny, w Krakowie Urban V pozostawia utworzenie studium królowi, a sobie zastrzega jego zatwierdzenie”. Na temat tego „zatwierdzenia” zob. dalej, s. 37—38.

²¹ W oryginale: „quod idem Rex [...] intendens generale studium literarum [...] statui et ordinari per sedem apostolicam”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 58,

Papieska reakcja na suplikę królewską budziła wśród historyków wątpliwości interpretacyjne. Stanisław Szczur uważa, że opatrzenie królewskiej supliki słowem *fiat* — „niech się stanie”, oznaczało bezwarunkowe udzielenie przez Urbana V Kazimierzowi Wielkiemu uprawnień „do założenia w Krakowie wyższej szkoły, która miała mieć przywileje wynikające z posiadanego statusu”. Dalej przyjmuje, że suplika kazimierzowska wraz z owym *fiat* została przez poselstwo polskie jeszcze w tym samym 1363 roku zawieziona do Krakowa. List papieski do arcybiskupa tłumaczy zastrzeżeniami zgłoszonymi później przez kancelarię awiniońską, sprzecznymi z decyzją papieża. Uważa, że dotychczasowa historiografia tej sprzeczności nie dostrzegła²². Sądzę, że teza ta nie jest słuszna, a argumenty przeciw niej znaleźć można nawet w pracy tegoż autora. *Fiat* — jak czytamy u Stanisława Szczura — oznaczało papieską aprobatę, o ile prośba była zgodna z obowiązującym prawem. W przeciwnym razie, nie uchylało automatycznie ewentualnych przeszkód. „Proste tłumaczenie słowa *fiat* — niech się tak stanie — może wprowadzać w błąd i być przyczyną błędnej interpretacji papieskiej decyzji. Niekiedy dopiero porównanie treści supliki i korespondującej z nią bulli papieskiej pozwala w pełni zrozumieć sens odpowiedzi” — pisze słusznie, podając za Pauliusem Rabikauskasem definicję terminu *fiat*. Mimo to niekonsekwentnie uznaje, że papież, poprzez zastosowanie owej formuły, natychmiast udzielił Kazimierzowi uprawnień do założenia uniwersytetu w Krakowie i że decyzja ta nie zawierała żadnych zastrzeżeń²³. Co więcej, według niego, nie była to w żadnym wypadku zgoda wstępna czy warunkowa, gdyż w praktyce kurialnej tego terminu w ogóle nie znano. Jednak gdyby zgoda papieska była bezwarunkowa i uchylała ewentualne przeszkody prawne na drodze dyspensy papieskiej, zastosowano by inną formułę *fiat ut petitur*, a odpowiednia bulla powinna być wystawiona przez kancelarię bez żadnych dalszych czynności sprawdzających, z datą: 6 kwietnia 1363 roku²⁴. Jednak tak się nie stało. Sam Stanisław Szczur zauważył, że ta i inne prośby króla zostały ujęte w registrach awinioń-

88. Podobne sformułowanie znajdujemy w dokumencie papieskim dla Rudolfa: „desidere fieri et ordinari per sedem apostolicam studium generale in qualibet licita facultate” [podkreślenia moje — K. S.]. Była — jak już wiemy — jeszcze możliwość założenia uniwersytetu „per potestatem imperialem”.

²² S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 105, 120.

²³ Ibidem, s. 105, 121—122, 182, 218.

²⁴ Ibidem, s. 45.

skich w klamrę i oznaczone na marginesie słowem *extra*, co oznaczało skierowanie ich na drogę postępowania wyjaśniającego. Zastosowany tu tryb opóźnił wystawienie odpowiednich dokumentów papieskich, ale nie zakwestionował decyzji wyrażonej w słowie *fiat*²⁵. W analizowanym przypadku czekano na wyjaśnienie pozakurialnych instancji, czy nie wystąpiły przeszkody, i to tłumaczy, dlaczego kancelaria papieska nie wystawiła natychmiast odpowiedniej bulli. Na tym etapie z pewnością nie przygotowywano jej konceptu, a więc oryginalnej supliki nie wypuszczono z Awinionu. Jest więc mało prawdopodobne, by poseł królewski wywiózł sygnowaną przez papieża suplikę do Krakowa. Wiemy już, że wobec papieskiego *fiat*, opatrzonego zastrzeżeniem *extra*, nie miałoby to najmniejszego sensu. Dlatego chybiona jest teza Stanisława Szczura, że suplika dawała królowi pełną swobodę działania.

Jakie to wyjaśnienia były konieczne, można bez trudu wyczytać z listu, który Urban V wystosował 16 października 1363 roku do arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii ze Skotnik. Choć zarówno król, jak i mieszczanie zamierzali „temuż studium i nauczającym w nim niektóre przywileje i wolności nadać i udzielić”, papież nie wiedział na ten temat nic konkretnego²⁶. Dlatego prosił arcybiskupa, aby ten, o ile to możliwe, osobiście udał się do króla i miasta, i zasięgnął dokładnych informacji. Wszystkie spostrzeżenia arcybiskup miał opisać w opieczętowanym liście do Awinionu, dołączając przywileje uniwersyteckie wystawione przez króla i miasto, opatrzone pieczęciami²⁷. List papieski dowodzi, że *fiat* postawione na suplice

6 kwietnia 1363 roku nie było bezwarunkowe, choć zasadniczo papież nie miał nic przeciw prośbie królewskiej. Wystawienie bulli uzależniał jedynie „od nadania wspomnianych przywilejów i swobód”²⁸. Polecenie skierowane do arcybiskupa gnieźnieńskiego było więc częścią zaleconego przez papieża „postępowania jurysdykcyjnego”²⁹, czyli wyjaśniającego.

W dokumencie władz miejskich z 12 maja 1364 roku znalazło się sformułowanie, że do fundacji uniwersytetu doszło „ex voluntate diuina et benigna largicione sanctissimi in Christo patris et domini nostri, domini Urbani pape quinti”, tj. „z woli Bożej i za łaskawym zezwoleniem najświętszego w Chrystusie Ojca i Pana naszego Urbana papieża V”³⁰. W tym ostatnim zwrocie dopatrywano się śladów istnienia bulli zezwalającej na fundację³¹. Takich dokumentów Stolica Apostolska jednak nie wystawiała. Już Stanisław Krzyżanowski w 1900 roku pisał słusznie:

Z powodu wzmianki o zezwoleniu papieskim nie należy szukać jakiegoś nieznanego aktu, któryby je zawierał. List papieża do arcybiskupa, żądający przesłania dokumentu królewskiego i miejskiego, wskazuje wyraźnie, że przed ich wydaniem żadnego aktu papieskiego nie było³².

Do wywodów Krzyżanowskiego można dodać spostrzeżenie, że władze miejskie powołały się na zezwolenie papieża, bo arcybiskup zapoznał krajowe instancje polskie z intencjami zawartymi w liście z 16 października. Papież pisał w nim do niego: „Nos igitur, qui utilitatem huiusmodi feruenter appetimus” — „My zaś, którzy pożytku tego [tj. uniwersytetu] gorąco pragniemy”³³. Ten fragment listu Urbana V nie został przetłumaczony przez

²⁵ S. Szczur (ibidem, s. 53) sam pisze: „Jeżeli więc pojawiały się jakiekolwiek wątpliwości, urzędnicy kancelarii odpowiedzialni za zredagowanie papieskiego dokumentu mogli wstrzymać jego przygotowanie, a nawet żądać od uprawnionego prokuratora dodatkowych wyjaśnień”. Z pracy tej wiemy, że mogło to nastąpić po rejestracji, tj. po przekazaniu supliki wicekanclerzowi. Wszelkie dywagacje o tym, że kancelaria nie była w stanie na podstawie supliki wystawić stosownej bulli, nie są wobec tego potrzebne; zob. ibidem, s. 122—123.

²⁶ „quod tam ipse Rex quam dilecti filij vniuersitas dicte ciuitatis studio huiusmodi ac docentibus et studentibus ibidem nonnulla priuilegia et libertates dare et concedere proponunt. Nos igitur [...] de premissis certam noticiam non habentes...” itd. — „zarówno król, jak i ukochani synowie, powszechność miasta tego temuż studium i nauczającym w nim niektóre przywileje i wolności nadać i udzielić zamierzają. My zatem nie mając dokładnej wiadomości o sprawach wspomnianych...”, itd., S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 58, 88.

²⁷ „mandamus, quatenus ad Regem et ciuitatem predictos si opus fuerit personaliter accedens de uoluntate et consensu Regis et vniuersitatis [tj. władz miejskich] predictorum

in hac parte et presertim de huiusmodi priuilegijs et libertatibus per dictos Regem et vniuersitatem concedendis studio huiusmodi ac docentibus et studentibus in eodem, que et alia fuerint alijsque circumstancijs vniuersis diligencius te informes et quecumque per informacionem huiusmodi inde reppereris, nobis per tuas patentas litteras harum seriem continentes tuoque sigillo signatas intimare, nec non litteras et instrumenta super concessione priuilegiorum et libertatum huiusmodi confecta ipsorum Regis et vniuersitatis [tj. miasta] sigillis munita fideliter destinare procures [podkreślenie moje — K. S.]”, ibidem, s. 58—59, 88.

²⁸ „exinde habita certitudine predictorum in huiusmodi negotio tucius [podkreślenie moje — K. S.] procedere ualeamus”, ibidem, s. 59.

²⁹ W terminologii Stanisława Szczura.

³⁰ S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 65, 94.

³¹ A. Vetulani, *Początki*, s. 118; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku*, s. 302; idem, *Z najstarszych dziejów*, s. 29.

³² S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 43.

³³ Ibidem, s. 58, 87.

Stanisława Krzyżanowskiego i w związku z tym nie był uwzględniony w dotychczasowych analizach.

Papież mógł mieć wątpliwości, czy planowana fundacja uzyska odpowiednie podstawy materialne i immunitet sądowniczy w mieście rządzącym się prawem magdeburskim³⁴, aczkolwiek obawiał się bardziej, by ciężar utrzymania uniwersytetu nie został całkowicie przerzucony na Kościół. Kuria miała już doświadczenie w tej sprawie. Karol IV Luksemburg w 1348 roku zagwarantował uniwersytetowi praskiemu przywileje na wzór uczelni w Paryżu i Bolonii, ale nie uposażył swego uniwersytetu w dobra królewskie. Z inicjatywy tego króla arcybiskup praski Ernest z Pardubic nałożył na duchowieństwo czeskie specjalny podatek na utrzymanie studium, za który kupione zostały dobra ziemskie na utrzymanie profesorów. W 1355 roku Karol IV zwrócił się do papieża o nadanie beneficjów kościelnych profesorom praskiego studium różnych narodowości, a supliki te były później ponawiane. Podobnych rozwiązań papież z pewnością chciał uniknąć w Krakowie³⁵.

Jest niemal pewne, że to Jan Pakosławic przysłał do kraju list papieski do arcybiskupa gnieźnieńskiego z 16 października 1363 roku, gdyż jeszcze 4 listopada przebywał w Awinionie³⁶. Czy za wyborem osoby arcybiskupa dla wyjaśnienia pozakuralnych okoliczności założenia uniwersytetu kryły się jakieś racje królewskie, nie wiadomo. Adam Vetulani uważał, że król chciał odsunąć skłóconego z nim biskupa krakowskiego Bodzętę. Hipotezę tę odrzucił Stanisław Szczur, choć być może zbyt pochopnie, gdyż do zbadania sprawy

w sposób naturalny najlepiej nadawałby się miejscowy biskup ordynariusz. Powierzenie tej sprawy komu innemu, a mianowicie metropoliecie gnieźnieńskiemu, który był miły królowi, z pewnością wyszło z inicjatywy polskiej³⁷. Podobnie było w przypadku Wiednia. Papież nie zwracał się o opinię w sprawie założenia tamtejszego uniwersytetu ani do biskupa Passawy (w którego diecezji leżał Wiedeń), ani do arcybiskupa Salzburga (w którego jurysdykcji znajdowała się Passawa), ale do biskupa Brixen, osoby bliskiej Habsburgom³⁸. Był to bowiem jedyny hierarcha, którego diecezja leżała w granicach ich posiadłości, a on sam pełnił funkcję kanclerza książęcego. Pominięcie przez papieża biskupa Bodzętę musiało mieć podobne podstawy³⁹.

Arcybiskup gnieźnieński wywiązał się z nałożonej na niego misji, skoro 12 maja 1364 roku zarówno król Kazimierz Wielki, jak i władze miasta Krakowa wystawili dyplomy dla uniwersytetu⁴⁰. Nie ulega wątpliwości, że dokument królewski wystawiono w dwóch jednakowych egzemplarzach, skoro pisarz użył w związku z tym określenia *cirographus*⁴¹. Zupełnie niezrozumiała jest więc teza Stanisława Szczura, który sam podaje definicję cyrografu (dokument w dwóch egzemplarzach), a następnie twierdzi, że istniał tylko jeden egzemplarz. Zaprezentowane przez tego autora rozumowanie w tej kwestii do niczego nie prowadzi, a służy wywołaniu wrażenia, że dokument królewski nie miał charakteru prawotwórczego, ale wyrażał tylko warunkowe intencje i mógł być zmieniony lub potwierdzony po uzyskaniu opinii

³⁴ Nie wiadomo, dlaczego Stanisław Szczur (*Papież Urban V*, s. 119) uważa, że papież zetknął się po raz pierwszy z uniwersytetem mającym działać w mieście tego typu. Przecież prawo to obowiązywało także w Pradze, zaś miasta włoskie także posiadały samorząd.

³⁵ W 1367 roku Urban V wystawił na prośbę Ludwika węgierskiego bullę dla uniwersytetu w Pécs, jednak pod rygorem jej unieważnienia nakazał królowi wypłacanie uposażenia magistrów i doktorów czynnym w uniwersytecie. Zatem dla kurii papieskiej było istotne, aby utrzymanie *studium generale* nie było oparte wyłącznie na dobrach kościelnych.

³⁶ Odpust kolektywny, wystawiony w Awinionie dla kaplicy na zamku w Melsztynie 31 stycznia 1363 roku, który znalazł się w kraju przed 5 marca tr., nie jest dowodem na to, że Jan Pakosławic wrócił do kraju już przed tą drugą datą — jak zdaje się sądzić Stanisław Szczur. Odpust mógł przywieźć ktokolwiek.

³⁷ Być może dlatego właśnie list ten wyszedł z kancelarii papieskiej na koszt prokuratora polskiego. Stanisław Szczur (*Papież Urban V*, s. 118) zupełnie niepotrzebnie dopatruje się w tym fakcie „ważnej informacji dotyczącej procesu fundacji uniwersytetu” i bezpodstawnie odmawia papieżowi inicjatywy co do jego wysłania. List był naturalną konsekwencją procesu

biurokratycznego, spowodowanego zaleceniem *extra*, zaś opłata poniesiona przez stronę polską — jeszcze jednym dowodem na znany powszechnie fiskalizm kurialny.

³⁸ E. Obermayer-Marnach, *Zur Gründungsgeschichte der Universität Wien*, Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung, T. 68: 1960, s. 437.

³⁹ W wypadku Wiednia biskup Passawy, na prośbę książąt austriackich, wyraził zgodę na ufundowanie uniwersytetu. W Krakowie o niczym podobnym nie słyszymy. Co więcej, wbrew zwyczajom uniwersyteckim, król odsunął biskupa od kanclerstwa tej uczelni.

⁴⁰ S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 60–67 (teksty łacińskie), 86–96 (tłumaczenie polskie); zob. B. Wyrozumska, *Najstarsze przywileje Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000, s. 19–22 (tekst łaciński dokumentu Kazimierza Wielkiego), 23–26 (przekład polski). Analizy dokumentów dokonał A. Vetulani, *Początki*, s. 127–163.

⁴¹ Dokument fundacyjny Rudolfa IV Habsburga i jego braci w języku łacińskim również został wystawiony w dwóch egzemplarzach. Na potrzeby miasta sporządzony został jego przekład na język niemiecki. W wypadku Krakowa o istnieniu niemieckiego przekładu nic nie wiemy, A. Vetulani, *Początki*, s. 164.

papieskiej. Tymczasem wiadomo, że nie tylko dokument ten opatrzone majestatyczną pieczęcią, wyrażając w ten sposób dobitnie królewską wolę prawotwórczą, ale też nie zmieniono w nim nic pod wpływem papieskich zastrzeżeń i troskliwie zachowano dla potomności.

Wbrew opinii Stanisława Szczura, dokument króla miał w jego intencji charakter założycielski, to znaczy, że aktem tym król powoływał uniwersytet do życia. Nie da się utrzymać zastrzeżeń Stanisława Krzyżanowskiego, który twierdził, że nie wspomniano w dokumencie o powołaniu uniwersytetu, lecz jedynie o miejscu, na którym miała powstać uczelnia⁴². Trzeba raczej przyjąć, że redaktor dokumentu, kanclerz krakowski Janusz Suchywilk, niezręcznie sformułował wolę królewską: „postanowiliśmy w mieście naszym Krakowie, wyznaczyć, obrać, ustanowić i urządzić miejsce, na którym by studium generalne w każdym dozwolonym wydziale kwitło⁴³, a dla przyszłości na wieczne czasy tym pismem jego istnienie zapewnić chcemy”⁴⁴. Intencje założycielskie Kazimierza Wielkiego co do instytucji stwierdza jasno dokument miejski, utrzymujący, że król „założył studium generalne w każdym dozwolonym wydziale, na pociechę pomienionego królestwa polskiego i jego narodu w mieście swym Krakowie”⁴⁵. Król m.in. nadawał profesorom uposażenie z własnych dochodów. Dokument miejski stwierdzał dalej, że król „obdarzył przywilejami magistrów, doktorów, scholarów, pisarzy, sprzedawców ksiąg, bedelów i ich służbę”⁴⁶. A zatem nie było przygotowane jedynie miejsce, jak piszą Stanisław Krzyżanowski i Stanisław Szczur. Trudno bowiem przyjąć, że przywileje i uposażenie uzyskało od króla „miejsce”, a nie instytucja.

Wystawione 12 maja dokumenty, opatrzone pieczęciami, wraz z opinią arcybiskupa (niestety nie zachowaną) trafiły w lipcu lub sierpniu 1364 roku do Awinionu. Zawiózł je tam poseł królewski Jan Pakosławic⁴⁷. Po zbadaniu dokumentów papież podjął 1 września 1364 roku decyzję o erekcji uniwersytetu w Krakowie. Odpowiedni dokument kancelaria papieska wystawiła pod tą datą. Dotychczasowa historiografia, za Stanisławem Krzyżanowskim, dokument papieski nazywała bullą konfirmacyjną bądź papieskim zatwierdzeniem fundacji królewskiej⁴⁸. Stanisław Szczur przekonująco dowiódł, że w tym wypadku absolutnie nie mamy do czynienia z potwierdzeniem. Papieskie dyplomy konfirmacyjne miały bowiem inny formularz. Gdyby papież istotnie potwierdzał dokument Kazimierza Wielkiego, powinien przytoczyć jego treść w całości⁴⁹. Tymczasem z niczym podobnym się nie spotykamy.

Stanisław Szczur uważa, że dokument papieski, typowy dla akt określanych mianem *litterae gratiose cum filo serico*, należy w sposób potoczny nazywać bullą fundacyjną (dokumentem fundacyjnym)⁵⁰. Uważa też, że w kurii awiniońskiej, wbrew Kazimierzowi Wielkiemu, za fundatora uniwersytetu uznawano papieża. Dlatego — jego zdaniem — doszło do konfliktu między dokumentem królewskim a papieskim⁵¹. Poglądu tego nie sposób utrzymać. Kluczowym problemem jest właściwe zdefiniowanie nie tylko gatunku kancelaryjnego, ale istoty dokumentu papieskiego. Przede wszystkim trzeba jeszcze raz przypomnieć, że uniwersytet był instytucją kościelną. Stąd wynika wniosek, że musiał być tworzony tak, jak inne instytucje tego typu. Na mocy bulli Urbana V uniwersytet krakowski został ustanowiony przez kompetentną władzę ko-

⁴² S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 37—38. W jego ślady poszedł S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 142—143.

⁴³ U Krzyżanowskiego: „szkoła powszechna [...] kwitnęła”.

⁴⁴ „In Cracouia ciuitate nostra locum vbi studium vigeat generale in qualibet licita facultate, nominandum, eligendum, constituendum et ordinandum duximus, et inantea futuris perpetuis temporibus esse volumus in hijs scriptis”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 60, 89; B. Wyrozumska, *Najstarsze przywileje*, s. 19, 23.

⁴⁵ „Studium generale in qualibet licita facultate, pro consolacione dicti regni Polonie et gentis ipsius, in ciuitate sua Cracouie erexit”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 65, 94.

⁴⁶ Woryginał: „priuilegiauitque magistros, doctores, scolares, scriptores, stacionarios et bedellos et familia ipsorum”.

⁴⁷ Jan występuje w czerwcu 1364 roku w otoczeniu króla w Wiślicy, a zatem do Awinionu udał się w miesiącach letnich — w lipcu, sierpniu, zob. S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 37.

⁴⁸ Ibidem, s. 44; A. Vetulani, *Początki*; idem, *Urban V wobec nowo zakładanych uniwersytetów środkowoeuropejskich* [w:] *Pastori et magistro*, Lublin 1966, s. 216; J. Wyrozumski, *Z najstarszych dziejów*, s. 31. Jedynie Zofia Kozłowska-Budkowska pisała o *breve* erekcyjnym, Z. Kozłowska-Budkowska, *La fondation de l'Université de Cracovie, en 1364, et son rôle dans le développement de la civilisation en Pologne* [w:] *Les universités européennes du XIV au XVIII siècle. Aspects et problèmes*, Genève 1967, s. 19. Słuszną krytykę tego sformułowania przeprowadził S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 162.

⁴⁹ S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 162—165.

⁵⁰ Ibidem, s. 141, 170, 181, 182, 186, 214, 219, 222. Podobnego sformułowania używa się czasem potocznie w literaturze zachodnioeuropejskiej, zob. np. E. van Mingroot, *Sapientiae immarcescibilis. A Diplomatic and Comparative Study of the Bull of Foundation of the University of Louvain (December 9, 1425)*, Louvain 1994.

⁵¹ S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 187, 191.

ścielną (*auctoritate apostolica*). Tę czynność prawną nazywano w prawie kościelnym „erekcją kanoniczną”⁵². Choć jej nazwa została zdefiniowana przez kanonistów później, sama czynność obecna była w praktyce kościelnej od dawna, np. w stosunku do nowych biskupstw, fundowanych przez władcę (z czego brało się ich prawo patronatu), ale zawsze erygowanych kanonicznie przez papieża. Zauważmy, że w wypadku biskupstw, podobnie jak uniwersytetu, władza erygowania przysługiwała lub była sobie usurpowana przez cesarzy (np. założenie metropolii gnieźnieńskiej przez Ottona III w czasach przed reformą gregoriańską⁵³). Dzięki erekcji kanonicznej stopnie naukowe uzyskiwały ważność w całym świecie chrześcijańskim, a wykładowcy otrzymywali w imieniu Kościoła prawo nauczania wszędzie — *licentiam ubique docendi*. Prawo do kreowania uniwersytetów podkreślało uniwersalność władzy papieskiej.

Do powołania uniwersytetu dokument króla nie wystarczał. Jako instytucję kościelną o charakterze uniwersalnym, musiał ją erygować tylko papież⁵⁴. Akt papieski nadawał fundacji osobowość prawną. Słuszniej będzie zatem nazywać dokument papieski bullą erekcyjną. Przez erekcję kanoniczną papież nie stawał się jednak fundatorem ani też nie usurpował sobie tego tytułu. W liście do króla z 13 września czytamy:

na podobny pożytek i pomyślność mieszkańców królestwa Twego i innych sąsiedzkich krain się oglądając, miasto twoje Kraków, jako znaczniejsze nad inne miasta rzeczonego królestwa, oraz odpowiednie i sposobniejsze, aby w nim kwitło studium generalne, w każdym dozwolonym wydziale, przedsięwzięć wyznaczyć, urządzić⁵⁵.

Papież wskazywał, kto jest inicjatorem zamysłu założycielskiego i kto miał uniwersytet „urządzić”.

Kompetencje fundacyjne króla zostały tu wyraźnie podkreślone, nie widzimy nawet śladu zatargu kompetencyjnego pomiędzy tymi dwoma uczestnikami procesu prawnego. Oba akty prawne — fundacyjny (lokalnych władz świeckich) i erekcyjny (kościelnej władzy uniwersalnej) — były w tym wypadku niezbędne.

Wiemy jednak, że mimo erekcji kanonicznej papież w jednym punkcie zakwestionował królewski dokument fundacyjny. Nie godził się bowiem na powierzenie funkcji kanclerza uniwersytetu królewskiemu kanclerzowi krakowskiemu. W tej sprawie skierowany został do króla odrębny list, wystawiony 13 września 1364 roku, w którym papież domagał się ratyfikowania i potwierdzenia aktu fundacyjnego i uwzględnienia proponowanych zmian. Właściwie król miał wystawić nowy dokument, w którym nie byłoby „artykułu umieszczonego pod koniec Twojego dokumentu warującego, by kanclerz Twój krakowski podówczas będący miał władzę zupełną potwierdzania w każdej umiejętności egzaminu prywatnego scholarów”⁵⁶. Od tego papież uzależniał ważność swego aktu prawnego⁵⁷. Z faktu, że list papieski do króla został wystawiony na koszt strony polskiej, nic szczególnego⁵⁸ co do meritum sprawy nie wynika. Powtórzyć raz jeszcze trzeba: procedura erekcji uniwersytetu została wszczęta w Awinionie z inicjatywy polskiej, stąd strona polska opłacała jej koszty. Nie wydaje się też, by w Krakowie — uwzględniając list papieski — dokonano w dokumencie królewskim tylko poprawek gramatycznych, jak sądzi Stanisław Szczur, bo nie rozwiązywały one przecież meritum sprawy⁵⁹. Za życia króla Kazimierza Wielkiego nie doszło do wystawienia nowego dokumentu fundacyjnego.

⁵² *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 1068—1069.

⁵³ „Nec mora, fecit ibi archiepiscopatum”, tj. „utworzył tam zaraz arcybiskupstwo”, *Kronika Thietmara*, Poznań 1953, s. 206—207. W czasach bliższych chronologicznie, tj. pod koniec XIV wieku, papież rzymski Urban VI zlecił erygowanie biskupstwa wileńskiego „mocą władzy papieskiej” biskupowi poznańskiemu Dobrogostowi z Nowego Dworu, a ten polecenie to wypełnił. Biskupstwo jednak ufundował król Władysław Jagiełło, *Kodeks dyplomatyczny katedry wileńskiej*, t. 1 (1387—1507), ed. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 10, s. 20—22, nr 13, s. 24—26.

⁵⁴ Po koronacji cesarskiej w 1355 roku Karol IV bez większego powodzenia starał się reaktywować dawne prerogatywy cesarskie w tym zakresie. Należy jednak podkreślić, że uniwersytety, które otrzymały od niego odpowiedni dokument, starały się także o dokumenty papieskie.

⁵⁵ W oryginalnym tekście: „tu ad utilitatem huiusmodi, nec non prosperitatem incolarum regni tui Polonie et aliarum partium uicinarum laudabiliter intendens, ciuitatem tuam Cra-

couiensem tanquam insigniorem alijs ciuitatibus dicti regni et magis accomodam et ydoneam, ut in ea uigeret studium generale in qualibet licita facultate, duxeris ordinandam”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 71, 100.

⁵⁶ W oryginale: „quatinus omnia et singula priuilegia huiusmodi per te, ut premittitur, concessa ratifices et confirmes, et si expediens fuerit alia de novo vniuersitati, doctoribus magistris, scholaribus et studentibus huiusmodi regia liberalitate concedas”, tj. „abyś wszystkie te przywileje razem i każdy z osobna, przez siebie, jak podano wyżej, użyczone za ważne przyjął i potwierdził, a gdyby tego potrzeba była, na nowo innych przywilejów uniwersytetowi, doktorom, mistrzom, scholarom i uczniom szkodrobliwą hojnością królewską użyczał”, S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 72, 101.

⁵⁷ S. Szczur, *Papież Urban V*, s. 186.

⁵⁸ Wbrew domysłom Stanisława Szczura (ibidem, s. 186).

⁵⁹ Ibidem, s. 190—191.

Królewski dokument z 12 maja 1364 roku stał się wprawdzie wzorem przy sporządzaniu aktu fundacyjnego Władysława Jagiełły z 26 lipca 1400 roku, jednak ani jednym słowem nie wspomniano tam o zasługach Kazimierza Wielkiego⁶⁰. Kronika katedralna krakowska milczy na temat tej inicjatywy Kazimierza w swym obszernym wyliczeniu wiekopomnych dzieł tego władcy⁶¹. Imię króla (podobnie jak i papieża Urbana V) nie pojawiała się w uniwersyteckich modlitwach za fundatorów i dobrodziejów⁶². Fundacji Kazimierza Wielkiego nie wymienił też inwentarz przywilejów i dokumentów uniwersyteckich z 1585 roku. Podane zostały w nim tylko rejestry: dokumentu Władysława Jagiełły z 1400 roku, dwóch dokumentów Urbana V z 1364 roku, bulli papieża Bonifacego IX z 1397 roku (erygowanie wydziału teologicznego) i dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1369 roku (określał sposób arestowania studentów). Dokument fundacyjny Kazimierza Wielkiego, który przecież znajdował się w posiadaniu uniwersytetu, nie przedstawiał dla niego żadnej wartości. Jaką zatem rolę spełnił król Kazimierz Wielki w dziejach uniwersyteckich Krakowa?

Powtórzę w tym miejscu definicję fundatora, którą przytoczyłem w artykule na temat powtórzonego założenia uniwersytetu w 1400 roku:

Według prawa kanonicznego, za fundatora uważano (i uważa się nadal) założyciela instytucji kościelnej, finansującego budowę pomieszczeń sakralnych, lub dawcę beneficjum. Z tego tytułu należało mu się prawo ogłaszania imienia podczas nabożeństw, wspominania go w rocznikach kościelnych i umieszczania w kościołach tablic, obrazów i rzeźb upamiętniających dokonany przez niego akt fundacji⁶³.

W świetle tej definicji odpowiedź na pytanie, kogo należy uważać za fundatora uniwersytetu

w Krakowie, króla Kazimierza Wielkiego, czy papieża Urbana V, jest oczywista. Jak już wiemy, bulla papieska nie spełniała cech fundacji, bo nie uposażała uniwersytetu krakowskiego w żadne dobra ani prawa materialne, zaś papież, zanim ją wystawił, zrobił wszystko, by się upewnić, że to władca polski da odpowiednie uposażenie. A więc Urban V nie był fundatorem uczelni krakowskiej, choć erygował ją kanonicznie. Natomiast cechy formalne fundacji bezdyskusyjnie spełniał akt króla Kazimierza Wielkiego z 1364 roku. Wbrew opinii Stanisława Szczura, nie ma różnicy między dokumentem fundacyjnym a „przywilejem uposażeniowym”, ponieważ nie ma fundacji bez donacji.

Jednak w świetle przytoczonej definicji fundacji trzeba zgodzić się z najwcześniejszą tradycją uniwersytecką, która nie uznawała tego króla za fundatora. Nie dlatego, że nie wystawił finalnego dokumentu fundacyjnego, który by spełniał wymogi bulli papieskiej, oraz nie skonkretyzował zasad organizacyjnych, naszkicowanych pośpiesznie w dokumencie z 1364 roku. Ani rozpoczęcie wznoszenia murów kolegium uniwersyteckiego na Kazimierzu, ani doraźne podtrzymywanie materialne istnienia studium generalnego (na zamku krakowskim czy w obrębie murów Krakowa) nie osłabia wymowy prawno-kanonicznej faktu, iż obiecane przez króla uposażenie na żupach solnych wielickich oraz wznoszone budynki nigdy się uniwersytetowi nie dostały. Fundacja kazimierzowska po prostu nie doszła do skutku. Pisząc więc o zasługach Kazimierza Wielkiego, trzeba pamiętać, że w świetle terminologii średniowiecznej, stosującej się do tworzenia instytucji kościelnych, nie stał się on ostatecznie fundatorem.

⁶⁰ S. Krzyżanowski, *Poselstwo polskie*, s. 76–82 (tekst łaciński), 105–111 (tłumaczenie polskie); B. Wyrozumska, *Najstarsze przywileje*, s. 43–47 (tekst łaciński), 48–52 (tłumaczenie polskie), 53–58 (tłumaczenie angielskie).

⁶¹ *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 623–629; *Kronika Jana z Czarnkowa*, Kraków 1996, s. 15–19.

⁶² Jedynie Stanisław ze Skarbimierza, w mowie wygłoszonej w rocznicę zgonu królowej Jadwigi (zapewne 17 lipca 1401), podnosił, że uniwersytet powinien modlić się za króla Kazimierza (rkps BJ 723 s. 409), Z. Kozłowska-Budko-

wa, *Odnowienie Jagiellońskiego Uniwersytetu Krakowskiego* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. 1, Kraków 1964, s. 50. Widocznie żywił nadzieję, że istnieje jakaś szansa na zrealizowanie zapisu kazimierzowskiego. Przed nim podobnie sądził Bartłomiej z Jasła, M. Kowalczykówna, *Odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego w świetle mów Bartłomieja z Jasła*, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. 6: 1964, s. 41.

⁶³ K. Stopka, *Jagiellońska fundacja Uniwersytetu Krakowskiego*, *Rocznik Krakowski*, T. 69: Kraków 2003, s. 36.

AN OPINION IN A DISCUSSION CONCERNING THE UNIVERSITY IN CRACOW FOUNDATION

A discussion about the university foundation in Cracow has been continued since many decades ago. After the fundamental studies by Stanisław Krzyżanowski, Henryk Barycz, Jan Dąbrowski, Adam Vetulani, during last years the new and very important ones appeared: by Jerzy Wyrozumski and the latest — by Stanisław Szczur. The latter asked a question which has never been considered before by his predecessors as the answer seemed so obvious: who has founded the university in Cracow: the King Casimir III the Great as believed so far, or the Pope Urban V? According to the last author:

1) the royal document of 12th May 1364 was not a foundation document but just an 'endowment privilege' document in which the King defined a location of the planned corporation (fraternity), promised to allocate financial resources from the Royal Treasury and described an organisation model of the enterprise,

2) the papal bull of 1st September 1364 was not a confirmation bull but a foundation one and in it as the university founder the Pope was presented.

The sources analyses and the author's argumentation critics lead to different conclusions:

1) There are no significant source data proving any controversy between a bureaucratic machinery of the *Curia Romana* and the Polish King regarding the subject of who is the Cracovian university founder.

2) The Casimir III the Great's document was undoubtedly — according to Vetulani and Krzyżanowski (not so consistent as the former) opinion and to Jerzy Wyrozumski of the newer researchers — a foundation act.

3) The key problem is the proper defining of not only a chancellery type but the essence of the mentioned papal bull. An university used to be a Church institution and that is why it had to be organised in the same way as the other institutions of such type. *Ipsa iure* the Urban V's papal bull the Cracovian university was established by a competent Church authorities (*autoritate apostolica*). This legal act was called in a canon law a 'canonical erection'. Even if the name has been defined by canonists much later, the act itself existed in Church practices for the long time for example with regards to new bishoprics being founded by rulers (and entitling them to a patronage right) but always erected canonically by a Pope. Due to the canonical erection university degrees validated in the whole world of Christianity and lecturers had the right on behalf

of the Roman Catholic Church of lecturing everywhere — *licentiam ubique docendi*. The right to create universities emphasized the universality of a Pope's reign. For those reasons to found the Cracovian university the royal document of a Polish King was not sufficient. The act of a Pope — an 'erection bull' — conferred this foundation a legal personality. By a canonical erection the Pope have not become a founder yet nor usurped such a title for himself.

4) Despite all the above, even if it may sound paradoxically, Casimir III the Great cannot be acknowledged as the founder, as the whole historiography, with the only exception of Stanisław Szczur, so far do, but for reasons completely different than the author intends. A founder accordingly to the canon law was (and still is) considered a founder of a Church institution who financed building of sacral premises or a benefactor. These entitled the person to announcing their name during services, mentioning them in a Church annals and locating in a Church plaques, pictures and sculptures commemorating the founding act by such a person. The papal bull had no characteristics of a foundation act as it did not endowed the Cracovian university with any material goods nor rights and the Pope before the bull had been issued done his best to ensure the Polish King would offer a sufficient endowment. The Casimir III the Great's act formally fulfilled all conditions of a foundation. Between a foundation document and an 'endowment privilege' there are no difference because there is no foundation without a donation. However, in the light of the definition mentioned above, we have to agree with the earliest university tradition which does not acknowledge this King as the founder. Not because he never issued a final foundation document fulfilling a papal bull requirements nor defined any organisational rules sketched out in the document of 1364. Neither beginning of the university collegium's walls erection in Kazimierz area nor immediate material support of a general college existence (at the royal castle or within the Cracow city walls) reduce the canonical-law significance of the fact that neither the endowment of the Wieliczka salt mine profits promised by the King nor the erected buildings have never been given to the university. The Casimir III the Great's foundation simply has never been completed. Writing then about the Casimir III the Great's achievements we should remember that, after all, in the light of a medieval terminology, he has never become the university founder.

KRZYSZTOF OŻÓG

DUSZPASTERSKIE ZABIEGI BISKUPÓW KRAKOWSKICH W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU

Średniowieczny Kościół nie wypracował jednolitego systemu kształcenia duchowieństwa. Dopiero sobór trydencki nałożył na biskupów obowiązek zorganizowania seminariów, w których duchowni mieli zdobywać stosowne wykształcenie przed uzyskaniem święceń kapłańskich¹. Do stanu kapłańskiego mógł dostać się każdy, niezależnie od rodzaju ukończonej szkoły, jeśli spełniał odpowiednie warunki stawiane przez prawo kanoniczne oraz złożył egzamin przed stosowną komisją diecezjalną, powołaną przez archidiakona. Wiedza z zakresu sztuk wyzwolonych, doktryny i *cura animarum* stanowiła tylko jeden z kilku elementów wspomnianego egzaminu². W Europie do XII w. przygotowywały kandydatów do kapłaństwa w zasadzie szkoły katedralne o zróżnicowanym programie nauczania. Odrodzenie miast przyczyniło się do powstania i rozwoju miejskich szkół parafialnych o większych aspiracjach intelektualnych. Ponadto ruch kanonicki spowodował narodziny szkół kolegiackich, które zajęły się kształceniem chłopców w rozmaitych ośrodkach, rozrzuconych po diecezji. Największe europejskie centra intelektualne w Paryżu i Bolonii w drugiej połowie XII stulecia

przekształcały się w dynamiczne środowiska uniwersyteckie o dużym zasięgu oddziaływania³.

Ożywienie intelektualne i duchowe Europy w XII w. pociągnęło za sobą zwrot duszpasterski, polegający na wielkim wysiłku pogłębienia postaw wiary i praktyk religijnych szerokich rzesz chrześcijan. Pierwszym etapem tego procesu było przede wszystkim dążenie do podniesienia poziomu umysłowego, moralnego i religijnego duchowieństwa i jego prestiżu społecznego⁴. Reformatorskie wysiłki Stolicy Apostolskiej, soborów i biskupów doprowadziły do istotnej zmiany roli kapłana i parafii w Kościele. Decyzją IV soboru laterańskiego w 1215 r. każdy wierzący był zobowiązany do odbycia spowiedzi usznej u swego kapłana w parafii i przyjęcia tamże komunii św. przynajmniej raz w roku. Gdyby wierny chciał się wyświadczać u innego kapłana, musiał uzyskać stosowne pozwolenie swego proboszcza⁵. Wprowadzenie obowiązkowej spowiedzi wiązało się nierozdzielnie z *cura animarum* duchowieństwa w odniesieniu do praktyk sakramentalnych i moralności parafian. Pierwszy dekret wspomnianego soboru *De fide catholica* z mocą podkreślał, że eucharystii „nikt nie

¹ *Conciliorum oecumenicorum decreta*, ed. J. Alberigo et alii, Basileae 1962, s. 750—753; J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w. Katolicyzm między Lutrem a Wolterem*, przekł. P. Kłoczowski, Warszawa 1986, s. 28—30.

² E. L. Boyle, *Pastoral Care. Clerical Education and Canon Law 1200—1400*, London 1981, s. 263 i nn.; F. W. Oediger, *Über die Bildung der Geistlichen im späten Mittelalter*, Leiden—Köln 1953, s. 80 i nn.; K. Stopka, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994, s. 221 i nn.

³ J. Verger, *La Renaissance du XIIe siècle*, Paris 1996; J. Paul, *Histoire intellectuelle de l'Occident médiéval*, Paris 1998, s. 117 i nn.; A. Vauchez, *Kościół i kultura: zmiany i napięcia* [w:] *Historia chrześcijaństwa. Religia — kultura — polityka*, t. 5: *Ekspansja Kościoła rzymskiego 1054—1274*, red. A. Vauchez, Warszawa 2001, s. 369 i nn.

⁴ A. Vauchez, *Zwrot duszpasterski w Kościele na Zachodzie* [w:] *Historia chrześcijaństwa*, t. 5, s. 614 i nn.

⁵ „Wszyscy wierni obojga płci, osiągnąwszy pełnoletniość, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i w miarę sił odprawić zadaną pokutę, przyjmując z uszanowaniem przynajmniej w czasie Paschy sakrament Eucharystii, chyba że za radą własnego kapłana uznają, że z rozsądnej przyczyny powinni przez jakiś czas powstrzymać się od jego przyjmowania. Gdyby ktoś tego nie uczynił, to za życia nie należy wpuszczać go do kościoła, a po śmierci trzeba pozbawić chrześcijańskiego pogrzebu. [...] Jeśli ktoś ze słusznej przyczyny chciałby wyznać grzechy innemu kapłanowi, niech prosi i otrzyma pozwolenie od własnego kapłana, gdyż w przeciwnym razie ten nie może go rozgrzeszyć ani zatrzymać mu grzechów”, *Dokumenty soborów powszechnych*. Tekst grecki, łaciński, polski, t. 2 (869—1312), wyd. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 259.

może sprawować, jak tylko kapłan ważnie wyświęcony na mocy [władzy] kluczy Kościoła, które sam Jezus Chrystus przekazał Apostołom oraz ich następcom”⁶. Sobór zatroszczył się również o głoszenie Słowa Bożego wiernym. Ponieważ duchowieństwo parafialne nie było do tego odpowiedniego zadania przygotowane, ojcowie soboru nakazali biskupom wybrać w swych diecezjach odpowiednich kapłanów i powierzyć im obowiązki kaznodziejskie w katedrze i innych kościołach, przede wszystkim klasztorach⁷. Troska o lepszą formację intelektualną duchowieństwa podyktowała ojcom soborowym ogłoszenie dekretu *De magistris scholasticis*, który przypominał kanon 18 (*Ut praelati provideant magistris scholarum necessaria*) z poprzedniego soboru i dodawał nowe postanowienia⁸. Według dekretu z 1179 r., przy każdym kościele katedralnym miało zostać wyznaczone beneficjum na potrzeby nauczyciela, „który bezpłatnie ma uczyć kleryków tego kościoła oraz ubogich uczniów”. Ponadto, jeśli takie beneficjum istniało przy innych kościołach i klasztorach, nadal miało spełniać swoją rolę⁹. Na IV soborze laterańskim nie tylko podtrzymano te nakazy, ale je doprecyzowano, bowiem beneficjum dla nauczyciela „gramatyki i innych przedmiotów” powinno funkcjonować nie tylko przy kościele katedralnym, ale przy każdym innym posiadającym „wystarczające środki”. O wyborze i ustanowieniu takiego nauczyciela przy katedrze decydowała kapituła *cum praelato*. W dekreście soborowym zobowiązano kościoły metropolitalne do zatrudnienia teologa, „który uczyłby kapłanów i innych Pisma Świętego oraz kształcił ich zwłaszcza w tym, co dotyczy duszpasterstwa”. W przypadku, gdyby kościół metropolitalny nie mógł utrzymać dwóch nauczycieli (gramatyki i teologii), powinien przy nim nauczać teolog, zaś gramatyk miał mieć be-

neficjum przy innym kościele¹⁰. W omawianym kanonie nie sprecyzowano jednak bliżej programu kształcenia duchownych w zakresie *curae animarum*.

Realizacja wielkiego dzieła odnowienia Kościoła poprzez intensywniejsze duszpasterstwo parafialne, szczególnie praktyki sakramentalne, zapoczątkowana przez Innocentego III i sobór w 1215 r., wymagała długotrwałych wysiłków ze strony episkopatów. W poszczególnych metropoliach kościelnych i diecezjach nad wprowadzaniem w życie postanowień soboru i reformą miały czuwać zwoływane raz na rok synody prowincjonalne i diecezjalne, zgodnie z dekretem *De conciliis provincialis*¹¹. Ten kanon utrwalił tendencję do regularnego funkcjonowania synodu diecezjalnego w Kościołach lokalnych. Synody i statuty stały się dogodnym narzędziem w rękach biskupów dla instruowania i formowania słabo wykształconego duchowieństwa, a za jego pośrednictwem wiernych w parafiach¹².

U schyłku XII w. w Anglii i Francji powrócono do praktyki zwoływania synodów diecezjalnych (instytucji znanej od wczesnego średniowiecza), które stały się instrumentem reformatorskich przedsięwzięć biskupów¹³. Na synodzie gromadziło się całe duchowieństwo danej diecezji. W trakcie trzydniowych z reguły obrad biskup ogłaszał postanowienia w formie statutów lub pojedyncze artykuły. Ponadto biskup, albo wyznaczony przezeń kaznodzieja, wygłaszał kazanie, podejmując najważniejsze sprawy dotyczące funkcjonowania Kościoła lokalnego i życia duchowieństwa. Statuty i kazania synodalne zaczęły odgrywać istotną rolę w edukacji pastoralnej duchowieństwa parafialnego, bowiem każdy duchowny, a szczególnie proboszcz i rektor kościoła, musiał znać statuty i je posiadać¹⁴. Do statutów ogłaszanych na tych syno-

⁶ Ibidem, s. 223—225.

⁷ Ibidem, s. 245—247.

⁸ Ibidem, s. 246—249.

⁹ Ibidem, s. 192—195.

¹⁰ Ibidem, s. 246—249; A. Vauchez, *Zwrot duszpasterski*, s. 624—625.

¹¹ „Niech metropolici, jak niegdyś ustanowili święci Ojcowie, nie zaniedbują odbywania corocznie ze swymi sufraganami synodów prowincjonalnych, na których winni z bojaźnią Bożą zatroszczyć się o karcenie wykroczeń oraz reformę obyczajów, szczególnie kleru, odczytując kanoniczne reguły, zwłaszcza przyjęte na obecnym Soborze powszechnym w celu ich przestrzegania, wymierzając przestępcom należne kary. [...] Niech uczą przestrzegać przyjętych postanowień, ogłaszając je na synodach biskupich, które należy odbywać corocznie w każdej diecezji”, *Dokumenty soborów*, t. 2, s. 238—239.

¹² R. Foreville, *Les statuts synodaux et le renouveau pastoral du XIIIe siècle dans le Midi de la France*, Cahiers de

Fanjeaux, T. 6: 1971, s. 128—150; P. Michaud-Quantin, *Les méthodes pastorale du XIIIe siècle* [w:] *Methoden in Wissenschaft und Kunst des Mittelalters*, hg. v. A. Zimmermann, Berlin 1970 (Miscellanea Mediaevalia, Bd. 7), s. 80—81; O. Pontal, *Les statuts synodaux*, Turnhout 1975 (Typologie des sources du Moyen Age Occidental, fasc. 11), s. 36—38; eadem, *Clercs et laïcs au Moyen Age d'après les statuts synodaux*, Paris 1990, s. 41—80.

¹³ J. Avril, *L'évolution du synode diocésain, principalment dans la France du Nord, du Xe au XIIIe siècle* [w:] *Proceedings of the Seventh International Congress of Mediaeval Canon Law. Cambridge 23—27 July 1984*, ed. P. Linehan, Città del Vaticano 1988 (Monumenta Iuris Canonici, Ser. C: Subsidia, vol. 8), s. 305—325; O. Pontal, *Les statuts synodaux*, s. 17—30; eadem, *Le synode diocésain et son cérémonial du XIIIe au XIVe siècle*, L'Année Canonique, T. 14: 1970, s. 53—61.

¹⁴ R. Foreville, *Les statuts synodaux*, s. 128—150; O. Pontal, *Le rôle du synode diocésain et des statuts synodaux*

dach zaczęto dołączać pouczenia o sakramentach. Po raz pierwszy pojawiły się one w bardzo zwartej formie w statutach wydanych przez arcybiskupa Canterbury Huberta Waltera w Yorku (1195) i Westminster (1200)¹⁵. Szybko ten typ podręcznika znalazł uznanie i rozpowszechnił się za przyczyną statutów biskupa paryskiego Odon de Sully z początku XIII w., który znacznie rozbudował zakres wiadomości o sakramentach, przede wszystkim o chrzcie, eucharystii, spowiedzi i małżeństwie oraz ich udzielaniu¹⁶. Stanowią one pierwszą część wspomnianych statutów paryskich (artykuły 7–48). Szeroka recepcja statutów Odon de Sully nie tylko w północnej, zachodniej i południowej Francji, ale również w Nadrenii w XIII w. spowodowana była dużą praktyczną użytecznością wykładu o sakramentach¹⁷. Synody diecezjalne, w miarę regularnie zwoływane w wielu diecezjach zachodniej i południowej Europy po 1215 r., znacząco wpływały na formację duchowieństwa i życie religijne w parafiach. W niniejszym szkicu postaram się ukazać wysiłki biskupów krakowskich, zmierzające do podniesienia formacji kleru diecezjalnego poprzez compendia pastoralne, dołączane do statutów synodalnych. W polskiej literaturze przedmiotu nie podejmowano szerzej tego zagadnienia¹⁸.

dans la formation du clergé, Cahiers de Fanjeaux, T. 7: 1972, s. 337–359; P. Johaneck, *Methodisches zur Verbreitung und Bekanntmachung von Gesetzen im Spätmittelalter* [w:] *Histoire comparée de l'administration (IVe–XVIIIe siècles)*. Actes du XIVe colloque historique franco-allemand, Tours 27 Mars–1er Avril 1977 organisé en collaboration avec le Centre d'Etudes Supérieures de la Renaissance par l'Institut Historique Allemand de Paris, ed. W. Paravicini, K. F. Werner, München 1980 (Beihefte der Francia), s. 88–101; J. Avril, *Naissance et évolution des législations synodales dans les diocèses du Nord et de l'Ouest de la France (1200–1250)*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung, T. 72: 1986, s. 152–210.

¹⁵ *Councils and synods with other documents relating to the English Church*, t. 1: A.D. 871–1204, ed. D. Whitelock, M. Brett, Ch. N. L. Brooke; t. 2: 1066–1204, Oxford 1981, s. 1048–1049, 1060–1061; O. Pontal, *Les statuts synodaux*, s. 36, 44; eadem, *Clerics et laïcs*, s. 63.

¹⁶ *Les statuts synodaux français du XIIIe siècle*, t. 1: *Les statuts de Paris et le synodal de l'Ouest*, éd. O. Pontal, Paris 1971, s. LXXV–LXXVII, 52–70.

¹⁷ J. Avril, *Naissance et évolution*, s. 152–249; P. Johaneck, *Die Pariser Statuten des Bischofs Odo von Sully und die Anfänge der kirchlichen Statutengesetzgebung in Deutschland* [w:] *Proceedings of the Seventh International Congress of Mediaeval Canon Law. Cambridge 23–27 July 1984*, s. 327–347; J. S. Herrero, *La legislación conciliar y sinodal hispana de los siglos XIII a medianos del XVI y su influencia en la enseñanza de la doctrina cristiana. Los tratados de doctrina cristiana*, ibidem, s. 349–372; M. Rubin, *Corpus Christi. The Eucharist in Late Medieval Culture*, Cambridge University Press 1991, s. 87–91.

Kościelna metropolia gnieźnieńska, położona w średniowieczu na peryferiach świata łacińskiego, zaczęła podlegać daleko idącym przemianom od początku XIII w. Wiązało się to z przyjęciem zasad reformy gregoriańskiej za pontyfikatu arcybiskupa Henryka Kietlicza. Nowe impulsy przyniósł IV sobór laterański, w którym uczestniczył gremialnie episkopat polski na czele z metropolitą i biskupem krakowskim Wincentym Kadłubkiem¹⁹. Dekrety soboru z 1215 r. oficjalnie zostały przyjęte w metropolii gnieźnieńskiej na synodzie prowincjonalnym, zwołanym w 1217 r. w Kamieniu przez arcybiskupa Kietlicza. Ich realizacja w zakresie spowiedzi i dorocznej komunii św. była znacznie rozciągnięta w czasie i wymagała stałej troski oraz przypominania ze strony episkopatu²⁰. Nastąpiło pewne ożywienie duszpasterskie, wynikające z gorliwej działalności biskupów reformatörów, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć biskupów krakowskich Wincentego Kadłubka i Iwona Odrowąża²¹. Nową dynamikę życia religijnego zyskał Kościół polski również poprzez przybyłych mendykantów: dominikanów i franciszkanów²². Na sytuację Kościoła miały wpływ również wielkie przeobrażenia osadnicze, przede wszystkim liczne lokacje miast na prawie niemiec-

¹⁸ S. Zachorowski, *Synody diecezjalne w latach 1423–1427* [w:] idem, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 83–94; M. T. Zahajkiewicz, *Średniowieczne ustawodawstwo synodalne Kościoła polskiego źródłem dla badań dziejów duszpasterstwa*, Studia Theologica Varsoviensia, T. 27: 1989, z. 1, s. 130–142; W. Uruszczak, *Ustawodawstwo synodów Kościoła katolickiego w Polsce XIII i XIV wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne, T. 51: 1999, z. 1–2, s. 133–147; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, Kraków 1999, s. 117 i nn.

¹⁹ J. Kłoczowski, *Solus de Polonia... Polacy na soborach powszechnych XII–XIII wieku* [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 261–262.

²⁰ A. Vetulani, *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, Kraków 1938, s. 10–13, 37–48; M. Fąka, *Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199–1219)*, Prawo Kanoniczne, T. 12: 1969, nr 2–3, s. 119–121; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej (1180–1320)*, Kraków–Bydgoszcz 2003, s. 165–180.

²¹ J. Szymański, *Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacja i funkcje* [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1: *Średniowiecze*, Kraków 1968, s. 139–145; J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 173–177; S. Szczur, *Pierwsze wieki Kościoła krakowskiego* [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 36 i nn.

²² J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa środkowo-wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 265 i nn.; idem, *Dominikanie w środkowo-wschodniej Europie i ich kultura intelektualna oraz pastoralna w wiekach średnich* [w:] *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. J. Kłoczowski, J. A. Spież, Poznań 2002, s. 153–171.

kim, bowiem w ich konsekwencji dynamicznie rozwijała się sieć parafialna. Liczba parafii wzrosła w XIII w. na ziemiach polskich z jednego do trzech tysięcy²³. Parafia zaś stawała się głównym ośrodkiem oddziaływania duszpasterskiego na wierznych, zobowiązanych do uczestnictwa w każdej niedzielę i święto we mszy św. we własnym kościele parafialnym i dorocznej spowiedzi u swego proboszcza²⁴.

System kształcenia duchowieństwa w Polsce opierał się zasadniczo na szkołach katedralnych funkcjonujących od XI w. i na wzorcach zachodnio-europejskich. Wielkie przeobrażenia osadnicze, związane z powstaniem sieci miast lokowanych na prawie niemieckim, doprowadziły również do ukształtowania się parafii miejskich oraz szkół, które chciały wyjść poza elementarne nauczanie gramatyki. Staraly się realizować także program *trivium* na średnim poziomie, niekiedy z elementami *quadrivium*, i konkurowały ze szkołami katedralnymi. Szkoły miejskie o takim programie stwarzały możliwości zdobycia wykształcenia umysłowego potrzebnego kandydatowi do kapłaństwa, tak jak katedralne czy kolegiackie. Podobnie jak w Europie zachodniej, wszystkie te szkoły nie dawały odpowiedniej formacji pastoralnej duchownym²⁵.

Europejskie doświadczenia duszpasterskie były przeszczepiane do Polski etapami, najpierw za pośrednictwem synodów legackich. W statutach synodu legata Filipa z Fermo, ogłoszonych w Budzie w 1279 r., a obowiązujących metropolię kościelną w Polsce, pojawiły się krótkie informacje o siedmiu sakramentach²⁶. Umieszczone zostały w niezbyt uporządkowanym tematycznie zbiorze

120 artykułów, ale nie na początku, jak to było w przypadku statutów paryskich, lecz przy jego końcu (artykuły 76, 81—115). Przeważająca część tych artykułów dotyczy udzielania sakramentów i rozmaitych przypadków z tym związanych²⁷. Najszerzej legat potraktował sprawę spowiedzi (artykuły 83—90), eucharystii (artykuły 91—97, 108) i małżeństwa (artykuły 109—114). Joseph Avril zauważył pewien wpływ statutów synodalnych andegaweńskich z Angers i Le Mans na redakcję statutów legata Filipa, biskupa Fermo, w Budzie w 1279 r.²⁸ Te ostatnie szybko rozpowszechniły się w Kościele polskim, ale okazały się niewystarczające na potrzeby edukacji pastoralnej niższego duchowieństwa. Jednakże stały się ważną inspiracją dla biskupa krakowskiego Nankera.

Na początku swoich rządów w diecezji krakowskiej w 1320 r. Nanker zwołał synod diecezjalny i ogłosił na nim statuty, które uchodzą za najstarsze zachowane tego typu w gnieźnieńskiej metropolii kościelnej²⁹. Wykształcony w prawie kanonicznym i dobrze orientujący się w sytuacji duchowieństwa parafialnego jako były archidiakon sandomierski, Nanker uznał za konieczne umieścić w statutach podręcznik pastoralny³⁰. Poprzedza on właściwe statuty i został konstrukcyjnie wyodrębniony. Biskup umiejętnie zaadaptował schemat popularnego objaśnienia sakramentów, funkcjonujący w Europie zachodniej już od początku XIII w.³¹

We wstępie do statutów Nanker podkreślił znaczenie wiedzy dla duchownych o sakramentach i ich udzielaniu oraz sprawowaniu służby Bożej:

²³ E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji* [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1, s. 243—280.

²⁴ A. Vauchez, *Zwrot duszpasterski*, s. 614—621; S. Bylina, *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 193—215; I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 45 i nn.

²⁵ F. W. Oediger, *Über die Bildung der Geistlichen*, passim; K. Stopka, *Szkoły katedralne*, passim.

²⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. I. Zakrzewski, t. 1, Poznań 1877, nr 487, s. 448—454.

²⁷ Ibidem, s. 448—449, 451, 453, 454; J. Bak, *National Synods in Hungary in the Arpad Age (With special reference to the Synodus Budensis of 1279)* [w:] *Proceedings of the Commission International d'Histoire Ecclesiastique Comparée*, cz. 2: *Christianity in East Central Europe. Late Middle Ages*, ed. J. Kłoczowski, Lublin 1999, s. 36—39; P. Kraf, *Legátská statuta pro Polsko a provinciální statuta Hnězdná do konce 15 století*, *Sborník Archivních Prací*, T. 51: 2001, cz. 2, s. 414—416 (za tym autorem przyjąłem podział na artykuły).

²⁸ J. Avril, *Les prescriptions conciliaires et synodales des pays de l'Est de l'Europe au regard des législations françaises du XIIIe siècle. Pour une première approche* [w:] *Proceedings of the Commission International d'Histoire Ecclesiastique Comparée*, cz. 2, s. 20—25.

²⁹ *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1915.

³⁰ T. Silnicki, *Biskup Nanker*, Warszawa 1953, s. 23—29, 53—57; K. Ożóg, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306—1382*, Kraków 1995, s. 109—110; B. Schwarz, *Untersuchungen zur Geschichte Nankers, 1320—1326 Bischof von Krakau, 1326—1341 Bischof von Breslau* [w:] *Scientia veritatis. Festschrift für Hubert Mordek zum 65. Geburtstag*, hg. v. O. Münsch und Th. Zotz, Ostfildern 2004, s. 375—378, 391—394.

³¹ *Najstarsze statuty*, s. 1—20; *Les statuts synodaux français*, t. 1, s. LXXV—LXXVII, 52—70; R. Foreville, *Les statuts synodaux*, s. 121 i nn.; P. Michaud-Quantin, *Les méthodes pastorales*, s. 80 i nn.; O. Pontal, *Les statuts synodaux*, s. 44 i nn.; eadem, *Clercs et laïcs*, s. 28 i nn.; J. S. Herrero, *La legislación conciliar*, s. 355 i nn.

Sane quia viris ecclesiasticis duo principaliter sunt necessaria, videlicet vita et conversatio irreprehensibilis necnon sciencia scripturarum, illa precipue, que in quatuor consistit: primo in sacramentorum administratione; secundo in eorum cauta custodia et contractione; tercio in divinorum officiorum celebratione; quarto in animarum et ecclesie regimine ac dispositione³².

Z naciskiem biskup krakowski stwierdził, że „ignorancia etenim scripturarum” jest nieznanomością samego Chrystusa, co w konsekwencji prowadzi do odrzucenia przez Boga i utraty możliwości zbawienia. Według powszechnie przyjętej kolejności, Nanker, rozpoczynając od chrztu św., objaśnia poszczególne sakramenty. Najpierw podaje definicję danego sakramentu, precyzuje szafarza lub szafarzy, materię oraz formułę i czynności związane z jego udzielaniem. Stosunkowo najwięcej uwagi biskup krakowski poświęcił czterem sakramentom: chrztu, spowiedzi, eucharystii i małżeństwa, co było zgodne z powszechną tendencją w teologii pastoralnej w późnym średniowieczu.

Omawiając chrzest św. podkreślił, że jest on pierwszym i najważniejszym sakramentem, bez którego niemożliwe pozostaje osiągnięcie zbawienia i otrzymanie następnych sakramentów³³. Biskup szczegółowo pouczył o konieczności chrztu dzieci przez członków najbliższej rodziny w sytuacji zagrożenia ich życia. Objął po kolei wszystkie czynności oraz formułę udzielenia chrztu św.: „A. vel B. ego baptizo te in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti amen”. Zaznaczając przy tym, że można ją wypowiedzieć *in vulgari* w przypadku braku wykształcenia. Ponadto rozważył problem, gdy zachodziła wątpliwość, czy chrzest udzielony przez świecką osobę był ważny. W takim przypadku duchowny miał się posłużyć następującą formułą przy powtórnym udzielaniu tego sakramentu: „Si baptizatus es, non te rebaptizo, sed si baptizatus non es, ego te baptizo in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti amen”³⁴. Gdy natomiast chrzest był udzielony w sposób ważny, wówczas duchowny tylko namaszczał w kościele ochrzczonego. Przy okazji zaznaczył, iż ojcem chrzestnym nie

może być zakonnik, ekskomunikowany i obłożony innymi karami kościelnymi oraz zbrodniarz.

Wykład sakramentu bierzmowania znajduje się na drugim miejscu³⁵. Po zwięzłej definicji biskup Nanker wyjaśnił podstawowe zasady dotyczące zaciąganego pokrewieństwa duchowego między bierzmowanym a jego świadkiem. Wskazywał, że funkcji tej nie mogą pełnić rodzice ani współmałżonek. Kandydata do bierzmowania obowiązywała spowiedź przed przyjęciem sakramentu, a po jego otrzymaniu od biskupa, jedyne szafarza, bierzmowany miał nosić do wieczora białą opaskę na czole, w miejscu, gdzie został namaszczony, którą potem należało spalić³⁶.

Definicję spowiedzi przejął Nanker za Grzegorzem Wielkim z *Dekretu* Gracjana, chociaż błędnie przypisał ją św. Ambrożemu³⁷. Następnie biskup powtórzył dekret soborowy z 1215 r. o spowiedzi oraz powołał się na bullę Bonifacego VIII *Super cathedram*, wznowioną na soborze w Vienne, o warunkach słuchania spowiedzi przez franciszkanów i dominikanów³⁸. Podkreślał zasadę, że wierny ma obowiązek spowiadać się u swego kapłana, tj. w swojej parafii. Mógł się wyspowiadać przed innym kapłanem, pod warunkiem uzyskania pozwolenia od swego plebana³⁹. Nanker wyszczególnił przypadki, w których wierzący miał prawo wyznawać grzechy na spowiedzi innemu kapłanowi, a w obliczu śmierci, przy braku duchownego, jakimkolwiek świeckiemu, nawet kobiecie. Ponadto kapłan nie mógł odmówić wysłuchania spowiedzi eskomunikowanemu lub lichwiarzowi *in articulo mortis*⁴⁰.

Eucharystia, jako czwarty sakrament, została omówiona stosunkowo obszernie⁴¹. W tym artykule statutów biskup zwrócił się do kapłanów w braterski sposób: „Ideoque fratres hoc bonum gracie corporis et sanguinis Ihesu Christi cum omni reverencia sumite et tractate”⁴². Ukazał zasady udzielania komunii św. chorym w ich domach. Napominał, żeby kapłani z należytą czcią zanosili Najświętszy Sakrament chorym i by nikt nie umierał bez zaopatrzenia tym sakramentem. Wszystkich

³² *Najstarsze statuty*, s. 2.

³³ *Ibidem*, s. 3—5.

³⁴ *Ibidem*, s. 5; por. R. Foreville, *Les statuts synodaux*, s. 139 i n.; O. Pontal, *Clercs et laïcs*, s. 63—65.

³⁵ *Najstarsze statuty*, s. 6—7.

³⁶ Por. O. Pontal, *Clercs et laïcs*, s. 66—67.

³⁷ *Najstarsze statuty*, s. 7; *Corpus iuris canonici*, ed. Ae. Friedberg, t. 1—2, Lipsiae 1879—1881, t. 1: *Decretum Gratiani* D. III de poenitentia cap. 1 et 6.

³⁸ *Najstarsze statuty*, s. 7—8; *Dokumenty soborów*, t. 2, s. 258—261, 546—555; *Corpus iuris canonici*, t. 2: *Decretales Gregorii IX*, V, 38, cap. 12; *Clementinae* III, 7, cap. 2.

³⁹ Por. O. Pontal, *Clercs et laïcs*, s. 68—70; R. Foreville, *Les statuts synodaux*, s. 140—141; I. Skierska, *Obowiązek mszalny*, s. 243—244; S. Bylina, *Chryścianizacja wsi*, s. 103—106.

⁴⁰ *Najstarsze statuty*, s. 9—10; I. Skierska, *Obowiązek mszalny*, s. 243—244.

⁴¹ *Najstarsze statuty*, s. 10—12; por. R. Foreville, *Les statuts synodaux*, s. 141; O. Pontal, *Clercs et laïcs*, s. 71—73.

⁴² *Najstarsze statuty*, s. 10.

wiernych przestrzegał Nanker przed niegodnym przyjmowaniem Ciała Pańskiego w stanie grzechu śmiertelnego, odwołując się do znanego fragmentu z 1 Listu św. Pawła do Koryntian: „Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije” (11, 29). Na koniec przypominał o wyrobie Hostii z czystej, białej mąki pszennej i wody oraz o nieczyszczonej winie, które winny być używane do konsekracji eucharystii.

Piątym sakramentem w podręczniku biskupa krakowskiego było namaszczenie chorych⁴³. Prosta definicja została zaczerpnięta z Listu św. Jakuba Apostoła: „Infirmatur quis in vobis, inducat presbyteros, ut orent super eum ungentes eum oleo in nomine Domini” (5, 14). Według objaśnień biskupa, tego sakramentu mógł udzielać kapłan na wyraźną prośbę chorego. Zabraniał Nanker namaszczać ramiona chorego, zaś choremu kapłanowi wolno było namaścić tylko zewnętrzną część dłoni, ponieważ wewnętrzną miał już namaszczonej przez biskupa podczas święceń kapłańskich. Jeśli chory po przyjęciu sakramentu ozdrowiał, to należało namaszczone miejsca obmyć wodą i następnie wyłać ją na ogień.

Kapłaństwo było szóstym sakramentem scharakteryzowanym w kompendium⁴⁴. Nanker stwierdził, według tradycyjnej definicji, że poprzez święcenia jest przekazywana osobie święconej władza duchowa. Powołując się ogólnie na stanowisko teologów (nie wymieniając ich), wyliczył siedem stopni święceń: ostiariusza, lektora, egzorcysty, akolity, subdiakona, diakona i kapłana. Pierwsze cztery należały do kategorii święceń niższych i nie stanowiły przeszkody dla zawarcia małżeństwa, zaś ostatnie trzy były to tzw. święcenia wyższe, ściśle związane z zachowaniem celibatu. Dodał przy tym, iż kanoniści wyróżniają dziewięć stopni święceń ze względu na rodzaj posługiwania (na wzór dziewięciu hierarchii aniołów), z których „primus est clericatus et ultimus episcopatus”⁴⁵. W tym artykule biskup uwypuklił powszechny pogląd o pośrednictwie kapłanów między Bogiem a człowiekiem. Mają oni przekazywać Boże przykazania ludowi,

pouczać go, a z drugiej strony zanosić modlitwy ludu do Boga. Dlatego też kapłan musi być miły Bogu i zarazem przyjęty przez ludzi⁴⁶.

Sakrament małżeństwa został zaprezentowany jako ostatni⁴⁷. Przy nim autor podręcznika wymienił nie tylko formuły zawarcia małżeństwa, ale również objaśnił prawne aspekty związane z dopełnieniem fizycznym, wiekiem sprawnym małżonków oraz dopuszczalnym stopniem pokrewieństwa⁴⁸. Wyraźnie odróżnił narzeczeństwo od małżeństwa, stwierdzając, „quod aliud sunt sponsalia et aliud matrimonium”⁴⁹. Wspominał również o przeszkodach w zawarciu małżeństwa, wynikających z pokrewieństwa duchowego, zaciąganego poprzez sakramenty chrztu i bierzmowania. Za św. Pawłem podał, że sakrament małżeństwa daje człowiekowi łaskę, aby mógł ciało swoje utrzymać w świętości⁵⁰.

Trzy kolejne części podręcznika pastoralnego są krótkie i zawierają pouczenia biskupa Nankera w sprawie troski o rzeczy poświęcone, przede wszystkim paramenta i księgi liturgiczne oraz *ornamenta altaris*, a także przypomnienie zasad pełnienia służby Bożej przez duchownych. W zakończeniu omawianego kompendium z naciskiem podkreślił, że sakramenty, których udziela Kościół, nie mogą być sprzedawane wiernym⁵¹.

Podręcznik pastoralny biskupa krakowskiego ma prostą konstrukcję, operuje klarownym i komunikatywnym językiem, nie wyjaśnia skomplikowanych przypadków prawnych dotyczących szafarstwa sakramentów. Dlatego też był stosunkowo łatwy do przyswojenia przez duchownych o podstawowej znajomości języka łacińskiego i doktryny chrześcijańskiej. Odpowiadał na najbardziej podstawowe potrzeby kleru w zakresie formacji pastoralnej. W ostatnim statucie (50) biskup nakazał rozpowszechnienie statutów w całej diecezji i w ciągu pięciu miesięcy miały one dotrzeć do wszystkich rektorów kościołów parafialnych pod karą dwóch grzywien srebra⁵². Ponadto wikariusze katedry krakowskiej oraz kolegiat byli zobowiązani posiadać i znać wspomniane statuty.

⁴³ Ibidem, s. 12–13.

⁴⁴ Ibidem, s. 13–14.

⁴⁵ Ibidem, s. 14.

⁴⁶ Por. J. Avril, *Peut-on parler d'un 'idéal sacerdotal' à la fin du Moyen Age?* [w:] *Recherches sur économie ecclésiastique à la fin du Moyen Age autour des collégiales de Savoie. Actes de la table ronde internationale d'Annecy 26–28 Avril 1990*, Annecy 1991, s. 11–26.

⁴⁷ *Najstarsze statuty*, s. 14–16; por. R. Foreville, *Les statuts synodaux*, s. 141–142; O. Pontal, *Clercs et laïcs*, s. 66–67.

⁴⁸ *Najstarsze statuty*, s. 15–16.

⁴⁹ „Sponsalia sunt futuri matrimonii repromissio, ut si aliquis ita dicat: «promitto tibi, quod tecum contraham matrimonium» vel equipollencia verba dicat; et si post huiusmodi sponsalia carnis copula subsequatur, iuris interpretatione est matrimonium inter tales. Matrimonium vero est maris et femina legitima coniunctio, quod per verba contrahitur consensus exprimentia de presenti, ut si quis dicat: «accipio te in meum» vel equipollencia verba”, ibidem, s. 15.

⁵⁰ 1 Tes 4, 4.

⁵¹ *Najstarsze statuty*, s. 17–20.

⁵² Ibidem, s. 63–64; por. P. Johaneck, *Methodisches zur Verbreitung*, s. 97 i nn.

Ważnym problemem badawczym jest zagadnienie oryginalności ujęcia pastoralnego Nankera. Do tej pory nie udało się zidentyfikować bezpośredniego wzorca, z którego przejąłby on literalnie wykład poszczególnych sakramentów⁵³. Konieczne są więc dalsze wnikliwe studia porównawcze nad kompendiami pastoralnymi w statutach synodalnych niektórych diecezji w zachodniej i środkowej Europie.

Podręcznik Nankera okazał się bardzo użyteczny w formowaniu pastoralnym niższego duchowieństwa przez ponad stulecie, gdyż kolejni biskupi krakowscy: Jan Grotowic, Florian Mokrski, Piotr Wysz, potwierdzali statuty z 1320 r. na synodach diecezjalnych, ogłaszając swoje własne statuty, regulujące głównie problemy dyscypliny kleru, dziecięcin, majątku kościelnego, sądownictwa, liturgii, kultu, świąt oraz notariatu publicznego⁵⁴. Żaden z czternastowiecznych biskupów nie opracował nowego kompendium pastoralnego, ale usilnie egzekwowali oni obowiązek posiadania i znajomości podręcznika Nankera.

Zważywszy na obszar i sieć parafialną diecezji krakowskiej w średniowieczu, zasięg oddziaływania podręcznika był dość rozległy. Diecezja krakowska, obejmująca powierzchnię 54 tysięcy km² w połowie XIV w. liczyła blisko 600 parafii, zaś liczba ta stale rosła wraz z postępami osadnictwa i rozwojem demograficznym⁵⁵. Duchowieństwo obsługujące parafie poza głównymi ośrodkami diecezji miało w dużej mierze formację pastoralną opartą na podręczniku z 1320 r.⁵⁶ Na jego podstawie duchowni pouczali wiernych przede wszystkim o sakramencie chrztu św. i zasadach jego udzielania w sytuacji zagrożenia życia dziecka, wraz z formułą w języku polskim, a w miastach

również w języku niemieckim. Podobnie rzecz się miała z bierzmowaniem, spowiedzią, eucharystią, ostatnim namaszczeniem i małżeństwem, co do których wierni musieli mieć elementarne wiadomości⁵⁷.

Krakowskie kompendium pastoralne zyskało sobie popularność wśród duchowieństwa innych diecezji. Wymownym przykładem jest diecezja przemyska, należąca do halickiej (lwowskiej) metropolii kościelnej. W 1415 r. tamtejszy biskup Maciej, układając statuty dla swej diecezji, postanowił dołączyć do nich wykład o sakramentach, oparty nieomal w całości na podręczniku Nankera⁵⁸. Przed objęciem biskupstwa przemyskiego wspomniany Maciej był przez kilka lat ściśle związany z dworem Jadwigi Andegaweńskiej, gdyż pełnił urząd kanclerza królowej w latach 1391—1393⁵⁹. Ponadto za jego pontyfikatu w kapitule katedralnej w Przemyśle zasiadało kilku profesorów z Uniwersytetu Krakowskiego⁶⁰. Stąd też krakowskie doświadczenia w dziedzinie formacji pastoralnej duchowieństwa łatwo zostały zaszczerpione w diecezji przemyskiej. Biskup Maciej umieścił podręcznik o sakramentach na początku swych statutów⁶¹.

Druga fundacja Uniwersytetu Krakowskiego w 1400 r. przez Władysława Jagiełłę doprowadziła do powstania dużego centrum intelektualnego w Królestwie Polskim. Uniwersytet przyczynił się do podniesienia poziomu intelektualnego kleru, gdyż znaczna grupa duchownych zdobyła w nim wykształcenie przeważnie w zakresie sztuk wyzwolonych. Krakowscy profesorowie teologii i prawa kanonicznego zaczęli interesować się zagadnieniami pastoralnymi⁶². Przede wszystkim liturgia mszy św. cieszyła się pewnym zainteresowaniem teologów krakowskich, poczynawszy od Jana Isnera, który

⁵³ Zob. *Les statuts synodaux français du XIIIe siècle*, t. 1—4, éd. O. Pontal, J. Avril, Paris 1971—1995; *Councils and synods with other documents relating to the English Church (1205—1313)*, ed. F. M. Powicke and C. R. Cheney, Oxford 1964; *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, ed. J. D. Mansi, t. 22—25, Venetiis 1778—1782.

⁵⁴ *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*, wyd. U. Heyzmann [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 4, Cracoviae 1875, s. 35—44, 47—50, 53—59; B. Ulanowski, *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, Kraków 1887, s. 31—41; K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Kraków 1987, s. 100—102; B. Kumor, *Dzieje diecezji*, t. 2, s. 121—128.

⁵⁵ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4, Kraków 2002, s. 182—236.

⁵⁶ K. Ożóg, *Kultura umysłowa*, s. 100—101.

⁵⁷ E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej*, s. 364—368; S. Bylina, *Chryścianizacja wsi*, s. 46—66.

⁵⁸ J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne* [t.] 8: *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław 1955, s. 125—142.

⁵⁹ G. Rutkowska, *Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis* [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 377; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. 2: *Urzędnicy*, Poznań 1979, s. 21—24.

⁶⁰ A. Strzelecka, *Maciej, biskup przemyski* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 19: 1976, s. 9—10.

⁶¹ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, 8, s. 126—133.

⁶² M. T. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa* [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 1: *Średniowiecze*, Lublin 1974, s. 223—246; Z. Włodek, *Tendencje doktrynalne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku* [w:] *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1993,

napisał *Expositio Missae* oraz *Tractatus de abusio-nibus missarum*⁶³. Po nim dwa traktaty, przeznaczone dla duchowieństwa: *De officio missae* oraz *De missa et horis canonicis*, ułożył Jan z Kluczborka w latach 1412–1413⁶⁴. Z kolei Andrzej z Kokorzyna opracował po roku 1428 *Expositio canonis missae* w ramach szerzej zakrojonego dzieła *Speculum sacerdotum*, którego nie zdołał zrealizować do końca⁶⁵. Z krakowskiego środowiska uniwersyteckiego wyszedł również Mikołaj z Błonia, autor podręcznika pt. *Tractatus sacerdotalis de sacramentis*, o którym będzie jeszcze mowa niżej.

Mimo pewnego dorobku środowiska uniwersyteckiego w dziedzinie teologii pastoralnej, nadal istniało zapotrzebowanie na zwięzłe kompendium dla duchowieństwa parafialnego, ale obszerniejsze i pełniejsze niż to zredagowane przez Nankera. Biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec, na zwołanym w 1420 r. synodzie diecezjalnym, ogłosił nowe statuty wraz z podręcznikiem pastoralnym⁶⁶. Nie znamy jego autora (czy też autorów) ze środowiska uniwersyteckiego, którzy ułożyli statuty wraz z kompendium według woli biskupa. Datę ogłoszenia statutów przez Jastrzębcę ustalił na 1420 r. Jakub Sawicki na podstawie ich najstarszych rękopisów⁶⁷. W późniejszych przekazach rękopiśmiennych z drugiej połowy XV w. data synodu została mechanicznie zmylona na 1423 r. i poprzez edycję Udalryka Heyzmanna mocno zakorzeniła się w literaturze przedmiotu⁶⁸.

We wstępie do statutów synodalnych krakowskich z 1420 r. biskup Wojciech Jastrzębiec zarysował historię zbawienia, zaczynając od stworzenia Adama i Ewy, poprzez grzech pierworodny pierwszych rodziców i jego skutki w postaci słabości

oraz grzechów ich potomstwa⁶⁹. Potem wskazał na miłosierdzie Boga, który zesłał swego Syna dla zbawienia ludzi. Jezus Chrystus, dokonawszy zbawienia i odnowienia człowieka „instituit sacramenta”, bowiem chociaż człowiek naznaczony jest słabością z natury i łatwo upada, to jednak „invenit in thezauro militantis ecclesie, quo resurgat”⁷⁰. W ten sposób redaktor nawiązał do najważniejszego tematu statutów, tj. wykładu o sakramentach i ich roli w życiu chrześcijanina. Biskup Jastrzębiec „paterna sollicitudine” pragnie przekazać duchownym, jak należy udzielać sakramentów oraz zdrową i użyteczną naukę na ich temat. We wstępie odniósł się również do podręcznika w statutach Nankera, zaznaczając, że nie zamierza go usunąć i zastąpić, a jedynie uzupełnić⁷¹. W tym stwierdzeniu zauważyć można wytrwałe dążenie biskupów do podnoszenia formacji duszpasterskiej kleru w diecezji krakowskiej poprzez statuty z 1320 i 1420 r. Wprowadzenie do tych ostatnich zawiera także dokładny plan kompendium pastoralnego:

Dividemus autem nostras presentes constitutiones in quatuor tractatus. Primus erit de sacramentis, secundus de cautelis ministrantium, tertius de predicationibus et doctoribus verbi, quartus de censura ecclesiastica et cautelis tempore interdicto observandis⁷².

Według tak nakreślonego schematu ułożono treść wszystkich czterech części.

Najpierw zostały omówione sakramenty, począwszy od chrztu św.⁷³ Konstrukcja wykładu oparta została zasadniczo na trzech elementach dotyczących materii, formy i szafarza (ministra) sakramentu. Wiadomości odnoszące się do wymienionych wyżej elementów są uporządkowane i osadzone na głębszym fundamencie teologicznym

s. 17–27; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegawskiej i Władysława Jagielly (1384–1434)*, Kraków 2004, s. 59–67.

⁶³ Ioannis Isneri *Expositio Missae*, wyd. R. M. Zawadzki, Warszawa 1971 (Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, vol. 1), s. 9–140; Jan Isner, *De abusio-nibus missarum*, wyd. M. T. Zahajkiewicz, Acta Mediaevalia, T. 2: 1974, s. 195–209; M. T. Zahajkiewicz, *Msza święta w Polsce przed soborem trydenckim w świetle rodzimych komentarzy (expositiones missae)* [w:] Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, vol. 1, Warszawa 1971, s. 194–198; idem, *Teoria duszpasterstwa*, s. 227–228.

⁶⁴ M. T. Zahajkiewicz, *Msza święta*, s. 198–200; K. Wójcik, *Jan z Kluczborka. Filozof i teolog Uniwersytetu Krakowskiego*, Lublin 1995, s. 55–56.

⁶⁵ Zachowane m.in. w dwóch rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej: 2213, k. 147r–181r i 2600, s. 285–358; M. Markowski, *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*, Studia Mediewistyczne, T. 6: 1964, s. 73–74; M. T. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa*, s. 231–232.

⁶⁶ Statuta Alberti Jastrzębiec Episcopi Cracoviensis, wyd. U. Heymann [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 4, Cracoviae 1875, s. 63–86.

⁶⁷ J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, [t.] 4: *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin 1948, s. 68–72.

⁶⁸ Ibidem, s. 68–72; por. S. Zachorowski, *Synody diecezjalne*, s. 82–101; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 110–112; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 129; I. Skierska, *Obowiązek mszalny*, s. 256, 263, 287.

⁶⁹ Statuta Alberti, s. 63.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ „Ideo obmissis illis, que pro magna parte felicitis recordationis Nankeris, noster predecessor, in suis statutis posuit, que volumus haberi pro ratis et utiliter provis, ne videamur provida pulcre iterum sine causa refricare”, ibidem, s. 64.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 64–65.

i biblijnym oraz zawierają praktyczne wskazówki co do należytego udzielania chrztu św. Równocześnie wymienione zostały niewłaściwe praktyki, pojawiające się przy sprawowaniu tego sakramentu.

Drugim w kolejności sakramentem w kompendium była eucharystia, a więc inaczej niż w statutach Nankera⁷⁴. Uwagi na jej temat są obszerne, bowiem: „sacramentum Corporis Christi est in se dignissimum omnium sacramentorum, eo, quod continet tocius sanctitatis Auctorem”. Najpierw precyzyjnie wyjaśnione zostały formuły konsekracji i — w oparciu o autorytet teologów — kwestia pełnej obecności Chrystusa w obu postaciach chleba i wina („sub utraque specie est Christus totus”), następnie zaś rozliczne przypadki dotyczące postu eucharystycznego, warunków godnego przyjęcia Najświętszego Sakramentu i możliwości sprawowania mszy św. przez chorego na trąd kapłana. W kompendium wyłożony został problem transsubstancjacji z wyraźnym odniesieniem do błędnych poglądów heretyckich o symbolicznej obecności Chrystusa pod postacią chleba i wina⁷⁵. Redaktor, na podstawie powszechnego prawa, omówił kwestię osób wykluczonych i dopuszczonych do przyjmowania eucharystii. Ponadto poruszył zagadnienie Hostii i wina (nie mogły być uszkodzone czy zepsute), potrzebnych do ważnego sprawowania sakramentu.

Bierzmowanie, jako trzeci sakrament, objaśniono bardzo zwięźle, podejmując wątki podobne do tych, jakie są w podręczniku Nankera⁷⁶. Pogłębiony został jednak aspekt duchowy tego sakramentu, bowiem podkreślono, że bierzmowanie umacnia katolika do walki z wrogami. Według biskupa Jastrzębca, można udzielić go nawet umierającym: „qui licet subtrahuntur pugne, quia tamen pugnant ad premium militancium, ideo convenienter accipiunt milicie christiane signum”. Ponadto poruszone zostały problemy postu przed przyjęciem sakramentu, świadków bierzmowania i wynikającego z tego pokrewieństwa duchowego. Nie wspomniał natomiast ustawodawca

o noszeniu opaski na czole po namaszczeniu przez biskupa⁷⁷.

W artykule piątym znalazły się uwagi o sakramencie ostatniego namaszczenia⁷⁸. Autor kompendium podał dokładne informacje o materii i dwóch formułach używanych w czasie udzielania sakramentu⁷⁹ oraz o jego skutkach duchowych i fizycznych. Rozważył wszystkie sytuacje związane z osobą szafarza i wiernymi, którzy mogli otrzymać ostatnie namaszczenie, m.in. zakazywał udzielania go chorym umysłowo, chyba że byli poczytalni. W końcu oznaczone zostały miejsca na ciele podlegające namaszczeniu: „unguntur vero instrumenta quinque sensuum, tamquam prime radices peccandi”⁸⁰.

Kapłaństwo opisano bardzo krótko, jako piąty z kolei sakrament, w artykule szóstym⁸¹. Nie zawiera on zbioru podstawowych wiadomości o rodzajach święceń, ale ukazuje duchowe i moralne aspekty kapłaństwa oraz posługi, bowiem „spiritalis potestas traditur ordinato ad officium”. Redaktor podręcznika z naciskiem podkreślił, że: „presbyter in mortali peccato existens, si in aliquo actu exhibit se ut minister Ecclesie, mortaliter peccat, etiam quociens huiusmodi actum facit”⁸². Z drugiej zaś strony dodał, że sakramenty sprawowane przez takiego kapłana są ważne, a on sam osobiście nie grzeszy, jeśli ich udziela w przypadkach koniecznych, np. chrzci *in articulo mortis* lub podnosi z ziemi porzucone Ciało Chrystusa. Biskup przestrzegał duchownych słowami Chrystusa, aby nie szli w życiu szeroką drogą, która prowadzi do piekła, i zakazywał im bez jego zgody przyjmować gdzie indziej święcenia.

Najobszerniejszy w kompendium jest artykuł siódmy: *De penitencia*⁸³. Najpierw autor ukazał biblijne źródła, mówiące o pokucie i wyznawaniu grzechów oraz o Bożym ustanowieniu tego sakramentu. Wiele uwagi poświęcił władzy odpuszczania grzechów przez kapłanów, udzielanej im przez biskupa lub papieża, i obowiązki spowiadania się swojemu kapłanowi. Następnie szczegółowo opisał problem wyznawania grzechów w trakcie

⁷⁴ Ibidem, s. 65—67.

⁷⁵ „Credendum autem est, quod sub speciebus panis et vini Christus non est in figura, ut quidam heretici dicunt, sed secundum rei veritatem idem Christus est, qui natus est de virgine, qui passus in cruce est, sub sua quantitate, non modo quantitativo; quia non utitur sua quantitate occupando locum, sicut etiam non utitur sua claritate illuminando aerem; nec repugnat, quum possit esse simul in multis locis, in quantum plura individua, id est plures panes et vina in ipsum transsubstantiantur. Tam diu vero corpus est, quam diu possunt discerni forme sacramentales, id est species panis et vini”, ibidem, s. 66.

⁷⁶ Ibidem, s. 67—68; por. *Najstarsze statuty*, s. 6—7.

⁷⁷ Por. *Najstarsze statuty*, s. 6—7.

⁷⁸ *Statuta Alberti*, s. 68—69.

⁷⁹ „Forma vero quam instituit Gregorius est: «per istam unctionem et suam pijssimam misericordiam indulgeat tibi Dominus quidquid deliquisti per visum et tactum»; et hoc est de necessitate sacramenti. Alia est indicativa, quam dicitur Ambrosius instituisse, videlicet: «ungo oculos istos oleo sanctificato, in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti»; et est de bene esse, et non de necessitate sacramenti”, ibidem, s. 68; por. W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. 2, Lublin 1964, s. 75.

⁸⁰ *Statuta Alberti*, s. 69.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem, s. 70—73.

spowiedzi i zagadnienie udzielania rozgrzeszenia z grzechów, których absolucja była zarezerwowana dla biskupa. Autor kompendium ukazał również przebieg spowiedzi. Penitent powinien siedzieć u stóp spowiednika, a jeśli to była kobieta, to z boku („ex traverso”)⁸⁴. Kapłan mógł słuchać spowiedzi tylko swojego parafianina, z pewnymi wyjątkami. Najpierw więc badał tę kwestię, a potem pouczał penitenta „de forma confessionis” i dowiadywał się o jego kondycji społecznej, rodzinnej i zawodowej. Według omawianego artykułu, kapłan miał obowiązek nauczyć prostego człowieka modlitwy *Ojcze nasz* i *Credo*, a potem zachęcić do wyznania wszystkich grzechów, wskazując na miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą. W trakcie wyznawania kapłan, w zależności od potrzeby, mógł stawiać dodatkowe pytania, ale „non debet esse scrupulosus”. Po naznaczeniu pokuty udzielał rozgrzeszenia według kilku formuł, które zostały zacytowane w kompendium⁸⁵. Biskup Jastrzębiec zakazywał przyjmowania jakichkolwiek datków i jałmużny z powodu spowiedzi, określając to jednoznacznie jako symonię.

Cały artykuł *De penitencia* miał praktyczny walor, gdyż instruował dokładnie duchownych o wszystkich warunkach i etapach spowiedzi usznej, umożliwiając zindywidualizowane i pogłębione traktowanie poszczególnych wiernych, w zależności od stanu, wieku, zawodu i wykształcenia oraz doświadczenia na drodze życia chrześcijańskiego⁸⁶.

Ostatnim sakramentem omówionym w podręczniku z 1420 r. było małżeństwo (artykuł ósmy)⁸⁷. Po przytoczeniu zwięzłej definicji tego sakramentu: „Matrimonium est maris et femine coniunctio individuum vite consuetudinem retinens”, autor wskazał, że jest ono podwójnym lekarstwem, gdyż leczy i zapobiega grzechom zmysłowym. Natomiast w duchowym wymiarze sakrament dzięki łasce Bożej łączy dusze małżonków. Z kolei artykuł podaje dwie formuły zawarcia małżeństwa, różniące się od znajdujących się w statutach biskupa Nankera⁸⁸ i zwięzłe, ale wyczerpująco omawia zasadnicze cele jego zawarcia, tj.

wydanie na świat potomstwa i wychowanie go we czci dla Boga, a także uniknięcie nierzędu. Autor szczegółowo wyłożył wszystkie warunki zawarcia ważnego małżeństwa oraz grzechy wynikające z pożycia fizycznego. Duchowni w trakcie spowiedzi byli zobowiązani pouczać małżonków o konieczności powstrzymania się od współżycia „tempore in-pregnacionis et menstruationis” i obowiązkach małżeńskich w tej dziedzinie⁸⁹. W końcu artykuł wymieniał dobra związane z małżeństwem, tj. wierność, potomstwo oraz uroczystą przysięgę, i przypominał o konieczności zapowiedzi przedślubnych dla wszystkich wiernych⁹⁰.

Druga część podręcznika omawiała szczególne przypadki przy udzielaniu chrztu św. (np. w trakcie porodu) i odprawianiu mszy św.⁹¹ Była ona wyrazem troski biskupa o staranne szafarstwo sakramentu chrztu i sprawowanie Najświętszej Ofiary. Zamyka ją wyliczenie sakramentów koniecznych każdemu wiernemu i dobrowolnie przyjmowanych (małżeństwo i kapłaństwo).

W trzeciej części podręcznika znalazło się pięć artykułów dotyczących głoszenia Słowa Bożego⁹². Na początku artykuł *De predicatoribus* przypominał, iż „curatus non predicans per se vel per alium, est in statu dampnationis”⁹³. Na duszpasterzach spoczywała wielka odpowiedzialność za głoszenie Słowa Bożego w swoich kościołach⁹⁴. Następnie autor kompendium pouczał, w jaki sposób głosić kazania, aby skłonić wiernych do porzucenia drogi grzechu, okazania skruchy i nawrócenia się. Wskazywał, że na słuchaczy bardziej oddziałuje dobry przykład życia kaznodziei, niż jego słowa. Jeden z artykułów (15) poruszał kwestię miejsc głoszenia kazań i osób uprawnionych do kaznodziejstwa⁹⁵. Wolno było głosić Słowo Boże „in ecclesia vel in alio loco publico et honesto”, a zakazywano in „privatis domibus, ne occasione istius suspicio heresis presumatur”. Żaden ze świeckich (nawet dobrze wykształconych) nie mógł pełnić *officium predicationis* bez odpowiedniego zezwolenia biskupa lub jego wikariusza generalnego. Kaznodzieje mieli obowiązek dostosowywać

⁸⁴ Ibidem, s. 72.

⁸⁵ Ibidem, s. 73; por. O. Pontal, *Clerics et laïcs*, s. 68 i nn.

⁸⁶ O. Pontal, *Clerics et laïcs*, s. 68 i nn.; I. Skierska, *Obowiązek mszalny*, s. 240–250.

⁸⁷ *Statuta Alberti*, s. 73–74.

⁸⁸ „Hec autem verba communiter sunt: «Accipio te in meam uxorem» vel: «Volo te de cetero habere in uxorem», et illa similiter: «Volo te habere in virum», aut quibuscumque alijs verbis vel etiam signis exprimitur”, ibidem, s. 73; por. *Najstarsze statuty*, s. 15.

⁸⁹ *Statuta Alberti*, s. 74.

⁹⁰ Ibidem; por. J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, [t.] 6: *Synody diecezji plockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 251.

⁹¹ Ibidem, s. 75–77.

⁹² Ibidem, s. 77–79; S. Zachorowski, *Synody diecezjalne*, s. 90–92.

⁹³ *Statuta Alberti*, s. 77.

⁹⁴ „Ideo studeant omnes rectores ecclesiarum diligenter dare operam verbo Dei, quoniam si curatus, nec per se, nec per alium predicationis implet officium, non dubium, quin sit dignus morte”, ibidem.

⁹⁵ Ibidem, s. 78–79.

treść kazań do audytorium i jego poziomowi wykształcenia. Wszystkie te wywody zostały oparte na Biblii i kanonie *Sit rector z Dekretu* Gracjana⁹⁶. Były one pierwszym tak obszernym omówieniem jednego z podstawowych obowiązków duszpasterzy parafialnych w polskim ustawodawstwie synodalnym⁹⁷.

W ostatniej części kompendium dwa obszerne artykuły poświęcone zostały interdiktowi jako karze kościelnej i zasadom jego przestrzegania, z powołaniem się na najnowszą konstytucję Marcina V, ogłoszoną na soborze w Konstancji⁹⁸. W podręczniku drobiazgowo ukazano ograniczenia w szafarstwie sakramentów i pełnieniu służby Bożej w kościołach parafialnych, wynikające z nałożonego interdylktu.

Krakowskie kompendium pastoralne z 1420 r. zostało zredagowane na podstawie popularnego wówczas w Kościele rzymskim podręcznika duszpasterskiego. Udało się odkryć pewne pokrewieństwa wykładu o sakramentach i szczególnych przypadkach w ich szafarstwie z odpowiednimi fragmentami dzieła Gwidona z Montrocher *Manipulus curatorum*, powstałego w latach 1330—1333⁹⁹. Nie są to jednak bezpośrednie zapożyczenia. Schemat objaśniania siedmiu sakramentów w statutach synodalnych diecezji krakowskiej był już ugruntowany od dawna. Przy obecnym stanie badań nierozpoznany jest bezpośredni wzorzec kompendium biskupa Jastrzębca, przede wszystkim części trzeciej o kaznodziejstwie i czwartej o interdylkcie. Ta ostatnia zdradza podobieństwa do późniejszego wywodu Mikołaja z Błonia o interdylkcie w *Tractatus*¹⁰⁰. Podręcznik pastoralny Jastrzębca, o klarownym układzie, stosunkowo bogatej treści i przystępnym języku, stał się niezwykle

użytecznym narzędziem dla podniesienia formacji duchowieństwa parafialnego w diecezji krakowskiej. Następcy Wojciecha Jastrzębca na stolicy biskupiej w Krakowie, Zbigniew Oleśnicki i Tomasz Strzemiński, nakazywali klerowi w 1446 i 1459 r. posiadanie kopii wszystkich statutów z synodów diecezjalnych (w tym z 1420 r.) i ich co najmniej dwukrotną lekturę każdego roku. Duchowni, udający się na synody zwoływane przez biskupa, mieli obowiązek zabierać ze sobą wszystkie krakowskie statuty diecezjalne. Znajomość statutów przez duchownych na beneficjach *cum cura animarum* była kontrolowana w czasie wizytacji¹⁰¹. Strzemiński mocno podkreślał, że statuty są niezastąpione dla każdego duchownego, „ut sciat, qualiter populum sibi commissum regere debeat et ecclesiastica sacramenta administrare, ac per eum sanam doctrinam vita ac moribus erudire”¹⁰². Wspomniany biskup zabiegał o pewne uporządkowanie w zakresie intelektualnego przygotowania kandydatów do kapłaństwa, bowiem w statutach z 1459 r. wprowadził dla przyszłych kapłanów obowiązek trzyletniej nauki w szkole katedralnej na Wawelu lub w jednej ze szkół kolegiackich w diecezji, w której są śpiewane go dziny kanoniczne¹⁰³.

Kompendium pastoralne z 1420 r. szybko zyskało uznanie poza diecezją krakowską. Biskup chełmski i zarazem magister teologii Jan Biskupiec umieścił je nieomal w całości (zmieniając jedynie wstęp) w pierwszych swoich statutach, ogłoszonych na synodzie w Bełzie w latach 1434—1440¹⁰⁴.

Zapotrzebowanie wśród duchowieństwa w Europie i Polsce na dzieła dotyczące liturgii i sakramentów było duże, o czym świadczy popularność m.in.: *Rationale divinarum officiorum* Wilhelma Du-

⁹⁶ Decretum Gratiani D. XLII cap. 1.

⁹⁷ J. Wolny, *Kaznodziejstwo* [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1, s. 294—296.

⁹⁸ *Statuta Alberti*, s. 79—82; *Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le Autorità civili*, t. 1: 1098—1914, cur. A. Mercati, Roma 1919, s. 163.

⁹⁹ Guido de Monte Rochen, *Manipulus curatorum*, Strassburg 1490 (Biblioteka Jagiellońska, inc. 3130); S. Zachorowski, *Synody diecezjalne*, s. 84—90; K. Kluz, *Gwidon z Montrocher* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, szp. 430.

¹⁰⁰ S. Zachorowski, *Statuty diecezjalne*, s. 84—94; M. T. Zahajkiewicz, „*Tractatus sacerdotalis*” Mikołaja z Błonia na tle teologii przełomu wieku XIV i XV, Lublin 1979, s. 52—53, 90.

¹⁰¹ „Ideo commemorando ea, que a predecessoribus nostris constituta sunt, statuimus: ut quilibet archidiaconus, cui officium visitacionis incumbit ratione dignitatis aut beneficii, nec non quilibet sacerdos parrochialis, seu plebanus, ac eciam omnis, cui cura animarum commissa est, statuta predecessorum

nostrorum, videlicet: Nankeri, Floriani, Johannis, Petri, Alberti, Sbgnei et nostro presencia, scripta habeat infra sex menses a die date presencium, ac habere procuret, ipsaque statuta, quociens eum ad synodum venire contigerit, secum portet, eaque bis adminus in anno diligenter perlegat, aut legi audiat, pro erudicione sua et pro regimine debito sui ipsius et populi sibi commissi. Quod si quis negligens in hoc, tempore visitacionis per visitatorem repertus fuerit, penam synodalem irremissibiliter solvat, quam archidiaconus et quilibet alius visitator exigat, et eam nobis quantocius representet, per nos fabrice ecclesie et alijs pijs operibus applicandam”, *Statuta Thomae Strzemiński*, wyd. U. Heyzmann [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 4, s. 113—114; *Statuty synodalne krakowskie Zbigniewa Oleśnickiego (1436, 1446)*, oprac. S. Zachorowski, Kraków 1915, s. 54.

¹⁰² *Statuta Thomae Strzemiński*, s. 113.

¹⁰³ Ibidem, s. 113; K. Stopka, *Szkoły katedralne*, s. 228.

¹⁰⁴ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, 4, s. 66—73, 129—159; por. *Statuta Alberti*, s. 64—84.

randa, czy *Manipulus curatorum* Gwidona z Mont-rocher¹⁰⁵. Obszerniejsze podręczniki dla duszpasterzy powstały w kręgu wszechnicy krakowskiej w latach trzydziestych XV stulecia. Na potrzeby duchowieństwa diecezji krakowskiej archidiakon krakowski Andrzej z Kokorzyna, doktor teologii, opracował *Speculum sacerdotum*. Dzieło to zrodziło się po wizytacji duchowieństwa parafialnego, którą przeprowadził wspomniany archidiakon u początków swego urzędowania w latach 1429—1430¹⁰⁶. Andrzej Kokorzyński we wstępie zaznaczył, że wielu duchownych w archidiakonacie krakowskim było niedouczone i popełniało błędy przy odprawianiu mszy św. i szafarstwie sakramentów, dlatego, na polecenie biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, zdecydował się napisać podręcznik „stilo breui ac facili pro informatione dictorum sacerdotum”¹⁰⁷. Pierwszą część zamierzonego *Speculum* Kokorzyński poświęcił omówieniu kanonu mszy św., druga miała dotyczyć szafarstwa sakramentów, ale jej nie zdążył już ułożyć. *Speculum* zostało zadedykowane Oleśnickiemu. Mistrz Andrzej podkreśla rolę biskupa w powstaniu podręcznika, z którego kler parafialny miał być egzaminowany w czasie wizytacji archidiakona¹⁰⁸. Miał on za zadanie formować duchownych w zakresie mszy św. Archidiakon ułożył treść *Speculum* według pytań na egzaminie. Na początku dzieła omawia przygotowanie kapłana do liturgii mszalnej, a potem wyklada poszczególne formuły i ryty poprzez kolejne tajemnice życia Zbawiciela. Paweł Szczaniecki następująco scharakteryzował mistagogię Kokorzyńskiego:

Wcieleniu Chrystusa odpowiada pierwsza część Mszy św. Od Introitu do Kolekty, działalności nauczycielskiej dalsza część do Credo. Ciche modlitwy ofiarowania przypominają ukrywanie się przed prześladowaniem. Następnie prefacja = Niedziela Palmowa, Przemienienie = Ostatnia Wieczerza. Skłon na Supplices to śmierć Zbawiciela, Pax — to Zmartwychwstanie. Reszta Mszy św. odpowiada tajemnicom uwielbienia¹⁰⁹.

¹⁰⁵ F. W. Oediger, *Über die Bildung*, s. 121 i nn.; P. Michaud-Quantin, *Les méthodes pastorales*, s. 80—87; M. Rubin, *Corpus Christi*, s. 88—95; J. Wolny, *Z dziejów katechezy*, s. 189 i nn.; M. T. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa*, s. 215 i nn.

¹⁰⁶ M. Markowski, *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*, *Studia Mediewistyczne*, T. 6: 1964, s. 60—70, 73—75; P. Szczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce. Studia o Mszy św.*, Seria II, Poznań 1966, s. 97—112; M. Świerczyńska, *Teolodzy krakowscy w pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 2001 (rozprawa magisterska w Instytucie Historii UJ), s. 58—59.

¹⁰⁷ J. Fijałek, *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV wieku*, Kraków 1898, s. 126—128 (edycja wstępu do *Speculum sacerdotum*).

Mistrz Andrzej przy pisaniu wykorzystał sporą literaturę na temat mszy św., w tym Innocentego III *De sancti altaris mysterio*. Wykładając szczegółowo wszystkie elementy liturgii mszalnej, krakowski teolog piętnował przy okazji różnorodne błędne gesty, formuły i praktyki, spotkane w trakcie wizytacji. *Speculum sacerdotum* skierowane było do kapłanów i podkreślało, że w czasie sprawowania mszy św. prezbiter jest figurą Chrystusa i przemawia do ludu „in persona Christi”¹¹⁰. Podręcznik Andrzeja Kokorzyńskiego szybko został rozpowszechniony wśród duchowieństwa diecezji krakowskiej, bowiem jeszcze przed śmiercią autora kopiowano jego *Speculum*. Zachowało się kilka piętnastowiecznych odpisów tego dzieła¹¹¹.

Z szeroką recepcją spotkał się również podręcznik pastoralny Mikołaja z Błonia pt. *Tractatus sacerdotalis de sacramentis*¹¹². Wspomniany Mikołaj odbył studia na fakultecie *artium* i prawa kanonicznego Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1414—1427, uzyskując doktorat dekrétów. Na dworze królewskim pełnił funkcję kapelana w latach 1422—1427. Mógł w tym czasie również głosić kazania w otoczeniu królewskim, bowiem później, już po opuszczeniu Krakowa i przeniesieniu się do Poznania, opracował *Sermones de tempore et de sanctis sive Viridarium*, napisane przystępnym i zrozumiałym stylem¹¹³. Na prośby biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka opracował w 1430 r. *Tractatus sacerdotalis*, obszerny, ale bardzo praktyczny podręcznik dla duszpasterzy, składający się z trzech części. Pierwsza omawia sakramenty, druga brewiarz i mszę św., zaś trzecia kary kościelne (ekskomunika, suspensja, interdykt oraz różnego rodzaju *irregularitates*)¹¹⁴. Na mocy dekretu biskupa Ciołka *Tractatus sacerdotalis* został wprowadzony jako obowiązkowa lektura dla całego duchowieństwa diecezji poznańskiej¹¹⁵. Mi-

¹⁰⁸ Ibidem, s. 126—128; P. Szczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, s. 101—103.

¹⁰⁹ P. Szczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, s. 106.

¹¹⁰ Ibidem, s. 110.

¹¹¹ Ibidem, s. 103—104; M. Markowski, *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*, s. 74—75.

¹¹² Mikołaj z Błonia, *Tractatus sacerdotalis de sacramentis*, Strassburg 1488 (Biblioteka Jagiellońska, inc. 2846).

¹¹³ M. Zwiercan, *Mikołaj z Błonia [w:] Polski Słownik Biograficzny*, T. 21: 1976, s. 102—103; M. Zahajkiewicz, „*Tractatus sacerdotalis*”, s. 15 i nn.

¹¹⁴ Mikołaj z Błonia, *Tractatus sacerdotalis de sacramentis*, Strassburg 1488; M. T. Zahajkiewicz, „*Tractatus sacerdotalis*”, s. 70—77.

¹¹⁵ M. T. Zahajkiewicz, „*Tractatus sacerdotalis*”, s. 112—113.

kołaj z Błonia, uformowany intelektualnie i duchowo w środowisku krakowskim, nie tylko wykorzystał dużą ówczesną europejską literaturę pastoralną i prawniczą w swym dziele, ale także spożytkował kompendium biskupa Jastrzębca, którego echa są zauważalne w *Tractatus*¹¹⁶. Popularność tego dzieła przekroczyła nie tylko granice diecezji poznańskiej, ale także Polski. Świadczą o tym 44 rękopisy, rozsiane po bibliotekach europejskich, i 42 wydania z XV—XVI w. Dzieło Mikołaja z Błonia należało więc do kilku najczęściej drukowanych tego typu podręczników pastoralnych w Europie i u schyłku średniowiecza w znaczący sposób kształtowało działalność duszpasterską kleru polskiego i jego formację¹¹⁷. *Tractatus sacerdotalis* spełniał więc rolę podobną do podręczników pastoralnych umieszczanych w statutach.

Biskupi krakowscy, w trosce o należyte wypełnianie posługi przez kapłanów w całej diecezji, często zwoływali synody już od początku XIV w. i wykorzystywali je do reformowania moralnego i formowania pastoralnego kleru¹¹⁸. W następnym stuleciu Kościół krakowski zyskał prężne środowisko uniwersyteckie, które kształciło znaczną grupę duchowieństwa. Wszechnica, poprzez wybitnych kanonistów i teologów, promieniowała na Kościół,

zaś uczeni interesowali się żywo problemami reformy i jedności Kościoła, targanego wielką schizmą zachodnią, a potem bazylejską. W szczególności sposób mistrzowie krakowscy podejmowali refleksję nad praktycznym życiem chrześcijańskim, które miało doprowadzić człowieka do zbawienia i pełni szczęścia¹¹⁹. Wybitnym kaznodziejom spośród profesorów uniwersytetu biskupi krakowscy zlecali głoszenie kazań synodalnych. Czekały one na odkrycie przez badaczy penetrujących zbiory późnośredniowiecznych rękopisów. Zachowały się np. kazania Stanisława ze Skarbimierza, które niewątpliwie wygłosił na synodzie diecezjalnym krakowskim w 1408 r.¹²⁰ Ponieważ ten uczony był kaznodzieją katedralnym na Wawelu do 1423 r., wielokrotnie wygłaszał kazania do kleru nie tylko na następnych synodach, ale również przy rozmaitych innych okazjach¹²¹. Być może zapraszano Stanisława z kazaniem na synody prowincjonalne w Kaliszu w 1409 i 1420 r. oraz w Łęczycy w 1422 r.¹²² Formacyjny charakter wielu kazań Stanisława nie podlega dyskusji¹²³. Wymagają one jednak szczegółowej analizy, aby można było dokładniej prześledzić problemy duszpasterskie w nich poruszane i pełniej ukazać rolę edukacyjną synodów diecezjalnych, zwoływanych przez biskupów krakowskich.

¹¹⁶ S. Zachorowski, *Synody diecezjalne*, s. 84—94; M. T. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa*, s. 222—223.

¹¹⁷ M. T. Zahajkiewicz, „*Tractatus sacerdotalis*”, s. 111—149.

¹¹⁸ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, s. 117—128.

¹¹⁹ K. Ożóg, *Kościół krakowski wobec wielkiej schizmy i ruchu soborowego u schyłku XIV i w pierwszej połowie XV wieku* [w:] *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, red. A. Pankowicz, Kraków 2002, s. 25—60; idem, *Uczni*, s. 45 i nn.

¹²⁰ Stanisław ze Skarbimierza, *Sermones sapientiales*, wyd. B. Chmielowska, cz. 1—3, Warszawa 1979, cz. 1, nr 3, 4, s. 44—76; R. M. Zawadzki, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1979, s. 91—92, 116; J. Wolny, *Kaznodziejstwo*, s. 292—297.

¹²¹ R. M. Zawadzki, *Spuścizna pisarska*, s. 115—116.

¹²² Ibidem, s. 118.

¹²³ Ibidem, s. 115—118; J. Wolny, *Kaznodziejstwo*, s. 292 i nn.; M. Olszewski, *Świat zabobonów w średniowieczu. Studium kazania O zabobonach Stanisława ze Skarbimierza*, Warszawa 2002, s. 103—107.

MINISTERIAL EFFORTS OF CRACOVIAN BISHOPS DURING THE LATE MIDDLE AGES

The intellectual and spiritual intensification in Europe of 12th—13th century was connected with a great effort leading to deepening faith and religious practices' foundations among the legions of Christians. The most important thing was to increase the clergy mental, moral and religiousness levels as they were intended to fulfil the IV Lateran Council of 1215 decisions in parishes concerning sacraments' administration (mainly a confession and the Eucharist /communion/) and preaching. The tool of pastoral forming of clergy became regularly called diocesan synods and the statutes issued during those. The Cracovian bishops in 14th and 15th century made

an effort to, by ministerial compendiums attached to the synod statutes, educate the clergy. The first diocesan synod statutes in the Gniezno metropolis of the Roman Church were issued in 1320 by the Cracovian bishop Nanker. He had issued earlier a pastoral textbook based on a scheme of lecture on holy sacraments worked out in the West Europe dioceses. The Nanker compendium included clear explanations concerning all sacraments and teaching by the bishop about caring about the blessed objects, as well as reminding the rules of a ministry performing. It was very easy to learn by clergymen knowing only the basics of Latin language and the Christian doctrine.

The Nanker's successors persistently enforced a duty of owning and knowing the textbook by every clergyman within the whole diocese. The second foundation of the Cracovian University in 1400 by King Wladislaus II Jagiello resulted in emerging a big intellectual centre in the Kingdom of Poland. The university contributed to increasing an intellectual level of clergy in the Cracovian diocese as the significant number of clergymen studied there. However, still there was a need for a concise compendium for parish clergy but more comprehensive and detailed than the one prepared by Nanker. The Cracovian bishop Wojciech Jastrzębiec issued new statutes accompanied with a pastoral textbook consisting of four parts, during a diocese synod of 1420. Expanded and deepened there was a lecture on seven sacraments, being the first part. The second part of the textbook described particular cases accompanying a baptism and the holy mass service, and in the third one there were five articles regarding the Word of God preaching. They were the first such a broad description of one of the parish

priests' main duties issued within the Polish synodal legislation. The last part of the compendium was dedicated to an interdict as a church punishment and the rules of its obedience with a reference to the newest constitution of Pope Martin V, issued during the Council of Constance. The pastoral textbook by Jastrzębiec, with its clear structure and rich substance, was a tool of clergy forming till 16th century. Of the bishop Zbigniew of Oleśnica initiative, Andrzej of Kokorzyn, a theology doctor, a Cracovian archdeacon, prepared, in approximately 1430, for the clergy education needs, the *Speculum sacerdotum* including a lecture about the holy mass. It had gained a significant popularity within the Cracovian diocese, altogether with the comprehensive pastoral textbook by Mikołaj of Błonie, entitled *Tractatus sacerdotalis de sacramentis* written in 1430 and ordered by the Poznań bishop Stanisław Ciołek. Apart from the above, the Cracovian bishops have tried to develop the clergy by preaching delivered during diocese synods by prominent professors of the Cracovian University.

DOKUMENTY I LISTY MIASTA KRAKOWA Z DRUGIEJ POŁOWY XV WIEKU Z ARCHIWUM W BARDIOWIE¹

WYDALI

WOJCIECH KRAWCZUK I STANISŁAW A. SROKA

W Bardiowie na Słowacji znajduje się doskonale zachowane archiwum miejskie, które oparło się różnym zawieruchom dziejowym. W tym bogatym zbiorze jest ponad 3,5 tysiąca średniowiecznych dokumentów i listów, nie licząc kopiarzy i licznych ksiąg sądowych. Przewyższa zatem pod tym względem liczne polskie archiwa prowincjonalne. Poruszanie się po tym olbrzymim zbiorze jest znacznie ułatwione dzięki istniejącemu drukowanemu katalogowi, wydanemu w 1910 r. przez historyka węgierskiego Belę Iványiego². Badacze nieznający języka węgierskiego mają w bardiowskim archiwum do dyspozycji tłumaczenie tego katalogu na język słowacki. Tłumaczenie to obejmuje obecnie pełny katalog materiału średniowiecznego znajdującego się w Bardiowie, w regestarzu Iványiego pominięte bowiem zostały niektóre, nieliczne zresztą, dokumenty. Warto również wiedzieć, że aktualna numeracja archiwalna nie pokrywa się już z numerami dokumentów w katalogu Iványiego.

Archiwum w Bardiowie posiada głównie dokumenty i listy dotyczące handlu prowadzonego na

dosyć niespokojnym pograniczu polsko-węgierskim³. Krętymi, górskimi szlakami wędrowali z wielu polskich miasteczek do Bardiowa kupcy, by tam sfinalizować swoje transakcje. Te podróże rzadko bywały bezpieczne, o czym świadczą liczne skargi, słane do rady miejskiej w Bardiowie. Dla badań nad dziejami Polski południowej, zwłaszcza problematyki gospodarczej, bardiowskie archiwum jest źródłem nieocenionym.

Zbiorami w Bardiowie interesowali się polscy historycy bardzo sporadycznie. Jego znaczenie dla badania dziejów Małopolski, ale głównie w XVI wieku, omówił Wacław Urban⁴. Stosunkowo najwięcej materiałów z bardiowskich zbiorów wykorzystał w swoich licznych pracach Feliks Kiryk⁵. Z ostatniego czasu można natomiast wspomnieć, niepublikowane jeszcze w pełnej postaci, badania Grzegorza Żabińskiego nad ruchem bratczyków na Węgrzech w XV wieku⁶ oraz prace Stanisława A. Sroki⁷.

Artykuł niniejszy zawiera niemieckojęzyczne dokumenty i listy miasta Krakowa z drugiej po-

¹ Wydawcy serdecznie dziękują prof. dr. hab. Tomaszowi Jurkowi z Poznania za pieczołowite skolacjonowanie zamieszczonych poniżej dokumentów oraz zaproponowanie zasad interpunkcji.

² *Bártfa szabad királyi város levéltára 1319—1526*, oprac. B. Iványi, Budapest 1910 (dalej cyt. Iványi).

³ S. A. Sroka, *Rozboje na pograniczu polsko-węgierskim w XV wieku*, *Studia Historyczne*, R. 45: 2002, nr 3—4, s. 251—260.

⁴ W. Urban, *Znaczenie archiwów Bardiowa i Preszowa dla badania dziejów Małopolski*, *Małopolskie Studia Historyczne*, T. 4: 1961, z. 4, s. 71—82.

⁵ F. Kiryk, *Stosunki handlowe Jasła i miast okolicznych z miastami słowackimi w XV w.* [w:] *Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego*, pod red. J. Garbacika, Kraków 1964, s. 143—162; idem, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 1967; idem, *Związki handlowe i kulturalne miast małopolskich ze*

Słowacją w XV i XVI stuleciu, *Historické štúdie*, T. 41: 2000, s. 9—33.

⁶ G. Żabiński, *Uwagi dotyczące niektórych aspektów pobytu wojsk Jana Jiskry oraz bratczyków na Górnych Węgrzech w XV wieku*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne*, nr 126, Kraków 1999, s. 31—58; idem, *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w latach 1440—1457 (w świetle badań w archiwum bardiowskim)*, *Studia Historyczne*, R. 43: 2000, nr 1, s. 3—25; idem, *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w okresie rządów Macieja Korwina*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne*, nr 128, Kraków 2001, s. 79—92; idem, *Bratczykowicze w dziejach Węgier w XV wieku*, Kraków 1998 (niepublikowany maszynopis pracy magisterskiej w Instytucie Historii UJ).

⁷ S. A. Sroka, *Szkice bardiowskie*, Kraków 2003; idem, *Bardiowskie ciekawostki z XV wieku*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historica*, t. 3, Kraków 2004, s. 187—193.

łowy XV w. Dokumenty i listy miasta Krakowa z pierwszej połowy XV wieku znalazły się w publikacji *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, wydawanej przez S. A. Srokę⁸. Od drugiego tomu tego wydawnictwa, czyli od roku 1451, nie są tam publikowane dokumenty napisane w języku niemieckim. Spośród niemieckojęzycznych dokumentów i listów przechowywanych w archiwum w Bardiowie niewątpliwie najcenniejsze są dokumenty miasta Krakowa. Z drugiej połowy XV stulecia takich dokumentów i listów jest 20. Zasady ich edycji są takie same, jak w *Dokumentach polskich* i zostały wyłożone we wstępie do pierwszego tomu tego wydawnictwa⁹.

DOKUMENTY I LISTY

1.

Kraków, 1 kwietnia 1454

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o udzielenie pomocy mieszczaninowi krakowskiemu Janowi Stano w ściągnięciu należności, jakie winni mu są mieszczanie bardiowscy.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 734. Papier: 30 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie. Pozostał fragment odcisniętej pieczęci o średnicy 5,5 cm (Chmiel, s. 98). In dorso: Den Ersame(n) weisen h(er)n Richter vnd Rotmanne der Stat Bartfa vnsirn besund(er)n libe(n) frunde oraz późniejsze streśzczenie dokumentu.

Reg.: Iványi, nr 727.

Vnsirn fruntlich(e)n grus czuvor. Ersame weise h(er)n, vnsire liben frunde! Vor vns hot vorgelegt / der erbar Stano Johan vnsir mitburg(er), wy im etliche ewire mitburg(er) schuldig weren, welch(er) / schult her Ewirr Ersamkeit brif vor vns legte. Des wir im eyn transumpt vnd vns(er)m / sigel gegeben haben. Hirumb betin wir Ewir Fruntschaft begerlichen, daz in demselbe(n) vns(er)m mitburg(er) czu den obgenante(n) seynen schuldigern wellit beholfen seyn vnd czu dirfolgung sulchir seynir schult ewir gunst vnd, ap is not wirt, forderung des rechtis wellit irczeigen, durch vns(er)n willen, alz

wir durch ew(re)n willen thuen welden. Gegeb(e)n am montage noch Letare anno etc. LIIII°.

Ratmanne der stat Cracow.

2.

Kraków, 17 grudnia 1455

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o uznanie pełnomocnictw i wsparcie działań Erazma Wilhelma, który ma przeprowadzić sprawę sprzedaży domu w Bardiowie, związaną ze spłatą długu Mikołaja i Stana Leymiterów wobec ich zmarłego brata, Jana Leymitera.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 844. Papier: 30 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie. Odcisnięta pieczęć oplatkowa o średnicy 2,5 cm (Chmiel, s. 105). In dorso: Den Ers(ame)n vnd weisen h(er)ren Richter vnd Ratmannen der Stat Bartfa vnsern besundern libm frunden.

Reg.: Iványi, nr 835.

Vnsern fruntlichin grus vnd allis gut czuvor. Erbare, weise, besund(er)e libin frunde vnd gonner! In vnserm mittil sitczendes / ratis der achtbare meister Nicolaus Leymit(er) vnd Stano Leymit(er) vnsir mitburg(er) irczalten, wy das in vnd etwen Johan(n)i / Leymit(er) irem bruder zeligis gedechtnis in ewir stat in hundirt vnd in dreyen Vngerischen gulden eyne erbe vorpflicht vnd vor/schrebin were, vnd ouch dornoch abir of dasselbe erbe eyn ander schulde ew(re)m hospitale czu geeygent we(re), dy doch den obgena(n)ten brud(er)n an irer irsten vorschreibunge nicht schaden mochte, vnd vornomen ouch von in, wy das villeichte Ew(re) Erbarkeit als vorwesir desselbin ewirs hospitals denselbin armen lewten ire schulde meynet bey creften czu halden, als das wol billich ist, jdoch vm(m)b vns(re)n willen geruche Ew(re) Fruntschaft, dy vns(er)n an irer irsten vorschreibu(n)ge, dy do moglich vor der lecztin vorgang habin sal, nicht czu irren, sunder Erasmo Wilhelm desim czeig(er) wellit beholfen seyn mit gonstig(er) forderunge, das her in czu gutte sottene schulde eynmane(n) vnd eynbringen moge, deme sy ouch in craft dis brifis gancze follemacht vor vns

⁸ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, wyd. S. A. Sroka, t. 1—3, Kraków 1998—2003.

⁹ *Dokumenty polskie*, t. 1, s. VIII—IX. W edycji poniższej użyto ponadto: sz = B, pominięto zdwojenia ff na początku wyrazu, a wszystkie skróty rozwiązano w nawiasach (). Przy

opisie pieczęci posłużono się pracą A. Chmiela, *Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku*, Rocznik Krakowski, T. 11: 1909, s. 77—183 (dalej cyt. Chmiel).

gebin, das obgenante haws czu vorkewfin vnd czu vorreichin, von derselbin schult queit vnd ledig czu sagen vnd mechtlich alle vnd iczliche ding dorbey mechtlich czu thun vnd czu lossin, als sy selbir keginwortig weren. Vnd solche gutwillikeit, dy dezen machtsmanne in vnser burg(er) namen irczeitig worde, welle wir in allem gutte kegin Ew(re) Libe vorschulden. Gegebin an der mitwoch vor Thome apostoli anno etc. LV¹⁰ vnder vns(er)m credencz.

Ratmanne der stat Cracow.

3.

Kraków, 13 listopada 1458

Rada miasta Krakowa oświadcza radzie Bardiowa, że zatrzymała kupca węgierskiego Jana Molsteyna w związku ze sprawą Jana Kysewetera i proponuje, jak należy dalej postępować w tej sprawie.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1044. Papier: 29 × 32 cm, mocno poplamiony. Odcisnięta pieczęć o średnicy 5,5 cm (Chmiel, s. 96). In dorso: Den Ersamen vnd Weisen h(ern) Richter vnd Ratmannen der Stat Barthpfa vns(er)n gonstigen liben frunden oraz późniejsze streszczenie dokumentu.

Reg.: Iványi, nr 1039.

Vns(er)n fruntlichin dinst mit allir beheglichen gutwillikeit allezeit czuvor. Ersamen, weisin h(er)n, gonstige / forderer vnd sunderliche libe frunde! Is ist neste geschen of Michaelis vorgangen, wy das der edele / herre Jan von Molsteyn den kowfman von Vngern ofhalden vnd bekommen wolde vm(m)b Johannes / Kyzeweters sache wille, dy her meynet czu haben vnd bewegt wedir den erb(er)n Cuncze Lewdescheit mitburger in der Lewtscha, also das wir vns vm(m)b des egenanten kowfmans wille hertlich angenommen haben im irczelende, wy solche sache entlichin vor den erb(er)n vir steten geortilt vnd gerichtlich geendit were, doruf sich her Molstynsky irbotin hot, were sache, das Kyzewetir czwischin hy vnd Stanislai im meyen nestkomende redelich obirwunden wirt, das her czu solchem awsproche vnd gerichte vnder owgen geladen worden sey, so welde her sich furbas vm(m)b in nicht annemen worde abir Kyzewet(er) solcher vorladunge nicht vnderweisit werden, so welde her im seiner gerechtikeit beysteen. Dorobir wir czwor vnsirn ganczen fleis in desin sachin thuende vnd mit h(er)n Molstinsky vnd Johanni

Kyzewetir eyn gutlich steen ap geredt habin, das der kowfman von Vng(er)n czwischin hy vnd Stanislai obgena(n)t vngehindert mit seynen guttirn vor in bleibin sal vnd das Johannes Kyzewetir eyne etliche woche bynnen der czeit geleite habin solde sicher ane gefer ap vnd czu czu komen. Solch geleite wir im durch Ewir Ersamkeit brif beten czu vorleyen vnd czu gebin, vnd wenne dornoch derselbe Kyzewetir in das reich von Vng(er)n of sotten geleite queme, das Ewir Libe wolde helfin raten vnd hantlangen, ouch anweisen den egenanten Cuncze Lewdescheit, das her sich durch irkeyne weise mit dem obgedochten Johanni Kyzewetir geruche czu eynen vnd vorrichten, das der kowfman von beiden, vnsirn vnd ew(re)n, landen irer sachin halben nicht geirret worde vnd gehindert an seiner narunge adir merglichin schaden entpfoen mochte, do Got vorsey, wenne der knecht ist arm vnd hot nicht czu vorlisen, also denne Ewir Weisheit das obrige bas vnd eigintlich vorsteen mag, was doraws komen mochte, des wir Sorge habin, wenne Got weis, was wir in desin vnd allen and(er)n sachen Ewirn Ersamkeit ha(n)tlangen sollen, dorynne sal uns keyne vordrossenheit hind(er)n, vnd begeren ewir geschrebene entw(or)t. Gegebin am montage noch sinte Martini anno D(omi)ni etc. LVIII^o.

Ratmanne der stat Cracow.

4.

Kraków, 11 stycznia 1459

Rada miasta Krakowa pisze do rady Bardiowa w sprawie zakupu srebra przez mieszczkę krakowską Magdalene Mornsteinową od Andrzeja Konstila, rajcy bardiowskiego, i Mikołaja Godira, mieszczanina bardiowskiego. Kupcy, którym Mornsteinowa sprzedała to srebro, zostali uwięzieni we Wrocławiu. Rada prosi o wstrzymanie kroków prawnych w stosunku do Mornsteinowej.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1065. Papier: 29 × 35 cm, zachowany w dobrym stanie. Ślad po odcisniętej pieczęci o średnicy 5 cm. In dorso: Den Ersam(en) vnd weysen h(ern) Richter vnd Ratmannen der Stat Bartffa vnsern besund(er)n gonstigen liben frunden.

Reg.: Iványi, nr 1062.

Stete fruntschaft vnd allis gut czuvor. Erb(er)n, weysin, besund(er)n gonstigen, libin frunde / vnd gonner! Is ist neste geschen am suntage noch

Francisci vorgangen, wye das dy / erbare frawe Magdalena Mornsteynynne unsire mitburgerynne vorbrochte vor vns / in sitczenden rat den erb(er)n h(er)n Andris von Konstil ewirs ratis mitbruder vnd den vorsichtigen Nicolaum Godir ew(re)n mitburger claginde czu in, wy das sy ir etlich silber vorkowf hetten, das nicht fertig were, domite eyn kawfman nicht mochte den and(er)n vor gut silber geweren. Also vndir vil andirn Worten eynten sich beide teile in der mosse, das sich dy obgenanten ewer burgere in vnsir statbuch vorschrebin habin, globinde der obgeschriebenen frawen Magdalene, das sy sy von dem obgeschriebenen suntage bis neste czukomftig of Letare von aller anfechtunge, ansproche vnd anlangunge frey vnd schadlos halden wollen von desselbin silbers wegin, ap sy ymand bynnen der czeit angreifen worde. Nu ist is geschen, das gutte lewte, den sy furbas das obgenante silber vorkowft hot, czu Bresslow mit demselbin silber in swer gefengnis genome(n) vnd doraus in swere burgeschaft komen seyn, doraws sy noch nicht komen mogen, vnd dasselbe silber von den erb(er)n hern, ratmannen der stat Bresslaw vorsigilt, alhy her mit ernster schreibunge brocht ist an vns, also das dyselbin kowflewte sich czen an iren werman, an dy egenante frawe Magdalena, vnd sy czeit sich ouch furbas an ire werlewte, ewir obgenante mitburger, von den sy das silber of ir globde entpfangen hot, vnd thut kunt mit desim brife Ewir Erbarkeit solche anfechtunge, dy ir geschit von des silbers wegin ee solche czeit awsgheet, dy czwuschin beyden teilen in vnsirm statbuche geczeichnet ist. Dorum(m)e bete wir, das Ewir Weysheit dy ew(re)n welle vndirweisin vnd anczuhalden, das sy vnsire mitburgerynne egenant von solcher anfechtunge wellen freyen vnd schadlos halden, noch deme, als sy sich vorschrebin habin noch irem eigenen globde, das sy hoher mwe dorum(m)e nicht habin dorfte, das welle wir vm(m)b Ewir Ersamkeit gonstlich vorscholden vnd betten ewir vorschrebene antw(or)t. Gegeben am donirstage noch Epiphanie vndir vns(er)m gleubsigil anno Do(m)ini etc. LIX.

Ratmanne der stat Cracow.

5.

Kraków, 3 lutego 1459

Rada miasta Krakowa pisze do rady w Bardiowie w sprawie srebra Magdaleny Mornsteinowej (zob. dok. nr 4). Udało się ściągnąć je z Wrocławia do Krakowa; rajcy uważają, że należy przystąpić do rozmów w tej sprawie.

Or.: *Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty mesta Bardiowa, nr 1073. Papier: 29 × 19,5 cm, zachowany w dobrym stanie. Pozostał fragment pieczęci odcisniętej na papierze o średnicy 5 cm (Chmiel, s. 96). In dorso: Den Ersamen vnd weisen h(e)ren Richter vnd Ratmanen der Stat Bartffa vnsern besund(er) liben frunden oraz późniejsze streszczenie dokumentu.*

Reg.: *Iványi, nr 1070.*

Uns(er)n fruntlichin grus mit merunge allis gutten czuvor. Ersamen, weisen h(err)en vnd besondere libin frunde vnd gonnere! / Sint das wir Ewir Ersamkeit mit vns(ere)n brifen besucht habin von des silbers wegin, das dy erb(er)n her Andris von Konsteln / vnd Niclas Goder ewer mitbruder vnd mitburg(er) alhy der toguntlichin frawen Magdalene Mornsteyny(n)ne vnsir mitburgery(n)ne / vorkowft habin, doruf vns denne Ewer Fruntschafft antwortende wedir schresibit mitsampt den egenante(n) ew(re)n mitburg(er)n betende vnd begerende, das in dasselbe silber czu iren henden wedir komen mochte. Nv habe wir das egenante silber mit swerer mve vnd erbit brocht von den ersamen ratmannen der stat Bresslow in vnsirs ratis gewere, dy vns ouch czu mole ernstlich von solchis scheynbaren bosen guttis wegin geschrebin habin. Hiru(m)me libin frunde of ewer begerunge welle wir in den sachen gerne hantlangen, das den ew(re)n das silber czu iren henden komen sal ane gefere, jdoch also, das sy sich mit vnser egenante(n) mitburgery(n)ne fruntlichin sollen eynen vnd vnsir rat were, das dy ew(re)n ee bessir sich alhy her welden fugen dy sachen czu guttem ende czu brengin of das, das villeichte so dy sache lange sich vorczyen worde, eyn merglich ander hindernis doreyn nicht qweme den ew(re)n czu schaden, wenne nv wir der ew(re)n schaden noch redlichkeit vnd moglichkeit wissin czu bewaren, das thu wir allezeit gerne. Gegeben am sonnobinde noch Purificacionis Marie anno etc. LIX°.

Ratmanne der stat Cracow.

6.

Kraków, 19 lutego 1459

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa, aby wypuściła na wolność uwięzionego krakowskiego rusznikarza Henzla. Rada miasta Krakowa wstawiała się ostatnio do rady w Bardiowie w sprawie Stenczila Beckena, ale nie wiedziała jeszcze wtedy, że w Bardiowie został wraz z nim uwięziony rusznikarz Henzel.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1077. Papier: 29 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie, lekko poplamiony. Odcisnięta pieczęć opłatkowa o średnicy 2,5 cm (Chmiel, s. 105). In dorso: Den Erzamen vnd weizen h(erre)n Richter vnd Ratmanen der Stat Bartffa vnsern besunder(n) liben gonnern vnd frunden.

Reg.: Iványi, nr 1074.

Vns(er)n fruntlichin grus vnd allis gut czuvor. Ersamen, weizen h(er)n, besunde(re), gonstige gonn(er) vnd libin frunde! / Wir habin Ewir Libe neste geschrebin vor vns(er)n mitburg(er) Stenczil Becken betende vnd beg(ere)nde, das der durch vnsirn / willen frey gelossin worde, doran w(ir) nicht czweifeln vnd of dyselbe czeit habe w(ir) nicht gewost, das ouch der uns(er)n / eyner Henzel Bochseneist(er) mitsampt den obgenante(n) Stenczil in ew(re) stat hafte komen ist, der doch nicht andirs als wir vorneme(n), we(n)ne durch redelich(er) seyn(er) narunge willen in das konigreich gegen Vng(er)n geczogin ist alis etliche hantbuchsen czu vorkewfin adir vorerbetin vnd wissin in der worheit key(n) boshafftig wezen an im vnd vng(er)ne solche ford(er)n welden, dy ew(re) stat adir dem kowfmanne solden czu schaden sey(n) adir mit bosen teten v(m)me gingen. Hirum(m)e so bethin wir w(ir), Ew(re) Weisheit geruche dem egenante(n) Henzel gutte(n) willen czu ırceigen vnd in^a von solchim gefengnis frey czu lossin. Das welle w(ir) Ew(re) Ersamkeit fleisslich danken. Gegebin am montage nach Valentini vnder vns(er)m credencz anno etc. LIX^o.

Ratmanne der stat Cracow.

6. ^a nadpisane Or.

7.

Kraków, 6 kwietnia 1459

Rada miasta Krakowa dziękuje radzie Bardiowa, że na jej interwencję wypuściła na wolność mieszczanina krakowskiego Stenczila Becke razem z rusznikarzem Henzlem.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1100. Papier: 29 × 21,5 cm, zachowany w dobrym stanie, lekko poplamiony. Odcisnięta pieczęć opłatkowa o średnicy 2,5 cm (Chmiel, s. 105). In dorso: Den Ersamen vnd weizen hern Richter vnd Rotmannen der Stat Bartffa vnsirn besunder lib(e)n Frunden oraz późniejsze streszczenie dokumentu.

Reg.: Iványi, nr 1097.

Vnsire fruntliche, gonstige beheglichkeit vnd allis gut czuvor. Ersame(n), weisin h(er)n vnd besund(er)n libin frunde! Wir danken Ew(er) / Libe gar fleisslich, das vnsir bete an Ew(re) Weisheit ırhort ist, das vnsir mitburg(er) Stenczil Becke aws ew(re)n banden vm(m)b vns(er)n willen / frey gelossin ist mitsampt Henzil Bochseneist(er), wy wol doch derselbe Henzil in ew(er) stat ist vnd noch in etlicher verbindunge / stet, als wir vornemen, das her sich der lande von Vng(er)n ewig vorzeyin solde, das dach swer ist, hırum(m)e ap nv derselbe Henzel als wir nicht meynen noch hoffen wedir ew(re) adir andire stete czu wedirczemekheit aws geczogin vnd in das lant kegin Vng(er)n komen were of dißmol, so hoffin wir, das wir mit Gotis hulfe in also vndirweisin wellen anhalten vnd in naru(n)ge helfen bringin, das her furbas wedir euch vnd dy ew(re)n furbas nicht me thun solde, sundir vil me her Ew(re) Ersamkeit dynen vnd hantlange(n) sol als ey(n) gut knecht. Dorum(m)e bethen wir Ew(re) Weisheit geruchet in aws allen banden frey czu lossin vm(m)b vns(er)n willen, wenne wo sichs wedir geboren werde wir wellen euch das adir ey(n) grossirs wedirum(m)e nicht vorsagin. Gegebin am freitage noch Ambrosii anno etc. LIX^o.

Ratmanne der stat Cracow.

8.

Kraków, 4 marca 1461

Rada miasta Krakowa informuje radę Bardiowa, że jej skarga w sprawie rabunku i pokrzywdzenia bardiowskich kupców pod Sączem została przedstawiona na dworze królewskim i odpowiednim urzędnikom.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1332. Papier: 32 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie. Ślad po odcisniętej pieczęci. In dorso: Den Ersame(n) weisen herre(n) Richter vnd Ratmanne(n) der Stat Bartfa unsirn besund(er)n liben frunden.

Reg.: Iványi, nr 1328.

Vnsirn fruntlich(e)n grus czuvor. Ersame, weise h(er)n, vnsire lib(e)n frunde! Ewir Ersamkeit clegliche / vorschreibung haben wir wol vornome(n) vnd thuen Ewir Libe czu wissen, do der rowb czum Czanze / adir bey dem Czanse geschach, do dy vnsirn ouch genome(n) worden, hab(e)n wir nicht geswigen, sunder / wir schreb(e)n czu vnsir frawen,

der alden k(nigyn vnd santen czu vnsirs herre(n) königes genade, doraus wir also vndirricht word(e)n, daz eyn sulchis mit namen nicht me sulde geschen vnd das das do geschen, was doröbir sulde sich stroffung dirgeen, so vnsirs herre(n) genade ken Cracow queme, das wir als nu gehoft hatten. Nu hot dy königliche genade iczund ey(n) andirn weg vorgenommen, so nu der ofczog dorryn komen ist vnd vnsir her heuptman nicht hy ist, hab(e)n wir den newen schaden der ewirn, der vns, Got weis, leit ist alz euch selbist, dem vndirheuptman vorgelegt, wen is vns alz euch antrit vnd der schreibt czu allen grenitcz vnd slosherre(n), sundirlich(e)n den, dy vndir vnsirs h(er)n heuptmans henden sint, vnd ouch den Czansirn, alz ir sy berurt, den wir ouch vormols ernstlich dorumb geschreb(e)n hab(e)n vnd abir schreib(e)n werden, vnd well(e)n dy sach(e)n gerne vorbas brengen, so wir beste wissen vnd können. Wir hoffen yo sunderlich(e)n, so vnsir allirgenedigster herr h(i)er queme, daz das gestroft vnd gewandilt wirt werd(e)n. Gleichwol well(e)n wir vndirdes vnsirn fleis nicht vndirwegen lossen. Gegeb(e)n an der mitwoch vor Oculi anno etc. LX^{mo} primo.

Ratmanne der stat Cracow.

9.

Kraków, 25 kwietnia 1465

Rada miasta Krakowa pisze do rady Bardiowa, że Jakub Weber podejrzuje mieszczanina bardiowskiego Piotra Schona o sprzeniewierzenie powierzonego mu srebra i konia oraz prosi, aby rozpoczęto poszukiwanie Schona.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1587. Papier: 29 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie, lekko poplamiony. Odcisnięta pieczęć miasta Krakowa o średnicy 5,5 cm (Chmiel, s. 96). In dorso: Den Ersamen weysen hern Richter vnd Ratmannen der Stat Bartfal unsirn gunstigen libin frunden.

Reg.: Iványi, nr 1581.

Vnsirn fruntlichen gruss czufor. Ersame, weyse hern, gunstige, libin frundel! Vor vns / in sitczendem rate der erber Jacob Weber vnsir mitburger, dis brifis czeiger, hot vorbrocht / seyner sachen halben dirczelinde, wy das her hette yn guttim getrauen etlich stücke solber / eynem guttim manne gegeben, das her das im fort solde geschickit habin ken Crakow, also hette dasselbe solber derselbe gutte man fort vortrawet Schon Petirn ewerem mit-

burger, das her dasselbe solber solde em geentwort habin ken Crokaw, des sich her hette vndirwonden vnd genomen vnd komende of den weg solde Schon Petir habin gesprochen, das her desselbin solbirs mitsam(m)pt seynen pferden were berawbit, dornoch als wir vndirricht seyn, das solche pferde Schon Petirn gancz wedirgehort weren, alleyn das solbirs were her darbende vnd is sich hette geburet, das eyn stücke des solbers von and(er)thalbin marken solde Schon Petir vorkowf habin eynem andirn manne, welchis Jacob Weber dasselbe solber vndir seynem gemerke czu dem manne dirkant vnd dirfunden hette vnd im solch seyn gut nicht mag wedirgehort werden. Doromme so bitte wir, Ewer Ersame Weysheit wellit solche sache handeln vnd dirkennen, das vnsirn mitburger obgenant dy gerechttikeit wedirfare vnd das ym das seine nicht weg entprochin werde, sundir gegeben, als wir des czu Ewer Ersamkeit gancz getrawen vmb wedirstattung euch vnd den ewern, wenne sich des geburen worde, des wir sich allewege gutwillig irfinden lossen wellen. Gegeben czu Crakow an sinte Marci tag anno etc. LX quinto.

Ratmanne der stat Crakow.

10.

Kraków, 5 czerwca 1472

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o zwrot mieszczaninowi krakowskiemu Andrzejowi Gigalce wina, które wiozł z Węgier i które zostało skonfiskowane w Bardiowie.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1881. Papier: 29 × 21,5 cm, zachowany w dobrym stanie. Odcisnięta pieczęć opłatkowa o średnicy 2,5 cm (Chmiel, s. 105). In dorso: Den Ersamen vnd wolweysen herrn Richter vnd Rothmanne der Stad Bartwa vnsirn besundern gutt(e)n gonnern vnd frund(en).

Reg.: Iványi, nr 1879.

Vnsirn fruntlich(e)n gruß zuvor. Ersamen, wolweys(e)n herr(e)n, besundir gutte gonner vnd / frunde! Is ist vor vns kome(n) Andreas Gigalka vnsir mitburgir vnd hot vorbracht, wy her / in Vng(er)n etliche guttir gekowft hette, nemlich weyne, welche her gefurt hot in fride(n) bis in / ew(re)r stad, in welchir sy ym gehem(m)et, vordindert vnd offgehalden seyn, als her spricht, ane alle schult. Ersame(n) herr(e), vnsir kowflewte, inwaner vnd burgir czihen aws vnd yn ken Vngern(n) nicht als dy, dy wedir euch were(n),

sundir als kowflewte, dy denne frey czehe(n) vnd naru(n)ge suche(n), wor sy wissen, vnd nemlich vm(m)b sunderlicher sicherheyt wille, dy vns denne dy ander stete entbote(n) habe(n), czu euch kome(n) wenende, das sy vnbeschedigit solte(n) bleibe(n). Bitte wir darvm(m)b E(wre) W(eisheit) gerucht dem obgenan(ten) vnsir burg(er)n, ist das is in euch ist, sey(n) weyne vnd guttir wedir zu gebe(n) adir ym behulfflich sey(n), czu deme dy sy ym gehem(m)yt habe(n), das her vnbeschedigit blibe, wen wir haffen das noch nyma(n)tis von den ewr(er)n bey vns gehem(m)yt ist noch in seyne(n) gutt(er)n beschedigit, so beger(en) wir vnd bitten lossit och den unsiren sotens undirfare(n). Gegeb(e)n am freytag(e) p(ost) octa(va)m Corp(or)is Christi anno Dom(in)i etc. mill(esim)o CCCC° LXXII°.

Rothmanne der stad Crakow.

11.

Kraków, 8 lipca 1474

Rada miasta Krakowa informuje radę Bardiowa, że krakowski poborca myt Mikołaj Creydeler podziękował radzie bardiowskiej za zwrot skonfiskowanego w Bardiowie towaru.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1959. Papier: 29,5 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie, lekko poplamiony. Ślad po odcisniętej pieczęci. In dorso: Den Ersamenn Weysnn hernn Richtr vnnd Rothmann der Stad Bartffel vns(ere)nn besund(er)nn gusntige(nn) lieb(e)nn frundnn.

Reg.: Iványi, nr 1956.

Vns(er)n fruntlich(e)nn grus zuvor. Ersame, weyse h(e)rrnn, besund(e)r, lieb(e)n frunde vnd gutte gonn(e)r! Geko/men ist vor vns d(e)r ersame h(e)rn Niclos Creydel(e)r Crac(auer) czoln(e)r, uns(e)r mittebrud(e)r vn(d) hat dingsa/gunge gethon Ew(re)nn W(eisheit) grossir fruntschafft vnnd forderunge ym irczeiget von weg(e)n der / genommenen gutt(e)r, dy Ew(e)r W(eisheit) bey euch gesperret hat vn(d) ouffgehald(e)nn, welche sache vns zu gross(e)m wolgefall(e)n geschenn ist, vn(d) well(e)n das om Ew(re)r W(eisheit) vnnd dy ew(re)nn fleysiclich(e)nn vorschold(e)nn. Vn(d) mit all(e)m gutte gedenk(e)nn fort hat d(e)r obgenante h(e)r Niclos Creydl(e)r yn derselbig(e)n sach(e)n mechtig gemacht J(er)onimu(m) Opitcz, desin cze-gir, zu fordirn(n), eynzumanen vnnd zu entphohnn sulch gewant, was noch awss(er)n wer(e) bey

Ew(re)r W(eisheit) gesperret vnnd bey and(er)n p(er)sonen, wo her das weis zu bekomen vn(d) das gerichtlich zu gewynnen, dovon frey, qweit vnnd ledig zu sag(e)n, eyde zu nemen vn(d) zu dirloss(e)n, des ouch fort eynen and(er)n zu mechtig(e)n, als ouffte vn(d) dicke, als das not thun worde vnnd alle and(er)e ding dobey zu thun vnnd zu loss(e)n, alleyne yn d(e)r sach(e)n vor gerichte vn(d) beaws(er)n gericht(e) dem obgenant(e)n h(e)r Niclos Creydl(e)r zu gutte vnnd zu frome in all(e)r macht vnnd weyse, sam h(e)r selbir p(er)sonlich gegenwertig wer(e). Gegeb(e)n am freytag(e) nach Vns(e)r Lieb(e)n Fraw(e)n tage Visitacionis noch Christi gebort in dem XIII^c vnnd LXXIII^{ten} jor(e).

Rothmann(e) d(e)r stad Crokow.

12.

Kraków, 2 grudnia 1476

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa, żeby wsparła mieszczan krakowskich Wawrzyńca Gobila i Macieja Othmana w ich działaniach dla odzyskania wierzytelności, jaką mają u mieszczan bardiowskich Mikołaja Kelnera i Pawła Dreszlera.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív Dokumenty miasta Bardiowa, nr 2003. Papier: 30,5 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie. Odcisnięta pieczęć opłatkowa o średnicy 2,5 cm (Chmiel, s. 105). In dorso: Denn Ersamenn weysnn h(e)rrnn Richt(e)r vnnd Rothan der Stad Bartffel vnsnn besund(e)r gunstig(en) frundnn.

Reg.: Iványi, nr 2001.

Ersame, weyse h(e)rrnn, besund(e)r gunstige, lieb(e)nn frunde! Gekomen sint vor vnns Lorencz Gobil vn(d) Mathis Othman / vns(e)r mitteburg(e)r vn(d) hab(e)n vorbrocht, wy Niclos Keln(e)r vn(d) Paul Dreßl(e)r ew(re)r mitteburgir yn schul/dig bleb(e)n sint etliche schult von weg(e)n etw(e)nn h(e)r Niclos Gobiln ires frundes, welche schult an sy ge/komen vn(d) angestorb(e)n ist, vn(d) beuol(e)n ist desim czegir eynzumanen. Bitt(e)n wir Ew(re)r W(eisheit) yn der sach(e)n den vns(er)n behulfflich zu wes(e)nn, das dy vns(er)n von den ew(re)nn beczalt mocht(e)n w(e)rd(e)n vn(d) gerechtikeyt irfolg(e)n, sam denn(e) vn(d) wir den ew(re)nn zu thun bereit seyn. Gegeb(e)nn am montag(e) vor sint Barbare v(ir)g(inis) anno D(omi)ni mill(es)imo CCCC° LXXVI°.

Rothmann(e) d(e)r stad Crokow.

13.

Kraków, 12 kwietnia 1477

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o ściągnięcie od mieszczan bardiowskich Mikołaja Kelnera i Pawła Dreszlera długu w wysokości 1000 złotych, należnego mieszczanom krakowskim Maciejowi Othmanowi i Wawrzyńcowi Gobilowi.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 2010. Papier: 32 × 21,5 cm, zachowany w dobrym stanie. Ślad po odcisniętej pieczęci. In dorso: Denn Ersamenn weysnn H(e)rrnn Richt(e)r vnnd Rothmann der Stad Bartffel vnsnn besund(er)n lieb(e)nn frund(e)n.

Reg.: Iványi, nr 2008.

Vns(er)nn fruntlich(e)n grus zuvor. Ersame, weyse h(e)rrn, besund(e)r gutte frunde! Abir sint komen vor / vns Mathis Othman vnnd Lorentcz Gobil vns(e)r mitteburg(e)r, dy neest(e)n frunde etw(e)n Nicolai / Gobils vns(er)s gelibt(e)n mittebrud(er)s, dy denn(e) erb(e)n yn seine gelossene guttir claginde obir / Niclos Keln(e)r vnnd Pawl Dreßl(e)r ew(re)r mitteburgir, das sy nicht bezalt mog(e)n w(e)rden von weg(e)n der schult, dy sy denn(e) dem obbemelt(e)n etw(e)n h(e)r Niclos Gobiln yr(e)m frunde schuldig sint bleb(e)nn, welche schult nicht cley(n) ist vn(d) obir tawsint guld(e)n ist, noch ynnehald(e)n g(egen?) yrr(e) schultbrieffe, om welchir sach(e)n will(e)n wir ouch vormals ouffte geschreb(e)n hab(e)n. Bitt(e)n wir Ew(re)r Liebe abir eyns woldet dy obgenan(ten) ew(re)r burgir anhald(e)n, das sy den vns(er)n bezcalunge thun wold(e)n vn(d) yr(e)n brieffe(e)n genug thunn, alse si sich hab(e)n vorschreb(e)n, vn(d) desim czegir, Lorencz Gobiln, desselb(e)n etw(e)n Niclos Gobiln swestir sone, dorobir antwort(e)n thun de yn d(e)r sach(e)n, sam denn(e) vn(d) yr denn(e) ew(re)n von vnns begert zu wedirfar(e)n vn(d) ouch wir denn ew(re)n thun wold(e)nn. Gegeb(e)nn am sonnobinde noch der Osterlich(e)n fey(e)r anno D(omi)ni millesimo CCCC° LXXVII°.

Rothmann(e) der stad Crokow.

14.

Kraków, 3 września 1479

Rada miasta Krakowa pisze do rady Bardiowa o spaleniu pewnego przestępcy i fałszywych pieniądzech, wprowadzanych do obiegu.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 1140. Papier: 31,5 × 21,5 cm, zachowany w dobrym stanie, lekko poplamiony. Odcisnięta pieczęć opłatkowa o średnicy 2,5 cm (Chmiel, s. 105). In dorso: Denn Ersamenn weysnn h(er)nn Richter vnnd Rathmann der Stad Bartpha vns(er)nn Besund(er)nn lib(e)nn frundn.

Reg.: Iványi, nr 1136 (pod błędną datą 7 września 1459).

Vns(er)nn fruntlich(e)n grus zuvor. Ersame, weyse h(er)nn, besunde(re), gunstige, lib(e)n frunde. Ew(re)r vorschreibung(e) hab(e)n wir / wol vornomen von weg(e)nn ew(re)r lewt(e)n, dy sich gefreiet hab(e)nn mit yr(e)m w(e)rman(n)e, der do vorbrant ist. Got sey / gelobt, das dy gerechtikeit keg(e)nn frome(n) lewt(e)n sich nicht leet vndirdruck(e)nn, sundir alse ir begert, das wir yn / dy gerung(e) auffricht(e)n suld(e)nn. Thun wir euch zu wiss(e)nn, das wir vile gethon hab(e)nn om ew(re)n will(e)n. Ir wist, das sy den hals vorfall(e)n wor(e)n dorvm(m)e, das sy mit vorsatcze sulch faß gelt awsgegeb(e)n hab(e)n vn(d) domitte begriff(e)nn, wir hab(e)n sorge, we(re) das and(er)swo geschehn and(er)swer yn wedirfar(e)n grosse gnade ist yn bey vns geschehn, vn(d) hab(e)nn om ew(re)r vorbete will(e)n vile gethon, das wir dy sache vorczihnde, vn(d) also lange vorleginde bey leb(e)n dy lewte behald(e)n habe(e)nn, lot yn czerunge halb(e)n, doran wol loss(e)nn genug(e)nn, sundir von weg(e)nn yrer genomen(en) guttir, wo yn dy vorhald(e)nn addir genomen we(re)n, well(e)n wir zu vns(er)m h(er)nn, dem hewptmann vn(d) mit sein(e)r hulfte beystand, hulfte vn(d) rot nicht vorsag(e)nn vn(d) thun bey yn noch vormog(e)nn alse bey gutt(e)n fromen lewt(e)nn, dy wir euch nu frey vn(d) ledig sag(e)nn. Do mitte seyt Gott beuol(e)nn. Gegeb(e)nn am freytag(e) noch Egidii anno D(omi)ni 1479.

Rothmann(e) d(e)r stad Crokow.

15.

Kraków, 13 października 1479

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o udzielenie gwarancji Maciejowi Othmanowi i Wawrzyńcowi Gobilowi, którym Mikołaj Kelner, mieszczanin bardiowski, dał w zastaw swój dom za 160 złotych.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 2105. Papier: 31 × 20 cm, zachowany w dobrym stanie. Ślad po odcisniętej

pieczęci. In dorso: Den Ersamen weysen herrn Richter vnd Rothmanne der Stat Bartchwa vnsirn liben frundenn.

Reg.: *Iványi, nr 2104.*

Vnsirn fruntlich(e)n gruß zuvor. Ersame, weyse herr(e)n, besundir(e) gutte frunde! Vor vns habet irczelit / Mathis Othma(n) vnsir mitburgir, wy ym vnd Lorencz Gobiln Niclos Kelners ew(re)rs mitburgirs / haws in hundert vnd sechszig guld(en) vorschriben were, welchis so is eyn jor^a angestande(n) were, / worden sy dorch gutte lewte obirbete(n), das sy is noch eyn jor lissen anstehen, welchis sy och hab(e)n gethon, vnd so mu dy czeit(e)n vorge(n) sint vnd keyn ende nicht geschen ist, forchte(n) vnsir burg(er), das is yn vnd yrer vorschreibunge nicht schedlich wer(e). Bitte wir darvm(m)e E(wre) Ersamheit(e)n gerucht vnsir burgir in eyne(m) sulch(e)n czu vorware(n), das sy nicht zu schade(n) queme(n), noch villichte of eyn newis dy sach(e)n musten gewyne(n) bis das dy sach(e)n geendet werd(e)n, thuende hirynne als vnsir frunde vn(d) wir in eyne(m) geleich(e)n wille wir das vorschulden. Gegeb(e)n am mitwoche vor Hedwig(is) anno Dom(in)i mill(esim)o CCCC^o LXXIX^o.

Consules civitatis Cracouie.

15. ^a *nadpisane Or.*

16.

Kraków, 20 czerwca 1483

Rada miasta Krakowa poświadcza dług 80 złotych, które mieszczanin bardiowski Kasper Graser winny jest mieszczaninowi krakowskiemu Janowi Bothnerowi.

Or.: *Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 2272. Papier: 29 × 21,5 cm, zachowany w dobrym stanie. Pod tekstem dokumentu odcisnięta pieczęć lawnicza miasta Krakowa o średnicy 5,8 cm (Chmiel, s. 98).*

Reg.: *Iványi, nr 2269.*

Wir scheppen der stad Crakow bekenne(n) offintlich mit deßim briffe, das vor vns in gehegtem notdinge, das der / ersame Hann(us) VI vnsir foyt saß, der erbar Stanislaus Jedlowßky von Tharnow hat bekant bey seyne(m) eyde, / das her in keginwortickeyt gewesit ist zu Barthwa bey Casper Grase burgir doselbist, der in crancheit leginde / offinberlich bekante, das her dem ersame(n)

Hann(us) Bothn(e)r vnsirm mitburger, dem Got gnode, schuldig were achtzig Vng(arische) gulde(n), of welche schult her ym gesant hat eyne halbe kuffe weyn vnd funf gulde(n), dy her hette gegeb(e)n of das dreyzigiste, vnd derselbe Stanislaus Jedlow(ky hat bekant, das vnd Jorge des obgenan(ten) Casp(er) Grase edem dobey gewesit ist, do Casp(er) Graser dy schult als ob(e)n bekant hat. So hat och der ersame Hann(us) VI vnsir gesworner foyt vnd Martin(us) Belze vnsirs gericht(es) mitbrudir yn gerichte bekant, das sy des obgenan(ten) Hann(us) Bothn(e)rs registire besehen hab(e)n vnd gefunde(n), das der vilegenan(te) Bothn(e)r dy schult mit seynir eyge(n) hanth geschriben vn(d) geczeichnet hot. Czu geczewgnisse ist vnsir sigil off de(in briff gedruckt. Geschen am freytaghe noch Viti anno Dom(in)i mill(esim)o CCCC LXXXIII.

17.

Kraków, 7 stycznia 1484

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o wstawiennictwo w sprawie Mikołaja Kiszwetira. Kupił on w Bardiowie beczkę wina i podczas dalszej podróży został uwięziony w Koszycach. Ma być zwolniony dopiero po wpłaceniu grzywny 200 złotych.

Or.: *Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty miasta Bardiowa, nr 2307. Papier: 29 × 22 cm, zachowany w dobrym stanie, lekko poplamiony. Ślad po odcisniętej pieczęci. In dorso:* Denn Ersamen weysen herren Richter vnd Rothmann der Stad Barthwa vns(er)n lib(e)n fru(n)den oraz późniejsze streszczenie dokumentu.

Reg.: *Iványi, nr 2303.*

Vnsirn fruntlich(e)n gruß zuvor. Ersame, weise herr(e)n, besundir gutte frunde! Is ist an vns kome(n), das vnsir mitburgir / Niclis Kißwetir eyne etliche kuffe weyn von etliche(n) ewrn mitburgirn in ew(re)r stad gekowft hat vnd darnoch / ken Casche geritte(n), doher ist dar gekome(n) habe(n) yn dy herr(e)n von Casche yn gefengnisse genome(n) vnd wille(n) / von ym 200 guld(en) busse habe(n), meyne(n)de villichte her hette wedir yre nedirloge gethon, das her in ew(re)r stad gekowflagit hat, welchis vns gar eyn vnbillichs duncket, so is allewege ist frey gewest den vnsirn czu euch zu Epperies, yn dy Lewsch etc. czu czihe(n), vn(d) ny vorbotte(n) ist zu kowflage(n) so Kascha yene halbe leyt vnd nicht dese halbe vnd eyn groß beswernisse were, das keyne stad nicht frey wer(e)

zu kowfeslage(n) wen Casche. Bitte wir darvm(m)e in gancze(m) fleiß, yr wolt an dy von Casche schreibe(n), das sy den vnsirn nicht also beswere(n), so her von rechte mit den ewrn kowfslage(n) mag vnd in deme yre recht nicht gebroche(n) hat, wen is were ey(n) vnbillichs, das von vns nymant(en) czu euch kome(n) solte adir nydert keyn handel seyn solte wen zu Casche. Thuet hir ynne fruntlich, wille wir in ey(m) sulch(e)n vor-schulde(n). Gegeb(e)n ann der mitwoche i(n) cras-tino Triu(m) Regu(m) anno Dom(in)i mill(esim)o CCCC LXXXIII.

Rothman(n)e der stad Crakow.

18.

Kraków, 30 maja 1484

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o udzielenie pomocy Jadwidze Dresslerowej w ściąg-nięciu należności od mieszczan bardiowskich.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Doku-menty miasta Bardiowa, nr 2337. Papier: 29 × 22 cm, z oderwanym fragmentem po prawej stronie. Ślad po odcisniętej pieczęci. In dorso: Denn Ersamen vnd weysen Herren Richter vnd Roth-manen der Stad Barthwa vnsirn Besundirn gut-t(e)n frundenn oraz późniejsze streszczenie doku-mentu.

Reg.: Iványi, nr 2332.

Vnsirn fruntlich(e)n gruß zuvor. Ersame, weise herr(e)n, besundir gutte gonn(e)r vnd frunde! Vor vns ist / kome(n) dy toguntsame Hedwig Dresle-rynn(e) unsir mitburgerynn(e), czegirn desis briffis, vnd hat irczelit, / wy das sy etliche sach(e)n czu schaff(e)n hette mit ewrn mitburgirn von wege(n) etlicher schult, dy / man yr, als sy spricht, phlichtig wer(e), begerende von vns E(wren) W(eisheiten) czu schreib(e)n von yrentwege(n), das sy dy gerechtickeit moge dirfolge(n), welche denne sich mit yre(n) eedem Petro vor Ewr(en) Weys-heit(e)n werd(e)n irczege(n). Bitte wir darvm(m)e Ewr(e) Ersamhe Weisheit(e)n gerucht ir hulfe vnd beistand zu thuen noch der gerechtickeit vnd sy in yre(n) sach(e)n guticlich czu vorhore(n) vnd recht helfen, wille wir in eyne(m) sulch(e)n kege(n) euch vnd den ewrn vorgelden. Gegeb(e)n am sonnabinde noch Ascensio(nis) D(omi)ni anno 1484.

Rothman(n)e der stad Crakow.

19.

Kraków, 30 lipca 1484

Rada miasta Krakowa przekazuje zeznanie Ja-kuba Wagnera dotyczące pewnego długu.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Doku-menty miasta Bardiowa, nr 2348. Papier: 31 × 22 cm, z kilkoma plamami. Pod tekstem dokumentu odcis-nięta pieczęć lawnicza miasta Krakowa o średnicy 5,8 cm (Chmiel, s. 98). In dorso późniejsze stre-szczenie dokumentu.

Reg.: Iványi, nr 2344.

Wir scheppen der stad Crakow bekenne(n) offntlich mit deßim briffe, das vor vns in gehegtim notdinge, das der / ersame Hann(us) VI unsir foyt saß, dy toguntsame Haze Dreslerynn(e) dorch Jo-han(n)e(m) Tewdirnodir yre(n) vorsprech(e)n / hat geoffinbarit in gutten Jacobo Wayner, den sy dingstellig hatte gemacht, begerende von ym czu wissen, ab her / als ey(n) gebetener man of yene czeit von Frater schulde hat ingefordert, vnd ap her dy schult hat ofgehaben von Fratre, vnd ap her den schultbriff, der do lawtet off den Frater von her Steffano Thorner, der yn czu getrew(e)r hant g[....] hat, von ym entphange(n) hat, vnd ap her den hat adir nicht. Darnoch clagete sy czu ym dy obgenan(ten) st[....], darnoch antworte Jacobus Wayner of dy obgenante(n) sach(e)n. Czum irste(n) sprach her: Neyn, das her keyne schult[bri]ff der obgenan(ten) Haze ^{b-b}bete von Frater entphange(n) hat, noch ofgehab(e)n, noch yngemanet. Czum den andern^c sprach her: Neyn, das her keyne(n) hopt-briff of den Frater lawtende von Steffano Tharner entphange(n) hat^c vnd hat och nicht denselb(e)n. Daroff gap dy fraw Haze scheppenschillinge. Des czu geczewgnisse ist unsir sigil off deßin briff gedruckt. Geschen am freytage noch Jacobi anno Dom(in)i mille(sim)o CCCC LXXXIII^o.

19. ^a plama wilgoci Or. ^{b-b} przedtem skreślone: p. ^c nadpisane Or.

20.

Kraków, 18 sierpnia 1497

Rada miasta Krakowa prosi radę Bardiowa o sprawiedliwe osądzenie sprawy pewnego spadku, o który wystąpi Michał Steiner, szewc, mieszczanin krakowski.

Or.: Bardejov, Štátny Okresný Archív, Dokumenty mesta Bardiowa, nr 3324. Papier: 31,5 × 20,5 cm, zachowany w dobrym stanie. Ślad po odcisniętej pieczęci o średnicy 5 cm. In dorso: Den Ersamenn vnd weisen Richter vnd Rothmann der Stad Bartfell vnsrn gutten frundn vnd gonnern oraz późniejsze streszczenie dokumentu.

Reg.: Iványi, nr 3318.

Vns(er)n frunthlich(e)n groß czwvor. Ersam(m)e, weise her(re)n, besunder(e) gonner vnd frundel! Der vorsichtige Michel / Steyner eyn schuster, uns(er) mitpurg(er), czeger dises briff(es) ist kome(n) vor vns vnd hot vns vorgeleget, wy yn noch / rechte

etliche gutter yn ewr(e)m gebitte wer(e)n angestorben vnd mit der nedykeit an yn kom(m)e(n), als h(er) is denn(e) / weiter vor E(wren) W(eisheiten) vorczelen wirt vnd vm(m)b der sach(e)n wille zw E(wren) W(eisheiten) kom(m)et. Bitte wir E(wre) W(eisheiten) mit fleiße, wolt ym an vorczug vnd offlege dy gerechtikeit widerfar(e)n loss(e)n, off das ym das folgen möge, dorczw her sich dy gerechtikeit menet czw hab(e)n, grusser vnkost czw vormeiden, welle wir vns yn eine(m) gleichen auff ew(re)r begere alle czeit irfinden lossen. Dat(um) am freitag noch Assumpt(ionis) Ma(r)ie anno M° CCCC LXXXVII°.

Rothmann(e) der stad Crakow.

DOCUMENTS AND LETTERS OF THE CRACOW CITY FROM THE SECOND HALF OF 15TH CENTURY STORED IN THE ARCHIVE IN BARDIÓW (SLOVAKIA)

The article consists of 20 so far unpublished documents and letters of the Cracow City dated as from the 2nd half of 15th century, the originals of which are stored in the Bardiów archive in Slovakia. The Bardiów archive has survived in a great condition, untouched by different kind of war turmoil. Many among more than 3.5 thousand of medieval documents and letters kept there, concern Polish matters, mainly trade ones on a very uneasy Polish and Hungarian frontier in 15th and 16th centuries.

The edition of Cracow City documents written in German and dated in 2nd half of 15th century is a supplement of a source publication *Polish documents from the former Kingdom of Hungary archive (Dokumenty polskie z archiwum dawnego Królestwa Węgier)*, in which documents and letters of the City of Cracow of up to half of 15th century are included.

MARIAN WOLSKI

NIEZNANE ŹRÓDŁA Z ARCHIWÓW KRAKOWSKICH DO BIOGRAFII ANDRZEJA TRZECIESKIEGO MŁODSZEGO I JEGO ZWIĄZKÓW Z KRAKOWEM

Kraków był miastem, z którym szczególnie mocno związany był Andrzej Trzeciecki zwany młodszym, jeden z czołowych działaczy reformacyjnych drugiej połowy XVI wieku. Mimo wielkiej ruchliwości, jakże typowej dla ówczesnych intelektualistów, i nieraz długich, nawet kilkuletnich pobytów w innych miastach Rzeczypospolitej, stolica była tym miejscem, do którego zawsze wracał. Tu przechowywał swoje ruchomości, w tym słynną, odziedziczoną po ojcu, opiewaną w poezji bibliotekę, tu mieszkali jego krewni i przyjaciele.

Mimo wielu nici łączących Trzecieckiego z Krakowem w dotychczasowych opracowaniach poświęconych jego osobie niewiele można znaleźć na ten temat informacji¹. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie nie znanych dotąd źródeł, które rzucają niezmiernie ciekawe światło na życie poety, wypełniając jednocześnie białe plamy w jego biografii.

Zapewne tutaj właśnie, w podwawelskim grodzie, przyszedł na świat około 1528 roku w rodzinie wybitnego działacza reformacyjnego Andrzeja Trzecieckiego starszego i Elżbiety z Połańca². W domu rodziców spędził wraz z siostrą Anną pierwsze lata dzieciństwa. Tutaj pod okiem ojca pobierał pierwsze nauki i być może przysłuchiwał

się dysputom najpierwszych intelektualistów ówczesnego Krakowa, toczonych w tzw. Kole Trzecieckiego³. Pobytu Andrzeja w Krakowie przeplatane były zapewne wyjazdami na wieś, do dworu w Niecwi koło Nowego Sącza. Wieś tę trzymał w swych rękach z racji opieki nad bratankiem Stanisławem Trzecieckim, synem Tomasza, jego ojciec. W roku 1544 młody Andrzej wyjechał na dalszą naukę do Wittenbergi, pod opiekę przyjaciela ojca, Filipa Melanchtona. Do Krakowa wrócił dopiero pod koniec 1547 roku, zapewne na wieść o śmiertelnej chorobie ojca. Czy zastał go jeszcze przy życiu, nie wiadomo.

Zaraz po powrocie objął funkcję dostawcy książek do biblioteki Zygmunta Augusta, którą dotąd pełnił jego zmarły ojciec⁴. Śmierć ojca przyniosła także i inne obowiązki związane z zarządzaniem majątkiem, do których młody Andrzej nie był przygotowany i chyba nie miał serca. Wykorzystując tę sytuację, jeszcze w końcu 1547 roku na dwór w Mojkowicach najechał i ograł go sąsiad Jan Włodek z Sierosławic⁵. Pretensje o rachunki z czternastoletniej opieki oraz różne dokumenty i ruchomości zgłosili pod adresem Andrzeja jego stryjeczny brat i siostra, Stanisław i Agnieszka Trzecieccy z Niecwi⁶. Łatwość, z jaką Andrzej

¹ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki. Poeta-humanista i działacz reformacyjny*, Warszawa 1954; Andrzej Trzeciecki, *Carmina. Wiersze łacińskie*, opr. J. Krókowski, Wrocław 1958.

² O stosunkach rodzinnych Trzecieckich por. mój artykuł *Przyczynek do biografii Andrzeja Trzecieckiego Starszego*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, T. 35: 1990, s. 151—156 (tekst urwany, cd. w erracie w tomie 36, s. 252). Nie ma najmniejszych podstaw do twierdzenia, że Elżbieta nie była matką Andrzeja młodszego (W. Urban, *O kole Trzecieckiego (starszego)*, *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej*, R. 24: 1987, s. 90). Zapisanie oprawy żonie w kilka lat po ślubie było bardzo częste, dlatego też nie można utożsamiać daty takiego zapisu ze ślubem. Źródła nie przekazują też wiadomości o ewentualnych

innych żonach Andrzeja starszego. W ogóle tekst W. Urbana zawiera wiele błędów w odniesieniu do genealogii Trzecieckich.

³ W. Urban, *O kole*, s. 83—92.

⁴ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 27—28; A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988. Autorka błędnie przypisuje Andrzejowi Trzecieckiemu młodszemu autograf kwitu oddanej kwarty w 1573 roku (ibidem, il. 10).

⁵ 5 grudnia, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt. APKr), *Castrensia Cracoviensia* (dalej cyt. CC) 64, s. 936—938.

⁶ APKr, *Terrestria Czchoviensia* (dalej cyt. TCz.) 14a, s. 35; *Terrestria Biecensia* (dalej cyt. TB) 11 s. 305—306; *Castrensia Sandecensia* (dalej cyt. CS) 4, s. 627—630, 744,

zrzekł się w 1549 roku przypadających na niego części dóbr w Sądecczyźnie, a w następnym, 1550 roku sprzedał części dziedzicznych Szczytnik, świadczą zarówno o łagodnym i ugodowym charakterze, jak i braku zainteresowania życiem ziemiańskim⁷. Monografista poety Jerzy Krókowski napisał, że Trzeciecki to „typowy mieszczuch, który nie znalazł nigdy nawet paru słów na odmalowanie piękna natury”⁸. Andrzej nie był jednak całkiem obojętny na tradycję rodzinną i odczuwał związek emocjonalny z dziedzicznymi dobrami. Dobrze o tym świadczy szczerzy żal z powodu przejścia w obce ręce dóbr w Sądecczyźnie, po bezpotomnej śmierci Stanisława Trzecieckiego z Niecwi († 1552), ostatniego męskiego przedstawiciela tej linii rodziny:

Tota dom[us] lachry[m]is te flet Tricesia veris / In qva divitiis par tibi nemo fvit / Illae ad germanas ia[m] devenere sorores / Inq[uae] alias abiire domos a[m]plissi[m]a q[ua] vo[n]dam / Praedia nostrorv[m] hac in regio[n]e patrvm[um].

Ożywiona działalność publiczna, którą przedkładał Trzeciecki nad spokojny żywot ziemiański, pociągała za sobą określone koszty, które do czasu pozyskiwał sprzedając jedne, a zastawiając inne dobra. Sytuacja taka nie mogła jednak trwać zbyt długo. W 1552 roku Trzeciecki wyzbył się całkowicie majątku, sprzedając ojczyste Mojkowice w powiecie proszowskim Melchiorowi Krupce⁹.

Uwolniony od brzemienia dóbr materialnych, ale i zdany bardziej niż dotąd na łaskę mecenasów, mógł teraz poeta zająć się sprawami, które pochłaniały go bez reszty — walką o reformę Kościoła i własną twórczością.

W 1551 roku Trzeciecki ściągnął na siebie gniew biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego za poprowadzenie w Iwanowicach pogrzebu tamtejszego dziedzica Dłuskiego. J. Krókowski przypuszcza, że poeta schronił się wówczas na pewien czas w Pińczowie i brał udział w rozpoczętych tam pracach nad przekładem Biblii. Źródła jednak nie przynoszą jakichkolwiek informacji na ten te-

mat¹⁰. Dobrze natomiast poświadczają jego obecność w Krakowie w ciągu 1551 i na początku 1552 roku. Wydaje się zatem, że poeta niewiele sobie robił z gróźb biskupa, ufny zapewne w moc protektorów. W Krakowie widzimy Trzecieckiego w styczniu i maju 1551¹¹. Następnie był w Niemczech na targach książek, skąd powrócił przed 14 września tego roku. Jesień i zimę spędził, jak się zdaje, także w stolicy. Również w następnym 1552 roku jego pobyt w Krakowie, przerwany wyjazdem około maja lub czerwca na targi księgarskie, potwierdzony jest szeregiem zapisów¹². Częste pobyty w stolicy nie wykluczają, rzecz jasna, udziału w pracach w niedalekim Pińczowie.

Dłuższe przerwy w występowaniu Trzecieckiego w aktach krakowskich rozpoczynają się dopiero w 1553 roku, w którym tylko jeden raz, 29 maja, odnotowano jego obecność w urzędzie grodzkim, dokąd przybył, aby wyznaczyć pełnomocnika do podjęcia należnych mu pieniędzy od Stanisława Iwana z Aleksandrowic¹³. 4 czerwca tego roku już był zapewne poza Krakowem, gdyż pozwany przez tegoż Iwana o podjęcie długu, nie stawiał się w sądzie. Następny raz pojawił się w Krakowie dopiero 21 kwietnia 1554 roku¹⁴. Nieobecność Trzecieckiego w tym czasie w Krakowie doskonale koresponduje z informacją zawartą w liście Jana Solfy, prepozyta warszawskiego i kanonika krakowskiego, do Stanisława Hozjusza z 3 grudnia 1553 roku o pobycie poety z Bernardem Wojewódką w Brześciu¹⁵. Współpraca z Wojewódką została, jak wiadomo, przerwana śmiercią tego drugiego w nurtach Bugu, w lipcu 1554 roku.

W grudniu 1554 roku akta grodzkie krakowskie notują interesujący zapis gwarancji, udzielonej przez dwóch czołowych działaczy protestanckich, podkomorzego łęczyckiego Stanisława Lasockiego i Stanisława Mateusza Stadnickiego z Dubiecka, zwrotu Melchiorowi Krupce 1000 złotych polskich, pożyczonych przezeń na pięć lat Andrzejowi Trzecieckiemu¹⁶. Obydwaj gwaranci byli towarzyszami Trzecieckiego w słynnej awanturze lipo-

812—813; *Terrestria Cracoviensia* (dalej cyt. TC) 212, s. 38—39, 46—47, 56, 72—74.

⁷ Rezygnacja ze spadku w Lipnicy, Niecwi i Janczowie (CS 4, s. 814—815); sprzedaż części Szczytnik (CC 67, s. 72—74).

⁸ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 134.

⁹ CC 68, s. 1740—1745; 69, s. 1406—1407.

¹⁰ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 35.

¹¹ TC 32, s. 213—214; TC 189, s. 825—827; CC 68, s. 404—405; 1117, s. 219.

¹² 7 stycznia (CC 68, s. 1006; 1118, s. 2); 15 marca (CC 69, s. 194—195; 1118, s. 140), 18 marca (CC 68, s. 1224), 12 czerwca rozliczał się w Krakowie z Decjuszem z kupionych ksiąg (A. Trzeciecki, *Carmina*, s. 518), 2 grudnia (CC 69,

s. 1272—1275), 7 grudnia (CC 1118, s. 642), 15 grudnia (CC 68, s. 1740—1745).

¹³ CC 69, s. 1578—1579. Stanisław Iwan Karniński był w latach 40. XVI wieku członkiem koła reformacyjnego Andrzeja Trzecieckiego starszego (W. Urban, *O kole*, s. 87) i jednym z gorliwych wyznawców protestantyzmu (A. Węgierski, *Libri quattuor Slavoniae reformatae*, Amsterdam 1679 (Warszawa 1973), s. 532).

¹⁴ TC 33, s. 159.

¹⁵ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 36.

¹⁶ 2 grudnia (CC 71, s. 1625—1629). Obydwaj odnotowani przez W. Węgierskiego, *Libri quattuor*, s. 532.

wieckiej w 1550 roku. Sugerowany przez J. Królewskiego, na podstawie listu Szymona Zacjusza z Brześcia do Jerzego Mollera z datą 1 maja 1555, pobyt poety w Krakowie w latach 1555–1556 nie znajduje niezależnego potwierdzenia w materiale aktowym.

Prawdziwym utrapieniem dla Trzecieckiego stał się proces z Melchiorom Krupką, toczony w latach 1556–1559, którego przyczyną były zupełnie bezpodstawne roszczenia Mikołaja Trzecieckiego z Chruszczyny o prawo bliższości do sprzedanych Krupce Mojkowic¹⁷. Krupka ścigał Trzecieckiego, który nie stawiał się na kolejne rozprawy. Przebywał zresztą wówczas głównie poza Krakowem, m.in. w latach 1556–1557 i następnych w Królewcu i Wilnie. W stolicy Wielkiego Księstwa miał Trzeciecki przemieszkwać dłuższy czas¹⁸. Do miejsc, w których przebywał w owych latach Trzeciecki, należy dołączyć potwierdzony w marcu 1557 Pińczów, gdzie znalazł go woźny i położył pozew w sprawie z Melchiorom Krupką. Wywołało to natychmiastową reakcję Mikołaja Oleśnickiego, który przez swego posłańca Jana Strzeszkowskiego stwierdził, że Trzeciecki nie posiada żadnych praw w Pińczowie, a zatem bezprawnie położono tam pozew¹⁹. Nie zakwestionował jednak Oleśnicki obecności poety w swych dobrach. Była to więc oczywista forma obrony Trzecieckiego przed nękaającym go Krupką. W Pińczowie był Trzeciecki także w kwietniu 1558 roku, gdzie znowu wysłedził go (*pervestigavit*) woźny i tam *ei in manus eius tamquam impossessionato dedit* pozew z grodu krakowskiego²⁰. Pobyt w tym czasie w Pińczowie pozostawał w niewątpliwym związku z rozpoczętymi wówczas z nową energią, po powrocie do kraju Jana Łaskiego, pracami nad kalwińską Biblią, którym patronował właśnie Mikołaj Oleśnicki²¹. J. Królewski kładzie na lata 1558–1559 pobyt Trzecieckiego w Wilnie i z tym wiąże bliską jego współpracę z drukarnią brzeską, która właśnie w tym czasie, po objęciu jej kierownictwa przez krakowianina Stanisława Murmeliusa, przeżywała swój rozkwit. Brak jest jednak bezpośrednich przesłanek potwierdzających stały pobyt poety w tym

czasie w Wilnie. Wiadomo natomiast, że w końcu lutego 1559 mieszkał w Krakowie u niejakiego Kichlara, w jego domu znajdującym się w pobliżu kościoła Karmelitów na Piasku. Tam też odnalazł go woźny i usiłował zająć jego ruchomości, a jego samego zaaresztować z powodztwa wspomnianego już Melchiora Krupki²². Proces z Krupką zakończył się polubownie w kwietniu 1559 roku, po wycofaniu przez Mikołaja Trzecieckiego roszczeń²³.

W następnych latach 1560–1561 akta sądów krakowskich nie odnotowują obecności Trzecieckiego. W Małopolsce, a zapewne i w Krakowie, bywał jednak dość często, przybywając na synody jako przedstawiciel zborów litewskich i wysłannik swego protektora, wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Na synodzie pińczowskim w dniach 5–9 maja 1560 Trzeciecki ogłosił deklarację Radziwiłła gotowości sfinansowania przekładu i druku Biblii²⁴. Poeta był też obecny na synodzie w Pińczowie w dniach 25–27 stycznia 1561 roku.

Przypuszczalnie w drugiej połowie 1561 roku Trzeciecki przeniósł się od Kichlara do kamienicy Guccich przy ulicy Brackiej, którą właśnie, wraz z ręką Anny Gucci, młodej wdowy po wojskim samborskim Janie Derszniaku, objął bliski krewny poety i zdeklarowany protestant Stanisław Trzeciecki z Sędziszowic²⁵. Przenosiny mogły mieć, oprócz względów czysto utylitarnych, także inny powód. W tym czasie Trzeciecki był już mocno zaangażowany w finalny etap przygotowań do wydania w Brześciu Biblii, licząc się więc z dłuższą nieobecnością, chciał zapewne w bezpiecznym miejscu ulokować swój dobytek.

Z kwietnia 1562 roku pochodzi jeden z najciekawszych przyczynków do biografii poety, dotąd zupełnie nie znany badaczom. Jest to inwentarz jego ruchomości (dodatek I), znajdujących się we wspomnianej kamienicy przy ulicy Brackiej²⁶, a spisany na wniosek pełnomocnika poety, doktora filozofii i medycyny Joachima Cimmermana, nadwornego lekarza Mikołaja Radziwiłła Czarnego²⁷, i Szymona Ronenberka, aptekarza krakowskiego, jednego z pierwszych antytrynitarzy i najczynniej-

¹⁷ CC 72, s. 1106–1110; 78, s. 411–412.

¹⁸ J. Królewski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 66.

¹⁹ 17 marca (CC 74, s. 647–650).

²⁰ 13 kwietnia (CC 76, s. 1112–1118).

²¹ J. Królewski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 72.

²² 25 lutego (CC 78, s. 298–299).

²³ CC 77, s. 1585; 78, s. 610–611.

²⁴ J. Królewski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 69; *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 2: 1560–1570, opr. M. Sy-pajło, Warszawa 1972, s. 20.

²⁵ Stanisław Trzeciecki z Sędziszowic został wymieniony przez W. Węgieńskiego wśród zwolenników reformacji (W. Węgieński, *Libri quattuor*, s. 533).

²⁶ Stała ona między kamienicami Jadwigi z Kościelca, wdowy po kasztelanie sanockim Sewerynie Bonerze, oraz wójta krakowskiego Stanisława Gostyńskiego. Została sprzedana w 1566 r. Jostowi Ludwikowi Decjuszowi, Consularia Cracoviensia (dalej cyt. Cons. Crac. 445, s. 729–730; MRPS V/1, 3449.

²⁷ A. Trzeciecki, *Carmina*, Komentarz historyczny, s. 601–602.

szych mieszczan w zborze Braci Polskich²⁸. Dwa dni później rzeczy wymienione w inwentarzu przeniesiono do sąsiedniej kamienicy wójta krakowskiego Stanisława Gostyńskiego, jako zabezpieczenie zwróconych przezeń za Trzecieckiego 50 florenów Janowi Jedlińskiemu. Dokonało się to za zgodą wspomnianych wyżej Cimmermana i Ronenberka oraz drugiego pełnomocnika, Bartłomieja Groickiego, na mocy udzielonej mu przez Trzecieckiego plenipotencji, wydanej z akt radzieckich brzeskich litewskich 30 września 1561 roku. Spośród spisanych rzeczy Groicki zabrał, niewątpliwie dla Trzecieckiego, dwa wezłowania skórzane litewskie i jedno wypełnione pierzem, kobierzec do nakrywania skrzyni, duży dzban cynowy i sześć talerzy, flaszę oraz skrzynię do przechowywania jarzyn²⁹. Informacja ta potwierdza w sposób nie budzący wątpliwości obecność Trzecieckiego w Brześciu co najmniej od jesieni 1561 roku i znakomicie wpisuje się w przekazy o jego udziale przy pracach nad Biblią Brzeską. Trzeciecki przebywał w Brześciu jeszcze 25 października 1562 roku, kiedy to napisał list, uwierzytelniony pieczęcią miejską, upoważniający Bartłomieja Groickiego do zadysonowania jego rzeczami według uznania. Dnia 24 maja 1563 rzeczy te wykupiła od Stanisława Gostyńskiego z zastawu rodzona siostra poety, panna Anna Trzeciecka³⁰. Warto zwrócić uwagę, że jest to jedyna wiadomość o owej siostrze Trzecieckiego. Jej dalsze losy są zupełnie nieznane.

Trzeciecki doczekał wydania w 1563 roku Biblii w Brześciu, po czym udał się w orszaku kasztelana kamienieckiego Jerzego Jazłowieckiego w poselstwie do Carogrodu, skąd powrócił pod koniec 1564 roku. W 1565 roku, w maju, umarł jego dotychczasowy protektor Mikołaj Radziwiłł, co stało się przyczyną znanych komplikacji finansowych poety³¹.

W latach 1565–1566 przebywał Trzeciecki najprawdopodobniej w Krakowie. Tutaj też nawiązał współpracę ze słynnym węgierskim lutnistą Walentym Bakfarkiem, która zaowocowała kilkoma wierszami poety, zamieszczonymi w książce *Harmonium Musicarum*, wydanej w Krakowie u Łazarza

w 1565 roku³². Pobyt Trzecieckiego w Krakowie potwierdzony jest źródłowo w lutym 1568 roku, kiedy to pożyczył od Jana Wazana z Kocmyrzowa 100 talarów pod zastaw całej biblioteki, przechowywanej w piwnicy domu rajcy krakowskiego Jerzego Szylinga³³. W razie nieoddania w terminie powyższej kwoty, Wazan miał dokonać urzędowego spisu ksiąg i używać ich aż do zwrotu pożyczki. Pieniądze zostały zapewne zwrócone na czas, gdyż w księgach miejskich krakowskich nie znajdujemy niestety inwentarza biblioteki Trzecieckiego, który mógłby być niezwykle cennym źródłem do dziejów kultury umysłowej XVI-wiecznego Krakowa.

Drugi z zachowanych inwentarzy ruchomości poety spisano 6 kwietnia 1570 roku w jego mieszkaniu, w domu stolarza Piotra Gołębia przy ulicy Stolarskiej, koło klasztoru Dominkanów (dodatek II). Gołąb wezwał przedstawicieli urzędów wójtowskiego i grodzkiego, aby wspólnie dokonali otwarcia izdebki i komnaty, wynajętych przez Andrzeja Trzecieckiego, i usunęli stamtąd jego rzeczy. Powodem było zaleganie od dwóch lat z czynszem oraz to, że poeta od pewnego czasu w ogóle tam nie mieszka (*ab aliquot temporibus in ea stibella non solitus est adesse*)³⁴. Wśród rzeczy wymienionych wówczas zwraca uwagę, oprócz licznych ksiąg, wśród których były *quattuor vetustissimi*, niestety nie opisanych z tytułami, malowany portret Andrzeja Trzecieckiego. Okoliczności powstania tego inwentarza, podobnie jak i poprzedniego, pozostają w ścisłym związku z itinerarium poety. Mieszkanie u Piotra Gołębia musiał wynająć najpóźniej w 1568 roku, a może nawet wcześniej, po powrocie z poselstwa do Carogrodu. W 1566 roku Anna z Guccich Stanisławowa Trzeciecka sprzedała bowiem kamienicę przy ulicy Brackiej Jostowi Ludwikowi Decjuszowi³⁵. Mimo dawnej przyjaźni, łączącej poetę z Decjuszem, być może musiał wówczas przenieść swój dobytek w inne miejsce.

W czasie bezkrólewia po ucieczce Henryka Walezego z Polski Trzeciecki włączył się w działania panów dysydenckich na rzecz elekcji na tron polski Wilhelma z Rozemberka. W tej sprawie

²⁸ W. Urban, *Ronenberg Szymon h. Newlin* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 32: 1989, s. 13–14.

²⁹ APKr, Advocatia Cracoviensia (dalej cyt. Adv. Crac.) 169, s. 267–270.

³⁰ Ibidem 170, s. 603–604.

³¹ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 82 i n.

³² J. Snopek, *Nieznane wiersze Andrzeja Trzecieckiego*, *Pamiętnik Literacki*, T. 82: 1991, z. 1, s. 158–165.

³³ *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*, ed. J. Ptaśnik, Leopoli 1922, nr 611 (regest zapisu); Cons. Crac. 446, s. 50–51.

³⁴ Adv. Crac. 182, s. 1032–1034.

³⁵ Cons. Crac. 445, s. 729–730; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 5, cz. I, Varsoviae 1919, nr 3449.



Owsem wieśsza ozdoba niośa wiektu tego,
Która płytnie z domcipu Trzeciechą nášego:
Ennius y Kátulus oni Poetowie
Niezdolaia w tym wiektu Andrzeiowey głowie
Widziś iat te Boginie / stoiac przed nim kółem
Daia wienice Bobkowe / á bija mu czołem

1. Andrzej Trzeciecki, drzeworyt z XVI wieku³⁶

poeta kilkakrotnie podróżował wówczas z listami wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego do Czech³⁷.

W 1576 roku uzyskał, dzięki łasce Batorego, stabilizację finansową, otrzymując roczną pensję, wyznaczoną na składach soli w Toruniu. Trudno powiedzieć, gdzie wówczas mieszkał. Wydaje się jednak, że na przełomie lat 70. i 80. XVI wieku osiadł w Krakowie. Z tego okresu pochodzi wzmianka o napadzie, jakiego ofiarą padł poeta w Krakowie 24 stycznia 1578 roku. Powracając około godziny trzeciej w nocy do domu, został napadnięty i zraniony przez nieznanego bliżej kowala Macieja, który zabrał mu jeszcze kord, którym najwidoczniej Trzeciecki usiłował się bronić³⁸. Rana na szczęście musiała nie być groźna. W październiku 1580 roku przebywał w Krakowie, gdzie wpisał się do imionnika Bartłomieja Schachmanna³⁹.

³⁶ Oryginał tego drzeworytu przechowywany był we dworze Trzecieckich w Miejsu Piastowym koło Krosna. W 1909 r. został przekazany Krystynie z Trzecieckich Antoniowej hr. Potockiej, córce Jana Wojciecha Trzecieckiego, i odtąd był przechowywany we dworze Potockich w Korzeniowie, powiat Ropczyce. W 1915 r. został zniszczony przez wojska rosyjskie.

W czerwcu 1583 roku poeta udał się na zjazd rodzinny do Gawrzyłowej koło Dębicy, siedziby Aleksego Aleksandra Trzecieckiego, dokąd zjechali się wszyscy bez mała żyjący przedstawiciele rodziny w celu zaprotegowania przeciw naganieniu szlachectwa wspomnianego już wyżej Andrzeja Trzecieckiego, zamieszkałego na Litwie⁴⁰. Być może do naszego poety odnosi się zapis w aktach radzieckich krakowskich z 22 czerwca 1584 poręki udzielonej za Andrzeja Trzecieckiego Janowi Go-

Andreas Trzeciecki
mama propria

2. Podpis Andrzeja Trzecieckiego młodszego z 20 III 1550 (CC 1116, s. 128)

Andreas Trzeciecki
mama propria

3. Podpis Andrzeja Trzecieckiego młodszego z 27 XII 1550 (CC 1116, s. 484)

Andrzej Trzeciecki
z Maykowiu mama
propria

4. Podpis Andrzeja Trzecieckiego młodszego z 15 III 1552 (CC 1118, s. 140)

ryszowskiemu przez łaziebnika Stanisława Kłaskiego i krawca Macieja Jaszczurkę za kupiony od niego żupan „sarlatowy”⁴¹.

Następne przekazy źródłowe odnoszą się już do śmierci poety, której czas i miejsce nie zostały

³⁷ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 108–110.

³⁸ Adv. Crac. 198 s. 35, 862.

³⁹ A. Lewicka-Kamińska, *W kręgu zabytkowej książki*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R. 25: 1975, s. 86.

⁴⁰ M. Wołski, *Pan Andrzej Trzeciecki stary umarł przecie*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, T. 40: 1996, s. 94–95.

⁴¹ Cons. Crac. 762, s. 19–20.

ostatecznie w literaturze przedmiotu ustalone⁴². Trzeciecki mieszkał pod koniec życia w Krakowie, jak to w *Żalach nagrobnych na Jana Kochanowskiego* potwierdził Szymon Klonowic: „Płacze w Krakowie Trzeciecki Andrzej starodawny / Poeta z ojca sławny”⁴³. Tutaj też zapewne umarł w lecie 1585 roku. Dnia 24 lipca jego stary przyjaciel Joachim Cimmerman sprowadził do kamienicy Wiatrowskiej, narożnej przy ulicy Szpitalnej, urząd wójtowski, w celu opieczętowania izdebki i komnaty na piętrze, będących mieszkaniem zmarłego *nobilis Andreae Tricesii poetae laureati non ita pridem defuncti*. Uczynił to, jak zaznaczył, nie dla zabezpieczenia jakichś własnych pretensji, ale żeby dobytku poety nie rozkradli jego słudzy (*verum ne inaniter res ipsius familiares sui si aliquae introcontineantur dissipentur et perdeantur*). Dwa dni później właściciel domu Stanisław Wolfram zeznał, że Cimmerman tego samego dnia po opieczętowaniu rzeczy zmarłego *proximis temporibus* poety, bez wiedzy urzędu pozrywał zawieszone pieczęci⁴⁴. O uczciwości i szczerzej przyjaźni, łączącej Trzecieckiego z Cimmermanem, nie można wątpić, a więc zerwanie pieczęci, jeśli w ogóle nastąpiło, wiązać może należy z przybyciem sukcesorów zmarłego?

O ich istnieniu dowiadujemy się z następnego, ostatniego już z odnalezionych zapisów. W październiku 1585 Aleksander Trzeciecki z Gawrzyłowej, Stanisław Branicki i Jan Buczyński, „egzekutorowie i «potomkowie» (!) nieboszczyka urodzonego Andrzeja Trzecieckiego”, zanieśli do grodu krakowskiego skargę na Elżbietę Jurk Szylingową, wdowę po Jerzym, o zniszczenie biblioteki, oddanej przezeń w depozyt jej zmarłemu mężowi († 1568), którą ona

nie wiedzieć którem ductem i sposobem z sklepu górnego do piwnice na dół, gdzie drwa chowa wrzuciła, w których księgach przez wilgotność miejsca onego piwnicznego wielka i niezmierną szkodą się stała [...] które poproszenie i zetknięcie i w niwecz obrócenie takowych ksiąg panowie egzekutorowie szacują sobie na 4000 złotych⁴⁵.

Ze zrozumiałych względów przedmiotem szczególnego zainteresowania egzekutorów była owa słynna biblioteka poety, którą *optimis cuiusque generis libris instructam et scripta sua haud perfecte*

*descripta posteris moriens legavit*⁴⁶. Biblioteka, zawierająca niewątpliwie księgozbiór ojca, a przez syna uzupełniana w czasie jego wyjazdów na targi księgarskie do Niemiec, oraz bogata w egzemplarze darowywane przez przyjaciół, bezpowrotnie przepadła. Do naszych czasów zachowało się tylko kilka książek z księgozbioru Trzecieckich⁴⁷. Zapewne były one częścią podręcznego zbioru poety, wzmiankowanego w obydwóch inwentarzach, a przez to nie uległy zniszczeniu w piwnicy Szylingów.

We współczesnej historiografii sformułowano mniej lub bardziej krytyczną ocenę Trzecieckiego jako poety i człowieka. Najwybitniejszy znawca jego twórczości J. Krókowski odmawia mu większego talentu, a sławę, jaką cieszył się u współczesnych, wiąże nie tyle z walorami twórczości poetyckiej, ile z udziałem w ruchu reformacyjnym. Niemniej przyznaje, że spuścizna poety w języku łacińskim przedstawia się imponująco i zawiera wiele elementów na ogół nie spotykanych w większej skali w polsko-łacińskiej poezji XVI wieku⁴⁸. Nie można jednak bagatelizować opinii współczesnych, którzy odnosili się do Trzecieckiego z najwyższym uznaniem. Do cytowanych przez Krókovskiego licznych pochlebnych opinii dodajmy dwie inne. Bartosz Paprocki napisał o Trzecieckim, że „był prawie ornamentum królestwa tego”⁴⁹, a w księdze sądu wójtowskiego krakowskiego, a więc źródle bynajmniej nie panegirycznym, został nazwany *poeta laureatus*⁵⁰. Ważniejsza jednak od wartościowania twórczości poety jest ocena jego jako człowieka. Do Trzecieckiego przylgnęło bowiem określenie „poeta-pijanica”, przydane mu przez zawiedzionych braci czeskich, a konkretnie seniora zboru w Secyminie Feliksa Crucigera. Wacław Urban dorzucił do tego zarzut roztrwonienia ojczyzennego majątku, w tym bezcennej biblioteki⁵¹. Tymczasem źródła nie przynoszą żadnego świadectwa, upoważniającego do wysuwania podobnych sądów o Trzecieckim. Łatwo można zrozumieć złość zawiedzionych negocjatorów niedosłej unii wyznaniowej. Wiersz zaś Jana Kochanowskiego *Do Andrzeja Trzecieckiego*, ze słynną frazą „Bógżeć zapłać Jędrzej, żeś mię dziś upoił”, w równej mierze dotyczy naszego poety,

⁴² J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 121; M. Wołoski, *Pan Andrzej*, s. 95–96. Błędnie zidentyfikowałem w tym miejscu Andrzeja Tricesiusa, odnotowanego w księgach grodzkich łwowskich w 1589 r., z naszym poetą i przez to zasugerowałem przesunięcie daty jego śmierci na czas po 1589.

⁴³ A. Trzeciecki, *Carmina*, s. 544.

⁴⁴ Adv. Crac. 205, s. 984–985.

⁴⁵ APKr, CC Relationes 11, s. 1447.

⁴⁶ Sz. Starowolski, *Scriptorum Polonicorum Hectontals*, Venetiis 1627, s. 146 in.

⁴⁷ A. Lewicka-Kamińska, *W kregu*, s. 81–86.

⁴⁸ J. Krókowski, *Andrzej Trzeciecki*, s. 131.

⁴⁹ B. Paprocki, *Herby Rycerstwa Polskiego*, w Krakowie 1584 (Kraków 1858), s. 302.

⁵⁰ Adv. Crac. 205, s. 984–985.

⁵¹ W. Urban, *O kole*, s. 91.

jak i mistrza z Czarnolasu, któremu jednak nikt zarzutów z tego powodu nie czyni. Bardziej miarodajne w ocenie moralności Trzecieskiego mogłyby być akta sądowe, które jednak, co znamienne, nie odnotowują żadnego konfliktu poety na tle finansowym czy obyczajowym. Długotrwały proces, wytoczony mu przez Melchiora Krupkę, nie był przez Trzecieskiego zawiniony. Wreszcie zarzut Urbana o roztrwonienie majątku ojczystego również nie znajduje uzasadnienia. Wspomniana wyżej sprzedaż dóbr dziedzicznych spowodowana była inną skalą wartości wyznawanych przez Trzecieskiego, który uzyskane tym sposobem środki spożytkował na działalność publiczną i zapewne własną twórczość. Nie zaprzepaścił też, wbrew sugestiom Wacława Urbana i Anny Lewickiej-Kamińskiej, odziedziczonej po ojcu biblioteki, którą ulokował u szanowanego rajcy krakowskiego w depozycie⁵². Inwentarze ruchomości Trzecieskiego ukazują dobytek więcej niż skromny. Przede wszystkim proste sprzęty codziennego użytku i książki w dużej ilości. W świetle znanych przekazów źródłowych Andrzej Trzecieski młodszy wydaje się dużo bliższy, niż dotąd sądzono, ideału szlachcica, jaki sam skreślił:

Szlachcic ma być jako szkło zawždy przezroczysty
A od każdej makuły jako kryształ czysty
Bo, by inszej przyczyny do tego nie było
To samo słowo szlachcic siła zastąpiło.
Bo szlachcic szlachetnie się powinien sprawować,
Już szczęściu ni przypadkom żadnym nie folgować.
Daj Panie Boże, wszyscy by pomnieli na to,
Jakie zacne klejnoty przypadają za to.
Bo pocziwość i sława, zacność, dobre mienie,
A za tym łaska Pańska i wieczne zbawienie.
Drogość to bracie.

DODATEK I

Kraków, 18 IV 1562

Ad postulationem egregii d[omini] Joachimi Czimmerman doctoris tamquam plenipotentis generosi d[omini] Andreae Trzecieski et Simonis Ronenbergk res eiusdem praefati d[omini] Trzecieski in domo generosi domini Stanislai Trzecieski in platea Fratrum penes domum honorati domini advocati Cracoviensis iacente sunt conscriptae et inventatae

⁵² A. Lewicka-Kamińska, *Melchior Krupka* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 15: 1970, s. 414–415.

⁵³ Skrzynia (wszystkie objaśnienia na podstawie *Słownika staropolskiego*, t. 1–11, Warszawa–Kraków 1953–2002 i *Słownika polszczyzny XVI wieku*, t. 1–31, Wrocław–Warszawa 1966–2003).

⁵⁴ Naczynie na sól.

Imprimis

Łoże z podniebieniem ze dwiema szufladami
stolek skórą czerwoną oprawiony z gałkami mosiężowymi

drugi stolek kręcony rzezany
szkatuły do korzenia drzewiane dwie
trunna⁵³ z książkami niewiązanymi
łóżko płócienne wojenne bez nóg
armaria zielona próżna, tejże armarii druga połowica

armarie zielone próżne trzy czwarta mniejsza

armaria żółta wielka próżna do szat

druga armaria zielona z szufladami

armaria z kratą do cyny

konewnik stary

trunna z poręczem też z książkami niewiązanymi

cyny wszystkiej tak w misach, kowniwach, przystawkach i innych drobnych naczyniach według wagi trzynaście kamieni i funtów pięć

talerz cynowy wielki do pieczystego

salczerka⁵⁴ maluczka jedna

skrzynka z listy czarna

skrzynek drugich próżnych sześć

skrzynka czarna z białymi chustami niektórymi i innymi rzeczami drobnymi

skrzynka żółta w której kobierców sześć, z których kobierców wziął jeden Bartosz Groicki, wziął też wezglowie skórzane pierzem natkane

poławie⁵⁵ skórzane stare dwoje litewskie

szpalerów⁵⁶ dwa

contherffethów⁵⁷ obrazów pięć, dwa większe a trzy małe

cosmpographii⁵⁸ pięć

skrzynia wielka na kółkach próżna

trunna jarzynna

stoły trzy

skrzynia żółta wielka z książkami, z papierem, z obrazami i innymi rzeczami drobnymi

puzdro flaszowe próżne

pierzyna jedna i dwoje wezglowia

gunia⁵⁹ pstra

pulpit sukmem zielonym oprawiony

mniejszych pulpitów dwa

koncerz jeden

panwie trzy miedziane

konew wodna miedziana

durszlak miedziany

⁵⁵ Tkanina do pokrywania ław lub ścian, albo poduszka do siedzenia na ławie.

⁵⁶ Ozdobna tkanina służąca do wieszania na ścianach.

⁵⁷ Konterfekt, czyli podobizna, portret.

⁵⁸ Zapewne Sebastiana Münstera *Cosmographia universalis*, wydana w Bazylei w 1550 roku.

⁵⁹ Koc lub derka.

kotlik do chłodzenia z uszyna miedziany
 pod hanthphossie⁶⁰ miedziane
 ruszt jeden żelazny
 miednica z nalewką mosiądzowe
 dwa licharze mosiądzowe o dwu rurkach
 małych lichtarzyków ośm
 puzdro z nożami
 dwoje nożyczki do świec
 różnów dwa jeden wielki, drugi mały
 wilki żelazne dwa
 brethar żelazny jeden
 żelaz w mur do żerdzi i do pułek dziesięć
 szalic⁶¹ jeden
 dwie prawdy⁶² mosiądzowe
 misek tureckich glinianych sześć
 dzbanków takichże dwa
 dzban prosty z pokrywką gliniany
 czasza garncarska gliniana
 stolczek włoski dziurawy jeden
 ławeczek do podnóżków dwie
 blacha żelazna do pieca jedna
 koło drewniane toczone do namiotku nad łożę

Quaequidem res supraspecificatae in domo supranominata in contignatione superiori ad instigationem eiusdem praenominati domini Joachimi doctoris sunt officiose obsigillatae praesente familia iuris.

Tandem feria 3 post dominicam Jubilatae ex admissione et consensu discreti Bartholomei Groiczki tamquam plenipotnetis generosi domini Andreae Trzecieski, quam plenipotentiam litteris paten. ex actis consularibus Brzestensibus sub sigillo illius officii de data Brzesthe ultima septembris anno domini 1562 [!] ⁶³ comprobavit, nec non ex consensu egregii et famati domini Joachimi Czimerman doctoris et Simonis Ronenberkg res supra inventatae sunt per officium resigillatae et in domum honorati domini advocati Cracoviensis pignoris nomine in summa quinquaginta florenorum pro praefato domino Andrea Trzecieski nobili Joanni Jedliński persoluta importatae et in possessionem ad exemptionem usque et plenariam praefatae summae persolutionem per praefatum Bartholomeum plenipotentem traditae. De quibus tamen rebus supramemoratus Bartholomeus Groiczki plenipotens praefati d[omini] Andreae Trzecieski accepit lodicem unum iam in inventario nominatum et descriptum cum cervicali plummis impleto,

item die hodierna feria tertia post resigillationem accepit alia duo cervicalia corrigiaria lithwanica vetera, item cantharum stanneum maioris mensurae, quam unius ollae, item lagenulam stanneam rotundam alias flaszkę, item orbes stanneos sex, item trunnam pro servandis leguminibus, et hoc (ut asserebat) pignoris loco in expensis per ipsum in eliberatione omnibus rebus in inventario descriptis de manibus nobilis Joannis Jedliński expositis et extraditis.

Lectus cum adumbraculo alias spodniebieniem cum duabus szufladis in principio inventarii specificatus ibidem est relictus quem d[ominus] Jacobus Szwietlik retulit non esse d[omini] Andraea Trzecieski.

APKr, Adv. Crac. 169, s. 267—270

DODATEK II

Kraków, 6 IV 1570 r.

Andreae Trzecieski rerum obsigillatio et exportatio

Famatus Petrus Gołąb mensator civis Cracoviensis invitato officio advocatiale Cracoviense cum consensu domini advocati Cracoviensis in domicilium suum penes monasterium S[anctissimae] Trinitatis in fundo eiusdem monasterii in platea Mensatorum sittum, in praesentia etiam nobilis Joannis Janikowski ad postulationem eiusdem Petri Gołąb ex officio et brachio generosi domini Jacobi Miskowski vices tunc temporis gerentis generosi domini Sigismundi Palczowski vicecapitanei Cracoviensis missi. Ante omnia solemnem protestationem fecit coram praefato tam castrense quam etiam advocatiale Cracoviensi officio, quia apud ipsum Petrum Gołąb nobilis Andreas Trzecieski stubellam cum camera arendaverat et conduxerat ex eaque censum ab annis duobus non solvit, neque hactenus solvere curat, exinde se non exiguum damnum pati affirmabat, quia praefatus Andreas Trzecieski ab aliquot temporibus in ea stubella non solitus est adesse, quin immo ea occlusa absentatur dubitare tum nun aliquid in ea stubella ac camera reliquerit vel non. Volens itaque de praefata stubella et camera sibi aliquod commodum facere, ex quo nil de praetacto Andrea Trze-

⁶⁰ Handfas, handwasie, czyli naczynie służące do lania wody przy myciu rąk. Tutaj zapewne jakaś taca pod handfas.

⁶¹ Zapewne waga lub okrągła taca.

⁶² Okrągła podstawka pod gorące naczynia stołowe.

⁶³ Pomyłona data roczna. Prawidłową, tj. 1561 r., podano w innym zapisie powołującym się na tę samą plenipotentję (Adv. Crac. 170, s. 603—604).

czieski ac solutione census auditur, eandem stubellam praesente officio est ingressus, quae nulla sera erat occlusa ac tandem cameram ex ea cum serifasuo [?] recludi fecit, quae et sera affixa et pensili erat occlusa, ad quam cum ingressus est una cum praefato bino officio conspectis variis in ea rebus protestatus est se eas revolvere nolle, nec audere, ne idem Andreas Trzecieski postquam regressus fuerit vel quispiam nomine illius id iniquo animo accipiet et iniuriam sibi illatam esse per id praesumat, tum eosdem res specificè et expresse conscribere nolle evadendo sumptus immodicus et negligentias verum eas in cistis existentes et quae non erant impositae imposuit ac officii advocatialis Cracoviensis sigillo atque memorati domini Jacobi Miskowski obsigillari petiit easque obsigillatas inde ad suam habitationem seu caminatham conservandas exportare fecit.

Imprimis mensa denigrata cum duabus cistellis subtus adhaerentibus, quae cistellae ambae sunt generosi domini vicecapitanei delegate et officii advocatialis cracoviensis obsignatae

item alia mensa viridis cum cistella una, quae est nescitur cum quibus rebus duplici sigillo obsignata.

item cista alba simplex cum libris reclusa ad quam sunt res variae impositae sigilloque domini advocati et domini Miskowski obsignata

item promptuarium cum octo cistulis in quibus extant diversi generis exemplaria cum quibus est clavo transfixum et duobus praefatis sigillis obsignatum

item scamnum cum duabus cistulis glavei coloris similiter duobus sigillis praefatis obsigillatum et seraculo conclusum

item scamnum cum cista quod clavo est transfixum et obsigillatum cum rebus intus contentis

item cistula parva simplex libris onerata, quae in praesentia officii clavo est clausa et sigillis duobus obsignata

item cista italica cute involuta et sacco quam haec idem Petrus Gołab clavo transfixit estque cum rebus in ea contentis duobus sigillis obsigillata

item cistella parva glavei coloris nescitur cum quibus rebus duobus sigillis obsigillata fuerat cum antehac clausa

item instrumentum musicum

item suggestum parvum panno viridi cooperto

item effigies depicta Andreae Trzecieski

item imago una

item cubile viaticum seu itinerarium compositum

item muscipulum de paennis pavonum factum

item fax non integra,

item coffinus parvus alias kosałka

item ephippium italicum

item mensura ulnae lignae

item quattuor vetustissimi libri

item tunica albi panni

item alia coelestini coloris

quae res omnes ex ea stubella in caminatham praefati Petri sunt exportatae.

APKr, Adv. Crac. 182, s. 1032—1034

UNKNOWN SOURCES FROM CRACOVIAN ARCHIVES TO ANDRZEJ TRZECIESKI THE YOUNGER BIOGRAPHY, AND HIS RELATIONSHIPS WITH CRACOW

Cracow was a city which Andrzej Trzecieski the Younger, one of leading Reformation activists in 2nd half of XVIth century, was especially closely attached to. Despite his great mobility and long, even many-year, stays in other cities of Poland; the then capital was the place he kept coming back to. Here he had all his movables, including the famous one — inherited from his father, here all his relatives and friends lived.

Despite many reasons binding Trzecieski to Cracow, in all the materials about him published so far, there is very little information to be found. The goal of this article is to present the sources, unknown before and concerning his relationships with Cracow. In all probability he was born here about 1528 in a family of leading Reformation activist — Andrzej Trzecieski the Elder and Elizabeth of Połaniec.

Andrzej's stays in Cracow have probably been mixed with trips to the countryside, to the Niecwa manor near Nowy Sącz. In 1544 young Andrzej went for further studies to Wittenberga

under his father's friend Philip Melanchton's charge. He came back to Cracow only at the end of 1547. Just after his return he took over a position of a book supplier for the King Zygmunt August's library after his father's death. Brisk public activity, that Trzecieski preferred more than a peaceful life of gentry, required significant costs and those, from time to time, he gained by selling some and pledging other of his properties. The situation could not have lasted for too long though. In 1552 Trzecieski unloaded all his properties by selling the family property Mojkowice in the Proszowice area to Melchior Krupka. Free from capital goods' burden but in his patrons' good graces far more than before, the poet was able to work on the issues that have been most absorbing for him — fighting for reforms in the Church and on his own output. In 1551 Trzecieski became an object of Cracovian bishop's Andrzej Zebrzydowski wrath by organizing in Iwanowice a burial of a local landlord. According to J. Krókowski suppositions, the poet found a shel-

ter for some time in Pińczów and he took part in works conducted there over the Bible translation. Any sources give no information on this subject. Very well confirmed is his presence in Cracow during 1551 and at the beginning of 1552. Longer breaks in Trzecieski presence in Cracovian documents begins as of 1553. The real nuisance for Trzecieski became a lawsuit with Melchior Krupka that took place in 1556—1559 and was caused by, completely unjustified, claims of Mikołaj Trzecieski of Chruszczyna over a primary right for the Moj-kowice sold to Krupka. Krupka claimed Trzecieski and he never arrived for successive hearings. Anyway, he stayed during this period, at most times, out of Cracow, i.e. during 1556—1557 and next years in Królewiec and Wilno. The lawsuit was settled out of court in April 1559, after Mikołaj Trzecieski withdrawn his claims. At the end of February 1559 Trzecieski stayed in Cracow at certain Kichlar's house located in the neighborhood of the Carmelites church at Piasek. For next years 1560—1561 Cracovian courts documentation shows no track of Trzecieski's presence. In the second half of 1561 Trzecieski moved from Kichlar's to the Gucci's tenement in the Bracka Street which, at this very time, together with Anna Gucci dowry, received the poet's close relative and declared protestant Stanisław Trzecieski of Sędziszowice. Dated in April 1562 there is one of the most interesting contributions to the poet's biography, so far completely unknown to researchers. This is an inventory of his movables (see Appendix I), stored in the mentioned tenement at the Bracka Street and written on a motion of the poet's representative — doctor of philosophy and medicine Joachim Cimmerman — court doctor of Mikołaj Radziwiłł the Black (Czarny), and Szymon Ronenberk — Cracovian pharmacist, one of the first antitrinitarians and most active burgess representative in the Arian chapel. Two days later all the objects listed in the inventory were taken to the neighboring tenement of the Cracovian chief officer Stanisław Gostyński to secure 50 florens paid back to Jan Jedliński by Gostyński on behalf of Trzecieski. It was done with approval of, among the

others, Bartłomiej Groicki and *ipso facto* plenipotentiary given to him by Trzecieski and issued from the town hall of Lithuanian Brześć records on 30th September 1561. This information confirms in an undoubted way Trzecieski's presence in Brześć since, at least, autumn of 1561 and very well complies with some tracks describing his participation in works over the Brzeska Bible. During 1565—1566 Trzecieski, in all probability, stayed in Cracow. The fact is being confirmed by sources in February 1568 when he borrowed from Jan Wazan of Kocmyrzów 100 talares as a secured advance of his whole library. The second of preserved inventories of the poet's movables was prepared on 6th April 1570 in Piotr Gołąb, the carpenter, house in the Stolarska Street, next to Dominicans monastery. Gołąb summoned the city authorities' representatives to open the premises rented by Andrzej Trzecieski together and remove his possessions out of there. The reason was the rent not being paid for two years and the fact that since some time the poet had not lived there at all (*ab aliquot temporibus in ea stubella non solitus est adesse*). The place at Piotr Gołąb must have been rented in 1568 the latest, or even earlier, after his return from a legation to the Carogród. In 1566 Anna of Gucci, later Stanisław Trzecieski wife, sold the tenement in the Bracka Street. In 1576 the poet due to Batory favour accomplished financial stability by obtaining an annual pension on salt warehouses in Toruń. It seems that at the turn of 70s and 80s of XVIth century he settled down in Cracow. In June 1583 the poet went to a family gathering to Gawrzyłowa near Dębica.

Later sources refer to the poet's death which timing and place has never been finally defined in the literature of the subject. Trzecieski at the end of his life lived in Cracow which is stated in *Żale nagrobne na Jana Kochanowskiego* by Sz. Kłownik: „Trzecieski Andrzej of old limes is weeping in Cracow / The one famous for his father” („Płaczę w Krakowie Trzecieski Andrzej starodawny / Poeta z ojca sławny”). Probably he died here in summer of 1585.

ZDZISŁAW NOGA

SZEMBEKOWIE KRAKOWSCY W XVI WIEKU

Szonbok przezwiska byli dwaj bracia Niemcy i przychodnio-
Świe do Krakowa, rzeźnicy, kalwińskiej wiary. Kupiwszy po
kamienicze, miejskie [prawo] przyjęli, a bijąc rzeź, zostawił był
sobie jeden z nich kozła białego, którego nauczył, że gdzie jedno
szedł, wszędy za nim chodził jak pies, z czego insi rzeźnicy
nazywali tego rzeźnika Schon Bock, to jest biały kozieł albo
cudny kozieł¹.

Taką złośliwą genealogię przypisał Walerian
Nekanda Trepka rodzinie Szembeków. Wytknął
im bowiem nie tylko mieszczańskie pochodzenie
(co nie było przecież tajemnicą), ale wypomnił im
jeszcze uprawianie rzeźnictwa, uznawanego za rze-
miosło nieczyste. Nie koniec na tym. Zatrzymując
się nad ich nazwiskiem, przypisał Szembekom kon-
takty tajemne, gdyż wspomniany kozioł, od któ-
rego miało pochodzić ich nazwisko, był synonimem
sił nieczystych².

Rodzina Szembeków wywodziła się istotnie
z mieszczaństwa, tyle że żaden z nich nie należał
do cechu krakowskich rzeźników³, natomiast jest
prawdą, że jej przedstawiciele trudnili się handlem
bydłem i skórami wołowymi i z tego powodu
utrzymywali liczne kontakty z rzeźnikami z róż-
nych miast, w tym z rzeźnikami we Lwowie. Wy-
starczyło to Trepce jako uzasadnienie niepocholeb-
nej opinii o Szembekach, gdyż kłuło go w oczy nie
tylko to, że dorobili się w ciągu dwóch pokoleń
znacznego majątku, lecz także przeniknęli w sze-
regi szlachty, podobnie jak wiele innych rodzin
patrycjuszowskich.

Bartłomiej i Henryk Szembekowie przybyli do
Polski około roku 1535 z kilkutysięcznego wówczas
miasta Stendal w Brandenburgii⁴. Według przed-
stawionego w 1633 roku na sejmiku proszowickim
przez Aleksandra Szembeka wyvodu genealogicz-
nego swoich przodków, ich rodzicami byli Bart-
łomiej Szembek, rotmistrz i poseł elektora branden-
burskiego do króla Zygmunta I, oraz Adelajda
(Dudischin)⁵.

Bartłomiej Szembek osiadł najpierw we Lwo-
wie. Tam podjął początkowo służbę u Mikołaja
Koźli (późniejszego rajcy krakowskiego i dzie-
żawcy ceł ruskich), który mu udzielił 20 grudnia
1542 roku wszelkich pełnomocnictw w zakresie
prowadzonych przez siebie interesów. Tego samego
dnia Bartłomiej Szembek otrzymał przed krakow-
skim urzędem radzieckim również (wspólnie ze
Stanisławem Rydlem z Przemyśla) pełnomocnictwo
od kupca Pawła Dżisza z Chęcina⁶. I chociaż wpis
do księgi plenipotencji określa udzielone pełno-
mocnictwa ogólnie, domyślać się można trafnie, że
dotyczyły interesów handlowych na Rusi.

Po kilku latach pobytu we Lwowie Bartłomiej
Szembek przeniósł się do Krakowa. W dniu 13 mar-
ca 1544 roku przedstawił tutejszym rajcom swoją
genealogię, uiścił opłatę (60 groszy) i został przy-
jęty do prawa miejskiego⁷. Rychło wszedł też do
kręgu patrycjatu i rozpoczął karierę urzędniczą.
W roku 1547 został wybrany przez radę do ławy
miejskiej, gdzie zasiadał następnie w latach 1548,

¹ W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, Wrocław 1963 (dalej cyt. LCham), nr 2065.

² J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 2: *Okrucieństwo w nowo-
żytnej Europie*, Kraków 2000, s. 230.

³ W zachowanych w Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej cyt. APKr) aktach cechu rzeźników z lat 1520–1609 (rps 3127) Szembeków nie odnotowano.

⁴ Obecnie część miasta Schwedt nad Odrą, ok. 40 km na
południe od Szczecina, B. Wachowiak (przy współudziale

A. Kamińskiego), *Dzieje Brandenburgii i Prus na progu
czasów nowożytnych (1500–1701)*, Poznań 2001, s. 143.

⁵ APKr, *Acta castrensia Cracoviensia relationes*, t. 58,
s. 667–673; *Acta terrestria Cracoviensia*, t. 125, s. 1030–1054;
Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej cyt. BJ), rps 5346,
t. 2, s. 358.

⁶ APKr, *Decreta iuramentorum, mandata et plenipoten-
tia...* (dalej cyt. Cons. Crac. Plen.) 757, s. 111.

⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–
1572*, wyd. A. Kielbicka i Z. Wojas, Kraków 1993, nr 2189.

Tablica 1

Bartłomiej,
obywatel Stendal
× Adelajda

Bartłomiej,

rajca krakowski; † 2 VI 1568/11 II 1569

1. × 1544, Małgorzata Elbing

2. × 3 III 1549, Katarzyna Schilling

Henryk,

mieszczanin poznański; † 1559/1560

× Elżbieta

zob. Tablica 2

Stanisław,

mieszczanin

lwowski;

† p. 1602

× Walenta Haz

NN

syn

NN

córka

NN

córka

Ewa

× 26 V 1561, Paweł

Hektor von Watt,

mieszczanin

krakowski

Anna

× 31 V 1562,

Jan, mieszczanin

krakowski

Elżbieta

× 31 V 1562, Stanisław,

mieszczanin krakowski

1551—1552 oraz 1555—1557⁸. Członkiem krakowskiej rady miejskiej został mianowany przez wojewodę krakowskiego Stanisława Tęczyńskiego 14 marca 1557 roku, przy czym w radzie urzędującej zasiadał tylko trzykrotnie: w latach 1563—1564 oraz 1568, zastępując przez krótki czas (1563) urzędującego lonera Erazma Banka⁹. Dobre kontakty Bartłomieja Szembeka ze szlachtą wykorzystywało miasto, delegując go jako swojego przedstawiciela w roku 1564 na sejmik województwa krakowskiego, a następnie na sejm parczewski, na którym reprezentował Kraków razem z Erazmem Aichlerem¹⁰.

Nieliczne i sprawowane dorywczo funkcje w kolegium radzieckim sugerują, że w sprawy miejskie angażował się niezbyt gorliwie. Rzadko też brał udział w posiedzeniach rady. Pochłaniały go interesy. Po uzyskaniu obywatelstwa krakowskiego Bartłomiej Szembek usamodzielniał się. W 1544 roku założył z Krzysztofem Elbingiem spółkę handlową, która działała przez 24 lata. Bartłomiej Szembek dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią rozliczył się ze współnikiem i rozstał się z nim w zgodzie¹¹.

Był znaczącym eksporterem surowych skór wołowych. Jak wynika z zachowanych w kopii fragmentów krakowskiej księgi celnej (obejmujące trzy miesiące 1555 roku), 14 maja wywiózł 850 skór, za które uiścił 42 złp. i 15 groszy cła, a dziesięć dni później wyeksportował ich 500 sztuk (25 złp. cła), zaś 26 czerwca 600 sztuk (30 złp.)¹².

Miejscem jego aktywności gospodarczej pozostawał jednak Lwów. W mieście nad Połtwią utrzymywał stałych faktorów i służbę. W jego firmie handlowej pracowali Mateusz Adam (1558), Hanus Beller (1560) oraz Jakub Hallenberger, który w 1560 roku odbierał w imieniu Szembeka i Krzysztofa Elbinga długi u Rusinów lwowskich i działał w ich spółce handlowej aż do jej rozwiązania¹³. Bartłomiej Szembek zorganizował we Lwowie dom bankierski, udzielając kredytów nie tylko Polakom, ale też Rusinom i Ormianom. Wiadomo na przykład, że kupiec ruski Ilko Karpowicz pożyczył w 1554 roku od Szembeka 120 złp. pod zastaw

majątku, z czego 20 złp. zwrócił w ciągu dwóch tygodni, a spłata pozostałej sumy została rozłożona na pięć lat (po 10 złp. w dwóch ratach rocznie, płatnych na Wniebowstąpienie Pańskie i na dzień św. Agnieszki (21 stycznia))¹⁴. Kredytował działalność rzeźników, co miało zapewne związek z jego handlem skórami. Wiadomo na przykład, że udzielił pożyczki rzeźnikowi lwowskiemu Lenartowi Kunczy, który zmarł nagle, a zobowiązania przejęli wdowa Regina i jej drugi mąż Jan Strachota, rzemieślnik z tego samego cechu. Oboje zgodzili się w 1558 roku, że będą oddawać po 30 złp. rocznie, a do czasu spłaty długu Bartłomiej Szembek wszedł w posiadanie trzeciej części ich domu, zwanego Basztą, przy ulicy Halickiej. Małżonkowie nie oddali jednak pieniędzy w umówionym terminie i Szembek otrzymał zabezpieczenie na ich domu w wysokości 210 złp., który to zapis zamierzał odstąpić w 1563 roku lwowianinowi Seboldowi Worcellowi. Ten jednak z nieznanых powodów wycofał się, domu nie przejął i Szembek utrzymał zapisaną sumę długu na tym domu aż do śmierci. Dopiero egzekutorzy jego testamentu odstąpili w 1573 roku wspomniany dom Andrzejowi Samborowi, ławnikowi lwowskiemu¹⁵.

Podobne problemy miał Szembek z innym rzeźnikiem lwowskim, Wincentym Hemplem, który był mu winien aż 500 złp. i długu nie oddawał. W efekcie Bartłomiej Szembek uzyskał w roku 1563 intromisję do jego majątku: domu i jatki rzeźniczej¹⁶. Wiadomo również, że w roku 1560 Jakub Hallenberger ścigał jakieś długi w imieniu Szembeka od Rusinów lwowskich. Z kolei w roku 1561 Szembek pożyczył 250 złp. Stanisławowi i Dorocie Bonarkom oraz ich zięciowi Stanisławowi Wilczkowi-czowi. Zawierał też transakcje na sumy mniejsze. W 1562 roku skwitował z 21 złp. Piotra Szlaka i jego żonę Katarzynę. Nie zawsze udawało się pożyczone sumy odzyskać. W roku 1563 za niespłacone 40 złp. przejął dom i ogród Marcina i Anny (niegdyś serwitörów Schillingów), położony przy ul. Glinńskiej. Miał też pozyskany (zapewne w efekcie niespłaconego długu) dom przy ulicy

⁸ APKr, Scabinalia Cracoviensia (dalej cyt. Scab. Crac.) 14, s. 549; 15, s. 14, 575, 658, 844.

⁹ APKr, Consularia Cracoviensia (dalej cyt. Cons. Crac.) 444, s. 169; 445, s. 389, 523; 446, s. 44.

¹⁰ Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 85.

¹¹ APKr, Cons. Crac. 772 (Liber testamentorum), s. 472; Cons Crac. Plen. 759, s. 120—121; 760, s. 701—702.

¹² Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rps Varia 9, s. 2—5. Za wskazanie tego źródła dziękuję Koledze Waldemarowi Bukowskiemu.

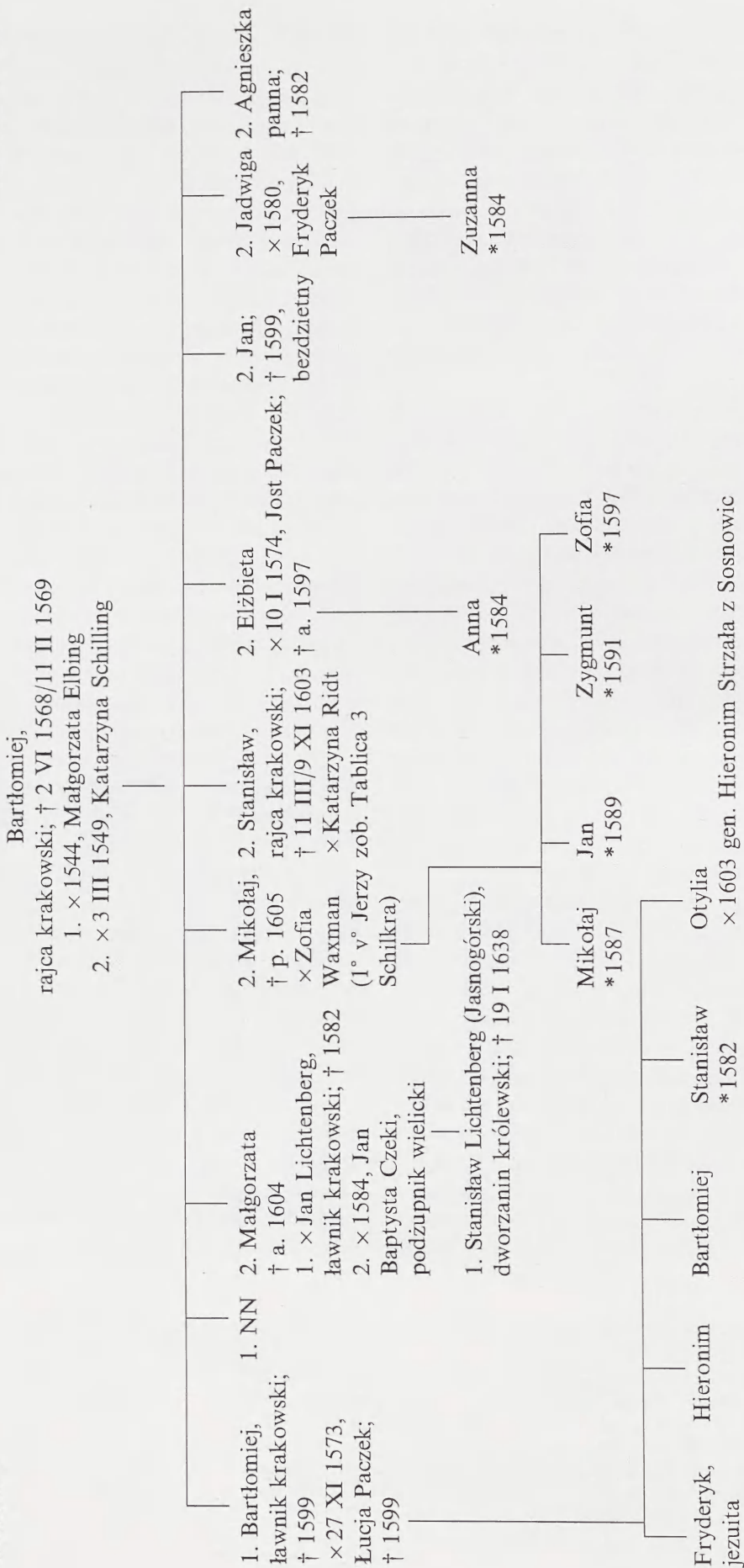
¹³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej cyt. CPAH). Consularia Leopoliensia, font 52, opis 2 (dalej cyt. Cons. Leopoli.), sprawa (dalej cyt. T.) 12, s. 949, 1098; 15, s. 273; APKr, Cons. Crac. Plen. 760, s. 897—898.

¹⁴ CPAH, Cons. Leopoli. T. 11, s. 1821.

¹⁵ Ibidem, T. 12, s. 1098; 13, s. 781, 878; 15, s. 1520.

¹⁶ Ibidem, T. 13, s. 746—747.

Tablica 2



Ruskiej, który egzekutorzy jego testamentu odstąpili Dawidowi Rusinowi za 25 złp. Uzyskał również wwiązanie do kamienicy narożnej przy bramie Halickiej oraz do stojącego przy ulicy Garncarskiej domu i ogrodu, własności zmarłego Stanisława Karwy, który nie zwrócił mu 104 złp.¹⁷

Interesująco przedstawia się geografia jego kontaktów handlowych. Prowadził bowiem interesy w Kamieńcu Podolskim, czyniąc w roku 1553 tamtejszego pisarza Andrzeja swoim plenipotentem do załatwienia spraw finansowych w tym mieście. Z kolei trzy lata później upoważnił tamtejszego bakałarza Jakuba do ściągania należnych mu sum od mieszczan kamienieckich¹⁸. Bywał na jarmarkach rzeszowskich, skąd w 1557 roku podesłał do Lwowa 27 postawów sukna „cikowskiego” (z miasta Zwikau) przez Iwaszkę Luczicza¹⁹. Wraz z krakowianinem Krzysztofem Elbingiem handlował z lwowskimi Ormianami, Stefanem, Jakubem i Dawidem Lazarowiczami, którzy w roku 1560 upomnieli się u niego o 800 złp.²⁰ Okazjonalnie sprzedawał inne towary. Wiadomo na przykład, że w roku 1561 dostarczył krakowskim rajcom trzy srebrne puchary złożone, które delegacja Krakowa wręczyła jako upominek nowo mianowanemu wojewodzie krakowskiemu Spytkowi Wawrzyńcowi Jordanowii²¹.

W prowadzeniu interesów pomocne mu były bliskie związki z patrycjatem krakowskim. Według wspomnianego już wywodu przodków, sporządzonego na początku XVII wieku przez jego wnuka, Bartłomieja Szembek miał wejść w związek małżeński z Elbingą Stanówną, ale jest to informacja błędna. W testamencie podał bowiem, że jego pierwszą żoną była Małgorzata. Nazwał jednocześnie Krzysztofa Elbinga swoim szwagrem. Nie ulega zatem wątpliwości, że pierwsze małżeństwo zawarł z Małgorzatą Elbingówną, zapewne około roku 1544, ale nie trwało ono długo²². W dniu 3 marca 1549 roku wziął bowiem ślub w kościele Mariackim w Krakowie z panną Katarzyną Schil-

lingówną (córką Stanisława, wnuczką Fryderyka, przybysza z Wissenburga)²³. Skoligacił się zatem z wpływowymi rodzinami niemieckojęzycznymi w Krakowie i w ich kręgu funkcjonował aż do śmierci. W 1561 roku reprezentował przed sądem pannę Katarzynę Kuczerównę, córkę Karola i wnuczkę rajcy Karola Kuczera²⁴, był (razem z Krzysztofem Elbingiem) egzekutorem testamentu i opiekunem nieletnich dzieci Wolfa Kleina, z czego w 1561 roku został skwitowany przez jego syna i późniejszego rajcę krakowskiego Wolfganga Kleina; tego również roku Szembek i Elbing rozliczyli się z Fryderykiem Szmalcem z zarządzania jego „handlem”²⁵. Wiadomo nadto, iż był Szembek blisko związany z rodziną Lembochów-Spiglerów, od których pozyskał kamienicę w Rynku w Krakowie (obecnie nr 5)²⁶.

Utrzymywał też stały kontakt z osiadłym w Poznaniu swoim bratem Henrykiem Szembekiem, który doszedł tam do godności ławnika (1554—1555) i starszego cechu kramarzy (1558)²⁷. W 1551 roku Jan Kossus, kanonik poznański, zwrócił się do obu braci Szembeków z prośbą o pomoc w sprawie sprzedaży swej części domu rodzinnego przy poznańskim rynku²⁸. Trzy lata później, 5 kwietnia 1554 roku, Bartłomiej upoważnił brata do załatwienia w swoim imieniu spraw spadkowych w rodzinnym mieście Stendal²⁹. Henryk Szembek nie zdążył jednak doprowadzić rozliczeń rodzinnych do końca. Umarł nagle we Lwowie około 1559/1560 roku, podczas kolejnej wyprawy kupieckiej, pozostawiając w Poznaniu żonę i siedmioro dzieci (pięć córek i dwóch synów, zob. tablica 1). Na wieść o śmierci brata Bartłomiej Szembek udał się do Poznania i uporządkował sprawy rodziny, zrzekając się swojej części spadku po rodzicach na rzecz wdowy i jej potomstwa. Zaopiekował się również młodszymi dziećmi zmarłego brata, zabierając trzy młodsze córki do siebie do Krakowa, gdzie je wychował i wydał na swój koszt za mąż³⁰. Najstarsza z nich, Ewa Szembekówna, poślubiła 26 maja 1561

¹⁷ Ibidem, T. 12, s. 1450; 13, s. 269, 472, 902.

¹⁸ APKr, Cons. Crac. Plen. 759, s. 774—775.

¹⁹ CPAH, Cons. Leopold., T. 12, s. 949.

²⁰ Ibidem, T. 12, s. 1371—1373.

²¹ Z. N o g a, *Krakowska rada miejska...*, s. 97.

²² APKr, Cons. Crac. 772 (Liber testamentorum), s. 472—478. Data ślubu nie jest potwierdzona źródłowo. Wskazują na nią inne okoliczności. Mianowicie, w tym roku Szembek przyjął prawo miejskie w Krakowie i zawiązał spółkę handlową z Krzysztofem Elbingiem.

²³ APKr, Metrica Copulatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Circulo Crac. 1548—1585, mkr., sgn 5-210, s. 18.

²⁴ APKr, Cons. Crac. 445, s. 151.

²⁵ Siostra K. Elbinga Małgorzata była żoną testatora. Fryderyk Szmalc był z kolei żonaty z córką W. Kleina, rajcy, APKr, Cons. Crac. 445, s. 15—16; Z. N o g a, *Krakowska rada miejska...*, s. 315.

²⁶ APKr, Scab. Crac. 26, s. 170, 202; W. K o m o r o w s k i, K. F o l l p r e c h t, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)*, *Krakowski Rocznik Archiwalny*, T. 2: 1996, s. 26—27; Z. N o g a, *Krakowska rada miejska...*, s. 209.

²⁷ *Władze miasta Poznania*, t. 1: 1253—1793, opr. J. W i e s i o ł o w s k i, Z. W o j c i e c h o w s k a, Poznań 2003, s. 112, 116.

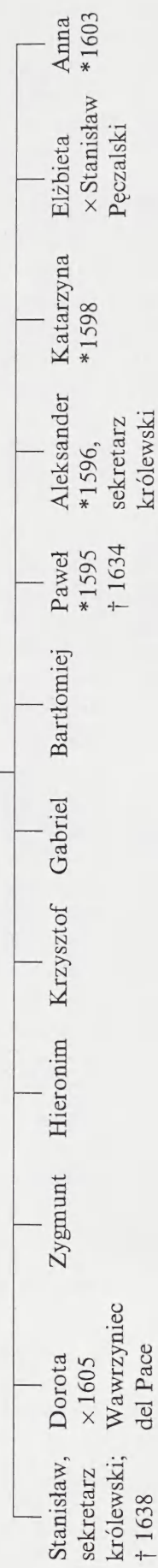
²⁸ APKr, Cons. Crac. Plen. 759, s. 27.

²⁹ Ibidem, s. 499—500.

³⁰ APKr, Cons. Crac. 772 (Liber testamentorum), s. 473—474.

Tablica 3

Stanisław,
rajca krakowski;
† 11 III/9 XI 1603
× Katarzyna Ridt



Franciszek ze Słupowa,
kasztaelan kamieniecki
(zob. W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, nr 158)

roku kupca krakowskiego Pawła Hektora von Watt. Młodsze, Anna i Elżbieta, określone w księdze metrykalnej jako *famuli* Bartłomieja Szembeka, miały wspólne wesele 31 maja 1562 roku. Annę wydano za wdowca Jana, muratora, a Elżbietę za Stanisława, szewca z ulicy Sławkowskiej³¹. Bartłomiej Szembek pokierował też starszym synem Henryka — Stanisławem, który zamieszkał we Lwowie i został wciągnięty do interesów Szembeków. Natomiast do Poznania wysłał jednego z młodszych swoich synów, Stanisława, późniejszego rajcę krakowskiego.

Wiosną 1568 roku Bartłomiej Szembek poczuł się słabo. W krakowskiej kancelarii radzieckiej upoważnił 9 kwietnia 1568 roku serwitora Jakuba Hallenbergera do uregulowania spraw swoich nieruchomości we Lwowie³². W sobotę, 10 maja, spisał testament, który następnie opieczętował i złożył 2 czerwca w kancelarii miejskiej. Zgodnie z panującym zwyczajem, otwarto go dopiero po jego śmierci, w dniu 12 lutego 1569 roku, na żądanie egzekutorów — Krzysztofa Elbinga, najbliższego współpracownika, przyjaciela i powinowatego, oraz Bartłomieja Szembeka, najstarszego, pełnoletniego już syna z pierwszego małżeństwa³³.

W testamencie wycenił dom przy Rynku i inne nieruchomości we Lwowie na 3000 złp. Zapisał żonie Katarzynie Schillingównie 1000 złp. wiana oraz sąsiadujący z nieruchomością Krzysztofa Elbinga folwark na Kleparzu w dożywocie, z zastrzeżeniem, że podmiejska posiadłość przejdzie po jej śmierci na własność wszystkich dzieci (również jej pasierba Bartłomieja). Z drugą żoną dochował się siedmiorga potomstwa, trzech synów: Mikołaja, Stanisława i Jana, oraz czterech córek: Małgorzaty, Elżbiety, Jadwigi i Agnieszki (zob. tablica 2).

Najstarszy syn, Bartłomiej Szembek, był jeszcze za życia ojca samodzielnym kupcem. Korzystając z doświadczeń i kontaktów rodzinnych, rozwijał

interesy na Rusi. Mieszkał jednak w Krakowie, gdzie się ożenił 27 listopada 1573 roku z panną Łucją Paczkówną, córką Jana Paczka, ławnika krakowskiego, i Jadwigi Szmalcówny (córką Fryderyka Szmalcza z Poznania)³⁴.

Ze szwagrem Fryderykiem Paczkim założył spółkę handlową, która działała aż do 10 maja 1597 roku. Ich plenipotentem był Andrzej Leber (późniejszy ławnik krakowski i ławnik Sądu Wyższego Prawa Magdeburgskiego na zamku krakowskim oraz jeden z ruchliwszych kupców obracających towarami żelaznymi), a także Krzysztof Falchamer, który odzyskał w imieniu współników sumę 140 złp., pożyczoną w 1587 roku Janowi Alembekowi, rajcy lwowskiemu, od wdowy po nim Katarzyny Alembekowej, uwalniając tym samym jej ogród na Przedmieściu Krakowskim od zapisu dłużnego³⁵. Mianem współnika określił też Bartłomiej Szembek swojego szwagra (męża Małgorzaty Szembekówny) Jana Lichtenberga, starając się w imieniu jego sukcesorów odzyskać za dostawę noży jeszcze w 1579 roku 344 złp. i 22 grosze. W umówionym terminie (do 8 maja 1580) zapłata nie wpłynęła, dłużnik Wojciech Jelonek wkrótce zmarł, a po procesach sądowych sporną sumę zwrócił dopiero w 1582 roku brat zmarłego, Paweł Jelonek, rajca lwowski³⁶. Nie ulega kwestii, że Bartłomiej Szembek handlował towarami żelaznymi regularnie. Dostarczył trzy puzdra noży „rakuskich” Sawie Fedorowiczowi i jego małżonce Eufemii, ale 26 złp. zapłaty za ten towar musiał potem dochodzić u egzekutorów zmarłego kontrahenta — Andrzeja Sambora, rajcy lwowskiego, oraz Gabriela Amendyka, seniora tamtejszych Ormian³⁷. Z krakowskich ksiąg celnych wiadomo nadto, że 10 i 22 sierpnia 1589 roku dotarł do niego towar z Krems w Austrii i można się domyślać, że były to wyroby żelazne, stanowiące główny przedmiot wymiany towarowej Krakowa z tym miastem.

³¹ O miejscu zgonu Henryka Szembeka wiadomo z testamentu jego brata, ale dokładna data śmierci nie jest znana. *Terminus post quem* stanowi czas pełnienia funkcji starszego cechu kramarzy w Poznaniu (1558), *terminus ante quem* data ślubu najstarszej córki (1561), APKr, Metrica Copulatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Circulo Crac. 1548—1585, mkr. 5-210, s. 141; Cons. Crac. 772 (Liber testamentorum), s. 473—474.

³² APKr, Cons. Crac. Plen. 760, s. 897—898.

³³ APKr, Cons. Crac. 772 (Liber testamentorum), s. 471—478.

³⁴ Rodziny Szembeków i Paczków utrzymywały kontakty od dawna. Ojciec Łucji, Jan Paczek, działał we Lwowie w latach czterdziestych XVI w., podobnie jak rajca Bartłomiej Szembek (ojciec Bartłomieja), który był jednym z egzekutorów testamentu Jana Paczka i został skwitowany w 1561 roku przez

wdowę po nim Jadwigę. Paczek zostawił ośmiorgu swoim dzieciom znaczny majątek w spadku (dwa domy w Krakowie — w Rynku i przy ulicy Sławkowskiej, kram bogaty, trzy ogrody za bramą Mikołajską, a także trzy domy w Tarnowskich Górach i huty pod tym miastem, CPAH, Cons. Leopold., T. 11, s. 462; APKr., Cons. Crac. 445, s. 145, 909—911; Metrica Copulatorum... 1548—1585, mkr. 5-210, s. 33, 221.

³⁵ APKr, Cons. Crac. Plen. 762, s. 250—252; Scab. Crac. 27, s. 103; CPAH, Cons. Leopold., T. 20, s. 1262—1264; J. Bieniarzówna, *Związki handlowe Krakowa z Krems od XVI do XVII wieku*, Zeszyty Naukowe UJ, Nr 1195, Prace Historyczne, z. 121, Studia Austro-Polonica 5: 1997, s. 99.

³⁶ CPAH, Cons. Leopold., T. 18, s. 701—702; APKr, Cons. Crac. Plen., 761, s. 479—480.

³⁷ CPAH, Cons. Leopold., T. 21, s. 77.

Stamtąd też zapewne pochodziły kosy, które furman Jurek Twardokęsz przywiózł mu w 1593 roku³⁸.

Różnorodność jego kontaktów handlowych i skala interesów była imponująca. Z krakowskich ksiąg celnych wiadomo, że eksportował воск do Wiednia. W 1589 roku, 16 czerwca, wyekspediował tam pod pieczę Janusza Kaysera trzy wozy tego towaru. Kolejne transporty odprowadził w dniach 1 i 6 lipca. Wysyłał też nieokreślony w źródłach towar do Lublina (w niedzielę 25 czerwca), do Przemyśla (27 czerwca) i do Lwowa (3 i 13 lipca). Tego samego dnia (13 lipca) furman Indris Zalomusza przywiózł dla niego 73 bele jedwabiu tureckiego, 28 półfasków zamszu, 2 sztuki muchajeru (rodzaj taniego sukna) i trzy skóry turze³⁹. Furmani nadużywali niekiedy zaufania i towaru nie dostarczali. Niesolidnym kontrahentem okazał się woźnica Szymon Heller z Kłodzka. Bartłomiej usiłował początkowo odzyskać od niego pieniądze we Lwowie. Dlatego 2 marca 1577 roku udzielił pełnomocnictwa w tej sprawie mieszkającemu tam kuzynowi Stanisławowi Szembekowi. Podjęte przezeń kroki okazały się jednak nieskuteczne, skoro 30 kwietnia następnego roku Bartłomiej Szembek poprosił wójta kłodzkiego Andrzeja Rudolfa o pomoc w egzekucji długu od Hellera⁴⁰.

Bartłomiej Szembek zajmował się również, podobnie jak ojciec, operacjami kredytowymi. W 1579 roku udzielił Jakubowi Manowi z Małego Hołowska 35 złp. pożyczki na Kleparzu pod Krakowem, a ponieważ dłużnik jej nie zwrócił, uzyskał intromisję do jego dóbr⁴¹. Następnie kredytował działalność rzeźników lwowskich w 1586 roku i pilarza spod tego miasta⁴². Był u niego zadłużony na sumę 480 złp. również lwowianin Fryderyk Pens, ale pieniędzy nie oddał, bowiem zmarł nagle, a Szembek musiał je odzyskiwać od wdowy, Anny Pensowej, i jej małoletniej córki Anny⁴³. Podobne kłopoty miał z kredytem udzielonym (wspólnie z Fryderykiem Paczkim) Janowi Waligórze, rajcy jarosławskiemu. Dłużnik zmarł niespodziewanie,

a kredytorzy upoważnili w 1590 roku Sebastiana Firkowica, rajcę przeworskiego, do odzyskania w ich imieniu zainwestowanej sumy⁴⁴.

Prócz handlu i bankierstwa, interesował się Bartłomiej Szembek także górnictwem. Był gwarciem olkuskim (*cultor montium Ilkusiensis*), posiadał udział w tamtejszej sztolni Ponikowskiej, a w przedsięwzięciach górniczych działał wspólnie ze znaną w Olkuszu rodziną Byliców⁴⁵.

Mimo znacznego majątku nie posiadał początkowo własnej kamienicy w Krakowie. Mieszkał najpierw przy ulicy Św. Jana w domu żony Łucji Szembekowej, który odziedziczyła po swej matce, Jadwidze Paczkowej. Dopiero w 1583 roku nabył część kamienicy w Rynku (obecnie 36B) od krewnej, Otylii Hieronimowej Horlemesowej⁴⁶.

W chwili kupna nieruchomości w Rynku awansował do ławy miejskiej i zasiadał w niej kolejno przez pięć lat. Po raz ostatni został mianowany przez radę na ławnika 22 marca 1588 roku i nie ubiegał się więcej o urzędy miejskie⁴⁷. Starał się już bowiem o przywilej wyłączający go spod jurysdykcji władz miejskich i uzyskał go w kancelarii królewskiej 9 września tego roku⁴⁸. Nie ma wątpliwości, że uzyskanie tego dokumentu wiązało się z aspiracjami do szlachectwa. Sam Bartłomiej uprawiał wprawdzie do końca życia zajęcia typowo „miejskie”, mieszkał w Krakowie, zachowując dobre kontakty z patrycjatem. Był nawet posłem na sejmik województwa krakowskiego, gdzie wspólnie z rajcą Kasprem Guttemerem wniósł 19 stycznia 1591 roku protestację przeciwko karczmarzom i piwowarom krakowskim⁴⁹, ale miejsce w radzie odstąpił młodszemu, przyrodniemu bratu Stanisławowi Szembekowi, który został do niej mianowany 21 lutego 1588 roku przez wojewodę krakowskiego Andrzeja Tęczyńskiego.

Zmarł przed 19 października 1599 roku⁵⁰. Z małżeństwa z Łucją Paczkówną miał czterech synów: Fryderyka (późniejszego jezuitę), Hieronima, Bartłomieja i (urodzonego w 1582 roku)

³⁸ APKr, rps 2115, s. 95, 106; *Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku. Wypisy z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593—1683*, opr. J. M. Małecki, Kraków 1995, nr 128; J. Bieniarzówna, *Związki handlowe Krakowa z Krems...*, s. 97—102.

³⁹ APKr, rps 2115, s. 16, 20, 33, 41, 44, 49, 57.

⁴⁰ APKr, Cons. Crac. Plen. 761, s. 595—596, 640.

⁴¹ CPAH, Cons. Leopold., T. 19, s. 497.

⁴² Ibidem, s. 586; T. 20, s. 408.

⁴³ Pens był zadłużony na setki złotych także u innych kupców krakowskich, m.in. u Fryderyka Szmalca, Wolfganga Kleina, Jana Spiglera, CPAH, Cons. Leopold., T. 17, s. 846, 1362.

⁴⁴ APKr, Cons. Crac. Plen. 762, s. 558—559.

⁴⁵ Ibidem, s. 607; K. Pieradzka, *Przedsiębiorstwa kopalniane mieszczan krakowskich w Olkuszu od XV do początków XVII wieku*, Zeszyty Naukowe UJ, 16, Historia, z. 3, 1958, s. 68; D. Molenda, *Dzieje Olkusza do 1795 roku* [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa 1978, s. 248.

⁴⁶ APKr, Scab. Crac. 26, s. 496.

⁴⁷ Ibidem 21, s. 970; 23, s. 85, 188, 788.

⁴⁸ APKr, rps SWPN I-14, s. 658—659.

⁴⁹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I: 1572—1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 171—172.

⁵⁰ Tego dnia występuje w źródłach jako zmarły, APKr, Cons. Crac. Plen. 763, s. 124.

Stanisława, oraz córkę Otylię (żonę Hieronima Strzały z Sosnowic). W 1604 roku dzieci Bartłomieja odstąpiły odziedziczony majątek nieruchomości w Krakowie swoim kuzynom, potomkom Stanisława Szembeka, rajcy⁵¹.

Młodszy brat Bartłomieja i syn rajcy Bartłomieja, Stanisław Szembek, nie liczył zapewne na karierę urzędniczą w Krakowie. Nie zdążył nawet odbyć obowiązkowego stażu w ławie miejskiej. Do kolegium radzieckiego wszedł właściwie niezgodnie z prawem⁵². Młodość spędził w Poznaniu, gdzie został wysłany przez ojca po śmierci wspomnianego Henryka Szembeka. Ożenił się z Katarzyną, córką Hieronima Ridta, mieszczanina poznańskiego. W roku 1583 zawiązał, jeszcze jako mieszczanin poznański, z mieszkającym we Lwowie bratem stryjecznym i imiennikiem, Stanisławem Szembkiem (synem Henryka Szembeka z Poznania), spółkę handlową⁵³, która funkcjonowała do 1588 roku, tj. do czasu, kiedy jeden ze Stanisławów przeniósł się do Krakowa i został tam rajcą, a drugi (syn Henryka) ożenił się we Lwowie z Walentą Hazową, wdową po tamtejszym rajcy, a starszą córką Sebalda Worcella⁵⁴. Wówczas drogi braci stryjecznych rozeszły się. Konsekwencje rozpadu spółki, nierozliczonych transakcji, przysporzyły rajcy Stanisławowi Szembekowi wielu kłopotów. Zatrzymano mu na cle 5 miechów bawełny pochodzącej z Konstantynopola (wartości 434 złp. i 21 gr). Musiał się przy tym tłumaczyć, że towar nie należał do nie istniejącej już i zadłużonej spółki, lecz do niego samego, i został wcześniej zapłacony, a dostarczył go Daniel Żołnierowicz, mieszczanin kijowski⁵⁵. W 1589 roku, z kolei, zażądał zwrotu 173 złp. mieszczanin ołomuniecki Adam Herman, przedstawiając cyrograf podpisany przez obu dawnych współników. Stanisław lwowski uchylał się jednak od zapłaty. Nie rozliczył się też z pieniędzy za wspólnie prowadzony handel zbożem w Gdańsku. Doszło do tego, że Stanisław Szembek, rajca krakowski, zmuszony był szukać sprawiedliwości w sądach, docierając z apelacją aż do króla⁵⁶. Spór

trwał trzy lata. W obecności komisarza królewskiego Seweryna Bonera z Balic bracia stryjeczni rozliczyli się, gdy 5 lipca 1591 roku Stanisław Szembek skwitował swojego imiennika ze Lwowa z długu w wysokości 4282 złp. i 8 groszy, zaciągniętego wspólnie w Gdańsku⁵⁷. Jeszcze tego samego roku uregulowali pozostałe wzajemne zobowiązania, rozliczyli się ostatecznie i we lwowskiej kancelarii radzieckiej zawarli ugodę.

Podkreślmy tu jeszcze, że Stanisław Szembek ze Lwowa wyspecjalizował się w wywozie zboża do Gdańska i wśród zajmujących się tym handlem stał się (obok Sebalda Aichingera) największym potentatem. O skali jego interesów najlepiej świadczy to, że roczne obroty zbożem z jednym tylko kupcem angielskim obliczono na 5000 talarów. Był Szembek znakomitym znawcą rynku zbożowego i zwyczajów handlowych w Gdańsku. Jego wiedzę wykorzystał lwowski sąd ławniczy w 1588 roku, podczas procesu innych kupców zbożowych, Konstantego Korniakta i Jana Whigta. Powodzenie w interesach nie zapewniło mu jednak miejsca we władzach Lwowa, gdyż był z tamtejszą radą skonfliktowany. Spierał się z nią o pobliski Zamarstynów, który tamtejsi rajcy nabyli na własność miasta, bez uwzględnienia uzasadnionych pretensji małżonki Szembeka, gdyż po licznych procesach musieli w 1605 roku przyznać jej trzecią część wsi⁵⁸. Konflikt z radą lwowską zauważyło pospólstwo, dołączając w 1602 roku Szembeka do swojej delegacji na dwór królewski do Krakowa, gdzie szukało sprawiedliwości w sporze z rajcami miasta. Wiadomo także, iż Stanisław Szembek wspierał też Jana Alembeka, byłego rajcę, pozbawionego przez władze miejskie obywatelstwa.

Tymczasem jego kuzyn i dawny współnik Stanisław Szembek ustabilizował się w Krakowie, gdzie posiadał już wcześniej udziały w stojącej na Rynku kamienicy, zwanej od poprzednich właścicieli Lembochowską (obecnie nr 5). Nadto w roku 1582 jego brat Mikołaj Szembek, w imieniu innych spadkobierców zmarłego Bartłomieja Szembeka, przekazał mu prawa do tego domu⁵⁹.

⁵¹ Stanisław został ochrzczony w kościele Mariackim 3 lutego 1582 r., APKr, *Catalogus puerorum baptisatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Circulo Crac...* 1578–1586, mkr. 5-170, s. 43; Cons. Crac. 456, s. 389–390, 419.

⁵² Dekret królewski z 12 marca 1507 roku, konfirmowany przez Zygmunta Augusta 27 kwietnia 1562 roku, nakładał na wojewodów obowiązek mianowania do rady jedynie ławników miejskich. Zwyczaj wybierania do rady osób ze stopniem doktora został usankcjonowany dekretem królewskim dopiero w 1626 roku, Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 33–34.

⁵³ CPAH, Cons. Leopól., T. 21, s. 77–78.

⁵⁴ W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902, s. 134.

⁵⁵ APKr, Cons. Crac. 451, s. 3.

⁵⁶ Ibidem, 451, s. 29, 35.

⁵⁷ APKr, Scab. Crac. 23, s. 876–877.

⁵⁸ W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie...*, s. 46–47, 126–127, 134–135; J. M. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 164.

⁵⁹ Kamienica ta przeszła w ręce Szembeków, ponieważ Jan i Jerzy Lembochowie nie oddali 3 tys. złp., wziętych pod jej zastaw od spadkobierców Bartłomieja Szembeka, APKr, Cons. Crac. 448 s. 279; W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego...*, s. 27–28.

Po powrocie do rodzinnego miasta uporządkował sprawy majątkowe z żoną Katarzyną Ridtówną Szembekową, która pochodziła ze znanej i bogatej rodziny patrycjuszowskiej⁶⁰. Zapisał jej bowiem w 1589 roku 1000 zł węgierskich wiana⁶¹. Katarzyna odziedziczyła po rodzicach kamienicę w poznańskim Rynku, a kiedy było już pewne, że jednak pozostanie z rodziną w Krakowie, sprzedała ją 24 października 1595 roku Łazarzowi Larewiczowi za 5000 złp.⁶²

Tymczasem mąż rozwijał karierę urzędniczą. Był corocznie mianowany do ośmioosobowej rady urzędującej w latach następnych, aż do roku 1600 (z wyjątkiem 1594)⁶³. W rok po wejściu do rady został wybrany przez kolegium radzieckie (wraz z Joachimem Ciepeliowskim) na administratora cła⁶⁴. Przy ściąganiu opłat celnych wykazał się zapewne sprawnością organizacyjną, skoro w 1590 roku rada powierzyła mu misję odzyskania 200 złp. miejskich pieniędzy od doktora medycyny i kanonika gnieźnieńskiego (do roku 1585 rajcy krakowskiego) Łukasza Moreckiego, który po owdowieniu porzucił miasto i obrał karierę duchowną. Dodajmy tu, że pieniądze te próbował odzyskać z upoważnienia władz miejskich wcześniej Ulryk Glacz, ale bez skutku⁶⁵. Udało się to widocznie Szembekowi, gdyż późniejsze źródła nie wspominają już o tej sprawie. Jest pewne, że skutecznym działaniem szybko zyskał zaufanie kolegium radzieckiego, skoro w roku 1591 powierzono mu administrację poboru czwartego grosza w Krakowie⁶⁶, a wykorzystując jego kontakty w Poznaniu, rada poprosiła go o pomoc w odzyskaniu pieniędzy od Ulryka Vogla, które pobrał z kasy miejskiej jeszcze w 1585 roku na *lapides et ligna*, gdy pełnił funkcję dzwonnika ratusznego. Potem wyprowadził się z Krakowa i osiadł w Poznaniu, ale długu nie oddawał⁶⁷.

Wpływy Stanisława Szembeka w Krakowie szybko rosły. Od 1590 roku regularnie reprezentował miasto jako jeden z dwóch posłów stolicy na sejmik województwa krakowskiego, sześciokrotnie posłował na sejmy (w latach 1590, 1591, 1592, 1593, 1595, 1596). Jednym z ważniejszych jego sukcesów w karierze urzędniczej było zawarcie ugody z miastem Kleparzem w sprawie wyszynku wina i podwód w 1593 roku⁶⁸. Dopiero w ostatnich trzech latach życia wycofał się z aktywnego udziału we władzach miejskich, ale pozostał nadal w radzie, gdyż była to funkcja dożywotnia i dawała niemałe przywileje.

Uprawiał przede wszystkim handel. Był importerem wina z Węgier. Utrzymywał kontakty z kupcami poznańskimi i gdańskimi. Handlował bydłem i skórą. Sprzedawał towary żelazne. W 1592 roku otrzymał od rady miejskiej w dzierżawę dla swojej rodziny na pięć lat kram żelazny na Kurzym Targu i utrzymał go do śmierci. Prowadził też transakcje ze szlachtą (w 1594 roku był u niego zadłużony Mikołaj Rej). Nie wiadomo, czy sprowadzona we wrześniu 1599 roku z Wrocławia skrzynka mydła była przeznaczona na handel, czy też na użytek własny⁶⁹.

W 1593 roku wynajął na pięć lat za 100 złp. czynszu rocznego Albrychtowi de Fin pomieszczenia w kamienicy przyrynkowej (obecnie nr 5), obejmujące trzy piwnice, dwa sklepy, komorę i kuchnię na drugim piętrze oraz stajnię na dwa konie, przy czym dzierżawca mógł podnajmować sklep innym użytkownikom (z wyjątkiem Żydów)⁷⁰. Wynajem pomieszczeń przyrynkowych był zyskowny, a nadto posiadanie domu w tym miejscu miało charakter prestiżowy. Dlatego Stanisław Szembek dążył do nabycia całej kamienicy. W dniu 10 marca 1603 roku zakupił od swoich bratanków, Hieronima i Bartłomieja Szembeków (synów zmarłego Bartłomieja i Łucji Paczkówny), ich części kamienicy Szembekowskiej w Rynku⁷¹. Nie doprowa-

⁶⁰ Z Ridtówną ożenił się w 1584 r. też Krzysztof Schilling, późniejszy rajca krakowski, LCham, nr 2063.

⁶¹ APKr, Cons. Crac. 451, s. 4; 455, s. 274.

⁶² Ibidem 454, s. 303—305.

⁶³ Każdy z ośmiu rajców urzędujących (*consules residentes*) sprawował przez sześć tygodni urząd burmistrza w kolejności starszeństwa sprawowania urzędu, APKr, Cons. Crac. 450, s. 285; 451, s. 406, 548; 452, s. 461; 453, s. 159, 343; 454, s. 151, 362; 455, s. 241, 736; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 47—48.

⁶⁴ APKr, rps 2115, s. 1.

⁶⁵ APKr, rps 762, s. 526—527; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 325.

⁶⁶ APKr, rps 2116, s. 1.

⁶⁷ APKr, Cons. Crac. Plen. 762, s. 743—744.

⁶⁸ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa 1507—1795*, t. 2: 1587—1696, wyd. F. Piekosiński i S. Krzyż-

nowski, Kraków 1909, nr 809; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 86.

⁶⁹ W 1590 r. S. Szembek udzielił pełnomocnictw powinowatemu, Hieronimowi Ridtowi z Poznania, w sprawie długów u tamtejszych mieszczan (APKr, Cons. Crac. Plen. 762, s. 571—573). Kram żelazny zwolnił się po śmierci Justyny, wdowy po Szkocie Tomaszu Wichcie. Ostatnie przedłużenie na kolejną pięcioletnią dzierżawę uzyskał S. Szembek w 1602 r. (APKr, rps 1575, s. 574; Lon 1576, s. 52); APKr, Cons. Crac. 453, s. 578; rps 2121 s. 86; Cons. Crac. Plen. 762, s. 463—464; K. Pieradzka, *Handel Krakowa z Węgrami w XV wieku*, Biblioteka Krakowska nr 87, Kraków 1935, s. 136, 192.

⁷⁰ APKr, Cons. Crac. 453, s. 392—394.

⁷¹ Ibidem 456, s. 389—390; W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego...*, s. 27—28.

dził jednak wszystkich rozliczeń za dom do końca i wkrótce zmarł. Dopiero 10 listopada tego roku wdowa po nim, Katarzyna Szembekowa, rozliczyła się z kontrahentami męża, oddając 200 złp., tyle że nie bezpośrednio im, lecz Bartłomiejowi Groickiemu, pisarzowi celnemu krakowskiemu, spłacając w ten sposób dług zaciągnięty 4 września 1597 roku przez Bartłomieja Szembeka (najstarszego brata zmarłego rajcy)⁷².

Stanisław Szembek był ostatnim przedstawicielem rodziny w krakowskiej radzie. Jego rodzeństwo nie pretendowało do urzędów miejskich. Drugi ze starszych braci, Mikołaj, żonaty z Zofią Waxmanówną (córką rajcy Jana Waxmana i wdową po przedsiębiorcy górniczym Jerzym Schilkrze), zajmował się handlem, obracając głównie (podobnie jak bracia) woskiem, zbożem i skórami. Wiadomo na przykład, że 3 września 1599 roku wysłał z Krakowa aż 1000 skór wołowych surowych⁷³. Prowadził interesy z Ormianami lwowskimi. W 1604 roku oddał im 404 złp. przez ręce Gabriela Kalarusa, seniora tamtejszych Ormian, i Jakuba Zaydlikowicza. Jednocześnie domagał się od starszych gminy ormiańskiej interwencji w sprawie zwrotu 747 złp. i 4 groszy, które był mu winien lwowianin Steczko Szymkowicz⁷⁴. Uczestniczył też, razem z bratankiem Aleksandrem Szembekiem (synem Stanisława rajcy), w handlu ołowiem i glectą. Towar spławiali Wisłą do Gdańska. Należeli do największych hurtowników. Tylko po roku 1605 Mikołaj Szembek wysłał drogą wodną aż 7100 cetnarów, a ponadto siarkę i bliżej nieokreślone naje⁷⁵.

Dochował się czworga dzieci, które ochrzcił w kościele Najświętszej Panny Marii w Krakowie i dzięki temu znane są daty ich urodzenia. Najstarszy był urodzony w 1587 roku Mikołaj, dwa lata później przyszedł na świat Jan, następnie Zygmunt (1591) i Zofia (1597)⁷⁶.

Posiadał udziały w kamienicy w Rynku w Krakowie (obecnie nr 39), która należała niegdyś do jego matki, a po jej śmierci przeszła na własność

rodzeństwa. Najpierw pozbyła się swojej części spadku Elżbieta Szembekówna, żona Josta Paczka, odstępując ją w 1582 roku siostrze Małgorzacie, ta zaś sprzedała odziedziczone i nabyte udziały Mikołajowi Szembekowi za 1200 złp. Niedługo potem ów Mikołaj odstąpił swoją część kamienicy młodszemu bratu Janowi Szembekowi, który w 1597 roku sprzedał ją (za zgodą rodzeństwa) związanemu blisko z Szembekami Andrzejowi Leberowi⁷⁷.

Młodszy brat Mikołaja i rajcy Stanisława, Jan Szembek, trudnił się również handlem, ale był w Tarnowskich Górach zarazem jednym z najznacześniejszych gwarków. Działał tam wspólnie ze szwagrami — Jostem i Fryderykiem Paczkami. Zmarł w 1599 roku bezdzietnie⁷⁸.

Najstarsza z siostr, Małgorzata Szembekówna, wyszła za mąż za Jana Lichtenberga, a po jego śmierci (1582) poślubiła ją w 1584 roku Jan Baptysta Czeki, podżupnik wielicki, z którym nie miała potomstwa. Zmarła przed rokiem 1604. Po jej śmierci wdowiec oraz Stanisław Lichtenberg, syn z pierwszego małżeństwa, sprzedali połowę kamienicy w Rynku (obecnie nr 17) Stanisławowi Cikowskiemu. Stanisław Lichtenberg nie był zainteresowany karierą miejską, gdyż uzyskał 13 marca 1601 roku nobilitację (przybierając od tego czasu nazwisko Jasnogórski) i przeszedł na służbę królewską jako dworzanin Anny Austriaczki, a następnie króla Władysława IV. Zaopatrywał dwór w wino węgierskie, a w 1633 roku został kuchmistrem królewskim. Zmarł 19 stycznia 1638 roku⁷⁹.

Dwie młodsze siostry Małgorzaty poślubiły braci Paczków. Elżbieta Szembekówna zawarła 10 stycznia 1574 roku w kościele Mariackim w Krakowie związek małżeński z Jostem Paczkiem, co nastąpiło niecałe dwa miesiące po ślubie jej przyrodniego brata Bartłomieja Szembeka z siostrą Josta Łucją Paczkówną. Jost Paczek zajmował się handlem. Zmarł przed 1597 rokiem. Z tego małżeństwa znana jest tylko (urodzona w 1584 roku) córka Anna⁸⁰.

⁷² APKr, Cons. Crac. 456, s. 389—390, 419.

⁷³ APKr, rps 2121, s. 78.

⁷⁴ APKr, Cons. Crac. 456, s. 627.

⁷⁵ D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII—XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 118, 120.

⁷⁶ APKr, Metrica baptisatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Ciruculo Crac. 1586—1597, mkr. 5-171, s. 82, 137, 190, 315.

⁷⁷ APKr, Scab. Crac. 23, s. 68—69; 27, s. 685; Cons. Crac. 454, s. 720.

⁷⁸ APKr, Cons. Crac. Plen. 762, s. 386—387, 560—561, 589—591, 866—867; 863, s. 16—17; rps 2118, s. 4; D. Molenda, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI—XVIII wieku*, Wrocław 1972, s. 323.

⁷⁹ *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV—XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV—XVIII w.*, opr. B. Trelińska, Lublin 2001 (dalej cyt. Album armorum), nr 656; W. Czaplinski, *Jasnogórski Stanisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 11: 1964—1965, s. 67; J. Wojtowicz, *Trzech Janów Baptystów — Włosi w renesansowym Krakowie*, Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, R. 49: 2004, s. 23—24.

⁸⁰ APKr, Metrica Copulatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Circulo Crac. 1548—1585, mkr. 5-210, s. 226; Cathalogus puerorum baptisatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Circulo Crac. 1578—1586, mkr. 5-170, s. 82.

Bardziej przedsiębiorczy okazał się jego młodszy brat Fryderyk Paczek, który ożenił się w 1580 roku z Jadwigą Szembekówną i miał z nią, urodzoną w 1584 roku, córkę Zuzannę⁸¹. Zajmował się handlem w Krakowie i we Lwowie na własną rękę oraz w spółce handlowej ze szwagrem Bartłomiejem Szembekiem⁸². Stopniowo jednak wycofywał się z zajęć miejskich i dążył do uzyskania szlachectwa, tyle że inną drogą niż Szembekowie. Od 1592 roku posiadał sołectwo we wsi Milowice, położonej w księstwie siewierskim biskupów krakowskich. Trzy lata później uzyskał szlachectwo od biskupa Jerzego Radziwiłła, jako księcia siewierskiego. Jego nobilitacja stanowiła precedens i otworzyła innym „plebejom” możliwość uzyskania tak zwanego „szlachectwa siewierskiego”, które otwierało furtkę do szlachectwa polskiego⁸³. W 1597 roku rozliczył się z Bartłomiejem Szembekiem ze wspólnej działalności handlowej. W 1600 roku odstąpił żonie swój ogród i dom za bramą Mikołajską za 3800 złp.⁸⁴ Z czasem nabył jeszcze wieś Dąbrówkę i przeszedł faktycznie do stanu szlacheckiego. Dodajmy tu jeszcze, że najmłodsza z dzieci rajcy Bartłomieja córka Agnieszka Szembekówna zmarła jako panna w 1582 roku⁸⁵.

Liczne potomstwo rajcy Stanisława Szembeka również wyprowadziło się z Krakowa (zob. tablica 3). Najstarszy syn Stanisław Szembek został sekretarzem królewskim i żupnikiem wielickim, zmarł w 1638 roku. Jego właśnie synem był Franciszek ze Słupowa, kasztelan kamieniecki, który zapoczątkował senatorską karierę rodziny⁸⁶. Młodszy bracia, Gabriel i Bartłomiej Szembekowie, znaleźli zatrudnienie w służbie królewskiej. Aleksander był przedsiębiorcą górniczym w Olkuszu. Losy Zygmunta, Hieronima, Krzysztofa, Pawła, Katarzyny, Doroty (żony Wawrzyńca del Pace), Elżbiety (małżonki Stanisława Pęczalskiego) i Anny wymagają dalszych badań.

Potomstwo Stanisława Szembeka pozbyło się z czasem ojcowskich nieruchomości w mieście.

W roku 1620 Stanisław Szembek (syn rajcy Stanisława i Katarzyny) sprzedał bowiem kupcowi Janowi Mazurowiczowi kamienicę w Rynku, stojącą pomiędzy domem należącym do dziedziców zmarłego ławnika Jakuba Ludwiga a nieruchomością rajcy Hieronima Bełzy (obecnie nr 35)⁸⁷. Natomiast dwa lata później Katarzyna Szembekowa, wdowa po Stanisławie, oraz ich żyjące jeszcze dzieci: Stanisław, Krzysztof, Paweł, Aleksander i Elżbieta, sprzedali Jerzemu Bidermanowi swoją kamienicę przyrynkową (obecnie nr 5), zwaną wcześniej Lembochowską, a następnie Szembekowską⁸⁸.

Przejście Szembeków do stanu szlacheckiego nie obyło się bez trudności. W początkach XVII wieku Piotr Aleksander Tarło, wojewoda lubelski, naganiał Aleksandrowi Szembekowi (synowi Stanisława rajcy) szlachectwo. Sprawa oparła się o Trybunał Lubelski, ale mimo korzystnego dla Szembeków wyroku z 2 lipca 1620 roku, wojewoda nie zaprzestał szykan. Aleksander Szembek skarżył się nań w 1633 roku podczas obrad sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach („nie kontentując się krzywdami i następując różnymi sposobami na zdrowie i honor protestującego się, majętności Blaszkowa jemu arendowanej, zabieraniem zbóż folwarkowych i dziesięcinnych, ryb, bydeł, miodu, zakazaniem długów poddanych” go przesładuje). Mimo że wygrał proces w Trybunale, przedstawił raz jeszcze dokumenty cesarskie z 1313 i 1350 roku, potwierdzające szlachectwo Szembeków. Wylegitymował się również przywilejem nobilitacyjnym, nadanym Bartłomiejowi Szembekowi i jego synom przez króla Zygmunta Augusta w Warszawie 25 lipca 1566 roku, z rekomendacji Alberta i Fryderyka Hohenzollernów, margrabiów brandenburskich, a następnie oblatowanym w Metryce Koronnej w 1615 i 1616 roku. Ten rzekomy przywilej nobilitacyjny nasuwa jednak szereg wątpliwości co do swej autentyczności. Został wystawiony w Warszawie, podczas gdy w tym samym czasie odbywał się sejm w Lublinie⁸⁹. Wydaje się nadto,

⁸¹ APKr, *Metrica Copulatorum* [...] 1548—1585, mkr. 5-210, s. 252; *Cathalogus puerorum baptisatorum* [...] 1578—1586, mkr. 5-170, s. 66.

⁸² Sprowadzał np. do Krakowa popielice, APKr, rps 2115, s. 92.

⁸³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Episcopalia*, t. 32, s. 199; Z. Noga, *Szlachta siewierska w XVI wieku*, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, z. 203, *Prace Historyczne* 20: 1999, s. 59; zob. też: H. Polaczówna, *Szlachta na Siewierzu biskupim w latach 1442—1790*, Lwów 1913, s. 27; *Album armorum*, nr 449.

⁸⁴ APKr, *Scab. Crac.* 27, s. 774—775.

⁸⁵ BJ, rps 5346, t. 2, s. 358.

⁸⁶ Zob. W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, nr 158.

⁸⁷ APKr, *Scab. Crac.* 33, s. 175.

⁸⁸ Wybór nabywcy nie był przypadkowy. Bidermanowie byli skoligaceni z Lembochami. W 1563 r. Jan Biderman ożenił się z Katarzyną, córką Jan Lembocha-Spiglera, rajcy, APKr, *Scab. Crac.* 33, s. 423—426; *Metrica Copulatorum* [...] 1548—1585, mkr. 5-210, s. 156; W. Komorowski, K. Folprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego...*, s. 28.

⁸⁹ APKr, *Acta terrestria Cracoviensia*, t. 125, s. 1030—1054; *Acta castrensia Cracoviensia relationes*, t. 58, s. 667—673 (obłata tych dokumentów została wniesiona do ksiąg grodzkich krakowskich również w 1783 r., *Acta castr. Crac. rel.*, t. 214, s. 1614—1631); Archiwum Główne Akt Dawnych w Warsza-

że gdyby Szembekowie rzeczywiście uzyskali nobilitację od króla Zygmunta Augusta, to Bartłomiej Szembek (syn rajcy Bartłomieja) nie ubiegałby się jako szlachcic o wyłączenie spod jurysdykcji miejskiej, gdyż by jej nie podlegał.

Mimo kwestionowania ich szlachectwa Szembekowie osiągnęli z czasem najwyższe godności świeckie i duchowne w Rzeczypospolitej. Różni ich to od innych potomków patrycjatu krakowskiego, którzy, poza nielicznymi wyjątkami (Bonierowie, Morsztynowie), nie zrobili większej kariery i mimo nobilitacji rozplętnęli się wśród drobnej, a najwyżej średniej szlachty.

Warto jeszcze poruszyć kwestię wyznania Szembeków. W literaturze historycznej funkcjonuje bowiem pogląd, że rajca Bartłomiej Szembek był różnowiercą. Wiadomo jednak, że w 1549 roku wziął ślub w kościele Mariackim. Nie musi to wprawdzie świadczyć o jego wyznaniu katolickim, ponieważ mieszczanie krakowscy dopiero w 1551 roku (po procesie Konrada Krupki-Przeclawskiego) uzyskali swobodę wyboru wyznania⁹⁰, jednakże sprawę przesądza jego testament. Wyraził w nim życzenie pochówku na cmentarzu przy kościele NPM w Krakowie, gdzie było już pogrzebane jego (nieznane z imienia) dziecko. Dodał przy tym, że wyprowadzenie jego zwłok z kościoła na cmentarz miało się odbyć „bez żadnej pompy”, ale „mit einer Prozession der Schüller und Priester”. W akcie ostatniej woli nadto przeznaczył 100 złp. na szpital Św. Ducha⁹¹.

Różnowiercą był natomiast jego najstarszy syn Bartłomiej Szembek. Wskazuje na to zapis jego ślubu z Łucją Paczkówną w 1573 roku w księdze metrykalnej parafii Mariackiej (*copulati sunt in domo auctoritate reverendissimi Domini Episcopi*

Crac.), co oznacza, że było to małżeństwo mieszanne wyznaniowo. Wiele wskazuje jednak na to, że powrócił do katolicyzmu, skoro 3 lutego 1582 roku ochrzcił syna Stanisława w kościele Mariackim w Krakowie⁹². Z kolei drugi z braci, rajca Stanisław Szembek, miał nawrócić się z kalwinizmu na wiarę katolicką dopiero na łożu śmierci. Brzmi to przekonująco i dramatycznie, ale nieprawdziwie, jest bowiem tylko legendą literacką, gdyż wiadomo, że powrót Stanisława do Kościoła katolickiego miał miejsce wcześniej. Poświadczają to od roku 1595 chrzty w tymże Kościele jego dzieci, a także to, że Katarzyna Szembekowa, żona Stanisława, została odnotowana kilkakrotnie (od 1597 roku) jako matka chrzestna (po raz pierwszy Zuzanny, córki Mikołaja Alantse). Niewykluczone, że definitywne przejście różnowierczej części rodziny na katolicyzm wiązało się ze wstąpieniem Fryderyka Szembeka (syna Bartłomieja) do zakonu jezuitów w Rzymie 2 lutego 1597 roku⁹³. W odróżnieniu od swoich braci, Mikołaj Szembek pozostawał przy starej wierze, czego dowodem są notki w księgach metrykalnych o chrztach wszystkich jego dzieci. Wynika zatem, że Szembekowie krakowscy różnicowali się wyznaniowo w drugim pokoleniu, podobnie zresztą jak inne rodziny patrycjuszowskie (na przykład Gutteterowie). Do końca nie jest pewne jednak, czy wynikało to z ich rzeczywistych przekonań, czy też ubezpieczali się w ten sposób przed nieoczekiwanym rozwojem wydarzeń. Mając przedstawicieli swojej rodziny zarówno pomiędzy różnowiercami, jak i katolikami, mogli liczyć, że w razie eskalacji konfliktu, a następnie zwycięstwa jednych lub drugich, znajdzie się zawsze ktoś, kto pomoże uchronić majątek rodzinny⁹⁴.

wie, Metryka Koronna, t. 156, s. 517v—518; t. 160, s. 175v—176; W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich*, Archiwum Komisji Historycznej, seria 2, t. IV (ogólnego zbioru XVI), Kraków 1948, s. 140; Album armorum, nr 320. Wyśmiewał się z tego przywileju W. Nekanda Trepka: „pofingowali sobie listy jakoby od cesarza, na pergaminie jedne, drugie na papierze, czego kilkanaście kart uczyniwszy, one nie jako przywileje, ale jak księgi w kupę zszyć dali [...] Do tych kart abo ksiąg litery cesarskie na początku i laury koło nich, i osoby jakby to przodków swoich dali nowo recenter malować w Krakowie malarzowi Marcinowi Proszowskiemu, któremu zakazali, aby tego malując ich nikt nie dojrzał. Malował w pośrodku, jakby w okienku zastawionym w przywileju herb ich: kozła białego, a on się na drzewo wspina, na którym trzy róże, a pod kozłem psa idącego, że też owo rzeźnicy i psów zażywają, co im cieląt poganiają, gdy je ze wsi wiodą na powrózkach [...] Ja za trafunkiem z jmcia panem Samuelem Trepką przyszedłem do malarza tego, który począł zakrywać, byśmy nie obaczyli, ale widzieliśmy tę rzecz, że nowo findowaną tak tworzyli”, LCham, nr 2065.

⁹⁰ H. Barycz, *Proces Konrada Krupki Przeclawskiego o wiarę w r. 1551* [w:] *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy — idee — ludzie — książki*, Warszawa 1971, s. 284—296.

⁹¹ APKr, Cons. Crac. 772 (Liber testamentorum), s. 472.

⁹² APKr, Cathalogus puerorum baptisatorum [...] 1578—1586, mkr. 5-170, s. 43; por. J. Welewski, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od 1579 do 1599 (włącznie)* [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 7, Kraków 1881, s. 268.

⁹³ APKr, Metrica baptisatorum in Ecclesiae parochiali BMV in Circulo Crac. 1586—1597, mkr. 5-171, s. 277, 301; Metrica baptisatorum [...] 1598—1630, mkr. 5-172, s. 65; J. Welewski, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od 1609 do 1619 (włącznie)* [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 14, Cracoviae 1889, s. 152; W. Magnuszewski, *Itineraria włosko-maltańsko-iberyjskie w świetle krytyki źródeł*, Przegląd Humanistyczny, T. 5: 1981, s. 107.

⁹⁴ Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 192.

Na przykładzie rodziny Szembeków widoczny jest również proces polonizacji mieszczaństwa niemieckiego w Krakowie. Bartłomiej Szembek obrał się w kręgu mieszczaństwa niemieckojęzycznego i spisał swój testament w 1568 roku jeszcze w języku niemieckim, chociaż nie ulega wątpliwości, że znał język polski. Posłował przecież na sejm i sejmik. Jego dzieci zawierały już jednak umowy handlowe częściej w języku polskim niż w niemieckim. Wpływ na polonizację rodziny wywarło wreszcie przejście w trzecim pokoleniu w szeregi szlachty i na służbę Kościoła. Wnuk protoplasty krakowskiej linii Szembeków, jezuita Fryderyk Szembek, pozostawił po sobie pisany w języku polskim dziennik z odbytej w 1595 roku podróży po krajach śródziemnomorskich⁹⁵.

⁹⁵ *Anonima diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej (1595)*, wyd. J. Czubek, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, seria II, T. I (ogólnego zbioru XVI), nr 1, Kraków 1925; W. Magnuszewski, *O autorze dzienników podróży po Włoszech, Malcie, Hiszpanii i Portugalii w 1595 r.*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, T. 19: 1974, s. 187—206; idem, *Itineraria włosko-maltańsko-iberyjskie...*, s. 89—110; H. Barycz, *Rewizja rewizji, czyli o przedwczesnym pasowaniu jezuitę Fryderyka Szembeka na autora anonimowego diariusza podróży włosko-iberyjskiej z 1595 roku*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, T. 22: 1977, s. 233—242.

Rodzina Szembeków zapisała piękną kartę w dziejach mieszczaństwa krakowskiego. Umieli wykorzystać swoje talenty i pracowitość. Zaprowadziło ich to (podobnie jak wielu innych patrycjuszów krakowskich) do stanu szlacheckiego⁹⁶. Pozostawili po sobie w kościele Mariackim, ufundowaną latach 1635—1641 kosztem 10 tysięcy złp., kaplicę Matki Boskiej Loretańskiej. Na jej ścianach umieścili epitafia Stanisława, Franciszka i Krzysztofa Szembeków⁹⁷, natomiast po grobach ich przodków w Krakowie czas zatarł materialne ślady. W zakresie badań genealogicznych nad patrycjatem krakowskim wydobyć ze źródeł wiadomości o najstarszych Szembekach nie wymaga uzasadnienia, tym bardziej że uzupełniają one opracowaną przez Włodzimierza Dworzaczka tablicę genealogiczną tej rodziny⁹⁸.

⁹⁶ Por. W. Bukowski, *Salomonowie herbu Łabędź. Ze studiów nad patrycjatem krakowskim wieków średnich* [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 113—145.

⁹⁷ M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Biblioteka Krakowska nr 118, Kraków 1977, s. 36; *Bazylika Mariacka w Krakowie*, opr. Z. Piech [w:] *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 8: *Województwo krakowskie*, z. 2, pod red. Z. Perzanowskiego, Kraków 1987, nr 75, 115, 126.

⁹⁸ W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, nr 158.

THE SZEMBEKS OF CRACOW IN 16TH CENTURY

The article presents the beginnings of the Szembek family in Poland. The history begun in about 1535 when two brothers, Bartłomiej and Henryk Szembek, arrived here from the city of Stendal in Brandenburg.

Henryk Szembek settled down in Poznań, where he gained a dignity of an alderman (1554—1555) and gradually, a senior position in the guild of trade (1558). He died suddenly in Lwow (1559/1560) and he left his wife and seven children bereaved in Poznań. The most successful of all his children proved Stanisław Szembek, who settled down in Lwow and thanks to his uncle Bartłomiej Szembek support he became a merchant there and turned out to be one of the greatest cereal traders then.

As to Bartłomiej Szembek, he first settled down in Lwow and then, in 1544, he entered the law authorities of the Cracow city and he started his career as a dignitary there. In 1547 he was elected to the Town Hall Council and since 1557 he was a Town Hall dignitary. In 1544, together with Krzysztof Elbing, he founded a merchant partnership that stayed operational till his death. He was a significant exporter of raw ox leathers. He also organised in Lwow a banker house and he credited Polish, Russians and Armenians.

He was married twice: first with Małgorzata Elbing (since approximately 1544), and, after she died, on 3rd March 1549 he married Katarzyna Schilling, a daughter of Stanisław Schilling, a Cracovian Town Hall dignitary. He died in 1569 (before 11th

February). He had a son Bartłomiej with his first wife and three more sons with the second one: Mikołaj, Stanisław and Jan and four daughters: Małgorzata, Elżbieta, Jadwiga and Agnieszka.

The greatest career was gained by Stanisław Szembek, who lived his youth in Poznań and since 1588 he lived in Cracow and entered the Town Hall Council. He was a Cracow deputy for several times for the chamber of deputies (Sejm) and deputies' local gatherings (sejmik). His job was a merchant. He imported wine from Hungary, traded cattle, leather and iron goods. His children did not follow his path of career though. The eldest son, Stanisław Szembek became a royal secretary and the Wieliczka salt mine Treasurer, he died in 1638. His son Franciszek of Słupowo, a Kamieniec castellan, was the first senator within the family. Entering noblemen was not an easy undertaking. At the beginning of 17th century their nobility was questioned but the Szembeks presented their royal prerogative given, according to their version, to Bartłomiej Szembek and his sons by the King Sigismund Augustus in Warsaw on 25th July 1566. The presented document until today remains rather doubtful when it comes to its authenticity. Despite their nobility being questioned, the Szembek family representatives reached gradually for the most significant positions, both clerical and secular, in the Polish Commonwealth. That differs them from other descendants of the Cracovian patricians who, with a few exceptions (like the Boners and the Morsztyns), have never succeeded in

their careers and even promoted to noblemen remained insignificant or middle class.

In the article the issue of the Szembeks' religion is discussed too. In historical literature of the subject there is a false belief that a dignitary Bartłomiej Szembek was not a catholic. The truth is that his eldest son, also called Bartłomiej Szembek, was of some other religion but he became a catholic again in about 1582. The other one, Stanisław Szembek, is said to change from Calvinism to Catholicism at the very end of his life, while it has been proved that his return to the Catholic Church took place earlier. The proofs are his children christenings since 1595 and also that his wife Katarzyna Szembek, the wife of Stanisław, was noted a Godmother for several times since 1597. The possibility is that there is a connection between a definitive return of some part of the Szembek family from other religious to the Catholicism with Fryderyk Szembek (son of Bartłomiej) entering

the Jesuit Order in Rome in 1597. The Szembecks started to differ their religious in the 2nd half of 16th century, similar to other patrician families of that times.

Looking at the example of the Szembeck family we can observe the process of Polonisation of German townsfolk in Cracow. Bartłomiej Szembek lived among German-speaking townsfolk and wrote his last will in 1568 in German, even if it is beyond any doubt that he knew Polish. His children more often wrote their trade agreements in Polish than in German. The strongest influence on the Polonisation process had the entering by the third generation into noblemen class and starting the service for Catholic Church.

The Szembek family has left at the St. Mary Church in Cracow the Virgin Mary of Loreto chapel, founded in 1635—1641 and there we can see the epitaphs of Stanisław, Franciszek and Krzysztof Szembek.

JANUSZ KURTYKA

ZAPOMNIANE POMNIKI CYWILIZACJI EUROPEJSKIEJ. ZESPOŁY KSIĄG SĄDOWYCH „SZLACHECKICH” I MIEJSKICH Z CZASÓW I RZECZYPOSPOLITEJ (XVI—XVIII W.) W KIJOWIE

I.

Do ważniejszych aspektów działalności Akademii Umiejętności, a po 1919 r. Polskiej Akademii Umiejętności, należały zorganizowane zagraniczne kwerendy archiwalne — wymieńmy tu zwłaszcza Ekspedycje Rzymską, Szwedzką i Węgierską oraz akcję poszukiwań archiwalnych w Petersburgu — których celem było zewidencjonowanie archiwaliów dotyczących Polski (czy też szerzej Rzeczypospolitej) w zagranicznych archiwach oraz zgroma-

dzenie kolekcji odpisów ważniejszych dokumentów i jednostek archiwalnych¹. Osiągnięcia Ekspedycji Rzymskiej (1886—1938)², Szwedzkiej (1911)³ i Węgierskiej (1913)⁴ czy też kwerend w Petersburgu wciąż służą polskiej nauce historycznej⁵. W krakowskim środowisku historycznym kierunki poszukiwań „rzymski” i „węgierski” są kontynuowane, również w ramach wydawnictw odnowionej w 1989 r. Polskiej Akademii Umiejętności. Wielką w tym zasługą sekretarza generalnego PAU prof. Jerzego Wyrozumskiego — prace

¹ J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872—1952*, Kraków 1993, s. 59—61; J. Piskurewicz, *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 211—215.

² Głównym plonem pozostaje seria *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1—8, Kraków 1913—1939/1946; w rękopisie pozostają liczne nie wydane (ponad 100 tomów) materiały tej Ekspedycji jako tzw. „Teki rzymskie” w Bibliotece Naukowej PAU i PAN (dalej cyt. Biblioteka PAU/PAN) w Krakowie (por. W. B a n d u r a, *Spuścizna rękopiśmienna Ekspedycji Rzymskiej PAU. Średniowiecze*, *Studia Źródłoznawcze*, T. 17: 1972, s. 159—167). Zob. też B. D e m b i ŋ s k i, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich, a szczególnie w Archiwum Watykańskim. O materiałach do dziejów polskich w XVI i XVII wieku*, *Scriptores rerum Polonicarum*, t. XII [Archiwum Komisji Historycznej, t. 4], Kraków 1889, s. 43—110; W. A b r a h a m, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich, a szczególnie w Archiwum Watykańskim. O materiałach do dziejów polskich w wiekach średnich*, *Scriptores rerum Polonicarum*, t. XIII [Archiwum Komisji Historycznej, t. 5], Kraków 1889, s. 33—86; i d e m, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w l. 1896/1897 i 1897/1898*, *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 9, Kraków 1902, s. 1—234; i d e m, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w l. 1899—1913*, *ibidem*, t. 1 (13), Kraków 1923, s. 1—64.

³ *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności*, opr. E. Barwiński, L. Birkenmajer,

J. Łoś, Kraków 1914; K. Stachowska, *Kontakty Polskiej Akademii Umiejętności z nauką szwedzką w latach 1873—1952*, *Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie*, R. 24: 1978/1979, s. 109—124.

⁴ *Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności*, opr. W. Baran, J. Dąbrowski, J. Łoś, J. Ptaśnik, S. Zachorowski, Kraków 1919.

⁵ Por. A. Moszyński, *Wiadomość o rękopisach polskich oddziału teologicznego w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, t. 1, Kraków 1874, s. 223—333; A. Blumenstok, *Sprawozdanie z poszukiwań: Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu*, *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 6, Kraków 1891, s. 374—464; J. Korzeniowski, *Zapiski i wyciągi z rękopisów bibliotek polskich i obcych, do Polski się odnoszących. I. Cesarska Biblioteka Publiczna w Petersburgu*, *Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce* [Akademia Umiejętności], t. 11, Kraków 1910. Zwrócić warto też uwagę na dorobek poszukiwawczy, zawarty w Materiałach A. Prochaski w Bibliotece PAU/PAN w Krakowie. Kwerendy w Moskwie i Petersburgu prowadzili też J. Kleczyński, P. Dąbrowski, M. Sokołowski, F. Kopera (zob. P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z ZSRR na podstawie traktatu ryskiego i ich dotychczasowe opracowania*, Kraków 1937, s. 41—45; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 61).

te prowadzone są bowiem w kręgu jego współpracowników i uczniów⁶.

Jesienią 2003 r. grupa historyków, od około 1991 r. dla potrzeb rozmaitych projektów badawczych penetrujących archiwa postsowieckiej Ukrainy, przedstawiła Polskiej Akademii Umiejętności projekt zorganizowania bardziej systematycznych kwerend w celu rozpoznania zasobów archiwalnych na obszarach Ukrainy na wschód od Zbrucza, po 1921 r. włączonych ostatecznie do państwa sowieckiego (w granicach Ukrainiejskiej Republiki Sowieckiej) i od tego czasu praktycznie dla nauki polskiej niedostępnych⁷. Projekt ten, przy wsparciu prof. Jerzego Wyrozumskiego (jako sekretarza generalnego PAU)⁸, zyskał w 2004 r. patronat Akademii. O jego dalszych losach i ewentualnej ewolucji zadecyduje sposób i szanse jego realizacji w archiwach ukraińskich.

Upadek Związku Sowieckiego i zwiększające się z czasem możliwości pracy w archiwach na Ukrainie w oczywisty sposób zwróciły uwagę polskich badaczy na Lwów i Kijów. Zasoby archiwalne Lwowa, intensywnie penetrowane w XIX i XX w. (do utraty przez Polskę Lwowa na rzecz Sowieców w 1944 r.), znane są polskim badaczom nieporównanie lepiej. Zupełnie inaczej jest w przypadku archiwaliów kijowskich. Kijów, utracony przez Rzeczpospolitą w następstwie powstania Chmielnickiego i ugody perejesławskiej (1654), w ramach imperium rosyjskiego był ważnym centrum administracyjnym. W pierwszej połowie XIX w. władze rosyjskie zgromadziły tu archiwalia urzędowe (wytworzone od XV/XVI w.) z zagarniętych dla Rosji w wyniku trzech zaborów południowo-wschodnich ukraińskich obszarów Rzeczypospolitej (Podola, Braclawszczyzny, Wołynia, Kijowszczyzny, dla zabiorcy: Rosji południowo-zachodniej, względnie Kraju Południowo-Zachodniego). Od końca XVIII w. do rewolucji bolszewickiej wytwarzane były też

urzędowe źródła rosyjskie (Deputacja Szlachecka, księgi sądowe ujezdne/powiatowe, rejestry skarbowe i inne), na podstawie których dokumentować można losy i przekształcenia społeczności szlacheckiej i innych warstw społecznych na tych terenach. Wszystkie te archiwalia przechowywane są w Głównym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (CDIAUK) i archiwach oblastnych/okręgowych (wymienić tu trzeba zwłaszcza archiwa w Kijowie, Chmielnickim, Żytomierzu, Winnicy, Odessie oraz archiwum miejskie w Kamieńcu Podolskim). Wreszcie, po rewolucji bolszewickiej w CDIAUK gromadzono archiwa podworskie polskich rodów ziemiańskich (niekiedy sięgające XV/XVI, a nawet XIV w.), w okresie zamieszek rewolucyjnych zagarniane w gromionych dworach i pałacach, pozostawione przez uciekających w obliczu zagrożenia właścicieli, wreszcie nierzadko ratowane przez działających już z ramienia władzy bolszewickiej przedstawicieli inteligencji ukraińskiej. Wymieńmy tu przykładowo, niekiedy bardzo obszerne, zespoły archiwalne (w nawiasie numer zespołu/fondu i daty skrajne): Branickich (F. 241: 1619—1914), Cetnerów (F. 747: 1620—1820), Dunin-Borkowskich (F. 248: 1631—1810), Giżyckich (F. 249: 1664—1913), Grocholskich (F. 239: 1580—1918), Hańskich (F. 244: 1616—1858), Korniaktów (F. 749: 1528—1858), Lubomirskich (F. 236: 1500—1907), Mniszchów (F. 250: 1557—1852), Platerów (F. 741: 1750—1911), Potockich z Tulczyna (F. 49: 1435—1918), Radziwiłłów z Nieświeża (F. 257: 1338—1847), Sapiechów (F. 48: 1402—1831), Tarłów (F. 254: 1583—1802), Zamoyskich (F. 256: 1500—1915). Z racji tematu niniejszego artykułu zwróćmy uwagę, iż w archiwach rodowych zachowała się duża ilość wypisów z przedrozbiorowych ksiąg sądowych „szlacheckich”, często obecnie już nie istniejących⁹.

⁶ *Acta camerae Apostolicae*, vol. 3: *Liber receptorum et expensarum Petri Stephani 1373—1375*, ed. S. Szczur, Monumenta Poloniae Vaticana, t. 9, Cracoviae 1994; *Acta camerae Apostolicae*, vol. 4: *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421—1503)*, ed. M. D. Kowalski, ibidem, t. 10, Cracoviae 2002; *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 1—3, wyd. Stanisław A. Sroka, Kraków 1998—2003 (ta seria wydawana jest przez Wydawnictwo „Societas Vistulana”).

⁷ Oprócz niżej podpisanego, projekt ten firmowali: Marian Wolski (IH PAN), Jarosław Stolicki (IH UJ), Beata Nykiel (wówczas Bilkent University w Ankarze, obecnie IH UJ) oraz archiwista Mariusz Machynia. Pani Dr Beacie Nykiel pragnę podziękować za koleżeńską pomoc w weryfikacji informacji o źródłach dotyczących Braclawszczyzny i archiwaliów podworskich przechowywanych w Kijowie.

⁸ O kresowych korzeniach rodziny Wyrozumskich, zob. W. Bukowski, *Wyrozumscy — mieszczanie trembowelscy w XVII i XVIII wieku* [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym*

średniowieczu, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 415—428.

⁹ Literatura na temat tych zespołów jest skromna i nie omawia wszystkich kolekcji rodowych i „podworskich”. Zob. M. Wąsowicz, *Materiały do dziejów Polski w Centralnych Archiwach Państwowych we Lwowie i Kijowie*, Archeion, T. 33: 1960, s. 99—126; P. Bańkowski, *Polskie archiwa magnackie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie*, ibidem, T. 40: 1964, s. 161—189; idem, *Polskie archiwa osobiste, rodzinne i rodowe, znajdujące się w radzieckich zbiorach państwowych*, ibidem, T. 47: 1967, s. 131—145; L. Z. Hiscova, I. E. Antonienko, *Znaczenie archiwaliów Radziwiłłów, przechowywanych w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie, dla rekonstrukcji archiwum Radziwiłłów*, *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. 7, Warszawa 1997, s. 99—105; L. Hiscova, L. Suchich, *Archiwa rodowe Prawobrzeżnej Ukrainy w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie*, ibidem, t. 9, War-

W porównaniu do kolekcji eksplorowanych w ramach Ekspedycji Rzymskiej i Węgierskiej (głównie archiwa obcych wytwórców, zawierające źródła lub informacje o sprawach polskich) czy też Szwedzkiej (w części archiwa wywiezione w okresie „potopu” 1655—1660), specyfika archiwaliów kijowskich jest odmienna. Są to przede wszystkim archiwalia wytworzone przez instytucje lub rodziny magnackie I Rzeczypospolitej (XIV—XVIII w.), przechowywane na tych terenach obecnej Ukrainy (Podole, Kijowszczyzna), które, będąc częścią I Rzeczypospolitej (w przypadku tych ziem: do II i III rozbioru 1793 i 1795 r.), nie weszły po 1918/1920 r. w skład II Rzeczypospolitej Polskiej (1918—1939). Przejęte przez władze rosyjskie po zaborach lub zagrabione (w przypadku tzw. archiwów podworskich) przez władze sowieckie, archiwalia te od 1918/1920 r. nie funkcjonowały w obiegu naukowym, bowiem dla oficjalnej nauki (i propagandy) sowieckiej nie były interesujące, zaś uczeni polscy nie mieli do nich dostępu do początku lat 90. XX w., lub dostęp ten miał charakter pozorny i ściśle limitowany¹⁰. Archiwalia te częściowo miały własne inwentarze z czasów przedrewolucyjnych, ponownie zaś były opracowywane przez sowieckich archiwistów (pracujących w ramach struktury administracyjnej podległej NKWD) dopiero od lat 50. XX w. W konsekwencji, w chwili obecnej zbiory te są penetrowane w stopniu minimalnym, zaś w debacie naukowej brak wiedzy o całych, niezwykle ważnych dla historii Polski kolekcjach archiwalnych, przechowywanych w archiwach centralnych w Kijowie i Lwowie oraz obłastnych i innych w Żytomierzu, Chmielnickim, Winnicy, Odessie czy też Kamieńcu Podolskim. Bardziej szczegółowe rozpoznanie tych kolekcji odpowiada potrzebom nauki polskiej i ukraińskiej. Uwagi te

odnieść można zresztą także do archiwaliów dotyczących Wołynia i innych ziem ruskich, przechowywanych na Białorusi (zwłaszcza w Mińsku) i (już w znacznie mniejszym stopniu) na Litwie.

W znacznej części omawiane archiwalia zostały wytworzone w okresie I Rzeczypospolitej (umownie: do 1793/1795 r.). Dokumentują one nie tylko dzieje województw ukraińskich, ale zawierają również bogactwo informacji dotyczących instytucji centralnych Rzeczypospolitej, jej dziejów politycznych (polityka zagraniczna, wewnętrzna, wojskowość, ustrój, kampanie wojenne), a także ziem etnicznie polskich (w obecnych granicach — np. Heroldia Królestwa Polskiego w CDIAU w Kijowie¹¹, księgi Trybunału Koronnego z XVIII w. w CDIAU we Lwowie). Dopiero dla okresu porozbiorowego są to archiwalia administracji carskiej (XIX w.), dotyczące południowo-wschodnich obszarów upadłej Rzeczypospolitej, przejętych przez Cesarstwo Rosyjskie — ale i w tym przypadku jak najbardziej są interesujące dla polskiej historiografii; tym bardziej, iż prawo polsko-litewskie, oparte na III Statucie Litewskim, obowiązywało na obszarze tzw. Kraju Zachodniego (czyli ziem zagarniętych przez Rosję w rozbiorach) do około 1840 r. Dopiero w okresie około 1831—1840 stopniowo wprowadzono na tych terenach rosyjski model instytucji sądowych, likwidując dotychczas funkcjonujące sądy ziemskie powiatowe/ujezdne (ostatecznie, po wcześniejszym wprowadzeniu języka i pewnych rozwiązań rosyjskich, w 1872 r.) i główne gubernialne (wzorowane na dawnych polskich sądach ziemskich), podkomorskie, kontraktowe (dawne, a na Litwie nadal, grodzkie), Sąd Główny Litewski (wywodzący się wprost od Trybunału Litew-

szawa 1998, s. 127—150; L. Hiscova, *Tulczyńska linia Potockich w aktach zespołu nr 49 Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie*, ibidem, t. 8, Warszawa 1997, s. 99—104; D. Šovkovyj, *Dzieje i zawartość dokumentów z Zespołu Potockich przechowywanego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (zespół 49, inv. 1, 2, 3)*, ibidem, s. 105—111; N. O. Čerkaska, *Do istorii zbirkii „magnats'kich” fondiv Central'nogo Archivu Davnich Aktiv u Kievi (1921—1945)*, Archivi Ukraini, 2002, Nr 4—6, s. 77—119; I. Teslenko, *Rodinnij klan Erličiv*, Socium. Almanach social'noi istorii, vip. 4, Kiiv 2004, s. 135—188; por. też przypis następny. W CDIAUK przechowywane są także zespoły Chodkiewiczów (F. 960), Chołowieńskich (F. 242), Czeczeliów (F. 236), Gosiewskich (F. 253), Jerliczów (F. 2219), Kowalewskich (F. 1814), Ledóchowskich (F. 247), Oziembłowskich (F. 744), Poniatowskich (F. 243), Ponińskich (F. 2230), Przeździeckich (F. 878), Rzewuskich (F. 259), Sawickich (F. 255), Sobańskich (F. 238), Sobolewskich (F. 879), Szaszkiewiczów (F. 223), Tarnowskich

(F. 251), Terleckich (F. 2216), Worcellów (F. 746), Woroniczów (F. 252).

¹⁰ Por. J. Siemieński, *Rewindykacja archiwów koronnych. Przygotowanie i wyniki*, Archeion, T. 1: 1927, s. 33—60; L. Białkowski, *Co powinniśmy rewindykować z Kijowa?*, ibidem, s. 61—65; J. Kumaniecki, *Tajny raport Wojkowa czyli radziecka taktyka zwrotu polskiego mienia gospodarczego i kulturalnego po pokoju ryskim*, Warszawa 1991; T. Łepkowski, A. Podraza, *Z poszukiwań archiwalnych w ZSRR*, Kwartalnik Historyczny, R. 64: 1957, nr 2, s. 287 n.; S. Konferowicz, *Archiwalne polonika w Kijowie i Moskwie*, Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, 1960, z. 19, s. 165—170; M. Wąsowicz, *Materiały do dziejów Polski*, s. 99—126; P. Bańkowski, *Polskie archiwa magnackie*, s. 161—189; idem, *Polskie archiwa osobiste, rodzinne i rodowe*, s. 131—145; W. A. Serczyk, *Materiały do historii Koliwyszczyny w kijowskich zbiorach archiwalnych*, Kwartalnik Historyczny, R. 73: 1966, nr 3, s. 669—671.

¹¹ Fond 996.

skiego), wreszcie samorząd i sądy miejskie prawa magdeburskiego. Wszystkie one wywodziły się od instytucji sądowych upadłej Rzeczypospolitej, zaś carskie decyzje administracyjne na przełomie XVIII i XIX w. nie zerwały tej genetycznej więzi¹².

Bezpośrednim impulsem do skonkretyzowania koncepcji systematycznych działań powinna stać się informacja o pożarze Archiwum Miejskiego w Kamieńcu Podolskim w 2003 r. i zatracie części ważnych zespołów tam przechowywanych (m.in. nigdy nie eksplorowane badawczo rosyjskie akta gubernatorskie i skarbowe z pierwszej połowy XIX w., dokumentujące skomplikowaną rzeczywistość osadniczą i etniczną na Podolu, a nie wykorzystane lub minimalnie wykorzystane w pracach Daniela Beauvoisa¹³).

Wydaje się, iż podjęcie systematycznego rozpoznania archiwaliów dotyczących Rzeczypospolitej w archiwach ukraińskich jak najbardziej zgodne jest ze strategicznym interesem Polski i Ukrainy. Wpisze się w wysiłki odbudowy polskiej tradycji historycznej i zacieśniania kontaktów z Ukrainą (odtworzenie i przywoływanie tradycji „jagiellońskiej” — a Polska i Ukraina są jej spadkobiercami — może być ważne dla tych kontaktów). Ukazanie poprzez proponowane działania zasięgu źródłowych „białych plam” i wielkich możliwości badawczych w oczywisty sposób jest też zgodne z potrzebami i interesem polskiej nauki historycznej. W tym miejscu zajmujemy się bliżej zespołami ksiąg sądów „szlacheckich” i ksiąg miejskich prawa magdeburskiego, przechowywanych w CDIAU w Kijowie.

¹² A. Korobowicz, W. Witkowski, *Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX w.*, Czasopismo Prawno-Historyczne, T. 55: 2003, z. 1, s. 61—83 (tu także wcześniejsza literatura). Zob. też ważną edycję źródeł, ukazującą mechanizm zaprowadzania rządów rosyjskich bezpośrednio po drugim rozbiore na przykładzie Braclawszczyzny w l. 1793—1797: O. S. Petrenko, *Braclav's'kie namisnietvo*, Vinnycja 2001.

¹³ Wymienimy tu zwłaszcza D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831—1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1987; idem, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863—1914*, Sejny 1996; idem, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793—1914*, Lublin 2005. Zestawienie zawartości byłego archiwum miejskiego kamienieckiego, od 2003 r. w archiwum obwodowym w Chmielnickim (Płoskirowie) — zob. *Deržavnij Archiv Chmielnickoї oblasti. Anotovanij reestr opisiv*, t. 1: *Fondi kolisn'ogo Kam'janec'-Podil's'kogo mis'kogo archivu periodu do 1917 r.*, opr. O. Kačkov's'kij, J. Rudenko, E. Franskevič, red. G. V. Borjak, Kiїв 2003, s. 33—34 i passim.

¹⁴ S. Kutrzeba, *Przywilej jedlnieński z 1430 r. i nadanie prawa polskiego Rusi [w:] Księga pamiątkowa ku czci Bolesława*

II.

Kolekcja ksiąg sądów „szlacheckich” (ziemskich, grodzkich, podkomorskich etc.) oraz miejskich (prawa magdeburskiego) z czasów Rzeczypospolitej (XVI—XVIII w.) w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum w Kijowie (CDIAUK), obejmująca księgi sądów działających na obszarze Wołynia, Kijowszczyzny, Braclawszczyzny i Podola koronnego (Kamieniecczyny), należy do najslabiej rozpoznanych i najtrudniej dostępnych dla nauki polskiej (a przez naukę ukraińską wykorzystywanych praktycznie po 1991 r. i w stopniu minimalnym), jednocześnie zaś stanowi podstawowe źródło do dziejów olbrzymich obszarów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Księgi te obejmują okres od początków XVI do końca XVIII w. (do II i III rozbioru). Księgi sądów „szlacheckich” (ziemskie, grodzkie etc.) dokumentują recepcję i funkcjonowanie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej modelu kulturowego szlacheckiej *communitas terrae* (obejmującego tak masy autochtonicznej, jak i grupy napływowej szlachty) — modelu wykształconego w Koronie w XIV—XV w., funkcjonującego w oparciu o przywileje szlacheckie, ziemską hierarchię urzędniczą i prawo ziemskie (zawsze korygowane przez lokalny obyczaj prawny), wprowadzonego na Podolu (i koronnej Rusi Czerwonej) w 1434 r. (na mocy przywileju jedlnieńsko-krakowskiego)¹⁴, zaś na ziemiach ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego rozwijającego się w następstwie unii horodelskiej 1413 r., przywileju trockiego Zygmunta Kiejstutowicza z 6 V 1434 r.¹⁵, przywileju wileń-

Ulanowskiego, Kraków 1911, s. 271—301 (i nadbitka, Kraków 1911); M. Wilamowski, *Powstanie i początki hierarchii urzędów ziemskich województwa ruskiego i Podola*, Roczniki Historyczne, R. 64: 1998, s. 105—128; J. Kurtyka, *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawnienie. Represje lat 1426—1427 i sejmiki roku 1439*, ibidem, R. 66: 2000, s. 83—120.

¹⁵ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. III, ed. A. Lewicki, Kraków 1894 (dalej cyt. *CEp.*), dodatek nr 22 (druk z kopii w Tekach Naruszewicza). Ekstrakt tego przywileju z Metryki Litewskiej: *Akty Litovskoj Metriki*, t. 1: 1413—1498 gg., sobr. F. I. Leontovič, Varšava 1896, nr 4. Wcześniejsza kopia z XVI w., zob. Biblioteka Polska w Paryżu, rps 12, nr 1: 3 XI 1551 Wilno, transumowanie przez króla Zygmunta Augusta przywilejów litewskich, poczynając od przywilejów horodelskiego z 1413 r. i trockiego księcia Zygmunta z 6 V 1434 r. (ekstrakt z ksiąg kanclerskich kanclerza litewskiego Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego i marszałka litewskiego). O znaczeniu przywileju z 1434 r. (pierwszy przywilej ogólnosiemski, zasada niekarania kniazów i bojarów bez procesu sądowego, częściowe ulgi podatkowe), zob. O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1: *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 313—315.

skiego Kazimierza Jagiellończyka z 2 V 1447 r.¹⁶ i statutów litewskich (1529, 1566, 1588)¹⁷, wreszcie wprowadzenia reformy struktury administracyjnej (województwa od 1566 r.) i włączenia tych ziem do Korony na mocy unii lubelskiej 1569 r.¹⁸

Drugą wielką kolekcją ksiąg z okresu I Rzeczypospolitej w CDIAU w Kijowie jest zbiór ksiąg miejskich, dokumentujących funkcjonowanie gmin miejskich w oparciu o przywileje (głównie prawa magdeburskiego, także będące ich mutacją przywileje dla nacji niekatolickich), nadawane w czasie akcji kolonizacyjnej w XIV—XVII w.

Pierwsze spisy i inwentarze sporządzane były dla władz rosyjskich już w latach 90. XVIII w., o czym przekonują noty na wewnętrznych stronach okładek lub pierwszych stronach licznych ksiąg. Już w 1798 r. akta miejskie Łucka wysłano na życzenie gubernatora do Żytomierza¹⁹. Kijowska kolekcja ksiąg powstawała od 1843 r. w wyniku decyzji władz rosyjskich o komasacji archiwaliów z zajętych na skutek rozbiorów ziem wschodnich byłej Rzeczypospolitej w tworzonych do tego celu

„archiwach głównych” (Kijów, Wilno, Witebsk, dla byłego Królestwa Polskiego podobną rolę w drugiej połowie XIX w. spełniało powstałe w 1808 r. Archiwum Główne w Warszawie). Kijowskie Centralne Archiwum Dawnych Aktów powstało w 1852 r., jednak gromadzenie kolekcji ksiąg zapoczątkowała już powołana w 1843 r. Komisja dla Rozpatrywania Aktów Dawnych (później Komisja Archeograficzna)²⁰. W kolekcji zebrano wszystkie zachowane wówczas księgi sądowe „szlacheckie” (ziemskie, grodzkie, podkomorskie, kapturowe, konfederackie, dubieńskie kontraktowe [od r. 1774] etc.) oraz księgi miejskie (gmin prawa magdeburskiego) z obszaru Kijowszczyzny, Wołynia, Braclawszczyzny i dawnego Podola koronnego (Kamieniecczyzny). W działaniach tych cele administracyjno-archiwalne były wtórne wobec wynikających z wewnątrzpolitycznej taktyki dążeń władz rosyjskich do kontroli procedur legitymizacyjnych szlachty polskiej i ograniczenia swobody dostępu do archiwaliów ułatwiających te procedury²¹. Wedle niezbyt dokładnych inwen-

¹⁶ CEp. III, nr 7 (z oryginału). Na oryginale data 1447 została częściowo wyskrobana i poprawiona już współcześnie na 1457. „Poprawienie” daty przez panów litewskich było wyrazem ich dążenia do tego, aby po potwierdzeniu przez króla praw w Koronie (1453 r.) zabezpieczyć odrębność Wielkiego Księstwa, silnie zaznaczoną w przywileju z 1447 r. (do tego potrzebny był im przywilej „późniejszy” od koronnego); manipulacja ta została usankcjonowana przez króla poprzez przywieszenie do przywileju z „poprawioną” datą nowej pieczęci 14 II 1457 w Trokach (CEp. III, nr 76; por. I. V. Jakubovskij, *Zemskie privilei Wielikogo Knjażestwa Litovskogo*, Żurnal Ministerstwa Narodnego Proświeśczenia, 1903, nr 4, s. 202—247; O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 362—363, 397). Odtąd w litewskiej tradycji politycznej przywilej funkcjonował z datą 1457 r., z nią był wpisany do Metryki Litewskiej (*Akty Litovskoj Metriki*, t. I, nr 17) i potwierdzony w 1551 r. (Biblioteka Polska w Paryżu, rps 12, nr 1). Z datą 1457 r. wydawano go też w edycjach rosyjskich (*Zakonodatel'nyje akty Velikogo Knjażestva Litovskogo XV—XVI vv.*, podg. I. I. Jakovkin, Leningrad 1936, nr 1 (wersja łaćńska i ruska, wcześniejsze edycje).

¹⁷ Podstawowe edycje: T. Działyński, *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529, tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do 1563*, Poznań 1841; *Pomniki prawa litewskiego z XVI wieku*, wyd. F. Piekosiński, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 7, Kraków 1900; *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1786 (trzeci); *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego [z 1588]*, Wilno 1819; K. von Loewe, *The Lithuanian Statut of 1529*, Leiden 1976; S. Lazutka, E. Gaudavičius, *Piervyj Litovskij Statut*, t. 1, cz. 1—2, Vilnius 1983, 1985, 1991; *Statut Wielikogo Knjażestva Litovskogo 1529 goda*, red. K. I. Jablonskis, Minsk 1960; *Statut Vjelikaga Knjastva Litovskaga 1566 goda*, red. T. I. Dounar, U. M. Satolin, J. A. Jucho, Minsk 2003; I. I. Łappo, *Litovskij Statut 1588 goda*, t. 2: *Tekst*, Kaunas 1938; *Statut Vjalikaga Knjastva Litavskaga 1588*, red. I. P. Šamiakin, Minsk 1989; *Starj litovskij Statut 1529 goda*, Vremennik Imperatorskogo Moskovskogo Obščestva Istorii i Drevnostiej Rossijskich, 1854, t. 18;

Statut Velikogo Kniazstva Litovskogo 1566 goda, ibidem, 1855, t. 23; *Statut Velikogo Kniazstva Litovskogo 1588 goda*, ibidem, 1854, t. 19; *Statuti Velikogo Knjazivstva Litov'skogo u 3-ch tomach*, red. S. Kivalov, P. Muzyčenok, A. Pankov, t. 1: *Statut Velikogo Knjazivstva Litov'skogo 1529 roku*, t. 2: *Statut Velikogo Knjazivstva Litov'skogo 1566 roku*, t. 3, kniga 1: *Statut Velikogo Knjazivstva Litov'skogo 1588 roku*, Odesa 2002—2004; *Sobranie malorossijskich prav 1807 goda*, wyd. K. A. Vislobokov, A. P. Tkacz, I. B. Usenko, V. A. Čechovič, Kiev 1993; por. też J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 9—71.

¹⁸ *Akta unii Polski z Litwą 1385—1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 93—158; o reformie 1565/1566 r. por. Z. Wojtkowiak, *Urzednicy zarzadu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarzadców powiatowych przed reformą administracyjną z l. 1565—1566*, Studia Źródłoznawcze, T. 24: 1979, s. 139—155; idem, *Litwa Zawilejska w XV i pierwszej połowie XVI wieku*, Poznań 1980, s. 120—125 (tu literatura).

¹⁹ Informacja z raportu dla generał-gubernatora kijowskiego Bibikova z 1843 r. (O. I. Żurba, *Kiivs'ka Archeografična Komisija 1843—1921*, Kiiv 1993, s. 136—137).

²⁰ O. I. Żurba, *Kiivs'ka Archeografična Komisija*, s. 136—144 (raporty dla Bibikova z rekonesansów w prowincjonalnych archiwach, zwłaszcza sądów ujezdnych/powiatowych). O początkach archiwum kijowskiego zob. L. Giscova, *Kiivs'kij Central'nij Archiv Davnich Aktiv: peršij etap dijał'nosti [w:] Studii z archivnoji spravi ta dokumentoznavstva*, t. 8, Kiiv 2002, s. 29—36; por. też zbiór tekstów i dokumentów *Kiivskij Central'nij Archiv Davnich Aktiv 1852—1943. Zbirnik dokumentiv*, red. O. V. Muzyčuk, t. 1: 1852—1921, opr. L. M. Muravceva, V. V. Straško, L. A. Suchich, Kiiv 2002 (tu dokumenty dotyczące aktywności Komisji Archeograficznej i archiwum).

²¹ Por. uwagi w: O. I. Żurba, *Kiivs'ka Archeografična Komisija*, s. 35. Z dyskusji o mechanizmach deklasacji drobnej szlachty na „Ziemiach Zabrananych” zaboru rosyjskiego, zob. D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831—1863*, passim; idem, *Walka o ziemię*, passim; idem, *Trójkat ukraiński*,

tarzy, sporządzonych w latach 1862—1864, zgromadzono wówczas 5838 ksiąg powyższych kategorii (katalog Edwarda Stankiewicza); do 1929 r. liczba ta wzrosła do 5996²².

W drugiej połowie XIX w. księgi te były udostępniane do prac naukowych i tematycznych edycji źródłowych (tu przykładowo trzeba wymienić zwłaszcza wielotomowy *Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii*, z polskiej zaś literatury np. prace Kazimierza Pułaskiego i Leona Białkowskiego). Opracowywanie tych ksiąg przerwała pierwsza wojna światowa (1914—1918), rewolucja bolszewicka i konflikty wojenne lat 1917—1920. Zespół archiwistów ponownie został rozbity w okresie „wielkiej czystki” w pierwszej połowie lat 30. XX w. Paradoksalnie możliwość spokojnej pracy nad archiwaliimi powróciła w czasie okupacji Kijowa przez Niemców w latach 1941—1943. Hitlerowcy urządzili wielką wystawę ksiąg ziemskich i grodzkich (koniec 1941), zatrudnili też część ocalałych po represjach bolszewickich fachowych archiwistów. Archiwum kijowskie zostało objęte specjalną opieką i nadzorem przez Georga Wintera, z ramienia administracji okupacyjnej kierownika Landesverwaltung der Archive, Bibliotheken und Museen przy Komisaracie Rzeszy Ukraina, koordynującego też wielki w zamierzeniu projekt wyodrębnienia archiwaliów dokumentujących obecność prawa magdeburskiego na Ukrainie w XV—XVIII w. Były, represjonowany w latach 30. przez NKWD, dyrektor archiwum kijowskiego O. P. Ogloblin został z ramienia niemieckich władz okupacyjnych kierownikiem ukraińskiej administracji miejskiej Kijowa²³.

Wobec zagrożenia Kijowa po zwrocie w sytuacji wojennej, G. Winter w dwóch transportach 17 IX i 8 X 1943 wywiózł najcenniejsze archiwalia (w tym część ksiąg ziemskich i grodzkich) z Kijowa do Kamieńca Podolskiego, stąd zaś w okresie XI 1943—I 1944 do Opawy (Troppau) w Czechach. Po klęsce Niemiec zbiory te (zgromadzone w rejonie Pilzna) zostały odzyskane przez władze sowieckie i powróciły do Kijowa. Część zbiorów, nie wywieziona przez Niemców, została zniszczona w budynku uniwersytetu, wysadzonym przez oddziały sowieckie podczas walk o Kijów w początkach listopada 1943 r. Wedle szacunków Patricii Kennedy Grimsted, z pożogi drugiej

wojny światowej ocalała i powróciła około 1/3 ksiąg przechowywanych w archiwum kijowskim, głównie wywiezionych z miasta przez Niemców w 1943 r.²⁴

W nauce nie funkcjonuje obecnie żaden uaktualniony katalog zachowanych ksiąg ziemskich, grodzkich i miejskich z czasów Rzeczypospolitej, przechowywanych w CDIAUK. W codziennej praktyce archiwiści ukraińscy posługują się trudno dostępnym również dla nich katalogiem Stankiewicza z 1862—1864 r. (w CDIAUK jest obecnie tylko jeden egzemplarz), z naniesionymi rękopiśmiennymi poprawkami i uzupełnieniami Ivana Kamanina z końca XIX w., oraz sporządzanymi od lat 50. do 80. XX w. przez sowieckich archiwistów na tej podstawie pobieżnymi inwentarzami (w maszynopisie) poszczególnych serii ksiąg, na bieżąco aktualizowanymi poprzez rękopiśmienne dopiski. Księgi te zaczęły być bardziej dostępne dopiero po upadku Związku Sowieckiego (od 1938 r. archiwum kijowskie akt dawnych, podobnie jak inne archiwa sowieckie, funkcjonowało w strukturze NKWD, a później MWD — i do początku lat 90. dostęp do akt był bardzo utrudniony). Wcześniej jedynie sporadycznie zaglądali do nich badacze ukraińscy (praktycznie tylko Mykola Krykun i Natalia Jakovenko). Polscy badacze (ich liczba jest nader skromna — zapewne około 6—10 osób) zaczęli ponownie wykorzystywać te księgi dopiero w latach 90. XX w., zaś stan znajomości tych źródeł (obejmujących wszak olbrzymi obszar województw ukraińskich i Podola) i ich zawartości jest niewspółmiernie skromny w stosunku do znajomości analogicznych źródeł zgromadzonych w podobnych okolicznościach i przechowywanych obecnie w Warszawie, Wilnie i Mińsku. Opracowanie pełnego inwentarza serii ksiąg z czasów dawnej Rzeczypospolitej jest zatem pilnym postulatem badawczym i wydaje się mieć znaczenie decydujące dla zapoczątkowania penetracji naukowej tych źródeł na szerszą skalę. Umożliwi przy okazji uporządkowanie wiedzy o stanie zachowania tych ksiąg, wreszcie pozwoli na wstępną orientację w kompletnie nieznanym zasobie ksiąg kontynuujących po rozbiorach niektóre serie ksiąg z czasów Rzeczypospolitej — tu zwłaszcza należy wymienić, będące częściową kontynuacją ksiąg grodzkich, księgi kontraktowe du-

passim; I. Rychlikowa, *Deklasacja drobnej szlachty w Cesarstwie Rosyjskim. Spór o „pułapkę na szlachtę” Daniela Beauvois*, Przegląd Historyczny, T. 79: 1988, z. 1, s. 121—147; eadem, *Carat wobec polskiej szlachty na ziemiach zabranych w latach 1772—1831*, Kwartalnik Historyczny, T. 97: 1991, nr 3, s. 51—83.

²² Zob. niżej.

²³ L. Z. Giscova, *Kiivskij Central'nij Archiv Davnich Aktiv (1917—1941)*, Archivi Ukraïni, 2002, Nr 4—6, s. 5—45; P. Kennedy Grimsted, *Dolja Kiivskogo Central'nogo Archivu Davnich Aktiv u drugij svitovij vijni: potrijna tragedia — niščennia, pograbbuvannia, propagandi*, ibidem, s. 46—76.

²⁴ P. Kennedy Grimsted, *Dolja Kiivskogo Central'nogo Archivu Davnich Aktiv*, s. 46—76.

bieńskie (serie „zapisowa” i „potoczna” od 1774) i kijowskie (od 1797), oraz stanowiące po 1795 r. kontynuację ksiąg ziemskich księgi ujezdne/powiatowe i księgi sądów głównych.

III.

Podstawowym do dzisiaj źródłem informacji o interesującym nas zasobie ksiąg w CDIAUK jest praktycznie niedostępny katalog Edwarda Stankiewicza (w literaturze jako autor figuruje niekiedy I. Kamanin) z 1862—1864 r., obejmujący 5838 ksiąg (zgrupowanych do r. 1854) i zawierający podstawowe informacje o danej księdze (sygnaturę, rodzaj księgi, lata, język, liczbę kart)²⁵. Liczne błędy i opuszczenia tego opracowania zostały częściowo poprawione i uaktualnione (do 5938 ksiąg) w końcu XIX w. przez I. Kamanina (kierownika archiwum), jednak jedyną pozostałością po tej pracy jest obecnie jeden tylko egzemplarz katalogu Stankiewicza z ręcznymi dopiskami i zestawienia robocze Kamanina w jego materiałach w CDIAUK, siłą rzeczy w szerszym obiegu naukowym nieznanie. W 1929 r. kolekcja obejmowała 5996 ksiąg²⁶. Dzięki badaniom P. Kennedy Grimsted wiadomo, iż w końcu 1941 r. G. Winter sporządził spis szczególnie cennych z punktu widzenia planowanych przez niego badań nad „niemiecką obecnością na Ukrainie” 2283 ksiąg sądowych (zwłaszcza z Wołynia) i miejskich (spis ten był podstawą dla typowania archiwaliów do ewakuacji w 1943 r.). W 1942 r., z ramienia władz okupacyjnych, Natalia Polonska-Vasilenko zestawiała spis ksiąg zaginionych w czasie działań wojennych 1941 r. Z częściowych zestawień (1 transport) wynika, iż do Kamieńca jesienią 1943 r. dotarły co najmniej 602 tomy ksiąg miejskich i 847 tomów ksiąg sądowych, zaś różniące się i powstałe w różnym czasie ze-

stawienia ksiąg wywiezionych do Czech obejmują 1175 lub 717 pozycji. W 1943 r. w Kijowie przepadło około 2/3 z niemal 6000 ksiąg²⁷.

Ocalałe księgi po 1945 r. całkowicie przesygnowano, przechodząc z XIX-wiecznej numeracji ciągłej w obrębie całego ich zbioru na rzeczowy podział na fondy (fond/kolekcja obejmuje zwykle serię ksiąg danego rodzaju, związaną z konkretnym ośrodkiem) i numerację w ich obrębie (fond/opis/sprawa). Przy tym zabiegu popełniono wiele błędów — np. w przypadku ksiąg grodzkich całkowicie zaburzono podział wewnętrzny na serie ksiąg zapisowych, potocznych i dekretowych (w roboczych inwentarzach obecnie w ogóle nie identyfikuje się ksiąg pod tym względem), nie uwzględniano sekwencji wynikających ze starych sygnatur, przemieszano księgi różnej proveniencji (np. księgi miejskie kamienieckie nacji łacińskiej/polskiej i ormiańskiej) itp. Wedle krótkiego, powierzchownego i nader sumarycznego przewodnika po archiwum kijowskim z 1958 r. zasób ksiąg sądowych ziemskich, grodzkich, konfederackich i kapturowych z czasów Rzeczypospolitej obejmował wówczas 1441 ksiąg, miejskich zaś — 783 (w tym część ksiąg w seriach kontynuowanych po rozbiorach)²⁸. Zestawienie to nie obejmowało licznych ksiąg pojedynczych i całych ich serii — np. grodzkich krzemienieckich. Kolekcja, uzupełniana o księgi odnajdywane po 1958 r. w materiałach po 1945 r. nieuporządkowanych i w innych zbiorach, liczy obecnie (wedle najnowszych informacji Viktorii Babkiny) 1898 ksiąg, obejmujących lata 1521 (księga ziemska kamieniecka) — 1796²⁹. Nie jest jasne, czy liczba ta obejmuje także kilkadziesiąt ksiąg miejskich (najstarsza — księga wójtowsko-ławnicza kamieniecka — zaczyna się od 1520 r.), czy też liczbę tę należy powiększyć o księgi miejskie. W będących podstawą tych wyliczeń roboczych inwentarzach

²⁵ E. Stankevič, *Spisok aktovykh knig chraniashchichsia v Kievskom Central'nom Archivie*, Universiteckije Izvestia, nr 6, Kiev 1862, s. 1—38; nr 9, 1862, s. 3—8 [39—44], 45—68; nr 1, 1863, s. 69—92; nr 2, 1863, s. 93—108; nr 5, 1863, s. 109—124; nr 6, 1863, s. 124—148; nr 6, 1864, s. 149—172; nr 8, 1864, s. 173—188; nr 12, 1864, s. 189—216.

²⁶ I. Kamanin, *Kijevskij Central'nyj Archiv dla drevnich aktovykh knig gubernii Kijevskoj, Podol'skoj i Volynskoj w tiečenie protekščich 50 let jego suščestvovania (1852—1902 g.)*, Čtenia v Istoričeskom Obščestvie Nestora-Ietopisca, t. 17, vyp. 4, oddz. II, Kiev 1903 (przedruk w: *Kiivs'kij Central'nyj Archiv Davnich Aktiv 1852—1943. Zbirnik dokumentiv*, red. O. V. Muzyčuk, t. 1: 1852—1921, opr. L. M. Muravceva, V. V. Straško, L. A. Suchich, Kiiv 2002, s. 29—36); O. I. Levycki, *Istoria učreždienia Kijevskogo Central'nogo Archiva*, Čtenia v Istoričeskom Obščestvie Nestora-Ietopisca, t. 17, vyp. 3, oddz. II, oraz vyp. 4, oddz. II, Kiev 1903; L. Bia-

kowski, *Archiwum Centralne w Kijowie*, Muzeum Polskie, Kijów 1917, s. 33—37; idem, *Co powinniśmy rewidkować z Kijowa*, Archeion, T. 1: 1927, s. 61—65; V. Romanovskij, *Archiv starodavnych aktiv ta jogo fondy* [w:] *Central'nyj Archiv Starodavnych Aktiv u Kyjevi*, Kiiv 1929; O. M. Andrijašev, *Aktovi knyhy Kiivskoho Central'noho Archivu Davnich Aktiv*, ibidem, s. 51—70.

²⁷ P. Kennedy Grimsted, *Dolja Kiivskogo Central'nogo Archivu Davnich Aktiv*, s. 46—76.

²⁸ *Central'nyj Gosudarstviennyj Istoričeskij Archiv USSR v Kieve. Putievoditel'*, opr. A. V. Bondarevskij, L. M. Otlianova, S. D. Pil'kevič, V. I. Šeludčenko, Kiev 1958 (dalej cyt. *Putievoditel'*).

²⁹ V. L. Babkina, *Kolekcja ksiąg wpisów w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie*, Miscellanea Historico-Archivistica, t. 10, Warszawa 1999, s. 42. Zob. też Aneks A poniżej.

poszczególnych fondów (w maszynopisie; sygnatury stara i nowa, daty skrajne, liczba kart) poszczególnych serii książek nierzadko do książek sądowych zaliczano zupełnie inne źródła, często mylnie datowano księgi, z drugiej zaś strony, księgi sądowe znaleźć można pod zupełnie innymi, mylnymi sygnaturami innych zespołów (np. akt „podworskich”). Nowo odkryte księgi na bieżąco wpisywane są (notami rękopiśmiennymi) do roboczych inwentarzy. Ostatnią próbą wstępnego uporządkowania stanu badań nad księgami sądowymi z archiwum kijowskiego jest zbiorcze opracowanie P. Kennedy Grimsted³⁰.

W drugiej połowie XIX w. rozpoczęto badania nad kijowską kolekcją książek sądowych³¹, a od 1855 r. akcję opracowywania tzw. „opisów” książek („opis” to swego rodzaju „inwentarz” księgi, czyli zestawienie krótkich regestrów wszystkich wpisów do niej)³². Przed rewolucyjnym kataklizmem lat 1917—1921 wydano krótkie „opisy” 58 książek (są to kilkunastostronicowe broszurki); obecnie są one praktycznie niedostępne³³. W 1929 r. w rękopisie pozostawały „opisy” 296 książek oraz obszerny

indeks osobowy i geograficzny (120 tys. fiszek) do nich. Prace te uległy załamaniu w czasie „wielkiej czystki” (1933—1937), zaś w walkach 1943 r. spłonęły 134 „opisy” książek i w całości indeksy. Po 1945 r. wartość części drukowanych „opisów” sprzed 1914 r. wzrosła, bowiem dotyczą one m.in. 6 książek zniszczonych w 1943 r. Od lat 50. XX w. powrócono do tej działalności, jednak sporządzane wówczas „opisy” — obejmujące część książek do schyłku XVI w. — mają bardzo nierówną wartość. W ramach tej akcji opublikowano (odnotowane już wyżej) „opisy” najstarszej części książek ziemskich krzemienieckich³⁴. Ostatnio podjęto ponownie tę akcję i zapoczątkowano edycję „opisów” książek grodzkich włodzimierskich³⁵. Edycje całych książek, zapoczątkowane dopiero w latach 90. XX w., obejmują zaledwie trzy pozycje: dwie księgi grodzkie (żytomierskie) i jedną podkomorską (kijowską)³⁶.

Wydaje się, iż możliwa jest obecnie krótka charakterystyka książek sądowych w CDIAUK na podstawie skromnej literatury źródłoznawczej³⁷, a także wykorzystujących te archiwalia prac historycznych

³⁰ P. Kennedy Grimsted, *Archives and Manuscript Repositories in the USSR. Ukraine and Moldavia*, book 1: *General Bibliography and Institutional Directory*, Princeton University Press, New Jersey 1988.

³¹ Por. O. I. Levycki, *Ob Aktovykh knigakh otносящихся к истории Jugo-Zapadnogo Kraja i Malorosii* [w:] *Trudy XI archeologičeskogo sjezda v Kijevie 1899*, Moskva 1902, t. 2, s. 55—82; O. M. Andrijašev, *Aktovi knyhy*, s. 33—123.

³² Por. I. Kamanin, M. Istomin, *Sbornik istoričeskich materialov archival'nych iz drevnich aktovykh knig Kievskogo Central'nogo Archiva*, Kiev 1890; I. Kamanin, *Čem dolžny byt' opisi archivov?*, Čtenia v Istoričeskom Obščestvie Nestora-letopisca, t. 9, oddz. IV, Kiev 1895, s. 45—53; V. Straško, *Iwentaryzacija knig wpisov w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w Kijowie*, Miscellanea Historico-Archivistica, t. 9, Warszawa 1999, s. 49—54.

³³ *Opis aktovykh knig Kievskogo Central'nogo Archiva*, izd. E. P. Diakovskij, t. 1—22, Kiev 1889—1908; *Kremenec'kij zems'kij sud. Opisi aktovykh knig*, vyp. 1—3: *knigi No. 1—35 (1568—1598, 1601—1614, 1616—1625)*, red. I. L. Butič, Kiiv 1959—1965, vyp. 1, dodatek na s. 209—222: zestawienie 58 wydanych drukiem i 42 ocalałych w rękopisie „opisów” książek sądowych oraz 22 drukowanych i 40 rękopiśmiennych „opisów” książek miejskich i porozbiorowych książek sądu głównego, sądów powiatowych, granicznych i graždanskoj pałaty; *Opis aktovoi knigi Kievskogo Central'nogo archiva*, Kiiv 1869—1909. 59 issues published: nos. 1—14, 16—30, 32—34, 37—38, 923, 934, 943, 2035—2040, 2042—2051, 2057—2060, 2093, 3501—3511, 5882. *Special IDC microfiche edition*, with an introduction by Patricia Kennedy Grimsted, Leiden 1988: zestawienie 59 drukowanych „opisów”; zob. też nowsze zestawienia drukowanych „opisów” o różnym stopniu dokładności: *Džereloznavstvo i archeografia Istorii Ukraini XVI — peršoi polovini XVII st. Materiali do bibliografii*, układać M. Koval'skij, Kiiv 1993, s. 96—99;

J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2004, s. 421—422. Zob. też Aneks B poniżej.

³⁴ *Kremenec'kij zems'kij sud. Opisi aktovykh knig*, vyp. 1—3: *knigi No. 1—35, 1568—1598, 1601—1614, 1616—1625*, Kiiv 1959—1965; por. też L. Popova, *Opisannia aktovykh knig u viddili starodavnych aktiv CDIA URCR*, Naukovo-informacijnyj Biuleten, Nr 3 [33], Kiiv 1958, s. 77—89.

³⁵ *Volodimirs'kij grods'kij sud. Podokumentni opisi aktovykh knig*, vyp. 1: *Spravi 1—5. 1566—1570*, opr. G. Borjak, L. Demčenko, Kiiv 2002; zob. też V. Straško, *Rekomendacii do skladannia podokumentnich opisiv aktovykh knig Pravoberežnoj Ukraini XVI—XVII stolit'*, Kiiv 2002.

³⁶ *Aktova kniga žitomir'skogo mis'kogo urjadu kincia XVI st. (1582—1588 gg.)*, pidg. M. K. Bončuk, Kiiv 1965 (księga grodzka wydana pod mylącym tytułem, zob. niżej przypis 41); *Aktova kniga žitomir'skogo grods'kogo urjadu 1611 roku*, pidg. A. M. Matvienko, V. M. Moisiejko, Žitomir 2002; *Kniga kiivs'kogo pidkomors'kogo sudu (1584—1644)*, Kiiv 1991 (tamże we wstępie ten rodzaj książek omawia V. V. Nimčuk, *Pidkomors'ki knigi Pravoberežnoj Ukraini k. XVI—pol. XVII st.*).

³⁷ Zob. V. Čuntulova, *Formy dokumentiv aktovykh knig Kremenec'kogo grods'kogo sudu*, Naukovo-informacijnyj Biuleten Archivnogo Upravlinnia URSS, 1960, nr 4, s. 3—13; N. M. Jakovenko, *Do pitannia pro rekonstrukciju skladu kiivskich sudovo-administrativnych archiviv kincia XVI — peršoj polovini XVII st.*, Archivi Ukraini, 1990, Nr 5, s. 18—23; M. Krykun, O. Piddubniak, *Materialy do dzialności sądów grodzkiego i ziemskiego województwa bractawskiego od ostatniej ćwierci XVI w. do pierwszej połowy XVII w. w archiwum szlacheckiego rodu Piaseczyńskich*, Miscellanea Historico-Archivistica, t. 10, Warszawa 1999, s. 123—150.

prof. Natalii Jakovenko³⁸, jej seminarzystów i współpracowników (np. Natalii Starčenko, Volodymira Poljščuka, Natalii Bilous, Igora Teslenko³⁹), prac dotyczących miast i prawa magdeburskiego⁴⁰ oraz dotychczasowych polskich doświadczeń badawczych.

Księgi sądowe „szlacheckie” przechowywane w Kijowie obejmują wszystkie typowe rodzaje i kategorie: księgi ziemskie (kamienieckie od 1521, bractawskie od 1639, włodzimierskie od 1567, krzemienieckie od 1568, łuckie od 1565, kijowskie od 1712, owruckie od 1779, żytomierskie od 1733), podkomorskie (łuckie od 1585, kijowskie i żytomierskie od 1584), konfederackie (województwo wołyńskiego 1763—1793 i kijowskiego 1792—1793), kapturowe (województwo wołyńskiego 1632—1697 i kijowskiego 1733—1764) i komisarskie (województwo podolskiego), trybunałskie skarbowe wo-

jewództwa wołyńskiego (1660—1684), księgi grodzkie (kamienieckie od 1625, latyczowskie od 1663, winnickie od 1645, włodzimierskie od 1566, łuckie od 1558, krzemienieckie od 1543, kijowskie od 1581, żytomierskie od 1582, owruckie od 1680)⁴¹ w seriach ksiąg zapisowych/*inscriptions*, potocznych/*relationes* i dekretych/*decreta*), a także XVIII-wieczne księgi sądów komisji porządkowych (powiatu żytomierskiego i województwa podolskiego) i komisji pogranicznych⁴² oraz zapoczątkowane w 1774 r. (po I rozbiorze) księgi kontraktowe dubieńskie (od 1797 r. kijowskie).

Księgi miejskie (prawa magdeburskiego) w CDIAU w Kijowie pochodzą z około 25 miast, w tym księgi miejskie kamienieckie nacji łackiej (polskiej) wójtowsko-ławnicze zachowały się od 1520 r.⁴³ i nacji ormiańskiej — od 1572 (dokumen-

³⁸ Ostatnio np.: N. Jakovenko, *Materiali do personal'nogo skladu kancelarii Volini, Naddniprojańščini ta schidnogo Podillja (ostannja tretina XVI — seređina XVII stolit') [w:] Do džerel. Zbirnyk naukovich prac' na pošanu Olega Kupčins'kogo z nagodi jogo 70-riččja*, t. 1, Kiiv 2004, s. 320—357 (tu literatura).

³⁹ V. Poliščuk, *Svidki u rus'ko-litovskomu pravi do sudovo-administrativnoji reformi 1564—1566 rr.*, Moloda nacija. Al'manach, No. 1, Kiiv 2000, s. 123—163; idem, *Vrjadove viživstvo krasnosil's'kich bojar u konteksti zamkovich služb (luc'kie starostvo v 1545—1567 rr.)*, ibidem, No. 3, Kiiv 2001, s. 196—239; idem, *Vrjadove viživstvo v strukturi public'no-pravovih procedur (na materialin luc'kich zamkovich knig 1558—1567 rr.)*, Socium. Almanach social'noi istorii, vip. 1, Kiiv 2002, s. 79—109; N. Starčenko, *Pravova situacija na Volini u XVI st.*, Kiiv'ska Starovina, 1999, no. 5 (329), s. 26—30; eadem, *Umocovani — prokuratori — prijateli. Chto voni? (stanovlennja institutu advokaturi na Volini v kinci XVI st.)*, ibidem, 2002, no. 1, s. 111—144; I. Teslenko, *Borot'ba za Ostrig: knjaz' Ostroz'kij proti ostroz'kogo starosti*, ibidem, 2003, no. 2, s. 99—120.

⁴⁰ *Korpus magdeburzhkich gramot ukrains'kim mistam. Dva projekti 20ch—40ch rokov XX stolittja*, Kiiv 2000; T. Goško, *Narisi z istorii magdeburz'kogo prava v Ukraïni. XVI — počatok XVII st.*, L'viv 2002; A. Zajac', *Urbanizacijnij proces na Volini v XVI — peršij polovini XVII stolittja*, L'viv 2003; N. Starčenko, *Konflikt u Volodimiri 1566 r.: variant mikro-istoričnogo pročitannja*, Socium. Almanach social'noi istorii, vip. 2, Kiiv 2003, s. 65—98; N. Bilous, *Rozvitok samovrjaduvannja v Žitomiri v XV — peršij polovini XVII st.*, Kiiv'ska Starovina, 2001, no. 3 (339), s. 73—86; eadem, *Kiivskij magistrat XVI — peršoi polovini XVII st.: organizacija ta struktura vladi*, ibidem, 2003, no. 2, s. 23—39; też autorka niedawno obroniła niepublikowany jeszcze doktorat o gminie prawa magdeburskiego w Kijowie. Z prac wykorzystujących księgi miejskie z CDIAUK wymienić też można: R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989 (autor uwzględnił miasta podolskie), dotyczące gminy łacińskiej (łackiej) w Kamieńcu publikacje F. Kiryka i jego uczennicy R. Król (zob. przypis 43) oraz prace poświęcone kamienieckiej gminie ormiańskiej (zob. przypis 44).

⁴¹ *Za: Putievoditel*, s. 101—107. Najstarsza księga grodzka żytomiarska (obecna sygnatura: CDIAUK, fond. 11, opys 1,

sprawa 1) została w 1965 r. wydana błędnie jako księga miejska, zob. *Aktova kniga žitomir's'kogo mis'kogo urjadu kincja XVI st. (1582—1588 gg.)*, pidg. M. K. Bončuk, Kiiv 1965 (tekst źródła jednoznacznie wskazuje na księgę grodzką; por. też: *Opis' aktovoj knigi Kievskogo Central'nogo Archiva*, No. 8: *Žitomir'skaja grodzkaja potočnaja kniga 1582—1588*, sost. K. Kozlov-s'kij, Kiev 1869). Zob. też Aneks A poniżej.

⁴² Z tych pod osobną sygnaturą zachowały się akta Komisji pogranicznej kijowskiej (CDIAUK, fond 6).

⁴³ Zob. poniżej Aneks Ca oraz F. Kiryk, *Das Handwerk in Kamieniec Podolski um die Wende des 15. u. 16. Jh.*, *Studia Historiae Oeconomicae*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, t. 23, Poznań 1998, s. 99—108; idem, *Handel Kamieńca Podolskiego w późnym średniowieczu*, *Studia Historyczne*, R. 41: 1998, nr 4, s. 479—493; idem, *Z dziejów późnośredniowiecznego Kamieńca Podolskiego [w:] Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, t. 1, Kraków 2000, s. 67—109; idem, *Miasto trzech nacji. Ze studiów nad późnośredniowiecznym Kamieńcem Podolskim [w:] Cursus mille annorum. Prace ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Wiśniowskiemu [Roczniki Humanistyczne, T. 48, z. 2]*, Lublin 2000, s. 205—221; idem, *Miasto trzech nacji. Mieszkańcy i władze miejskie*, *Naukovi Praci Kam'jec'-Podil's'kogo Deržavnogo Pedagogičnogo Universitetu. Istorični Nauki*, T. 6: 2001, s. 377—391; idem, *Z dziejów Żydów kamienieckich*, *Studia Judaica*, T. 5: 2002, 2 (10) — 6: 2003, 1 (11), s. 31—39; R. Król, *Obraz twierdzy kamienieckiej w drugiej połowie XVIII wieku. Zabiegi w celu polepszenia jej stanu*, Moloda nacija. Al'manach, No. 3, Kiiv 2001, s. 267—280; eadem, *Komisja Boni Ordinis w Kamieńcu Podolskim*, *Pamiętnik Kijowski*, t. 7: *Polacy na Podolu*, Kijów 2004, s. 69—89; eadem, *Przestępstwa kryminalne popełniane w Kamieńcu Podolskim i jego okolicach w świetle materiałów zawartych w kamienieckiej księdze sądowej z lat 1730—1760 [w:] Księga jubileuszowa profesora Feliksa Kiryka (Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Wydanie specjalne, Folia 21: Studia Historica III 2004)*, Kraków 2004, s. 361—374; eadem, *Miasto trzech nacji. Dzieje Kamieńca Podolskiego w l. 1699—1793*, *Akademia Pedagogiczna*, Kraków 2005, niepublikowany doktorat. O nacjach łackiej, ormiańskiej i ruskiej w Kamieńcu zob. też J. Kurtyka, *Podolia: the 'Rotating Borderland' at the Crossroads of Civilizations in the Middle Ages and in the Modern Period [w:] On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia, 1350—1600 — An der Grenze*

tacja spraw od 1559 r.)⁴⁴; krzemienieckie — od 1563, łuckie — od 1638, kowelskie — od 1646, dubieńskie — od 1651, kijowskie od 1665, ołyckie od 1666, satanowskie od 1707, bohusławskie od 1733, winnickie od 1764, płoskirowskie od 1771, kaniowskie od 1774, nowogrodzkie od 1776, żytomierskie od 1582, owruckie od 1788, latyczowskie od 1784, zwinogradzkie od 1791, czerkaskie od 1792, włodzińskie od 1794⁴⁵.

Niezależnie od zniszczenia 2/3 liczby ksiąg w wydarzeniach wojennych lat 1941 i 1943, nie ulega wątpliwości, iż zgromadzony w Kijowie w połowie XIX w. zbiór ksiąg już wówczas nie obejmował wszystkich niegdyś istniejących. Niepewne losy ksiąg ilustruje dobrze informacja o napadzie Tatarów i Kozaków na Krzemieniec w 1648 r. i zniszczeniu przez nich części przechowywanych tam ksiąg sądowych. Najwyższy procent zniszczeń dotyczy jednak ksiąg ziemskich, grodzkich i podkomorskich braclawskich, zaprowadzonych (podobnie jak w przypadku innych ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego) wkrótce po utworzeniu województwa (1566) i przyłączeniu go do Korony na mocy unii lubelskiej (1569). Wiadomo, iż część najstarszych ksiąg grodzkich (zapewne z lat 1577—1589) została zniszczona w latach 1594—1595, gdy zamek braclawski znajdował się w rękach

zbuntowanych Kozaków Semena Nalewajki, wspieranych przez miejscowych mieszczan. W następstwie tych wydarzeń i ciągłego zagrożenia Braclawia, sądy ziemski i grodzki przeniosły od 1598 r. swe obrady do Winnicy. Zniszczenie części ksiąg potwierdziła konstytucja sejmowa z 1616 r., nakazując przeprowadzenie rewizji całego ich zasobu. W 1641 r. sejm nakazał przepisanie ksiąg ziemskich, grodzkich i podkomorskich braclawskich z powodu fatalnego ich stanu, zaś w latach 1714—1724 na sejmiku braclawskim poruszano nieustannie problem odzyskiwania ocalałych resztek z zasobu XVII-wiecznych ksiąg sądowych, które (wywiezione w części w czasie kozackiego buntu Palija i Samusia w latach 1702—1704 przez personel sądów i liczną szlachtę) znajdowały się wówczas w rozproszeniu, w rękach prywatnych, u franciszkanów we Lwowie i w dyspozycji carskiej administracji w Kijowie. Brak wiadomości o późniejszych losach tych ksiąg, nie trafiły one też w latach 1843—1852 do powstającego Archiwum Głównego w Kijowie⁴⁶.

Powyższe uwagi dotyczą też najstarszych ksiąg z obszaru Podola Koronnego (Zachodniego), na którym polskie prawo ziemskie, urzędy na wzór koronnych i przywileje szlacheckie zostały zaprowadzone w 1434 r. na mocy przywileju jedlnień-

des lateinischen Europa. Integration und Segregation in Rot-reussen, 1350—1600, eds. Th. Wünsch, A. Janeczek, Warsaw 2004, s. 174—175, 182—183; idem, *Repertorium podolskie. Dokumenty do 1430 r.*, Rocznik Przemyski, T. 40: 2004, z. 4, s. 129—130 i wg indeksu s.v. Kamieniec miasto, s. 250; I. S. Vinokur, M. B. Petrov, *Istorična topografija Kam'janca-Podil's'kogo z najdavnijsich časiv do kincja XVIII st.*, Chmel'nic'kij 1983; M. B. Petrov, *Istorična topografija Kam'janca-Podil's'kogo kincja XVII—XVIII st. (Istoriografija. Džerela)*, Kam'janec'-Podil's'kij 2002; idem, *Demografija Kamjanca-Podil's'kogo XV — peršoї polovini XVII st.*, Naukovi Praci Kam'jec'-Podil's'kogo Deržavnogo Pedagogičnogo Universitetu. Istorični Nauki, T. 12: 2004, s. 261—273; idem, *Naseleennja Kamjanca-Podil's'kogo ta jego etnična struktura v drugij polovini XVII—XVIII st.*, ibidem, T. 11: 2003, s. 93—104.

⁴⁴ Zob. poniżej Aneks Cb. O gminie ormiańskiej w Kamieńcu zob. J. Daškevič, *Armjanskaja kolonija v Kamieniec-Podol'ske v 50—60-ch godach XVI v.* [w:] *Dokumenty na poloveckom jazykie XVI v. (sudebnyje akty Kamieniec-Podolskoj armjanskaj obščiny)*, opr. T. I. Grunin, red. E. V. Sevortjan, Moskva 1967, s. 65—96; idem, *Kam'jec'-Podil's'kij u virmens'kich džerelach XIV—XV st.*, Archivi Ukraïni, 1970, Nr 5 (103), s. 57—66; V. R. Grigorian, *Istoria armjanskich kolonij Ukraïny i Polši (Armjanie v Podolii)*, Erevan 1980, s. 52—99, 185—254; idem, *Pišmiennictwo w koloniach ormiańskich na Podolu* [w:] *Studia z dziejów kontaktów polsko-ormiańskich*, red. M. Zakrzewska-Dubasowa, Lublin 1983, s. 45—57; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, wg indeksu s.v. Kamieniec; K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, wg indeksu s.v.

Kamieniec; J. Kurtyka, *Repertorium podolskie*, wg indeksu s.v. Kamieniec; w tych pracach pozostała literatura. Księgi wójtowskie gminy ormiańskiej w Kamieńcu omawiają: J. Daškevič, *Kiptchak Acts of the Armenian Law Court at Kamenetz Podolski (1559—1567) as a Cultural and Historical Monument*, Ural-Altaische Jahrbücher, Bd. 36, Wiesbaden 1965, s. 292—310; O. Garkavec', *Virmeno-kipčac'ki rukopisi v Ukraïni, Virmenii, Rosii. Katalog*, Kiïv 1993, s. 23—198 (wraz z przykładami zapisów). Wybory zapisów z tych ksiąg (z uwzględnieniem niektórych wcześniejszych aktów lub zapisów o czynnościach wcześniejszych wpisanych do danej księgi) opublikowano w: *Akty armjanskogo suda goroda Kamenec-Podol'skogo (XVI v.)*, opr. V. R. Grigorian, Erevan 1963 (w języku kipczackim i ormiańskim, wybór z l. 1559—1614, przy końcu skrótowne rosyjskojęzyczne zestawienie uwzględnionych zapisów); *Dokumenty na poloveckom jazykie XVI v. (sudebnyje akty Kamieniec-Podolskoj armjanskaj obščiny)*, transkrypcja, perevod, predislovije, vviedienie, grammatičeskij kommentarij i glossarij T. I. Grunin, red. E. V. Sevortian [*Pamjatniki pis'miennosti Vostoka*, t. 3], Moskva 1967 (wybór zapisów od r. 1559, w transkrypcji i w tłumaczeniu rosyjskim).

⁴⁵ Por. Putievoditel, s. 90.

⁴⁶ O. I. Żurba, *Kiïvska Archeografična Komisija*, s. 136 (raport dla Bibikova z 1843 r. o księgach krzemienieckich). O losach ksiąg braclawskich zob. M. Krykun, O. Pidubniak, *Materiały dotyczące działalności sądów grodzkiego i ziemskiego województwa braclawskiego*, s. 126—128, 132—133. Podobnie jak w przypadku ksiąg grodzkich krzemienieckich (od 1543), łuckich (od 1558) i włodzińskich (od 1566), także księgi grodzkie braclawskie mogły zostać zaprowadzone nieco przed 1566 r.

skiego z 1430 r. Księgi ziemskie i grodzkie kamienieckie na pewno zostały zaprowadzone w XV w., po 1434 r. *Exempli gratia* (a przykładów jest sporo) przywołajmy wzmianki późniejsze, potwierdzające wczesne istnienie tych ksiąg. Sędzia, podsędek i pisarz ziemscy kamienieccy występują w źródłach od 1439 r., zaś najstarszy znany obecnie dokument sądu ziemskiego kamienieckiego wystawiony został w 1446 r.⁴⁷ Nie może zatem ulegać wątpliwości zaprowadzenie po 1434 r. także ksiąg ziemskich kamienieckich. Potwierdzają to wzmianki XVI-wieczne.

W najstarszej obecnie zachowanej księdze ziemskiej (1521—1545) odnotowano pod rokiem 1542, iż w skrzyniach kancelarii ziemskiej kamienieckiej przechowywano 11 ksiąg; w 1551 r. ksiąg było już 21⁴⁸. Na podstawie późniejszych wzmianek sądzić można, iż księgi ziemskie kamienieckie zaprowadzone zostały prawdopodobnie przed 1443 r., a na pewno przed 1458 r. W 1570 r. szlachcic *Małysz Hriszko i inszy Charzewsczi ze wsi Charzowiecz*, wobec zaginięcia przywilejów, okazywali lustratorom *ekstrakt s ksiąg ziemskich kamienieckich disposicionem haereditariam thą wszią* [Charzowiec] *ab annis millesimo quadingentesimo quadragesimo tercio et postea subsequentibus annis*. Z kolei w dniu 24 kwietnia 1539 r. do ksiąg ziemskich kamienieckich wpisano dokument sądu ziemskiego z 1456 r. oraz wniesiono ekstrakt z ksiąg ziemskich, potwierdzający, iż na terminach ziemskich w Kamieńcu 2 I 1458 r. Bartosz z Buczacza, starosta podolski, zastawił Janowi Bahawskiemu wieś Tysułowce (*Thussolowcze*) za 20 grzywien *pro equo apud ipsum empto*⁴⁹. W tymże 1539 r. wpisano do księgi ziemskiej dokument sędziego Jakuba z Hubarowa i podsędka Wiktoryna z Podfilipia, kamienieckich, którzy 2 III 1510 r. poświadczyli, iż stawili się przed nimi podczaszy Paweł z Koczowców i Piławińców/Piławców (*de Koczow[cze] aut de Pylawyncze*) i uzyskał odpis z ksiąg ziemskich treści dokumentu sędziego Zygmunta z Nowosielec i podsędka Jana z Boryskowiec, którzy 7 VI 1471 r. poświadczyli, iż Michał z Buczacza i Jazłowca,

starosta czerwono grodzki, zastawił Janowi Niemierzy, podczaszemu kamienieckiemu, wieś Koczowce za 30 grzywien⁵⁰. W tejże sprawie 3 XII 1528 r. szl. Jakub, podczaszy *de Pylawyncze et Koczowcze*, uzyskał w sądzie ziemskim w Kamieńcu wyciąg z ksiąg ziemskich dokumentu sądu ziemskiego kamienieckiego z 14 XII 1470 r., wedle którego Michał z Jazłowca, starosta czerwono grodzki, zastawił szl. Janowi Niemierzy, podczaszemu kamienieckiemu, wieś Koczowce za 20 grzywien, zaś wszystkie te czynności potwierdził wpis do ksiąg kamienieckich 24 IV 1539 r.⁵¹

W 1527 r. szl. Michał Grodowski, przy okazji procesu o niewypłacenie mu zapisanych na Oryninie 200 florenów przez Piotra Hynka, podkomorze go kamienieckiego, jednocześnie posesora zastawnego miasta Orynina (*heres seu tenutarius oppidi Orynyn*), który przejął Orynin po śmierci poprzednich dysponentów, szl. Andrzeja Mazurka (wuja Grodowskiego) i jego żony Heleny z Orynina, przedstawił i polecił wpisać do ksiąg ziemskich kamienieckich wyciąg z tychże ksiąg, wedle którego 22 X 1507 r. w Kamieńcu, przed księgami ziemskimi, w obecności wymienionych asesorów, szl. Helena z Orynina (*Orynyn*) zeznała, iż otrzymaną od swego męża szl. Andrzeja Mazurka *de Svyenczycze* sumę 200 florenów zapisała mu na połowie swych dóbr Orynin i przekazała mu te dobra aż do spłaty⁵².

Własne dokumenty w XV w. wystawiał także starosta kamieniecki, czyli podolski generalny⁵³. Od 1440 r. znany jest też w źródłach starościński sędzia grodzki kamieniecki⁵⁴. Także księgi grodzkie kamienieckie (obecnie zachowane dopiero od 1625 r.) prowadzone były już w XV w., choć stwierdzić to można tylko na podstawie wzmianek w innych źródłach. Np. w dniu 12 marca 1534 r. w Kamieńcu przed sądem ziemskim rajcy kamienieccy przedłożyli odpis z ksiąg grodzkich kamienieckich, zawierający dokument, czyli *minutam privilegy serenissimi principis olim Cazimiri [regis] Poloniae ciuibus Camenecensium perpetuo dati*

⁴⁷ J. Kurtyka, *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równoprawnienie*, s. 111—116; Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), tzw. Metryka Litewska IV.B.17, k. 160v (1446 r.); por. *Urzednicy podolscy XIV—XVIII wieku*. Spisy, opr. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1998, nr 321, 421, 476.

⁴⁸ CDIAUK, Fond 37, opys 1: *Acta terrestria Camenecensia*. Księgi ziemskie kamienieckie (dalej cyt. Terr. Cam.), sprawa [księga] 1, k. 286 (1542 r.); Terr. Cam. 4, k. 158 (1551 r.); druk: L. Białkowski, *Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1920, s. 194—195 (1542 r.), por. też s. 4.

⁴⁹ Wpis dokumentu lustratorów z 1570 r. do Terr. Cam. 9, k. 339v—340 (tu wzmianka o ekstrakcie od 1443 r.); druk: L. Białkowski, *Podole*, s. 208—209. Wpis z 1539 r. do Terr. Cam. 2, k. 112v—113v (1456 r.), 115v (1458 r.).

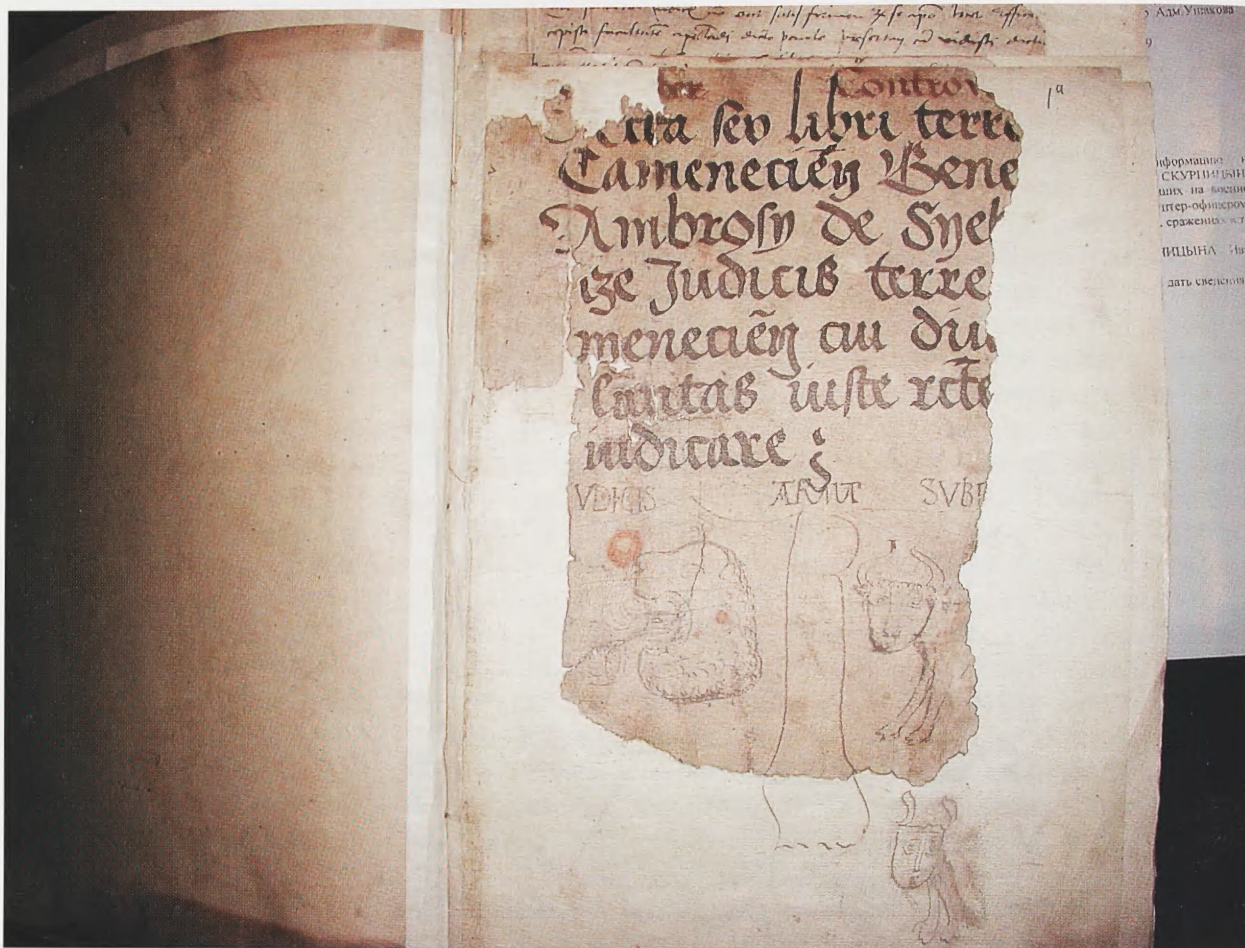
⁵⁰ Terr. Cam. 2, k. 119—119v.

⁵¹ Ibidem 2, k. 119v—120.

⁵² Ibidem 1, k. 53—53v.

⁵³ J. Kurtyka, *Nadanie starostwa podolskiego Teodorykowi z Buczacza z r. 1442 (z dziejów królewskiej na Podolu w XV i XVI wieku)* [w:] *Księga jubileuszowa profesora Feliksa Kiryka*, s. 69—102.

⁵⁴ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś, cz. VIII, Wrocław 1975, nr 2240.



1. Pierwsza strona najstarszej zachowanej księgi ziemskiej kamienieckiej z l. 1521—1545 (CDIAUK, F. 37/1/1), z wizerunkami herbów Zadora (sędziego Ambrożego Ormiańczyka Siekierzyńskiego) i Ciołek (podśędka Wiktoryna Podfilipskiego)

[1447/1492] i uzasadnili, że w tymże *privilegio sue serenitatis continetur, ut nullius exteriorius cameram panendy hic in Camenec nec non in villis et opidis circumiacentibus ulnatim ponderat*⁵⁵. W 1577 r. do ksiąg ziemskich kamienieckich wpisano ekstrakt z ksiąg grodzkich kamienieckich z 1522 r., wedle którego Stanisław Lanckoroński z Brzezia, cześnik sandomierski i starosta kamieniecki, poświadczył, iż przed aktami grodzkimi kamienieckimi szl. Łazar Reszka Radiowski, *tenutarius sortis sue in villa Radiowcze [Radyjowce]*, zeznał, *quia recedendo a iuri suo terrestri filium suum unicum Aleksandrum senem et debilem absque pede in ascensu de hac luce futuro tempore descendere, nepotes et nepotas suas tam filias ipsiusque Alexandri uidelicet Nasczią, Oximka et Maruschka et filios filiasque filiarum*

suarum Maruscha Volodiowska et Annussa [Annus-sa?] Maliczewska obdarował działami w swej posiadanej samodzielnie części wsi Radyjowce (*Radyowcze*), w ten sposób, iż jedną część przekazał synowi Aleksandrowi i córkom, drugą — Iwankowi synowi *a dicto filio suo [sc. Alexandro] et Anne natis filie sue prefate Marusche Wolodiowska nepoti et nepte sue*, trzecią — *Roman, Sienkoni et Iwankoni, Phi[...], Ilka, Maruschka et Polaska natis filie suae secunde Annmossa [Anusza?] Malczowska nepotibus neptibusque ita late longe*⁵⁶. Do ksiąg grodzkich kamienieckich wpisany np. został też w 1561 r. przywilej Jana Krzysztofa Tarnowskiego, kasztelana wojnickiego, starosty sandomierskiego i stryjskiego, oraz jego żony Zofii ze Sprowy, dziedziczki Satanowa, którzy nadali podupadłemu miastu

⁵⁵ Terr. Cam. 2, k. 1v—2. Informacja przy okazji procesu Jerzego Talafusa, pana zameczku Lysiec (*fortalicium et oppidum Lyssyecz*), z Andrzejem Zaleskim o skonfiskowanie przez tego ostatniego towarów wartości 2000 florenów kupcom na targu *in oppido Lyssyecz* i o niezwrócenie tych towarów Talafusowi jako tenutariuszowi. Zaleski przysłał jako za-

chodźców rajców kamienieckich, którzy przedłożyli odpis przywileju Kazimierza Jagiellończyka, na mocy którego nastąpiła konfiskata.

⁵⁶ Terr. Cam. 9, k. 185v. Od połowy XVI w. odpisy z ksiąg grodzkich kamienieckich pojawiają się masowo w księgach ziemskich kamienieckich.

Satanowowi na lata 1561—1569 specjalną woliznę od wszelkich czynszów, posług, robocizn i danin⁵⁷.

Dzięki wpisom ekstraktów do ksiąg ziemskich kamienieckich można stwierdzić, iż w połowie XVI w. na pewno istniały też starościńskie księgi sądowe grodu barskiego, prawdopodobnie mające charakter ksiąg sądu patrymonialnego, sprawowanego przez tenutariusza barskiego, i jednocześnie ksiąg sądu leńskiego dla szlachty służebnej związanej z zamkiem Bar lub zobowiązanej do służb (wojskowych i innych) na rzecz starosty⁵⁸.

Również w XV w. na pewno prowadzono już księgi miejskie kamienieckie. W księdze miejskiej kamienieckiej (obecnie t. 3) pod 1559 r. wciągnięto z datą 1488 wypis *ex actis scabinalibus* [...]: *Iudicium bannitum celebratum feria quarta post festum Pentecostes per Nicolaum Rosthan aduocatum surrogatum et scabinos*. Wedle tego ekstraktu, przed sądem tym w 1488 r. Mikołaj z Piaszczyc (*de Pyanszczicze*), pisarz ziemski kamieniecki, wieczyście ustąpił szlachciance Katarzynie, córce szl. *Johannis Vyennsky* i zmarłej Agnieszki, swój dom przy rynku Ormiańskim (*in circulo Armenorum*) za domem Jachny, który to dom Mikołaj z Piaszczyc miał wykupiony *a providis Czencone et Vassil fratrum germanorum, providi Kalenik Rutheni defuncti ciuis olim nostri* [sc. Camenecensis] *filiastorum*, wraz z ogrodem pomiędzy ogrodem syna popa Mużyły i ogrodem popa Desznaka (*Desznak, Disznek*)⁵⁹.

Podkreślić należy niezwykle bogactwo informacji zawartych w księgach województw ukraińskich Korony i wielką różnorodność wpisów (pod tym względem analogiczne księgi innych ziem Korony są zwykle bardziej lakoniczne), a także liczne informacje i wpisy wcześniejszych dokumentów

monarszych (nawet z XIV w.) i wypisów z zaginionych ksiąg sądowych XV w. (dotyczy to Podola koronnego). Wielka ilość informacji (wpisywano wszelkie i w wielkiej liczbie dokumenty o charakterze państwowym, publicznym i prywatnym: dokumenty królewskie, sejmowe, traktaty, lauda, przywileje, testamenty, manifesty, listy, wręcz nadzwyczajnie dbając też o szczegółowe informacje przy okazji wpisów standardowych) czyni z tych ksiąg niezwykle źródło do dziejów politycznych, kultury, obyczaju, wyznań, języka (większość z tych ksiąg — wyjątkiem są tu tylko łacińskojęzyczne księgi województwa podolskiego — jeszcze w pierwszej połowie XVII w. była prowadzona po rusku, potem po polsku⁶⁰). Opracowanie szczegółowej bazy danych, a w perspektywie inwentarza kolekcji ksiąg ziemskich i grodzkich z CDIAUK, jest koniecznym krokiem wstępnym do szerokiej penetracji naukowej tych zbiorów, a w konsekwencji do skokowego poszerzenia wiedzy o olbrzymich południowo-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej w XV—XVIII w. Potrzeba sporządzenia takiego inwentarza jest powszechnie dostrzegana zarówno w odniesieniu do zbioru CDIAU w Kijowie, jak i dysponującej częściowym inwentarzem Przemysława Dąbkowskiego kolekcji ksiąg ziemskich i grodzkich czerwonoruskich z dawnego Archiwum tzw. Bernardyńskiego, obecnie CDIAU we Lwowie⁶¹.

IV.

Przyszły katalog ksiąg „szlacheckich” i miejskich przechowywanych w CDIAU w Kijowie winien uwzględniać dotychczasowy dorobek metodyczny oraz wzorce konstrukcyjne i merytoryczne obecne w funkcjonujących w obiegu naukowym katalogach/inwentarzach kolekcji ksiąg ziemskich

⁵⁷ Oblata odpisu z ksiąg grodzkich w księgach ziemskich kamienieckich w 1568 r.: Terr. Cam. 8, k. 100v—101.

⁵⁸ Np. Terr. Cam. 9, k. 187—188 (w 1577 r. wpis ekstraktów z datami 1545 i 1550 z ksiąg grodzkich barskich).

⁵⁹ CDIAUK, Fond 39, opys 1: Księgi miejskie kamienieckie, sprawa [księga] 3, k. 201v—202.

⁶⁰ N. Jakovenko, *O jazykovom sostavie grodzkich i ziemskich knig Pravobierežnoj Ukrainy na protiaženii XVII veka* [w:] *Istoriografičeskie i istočnikoviedčeskie problemy otiečestvennoj istorii: Istočniki po socjalno-ekonomičeskoj istorii Rossii i Ukrainy XVII—XIX vekov. Miežvuzovskij sbornik naučnych trudov*, Dniepropetrovsk 1983, s. 64—72; M. Krykun, O. Pidubniak, *Materiały dotyczące działalności sądów grodzkiego i ziemskiego województwa braclawskiego*, s. 132. Można dodać, iż w drugiej połowie XVII w. stałe formuły o zwołaniu roków nierzadko (np. na Wołyniu) nadal wciągano po rusku, podczas gdy następujące po tych nagłówkach zapiski były już polskojęzyczne.

⁶¹ P. Kennedy Grimsted, G. Borjak, *Dolja skar-biv ukrains'koi kultury pid čas druhoj svitovoj vijny: vyniščennia archiviv, bibliotiek, muzieiv*, Kiïv 1991, s. 22; V. L. Babkina, *Kolekcja ksiąg*, s. 46—47; *Katalog dawnych aktów sądowych polskich województwa ruskiego i bełzkiego przechowywanych w Archiwum Państwowem we Lwowie*, cz. I, opr. P. Dąbkowski, Lwów 1937; O. A. Kupčyns'kyj, *Pro pidhotovku kataloga sudovo-administrativnych fondiv Ukraini XV—XVIII st.*, Archivi Ukraïni, 1976, Nr 5, s. 14—21; idem, *Z istorii stvoreniya naukovy-dovidkovoho aparatu do fondiv sudovo-administrativnych ustanov Ukraini XV—XVIII st.*, ibidem, Nr 1, s. 27—35; idem, *Zemski ta grods'ki sudovo-administrativni dokumental'ni fondi L'vova*, Kiïv 1998; P. Zacharyščina, *Pisari i archivisty zemskich ta hrodskich kancelarii na zachidnoukraïnskich zemlach v XV—XVII st.*, Archivi Ukraïni, 1969, Nr 1, s. 15—26.

i grodzkich innych ziem Rzeczypospolitej⁶². Pożądane byłoby też — choć byłoby to przedsięwzięcie wymagające pracy zespołowej w dłuższym przedziale czasowym — sporządzenie zestawienia wpisanych do ksiąg dokumentów, dotyczących prawno-ustrojowych aspektów funkcjonowania szlacheckich wspólnot ziemskich i miejskich wspólnot prawa magdeburskiego (przywileje królewskie, dokumenty sejmowe, lauda, manifesty etc.). Zestawienie takie byłoby odpowiednikiem podobnych zestawień, wykorzystywanych w nauce polskiej: tzw. Repertorium Kutrzeby (rękopiśmienna kartoteka dokumentów wpisanych do ksiąg ziemskich i grodzkich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie) i wykazu drobnej części oblat wpisywanych do ksiąg ziemskich i grodzkich przechowy-

wanych w Archiwum Krajowym tzw. Bernardyńskim we Lwowie⁶³. Planowany inwentarz winien mieć charakter idealny — tzn. uwzględniać księgi zaginione — tak przed końcem XVIII w., jak i po 1941 r.⁶⁴ Identyfikacja przynajmniej niektórych z ksiąg zaginionych w okresie przedrozbiorowym możliwa jest poprzez kwerendy w zbiorach kolekcji podworskich w CDIAU we Lwowie i w Kijowie oraz poprzez kwerendy biblioteczno-archiwalne w głównych bibliotekach naukowych we Lwowie (Ossolineum, obecnie Biblioteka AN im. V. Stefanyka) i Kijowie (Biblioteka AN im. V. I. Vernadskiego); są one konieczne do przeprowadzenia kwerend za rozproszonymi summariuszami i inwentarzami ksiąg (w tym ksiąg zaginionych) oraz do przygotowania warsztatu bibliograficznego.

ANEKS⁶⁵

A.

Szacunek ilości zachowanych ksiąg sądów „szlacheckich” z XVI—XVIII w. w CDIAUK⁶⁶:

a. Podole (Zachodnie i Wschodnie):

— Braclaw (sąd ziemski) — F. 43, op. 1 (1639—1779: 2 księgi)

— Kamieniec (sąd ziemski) — F. 37, op. 1 (1521—1790: 49 lub 53 księgi)

— Kamieniec (sąd grodzki) — F. 38, op. 1 (1625—1767: 36 lub 42 księgi; 1 księga w klasztorze na Synaju)

— Latyczów (sąd grodzki) — F. 40, op. 1 (1663—1672: 2 księgi)

⁶² S. Kutrzeba, *Katalog krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 3, Kraków 1909: księgi województwa krakowskiego i powiatu pilzneńskiego województwa sandomierskiego; *Monumenta iuris cura praepositorum Chartophylacio Maximo Varsoviensi edita — Iuridičeskie pamiatniki izdavaemyje Varšavskim Glavnym Archivom*, vol. 1: *Opisanie diel chraniaščichsja v' Varšavskom Glavnom' Archivie Drevnich' Aktov*, Varšava 1912 (inwentarz ksiąg mazowieckich), vol. 4: *Opis aktów przechowywanych w Warszawskim Archivum Głównym*, opr. T. Wierzbowski, cz. 2, *Acta terrestria et castrensia XIV—XVIII ss. palatinatus Poloniae Maioris, Varsoviae* 1917; I. Gorbachevskij, *Katalog drevnim aktovym knigam gubernij: Vilenskoj, Minskoj i Kovenskoj, knigam niekotorych sudov gubernij Mogilevskoj i Smolenskoj, chraniaščichsja nynie v Central'nom Archivie v Vil'nie*, Vilno 1872; *Inwentarz byłego Wileńskiego Archiwum Centralnego*, cz. I, [Wydawnictwa Archiwów Państwowych, t. 6], Wilno 1929 (na prawach rękopisu); *Archiwum Państwowe w Lublinie. Inwentarz ksiąg dawnych* [Wydawnictwa Archiwów Państwowych, t. 13], Warszawa 1931; *Katalog dawnych aktów sądowych polskich województwa ruskiego i bełskiego przechowywanych w Archiwum Państwowem we Lwowie*, cz. I, opr. P. Dąbkowski, Lwów 1937: inwentarz ksiąg sądowych żydaczowskich, halickich, trembowelskich, bełskich i buskich; *Inwentarz ksiąg grodzkich kiszporskich ze wstępem*, opr. J. Bielecka [w:] *Biuletyn zespołu naukowo-badawczego. Działalność kancelarii urzędów i instytucji okresu księgi wpisów*, nr 3, Poznań 1974, s. 36—59; *Inwentarze archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV—XVIII wieku. Województwo poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie*, opr. J. Bielecka, Poznań 1965; Z. Wojciechowska, *Księgi sądowe wielkopolskie I Rzeczypospolitej w zasobie Archiwum Państwowego w Pozna-*

niu, Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny, R. 5: 1998, s. 11—31; Spisy ksiąg sądów szlacheckich w Archiwum Państwowym w Lublinie, opr. M. Trojanowska, Lublin 1977, mps w Archiwum Państwowym w Lublinie; por. też A. Wyczański, *Inwentarze zaginionych ksiąg grodzkich z Nowego Miasta Korczyna z lat 1444—1600*, *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. 1, Warszawa 1985, s. 117—130; A. Wajs, *Historyczne i współczesne pomoce archiwalne do akt ziemskich i grodzkich województwa sieradzkiego w AGAD*, ibidem, t. 10, Warszawa 1999, s. 77—86; A. Wajs, H. Wajs, *Sumariusze i księgi pomocnicze urzędu grodzkiego sieradzkiego oraz varia z akt ziemskich i grodzkich wielkopolskich*, ibidem, s. 97—115; J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku*, s. 427—441: inwentarz ksiąg grodzkich chełmskich.

⁶³ Obecnie CDIAU Lwów; druk: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska, Lwów 1868—1906, t. X: *Spis oblat w aktach grodu i ziemstwa lwowskiego*, Lwów 1884.

⁶⁴ Np. jedna księga grodzka kamieniecka (z l. 1645—1646) odnalazła się w archiwum klasztoru na Synaju (mikrofilm dostępny w AGAD).

⁶⁵ Poniżej skrót F. = Fond, op. = opys, spr. = sprava, zaś zapis skróty sygnatury archiwalnej, np. F. 4/1/1 oznacza wszystkie niezbędne „współrzędne” jednostki archiwalnej, kolejno: Fond (kolekcja)/opys (inwentarz)/sprava (sygnatura).

⁶⁶ Zestawiono na podstawie: *Putievoditel*, s. 101—107; M. Wąsowicz, *Materiały do dziejów Polski w Centralnych Historycznych Archiwach Państwowych we Lwowie i Kijowie*, Archeion, T. 33: 1960, s. 121—122; roboczych inwentarzy w CDIAUK; weryfikacji własnych.

- Winnica (sąd grodzki) — F. 44, op. 1 (1543—1790: 6 ksiąg, w tym trzy błędnie opisane)
- sądy komisarskie województwa podolskiego we Lwowie — F. 36, op. 1 (1676—1682)

b. Wołyń:

- Dubno (sąd grodzki) — F. 34, op. 1 (1774—1796: ponad 20 ksiąg)
- Krzemieniec (sąd grodzki) — F. 21 (1543 — 2. połowa XVIII w.: ok. 300 ksiąg)
- Krzemieniec (sąd ziemski) — F. 22, op. 1 (1566—1799: 55 ksiąg)
- Łuck (sąd podkomorski) — F. 24, op. 1 (1585—1648: 6 ksiąg)
- Łuck (sąd grodzki) — F. 25, op. 1 (1558—1790: 455 lub 463 księgi, inna księga: F. 221/1/656)
- Łuck (sąd ziemski) — F. 26, op. 1 (1565—1784: 60 ksiąg)
- Włodzimierz (sąd ziemski) — F. 27, op. 1 (1567—1796: 47 ksiąg)
- Włodzimierz (sąd grodzki) — F. 28, op. 1 (1566—1756: 173 lub 197 ksiąg)
- sądy kapturowe województwa — F. 17, op. 1 (1632—1697: 8 ksiąg)
- sądy konfederackie województwa — F. 18, op. 1 (1763, 1793: 2 księgi)
- księgi Głównego Sądu Trybunalskiego Skarbowego dla województwa wołyńskiego — F. 19, op. 1 (1660—1684: 2 księgi)

c. Kijowszczyzna:

- Kijów (sąd grodzki) — F. 2, op. 1 (1581—1796: wg różnych zestawień 185, 192 lub 202 księgi)
- Kijów (sąd ziemski) — F. 3, op. 1 (1712—1796: 74 księgi)
- Owruć (sąd ziemski) — F. 14, op. 1 (1779—1780: 1 księga)
- Owruć (sąd grodzki) — F. 15, op. 1 (1678—1690 lub 1680—1796: 12 lub 18 ksiąg)
- Żytomierz (sąd ziemski) — F. 10, op. 1 (1733—1802: 81 ksiąg)
- Żytomierz (sąd grodzki) — F. 11, op. 1 (1582—1796: 166 lub 202 księgi)
- Żytomierz (sąd podkomorski) — F. 4, op. 1 (1584—1647: 2 księgi)
- sądy kapturowe województwa — F. 5, op. 1 (1733—1764: 3 księgi)
- sąd konfederacki województwa (Targowica) — F. 7, op. 1 (1792—1793: 7 ksiąg)

B.

„Opisy” ksiąg sądów „szlacheckich” z CDIAUK, wydane drukiem lub ocalałe w rękopisie po 1943 r.⁶⁷

Opis' aktovoj knigi Kievskogo Central'nogo Archiva:

a. [Księgi kijowskie]

- No. 1: *Diela podkomorskogo suda Kievskogo vejevodstva (1584, 1595, 1597—1600, 1639, 1664)*, [sost. K. Kozlovsk'ij], Kiev 1869 (księga wydana w całości drukiem w 1991 r.: *Kniga kiivs'kogo pidkomors'kogo sudu 1584—1644*, opr.

⁶⁷ „Opis” danej księgi to zwykle broszurka licząca od kilkunastu do kilkudziesięciu stron, zawierająca bardzo pobieżne streszczenie zapisów w księdze. Wrywkowa weryfikacja z oryginałami wykazała bardzo dużą skalę opuszczeń. Broszurki te obecnie są praktycznie niedostępne poza CDIAUK i Biblioteką im. Vernadskiego w Kijowie. „Opisy” nie wydane drukiem, ocalałe w rękopisie z pożogi lat 1941/1943 i obecnie przechowywane w CDIAUK, zaznaczam antykwą i podaję za: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 217—222. Numery ksiąg w „opisach” sprzed 1914 r. są to stare syg-

- i wstęp V. V. Nimčuk, Kijiv 1991) [obecna sygnatura: F. 4/1/1]
- No. 2: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja, potočnaja i dekreto-vaja kniga 1684 i 1685 godov*, Kiev 1869 [obecna sygnatura: F. 2/1/3]
- No. 3: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1686, 1687 i 1688 godov*, Kiev 1869 [obecna sygnatura: F. 2/1/4]
- No. 4: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1689 i 1690 godov*, Kiev 1869 [obecna sygnatura: F. 2/1/5]
- No. 5: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1691, 1694 i 1695 godov*, Kiev 1869 [obecna sygnatura: F. 2/1/6]
- No. 6: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja, potočnaja i dekreto-vaja kniga 1696 goda*, sost. I. P. Novic'kij, Kiev 1897 [obecna sygnatura: F. 2/1/7]
- No. 7: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1697, 1698 i 1699 godov*, sost. I. P. Novic'kij, Kiev 1872 [obecna sygnatura: F. 2/1/8]
- No. 22: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja, potočnaja i dekreto-vaja 1700 goda*, sost. G. V. Doncov, Kiev 1880
- No. 23: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja 1701 i 1702 godov*, sost. G. V. Doncov, Kiev 1880 [obecna sygnatura: F. 2/1/9]
- No. 24: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja, potočnaja i dekreto-vaja kniga 1703 i 1704 godov*, sost. G. V. Doncov, Kiev 1880
- No. 25: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja 1705 i 1706 godov*, sost. A. T. Bilousov, Kiev 1881 [obecna sygnatura: F. 2/1/10?]
- No. 26: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja 1707 i 1708 godov*, sost. A. T. Bilousov, Kiev 1881 [księga zaginiona 1941/1943⁶⁸?] [obecna sygnatura: F. 2/1/11?⁶⁹]
- No. 27: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1709 i 1710 godov*, sost. A. T. Bilousov, Kiev 1882 [obecna sygnatura: F. 2/1/312]
- No. 28: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1711 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1883 [obecna sygnatura: F. 2/1/13]
- No. 29: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja 1712 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1889 [obecna sygnatura: F. 2/1/14]
- No. 30: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1713 goda*, sost. A. T. Bilousov, Kiev 1907 [obecna sygnatura: F. 2/1/15]
- No. 31: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja 1714 i 1715 godov*, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 2/1/16]
- No. 32: *Kniga kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja 1716 goda*, sost. A. T. Bilousov, Kiev 1907
- No. 33: *Kievskaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1718 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, Kiev 1906 [obecna sygnatura: F. 2/1/17]

natury archiwalne tychże ksiąg w CDIAUK. Sygnatury nowe ksiąg (nadawane po 1945 r.) podaję (o ile udało się je ustalić) w nawiasach kwadratowych przy końcu każdego zapisu. „Opisy” wydawane po 1945 r. poprzedzam znakiem →.

⁶⁸ Wedle informacji z 1959 r.: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 211.

⁶⁹ Księgę o takich datach skrajnych odnotowuje Inwentarz roboczy w CDIAUK.

- No. 34: *Kievskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1719 goda*, sost. A. I. Savenko, Kiev 1906 [obecna sygnatura: F. 2/1/18]
- No. 35: *Kievskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1720 i 1745 godov*, sost. A. I. Savenko, rps [księga zaginęła 1941/1943⁷⁹]
- No. 36: *Kievskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1721 i 1722 godov*, rps [księga zaginęła 1941/1943⁷⁹]
- No. 37: *Kievskaja grodszkaja potočnaja i zapisowaja kniga 1723 goda*, sost. E. P. Diakovs'kij, Kiev 1906 [księga zaginiona 1941/1943⁷⁹]
- No. 38: *Kievskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1724 i 1725 godov*, sost. E. P. Diakovskij, Kiev 1909 [księga zaginiona 1941/1943⁷⁹]

b. [Księgi żytomierskie]

- No. 8: *Žitomirskaja grodszkaja potočnaja kniga 1582—1588*, sost. K. Kozlovskij, Kiev 1869 (w 1965 r. tekst księgi wydany w całości, jednak pod mylącym tytułem: *Aktova kniga žitomir'skogo mis'kogo urjadu kincja XVI st. (1582—1588 gg.)*, pidg. M. K. Bońčuk, Kiïv 1965) [obecna sygnatura: F. 11/1/1]
- No. 9: *Žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja [kniga] 1590, 1601, 1602, 1612, 1613, 1621—1623, 1627, 1629, 1635, 1636, 1638, 1642 i 1644 godov* [sost. K. Kozlovskij], Kiev 1872 [obecna sygnatura: F. 11/1/2]
- No. 10: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1605 i 1606 godov*, sost. K. Kozlovskij, G. V. Doncov, Kiev 1878 [obecna sygnatura: F. 11/1/4]
- No. 11: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1609 goda*, sost. A. P. Svidickij, Kiev 1879 [obecna sygnatura: F. 11/1/5]
- No. 12: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1611 goda*, sost. I. P. Novickij, Kiev 1877 (edycja tekstu całej księgi w 2002 r.: *Aktova kniga žitomir'skogo grods'kogo urjadu 1611 roku*, pidg. A. M. Matvijenko, V. M. Moisiejko, Žitomir 2002) [obecna sygnatura: F. 11/1/6]
- No. 13: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1617 i 1618 godov*, sost. L. V. Il'nickij, Kiev 1882 [obecna sygnatura: F. 11/1/7]
- No. 14: *Žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1630 goda*, sost. L. V. Il'nickij, Kiev 1875 [obecna sygnatura: F. 11/1/8]
- No. 16: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1643 goda*, sost. I. P. Novickij, Kiev 1876 [obecna sygnatura: F. 11/1/10]
- No. 17: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1646 goda*, sost. I. P. Novickij, O. I. Levickij, Kiev 1884 [obecna sygnatura: F. 11/1/11]
- No. 18: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1647 i 1648 godov*, sost. I. P. Novickij, Kiev 1874 [obecna sygnatura: F. 11/1/12]
- No. 19: *Žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1649 i 1650 godov*, sost. A. T. Bilousov, Kiev 1878 [obecna sygnatura: F. 11/1/13]
- No. 20: *Žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1651 i 1652 godov*, sost. I. P. Novickij, Kiev 1876 [obecna sygnatura: F. 11/1/14]

- No. 21: *Kniga žitomirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja 1664, 1665 i 1666 godov*, sost. I. P. Novickij, Kiev 1873 [obecna sygnatura: F. 11/1/15]

c. [Księgi krzemienieckie]

- → *Kremenec'kij zems'kij sud. Opisi aktovich knig XVI—XVII st.*, vip. I: *knigi 1—11 (1568—1598 rr.)*, red. I. L. Butič, opisi skłali L. A. Popova, Z. S. Chomutiecka, V. D. Čuntulova, Kiïv 1959 [obecne sygnatury: F. 22/1/1—11]
- → *Kremenec'kij zems'kij sud. Opisi aktovich knig XVI—XVII st.*, vip. II: *knigi 12—22 (1601—1614 rr.)*, red. I. L. Butič, opisi skłali L. A. Procenko, Z. S. Chomutiec'ka, V. D. Čuntulova, Kiïv 1965 [obecne sygnatury: F. 22/1/12—22]
- → *Kremenec'kij zems'kij sud. Opisi aktovich knig XVI—XVII st.*, vip. III: *knigi 23—35 (1616—1625 rr.)*, red. I. L. Butič, opisi skłali L. A. Procenko, Z. S. Chomutiec'ka, V. D. Čuntulova, Kiïv 1965 [obecne sygnatury: F. 22/1/23—35]

d. [Księgi włodzimierskie]

- No. 923: *Vladimirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1566 goda*, sost. A. A. Fedotov'-Čechovskij, Kiev 1895 (reedycja-reprint „opisu” w 2002 r. w wydawnictwie: *Volodimirs'kij grods'kij sud. Podokumentni opisi aktovich knig*, vyp. 1: *Spravi 1—5. 1566—1570*, opr. G. Borjak, L. Demčeko, Kiïv 2002, s. 14—26) [obecna sygnatura: F. 28/1/1]
- No. 934⁷⁴: *Vladimirskaja grodszkaja zapisowaja i potočnaja kniga 1567-go goda*, sost. A. A. Fedotov'-Čechovskij, red. N. V. Dombrovskij, Kiev 1904 (reedycja-reprint „opisu” w 2002 r. w wydawnictwie: *Volodimirs'kij grods'kij sud. Podokumentni opisi aktovich knig*, vyp. 1: *Spravi 1—5. 1566—1570*, opr. G. Borjak, L. Demčeko, Kiïv 2002, s. 27—69) [obecna sygnatura: F. 28/1/2]
- → *Volodimirs'kij grods'kij sud. Podokumentni opisi aktovich knig*, vyp. 1: *Spravi 1—5. 1566—1570*, opr. G. Borjak, L. Demčeko, Kiïv 2002 [obecne sygnatury: F. 28/1/1—5]
- No. 920 [932?]: *Vladimirskaja grodszkaja zapisowaja kniga 1575 goda*⁷⁵, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/9]
- No. 928: *Vladimirskaja ziemskaja kniga 1593—1596 godov*, rps⁷⁶ [obecna sygnatura: F. 27/1/8]
- No. 942: *Vladimirskaja grodszkaja kniga 1581 goda*, rps⁷⁷ [obecna sygnatura: F. 28/1/14]
- No. 943: *Vladimirskaja grodszkaja zapisowaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1585 goda*, sost. N. V. Dombrovskij, Kiev 1904 [obecna sygnatura: F. 28/1/18]
- No. 945: *Kniga vladimirskaja grodszkaja zapisowaja, potočnaja i dekretovaja 1590 goda*, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/23]
- No. 950: *Kniga vladimirskaja grodszkaja zapisowaja, potočnaja i dekretovaja 1596 goda*, sost. N. V. Dombrovskij, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/29]
- No. 961: *Kniga vladimirskaja grodszkaja zapisowaja 1583 goda*, sost. N. V. Dombrovskij, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/16]
- No. 962: *Vladimirskaja grodszkaja zapisowaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1584 goda*, sost. N. V. Dombrovskij, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/17]

⁷⁰ Wedle informacji z 1959 r.: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 217.

⁷¹ Wedle informacji z 1959 r.: ibidem, dodatek na s. 217.

⁷² Wedle informacji z 1959 r.: ibidem, dodatek na s. 211.

⁷³ Wedle informacji z 1959 r.: ibidem, dodatek na s. 211.

⁷⁴ Błąd drukarski — zamiast 924.

⁷⁵ Zapis za: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 217. Numer [stara sygnatura] księgi (z uwagi na jej zakres

chronologiczny) zapewne błędny, poprawka na [stara] sygn. 932 ma charakter hipotetyczny, niemożliwy do weryfikacji bez autopsji księgi w CDIAUK.

⁷⁶ Zapis za: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 217. Numer [stara sygnatura: 928 lub 929] księgi do weryfikacji w oryginale księgi w CDIAUK.

⁷⁷ Zapis za: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 217.

- No. 963: Vladimirskaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1586 goda, sost. N. V. Dombrovskij, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/19]
- No. 964: Vladimirskaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1588 goda, sost. N. V. Dombrovskij, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/21]
- No. 965: Kniga vladimirskaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja 1589 goda, rps [obecna sygnatura: F. 28/1/22]
- e. [Księgi luckie]
- No. 2035: *Kniga luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja 1560 i 1561 godov*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1883 [obecna sygnatura: F. 25/1/3]
- No. 2036: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1562 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1883 [obecna sygnatura: F. 25/1/4]
- No. 2037: *Luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja kniga 1563 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1883 [obecna sygnatura: F. 25/1/5]
- No. 2038: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1564 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1884 [obecna sygnatura: F. 25/1/6]
- No. 2039: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1565 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1885 [obecna sygnatura: F. 25/1/7]
- No. 2040: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1566 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1884 [obecna sygnatura: F. 25/1/8]
- No. 2041: *Luckaja grodsckaja kniga 1567 goda*, rps⁷⁸ [obecna sygnatura: F. 25/1/9]
- No. 2042: *Kniga luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja 1568 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1886 [obecna sygnatura: F. 25/1/10]
- No. 2043: *Kniga grodsckaja luckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja 1569 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1887 [obecna sygnatura: F. 25/1/11]
- No. 2044: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1570 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1888 [obecna sygnatura: F. 25/1/12]
- No. 2045: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1571 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1889 [księga zaginiona 1941/1943⁷⁹]
- No. 2046: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1572 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1890 [obecna sygnatura: F. 25/1/13]
- No. 2047: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1573 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1890 [obecna sygnatura: F. 25/1/14]
- No. 2048: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1574 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1892 [księga zaginiona 1941/1943⁸⁰]
- No. 2049: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1575 goda*, sost. I. M. Kamanin, Kiev 1893 [obecna sygnatura: F. 25/1/15]
- No. 2050: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1576 goda*, sost. O. I. Levic'kij, Kiev 1891 [obecna sygnatura: F. 25/1/16]
- No. 2051: *Luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja kniga 1577 goda*, sost. E. P. Diakovskij, Kiev 1907 [obecna sygnatura: F. 25/1/17]
- No. 2052: *Kniga luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja 1578 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/18]
- No. 2053: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1579 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/19]
- No. 2057: *Luckaja grodsckaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1581 goda*, sost. M. N. Jasinskij, Kiev 1899 [obecna sygnatura: F. 25/1/23]
- No. 2058: *Luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja kniga 1581 goda*, sost. M. N. Jasinskij, Kiev 1894 [obecna sygnatura: F. 25/1/24]
- No. 2059: *Luckaja grodsckaja potočnaja i zapisovaja kniga 1581 goda*, sost. M. N. Jasinskij, Kiev 1899 [obecna sygnatura: F. 25/1/25]
- No. 2060: *Luckaja grodsckaja potočnaja i zapisovaja kniga 1582 goda*, sost. M. N. Jasinskij, Kiev 1895 [obecna sygnatura: F. 25/1/27]
- No. 2062: *Luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja kniga 1583 goda*, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/29]
- No. 2065: *Luckaja grodsckaja zapisovaja kniga 1584 goda*, sost. E. P. Diakovskij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/32]
- No. 2066: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1584 goda*, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/31]
- No. 2067: *Luckaja ziemskaja potočnaja i zapisovaja kniga 1585 goda*, sost. E. P. Diakovskij, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/5]
- No. 2069: *Luckaja grodsckaja potočnaja i zapisovaja kniga 1587 goda*, sost. E. P. Diakovskij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/37]
- No. 2070: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1590 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/38]
- No. 2071: *Luckaja ziemskaja potočnaja, zapisovaja i dekretovaja kniga 1590 goda*, sost. E. P. Diakovskij, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/7]
- No. 2073: *Luckaja grodsckaja zapisovaja i potočnaja kniga 1591—1592 godov*, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/40]
- No. 2074: *Luckaja ziemskaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1593 goda*, rps⁸¹ [obecna sygnatura: F. 26/1/8]
- No. 2075: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1593 goda*, sost. E. P. Diakovskij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/43]
- No. 2077: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1594 goda*, sost. E. P. Diakovskij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/45]
- No. 2078: *Luckaja ziemskaja zapisovaja kniga 1594 goda*, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/9]
- No. 2080: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1595 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/46]
- No. 2081: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1595 goda*, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/48]
- No. 2082: *Luckaja ziemskaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1596 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/10]
- No. 2083: *Luckaja grodsckaja potočnaja kniga 1597 goda*, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/50]

⁷⁸ Zapis za: ibidem, dodatek na s. 218.

⁷⁹ Wedle informacji z 1959 r.: *Kremenec'kij zems'kij sud*, vyp. 1, dodatek na s. 213.

⁸⁰ Wedle informacji z 1959 r.: ibidem, dodatek na s. 213.

⁸¹ Zapis za: ibidem, dodatek na s. 218.

- No. 2085: Luckaja ziemskaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1597 goda, sost. V. A. Abramovič, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/11]
- No. 2086: Luckaja ziemskaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1598 goda, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/12]
- No. 2088: Luckaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1598 goda, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/54]
- No. 2089: Luckaja ziemskaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1599 goda, sost. O. Šeluchin, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/13]
- No. 2092: Luckaja grodszkaja zapisovaja i potočnaja kniga 1558—1563, 1566, 1570, 1571, 1573—1575, 1580 godov, sost. G. L. Popov, rps [obecna sygnatura: F. 25/1/1]
- No. 2093: *Kniga luckaja ziemskaja zapisovaja i potočnaja 1565, 1566, 1567, 1568, 1569 godov*, sost. M. N. Jasins'kij, Kiev 1895 [obecna sygnatura: F. 26/1/1]
- No. 2094: Luckaja ziemskaja zapisovaja, potočnaja i dekretovaja kniga 1570, 1571, 1574, 1575 godov, sost. I. V. Tarnopol'skij, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/2]
- No. 2097: Luckaja ziemskaja zapisovaja i dekretovaja kniga 1583—1584 godov, sost. I. V. Tarnopol'skij, V. I. Novickij, rps [obecna sygnatura: F. 26/1/4]
- No. 2112: Kniga grodszkaja luckaja 1601 goda, rps⁸² [obecna sygnatura: F. 25/1/63]

C.

Księgi miejskie kamienieckie

Księgi ułożono wedle podziału na nacje i chronologii w obrębie ksiąg nacji, a nie wedle kolejności narzuconej przez nowe sygnatury. W ten sposób odtworzono względną kolejność wedle starych sygnatur, uzyskując dodatkowo informacje o skali ubytków po 1941 r. Zestawienie wymaga szczegółowej weryfikacji poprzez autopsję każdej księgi.

a. Księgi miejskie kamienieckie nacji łacińskiej (polskiej, polsko-ruskiej) prawa magdeburskiego (sądu wójtowsko-ławniczego),
język łaciński, niemiecki i polski

CDIAUK, F. 39, op. 1, sprawa/księga = sygnatura nowa [stara sprzed 1941 r.]:

Sygnatura nowa [stara]	Daty skrajne	Ilość kart	Uwagi
1	2	3	4
1 [4562]	1519—1799	1997	wtórnie opracione dokumenty różne: odpisy dokumentów królewskich, ekstrakty z Terr. Cam. i Castr. Cam., kwity poborowe, wypisy i fragmenty z ksiąg miejskich XVIII w.
2 [4384]	1520—1547	440	
3 [4385]	1554—1563	312	
4 [4429]	1554—1580	112	<i>Liber testamentorum</i> , język łaciński i polski
5 [4389]	1555—1559	190	
6 [4388]	1559—1566	375	
7 [4387]	1571—1575	392	
9 [4396]	1573—1598	298	
10 [4391]	1575—1581	349	
13 [4398]	1581—1616	350	
16 [4399]	1589—1592	236	
18 [4401]	1592—1596	174	
19 [4404]	1597—1604	340	
21 [4431]	1604—1606	280	
23 [4408]	1606—1607	155	
162 [4411]	1611—1614		
168 [b.s.]	1611—1614	?	
169 [b.s.]	1631—1851?	?	
38 [4423]	1645—1648	169	
39 [4424]	1646—1648	227	
167 [b.s.]	1651—1793	?	
43 [4430]	1665—1716	32	
44 [b.s.]	1697—1733	?	brak, nota w inwentarzu: <i>wybyło</i>

⁸² Zapis za: ibidem, dodatek na s. 220.

1	2	3	4
45 [4436]	1700—1703	58	
46 [4439]	1700—1713	326	
47 [4437]	1701—1713	1000	
48—156	1702—1800		wszystkie księgi z XVIII w. — tu m.in. księgi Komisji Dobrego Porządku
159 [4467]	XVIII w.		
160 [4543]	XVIII w.		
161 [4544]	XVIII w.		
163 [4443]	XVIII w.		
164 [4446]	XVIII w.		
165 [4451]	XVIII w.		
166 [4459]	XVIII w.		
170 [b.s.]	XVIII w.	?	
171 [b.s.]	XVIII w.	?	
172 [b.s.]	XVIII w.	?	
173 [b.s.]	XVIII w.	?	
174 [b.s.]	1808	?	

b. Księgi miejskie kamienieckie (wójtowskie) nacji ormiańskiej (w języku kipczackim i polskim)

CDIAUK, F. 39, op. 1, sprawa/księga = sygnatura nowa [stara sprzed 1941 r.]:

Sygnatura nowa [stara]	Daty skrajne	Ilość kart (za V-KR)	Uwagi, wzmianki o księdze w: O. Garkavec', <i>Virmeno-kipčacki rukopisi v Ukraini, Virmenii, Rosii. Katalog</i> , Kiïv 1993 [dalej cyt. V-KR]
1	2	3	4
8 [4390]	1572—1579 ⁸³	299	V-KR, s. 25—30; na k. 155 wpis z 1624 r.
11 [4392]	1579—1581	296	V-KR, s. 30—36
12 ⁸⁴ [4393]	1581—1583	386	V-KR, s. 37—42
14 [4394]	1583—1585	197	V-KR, s. 43—46
15 [4394]	1589—1591	393	V-KR, s. 47—52
17 [4402]	1589—1591 ⁸⁵ lub 1592—1595 ⁸⁶	460	V-KR, s. 53—58
19a [4405]	1598—1603	290	V-KR, s. 59—62
20 [4406]	1603—1606	189	V-KR, s. 63—70
22 [4407]	1606—1608	199	V-KR, s. 71—74
24 [4409]	1608—1611 ⁸⁷ lub 1607—1640 ⁸⁸	220	V-KR, s. 75—84
25 [4410]	1611—1614	253	V-KR, s. 85—90
26 [4412]	1614—1616	253	V-KR, s. 91—98
27 [4413]	1617—1619	315	V-KR, s. 99—112
28 [4414]	1619—1622 ⁸⁹	276	V-KR, s. 113—118
29 [4415]	1622—1623	228	V-KR, s. 119—122
30 [4416]	1623—1625 ⁹⁰	232	V-KR, s. 123—126

⁸³ Wg *Akty armjanskogo suda goroda Kamenec-Podol'skogo* (XVI v.), opr. V. R. Grigorian, Erevan 1963 (dalej cyt. *GrigorianAkty*), s. 45: lata 1572—1578.

⁸⁴ W *GrigorianAkty*, s. 45: omyłkowa sygnatura tej księgi jako F. 39/1/21.

⁸⁵ V-KR, s. 53.

⁸⁶ Inwentarz roboczy w CDIAUK. Z kolei *GrigorianAkty*, s. 45, podaje l. 1593—1596.

⁸⁷ V-KR, s. 75; *GrigorianAkty*, s. 45.

⁸⁸ Inwentarz roboczy w CDIAUK.

⁸⁹ *GrigorianAkty*, s. 45: l. 1619—1621.

⁹⁰ Ibidem, s. 45: l. 1623—1624.

1	2	3	4
31 [4417]	1625—1627	177	<i>V-KR</i> , s. 127—130
32 [4418]	1627—1629	272	<i>V-KR</i> , s. 131—134
33 [4419]	1629—1630 ⁹¹	436	<i>V-KR</i> , s. 135—138
34 [4432]	1632—1633	276	<i>V-KR</i> , s. 139—142, częściowo w języku polskim
157 [4383]	1635—1638	321	<i>V-KR</i> , s. 143—146
35 [4420 ⁹² lub 4320 ⁹³]	1638—1641 ⁹⁴	433	<i>V-KR</i> , s. 147—150
36 [4421 ⁹⁵ lub 4321] ⁹⁶	1641—1644	297	<i>V-KR</i> , s. 151—154
37 [4420 ⁹⁷ lub 4322 ⁹⁸]	1644—1648 ⁹⁹	247	<i>V-KR</i> , s. 155—156
40 [4426 ¹⁰⁰ lub 4326 ¹⁰¹]	1648—1651	221	<i>V-KR</i> , s. 167—176, częściowo w języku polskim
158 [4427 ¹⁰² lub 4327 ¹⁰³]	1651—1653 ¹⁰⁴	204	<i>V-KR</i> , s. 177—182
41 [4428 ¹⁰⁵ lub 4328 ¹⁰⁶]	1653—1657	267	<i>V-KR</i> , s. 183—192
42 [4433 ¹⁰⁷ lub 4428 ¹⁰⁸]	1657—1663 ¹⁰⁹	266	<i>V-KR</i> , s. 193—198

⁹¹ Ibidem, s. 45: l. 1629—1631.

⁹² Katalog roboczy w CDIAUK.

⁹³ Wedle *V-KR*, s. 147.

⁹⁴ *GrigorianAkty*, s. 45: l. 1638—1640.

⁹⁵ Katalog roboczy w CDIAUK.

⁹⁶ Wedle *V-KR*, s. 151.

⁹⁷ Katalog roboczy w CDIAUK.

⁹⁸ *V-KR*, s. 155.

⁹⁹ *GrigorianAkty*, s. 45: l. 1644—1647.

¹⁰⁰ Katalog roboczy w CDIAUK.

¹⁰¹ *V-KR*, s. 167.

¹⁰² Katalog roboczy w CDIAUK.

¹⁰³ *V-KR*, s. 177.

¹⁰⁴ Wg *GrigorianAkty*, s. 45: l. 1601—1603!

¹⁰⁵ Katalog roboczy w CDIAUK.

¹⁰⁶ *V-KR*, s. 183.

¹⁰⁷ Katalog roboczy w CDIAUK.

¹⁰⁸ *V-KR*, s. 193.

¹⁰⁹ *GrigorianAkty*, s. 45: l. 1657—1664.

THE FORGOTTEN MONUMENTS OF THE EUROPEAN CIVILISATION. COLLECTIONS OF THE JUDICIAL RECORDS — OF THE COURTS FOR THE NOBILITY AND MUNICIPAL COURTS — FROM THE PERIOD OF THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH (16TH—18TH CENTURY) IN KIEV

The aim of the article is to present a collection of judicial records (registers) of the courts for the nobility: the district/territorial courts (Lat. *judicium terrestre*, Pol./Ruth. *sąd ziemski/ziemskij sąd*); castle courts (Lat. *judicium castrense*, Pol./Ruth. *sąd grodzki/grodzki sąd*); chamberlain's courts (Lat. *judicium succamerariale*, Pol./Ruth. *sąd podkomorski/podkomorski sąd*); confederation courts (Pol. *sąd konfederacki*); provincial confederation courts in the period of interregnum (Pol. *sąd kapturowy*); and the town courts based on Magdeburg Law — all these records date back to the period of the Polish-Lithuanian Commonwealth (16th—18th centuries), and since the mid-19th century have been stored at the Central National Ukrainian Historical Archives in Kiev (CDIAUK). Since 1843 the Russian authorities have gathered there the official archives (issued as of 15th/16th century) of the areas of the south-eastern Ukrainian part of the former Polish-Lithuanian Commonwealth (Podolia, Bratslav, Volhynia and Kiev voivodeships, called by the partitioner the South-Western Land), taken over by Russia as the result of the 2nd and 3rd Partitions of Poland in 1793 and 1795. The undertaking was conducted by the Kievian Commission for the Old Acts Consideration (later on: Kievian Archaeographical Commission), created in 1843, and the General

Archives in Kiev, founded in 1852 (presently: CDIAUK). After the Bolshevik Revolution (1917—1920) at the CDIAUK the Polish noblemen estates archives (some as old as of 14th century) concerning these area were gathered as the ones recovered from pogroms. In those archives numerous extracts taken out of the pre-Partition judicial records have been saved, of which most do not exist any longer. The areas after 1918—1920 became part of the Soviet Union and, in a consequence, until its dissolution in 1991 the Kievian collection was outside the scholarly research environment. Even now the records are not widely known and are being used to a minimal extent.

The collection of the judicial records of the courts for the nobility (of different courts' levels) and magistrate's courts (based on the Magdeburg Law) from the period of the Polish-Lithuanian Commonwealth (16th—18th century) at the CDIAUK, which includes the judicial records of courts working until 1793—1795 in the voivodeships of Volhynia, Kiev, Bratslav and Kamenets (of the Crown Podole), is the basic source of knowledge on the history of the vast areas of the south-eastern Polish-Lithuanian Commonwealth. The registers of the courts for the nobility (of district/territorial and castle courts, of chamberlain's courts, etc.) document the reception and functioning

of the social model of the noblemen *communitas terrae* (concerning autochthon as well as immigrants noble groups) in the south-eastern territories of the Polish-Lithuanian Commonwealth. This model functioned in accordance with the form of government of the Polish Crown, based on nobility privileges, the hierarchy of territorial/voivodeship officials, and Polish district laws (always influenced by a local judicial tradition), which were introduced in Podolia (and the Crown Red Ruthenia/Rus') in 1434 (on the basis of the Jedlnia and Cracow Privileges). In the Ruthenian areas of the Grand Duchy of Lithuania this model was the consequence of the 1413 Union of Horodło, the 6th May 1434 Troki privilege by Lithuanian Duke Sigismund, son of Kiejstut, the 2nd May 1447 Vilnius privilege by King Casimir IV the Jagiellonian and three Lithuanian Statutes of 1529, 1566 and 1588, and, finally, of introducing the Polish type of the administration structure (since 1566 — voivodeships) and incorporating these areas into the Polish Crown as a result of the 1569 Union of Lublin. The Polish-Lithuanian law based on the 3rd Lithuanian Statute was in force in the area of the so called South-Western Land (i.e. areas taken over by Russia during the 2nd and 3rd Partitions of the Polish-Lithuanian Commonwealth in 1793—1795) until approximately 1840. Not earlier than after the Polish November Uprising (1830—1831), in 1831—1840 a Russian model of judicial institutions was gradually introduced in these areas by eliminating (finally in 1872) district county/*ujezd* courts (Rus. *ujezdnyj sud*) and main gubernial courts (based on the former Polish district/territorial courts), chamberlain's, castle, the Main Court of Lithuania (emerging directly from the Tribunal of Lithuania) as well as municipal officials, jurisdiction and town courts by the Magdeburg Law. All of them originated from the court institutions of the defeated Polish-Lithuanian Commonwealth and even the Russian czar's decisions concerning the administrative matters on the turn of 18th and 19th century did not interrupt this genetic continuity.

The Kievian collection originated in 1843 as a consequence of the Russian authorities' decision on the aggregation of archives concerning the eastern areas of the former Polish-Lithuanian Commonwealth, which were taken over during the partitions, in the 'main archives' created specially for this purpose in Kiev, Vilnius and Vitebsk. The Main Archive in Warsaw (created in 1808) in the 2nd half of 19th century played a similar role for the territory of western areas of the Russian Empire (from 1795: central voivodeships of Polish-Lithuanian Commonwealth, 1807—1815: the Warsaw Principality, 1815—1831: the Kingdom of Poland). Within the collection at CDIAUK in Kiev were stored all the preserved judicial records of the courts for the nobility and town judicial records (of the municipalities located on the Magdeburg Law) from the former territory of Kiev, Volhynia, Bratslav and Kamenets (Crown Podolia) voivodeships. In conducting such undertakings the priority was not administration or archives but rather the political tactic of the Russian authorities aiming at controlling the legitimisation procedures of Polish nobility and limiting free accession to the archives simplifying those procedures. Till 1864, 5,838 registers of the above mentioned category of judicial sources were collected (the catalogue of E. Stankiewicz); until 1929 the amount increased up to 5,996. In the 4th quarter of 19th century these records were made available for scholarly research and source editions concerning the subject (i.e. the multi-volume *Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii*, works by Kazimierz Pułaski and Leon Białkowski). The compilation work was interrupted by the First World War (1914—1918), the Bolshevik Revolution, the wars of 1917—1920 and the Bolshevik repressions of the 'Great Purge' period of the 1930's. During

the occupation of Kiev in 1941—1943, the Germans employed a group of archivists saved from the Soviet repressions and started — for ideological purposes — intensive inventory work. The work was supervised by Georg Winter, the head of the *Landesverwaltung der Archive, Bibliotheken und Museen* by the Reich Commissariat for Ukraine, coordinating a huge project of separating the archives that corroborated the presence of the Magdeburg Law in Ukraine in 15th—18th century. Facing the threat of the Soviets approaching Kiev in September and October 1943, Georg Winter took the most precious archives out of Kiev to Kamenets (Podolia) and later to Opava (Troppau) in Czech. After the Germans were defeated, the collection was regained by the Soviet authorities in the Pilzno area and returned to Kiev. Some part of the collection (including 2/3 of judicial records of 16th—18th century) left in Kiev was destroyed during Soviet-German struggles at the beginning of November 1943 when the University building was blown up.

There are no current scholarly publications of any updated catalogue of judicial records dated from the period of the Polish-Lithuanian Commonwealth, which are kept in the CDIAUK. There is only the outdated Stankiewicz catalogue (1862—1864) in use and cursory archival inventories of particular register series (typewritten), compiled since the 1950's by Soviet archivists, and updated by means of handwritten notes. Preparing the complete inventory of these registers series is therefore a very urgent scholarly objective. It will also give an opportunity to put in order our knowledge of these registers condition and enable scholars to familiarize themselves initially with the completely unknown collection of judicial registers that continued after the Partition (1793—1795) some of the register series from the Commonwealth times — specially worth mentioning here are the Dubno contract records (as of 1774, later Kiev contract records from 1797), a continuation of former castle courts (Lat. *judicium castrense*) records, and the district/*ujezd* courts' and main gubernial courts' records, which after 1795 were both being a continuation of the former district/territorial courts' (Lat. *judicium terrestre*) records.

The extant judicial records (registers) after 1945 were completely recatalogued, changing the previous 19th century numeration continuous for the whole collection numeration into the subject division into *fonds* (a *fond*/collection include usually a series of registers of a given type of records and concerning a particular court centre — e.g. records of the terrestrial court of Kamenets i.e. Lat. *Acta terrestria Camenecensia*, Pol. *księgi sądu ziemskiego kamienieckiego*) and the numeration system within each of the *fonds* (*fond*/collection — *opis*/inventory — *sprawa*/registration number). At this stage numerous mistakes have been made. According to the 'CDIAUK Guidebook' of 1958, at that time the inventory consisted of 1,441 registers of the courts for the nobility and of 783 registers of the municipal courts' records. This inventory did not take into consideration numerous salvaged separate records and their series, e.g. the castle ones of Kremenets (in Volhynia). The collection, after being supplemented with the records found after 1945 in materials unsorted and within other collections, counts now (V. Babkina) 1,898 registers, of the period of 1521 (the territorial court register of Kamenets) to 1796. It is not clear though if the number also included several hundreds of municipal records (the oldest one — a *Vogt*/alderman register of Kamenets begins in 1520).

In 1855 in Kiev preparation of the so-called registers' 'descriptions' (a 'description' — Ukr. *opis* — is a *sui generis* 'inventory' of a register, i.e. list of short registries of all its entries) started. Before 1917 short 'descriptions' of 58 registers have been published but they are not available now. In 1929

'descriptions' of 296 registers in a handwriting existed plus their personal and geographical indexes (120 thousands of index cards). In the struggles of 1943 'descriptions' of 134 registers got burnt and all indices with them. 'Descriptions' produced since the fifties of 20th century — including part of the records up to the end of the 16th century — are of varying value. After 1945 'descriptions' of the oldest part of the Kremets district/territorial registers were published (1959—1965) and the edition of 'descriptions' of the Wolodymir castle records (2002) was started. Editions of the whole registers include only three positions: one Kievian chamberlain's register (1991) and two registers of the Zythomir castle court (1965, 2002).

The court records for the nobility, kept at CDIAUK in Kiev, include all typical kinds and categories: district/territorial/land registers (*acta terrestria/księgi ziemskie/zemskie knigi* of Kamenets since 1521, of Bratslav since 1639, of Wolodymir since 1567, of Kremenets since 1568, of Lutsk since 1565, of Kiev since 1712, of Owruicz/Ovruch since 1779, of Zythomir since 1733), chamberlain's registers (*acta succameralia/księgi podkomorskie/knigi podkomorskogo suda* of Lutsk since 1585, of Kiev and Zythomir since 1584), confederate registers (of the Volhynian 1763—1793 and Kievian 1792—1793 voivodeships), provincial confederate courts *tempore interregni* registers (of the Volhynian 1632—1697 and Kievian 1733—1764 voivodeships), commissioners' registers (of the Podolia voivodeship), Treasury Tribunal's registers of the Volhynian voivodeship (1660—1684), castle records (of Kamenets since 1625, of Latyczov since 1663, of Winnica/Vinnytsia since 1645, of Wolodymir since 1566, of Lutsk since 1558, of Kremenets since 1543, of Kiev since 1581, of Zythomir since 1582, of Owruicz/Ovruch since 1680) in *inscriptiones, relationes* and *decretorum* series, and also the security commissions' judicial records of 18th century (of the Zythomir county and the Podolia voivodeship) and the border courts records as well as contract records of Dubno and Kiev initiated after the 1st Partition in 1772 (since 1774). The municipal records (by the Magdeburg Law) at the CDIAUK in Kiev come from approximately 25 cities, including the Kamenets town registers of the 'Latin/Polish nation' alderman (Germ./Pol. *Vogt/wójt*) since 1520 and of the 'Armenian nation' alderman since 1572; the town registers of Kremets since 1563, of Lutsk since 1638, of Kovel since 1646, of Dubno since 1651, of Kiev since 1665, of Olyka since 1666, of Satanov since 1707, of Bohusław/Bohuslav since 1733, of Winnytsia since 1764, of Płoskirów/Ploskirov since 1771, of Kaniów/

Kaniów since 1774, of Nowogród/Novogrod since 1776, of Zythomir since 1582, of Owruicz/Ovruch since 1788, of Latyczov since 1784, of Zvinograd since 1791, of Czerkasy/Cherkasy since 1792, of Wolodymir since 1794).

The collection of judicial records gathered in Kiev in the mid-19th century even then did not include all existing registers (for example in the oldest Kamenets district/territorial register from 1521—1545 there is an entry of 1542 mentioning 11 former registers of *judicium terrestre*, initiated certainly soon after 1434; some part of the Kremenets records were destroyed by the Cossacks and Tatars during the Chmielnicki Rebellion in 1648 etc). It is worth stressing the unusual richness of data included in the judicial registers of the Ukrainian voivodeships of the Polish Crown and significant diversity of entries, as well as numerous information and entries concerning earlier royal documents and excerpts made out of the lost 15th century court records (regarding Volhynia and Crown Podolia). The great amount of information (a great number of documents of state, public and private character are mentioned: royal and Diet/*Sejm* documents, treaties, *lauda*, privileges, last wills, manifestas, letters; taking an absolutely unexpected care of the data precision in making the standard entries) makes those registers an amazing source for political history, culture, tradition, beliefs and language issues (most of the records — the only exception are the Podolia voivodeship records written down in Latin — till 1st half of 17th century were written in Ruthenian, the remaining ones — in Polish). Preparation of the detailed database and, in perspective, an inventory of the above mentioned judicial records' collection of the CDIAUK is a necessary initial step towards widespread scholarly analysis of these collections and, consequently, towards the gradual broadening of our knowledge of the enormous south-eastern areas of 15th—18th century Polish-Lithuanian Commonwealth.

Appendices include: A. Estimation of the preserved amount of 16th—18th century registers of the courts for the nobility at the CDIAUK; B. 'Descriptions' (Ukr. *Opisi*) of the 'noblemen' court registers at the CDIAUK, published in printing or preserved in a handwritten form after 1943; C. The town of Kamenets municipal records, in derived series of alderman/*Vogt* registers concerning the 'Latin nation' (Polish and Polish-Ruthenian) of the Magdeburg Law and alderman records concerning the 'Armenian nation' (in Kipchak and Polish). In 2004, a project of systematic research into the collection of judicial registers gathered at the CDIAUK was begun under the auspices of the Polish Academy of Arts and Sciences.

KRZYSZTOF R. PROKOP

ODKRYCIE GROBU KSIĘCIA LESZKA CZARNEGO W KRAKOWSKIM KOŚCIELE DOMINIKANÓW W ROKU 1856

Minęły już ponad dwa wieki od czasu, gdy działający w Krakowie z ramienia ówczesnej Komisji Skarbowej starosta nowogródzki Tadeusz Czacki zapoczątkował w roku 1791 naukowe eksploracje grobów monarszych w katedrze na Wawelu. Przybrały one na intensywności w drugiej połowie XIX i pierwszej XX stulecia, kiedy to otwarto groby m.in. Kazimierza III Wielkiego (1869), Stefana Batorego (1877), Anny Cylejskiej (1900), Zofii Holszańskiej (1902), Cecylii Renaty Habsburżanki (1923), Marii Ludwiki Gonzagi (1924), Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki (1929), ponownie Stefana Batorego (1930), Jana III Sobieskiego i Marii Kazimiery oraz Michała Korybuta Wiśniowieckiego (wszystkie trzy w roku 1938) czy Jadwigi Andegaweńskiej (1949), ostatnie zaś tego rodzaju wydarzenie miało miejsce w roku 1973 i związane było z powtórным pochówkiem Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki (jeśli nie liczyć późniejszej jeszcze translacji relikwii bł. Jadwigi Królowej z roku 1987)¹. Wiedza o nich

spopularyzowana została wśród szerszych kręgów społeczeństwa przede wszystkim dzięki publikacjom książkowym Michała Rożka, a poniekąd i Zbigniewa Świącha², obok tego zaś znany krakowski fotografik Adam Bujak wydał w roku 1988 (zresztą we współpracy właśnie z M. Rożkiem) album *Nekropolie królów i książąt polskich*, przynoszący bogaty wybór w większości barwnych fotografii, ukazujących miejsca wiecznego spoczynku niegdysiejszych „przyrodzonych” panów tych ziem³.

Jak już wyżej wspomniano, przede wszystkim wawelska bazylika metropolitalna, dawna świątynia koronacyjna królów Polski, kojarzona jest powszechnie jako miejsce spoczynku panujących w Królestwie Polskim dynastów. W stołecznym niegdyś Krakowie są jednak i inne świątynie, w których chowani byli Piastowie, a mianowicie dzisiejsze bazyliki: Mariacka, dominikanów, franciszkanów i karmelitów trzewickowych. O eksploracjach grobów dawnych władców w tych świątyniach zdecydowanie mniej wiadomo aniżeli w od-

¹ Do problematyki grobów polskich monarchów i ich eksploracji zob. m.in.: J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, Kraków 1977; *Cracoviensis canonizationis B. Hedvigis, reginae Poloniae (1374–1399), positio super virtutibus*, Romae 1995, s. 778–779; B. S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 440–444; J. Urban, *Grób-relikwiarz świętej królowej Jadwigi*, Kraków 1999; A. Witko, *Groby królewskie w katedrze na Wawelu u schyłku XVIII stulecia [w:] Katedra krakowska w czasach nowożytnych (XVI–XVIII w.)*, pod red. D. Nowackiego, Kraków 1999, s. 171–180; J. Urban, *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków 2000, s. 26, 100–104, 157–162, 165–175, 266–268, 331–332; zob. także: P. Sikora, *Badania antropologiczne szczątków kostnych królowej Polski Jadwigi [w:] J. Wyrozumski, Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997, s. 143–153; A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *Hic iacet in tumba...* [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Sacrum i profanum*,

pod red. H. Kócki-Krenz i W. Łosińskiego, Poznań 1998, s. 641–653 (o losach pochówku i grobowca króla Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej); P. Dąbrowski, S. Gronkiewicz, R. Kaczmarek, M. Krzyżanowska, B. Kwiatkowska, J. Witkowski, *Grób księżnej Karoliny z Piastów legnicko-brzeskich w kościele pocysterskim p.w. św. Bartłomieja w Trzebnicy*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. 47: 1999, nr 3–4, s. 435–444; por. osobną publikację książkową, odnoszącą się ogólnie do miejsc pochówków z kolei czeskich monarchów: M. Bravermanová, M. Lutovský, *Hroby, hrobky a pohřebiště českých knížat a králů*, Praha 2001.

² Zob. poprzedni przypis. Także: Z. Świąch, *Kłatwy, mikroby, uczeni*, t. 1: *W ciszy otwieranych grobów*, Kraków 1990⁴; t. 3, cz. 1: *Ostatni krzyżowiec Europy*, Kraków 1998⁵; idem, *Budzenie wawelskiej pani — królowej Jadwigi*, Kraków 2002⁶.

³ A. Bujak, M. Rożek, *Nekropolie królów i książąt polskich*, Warszawa 1988.

niesieniu do Wawelu, ku czemu z jednej strony przyczyniła się mniejsza mimo wszystko ranga historyczna pochowanych tu osób (książęta, a nie królowie), z drugiej zaś zatrącenie w niektórych przypadkach pamięci o dokładnym miejscu złożenia ciał zmarłych dynastów (szczególnie jaskrawy jest w tym względzie przykład spoczywającego w bazylice na Piasku księcia legnickiego Henryka XI). Na tym tle korzystnie wyróżnia się pochówki w dominikańskiej bazylice Przenajświętszej Trójcy Leszka Czarnego, w latach 1279—1288 księcia krakowskiego i sandomierskiego, zmarłego 30 IX 1288 właśnie w Krakowie⁴. W świątyni tej po dziś dzień zachowana jest upamiętniająca go płyta nagrobna, dokładnie też znane jest aktualnie (choć nie zawsze tak było, o czym niżej) miejsce, w którym złożone są jego kości. Podobnie jak w przypadku ciał władców pochowanych na Wawelu, również grób tego Piasta był kilkakrotnie otwierany, a szczątki przemieszczane, o czym w zasadzie próżno szukać informacji u historyków wzmiankujących o pogrzebaniu Leszka Czarnego w krakowskim kościele dominikanów⁵. Nieco więcej uwagi poświęcił tej kwestii jedynie wspomniany tu już Michał Rożek, ukazując pokrótce w książce *Groby królewskie w Krakowie* losy grobowca owego przyrodniego brata Władysława Łokietka⁶. Jest tam również mowa o odkryciu doczesnych szczątków tegoż księcia w roku 1856 i ich ponownym pochowaniu w rok później⁷, któremu to zagadnieniu zamierzamy poświęcić poniżej nieco więcej uwagi.

*
* *

⁴ Ostatnio zob.: P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 467—468; por. np.: S. Barącz, *Klasztor i kościół dominikanów w Krakowie*, Poznań 1888, s. 9; M. Szyma, *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztoru do lat dwudziestych XIV wieku*, Kraków 2004.

⁵ Np.: O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 332—333; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII—XIV wieku*, Lublin 1956, s. 58; J. Mitkowski, *Leszek Czarny (ur. między 1240 a 1242, zm. 1288), książę łęczycki, sieradzki, krakowski i sandomierski* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 17: 1972, s. 159; P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa*, s. 467 nn; S. A. Sroka, *Leszek Czarny* [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, pod red. S. Szczura i K. Ożoga, Kraków 1999 [druk 1998], s. 208; R. Karpiński, *Leszek Czarny 1279—1288* [w:] *Księga królów i książąt polskich*, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1999, s. 21; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, wyd. M. Górny, Poznań—Wrocław 2001 [druk: 2002], s. 98, 99; idem, *Dominikańskie pochówki Piastów* [w:] *Dominikanie w środkowej Europie w XIII—XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, pod red. J. Kłoczowskiego

Niewątpliwie jednym z najbardziej pamiętnych w dziejach XIX-wiecznego Krakowa wydarzeń, wszakże ze wszech miar tragicznym, był pożar, jaki wybuchł 18 VII 1850 i trwał przez kilka dni, a ostatnie jego ogniska stłumiono dopiero 25 VII, a więc po tygodniu. Wywołany w młynach na końcu ulicy Krupniczej przez nieuwagę dwóch rzemieślników, w krótkim czasie ogarnął dużą część miasta, obracając w ruinę m.in. Pałac Biskupi, kościoły franciszkanów, dominikanów, św. Norberta i św. Józefa tudzież 160 kamienic, niemal zaś cudem uratowano przed szalejącym ogniem gmach Collegium Maius i znajdujące się tam zbiory Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Choć żywioł pochłonął jedynie pięć istnień ludzkich, straty materialne były wprost niewyobrażalne, spłonęły bowiem bezcenne archiwalia, księgozbiory i zbiory sztuki, nie mówiąc o zwyczajnym dobytku mieszkańców spalonych regionów miasta, z których większość utraciła wtedy całość swego mienia⁸. Jak już wspomniano, pożar z roku 1850 nie oszczędził klasztoru i kościoła dominikanów wraz z biblioteką i skarbcem oraz wyposażeniem wnętrza świątyni, znaczna część sklepienia której zawaliła się wówczas, powiększając jeszcze rozmiar strat wywołanych przez sam ogień. Jak w anonimowo wydanej w tymże roku 1850 *Historii pożaru miasta Krakowa* pisał znany publicysta i historyk Walerian Kalinka:

z pięknej świątyni zostały się tylko nagie mury i ze wspianych rzeźb, obrazów, ołtarzy, dochowały się tylko popioły [...]. Spłonął wielki ołtarz, wystawiony w r. 1668, którego samo złożenie kosztowało 4556 ówczesnych złotych [...], zgorzały historyczne portrety znakomitych mężów tego zakonu, spaliły się obicia zdobyte pod Wiedniem w r. 1683, zgorzały wspiane

i J. A. Spieża, Poznań 2002, s. 229 (nr 3), 236; M. Spórna, P. Wierzbicki, *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, Kraków 2004, s. 304; zob. nadto: S. Barącz, *Klasztor i kościół*, s. 46—47; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 3: *Kościół i klasztory Śródmieścia* [z.] 2, oprac. zbior. pod red. A. Bochnaka i J. Samka, Warszawa 1978, s. 120; L. Kozieł, *Kościół Św. Trójcy i klasztor OO. Dominikanów*, Kraków b.d., s. 6; M. Goras, *Zaginione gotyckie kościoły Krakowa*, Kraków 2002, s. 18, 25; A. Więcek, M. Gotfryd, *Cmentarze Krakowa*, Kraków [2004], s. 18.

⁶ M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 39—45; także: A. Bujak, M. Rożek, *Nekropolie*, s. 27—28.

⁷ M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 44; także: A. Bujak, M. Rożek, *Nekropolie*, s. 28.

⁸ Najobszerniej pisał na temat tegoż pożaru J. Demel, *Pożar Krakowa 1850 roku*, *Rocznik Krakowski*, T. 32: 1950, s. 59—97 (gdzie na s. 95—96 zestawienie źródeł i starszej literatury przedmiotu); także zob.: J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796—1918 (Dzieje Krakowa, t. 3)*, Kraków 1979, s. 193—198; *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2000, s. 802.

drewniane stalle [...], spłonął starożytny pulpit, na którym leżały piękne kancjonały z XVI w. [...] Z jedenastu kaplic, otaczających potrójną nawę kościoła, dochowały się tylko cztery nietknięte, we wszystkich innych zaś [...] ogień zostawił ślady strasznego zniszczenia⁹.

Z kolei Józef Mączyński, w późniejszym nieco opisie Krakowa z roku 1854 (poprzednio cytowany, tj. W. Kalinki, powstał zaledwie w trzy tygodnie po pożarze), w odniesieniu do świątyni dominikańskiej stwierdził, iż

ogień w r. 1850 zniszczył [całość], wypalił ołtarze, obrazy, stopił dzwony, poprzepalał nagrobki i filary w nawie większej, a walący się mur szczytowy z herbami Polski i Polaków zburzył w tej nawie zadziwiające swą śmiałością sklepienie. Dziś widok tego kościoła niepojętą w sercu obudza żałość i rodzi obawę w duszy, bo nie wiadomo jeszcze, czy-li poprzepalane filary w nawie większej dadzą się wyremontować, czy-li będzie na to odpowiedni fundusz i potrzebna do tego przedsięwzięcia gorliwość i wytrwałość. Przykryto wprawdzie ze składek pobożnych ten kościół dachem, umocniono z jednej strony wspomniane filary i mur za wielkim ołtarzem, ale już przez rok 1853 patrzyliśmy na beczynność w dalszej restauracji tego pięknego zabytku¹⁰.

Podane przez W. Kalinkę i J. Mączyńskiego opisy oddają stan wkrótce po pożarze, tymczasem najbliższe lata pokazać miały, iż ogrom zniszczeń w tej świątyni z czasem uległ jeszcze powiększeniu. Oto bowiem 12 IV 1855, w trakcie prowadzonej odbudowy, zawaliła się część sklepienia i murów kościoła Przenajświętszej Trójcy, co siłą rzeczy przyczyniło się do dalszej dewastacji zachowanych jeszcze elementów wystroju wnętrza z poprzednich epok¹¹.

⁹ [W. Kalinka], *Historia pożaru miasta Krakowa*, Kraków 1850, s. 85–86 (w ogólności o kościele dominikanów na s. 81–90).

¹⁰ J. Mączyński, *Kraków dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic*, Kraków 1854, s. 58–59.

¹¹ Zob.: J. Demel, *Pożar Krakowa 1850 roku*, s. 88–89; także: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4, cz. 3/2, s. 115; *Architektura gotycka w Polsce*, pod red. T. Mroczko i M. Arsyńskiego, t. 2: *Katalog zabytków*, pod red. A. Włodarka, Warszawa 1995, s. 128–129.

¹² [W. Kalinka], *Historia pożaru*, s. 83–84. Wyobrażenie owego drewnianego monumentu z końca XVII w. zob. przykładowo w: A. Płonczyński, *Groby i pomniki królów oraz sławniejszych mężów polskich w świątyniach krakowskich*, Kraków 1843, ryc. 6 (por. ibidem, ryc. 2); także: M. Rózek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 41; M. Szyma, *Kościół i klasztor dominikanów*, il. 11 (w bloku ilustracji na końcu książki).

¹³ J. Mączyński, *Kraków dawny i teraźniejszy*, s. 66; zob. także: J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*. Zwraca uwagę, iż na owej płycie widnieć miała błędna data roczna śmierci księcia Leszka Czarnego, tj. rok 1289, miast 1288 (por.: M. Szyma, *Kościół i klasztor dominikanów*, s. 97, gdzie wskazano na okoliczność, iż pochówek Piasta odbył się w styczniu 1289 r.).

¹⁴ Zob. np. W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2002², s. 439, 470.

Wśród tych ostatnich znajdowała się również płyta nagrobna Leszka Czarnego, o stanie której zaraz po tragedii z lipca 1850 roku cytowany już Walerian Kalinka pisał:

obok [spalonego] wielkiego ołtarza znajduje się do dziś dnia jeden z najstarożytniejszych pomników tego monarchy, uszkodzony pożarem z r. 1668 tak dalece, że już słabo odbijała się na nim postać rycerza z mitrą książęcą na głowie, a w około te tylko można było wyczytać słowa: „A.D. 1289 d. 26.... Obiit.... Lescus d.... Niger....”. OO. Dominikanie nie spodziewając się, aby nadpsuty pomnik mógł dłużej potrwać, w r. 1690 wystawili drewniany, wyobrażający zbrojnego monarchę, spoczywającego na bogatej trumnie, z królewskimi oznakami w ręku. [...] Dzisiaj drewniany spłonął do szczytu, [zaś] kamienny kruszy się coraz bardziej [i] nawet śladu liter dojrzeć na nim trudno¹².

Z kolei Józef Mączyński zanotował:

Spalił się [w r. 1850] drewniany grobowiec Leszka Czarnego, który OO. Dominikanie w r. 1690 wystawili, kryjąc nim dawny pomnik, uszkodzony w pożarze tego kościoła r. 1688 [sic]. Odkrył nam ten drugi ogień najstarożytniejszy grobowiec w Krakowie, ale wielki kamień jego, ukośnie wmurowany, a stanowiący grobowiec, tak cały przepalony [został], iż wykruszyła się z niego prawie zupełnie wyryta na nim pojedynczymi rysami, z całą prostotą sztuki pierwotnej, postać tego księcia i Orzeł Piastowski i napis, w którym jeszcze wyczytać można było słowa: „Anno 1289 d. 26 Sept. obiit Lescus Niger d.”¹³.

Wspomniana płyta, wykonana z piaskowca i pochodząca w rzeczywistości dopiero z XV stulecia¹⁴, była zatem przysłonięta w poprzednim okresie drewnianym monumentem, z którego obecnie nic po pożarze nie pozostało¹⁵, tamta

¹⁵ Por. świadectwo Aleksandra Płonczyńskiego, z którego słów jednoznacznie wynika, iż zapomnianą płytę gotycką Leszka Czarnego „odkryto” na nowo nie dopiero w następstwie spłonięcia w r. 1850 drewnianego monumentu, który ją do tej pory zasłaniał, lecz już dziewięć lat wcześniej. Jak bowiem stwierdza ów autor w publikacji z roku 1843, „przed dwoma laty odsunięto pomnik drewniany dzisiejszy i odkryto za nim framugę w ścianie z kamieniem w głąb ukośnie wmurowanym, na którym wyryta jest pojedynczymi rysami postać męża w zbroi, z mitrą książęcą na głowie, w prawej ręce tarczę z Orłem herbowym, w lewej chorągiew trzymającą. Na zbroi w kilku punktach widać przełamane żelazne gwoździe, którymi przytwierdzona była zbroja metalowa (srebrna, jak utrzymują zakonnicy tego klasztoru), stopiona w czasie pożaru 1688 [sic] roku. Napis w około bardzo jest uszkodzony, z pozostałych liter da się jednak wyczytać wyraźnie: «A.D. 1289 d. 26.... Obiit.... Lescus d. Niger». Być może, że pod tym kamieniem złożone są jego zwłoki. Ten nagrobek, który policzyć należy do najstarożytniejszych pomników, jakie kościoły krakowskie posiadają, zakryty jest zupełnie pomnikiem teraźniejszym [tj. drewnianym — przyp. aut.]. Mocno jednak żałować należy, że ów pomnik, równie jak wiele innych starożytnych zabytków, niszczeje przez czas i wilgoć — prawie za dotknięciem palca kruszą się gotyckie litery i główne zarysy wydłutowanej postaci. Małym bardzo kosztem, bo przeciągając kiedy niekiedy pokostem, można by ochronić tę szanowną pamiątkę od zupełnego zniszczenia” (A. Płonczyński, *Groby i pomniki królów*,

natomiast wprawdzie zachowała się, niemniej jej stan był bardzo zły i z upływem czasu jeszcze się pogarszał¹⁶.



1. Aktualny wygląd płyty nagrobnej księcia Leszka Czarnego w bazylice Przenajświętszej Trójcy w Krakowie (fragment)

Po owej katastrofie budowlanej z roku 1855 odbudowę kościoła Przenajświętszej Trójcy postanowiono kontynuować z większą niż dotąd fachowością, w związku z czym powołano specjalny komitet i opracowano plan dalszych robót. Po odgruzowaniu zajęto się też sprawą ocalałych pomników, przy czym monumentowi księcia Leszka Czarnego ze zrozumiałych względów okazano szczególne zainteresowanie. Ostatecznie też zapadła (choć niejednomyślnie) decyzja, iż przepalona płyta

gotycka zostanie wygładzona na głębokość około półtora cetymetra, po czym na nowo odkuje się w niej — w oparciu o dokumentację rysunkową — wizerunek owegoż Piasta; zadanie to powierzono znanemu krakowskiemu kamieniarzowi (rzeźbiarzowi) Edwardowi Stehlikowi. Stosowna decyzja w tej materii zapadła w roku 1856, już zaś pod koniec roku następnego gotowa była na nowo wykuta płyta nagrobna księcia¹⁷. Oczywiście wiązało się to z koniecznością wyjęcia jej z dotychczasowego miejsca, co pozostawało też poniekąd w związku z położeniem w prezbiterium nowej posadzki (jakkolwiek sama płyta znajdowała się w ścianie, a nie w podłodze). Przy tej właśnie sposobności dokonano odkrycia grobu, w którym złożone były doczesne szczątki księcia Leszka Czarnego.

Do tego czasu — mowa zaś o roku 1856 — nie było dokładnie wiadomo, w którym miejscu dominikańskiej świątyni spoczywają kości tegoż Piasta. Oto w wydany zaledwie w roku 1843 (nakładem znanego krakowskiego księgarza Józefa Wincen- tego Cypcera) quasi-albumie *Groby i pomniki królów oraz sławniejszych mężów polskich w świątyniach krakowskich* w opracowaniu Aleksandra Płonczyńskiego, malarza i rysownika, który zamieścił tamże litografie z wizerunkami również obu pomników nagrobnych Leszka Czarnego (tj. owej płyty kamiennej oraz drewnianego monumentu)¹⁸, w stosownym tekście komentarza znalazła się następująca wiadomość:

Dzisiaj, oprócz nagrobku, sklep grobowy jest zupełnie pusty. Niepodobna jednak przypuścić, ażeby zwłoki Leszka mogły zaginąć, będąc pod strażą zakonników, których był szczególnym dobroczyńcą i opiekunem [...]. Prawdopodobną jest rzeczą, że gdyby gorliwy badacz zechciał przerzucić stosy papierów klasztorного archiwum i zwiedzić mnóstwo piwnic krzyżujących się pod rozległym gmachem, może że starania jego uwieńczone by były nader szacownym wynalazkiem popiołów Leszka Czarnego. Sprawiedliwie albowiem domyśleć się można, że podczas rozruchów wojennych, w których kościół i klasztor dominikański nieraz ogniem spłonął, wdzięczni zakonnicy dla swego opiekuna ukryli jego ciało w tajemną i nieuczęszczaną nigdy piwnicę, gdzie zapomniany dotąd jeszcze znajdować się może¹⁹.

s. 8). Płyta owa była zatem w bardzo złym stanie już przed pożarem z roku 1850 i nie dopiero skutkiem wspomnianego przez późniejszych autorów „przepalenia” zatarciu uległy rysy postaci tudzież biegnący wokół napis.

¹⁶ Zob.: C. Wurzbach, *Die Kirchen der Stadt Krakau. Eine Monographie zur Geschichte und Kirchengeschichte des einstigen Königreichs Polen*, Wien 1853, s. 160 (nr 464); L. Lepsi, *Studia nad kulturą i sztuką w kościele OO. Dominikanów w Krakowie*, Rocznik Krakowski, T. 20: 1926, s. 109—110; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 40—44.

¹⁷ M.in.: J. Demel, *Pożar Krakowa 1850 roku*, s. 89; J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, T. 3: 1957 [druk 1959], s. 249; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 44; A. Bujak, M. Rożek, *Nekropolie*, s. 27; także: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4. cz. 3/2, s. 120.

¹⁸ Zob. wyżej przyp. 12.

¹⁹ A. Płonczyński, *Groby i pomniki królów*, s. 7—8.

Tenże sam autor wyraził dalek przypuszczenie, iż kości Piasta znajdować się mogą właśnie pod ową starą płytą gotycką²⁰, w której to materii faktycznie się nie omylił.

Na zapomniany grób natrafiono 6 VI 1856, podczas prowadzonych prac. Miał on w przybliżeniu wymiary około 0,6 m szerokości i 0,75 m długości oraz tyleż samo głębokości, nie było to zatem pierwotne miejsce złożenia ciała księcia, lecz nisza czy też wnęka, do której je wtórnie przełożono — już po rozpadnięciu się szkieletu, wraz z fragmentami ubioru (a być może i pierwotnej trumny). Nie słychać natomiast, by znaleziono tam wówczas jakiegokolwiek insygnia książęce, które najwyraźniej dawniej zostały wyjęte, a ich los nie jest nam znany. Przy udziale specjalnie zaproszonych do tego świadków, w gronie których znalazł się również znany architekt i budowniczy Karol Kremer, kości Leszka wydobyto z owej niszy i poddano pomiarom, po czym złożono je tymczasowo w skarbcu kościoła, gdzie miały oczekiwać do chwili powtórnego pogrzebu. Jego termin, powiązany z jubileuszem uroczystości obchodzonego w Krakowie sześćsetlecia śmierci św. Jacka Odrowąża (zmarł 15 VIII 1257), za którego czasów przyszedł na świat książę Leszek Czarny, wyznaczony został na dzień 31 VIII 1857. W okresie owych bez mała piętnastu miesięcy, dzielących moment odkrycia grobu oraz ponownego pochowania szczątków Piasta, poczyniono rozmaite przygotowania, wśród których jedną z czynności było wspomniane już powyżej odkucie na nowo na oryginalnej płycie wizerunku tegoż dynasty. To ostatnie przedsięwzięcie wzbudziło zresztą rozmaite kontrowersje i wywołało głosy krytyki, jak świadczy o tym chociażby tekst zamieszczony w krakowskim dzienniku „Czas”, w numerze z 27 VIII 1857, zapowiadający rychłe już dopełnienie aktu powtórnego pochówku Piasta. Czytamy tam mianowicie (pod datą: Kraków, 26 VIII):

Ponowne pogrzebanie kości Leszka Czarnego, znalezionych w r[oku] [zeszłym] tuż przy nagrobku tego króla [sic] w kościele OO. Dominikanów, odbyć się ma natychmiast po skończeniu odpustu teraźniejszego [mowa o odpuscie ku czci św. Jacka — przyp. aut.]. W tym celu spisany będzie akt stosowny w języku łacińskim i polskim, tudzież przeor OO. Do-

minikanów zamierza umieścić w trumnie zawierającej prochy królewskie [sic] tablicę metalową z napisem. Kamień, który służył niegdyś jako nagrobek Leszka Czarnego, sięgający 13go wieku, uszkodzony już wszakże w pożarze kościoła Św. Trójcy w r. 1668, zniszczał prawie do szczytu w pożarze 18 lipca 1850 r. Płaskorzeźba przedstawiająca króla [sic], zaledwie widoczna przed tym ostatnim pożarem, bardziej się przepaliła. Zbroja metalowa, pokrywająca tę postać, stopiła się również w owym pożarze 17go wieku i tylko zostały na kamieniu ślady jej i gwoździe, którymi brzegi jej były przymocowane. Pomienioną płytę kamienną, zupełnie przepaloną, zgładzono obecnie i z rysunku przed pożarem 1850 r. zdjętego zrobiono obecnie podobiznę na tym samym kamieniu, z niedostatkami i brakami, jakie pozostały po r. 1668. Czy ta nowoczesna starożytność zastąpi dawny pomnik, a nie będzie raczej sztucznie naśladowanym zabytkiem, nie mającym nawet tej wartości, jaką by miał przepalony kamień nagrobkowy w swem uszkodzeniu? Nie lepiej nowy położyć kamień z napisem świadczącym o tych obu pożarach, które dawny napis zniweczyły do szczytu? Inna rzecz rysunek dawnego nagrobku rozpowszechnić za pomocą litografii i tym sposobem pamięć onego przechować, a inna naśladować dawny nagrobek. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że kości Bolesława Wstydliewego, wydobyte po pożarze w kościele OO. Franciszkanów, pogrzebane zostały w takiej cichości, że radzi byśmy wiedzieć, kiedy i gdzie to nastąpiło i czy jaki akt z tego powodu został wygotowany, czy trumna opatrzona i jakim napisem?²¹

W przytoczonym tu artykule prasowym wspomniany został dokument, jaki — zgodnie z praktykowanym obyczajem — postanowiono umieścić wraz z kośćmi księcia w przeznaczonym na nie naczyniu ołowianym. Miał być to mianowicie „stosowny akt w języku łacińskim i polskim”, przy czym tego rodzaju informacja zdawałaby się wskazywać, iż chodziło o sporządzenie dwóch dokumentów o zbieżnej treści — jednego po łacinie i drugiego po polsku. Albo zatem ostatecznie zrezygnowano z wykonywania dwóch aktów, albo też autorowi notatki chodziło o tekst polski z łacińskimi wtrąceniami, stosowny dokument znany jest bowiem tylko w wersji polskiej.

Jego treść udostępniona została ogółowi zainteresowanych tamtym wydarzeniem zaledwie w dwa dni po powtórny pochówku księcia Leszka Czarnego, bowiem stosowny tekst przedrukowano *in extenso* w numerze „Czasu” z 2 IX 1857²². Nasuwa się jednak w tym miejscu pytanie, jaką miał on postać w oryginale — w aspekcie wyglądu fizycznego, jak również czy podane w gazecie

²⁰ Zob. wyżej przyp. 15; por. również: P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stoletniego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861, s. 82, który to autor w opisie kościoła Przenajświętszej Trójcy wprost stwierdza, iż „przy zakrystii jest ołtarz, na którym stawiają relikwiarz wielki, pełen relikwii świętych Bożych. W ścianie przy tym ołtarzu jest epitaphium Leszka Czarnego, monarchy polskiego, którego kości w tymże ołtarzu są złożone [podkr. aut.]”.

²¹ „Czas”, R. 1857, nr 194 z 27 VIII 1857, s. 3. O łączonym z księciem Bolesławem Wstydlwym nagrobku w krakowskiej bazylice franciszkanów konwentualnych pisał na niedługo przed pamiętnym pożarem z r. 1850 K. Stronczyński, *Mniemany grobowiec Bolesława Wstydlwego w Krakowie*, Biblioteka Warszawska, R. 1849, t. 2, s. 502—514.

²² „Czas”, R. 1857, nr 199 z 2 IX 1857, s. 2.

brzmienie dokumentu jest w pełni zgodne z oryginalnym tekstem. Oczywiście nie mamy możliwości przyjrzenia się egzemplarzowi włożonemu do wspomnianej powyżej ołowianej trumienki, która została zamurowana w grobowej niszy (zresztą tej samej, w której uprzednio spoczywały kości księcia), przy tym zaś mamy prawo przypuszczać, że wobec upływu czasu od tamtego momentu bez mała 150 lat, jego stan może odbiegać od pierwotnego. Tak się wszakże składa, iż inicjatorzy całego owego przedsięwzięcia pomyśleli o tym, aby dokument ten nie został wykonany tylko w jednym egzemplarzu. Zresztą dla większej trwałości tego aktu, w oryginale wykonanego na pergaminie, posłużono się techniką drukarską i stosowny tekst odcisnięty został na prasie (czyli — innymi słowy — wydrukowany), a nie napisany ręcznie. W tej sytuacji nie stanowiło żadnego problemu wytłoczenie większej liczby egzemplarzy, o co nawet wprost się prosiło, wykonanie bowiem składu dla zrobienia tylko jednej odбитki stanowiłoby ewidentne marnotrawstwo czasu i środków. Nie wiemy, ile ostatecznie sztuk wydrukowano i przy ilu posłużono się szlachetniejszym materiałem, czyli pergaminem, a przy ilu tańszym, tj. papierem. Egzemplarz pergaminowy — niewątpliwie identyczny z tym, jaki złożono z kośćmi Piasta, zachował się po dziś dzień w Archiwum Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie²³. Z kolei jeden z egzemplarzy papierowych trafił do zasobu Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie został zresztą włączony najzwyczajniej pomiędzy pozycje książkowe, choć można by oczekiwać jego przyporządkowania do kategorii zbiorów specjalnych²⁴. Jest to jednostronnie zadrukowana, okazała karta o rozmiarach około 60 × 47 cm, z szerokimi marginesami po bokach i u dołu. Z samej też treści dokumentu wynika, iż włożony do trumienki oryginał został opatrzony podpisami świadków ponownego złożenia kości Leszka Czarnego (być może nawet towarzyszyły im jakieś też pieczęcie urzędowe), wszakże na zachowanej w Archiwum OO. Dominikanów kopii pergaminowej brak jakichkolwiek podpisów (podobnie i na egzemplarzu papierowym z Biblioteki Jagiellońskiej). To, że towarzyszący szczątkom księcia oryginał aktu był pergaminowy, wynika również z zawartej w numerze „Czasu” z 1 IX 1857 lapidarnej notki o owym pogrzebie, w której — pod datą 31 VIII tr. — czytamy:

W dniu wczorajszym [30 VIII 1857] odbyła się konkluzja ośmiodniowego odpustu na cześć św. Jacka w kościele

OO. Dominikanów. [...] [Natomiast] w dniu dzisiejszym, po uroczystym nabożeństwie żałobnym, pochowano szczątki Leszka Czarnego w grobowcu po lewej ręce wielkiego ołtarza, w ołowianej trumnie, w którą złożono dokument na pergaminie, a na wieku wyryto napis²⁵.

Treść owej inskrypcji, umieszczonej na ołowianym naczyniu, kryjącym szczątki Leszka Czarnego, podana została w rzeczonym dokumencie, którego tekst — w oparciu o wspomniane wyżej kopie — przytoczymy tu obecnie (jego przedruk w „Czasie” różni się od oryginału w zakresie pisowni wielkich i małych liter, nie do końca też oddając przyjęty podział tekstu)²⁶:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Na wieki wieków

Jeżeli przed zmartwychwstaniem ciał naszych, te Kości zobaczycie, więc macie wiedzieć, że są one LESZKA CZARNEGO, najstarszego ze synów KAZIMIERZA, Kujawskiego księcia, i KONSTANCYI, córki Henryka II. Pobożnego, Wrocławskiego księcia. — Tego Leszka, który będąc księciem Łęczyckim i Sieradzkim, został księciem Krakowskim i Sandomierskim R.P. 1279, po śmierci Bolesława Wstydlwego, ostatniego potomka książąt Krakowskich. Na koniec, tego Leszka, który był najmiłościwszym dobrodziejem naszego Kaznodziejskiego Zakonu. Po panowaniu dziesięcioletnim, zmarł on bezpotomnie 1289. R.P., 30 Września, w dzień świętego Hieronima, i po grzebion został w naszym Krakowskim Kościele Trójcy ŚŚŚ. obok wielkiego ołtarza, w miejscu, kędy bywa czytana święta Ewangelia, bo to miejsce sam sobie obrał za żywota. Kiedy około R.P. 1576 stawiano chór mały, kosztem Benedykta Druszkowskiego, dyakona naszego Zakonu, wtedy, jak się zdaje, dając schody przed wielkim ołtarzem, wydobyto zwłoki tego Księcia ze wspomnianego grobu i w nowo zbudowany złożono. Podobnem jest także do prawdy, iż wówczas kamień zamykający ten pierwszy grób Jego, wmurowano w ścianę boczną obok wielkiego ołtarza po lewej stronie. Gdy kamień ten w pożarze kościoła R.P. 1668, znacznie uszkodzonym został, wtedy Ojcowie naszego Zakonu R.P. 1690, w oznakę wdzięcznej czci temu Panu, skromny, na jaki ich stać było, wystawili drewniany pomnik, zakrywając nim dawny grobowy kamień. W pamiętnym pożarze R.P. 1850, ogień, co w tym naszym Kościele wypalił ołtarze, obrazy, potopił dzwony, zniszczył grobowce, a waląc mur szczytowy z herbami Polski i Polaków, zburzył nim sklepienie nawy głównej, ten ogień także w popiół zamienił drewniany pomnik Leszka Czarnego, i wtedy wystąpił na jaw ów dawny Jego kamień grobowy. Na tym odwiecznym głazie z całą prostotą sztuki pierwotnej, wyrytą była postać leżącego męża w zbroi, z mitrą książęcą na głowie, a trzymającego w prawej ręce tarczę z Piastowskim orłem, a w lewej chorągiew. Wokoło był napis, lecz znacznie uszkodzony przez sam czas, a więcej jeszcze przez klęski ogniowe. W pierwszych dniach po tej ostatniej pożodze, można było jeszcze wyczytać z pozostałych gotyckich liter tego napisu to: A.D. 1289. d. 30 Lescus D Nig..... W szóstym roku po pożarze 1850 R.P., a to dnia 6 Czerwca 1856 R.P., o trzy kwadranse na szóstą po południu, gdy wprawiano

²³ Archiwum Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie, perg. 507b (Kraków, 31 VIII 1857).

²⁴ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. 119 468 III.

²⁵ „Czas”, R. 1857, nr 198 z 1 IX 1857, s. 3.

²⁶ W poniższej edycji częściowo uwspółcześniono interpunkcję.

wokoło wielkiego ołtarza posadzkę, odkryto pod tym grobowym kamieniem i spalonym drewnianym pomnikiem Leszka grób nakryty dawną posadzką, mający dwie stopy szerokości a dwie i pół długości i głębokości²⁷. W tem szczupłym obmurowaniu okazał się rozpadły kościotrup. Że to kości Leszka Czarnego, jest pewność, bo opisy tego Kościoła świadczyły, iż pod tym właśnie kamieniem złożono Jego ciało. Ojcowie tedy naszego Zakonu, pod przewodnictwem ówczesnego przeora Krakowskiego J.X. Fabiana Webeluna, a wobec uproszonych świadków WW. PP. Dr. Schenkel, Karola Kremer, Dyrektorów Budownictwa, Adolfa Lulla, Inspektora Budownictwa, Jana Stróżeckiego, Budowniczego, i Wincentego Kołodziejskiego, Majstra ciesielskiego, wydobyte z tego grobu drogie im te szczątki, swego niegdyśszego Księcia i Dobrodzieja, złożyli w skarbcu kościelnym. Pod ten czas znaleziono kawałki jedwabnej materyi i frędzli złotej, i resztki ze zbutwiałej i rozpadłej trumienki, w którą, jak się zdaje, po przeniesieniu z dawnego grobu kości Jego schowano. Przy przejrzaniu kości spostrzeżono, iż brakowało kilku pomniejszych i odłamanego kawałka szczęki górnej z prawej strony. Miara tych kości jest następująca [= następująca]: Kość udowa 46 centymetrów. — Kość gołeniowa 40 centymetrów. — Kość łydkowa czyli piszczel 38 centymetrów. — Kość łokciowa 27 centymetrów. — Kość sprychowa 25 centymetrów. Z rozmiaru tego okazuje się, iż ten książę był wzrostu wysokiego, bo dochodził jednego metru i 80 centymetrów miary francuskiej czyli 6 stóp i półtora cala miary polskiej²⁸. Na pochowanie tych kości przeznacziliśmy rok sześćsetnoletniej rocznicy zgonu świętego Jacka, Założyciela Naszego Kaznodziejskiego Zakonu na północy Europy, i dzień pierwszy po jej uroczystym tygodniowym obchodzie. W dniu więc tym, to jest w dniu 31 Sierpnia 1857 roku, złożyliśmy kości Leszka Czarnego w to naczynie ołowiane, na którego wieku wyrzyć kazaliśmy:

D. O. M.

Ossa.

Piae memoriae LESCONIS NIGRI Serenissimi Principis Poloniae, Magni Victoris Jadsvingorum etc. etc. etc. Singularissimi Benefactoris Hujus Conventus et Ecclesiae Ordinis Praedicatorum Post incendium Anno Domini 1850 inventa. Et Anno Jubileo 600 annorum a decessu S[an]cti Hyacinthi scilicet 1857 die 31 Augusti obsigillata et in Veteri Monumento deposita.

Po odbytych zaś żałobnym Nabożeństwie za duszę Jego, składamy Je, biorąc was tu zgromadzonych za świadków w miejscu dawnego spoczynku, wraz z Aktem zawiadamiającym o tem wszystkim, przez Nas spisany i podpisany, w Krakowie dnia Trzydziestego pierwszego Sierpnia Tysiąc ósmset pięćdziesiątego [sic] siódmego roku Pańskiego.

Nigdzie oczywiście nie zostało odnotowane w tymże dokumencie, kto podjął się opracowania jego konceptu i ostatecznej redakcji. Warto niemniej zwrócić uwagę na daleko idące podobieństwa sformułowań, jakie można dostrzec pomiędzy niektórymi fragmentami rzeczzonego aktu, a tek-

stami publikacji cytowanego tu wcześniej Józefa Mączyńskiego. Zilustrujmy to konkretnym przykładem:

I.

[...] ogień w r. 1850 zniszczył [kościół], wypalił ołtarze, obrazy, stopił dzwony, poprzepalał nagrobki w nawie większej, a walący się mur szczytowy ze swymi herbami Polski i Polaków zburzył w tej nawie zadziwiające swą śmiałością sklepienie.

II.

W pamiętnym pożarze R.P. 1850, ogień, co w tym naszym kościele wypalił ołtarze, obrazy, potopił dzwony, zniszczył grobowce, a wałąc mur szczytowy z herbami Polski i Polaków, zburzył mur sklepienia nawy głównej.

Tekst podany w pierwszej kolejności, to cytowany już wcześniej fragment opublikowanej w roku 1854 książki J. Mączyńskiego *Kraków dawny i teraźniejszy*, natomiast na drugim miejscu przytoczono odpowiadający mu passus rzeczzonego aktu z roku 1857. Zbieżność użytych sformułowań jest wyraźna, niewykluczone więc, że Józef Mączyński, wielki miłośnik i obrońca zabytków Krakowa, od roku 1833 uczestniczący we wszystkich prowadzonych tu pracach konserwatorskich (zarazem członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego), miał swój udział w zredagowaniu rzeczzonego aktu. Niewykluczone też, że to jego właśnie pióra były cytowane tu relacje w „Czasie”, na bieżąco informujące czytelników w temacie powtórnego pogrzebu Leszka Czarnego (włącznie z przytoczeniem na koniec tekstu owegoż dokumentu), z którą to gazetą Mączyński ówczesnie współpracował²⁹. Kwestia autorstwa (o ile jest to właściwe w tym przypadku określenie) rzeczzonego aktu okolicznościowego ma wszakże dla całej omawianej tu sprawy znaczenie zgoła drugorzędne.

Jak wyżej zaznaczono, przechowywana w Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie pergaminowa kopia dokumentu włożonego do trumienki z kośćmi przyrodniego brata Władysława Łokietka pozbawiona jest podpisów, za to poniżej drukowanego tekstu widnieje tamże odręcznie uczyniona adnotacja: „Zwłoki ś.p. Ks[ięcia] Leszka pochowano tuż przy tablicy jego, pod posadzką, w r[oku] 1884^m”. Faktycznie z owegoż roku, w którym miała miejsce ponowna konsekracja — po zakończeniu restauracji — odbudowanego ze zniszczeń kościoła Przenajświętszej Trójcy (konsekra-

²⁷ W przedmiocie podanych tu miar zob. np.: I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003², s. 39 (stopa galicyjska = 0,2977 m; cal galicyjski = 0,0248 m).

²⁸ Zob. poprzedni przypis.

²⁹ Na temat jego działalności zob.: C. Bąk-Kocarska, *Mączyński (Mączeński) Józef January Napoleon (1807—1862), pisarz, historyk Krakowa, przedsiębiorca teatralny [w:] Polski Słownik Biograficzny*, T. 20: 1975, s. 341—343 (gdzie dalsza literatura).

cji dokonał ordynariusz *loci* Albin Dunajewski), pochodzi umieszczona powyżej odkutej na nowo gotyckiej płyty nagrobnej Leszka Czarnego tablica z inskrypcją następującej treści:

Ossa et cineres Lesconis Nigri, Serenissimi Principis Poloniae, huius conv[entus] Ord[inis] Praed[icatorum] optime meriti, post dirum incendium a[nno] 1850 inventa, hic iterum composita, in pace quiescunt. Patres grati animi ergo PP. 1884.

Michał Rożek wyraża opinię, iż tablica ta upamiętnia powtórny pochówek księcia z roku 1857³⁰, jednakże ów dopisek na rzeczonym pergaminie zdaje się wskazywać, iż w roku 1884 ponownie przemieszczono doczesne szczątki XIII-wiecznego Piasta i z tym też należałoby wiązać ową tablicę kommemoratywną. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż spoczynek niegdysiejszego władcy Krakowa naruszono raz jeszcze później, mianowicie w roku 1938, kiedy to trumienkę umieszczono w niszy pomiędzy płytą gotycką a tablicą z roku 1884, zamykając ową wnękę kolejną, stylizowaną na kształt sarkofagu tablicą z napisem: „Tu złożono w r. 1938 szczątki Leszka Czarnego”³¹. Owo ostatnie, jak dotychczas, przemieszczenie kości księcia pozostawało w związku z przeprowadzonymi wówczas w bazylice Przenajświętszej Trójcy badaniami architektoniczno-odkrywkowymi, którymi kierował architekt Józef Stanisław Jamróz (Jamroz)³². Precyzyjną wiadomość w tym przedmiocie znajdujemy w zamieszczonej przez Jerzego Remera na łamach tomu 30. „Rocznika Krakowskiego” *Kronice konserwatorskiej*, której stosowny fragment warto tu przytoczyć, bowiem podane tam informacje pozostają w ścisłym związku z omówionymi poprzednio faktami z XIX stulecia i zarazem dopełniają naszą wiedzę o tamtych wcześniejszych wydarzeniach. W odnośnym tekście czytamy co następuje:

Podczas robót budowlanych [w kościele Przenajświętszej Trójcy], związanych z instalacją ogrzewania, odkryto dnia 4 lipca 1938 w prezbiterium przy ścianie północnej, tuż pod tablicą pamiątkową z r. 1884, w głębokości 13 cm pod posadzką, płytę kamienną bez napisu (wymiarów 1,00 × 0,64 m), nakrywającą wnękę (wymiarów 0,40 × 0,72 m), otoczoną murkami z betonu. We wnęce tej znaleziono skrzynkę z blachy cynowej (wymiarów 60 × 30 × 30,4 cm). Po komisijnym otworeniu i zbadaniu zawartości skrzynki i mosiężnej tuby okazało się, że są to szczątki księcia Leszka Czarnego, które postanowiono (po zbadaniu kości) złożyć w nowej skrzyni i wmurować w ścianę nad wspomnianą tablicą. Projekt niszy wraz z nową płytą (w formie jednej ściany sarkofagu) opracował inż. archi-

tekt Józef Jamroz, kierownik techniczny opisanych robót instalacyjnych, który wykonał też zdjęcia fotograficzne i pomiarowe wszystkich odkryć i szczegółów architektonicznych³³.

Z opisu J. Remera dowiadujemy się zatem o lokalizacji i rozmiarach owej niszy grobowej, w której w roku 1857 złożono na powrót szczątki księcia Leszka Czarnego, jak i o rozmiarach samej trumienki (skrzynki), zawierającej owe kości, jakkolwiek tu została ona określona mianem cynowej, podczas gdy w zamieszczonym powyżej dokumencie mowa jest wyraźnie o naczyniu ołowianym. Wspomniana przez Remera mosiężna tuba niewątpliwie zawierała ów właśnie pergamin, choć autor relacji ani słowem nie napomyka o samym dokumencie tudzież o stanie, w jakim się on ówczasnie znajdował. Przeprowadzenie identyfikacji szczątków mogło wszakże nastąpić tylko na podstawie rzeczzonego dokumentu lub ewentualnie tu wzmiankowanej poprzednio inskrypcji na tejże trumience. Nic natomiast nie słyhać o tablicy metalowej z napisem, którą — jak donosił niegdyś korespondent „Czasu” — także zamierzano umieścić wewnątrz owego ołowianego naczynia. Nie jest to wszakże jeszcze dowód, że jej na pewno nie było, skoro J. Remer nie wspomniał również o dokumencie znalezionym w tubie. A zatem w roku 1938 kości Leszka Czarnego wydobyte zostały z wnęki w posadzce, w której uprzednio spoczywały, i umieszczone w ścianie, w miejscu oznaczonym nową tablicą, treść inskrypcji której przytoczyliśmy już poprzednio, gdzie też znajdują się po dziś dzień.

*
* *

Zebrane powyżej świadectwa, odnoszące się do grobu Leszka Czarnego, doczesnych szczątków księcia oraz związanych z tymże pochówkiem monumentów, w jakiejś mierze dopełniają i porządkują ogólną wiedzę o eksploracjach grobów monarchów w Krakowie w dwóch ostatnich stuleciach. Potwierdzają one zarazem skądinąd nie ulegający wątpliwości fakt wielokrotnego naruszania spoczynku ciał dawnych władców — uzasadnionego w obliczu zagrożenia profanacją, dopuszczalnego ewentualnie w przypadku badań naukowych, nie znajdującego natomiast jakiegokolwiek uzasadnienia, jeśli jedynym motywem była chęć zaspokojenia

³⁰ M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 44; A. Bujak, M. Rożek, *Nekropolie*, s. 28.

³¹ Por.: M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 258, przyp. 52; A. Bujak, M. Rożek, *Nekropolie*, fot. 164; *Księga królów i książąt polskich*, s. 21 (tamże fotografia).

³² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4 cz. 3/2, s. 115.

³³ J. Remer, *Kronika konserwatorska*, *Rocznik Krakowski*, T. 30: 1938, s. 257.

nia zwykłej ludzkiej ciekawości. Dalsze poszukiwania w materiale archiwalnym niewątpliwie pozwolą na poczynienie pewnych jeszcze uszczegółowień (tak np. powinien być gdzieś zachowany protokół z badań antropologicznych szczątków kostnych Leszka Czarnego, przeprowadzonych w roku 1938 — wraz z dokumentacją fotograficzną), interesujące by też było ustalenie dokładniejszych okoliczności wykonania owej oryginalnej płyty gotyckiej z XV wieku, przez długi czas błędnie poczytywanej za „najstarożyt-

niejszy grobowiec monarszy w Krakowie”, zawierający prawdziwy wizerunek Leszka Czarnego. Nie ulega zresztą wątpliwości, że nasza wiedza o dokonywanych na przestrzeni minionych stuleci otwarciach grobów królów i książąt polskich tudzież o przemieszczaniu (niekiedy też — niestety — rozprasaniu) ich szczątków jest wciąż fragmentaryczna i warto by poczynić w tej materii dalsze jeszcze badania źródłowe, których uwieńczenie stanowiłaby osobna monografia.

DISCOVERY OF THE PRINCE LESZEK CZARNY'S GRAVE IN THE DOMINICAN CHURCH IN CRACOW IN 1856

Not only the Wawel royal cathedral, but also some others among Cracovian churches, hides in their underground crypts remains of erstwhile Polish rulers. The graves sometimes are not even signed in any way nor decorated with any gravestone of a proper range.

In the Dominican Basilica of the Holy Trinity for over seven centuries Prince Leszek Czarny has been buried. He was a ruler of Cracow in 1279—1288 and died on 30th November 1288. His grave over the past centuries has been opened several times, his bones transferred, at least twice his interment commemorated with grave monuments: a gothic one, made of stone — probably in the 2nd half of XVth century and a baroque one, wooden — at the end of XVIIth century. The second one got burned down completely in a great fire of Cracow in 1850, the first one, destroyed seriously before, was

further more damaged then and in 1856—1857 was hammered anew (though the original board was used then). During the Holy Trinity church rebuilding, after the great fire, on 6th June 1856, the earthly remains of the Prince Leszek Czarny were found. One year later, at the same place where they were found, the remains were solemnly buried on 31st August 1857. A new, lead coffin was made then, and the brass tube was hidden inside with a document printed on a parchment giving a detailed description of a previous discovery of the grave and circumstances accompanying his repeated burial. Probably in 1884 the ruler's bones were transferred again, and the last time his peace was interrupted in 1938, when some anthropological examinations of the remains were conducted and finally, they were located in a new place, signed then with a proper board with an inscription.

GRAŻYNA LICHONCZAK-NUREK

POCZĄTKI MUZEUM HISTORYCZNEGO MIASTA KRAKOWA

Schyłek wieku XIX zaowocował w Krakowie powstaniem trzech ważnych instytucji, które odegrały i odgrywają nadal istotną rolę w życiu tego miasta.

Dnia 23 czerwca 1890 roku rada miejska nadała statut Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (AAD), co stanowiło urzędowe usankcjonowanie istnienia tu już od trzech lat, w budynku przy ul. Siennej 16, archiwum miejskiego. Na jego czele stanął, zamianowany stałym archiwariuszem, dr Stanisław Krzyżanowski (1865—1917)¹.

Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, choć w zamyśle władz miasta miało być jedynie usługową placówką miejską, dzięki pozycji naukowej Stanisława Krzyżanowskiego, jego wysiłkom i zabiegom, *de facto* od początku stało się instytucją naukową. Można śmiało postawić tezę, że obok Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności to właśnie Archiwum stało się w końcu XIX stulecia ważnym ośrodkiem pracy badawczej nad dziejami Krakowa, miejscem skupiającym wybitnych przedstawicieli środowiska naukowego i kuźnią inicjatyw, skoncentrowanych na zabiegach o zachowanie relikwów przeszłości miasta i zatroskanych o jego dalszy, prawidłowy rozwój. Krok kolejny stanowić miało upowszechnianie wśród jak najszerszego grona odbiorców rezultatów prac badawczych nad dziejami i kulturą dawnej stolicy Polski.

Za słuszością powyższej hipotezy przemawiają konkretne działania podejmowane przez Krzyżanowskiego niemal od początku kierowania przez

niego Archiwum. Przede wszystkim starał się doprowadzić do przejęcia i uporządkowania całości spuścizny kancelaryjnej miasta Krakowa. Szybko też przystąpił do publikowania wydawnictw źródłowych z tego zasobu.

Równolegle postępowało gromadzenie pamiątek miejskich, dla których już w 1894 roku przewidywał Krzyżanowski powołanie odrębnego działu muzealnego. Zasób ten szybko powiększał się, głównie drogą darowizn i przyjmowania depozytów. Istotną pomoc organizacyjną w tworzeniu zrzebów przyszłego muzeum miejskiego znalazł dyrektor w swoim asystencie Adamie Chmielu (1865—1934)², który od 27 lipca 1890 roku zatrudniony został w AAD i z tą chwilą na ponad czterdzieści lat związał się z Archiwum, po śmierci Stanisława Krzyżanowskiego obejmując oficjalnie 20 grudnia 1917 roku stanowisko dyrektora instytucji. Młody asystent przejął na siebie obowiązki związane z pozyskiwaniem muzealnych eksponatów i depozytów cechowych, a także organizacją archiwalnej biblioteki. Co nie mniej ważne, zbiory te od razu przez samego Chmiela były fachowo opracowywane i wprowadzane do założonego przez niego *Inwentarza muzeum*³ i *Inwentarza depozytów muzealnych*⁴.

Logiczną konsekwencją powyższych działań stało się powołanie do życia organizacji mającej na celu prowadzenie badań nad dziejami Krakowa i szerokie upowszechnianie ich wyników. Temu służyć miało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (TMHiZK), do zawiązania

¹ A. Kielbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878—1951*, Biblioteka Krakowska (dalej cyt. BK) nr 130, Kraków 1993, s. 141—142; B. Wyrozumska, *Stanisław Krzyżanowski (1865—1917)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków. Założyciele Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, praca zbiorowa pod redakcją W. Bienkowskiego, Kraków 1997, s. 15—35.

² T. Wroński, *Adam Chmiel jako dyrektor Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa w latach 1917—1934*, *Krakowski Rocznik Archiwalny*, T. 2: 1996, s. 58—69; idem, *Adam Chmiel (1865—1934)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, s. 57—66.

³ Archiwum Zakładowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (dalej cyt. AZ MHK), sygn. 121/7.

⁴ Ibidem, sygn. 121/8.

którego, dzięki staraniom Stanisława Krzyżanowskiego i Władysława Łuszczkiewicza (1828—1900), doszło w sobotni wieczór 21 listopada 1896 roku, w budynku Archiwum przy ul. Siennej 16⁵. Na efekty tych działań nie trzeba było długo czekać.



1. Portret Stanisława Krzyżanowskiego (1865—1917), dyrektora Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa i prezesa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, fot. nieznanymi, ze zbiorów APKr, reprodukcja Małgorzata Multarzyńska-Janikowska

Już w czerwcu 1897 roku doszło z inicjatywy TMHiZK do odsłonięcia na zewnętrznej ścianie Barbakanu, od strony wschodniej, tablicy upamiętniającej Marcina Oracewicza (?—po 1789), pasamonika krakowskiego i legendarnego obrońcę Krakowa w czasach konfederacji barskiej. Wydarzeniu temu towarzyszyło ukazanie się drukiem monografii bohatera, pióra Adama Chmiela (piastującego w Towarzystwie urząd podskarbiego), która to książka zainicjowała serię wydawniczą Towarzystwa pod nazwą „Biblioteki Krakow-

skiej”⁶. W ślad za nią pojawiły się w tym samym roku kolejne tomiki z tej samej serii⁷. Niewielkie objętościowo książeczki służyć miały przede wszystkim upowszechnianiu wiedzy o Krakowie, czego wymowny dowód odnaleźć można znów na stronach krakowskiego „Czasu”. 10 września 1899 roku donoszono na jego łamach o planowanym w najbliższych dniach ukazaniu się pracy Władysława Łuszczkiewicza o Mogile⁸, która miała być do nabycia jedynie za 25 centów. Moment wybrano nieprzypadkowo. 14 września przypada święto Podniesienia Krzyża, połączone z tradycyjnym od-



2. Tłok pieczętny Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, 1890 r., APKr, Zbiór tłoków pieczętnych, sygn. T 121, fot. M. Multarzyńska-Janikowska

pustem w mogiłskim klasztorze. Stąd autor notatki przekonywał, że „wybierający się na odpust w Mogile powinni się zaopatrzyć w tę pouczającą książkę”⁹. Równolegle Towarzystwo zaczęło wyda-

⁵ W. Bienkowski, *Miastu swemu zawsze wierne. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896/1897—1896/1897*, Rocznik Krakowski, T. 55: 1989, s. 6; idem, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896—1996*, BK nr 137, Kraków 1997, s. 14—19; J. Lepiarczyk, *Władysław Łuszczkiewicz (1828—1900) [w:] Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, s. 139—147.

⁶ „Czas” nr 137 z 19 VI 1897, s. 2; A. Chmiel, *Marcin Oracewicz, mieszczanin krakowski*, BK nr 1, Kraków 1897.

⁷ K. Bąkowski, *Dom Długosza*, BK nr 2, Kraków 1897; idem, *O wartości zabytków świeckiego budownictwa Krakowa*, BK nr 3, Kraków 1897; J. Muczkowski, *Skalka*, BK nr 4, Kraków 1897.

⁸ W. Łuszczkiewicz, *Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski, kościółek farny i kopiec Wandy*, BK nr 10, Kraków 1899.

⁹ „Czas” nr 206 z 10 IX 1899, s. 2.



3. Portret Adama Chmiela (1865—1934), dyrektora Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, rys. Stanisław Wyspiański, papier, kredka, 1901 r., APKr, bez sygnatury, fot. M. Multarzyńska-Janikowska

wać swój własny periodyk, „Rocznik Krakowski”, którego tom pierwszy ukazał się w 1898 roku.

Istotną pomoc w prowadzeniu tej działalności Towarzystwo znajdowało nadal w Archiwum, udzielającym mu gościny i z ramienia którego w jego sprawach nieraz głos zabierała Komisja Archiwalna, powołana do życia przez radę miasta 19 listopada 1896 roku¹⁰. Jej pierwotny skład, na wniosek samej rady, ale bez wątplenia z inspiracji Stanisława Krzyżanowskiego, uzupełniony został rok później o pięć znaczących osób. Byli to: Klemens Bąkowski (1860—1938), Franciszek Piekosiński (1844—1906), Stanisław Smolka (1854—1924), Bolesław Ulanowski (1860—1919) i Władysław Wisłocki (1841—1900)¹¹. Już 2 grudnia 1897

¹⁰ Por. pismo w tej sprawie z 3 kwietnia 1897 r. prezydenta Krakowa Józefa Friedleina (1831—1917) do dyr. S. Krzyżanowskiego, gdzie podano pełny skład Komisji, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 124, Akta ogólne I. 1897—1900, s. 43 (w dalszych przypisach, przy powoływaniu się na źródła pochodzące z tego Archiwum, podano tylko sygnatury).

¹¹ APKr 124, s. 61 (pismo w tej sprawie do prezydenta miasta z 24 V 1897 r.) i s. 161 (odpowiedź prezydenta z 6 XII 1897).



4. Medalion z popiersiem Władysława Łuszczkiewicza (1828—1900), wyk. Alojzy Bunsch, 1902 r., gips, MHK, nr inw. MHK 1865/III, fot. Rafał M. Korzeniowski



5. Widok budynku Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa przy ul. Siennej 16, mal. Zygmunt Wierciak (1881—1950), papier, akwarela, 1936 r., APKr, sygn. Dz. IX Cz. Nr 22, fot. M. Multarzyńska-Janikowska

roku Komisja Archiwalna wniosowała do rady miasta o udzielenie Towarzystwu subwencji na druk wydawnictw, podkreślając, „że brakowi monografii miasta Krakowa, jego kościołów i instytucji najskuteczniej zaradzić może świeżo powstałe Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, zarówno wydawaniem *Rocznika*, jak i osobnych prac”¹².

Najpełniejsze odzwierciedlenie tych tendencji odnaleźć można w piśmie dyrektora Archiwum, skierowanym 29 grudnia 1898 roku do Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Przedstawia on wniosek Komisji Archiwalnej o uchwalenie przez radę miasta stałej rocznej dotacji w wysokości 1000 zł reńskich z przeznaczeniem na edycję źródeł dotyczących Krakowa. Ciekawe jest uzasadnienie tego wniosku, gdyż stanowi ono swoiste *credo* Stanisława Krzyżanowskiego i skupionych wokół Archiwum uczonych i miłośników Krakowa. Tak więc określał Krzyżanowski „motywa” — jak sam to nazwał — kierujące nim i Komisją Archiwalną:

Porządkowanie archiwum jest środkiem do osiągnięcia głównego celu, jakim jest dokładne naukowe zbadanie przeszłości miasta. Publikacje źródłowe materiałów archiwalnych są pierwszym krokiem na tej drodze. Rozpoczęła je Akademia Umiejętności, a w jej wydawnictwach ogłosili najstarsze księgi Szujski i Piekosiński, który to uczony wydał nadto *Kodeks dyplomatyczny* i kilka tomów *Praw i przywilejów m. Krakowa*. Wydawnictwo ostatnie od połowy XVII wieku prowadzi obecnie dr Stanisław Krzyżanowski.

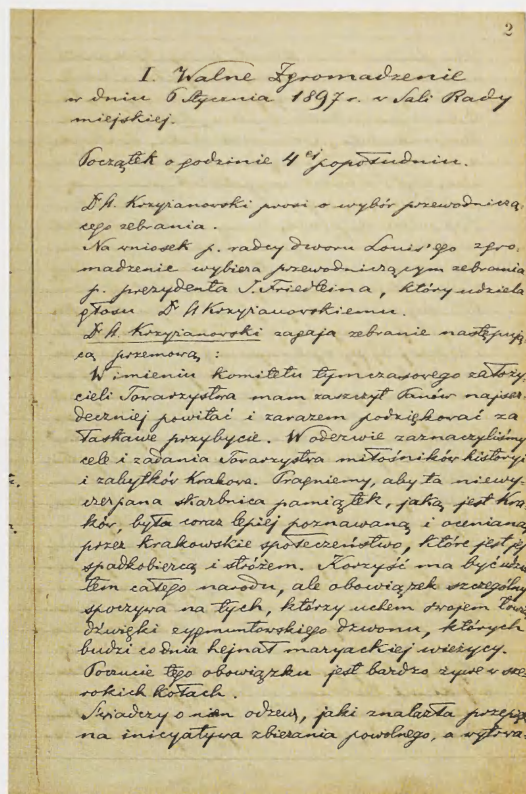
Obok ustawodawczego jest olbrzymi materiał do historii kultury, majątku i stosunków społecznych i ekonomicznych Krakowa. Odnalazły się księgi najstarsze m. Kazimierza z czasów Kazimierza Wielkiego zaraz po lokacji nowego miasta, które stanęło na gruncie w XI i XII wieku Kraków stanowiącym. Jest ich cztery, nadto dwie krakowskie z XIV w., których Szujski nie znał. Jest kilka tomów obejmujących ceny artykułów żywności i wyrobów rzemieślniczych z XVII i XVIII wieku, są księgi obywatelstwa od XIV wieku, że nie wspomnimy o księgach budżetów, podatków i obfitej treści, jaką częściowo z ksiąg radzieckich i ławniczych wydobyć należy.

Akademia mająca tyle zadań ogólnonaukowych nie może obejmować wszystkich tych zadań specjalnych, a przecież do historii Krakowa niezbędnych, niejednokrotnie nauka wymaga ogłoszenia dawnych dokumentów w fotograficznych podobiznach.

Świeżo powstałe Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zajmuje się pracą konstrukcyjną i z czasem przedstawi w szeregu monografii historię Krakowa najszers-

¹² Ibidem, s. 151.

6. Księga protokołów Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 1896–1901, APKr, Archiwum Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sygn. TMK 52: protokół z pierwszego walnego zebrania członków Towarzystwa 6 stycznia 1897 r., fot. M. Multarzyńska-Janikowska



7. Pierwsze tomiki „Biblioteki Krakowskiej”, fot. R. M. Korzeniowski



8. „Rocznik Krakowski”. Projekt okładki autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, papier, druk kolorowy, 1903 r., APKr, Zbiór Jana Augustyna, sygn. JA 470, fot. M. Multarzyńska-Janikowska

szemu ogółowi; o pracy syntetycznej można jednak myśleć dopiero wówczas, kiedy w publikacjach źródłowych znajdzie się dla niej przygotowana podstawa. Te pobudki skłoniły Komisję do przedstawienia powyższego wniosku¹³.

Równolegle od dłuższego czasu trwały zabiegi o powołanie do życia muzeum miejskiego. Idea jego utworzenia nie była nowa. Chronologicznie wyprzedzała powstanie Archiwum Aktów Daw-



9. Lada cechu chirurgów, drewno, Kraków, XVII w., MHK, nr inw. MHK 293/II, fot. R. M. Korzeniowski

nych i Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Już w 1866 roku, na samym początku epoki autonomii galicyjskiej, postulat

taki zgłosił Józef Łepkowski (1826—1897), a temat, po upływie niemal ćwierć wieku, podjęli w drugiej połowie lat 80. XIX w. działacze Towarzystwa Upiększenia Miasta Krakowa i Okolicy. Jednak ich inicjatywa nie przyniosła spodziewanego efektu, tak ze względu na znikomy odzew społeczeństwa na zamieszczane w prasie apele Towarzystwa o przekazywanie pamiątek związanych z dziejami Krakowa, jak i na zaniedbania władz miejskich i ich niewielkie zainteresowanie tym problemem. Paradoksalnie, w chwili, gdy sprawa zdawała się zmierzać do pomyślnego finału, znów nastąpił regres, spowodowany wewnętrznymi kłopotami w funkcjonowaniu Towarzystwa Upiększenia Miasta Krakowa¹⁴.

Niezależnie od tych komplikacji, Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa od początku funkcjonowania rozpoczęło systematyczne gromadzenie miejskich pamiątek, pozyskując eksponaty dla przyszłego muzeum drogą darowizn, przyjmowania w depozyt, a z czasem także dokonując ich zakupu. Już w pierwszym *Sprawozdaniu* Dyrekcji Archiwum za rok 1891 odnotowano przyjęcie w depozyt pamiątek po byłym cechu chirurgów¹⁵. W latach kolejnych liczba darów i depozytów stale rosła, przy czym także magistrat zaczął przekazywać do AAD miejskie pamiątki, głównie tłoki pieczętne i zabytki metrologiczne (np. składany łokieć krakowski, odważniki i ciężarki)¹⁶. Stąd w roku następnym „na przedmioty muzealne zaprowadzono osobną książkę inwentarzową, a wszystkie rzeczy mają kartki z bieżącymi numerami”¹⁷. Dodać należy, że ową książką inwentarzową był wspomniany już *Inwentarz muzeum*, założony i dalej prowadzony przez Adama Chmiela. *Sprawozdania* dyrektora Krzyżanowskiego za lata kolejne, aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, odnotowują „Muzeum” jako osobną pozycję i przynoszą szczegółowe informacje o kolejnych eksponatach i źródłach ich pozyskiwania¹⁸.

¹³ Ibidem, s. 513—515.

¹⁴ Sprawę tę szczegółowo omawia Andrzej Szczygieł (1941—2003), dyrektor MHK w latach 1984—2003, który w publikacji *Założenie Muzeum Historycznego m. Krakowa w 1899 roku*, Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, R. 13: 1986, s. 7—12, zwraca uwagę, że fakt zaangażowania się Towarzystwa Upiększenia Miasta Krakowa w starania o utworzenie muzeum historycznego pominął w swej książce Jerzy Dobrzycki (1900—1972), dyrektor MHK w latach 1945—1964 (*Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Jego dzieje i zbiory*, Kraków 1955).

¹⁵ *Sprawozdanie archiwariusza dr Stanisława Krzyżanowskiego za rok 1891*, s. 3.

¹⁶ *Sprawozdanie [...] za rok 1893*, s. 3. W *Inwentarzu muzeum* Adam Chmiel zamieścił łokieć jako pozycję nr 3, zaznaczył także, że jest to dar magistratu (AZ MHK, sygn. 121/7, s. 1,

poz. 3); por. także J. Salwiński, *Zabytki metrologiczne w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, *Krzysztofory*, R. 21: 2002, s. 68—79.

¹⁷ *Sprawozdanie [...] za rok 1894*, s. 3.

¹⁸ Por.: *Sprawozdanie [...] za rok 1895*, s. 3—4; *Sprawozdanie [...] za rok 1896*, s. 1—2; *Sprawozdanie [...] za lata 1897 i 1898*, s. 1—3; *Sprawozdanie [...] za rok 1899*, s. 2; *Sprawozdanie [...] za lata 1900 i 1901*, s. 4—6; *Sprawozdanie [...] za rok 1902*, s. 4—7; *Sprawozdanie [...] za lata 1903 i 1904*, s. 6—17; *Sprawozdanie [...] za rok 1905*, s. 9—15; *Sprawozdanie [...] za rok 1906*, s. 11—19; *Sprawozdanie [...] za rok 1907*, s. 10—15; *Sprawozdanie [...] za rok 1908*, s. 9—14 i 16—17; *Sprawozdanie [...] za rok 1909*, s. 10—11 i 13; *Sprawozdanie [...] za rok 1910*, s. 10—12; *Sprawozdanie [...] za rok 1911*, s. 12—16; *Sprawozdanie [...] za rok 1912*, s. 11—13; *Sprawozdanie [...] za rok 1913*, s. 12—13, 15 i 17.



10. Komplet odważników od 1 do 16 łutów, Kraków, około 1840 r., 6 sztuk, miedziarz, MHK, nr inw. MHK 458/III, fot. R. M. Korzeniowski

Także Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa żywo interesowało się sprawą powołania muzeum. Już w projekcie statutu Towarzystwa, w paragrafie drugim, wśród środków działania nowej organizacji, wymieniano m.in. gromadzenie eksponatów dla przyszłego muzeum historycznego miasta. Stąd też na drugim posiedzeniu Wydziału (tj. zarządu) TMHiZK, w dniu 26 stycznia 1897 roku, doszło do powołania wydzielonej Komisji Muzealnej, jako jednej z pierwszych pięciu działających w ramach Towarzystwa. Do pracy w niej zaproszono Adama Chmiela, prezydenta Krakowa Józefa Friedleina i Władysława Łuszczkiewicza. Zakładano, że zajmie się ona organizacją wystawy pamiątek miejskich, tak aby wzbudzić wśród społeczeństwa zainteresowanie tematyką przeszłości Krakowa, a długofalowo dbać będzie o pozyskiwanie eksponatów dla przyszłego mu-

zeum miejskiego przy Archiwum¹⁹. Od początku Towarzystwo zaczęło również zamieszczać w swoich wydawnictwach publikacje stanowiące efekt badań nad pamiątkami miejskimi i depozytami cechowymi, uzupełnione o kwerendy w zasobie AAD. Wśród ich autorów szczególnie dużym dorobkiem legitymował się Adam Chmiel²⁰.

Od roku 1894 daje się zauważyć stale wzrastający napływ eksponatów dla przyszłego muzeum, choć formalnie ciągle jeszcze nie zostało ono powołane do życia. Nie bez znaczenia zapewne były starania podejmowane w tym celu przez Archiwum. Szczególną troską Stanisława Krzyżanowskiego i Adama Chmiela było pozyskiwanie, głównie w formie depozytów, spuścizn po dawnych cechach, często już nie istniejących. Dyrektor AAD zwracał na to uwagę w swym sprawozdaniu za rok 1894:

¹⁹ W. Bienkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci*, s. 26, 39–40.

²⁰ Por. L. Lepszy, *Cech złotniczy w Krakowie*, *Rocznik Krakowski*, T. 1: 1898, s. 135–268; idem, *Pergamenciści i papiernicy krakowscy w ubiegłych wiekach i ich wyroby*, ibidem, T. 4: 1901, s. 233–248; A. Chmiel, *Dawne wyroby nożow-*

ników krakowskich i znaki na nich, ibidem, T. 2: 1899, s. 89–108; idem, *Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII wieku*, ibidem, T. 9: 1907, s. 213–233; idem, *Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza i Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku*, ibidem, T. 11: 1909, s. 77–183.

Protokoll

z posrednictwem Jmci Zbawicieli 1894

Beem pp. Harrel Louis - Luerckewier - Hry.
Sanovetti - Lepory - Chmiel - Batomski.

3. Pravljica predložena je pripovedno-jezikovna, ma očitano pristo Pravljica. Pravljica traja zadržanostje o Daru 50 koron na meji našega Pravljica - za kroglo dar uhi. nalono predstojnika pravnice.

sekretari prestatuwa, umowiajacych
w poprzednim posiedzeniu Komisyj proszę
uwróżyć - a po dyskusyjach nad Sabatynem
uchwalono takowe następującem brzmie-
nie:

W tym ostatnim obszernie uwzględniono programy dróg talusowych, a także do wykonania zapowiadanych w nich wniosków uwzględniłam, aby Łasica, przy dróg talusowych osiągnąć.

Regulation

Na wszystkich Komisij;
naszego Towarzystwa:

51.

Do praw szczegółowych wyobrażenia o sobie
komisarzy: obywatelskiego, republikańskiego, konserwatorskiego,
muskarskiego, inne ~~zależne~~ w znaczeniu politycznym.
W Komisji Komisarzy musi zasiadać najmnij dwu
właściwych wyobrażeń (z 8 Statutu).

52.

3 a.
Celem Komisji jest wygotowanie projektu
i wniosków do wydziału tudzież wykonanie

poruconymch uchovad myshkistis i uchovad
vtasnykh zatvordzanykh puer myshkist.

33

Thomomys umpania eig. i posłóć cztotliw
naszego towarzysza, a myśliwi^{ści} zainicjowa myśliaci.
Stoć i strachy cztotliw w kaidy kamiasz
mę na w casetie puchoccal braby pociu.
Wierogshyit propachach, np. jny murezi.
nie mystary i t. p. moie koniuya wabai
dowadzi nowi cztotliwi do myśliwci cztotliw.
myśliwi sto roznier ma cztotliwie pociu
brzykaci.

§ 4

34

На повелениях Комиссии по народным
делам нашего Товарищества, а в ряде его и
общинной заступая выборы по Комиссии.
К. Г. Маравин и востанова мы Карови глав.

५३

Spomienam konizacji zapisać po krótko
jeden z etatów myśliwskich i uchwale-
ty, które po raz pierwszy przez myśliw-
ców są w królestwie posiadane myśliw-
ców. Myśliwcy przynajmniej może iśdać aby
był myśliwski latki przetożono myśliwca do oca-
niecia.

93

Комисія збрала сія на мерваннях іже,
зеса Товариства люб сама нелювала час
і мнѣше збраліа ія свого в мнѣне потреби.

37.

Konieczna może być tylko takie wydatki.

11. *Księga protokołów Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, 1896—1901, APKr, Archiwum Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sygn. TMK 52: protokół z posiedzenia Wydziału Towarzystwa w dniu 26 stycznia 1897 r.,
 fot. M. Multarzyńska-Janikowska

Na tym miejscu wspomnieć wypada jeszcze o depozytach cechowych, o których pozyskanie Zarząd archiwum bez przestanku się stara, nie chcąc, by te zabytki dawnej przeszłości nieraz bezpowrotnie zaginęły. Zarząd archiwum jest przekonany, że cechy, skoro o organizacji i bezpieczeństwie archiwum się dowiedzą i ułatwienia wszelkie, jakie im Zarząd archiwum daje, poznają, zechcą same, nie tracąc całkiem swoich praw własności, zabytki swoje opiece tej instytucji publicznej powierzyć²¹.

Apel ten szybko zaczął przynosić efekty, choć podkreślić trzeba, że cechy najchętniej przekazywały swoje pamiątki w formie depozytu, a nie na własność muzeum. Za to nie brakowało darczyńców wśród osób prywatnych²², piękny przykład dał także krakowski magistrat, który swoimi da-

rowiznami systematycznie powiększał muzealne zbiory. W *Inwentarzu muzeum* pozycje od 1 do 51, a następnie od 69 do 110, to właśnie dary od władz miasta Krakowa; nie brakowało ich też później. Wśród ofiarodawców spotykamy także Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, które np. w 1898 roku podarowało dla muzeum „dzwon z uchem, bez serca, z kościoła parafialnego w Liszkach” — jak malowniczo odnotował to w *Inwentarzu muzeum* Adam Chmiel, uzupełniając wpis o informację, że Towarzystwo nabyło go płacąc po 70 centów za każdy kilogram²³. Także sami członkowie władz Towarzystwa wzbogacali muzealne zbiory osobistymi darowiznami.

²¹ *Sprawozdanie [...] za rok 1894*, s. 4.

²² Niektórzy z nich nie chcieli, aby fakt ten ujawniano, np. w 1896 roku zastrzeżenie takie uczynił archeolog Franciszek Bartynowski (1831—1904), który podarował muzeum sześć łteków pieczętnych. Wpisano je do *Inwentarza muzeum* jako pozycje od 59 do 64, a w uwagach zamieszczono adnotacje: „Nie ogłaszać nazwiska ofiarodawcy” (por. AZ MHK, sygn.

121/7, s. 11–14, poz. 59–64). Nie były to jedyne dary od F. Bartynowskiego, kolejne złożył w 1900 roku (por. APKr 181, Dziennik podawczy l. 1891–1915, nie pag.).

²³ AZ MHK, sygn. 121/7, s. 49–50, poz. 194; por. także: *Sprawozdanie [...] za lata 1897 i 1898*, s. 2, i B. Wyrozum-ska, *Stanisław Krzyżanowski*, s. 29–30.

np. prezes TMHiZK Józef Wawel-Louis (1832—1898) ofiarował w 1897 roku zwieńczenie chorągwi dyktatora powstania styczniowego Mariana Langiewicza (1827—1887), wyobrażające srebrnego orła stojącego na kuli, wraz z pismem objaśniającym genezę przedmiotu, zaś sekretarz Towarzystwa Klemens Bąkowski nabył w następnym roku latarnię miejską z drugiej połowy XIX w., dokonał na własny koszt jej naprawy i podarował do muzeum²⁴.



12. Lada cechu rymarzy, Kraków, XVIII w., drewno, MHK, nr inw. MHK 310/II, fot. R. M. Korzeniowski

Pozyskując muzealia, starano się od razu zdobywać, najczęściej od ofiarodawcy, jak najwięcej informacji na temat otrzymywanych przedmiotów. Dzięki temu w procesie inwentaryzacji obiektu rejestrowano historię eksponatu, co ma ogromne znaczenie poznawcze i niejednokrotnie podnosi wartość przedmiotu. Najlepiej ilu-



13. Wilkom cechu mieczników, Kraków, XVII w., szkło malowane, MHK, nr inw. MHK 625/II, fot. R. M. Korzeniowski

struje to korespondencja Archiwum z jednym z darczyńców.

Stanisław Krzyżanowski, uzyskawszy uprzednio informację, że dyrektor szkoły ludowej w Grojcu (pow. chrzanowski) Karol Gadomski „posiada u siebie granat, który rzucony był na kościół N. P. Marii w Krakowie podczas wypadków 1846 r., a zarazem, że [...] oświadczył gotowość złożyć go do Muzeum historycznego m. Krakowa”²⁵, zwrócił się do niego pisemnie 22 października 1897 roku z prośbą o łaskawe przekazanie tego przedmiotu do zbiorów muzealnych. Nie omieszczał przy tym nadmienić, że „muzeum to zawiązuje się właśnie przy Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, posiada już dość znaczną ilość pamiątkowych przedmiotów, gdzie też i granat, wiążący się z historią Krakowa słusznie przechowywać się powinien”²⁶.

²⁴ AZ MHK, sygn. 121/7, s. 45—46, poz. 182, i s. 49—50, poz. 193. Nie był to jedyny dar K. Bąkowskiego dla muzeum. 26 listopada 1907 ofiarował żelazną chorągiewkę, stanowiącą zwieńczenie wieżyczki na Barbakanie, która podczas prac

konserwatorskich zastąpiona została nową, zaś 3 grudnia 1914 r. pierścień Naczelnego Komitetu Narodowego (APKr 181).

²⁵ APKr 124, s. 125.

²⁶ Ibidem.



14. Zawieszenie cechu złotników, Kraków, początek XVII w., mosiądz złocony, emalia, MHK, nr inw. MHK 682/II, fot. R. M. Korzeniowski

103	<i>Laternia miejska krakowska z drugiej połowy XV w. z ostercach i ostercach, z lampą olejną i reflektorem, z kabłąkiem zielonym z wierzchu do zawieszania na łańcuchu w środku ułog.</i>
104	<i>Dzwon. z uchem, bez serca, z kościotopem paraf. w dółkach, wysok. od wierz. z uchem 41.5 cm. średnica u spodu 52.5 cm., waga 92 kłgr. 20 dgr. Górę ozdobił jest 2 pasami z lili heraldycznych, oddzielonych od siebie pośrednim pasem, którego brzegi są perforowane. Na tym pasie napis: IGNIS GRANDIO NIX GLACIES SPIRITUS PROCELLARUM FACIUNT VERBUM EIUS. ~ Nad tym napisem ponad wyrazami „verbum eius” napis: „co biega i chotnis ku górze” napis: PSALMO 48. Pod wyrazem „eius” napis: „nie idzie ci na środku dzwonu gwiazda promienna pod nią, 185, po przeciwnej zaś stronie lilia heraldyczna, taka jak na górnych pasach, pod nią w 4 wierszach napis: IOAN WAGNER CRACOVIAE 1752. Data przypada już u góry ornamentu dolnego, złożonego również z lili. ~</i>

15. Inwentarz muzeum założony przez Adama Chmiela, Biblioteka MHK, sygn. 121/7: wpis dotyczący dzwonu ofiarowanego dla Muzeum przez TMHiZK, fot. R. M. Korzeniowski



16. Zwieńczenie chorągwi dyktatora powstania styczniowego Mariana Langiewicza, MHK, nr inw. MHK 631/III, fot. R. M. Korzeniowski

Chcąc ułatwić Karolowi Gadomskiemu dostarczenie pamiątki, zaproponował, aby przekazał ją na ręce upoważnionego do tego doktora Klemensa Bąkowskiego, do pobliskich Krzeszowic, gdzie tenże bywał codziennie jako adwokat krajowy, z racji swego zatrudnienia. Równocześnie nie zapomniał zauważyć, że „bardzo pożądaną byłoby rzeczą, gdyby W. Pan Dyrektor raczył przy tym podać bliższe szczegóły — jeżeli to możebne — nabycia i dawniejszych właścicieli tegoż granatu”²⁷.



17. Portret Klemensa Bąkowskiego (1860–1938), adwokata, radnego i syndyka miejskiego, sekretarza TMHiZK, badacza dziejów Krakowa, mal. Juliusz Grosse, 1915 r., pastel, MHK, nr inw. MHK 561/III, fot. R. M. Korzeniowski

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Dwa dni później Karol Gadomski przysłał list, który warto przytoczyć w całości:

Do
Świętnego Zarządu
Archiwów [sic!] Aktów dawnych
Miasta Krakowa

Podpisany, nauczyciel kierujący szkołą ludową 2 kl. w Grojcu, w powiecie chrzanowskim, w roku 1853, mieszkając jako uczeń VII klasy gimnazjum Ś. Anny na wikariówce kościoła N. P. Maryi w Krakowie, otrzymałem w podarunku załączone dwa



18. Latarnia miejska od Klemensa Bąkowskiego, MHK, nr inw. MHK 893/III, fot. R. M. Korzeniowski

granaty od śp. Stanisława Marieckiego, kościelnego kościoła N. P. Maryi, z wyraźnym dodatkiem: „Schowaj Pan sobie te 2 kule na pamiątkę, gdyż kule te znalazłem na sklepieniu kościoła N. P. Maryi, a dostały się tam przez zdiurawiony miedziany dach na kościele, w czasie bombardowania przez Austriaków ze zamku krakowskiego w dniu 24 kwietnia 1848 roku miasta Krakowa”. Ceniąc ów podarunek ze czcią i starannością, jako pamiątkę m. Krakowa, do dnia dzisiejszego przechowywałem — i błogo mi, że zabytek ten zostanie przechowywany w Muzeum historycznym miasta Krakowa. W Grojcu dnia 24 października 1897 r.

Z uszanowaniem

Karol Gadomski

Nauczyciel kierujący szkołą ludową 2 kl. w Grojcu²⁸.

W podziękowaniu dla ofiarodawcy z 29 listopada 1897 roku napisano m.in.: „Zarząd Archiwum załącza niniejszem szczerze podziękowanie, tak za złożony dar, jak również za pieczę W Pana, która uchroniła te zabytki od zagłady. Zapisane one zostały pod nr 247 *Inwentarza muzeum*”²⁹.

Tymczasem wreszcie zaczęły się coraz bardziej realnie rysować szanse na formalne powstanie Mu-

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 135; pismo odnotowano również w dzienniku podawczym Archiwum (zob. APKr 181, 4 XI 1897, lp. 46).

²⁹ APKr 124, s. 149 i APKr 181, 29 XI 1897, lp. 51; por. także AZ MHK, sygn. 121/7, s. 47–48, poz. 188.

zeum Historycznego Miasta Krakowa. 8 lutego 1899 roku odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej w tym celu specjalnej komisji, której przewodniczył prezydent miasta Józef Friedlein. Do komisji zaproszeni zostali: teolog i prepozyt kolegiaty św. Anny w Krakowie ksiądz kanonik Julian Bukowski (1837—1904), profesor prawa Franciszek Ksawery



19. Kule armatnie, którymi Austriacy 24 kwietnia 1848 r. bombardowali Kraków z Wawelu, znalezione na strychu kościoła Mariackiego i подарowane dla Muzeum przez Karola Gadomskiego, MHK, nr inw. MHK 912/V i MHK 913/V, fot. R. M. Korzeniowski

Kasperek (1844—1903), dyrektor AAD Stanisław Krzyżanowski i dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie Władysław Łuszczkiewicz. Wszyscy obecni na spotkaniu zgodzili się co do pilnej potrzeby utworzenia muzeum miejskiego i zdecydowali o przedłożeniu stosownych wniosków w tej

sprawie sekcji szkolnej Zarządu Miasta. Zanim jednak wszystkie formalności zostaną dopełnione, uznano za konieczne dalsze gromadzenie zbiorów dla przyszłej placówki. Stąd członkowie komisji postanowili wystąpić do władz miasta o odpowiednie środki na ten cel, w wysokości 300 zł reńskich, traktując je jako pożyczkę. Równocześnie podjęto decyzję o poszerzeniu składu komisji — na co wyrazić zgodę musiała rada miasta — o następujące osoby: historyka sztuki profesora Mariana Sokołowskiego (1839—1911), konserwatora zabytków Stanisława Tomkowicza (1850—1933), dyrektora Muzeum Przemysłowego architekta Jana Wdowiszewskiego (1853—1904), adiunkta AAD Adama Chmiela i kustosa Muzeum Narodowego w Krakowie Teodora Ziemięckiego. Prezydent Friedlein, tłumacząc się nadmiarem innych zajęć, poprosił o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego komisji i wybranie na to stanowisko kogoś innego. Na decyzję prezydenta z pewnością wpływ miał nie tylko brak czasu, spowodowany zaabsorbowaniem innymi sprawami i sprawowaną funkcją, ale przede wszystkim chęć uniknięcia niezręcznej sytuacji, w jakiej mógłby się znaleźć jako przewodniczący komisji podczas debaty władz miasta nad powołaniem muzeum, debaty, której — z racji swego stanowiska — najpewniej musiałby przewodniczyć. Występowałby wówczas w podwójnej roli, a to mogłoby sprawie tylko zaszkodzić, a nie pomóc. Zebrani zdecydowali, że odtąd na czele komisji stać będzie ksiądz kanonik Julian Bukowski³⁰.

Ponad miesiąc później, 28 marca 1899 roku, nowy przewodniczący komisji na posiedzeniu sekcji szkolnej rady miasta zreferował sprawę utworzenia muzeum historycznego z pomyślnym skutkiem.

Sekcja uchwaliła przedstawić pełnej Radzie miasta następujące wnioski: I. Rada miasta uznaje potrzebę założenia i utrzymania historycznego Muzeum miejskiego. II. Rada miasta uchwala tymczasowo fundusz w kwocie 300 zł r. na nabywanie przedmiotów do Muzeum. Prof. dr Stanisław Krzyżanowski ma przygotować i zebrać potrzebne materiały. III. Celem obmyślenia sposobów i środków do założenia tegoż Muzeum wzmacnia się dotychczasowy komitet, złożony z ks. kanonika Bukowskiego, prof. dra Kasparka, Kazimierza Bartoszewicza i prof. dra Krzyżanowskiego przez kooptację pp. dra Chmiela Adama, prof. dra Mariana Sokołowskiego, konserwatora dra Stanisława Tomkowicza, dyrektora Muzeum technicznego Jana Wdowiszewskiego i kustosa Muzeum Narodowego Teodora Ziemięckiego³¹.

W ślad za tym, 17 maja 1899 roku, Stanisław Krzyżanowski pisemnie zwrócił się do władz mia-

³⁰ „Czas” nr 33 z 10 II 1899, s. 2.

³¹ Ibidem, nr 73 z 30 III 1899, s. 2.

sta z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w celu dokonania wypłaty obiecanej kwoty 300 zł reńskich jako subwencji na rzecz przyszłego muzeum za rok 1899. Dyrektor Archiwum zwracał uwagę, że w uchwałach sekcji szkolnej, przedstawionych radzie miasta do akceptacji, zapomniano określić rok, od którego subwencja dla muzeum ma być wypłacana. Tymczasem Archiwum niezwłocznie zajęło się sprawą organizacji przyszłego muzeum i zaangażowało już własne środki na ten cel. W razie gdyby subwencja nie została wypłacona jeszcze w roku bieżącym, budżet AAD, skromny — jak zaznaczył to dyrektor Krzyżanowski — zostałby tymi wydatkami obciążony. Kończąc podkreślał, że „sprawa przystąpienia do zakupu zbiorów dla przyszłego muzeum jest zresztą ze wszech miar nagłą, dlatego Dyrekcja Archiwum zwraca się z prośbą o łaskawe poczynienie kroków, by wspomniana subwencja już za rok b. wypłaconą być mogła”³².

Wkrótce też sprawa miała zostać pomyślnie rozstrzygnięta. 31 maja 1899 roku, podczas posiedzenia rady miasta, któremu przewodniczył prezydent Józef Friedlein, doszło wreszcie do przyjęcia wcześniej proponowanych wniosków jako formalnych uchwał. Z tą chwilą muzeum zaczęło oficjalnie funkcjonować. Dzięki wnioskowi radnego Michała Chylińskiego (1853—1925) rada uchwaliła także wypłatę subwencji za rok 1899³³. O powyższych decyzjach prezydent Friedlein osobiście poinformował Krzyżanowskiego pismem z 2 czerwca 1899³⁴, a już 9 czerwca pieniądze, w kwocie 300 zł reńskich, zostały przekazane z magistratu do Archiwum³⁵.

Nowo powołane do życia Muzeum Historyczne Miasta Krakowa uzyskało 31 maja 1899 roku samodzielność prawną, ale faktycznie nadal stanowiło integralną część Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Uchwała rady miasta nie przewidywała powołania własnego kierownictwa muzeum, nie precyzowała, gdzie będzie się mieściła jego siedziba, nie został muzeum nadany statut ani też nie zabezpieczono w sposób odpowiedni środków finansowych, koniecznych do samodzielnego funkcjonowania instytucji. Dzięki zabiegom wcze-

śniej wspomnianej komisji, a w praktyce przede wszystkim dyrektora Stanisława Krzyżanowskiego, rada miasta uchwaliła tylko dotację docelową w kwocie 300 zł reńskich, z wyraźnym zastrzeżeniem, że środki te mają zostać przeznaczone na zakup muzealiów. W tej sytuacji troska o rozwój i dalsze funkcjonowanie nowej instytucji miejskiej nadal spoczywać miała na Dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Od obowiązków tych Archiwum się nie uchylało, wręcz przeciwnie, widać wyraźnie wzmoczenie wysiłków mających na celu dbałość o muzeum.

Nadal przyjmowane były dary do muzealnych zbiorów i depozyty od cechów, m.in. jeszcze w 1899 roku od garncarzy i ślusarzy krakowskich, a ponadto pewne przedmioty zdeponowała w Archiwum w tymże roku Krakowska Kongregacja Kupiecka³⁶. Co więcej, także sam dyrektor Archiwum — mogąc się już legitymować tytułem prawnym do tego, tj. oficjalnym utworzeniem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa — zaczął występować o przekazywanie do jego zbiorów cennych pamiątek i archiwaliów. Między innymi, z propozycją taką Stanisław Krzyżanowski zwrócił się 30 czerwca 1899 roku do Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, ale list jego pozostał bez odpowiedzi, nie wpłynęły także do muzealnych zbiorów żadne strzeleckie pamiątki³⁷. Udawało się je natomiast pozyskiwać od osób prywatnych — np. wśród rodzinnych pamiątek, ofiarowanych do muzealnych zbiorów w 1900 roku przez Ludwikę Groppler, znalazł się dyplom członkowski Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego, wystawiony 31 grudnia 1834 roku dla znanego krakowskiego zegarmistrza Krzysztofa Gropplera (zm. 1863)³⁸.

W centrum zainteresowania Archiwum, Muzeum i TMHiZK znajdowały się także kwestie związane z zachowaniem krakowskich tradycji i obyczajów, a wśród nich miejsce szczególne zajmował konik zwierzyński, czyli lajkonik.

Sprawę rozpoczęły działania mające na celu przekazanie do AAD zabytków krakowskiego cechu włóczków, co ostatecznie udało się sfinalizować w 1900 roku³⁹. Zwrócono wtedy uwagę na konieczność podtrzymania tej tradycji. Problemem

³² APKr 124 s. 627; por. APKr 181, 17 V 1899, lp. 34.

³³ „Czas” nr 124 z 3 VI 1899, s. 1.

³⁴ APKr 124, s. 643—644.

³⁵ APKr 181, 9 VI 1899, lp. 42.

³⁶ APKr 124, s. 719—724, 743—746, 857—868; APKr 181, 2 IX 1899, lp. 68. Wszystkie darowizny i depozyty wymieniał zawsze w swych sprawozdaniach rocznych dyrektor Archiwum.

³⁷ APKr 181, 30 VI 1899, lp. 52. List S. Krzyżanowskiego nie zachował się w archiwaliach Towarzystwa Strze-

leckiego Krakowskiego, które zresztą dla tego okresu są niekompletne (por. K. Jelonek-Litewka, *Inwentarz akt Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwa Kurkowego) w Krakowie z lat 1591—1939 (1964—2004)*, Kraków 2005, s. 32—33, 41.

³⁸ APKr 124, s. 1059.

³⁹ APKr 124, s. 285—286, s. 985—989; APKr 181, bez daty [1897 r.], lp. 60, 10 IX 1898, lp. 65, 13 X 1900, lp. 72 i 73.



20. Sztandar cechu włóczków krakowskich, druga połowa XIX w., satyna, jedwab, MHK, nr inw. MHK 306/III, fot. R. M. Korzeniowski

konika zwierzyńskiego udało się nawet zainteresować władze miejskie, które — pismem z 30 marca 1899 roku — zaprosiły Stanisława Krzyżanowskiego do udziału w pracach specjalnie w tym celu powołanej komisji⁴⁰. Także podczas najbliższego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa poinformowano jego członków, że władze Towarzystwa czyniły „starania około utrzymania obchodu Konika Zwierzyńskiego i nadania mu poważniejszej cechy pochodzenia historycznego”⁴¹. Starania te kontynuowano z dobrym skutkiem, gdyż w początkach XX w.

udało się zrealizować nową oprawę dla lajkonikowej uroczystości. Pomysłodawcą był Leonard Lep-szy (1856—1937), jeden z członków założycieli TMHiZK, a inspiracji dostarczył obraz Michała Stachowicza (1768—1825), przedstawiający *Obchód lajkonika*⁴². Na podstawie dokumentacji przygotowanej przez Leonarda Lepszego, przy współpracy malarza i historyka sztuki Stanisława Cerchy (1867—1919), sporządzony został drewniany szkielet konika wraz z uprzężą, a następnie nowy strój jeźdźcy i piękny czaprak dla konia. Autorem projektu ubioru lajkonika i czapraka był inny czło-

⁴⁰ APKr 181, 1 IV 1899, lp. 27. Ślady kolejnej korespondencji magistratu z Archiwum w tej sprawie pochodzą z 1902 roku (APKr 181, 21 II 1902, lp. 8).

⁴¹ „Czas” nr 123 z 1 VI 1899, s. 3. Powołana przez Towarzystwo 23 XI 1897 r. wydziałowa komisja, która miała troszczyć się o zachowanie zgodnego z tradycją kształtu szopki krakowskiej, z czasem — zapewne właśnie od tego momentu — poszerzyła obszar swych zainteresowań o inne krakowskie

tradycje, w tym także o lajkonika (por.: W. Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci*, s. 40—41).

⁴² W zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK 253/III (por.: *Legends i tajemnice Krakowa. Od króla Kraka do Piotra Skrzyneckiego. Katalog wystawy*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków czerwiec—listopad 2005, s. 110, nr VI. 1).

123	<i>Chorągiew cechowa włoźeków krakowskich - z drzewcem, na którym grót mosiężny, płaski a w nim wycięty diamentowo monogram króla Stanisława Augusta z koroną królewską. R. i. rokiem wrytym 1789 i monogramem B. ~</i> <i>Chorągiew jest kwadratowa z malowidłem amarantowej na tle z materji żółtej - przed kilkunastu laty sprawiona. przytem wryto w środek jej bezłki materji jedwabnej, pochodzące z Ławnej chorągwi cechu włoźeków krakowskich. ~</i>
123 124	<i>Łaski dwie cechu włoźeków, z drzewa z ortami mosiężnymi s skrzydłach poxiomo rozpostartych, bez koron, trzymających w rękach z jednej strony topór, z drugiej osiek. Orty opoczywają na osłach żukach mosiężnych barokowych, opatrzonych u spodu pierścieniami mosiężnymi w które wprawiono drzewce. Na blaszkach mosiężnych trójkątnych, przytrzymujących spód ortów wryto nieudolnie herby: Orła polskiego i bogów litewskich.</i>
	<i>Buzdygan cechu włoźeków krakowskich.</i>

21. Wpis w Inwentarzu muzealiów, sporządzony ręką Adama Chmiela, a dotyczący sztandaru cechu włoźeków krakowskich, fot. R. M. Korzeniowski



22. Obraz przedstawiający Obchód lajkonika, mal. Michał Stachowicz, olej, płótno, MHK nr inw. MHK 253/III, fot. R. M. Korzeniowski

nek założyciel TMHiZK — Stanisław Wyspiański (1869—1907)⁴³. Strój ten, wraz z elementami oporządzenia konika zwierzynieckiego, przechowywany jest do dziś w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa⁴⁴. Zainteresowanie



23. Strój lajkonika, proj. Stanisław Wyspiański, MHK nr inw. MHK 60/X a/1—13, fot. R. M. Korzeniowski

lajkonikiem zaowocowało także publikacjami, z których najważniejsze ukazały się w ramach wydawnictw TMHiZK⁴⁵.

Tymczasem rozpoczęło się praktyczne funkcjonowanie Muzeum Historycznego w nowych, pod względem formalno-prawnym, realiach. 10 października 1899 roku ponownie spotkała się wspomniana już komisja, powołana w sprawie założenia MHK, teraz w składzie poszerzonym o kilku dokooptowanych członków. Dokonano formalnego jej ukonstytuowania. Na przewodniczącego ponownie wybrano księdza kanonika Juliana Bukowskiego, od niedawna zamianowanego przez Stolicę Apostolską honorowym szambelanem papieskim, jego zastępcą został Stanisław Krzyżanowski, a funkcję sekretarza powierzono Adamowi Chmielowi⁴⁶.

Dnia 13 czerwca 1900 roku rada miasta uchwaliła „na zakupno trafiających się zabytków dla

przyszłego Muzeum historycznego miasta Krakowa przeznaczyć, począwszy od r. 1900 włącznie stały roczny lecz odwoławczy fundusz w kwocie 600 [...] koron”⁴⁷. Pieniądze te miały być wypłacane do rąk dyrektora Archiwum, ale ten z kolei zobowiązany został do konsultowania zakupów z księdzem Bukowskim, „jako przewodniczącym komitetu powołanego dla sprawy założenia, pomieszczenia i uposażenia historycznego Muzeum m. Krakowa”⁴⁸.

Odtąd dyrektor Stanisław Krzyżanowski każdego roku zdawał władzom miasta szczegółowe sprawozdanie ze sposobu wydatkowania subwencji z kasy miejskiej. Pieniądze te, 600 koron na rok, wykorzystywane były wyłącznie na zakup nowych muzealiów. Zachowały się szczegółowe wykazy i protokoły z lat 1900—1907. Dostarczają one cennych informacji o nabywanych przedmiotach, które potem wpisywane były do *Inwentarza mu-*



24. Medalion z popiersiem Stanisława Wyspiańskiego (1869—1907), wyk. Edmund Korosadowicz, 1932 r., gips, MHK, nr inw. MHK 1842/III, fot. R. M. Korzeniowski

zeum wraz z cenami i danymi o osobach zbywających⁴⁹. Można się z nich, między innymi, dowiedzieć, że 10 kwitów było „widymowane przez

⁴³ W. Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci*, s. 76—77; M. Rożek, *Leonard Lepski (1856—1937)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, s. 111—117; J. Dużyk, *Stanisław Wyspiański (1869—1907)*, ibidem, s. 221—230.

⁴⁴ Por. *Legends i tajemnice Krakowa*, s. 110, poz. VI. 6, s. 113, poz. VI. 21, VI. 22, VI. 23.

⁴⁵ W. Elias-Radzickowski, *Konik zwierzyniecki*, BK nr 7, Kraków 1898; F. Gawełek, *Konik zwierzyniecki*, *Rocznik Krakowski*, T. 18: 1918, s. 129—181. Także Adam Chmiel na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” pro-

bował w 1925 roku rozwikłać tajemnicę rodowodu tego obrzędu. Tekst jego przedrukowany został w poświęconej jego pamięci Bibliotece Krakowskiej (*Do genezy konika zwierzynieckiego* [w:] A. Chmiel, *Szkiece krakowskie*, BK nr 100, Kraków 1939—1947, s. 93—97).

⁴⁶ „Czas” nr 233 z 12 X 1899, s. 2, i nr 136 z 17 VI 1899, s. 2 (informacje o ks. kanoniku J. Bukowskim).

⁴⁷ APKr 124, s. 945.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ APKr 197, Kwity na zakupione przedmioty muzealne dla Muzeum Historycznego Miasta Krakowa l. 1900—1907, nie pag.

dwóch członków Komisji archiwalnej pp. radców miejskich dra J. Muczковского i dra Kl. Bąkowskiego z użycia sumy 600 [...] koron na zakupno zabytków do Muzeum Historycznego m. Krakowa w roku 1902”⁵⁰.

Pewną sensację stanowią zapisy z dwu kolejnych lat. Otóż w roku 1903 dokonano zakupu muzealiów na łączną sumę 641 koron i 6 halerzy, co stanowiło przekroczenie budżetu muzealnego o 41 koron i 6 halerzy. Magistrat uznał ten rachunek i uchwalił początkowo dodatkową dotację, w wysokości 300 koron, dla pokrycia niedoboru, ale — co ciekawe — w 1904 roku okazało się, że cała subwencja z miasta dla Muzeum na ten rok wynosi tylko ww. 300 koron, z czego należało pokryć brakującą sumę z roku ubiegłego. W praktyce więc Dyrekcja Archiwum w oryginalny sposób ukarana została za przekroczenie reżimu budżetowego, ale tylko raz, gdyż przez kolejne lata dotacja pozostała na niezmiennym poziomie 600 koron⁵¹.

Niezależnie od zakupów, nadal przyjmowane były kolejne depozyty cechowe. Szybko też postępowały prace związane z ich naukowym opracowywaniem. I tak np. 23 października 1901 roku na ul. Sienną 16 trafiły archiwalia i pamiątki cechu ślusarskiego, a już 28 kwietnia 1902 roku inwentaryzacja tego zespołu była zakończona⁵². Podobnie było w latach następnych⁵³. Efektem merytorycznie wymiernym tych działań były kolejne publikacje poświęcone krakowskim cechom, a zamieszczane najczęściej w ramach serii wydawniczych Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa⁵⁴. Zapewne nie bez znaczenia był fakt, że od 26 czerwca 1900 roku do wiosny 1916 prezesem Towarzystwa był Stanisław Krzyżanowski⁵⁵.

Na początku XX w. zbiory muzealne zaczęły być udostępniane. Już w 1902 roku Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie zwróciła się do dyrektora Krzyżanowskiego z oficjalnym pismem, zawierającym ogólną prośbę „o wypożyczenie z archiwum zabytków do wystaw urządzanych w Muzeum Narodowym”⁵⁶.

Niemal trzy lata później, 12 lipca 1905 roku, Morawskie Muzeum Przemysłowe z Brna zaprosiło MHK do udziału w wystawie dawnych widoków miast, która zaplanowana została na około połowę października tego roku. O zgodę na uczestnictwo w wystawie dyrektor AAD zwrócił się do prezydenta miasta stosunkowo późno, bo dopiero 20 września 1905, i najwidoczniej ją uzyskał, gdyż dziewięć dni później eksponaty — fotografie i ryciny — zostały wyeksponowane do Brna. Towarzyszyła im prośba Stanisława Krzyżanowskiego o potwierdzenie ich odbioru przez Morawskie Muzeum Przemysłowe, co też nastąpiło na początku grudnia; zwrot eksponatów zaplanowany został na styczeń 1906 roku⁵⁷. Można przyjąć, że najprawdopodobniej była to pierwsza wystawa, wprawdzie jeszcze nie zorganizowana przez MHK, lecz inne muzeum, w której krakowskie muzeum historyczne uczestniczyło. Przy okazji trudno uciec przed refleksją nad ówczesnym sposobem organizowania wystaw i przede wszystkim sposobem załatwiania towarzyszących im formalności.

Lata do wybuchu pierwszej wojny światowej to w Krakowie czas jubileuszy: 500-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej, 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem, 100-lecia śmierci księcia Józefa Poniatowskiego (1763—1813), to równocześnie okres intensywnej modernizacji infrastruktury miasta i wreszcie poszerzania jego obszaru przez przyłączanie gmin podmiejskich, który to proces zakończył się już podczas wojny, wraz z przyłączeniem Podgórza w 1915 roku. Ślady tych wydarzeń odnajdujemy w dokumentacji dotyczącej MHK.

I tak, 26 kwietnia 1901 roku Dyrekcja Archiwum wysłała do magistratu poświadczenie odbioru medalu z brązu, autorstwa Wincentego Trojanowskiego (1859—1928), wykonanego dla upamiętnienia jubileuszu 500-lecia odnowienia Uniwersytetu Krakowskiego w 1900 roku, zaś 30 lipca 1910 roku dyrektor Archiwum informował prezydenta miasta, że szarfy z wieńców składanych pod świeżo odsłoniętym Pomnikiem Grunwaldz-

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² APKr 181, 23 X 1901, lp. 70, i bez daty lp. 72.

⁵³ 20 października 1902 roku pamiątki cechowe przekazał cech murarzy i kamieniarzy (APKr 124, s. 971—982), zaś 22 marca 1906 „przedmioty cechowe” po nie istniejącym już cechu krupników złożył w AAD Józef Guzikowski, co potwierdzono protokołem, sporządzonym w dwóch egzemplarzach i podpisanym 27 kwietnia tego samego roku (APKr 181, odpowiednio lp. 43 i lp. 75).

⁵⁴ Np. K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, BK nr 22, Kraków 1903; A. Chmiel, *Organizacja miejska i ce-*

chów, *Rocznik Krakowski*, T. 4: 1904, s. 41—69, czy później opublikowane: A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930, i Z. Bocheński, *Krakowski cech mieczników*, BK nr 92, Kraków 1937.

⁵⁵ W. Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci*, s. 44—45.

⁵⁶ APKr 181, 13 XI 1903, lp. 65.

⁵⁷ Ibidem, 12 VII 1905, lp. 122, 20 IX 1905, lp. 142, 29 IX 1905, lp. 144, 7 XII 1905, lp. 167. Przy tej ostatniej pozycji w uwagach odnotowano: „Ryciny i fotografie zwrócono 26 II 1906. A. Chmiel”.



25. Medal wykonany z okazji jubileuszu 500-lecia odnowienia Uniwersytetu Krakowskiego w 1900 r. przez Wincentego Trojanowskiego — awers i rewers, MHK, nr inw. MHK 10/II—N, fot. R. M. Korzeniowski

kim zostały stamtąd zabrane w celu przechowania ich w muzealnych zbiorach⁵⁸.

Od roku 1909 widoczne są zabiegi AAD o przekazywanie przez władze miejskie i osoby prywatne przedmiotów odnajdywanych przy różnego rodzaju pracach budowlanych i remontowych, prowadzonych w Krakowie. Często dotyczyło to starych kafli. Już w 1905 roku Budownictwo Miejskie przekazało do muzealnych zbiorów 11 przedmiotów odnalezionych w wykopie kanału przy ul. Podzamcze⁵⁹. Aby zapobiec zniszczeniu wykopalisk lub ich zabrani przez osoby prywatne, często nieświadome wartości tych zabytków, zwrócono się np. w 1909 roku do magistratu z prośbą o wydobywanie wykopanych na ul. Wąskiej przedmiotów od osób prywatnych, które je zabrały, a następnie przekazanie do Muzeum⁶⁰. Podobny apel skierowano 22 stycznia 1910 roku do dwóch architektów, dyrektora Budownictwa Miejskiego Adama Nowickiego i starszego inspektora w tymże urzędzie Jana Rzymkowskiego (1878—1932), z prośbą o nadsyłanie do Muzeum Historycznego przedmiotów odnalezionych przy burzeniu dawnych domów w Krakowie. Odpowiedział nań czynnie na pewno ten ostatni, gdyż niespełna rok później Dyrekcja Archiwum przekazała mu podziękowanie za cztery XVI-wieczne kafle i dwa kamienne kartusze⁶¹.

Niekiedy zdarzało się w związku z tym swoiste *qui pro quo*. Tak się stało, gdy w tym samym roku Dyrekcja AAD poprosiła Dyrekcję Miejskiej Gazowni — powołując się przy tym na odnośne rozporządzenie magistratu — o bezzwłoczne oddanie przedmiotów wykopanych przez robotników z gazowni podczas prac przy Collegium Physicum Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 13). Z odpowiedzi, nadesłanej tydzień później, Krzyżanowski dowiedział się, że na ul. Gołębiej kafle wykopali nie robotnicy z gazowni, lecz pracujący przy służbie kanałowej. Jaki był los samych kafli — nie wiadomo⁶².

Działania związane z realizacją planu poszerzenia obszaru Krakowa poprzez przyłączenie do niego okalających go gmin znalazły również swe odzwierciedlenie w powiększeniu muzealnego zbioru, gromadzonego w budynku przy ul. Siennej 16. Już od początku drugiego dziesięciolecia XX w. rozpoczyna się, trwający aż do roku 1915, proces przekazywania do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa pamiątek od gmin przyłączonych. Ofiarodawcą był krakowski magistrat lub jego agendy.

W 1910 roku były „to przeważnie przedmioty nadesłane przez Ekonomat miejski, a pochodzące z kancelarii gmin przyłączonych do Krakowa, jak pieczęcie, stampile, laski do zwoływania posiedzeń,

⁵⁸ APKr 181, 26 IV 1901, lp. 26, 30 VII 1910, lp. 191.

⁵⁹ Ibidem, 26 VII 1905, lp. 137.

⁶⁰ Ibidem, 12 V 1909, lp. 93.

⁶¹ Ibidem, 22 I 1910, lp. 15 i lp. 16, 11 IV 1911, lp. 53. Także inny architekt, Adam Czunko, przekazał Muzeum

jeszcze w 1909 roku zabytkowe kafle (ibidem, 15 IV 1909, lp. 67).

⁶² Ibidem, 9 VII 1910, lp. 175, 17 VII 1910, lp. 180.

odznaki wójtowskie itd.”⁶³ W roku następnym w Muzeum znalazły się „dwie oznaki wójtowskie wsi Dąbie, tłoki pieczęci Ludwinowa i Dąbia [...] oznaka straży polowej w Krowodrzy”⁶⁴. W roku



26. Pęk szarf w barwach narodowych z wieńców składanych przy odsłonięciu Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie 15 lipca 1910 r., MHK, nr inw. MHK 695/III, fot. R. M. Korzeniowski

1912 do zbioru tego doszły „tłoki pieczęci i stam-pile gminy Płaszowa”⁶⁵. Ostatni tego typu przekaz pochodzi z roku 1915, kiedy to w granice miasta Krakowa włączone zostało miasto Podgórze⁶⁶.

Po odzyskaniu niepodległości, w wolnej Rzeczypospolitej, sytuacja Muzeum Historycznego Miasta Krakowa nie uległa większej zmianie. Nadal pozostawało ono agendą Archiwum, choć zauważano już istnienie MHK jako odrębnej placówki muzealnej. Dowodem jest umieszczenie go przez

Edwarda Chwalewika w publikacji omawiającej kolekcje polskie w kraju i za granicą. Warto ten niewielki tekst przytoczyć tu w całości, gdyż pozwala on ocenić, jak instytucja ta była postrzegana w połowie lat 20. XX w., tj. po ćwierćwieczu istnienia:

Muzeum Historyczne m. Krakowa zawiązkiem sięga r. 1890, kiedy złożono pierwsze dary muzealne (przeważnie tłoki i odciski pieczęci). Dopiero kiedy T-wo Miłośników Historii i Zabytków m. [sic!] Krakowa oświadczyło się za założeniem Muzeum Historycznego przy Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, Rada miejska na posiedzeniu 31 maja r. 1899 uchwaliła utworzenie takiego Muzeum przy archiwum i w r. 1900 wstawiła do budżetu odpowiednią dotację. Odtąd Muzeum rozwija się pomyślnie. Gromadzi wszystko, cokolwiek ma związek z przeszłością m. Krakowa, jego mieszkańcami i zabytkami, a przedstawia pewną wartość, mianowicie tłoki pieczętne, medale, drzeworyty, litografie, widoki miasta, zdjęcia kościołów, plany, mapy, monety, fotografie, obrazy, zabytki przemysłu artystycznego, oznaki masońskie, drobniejsze fragmenty architektoniczne, ryciny, wykopaliska przy robotach ziemnych



27. Kafel ofiarowany do zbiorów Muzeum Historycznego przez architekta Adama Czunkę, MHK, nr inw. MHK 24/II, fot. R. M. Korzeniowski

w mieście odkryte, sięgające nieraz średniowiecza, wreszcie adresy i wieńce, składane w czasie uroczystości narodowych na ręce miasta. Wszystkie te zabytki wraz z depozytami, składanymi przez cechy krakowskie, jak berła, lady, krucyfiksy, puchary, chorągwie, wota cechowe są niekiedy wysokiej wartości

⁶³ *Sprawozdanie [...] za rok 1910*, s. 10; por. także APKr 181, 15 VI 1910, lp. 158.

⁶⁴ *Sprawozdanie [...] za rok 1911*, s. 12; por. także APKr 181, 8 IV 1911, lp. 51, 10 IV 1911, lp. 52, 2 VI 1911, lp. 89.

⁶⁵ *Sprawozdanie [...] za rok 1912*, s. 11.

⁶⁶ APKr 181, 20 IX 1915, lp. 76.

zabytkowej i artystycznej. W r. 1925 Muzeum liczyło już ok. 6000 okazów. Por.: Kaczmarczyk K., dr, *Muzeum Historyczne m. Krakowa*. („Ziemia” z r. 1912, Nr 14)⁶⁷.

Ten pomyślny rozwój Muzeum Historycznego przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Jego

Informacje na ten temat odnajdujemy w raporcie doktora Mariana Friedberga (1902—1969), dyrektora Archiwum od 1945 roku, zatytułowanym *Straty Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa powstałe podczas wojny i okupacji niemieckiej*⁶⁸.



28. Laska gminy Łobzów, Kraków, XVII/XVIII w., drewno rzeźbione, MHK, nr inw. MHK 613/II, fot. R. M. Korzeniowski



29. Laska gminy Nowa Wieś Narodowa, XVII w., drewno rzeźbione, MHK, nr inw. MHK 603/II, fot. R. M. Korzeniowski

zbiory znalazły się w takim samym zagrożeniu, jak zasób archiwalny. Jednak dzięki ogromnej ofiarności i odwadze polskich pracowników Archiwum przetrwały lata okupacji niemal bez uszczerbku.

⁶⁷ E. Chwałewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według*

W dziale *III. Muzealia* zanotował on następujące braki:

1). Trzy garnuszki gliniane, sygnów. M.255, 702, 703 — pożyczł 31 VIII 1940 na wystawę Deut. Leistung im Weichselraum

miejsowości ułożone, t. 1: A—M, Warszawa—Kraków 1926, s. 236.

⁶⁸ APKr 166, Akta ogólne, Rok 1945, s. 115—119.

i mimo uporczywych żądań nie oddał dr H. Kurtz z Urzędu Volksaufklärung und Propaganda.

2). Blaszane pudełko ozdobne zabrali 24 X 1939 przy okazji ilustracji i zamknięcia Archiwum komisarz miasta, nadburmistrz Zörner.

Łączna wartość około 100 złotych⁶⁹.

Z kolei w dziale IV. *Fotografie* Marian Friedberg skrupulatnie wyliczył:

Fotografia Wawelu od strony zachodniej z r. 1939 — pożyczył 8 V 1940 i nie oddał dr Goering z Dyrekcji Archiwów GG.

Fotografia dokumentu lokacyjnego Krakowa — pożyczył 22 X 1940 na wystawę w Monachium i nie oddał dr Goering z Dyrekcji Archiwów GG.

Fotografia książki miejskiej krakowskiej — pożyczył 13 I 1941 i nie oddał dr Goering⁷⁰.

Więcej informacji na interesujący nas temat odnaleźć można w bardzo obszernym *Sprawozdaniu Dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa za czas od wybuchu wojny do końca niemieckiej okupacji Krakowa (1 IX 1939—18 I 1945)*⁷¹, sporządzonym przez doktora Friedberga dla władz zwierzchnich. Odnotował w nim, że w okresie tym udało się nawet dokonać zakupów kilku muzealiów. Były to dwa rysunki Michała Stachowicza oraz obraz przedstawiający okolice podkrakowskiej Czernej. „Poza tym Archiwum otrzymało od Urzędu Kultury Zarz. M., zakupiony przezeń od p. Wandy Chmielowej, portret rysunkowy Adama Chmiela, długoletniego dyrektora Archiwum, wykonany przez Stanisława Wyspiańskiego”⁷². W pewien symboliczny sposób portret ten zamyka *Inwentarz muzeum*, założony i przez czterdzieści lat prowadzony przez Adama Chmiela, gdyż adnotacja o nim, jako pozycji nr 1358, jest ostatnim zapisem w tej księdze inwentarzowej⁷³.

Praca polskich pracowników Archiwum w okresie okupacji stanowiła każdego dnia ciągle zagrożenie dla ich życia i dla bezpieczeństwa powierzonych ich pieczy zbiorów archiwalnych i muzealnych. Jednozdaniowy, lakoniczny zapis dyrektora Friedberga: „na życzenie śp. dra J. Muczkowskiego, prezesa Twa Miłośników Krakowa, schowano akta tegoż Twa”⁷⁴, kryje tajemnice tego heroizmu, dzięki któremu spuścizna aktowa TMHiZK mogła ocaleć. Ostatni akapit sprawozdania dyrektor AAD zatytułował „11. Utrzy-

manie polskości instytucji” (podkreślenie M. Friedberga — G. L-N.). Stanowi on najlepszy dowód tej postawy.



30. Odznaka wójtowska wsi Dąbie, proj. Włodzimierz Tetmajer (1861—1923), wyk. Fabryka WYROBÓW PLATEROWANYCH M. JAKUBOWSKIEGO, Kraków, miedź, 1907 r., MHK, nr inw. MHK 126/III, fot. R. M. Korzeniowski



31. Odznaka straży polowej w Krowodrzy, blacha miedziana, XIX w., MHK, nr inw. MHK 397/III, fot. R. M. Korzeniowski

⁶⁹ Ibidem, s. 117.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, s. 210—259.

⁷² Ibidem, s. 246.

⁷³ AZ MHK, sygn. 1/40, s. 337—338, poz. 1358.

⁷⁴ APKr 166, s. 233. Dr Józef Muczkowski (1860—1943), jeden z członków założycieli TMHiZK, wiceprezes w l. 1900—1915, a następnie prezes (1916—1937) Towarzystwa, od 1937 jego członek honorowy (por. W. Bieńkowski, *Józef Muczkowski (1860—1943)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, s. 149—158.



32. Pamiątki cechowe na ekspozycji stałej MHK w pałacu Krzysztofory, fot. R. M. Korzeniowski

Friedberg pisał:

Pomimo zwierzchnich władz niemieckich (miejscowej i archiwalnej) Archiwum Miasta Krakowa było stale urzędem polskim. [...] Personel naukowy w ciężkich warunkach konspiracji przed wpadającymi ciągle do Archiwum Niemcami prowadził prace naukowe: Dr Friedberg przygotował obszerne dzieło na temat walki elementów rodzimych z wpływami niemieckimi w ustroju i kulturze polskiej średniowiecznej [...]. Dr Münch⁷⁵ wykończył zaczęta dawniej podstawową pracę o średniowiecznym rozplanowaniu miast wielkopolskich (skierowana przeciw teozom nauki niemieckiej) oraz zbierał materiały do Atlasu histor. Słowiańszczyzny północno-zachodniej i do topografii miast pomorskich dla Instytutu Bałtyckiego. Dr Mitkowski⁷⁶ poświęcił się zagadnieniu stosunków Pomorza zachodniego do Polski, a także prowadził inwentaryzację rękopisów polskich w bibliotekach niemieckich (dla celów rewindykacji). Podnieść w końcu należy, że cały personel archiwum, zarówno pracownicy umysłowi, jak fizyczni, wśród ciężkich warunków ogólnych, kontroli niemieckiej w Archiwum, żyjąc w daleko posuniętej nędzy materialnej, spełniali wiernie i ideowo swe

obowiązki, uważając oddane ich pieczy archiwalia za cenny majątek narodowy⁷⁷.

Ta troska o powierzony opiece Archiwum zespół muzealiów kazała jego dyrektorowi zapreliminować w budżecie instytucji na rok 1945/1946 kwotę 150 tysięcy zł, z przeznaczeniem na „powiększenie zbioru muzealnego i fotogr.”⁷⁸ Wydatek ten uzasadniał następująco: „wstawiona kwota [...] obliczona jest na kupno przedmiotów muzealnych do Muzeum Historycznego przy Archiwum [...] oraz fotografii, szczególnie z okresu okupacji niemieckiej. Zbiory muzealne i fotograficzne były przed wojną stale uzupełniane, stanowią one cenne zaokrąglenie zbiorów archiwalnych”⁷⁹.

Tymczasem dojrzała sprawa pełnego usamodzielnienia się Muzeum Historycznego Miasta Krakowa jako odrębnej instytucji, nie związanej już

⁷⁵ Henryk Ryszard Münch (1906—1968), historyk, docent UJ, wicedyrektor AAD, oficer ZWZ i AK, członek władz WiN, skazany w 1947 roku na 15 lat więzienia, później pracownik merytoryczny MHK (zob. K. Grodziska, *Historiae decor. Groby historyków na cmentarzu Rakowickim 1803—2003*, Rocznik Krakowski, T. 69: 2003, s. 220).

⁷⁶ Józef Mitkowski (1911—1980), historyk mediewista, profesor UJ, z którym związany był od 1935 roku aż do śmierci, w latach 1943—1952 zatrudniony w AAD, wiceprezes TMHiZK (1964—1980), przewodniczący pierwszej Rady Muzealnej

MHK, autor licznych publikacji o Krakowie, inicjator powstania *Dziejów Krakowa* i współredaktor t. II i III tego wydawnictwa, (zob. K. Grodziska, *Historiae decor*, s. 219; *Professor Józef Mitkowski (1911—1980). W 25. rocznicę śmierci*, pod redakcją G. Lichończak-Nurek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2005).

⁷⁷ APKr 166, s. 257—258.

⁷⁸ Ibidem, s. 323.

⁷⁹ Ibidem, s. 333.

z Archiwum. Doszło do tego 18 grudnia 1945 roku, w czasie zwyczajnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w sali im. Juliusza Lea w pałacu Wielopolskich. W punkcie 15. porządku dziennego obrad znalazła się sprawa „założenia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”⁸⁰. Obecni na sesji radni wnioszek ten przyjęli. Tego samego dnia przyjęto także tekst Statutu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa⁸¹ (zob. aneks).

*

* *

Od tej chwili minęło sześćdziesiąt lat, w czasie których MHK funkcjonowało i funkcjonuje nadal jako samodzielna instytucja. W tym okresie wzajemne związki Muzeum, Archiwum i TMHiZK były podtrzymywane w różnorodny sposób. W 2005 roku znów doszło do zacieśnienia współpracy tych trzech instytucji. Okazją stało się zbliżające się 750-lecie lokacji Krakowa na prawie magdeburskim, które obchodzić będziemy w 2007 roku. W przygotowanym przez MHK obszernym, zaplanowanym na trzy lata (2005—2007) programie obchodów jubileuszowych, realizowanym pod hasłem „Kraków — europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257—1791”, głównymi partnerami Muzeum są Archiwum Państwowe w Krakowie i Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W ten sposób historia jakby zatoczyła koło i znów, jak ponad sto lat temu, te trzy instytucje łączą wspólne idee i zadania. Na koniec warto jeszcze zauważyć, że dawne Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, a obecnie Archiwum Państwowe w Krakowie i Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa doczekały się już swoich monografii⁸². Muzeum Historyczne Miasta Krakowa na spisanie swoich dziejów ciągle czeka.

ANEKS

Statut Muzeum Historycznego m. Krakowa

Uchwalony przez Miejską Radę Narodową w dn. 18 XII 1945 r.

§ 1.

Ustanawia się Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, które jest odrębnym zakładem miejskim i podlega Zarządowi Miejskiemu.

§ 2.

Celem Muzeum jest:

- 1) gromadzenie i przejrzyste zestawienie materiałów muzealnych, ilustrujących życie i kulturę miasta Krakowa od czasów najdawniejszych aż po czasy bieżące dla uwidocznienia możliwie pełnego obrazu całości dziejów i kultury Krakowa oraz ochrona tychże materiałów,
- 2) wpływ na rozwój Krakowa w przyszłości, zgodny z jego dziejowymi tradycjami.

§ 3.

Dla osiągnięcia tych celów Muzeum:

- 1) gromadzi, porządkuje i konserwuje wszelkie przedmioty, pamiątki, zabytki i materiały muzealne, dotyczące historii i wszelkich dziedzin życia i kultury Krakowa w czasach dawnych i nowszych z uwzględnieniem okresu okupacji niemieckiej w latach 1939—1945,
- 2) podejmuje inicjatywy w kierunku prac badawczych nad przeszłością miasta, jak również ułatwia pracę badaczy naukowych w tej dziedzinie,
- 3) służy opinią i radą w sprawach dotyczących historii, postaci charakteru i piękna Krakowa,
- 4) roztacza opiekę nad zachowaniem i czystością miejscowych tradycji, obrzędów i zwyczajów,
- 5) rozwija działalność w kierunku budzenia i pogłębiania wśród mieszkańców Krakowa, a zwłaszcza młodzieży, zainteresowania dla jego przeszłości i zabytków, wycucia jego piękna oraz przywiązania i kultu dla miasta.

§ 4.

Zbiory Muzeum Historycznego m. Krakowa składają się:

- 1) z wykopalisk, przedmiotów zabytkowych i pamiątkowych oraz materiałów ikonograficznych, zebranych i przechowywanych czasowo w innych instytucjach miejskich,
- 2) z darów i depozytów, złożonych w Muzeum Historycznym przez osoby prywatne, osoby [sic!], organizacje, towarzystwa itp.,
- 3) z przedmiotów nabywanych z funduszków własnych Muzeum.

§ 5.

Poza salami zbiorów Muzeum Historyczne posiada bibliotekę podręczną z dziełami dotyczącymi dziejów i kultury Krakowa, tudzież lokal, przeznaczony na czytelnię, odczyty i zebrania naukowe oraz wystawy czasowe.

⁸⁰ AZ MHK, sygn. 1/258, Założenie MHK, 1945—1947, nie pag.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Zob. A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie*; W. Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci*.

§ 6.

- 1) Na czele Muzeum Historycznego m. Krakowa stoi dyrektor, któremu do pomocy przydziela się pracowników fachowych, w liczbie wymaganej potrzebami Muzeum,
- 2) dyrektora oraz pracowników Muzeum powołuje Prezydent m. Krakowa na podstawie opinii

wyrażonej przez Komisję Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej.

Szczegółowe przepisy organizacyjne oraz regulamin Muzeum Historycznego miasta Krakowa ustali Komisja Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej.

THE BEGINNINGS OF THE CRACOW CITY HISTORICAL MUSEUM

In 1890 the institution such as the Archives of the Cracow City Historical Records was established, with dr. Stanisław Krzyżanowski as its director. After the Cracow University and the Academy of Arts and Sciences it became at the end of 19th century the third leading scholar institution in Cracow. At the Archives seat, in the Sienna Street no 16 on 21st November 1896 the Cracow Heritage Society was founded, the recognition of which, for both research of Cracow history and culture and popularisation of the research results, and not only among people of Cracow, is impossible to overestimate. It also there the idea of founding the Cracow City Historical Museum came into life and, thanks to both the Archives and the Cracow Heritage Society representatives efforts, was formally established by the City Council resolution of 31st May 1899. Until 1945 the Museum existed as a museum branch of the Archives.

During this period, mainly thanks to Stanisław Krzyżanowski and his closest co-worker Adam Chmiel (during 1917—1934 the Archives director) efforts, they were able to collect many thousands of various memorabilia documenting the Cracow historical past. During the Second World War the collection survived, kept safe in the Archives. Unlimited independence, as a separate institution, not functioning within the Archives the Museum gained on 18th December 1945 by the Cracow City National Council resolution. It did not mean stopping the neither contacts nor co-operation with the Archives (presently: the National Archives of Cracow) nor the Cracow Heritage Society. The co-operation found its new, much complex way in 2005 when the three institutions initiated together a three-year jubilee program of celebrating the 750th anniversary of the Cracow City location *ius municipale magdeburgense*, which is to come in 2007.

JAN M. MAŁECKI

POCIĄGAJĄCY UROK KRÓLEWSKIEJ STOLICY. ŚLUBY KRAKOWSKIE POLAKÓW ZZA KORDONU

Przez cały okres porozbiorowej niewoli narodowej Kraków w szczególny sposób pociągał Polaków. Jawił się im bowiem, upokorzonym utratą niepodległości, jako „kolebka ojczystej sławy”¹, skarbnica pamiątek narodowych i jak to jeszcze inaczej podniosło określano. Sytuacja polityczna tak się złożyła, że tych pamiątek „ojczystej sławy” przybywało w ciągu XIX wieku. W grobach królewskich na Wawelu złożono ciała bohaterów narodowych: księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki, a temu ostatniemu usypano kopiec — symboliczną mogiłę. Później zaś do tejże katedry wawelskiej sprowadzono zwłoki Mickiewicza, utworzono „groby zasłużonych” na Skałce, przybywały pomniki i zbiory muzealne.

Wielu Polaków chciało w Krakowie mieszkać lub choćby czasowo przebywać, by móc swobodnie działać na polu naukowym, artystycznym, religijnym albo politycznym, czasem aby się schronić przed niebezpieczeństwem (jak to było po powstaniach). Chcieli tu się uczyć albo nawet przyjechać choćby na bardzo krótko, aby to miasto i jego pomniki zobaczyć, odetchnąć jego atmosferą lub tu właśnie — w tym mieście drogim wszystkim Polakom — urzeczywistnić ważne życiowe decyzje.

Naturalnie układało się to różnie w zmieniających się warunkach politycznych naszych dziejów przed odzyskaniem niepodległości. Przyjazd zza kordonu często nie był łatwy — wymagał nie tylko poniesienia kosztów podróży, ale zazwyczaj także żmudnych starań o zezwolenie paszportowe. Nie wszystkim chętnym dane więc było spełnić takie

marzenie. Jakże wymowna jest relacja Eustachego Iwanowskiego, ziemianina z Kijowszczyzny, który w swoich wędrówkach mógł dotrzeć tylko do Ojcowa, by stąd poprzez granicę patrzeć z tęsknotą na rysujący się w oddali kopiec Kościuszki i krakowskie wieże kościelne². Nie jest przecie przypadkiem, że za życia nie widzieli Krakowa nasi najwięksi romantycy: Mickiewicz i Słowacki. Znaleźli tu natomiast miejsce wiecznego spoczynku, gdy na Wawel sprowadzono ich zwłoki: Mickiewicza w 1890 i Słowackiego już po odzyskaniu niepodległości w 1927 roku. Bo też Kraków potrafił urządzić wspaniałe pogrzeby. Toteż i inni nasi wielcy, żyjący i zmarli na obczyźnie albo za rozbiorową granicą, w Krakowie zostali uroczystie pochowani: na Skałce — Józef Ignacy Kraszewski (1887), Teofil Lenartowicz (1893), Henryk Siemiradzki (1903), lub na cmentarzu Rakowickim, jak Helena Modrzejewska (1909).

W ostatniej ćwierci XIX wieku i na przełomie stuleci szczególne zauroczenie Krakowem odczuwano za kordonem granicznym: w Królestwie Polskim, czyli — jak się wtedy mówiło — w „Kongresówce”³, oraz na dawnych ziemiach polskich Cesarstwa Rosyjskiego, a także w zaborze pruskim i na Górnym Śląsku⁴. Tam bowiem wzmagaly się akcje wynaradawiania: rusyfikacji bądź germanizacji. W tym zaś czasie w Austrii Galicja uzyskała autonomię, umożliwiającą swobodny rozwój polskiej kultury, czczenia polskiej przeszłości i jej pamiątek, działalności społecznej. W tej zaś Galicji Kraków ze swymi pomnikami dawnej świetności

¹ Eu[stachy] Helleniusz, *Wspomnienia narodowe*, Paryż 1861, s. 414—415.

² Ibidem.

³ Kraków wówczas „był dla Królewaków czymś olśniewającym”, jak wspominał na początku XX wieku warszawski artysta malarz (Bronisław K o p c z y ń s k i, *Przy lampce naktowej*, Warszawa 1959, s. 89). Był też dla nich w czasach ucisku

„pokrzepieniem” (Wojciech Giełżyński, *Budowanie Niepodległej*, Paryż 1985, s. 40).

⁴ Wanda Wanatowicz, *Rola Krakowa w procesie kształtowania świadomości narodowej Górnślązaków na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kraków na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1983, s. 136—141.

własnego państwa, z grobami bohaterów narodowych i świętych patronów Polski, z polskim uniwersytetem i Akademią Umiejętności, z polskim teatrem i z artystami uwieczniającymi, jak Jan Matejko, doniosłe momenty historii narodowej, z uroczystymi obchodami patriotycznymi fascynował i pociągał. Nie zmienia tego faktu i to, że równocześnie Kraków wielu przybyszów, zwłaszcza warszawiaków, denerwował, a nawet oburzał swoją zaściankowością, konserwatyzmem, klerykalizmem, „centusiosstwem” mieszkańców⁵. Jednakże chętnie się tu zatrzymywali w podróży, aby pójść do teatru na dramat z wielkiego repertuaru ojczystego albo na sztukę o niższych lotach artystycznych, ale wzbudzającą uniesienie patriotyczne (*Kościuszkę pod Racławicami* Władysława L. Anczyca), aby w Sukiennicach nabyć małego orzelka lub niepokazną broszurkę, łatwą do przemycenia przez granicę, z pieśniami narodowymi. Przyjeżdżano też specjalnie, coraz częściej w zorganizowanych grupach, aby zwiedzić miasto i jego pamiątki. Zaczęto to nazywać pątnictwem narodowym⁶. Młodzi ludzie, zwłaszcza po 1905 r., chętnie przybywali do Krakowa na studia. Niektórzy — szczególnie ziemianie i weterani powstań narodowych — nawet się tu osiedlali na stałe⁷. Działacze nielegalnych organizacji politycznych tu, nad samą granicą rosyjską, znajdowali dogodne miejsce konspiracyjnej działalności, a później, przed wybuchem wielkiej wojny 1914 r., zakładali, jak Józef Piłsudski, organizacje paramilitarne przygotowujące przyszłe kadry wojska polskiego. W Krakowie wytworzyło się nawet środowisko trzymających się razem Królewianów⁸.

⁵ Najczęściej przytaczanym przykładem takiej sprzecznej reakcji na pobyt w Krakowie są odczucia młodego Stefana Żeromskiego, wyrażone we wspomnieniach z pierwszego pobytu w 1889 r. (*Dzienniki*, wyd. 2, t. 6, Warszawa 1966, s. 187—188, 194—195) i w listach do narzeczonej z 1892 r. (*Pisma zebrane*, t. 34, Warszawa 2001, s. 122, 126, 168). Krytyczne spojrzenie na Kraków znalazło także odbicie w literaturze pięknej tamtego okresu (por. Henryk Markiewicz, *Krakowskie tematy w powieści i noweli polskiej*, cz. 1. „Dekada Literacka”, R. 11: 2001, nr 11/12, s. 78—90). Ciepłej i — jak się zdaje — trafnie wyraził stosunek wielu warszawiaków do Krakowa Bronisław Kopczyński: „Warszawa to jesteś ty, a Kraków to medalik, który nosisz na piersiach” (B. Kopczyński, *Przy lampce*, s. 321).

⁶ Jan M. Małecki, „Pątnictwo narodowe”, szczególna forma turystyki w Polsce na przełomie XIX i XX wieku [w:] *Dzieje gospodarcze, współczesność, Zamojszczyzna. Prace ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Orłowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Zamość 2002, s. 113—127.

⁷ Jacek Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 51—55.

W ostatniej ćwierci XIX wieku jeszcze jeden był powód odwiedzania Krakowa przez szczególną grupę mieszkańców Królestwa. Byli to prześladowani unicy z Podlasia, którzy nielegalnie przedzierali się do Krakowa, by — unikając przymusowego przyjmowania sakramentów w cerkwi prawosławnej — tu w kościele rzymskokatolickim zawierać śluby i chrzczyć swoje dzieci. Te „śluby krakowskie” stały się sławne i znalazły odbicie w dziełach naszej literatury pięknej⁹.

Natomiast nie zwrócono dotąd — jak się zdaje — uwagi na to, że już przed pierwszą wojną światową pojawiła się nowa fala „ślubów krakowskich” — mniej licznych i tak nie nazywanych, podyktowanych zaś innymi motywami. Nie chodziło już teraz o uchronienie się przed przymusowym przystępowaniem do sakramentu w cerkwi prawosławnej, lecz o złożenie przysięgi małżeńskiej w miejscu dla Polaków szczególnym — w Krakowie.

Miejscowi zawierali najczęściej małżeństwo w swojej parafii, ale wytwarzał się zwyczaj urządzania eleganckiego ślubu w niektórych „modnych” kościołach: u kapucynów albo zmartwychwstańców. Na śluby szczególnie uroczyste wybierano dwa kościoły, najczciodsze i najbardziej znane: katedrę wawelską i kościół Mariacki. Wedle panującej opinii, na Wawelu odbywały się przede wszystkim śluby arystokratyczne, w Mariackim zaś wielkie mieszczańskie oraz przyciągające gapiów „wystrojone wesela chłopskie z družbami na koniach”¹⁰. Wesela te, jak wiadomo, przyczyniły się do zainteresowania młodopolskich artystów Bronowicami — wsią należącą do parafii Mariackiej,

⁸ Alina Świdorska, *Trwa, choć przemigło (Kraków przed pierwszą wojną)* [w:] *Kopiec wspomnień*, wyd. 2, Kraków 1964, s. 301—340. Ojciec autorki, z pochodzenia unita, przeniósł się do Krakowa, aby nie brać ślubu w cerkwi prawosławnej (ibidem s. 302).

⁹ Jan M. Małecki, „Śluby krakowskie”. *Pomoc Krakowa dla unitów prześladowanych w Królestwie Polskim* [w:] *Unia brzeska. Przeszłość i teraźniejszość 1596—1996*, Kraków 1998, s. 153—172.

¹⁰ Mieczysław Smolarski, *Miasto starych dzwonów*, Kraków 1960, s. 164; Zofia Muczkowska, *Pod krukiem* [w:] *Kopiec wspomnień*, wyd. 2, Kraków 1964, s. 64. W kościele Mariackim zdarzały się także śluby arystokratyczne i ziemiańskie. Przykładem może być zawarte tu w 1905 r. małżeństwo Stanisława Henryka Badeniego, syna ówczesnego marszałka krajowego, z Jadwigą Zyberk-Platerówną, w 1910 r. — małżeństwo Mikołaja Radziwiłła z Nieświeża z Izabelą Radziwiłłówną z Balic i w tymże roku — Adama Sobańskiego z Podola z Marią Skrzyńską z Zagórzan, czy w 1912 r. Jerzego Dzieduszyckiego, wysokiego urzędnika w austro-węgierskim ministerstwie skarbu z Felicją Serwatowską, Archiwum Bazyliki Mariackiej, libri copulatorum (dalej cyt. ABM I. cop.) 20, s. 73, 204, 215; 21, s. 37.

a jedno z tych wesel: Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną w 1900 r., zyskało sobie za sprawą Stanisława Wyspiańskiego sławę ogólnopolską. Kościół Mariacki stawał się więc tym bardziej, w różnych sferach społecznych, pożądanym miejscem zawarcia małżeństwa¹¹. Zdarzało się zatem, choć nie nazbyt często, że o ślub w tej czcigodnej świątyni prosiły pary spoza parafii Mariackiej: z terenu Krakowa i jego okolicy oraz z innych miast galicyjskich: Bochni, Tarnowa czy Lwowa.

Dużo ciekawsze jest to, że z prośbą taką pojawiali się coraz częściej narzeczeni zza kordonu granicznego. Chcąc się przekonać o skali tego zjawiska, przebadaliśmy parafialne księgi małżeństw za ostatnie dziesięciolecie przed wybuchem pierwszej wojny światowej¹². Wyniki okazały się wcale interesujące.

Początkowo ślubów zawartych w kościele Mariackim przez osoby przybyłe zza kordonu granicznego nie było wiele¹³. W 1904 r. zdarzył się tylko jeden taki — na 99 ogółem zapisanych. W trzech następnych latach — po kilka. Dopiero od roku 1908 liczba ta wzrasta do kilkunastu na rok, co zapewne łączyło się ze złagodzeniem przepisów paszportowych w Rosji, po wprowadzeniu „ustaw zasadniczych” 1906 r. Wydaje się zatem, że w gruncie rzeczy nie było wiele takich par, które decydowały się na podróż za granicę, by w czcigodnym kościele krakowskim, uważanym za „najpiękniejszy kościół na ziemi polskiej”¹⁴, przyjąć sakrament małżeństwa. Niektóre z nich zresztą mogły znaleźć się w Krakowie także z innego powodu. Jeśli jednak spojrzeć na liczby względne, to okaże się, że małżeństwa osób zza kordonu granicznego stanowiły w parafii Mariackiej kilka, a od 1908 r. nawet kilkanaście procent ogółu udzielanych tam ślubów, w ostatnim roku przed wojną — nawet 21% (por. tabela 1). Świadczy to zatem o występowaniu charakterystycznego zjawiska.

¹¹ Podobny obyczaj — i to dużo wcześniej, bo w wieku XVII — zauważył przed blisko stu laty historyk badający metryki ślubów kościoła Mariackiego: „rzadko jaki kościół na obszarze Polski poszczycić się może ślubami tak znakomitych osób, co kościół Mariacki w Krakowie. Zawierać małżeńskie śluby w tym kościele schlebiali widocznie narodowemu poczuciu, należało wówczas jakby do dobrego tonu”, Jan Sygański, *Z dawnych metryk kościoła Mariackiego w Krakowie*, Lwów 1911, s. 12.

¹² Księgi małżeństw w wiekach XVII i XVIII (1586—1782) przebadał pod nieco innym kątem i opublikował Jan Sygański, *Z dawnych metryk*. Zapisy za lata 1904—1913 mieszczą się w dwóch księgach, obejmujących okres od 25 X 1902 do 3 VI 1911 i od 4 VI 1911 do 27 XII 1920, ABM I. cop. 20 i 21. Na terenie parafii Mariackiej leżą jeszcze inne kościoły. Śluby

Wśród nowożeńców zza kordonu przeważali zdecydowanie pochodzący z Królestwa Polskiego: w ciągu dziesięciolecia 116 par. Z tego znaczą grupę stanowili warszawiacy (19). Poza tym zjawiały się pary z Częstochowy, Łodzi, Piotrkowa oraz innych miast i wsi. Najwięcej jednak przybywało z bliższych okolic: z powiatów miechowskiego, olkuskiego i pińczowskiego, a głównie z ówczesnego powiatu będzińskiego, obejmującego Zagłębie Dąbrowskie (razem 72), przede wszystkim z samego Sosnowca (około 30 par), także z Dąbrowy Górniczej, Będzina, Czeladzi i mniejszych miejscowości¹⁵. Mieszkającym co prawda w innym państwie, ale blisko Krakowa, łatwiej było tu przybyć, gdyż mogli korzystać z przepustek na krótkotrwały pobyt za granicą (tzw. półpasków).

Tabela 1

Śluby w parafii Mariackiej w latach 1904—1913

Rok	Ogółem	Nowożeńcy z terenu		
		Rosji	Prus	razem
1904	99	1	—	1
1905	108	3	2	5
1906	121	9	—	9
1907	101	3	1	4
1908	118	17	2	19
1909	141	9	3	12
1910	135	16	4	20
1911	157	26	1	27
1912	139	17	1	18
1913	130	24	3	27
1904—1913	1249	125	17	142

W księgach parafii Mariackiej zanotowano też dziewięć ślubów par mieszkających w odleglejszych stronach Cesarstwa Rosyjskiego: na Podolu, Wołyniu, Ukrainie i Litwie. W 1908 r. zjawił się nawet Polak urodzony w Warszawie, ale przebywający

bywały udzielane, acz rzadko, w kościele Dominikanów i nieco częściej w kościele Reformatów. Rejestrowano je oczywiście także w księgach parafii Mariackiej.

¹³ Brano tu pod uwagę tylko takie, gdy oboje narzeczeni mieszkali na terenie ziem polskich Rosji (Królestwo Polskie, tzw. ziemie zabrane) i Prus (Wielkopolska, Pomorze, Góry Śląsk), ewentualnie w głębi tych państw.

¹⁴ J. Sygański, *Z dawnych metryk*, s. 13.

¹⁵ Liczby par pochodzących z poszczególnych miejscowości czy regionów nie da się o tyle określić precyzyjnie, że niekiedy jedno z narzeczonych mieszkło w innej miejscowości Królestwa (czy nawet Cesarstwa), niż drugie. W takich wypadkach przy obliczeniach przyjmowałem miejsce zamieszkania narzeczonego.

stale w Petersburgu, by poślubić w kościele Mariackim prawosławną Rosjankę z Moskwy¹⁶. W tym wypadku na wybór Krakowa wpłynął niewątpliwie fakt, że na terenie Rosji osoba prawosławną miałyby trudności z zawarciem małżeństwa w kościele katolickim.

Z ziem polskich należących do Prus pochodziło 17 par, które w dziesięcioleciu 1904—1913 pobrały się w kościele Mariackim. Większość z nich mieszkala w Poznańskim (w tym kilkoro w samym Poznaniu), jedna w Grudziądzu, kilka na Górnym Śląsku.

Nasuwa się pytanie, z jakich kręgów społecznych pochodziły pary, które kierując się patriotyzmem (a przy tym odpowiednio zamożne), wybierały Kraków na miejsce zawarcia małżeństwa¹⁷. Można się łatwo domyślić, że chodziło w pierwszym rzędzie o ziemiaństwo i inteligencję: urzędników, nauczycieli, przedstawicieli tzw. wolnych zawodów oraz ludzi kultury — pisarzy, artystów¹⁸. Rzeczywiście w księgach małżeństw parafii Mariackiej zanotowano w latach 1904—1913 grupę ziemian, i to przeważnie z kresów: Wołynia (Wacław Chościak Popiel, hr. Mieczysław Chodkiewicz), Podola rosyjskiego (hr. Zdzisław Grocholski i hr. Tadeusz Grocholski¹⁹) czy Ukrainy (Stefan Hulanicki, Stefan Jełowicki). Z terenu Królestwa zanotowano tylko właścicieli albo zarządców mniejszych majątków spod Zamościa oraz z okolic Miechowa, Olkusza i Częstochowy.

Wśród inteligencji największej wrażliwości patriotycznej można by się spodziewać po nauczycielach. Jednakże w zaborze pruskim i rosyjskim, przy zgermanizowanym lub zrusyfikowanym szkolnictwie, ta grupa społeczna była akurat bardzo słaba. Dlatego też wśród nowożeńców spotykamy — i to w ostatnich latach przed wojną, gdy represje polityczne w Królestwie złagodniały — tylko dwóch nauczycieli (z Warszawy i Piotrkowa), jedną nauczycielkę (z Dąbrowy Górniczej) i jedną

osobę określoną jako *professor privatus* (z Częstochowy). Wyraźnie więcej występuje lekarzy z Królestwa. Wydaje się, że to właśnie wśród nich było wielkie przywiązanie do tradycji narodowych. Zanotowano pięciu doktorów medycyny: z Warszawy, Lublina, Sosnowca i Zambrowa k. Łomży, w tym znanego chirurga lubelskiego i działacza narodowego Adama Kazimierza Majewskiego, syna zesłańca na Syberii²⁰, oraz pioniera rentgenologii polskiej Bronisława Pułjanowskiego, mieszkającego wówczas w Niemczech k. Będzina²¹, a ponadto jednego lekarza (*medicus*), felczera, weterynarza i dwóch aptekarzy — w większości z Zagłębia Dąbrowskiego. Stosunkowo bardzo liczna jest też grupa osób, które zaliczyć możemy do inteligencji technicznej: inżynierów i techników (niektórych określonych dokładniej jako hutników) z Łodzi, z Warszawy i przede wszystkim z Zagłębia, mechanika z Miechowa, geodetę („geometrę”) z Piotrkowa, dwóch architektów, wreszcie dwóch dyrektorów fabryk: z Łodzi i spod Częstochowy. Do tej grupy zaliczyć należy też wspomnianego wyżej Polaka z Petersburga, żeniącego się z Rosjaną, z zawodu chemika. W Królestwie wysoko sobie ceniono dobrze płatną pracę w kolejnictwie, szczególnie w rozbudowywanej i modernizowanej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, gdzie trafiało wielu ambitnych ludzi. W księgach małżeństw parafii Mariackiej w omawianym okresie występuje cała grupa „urzędników kolejowych” (*officiales viae ferreae*): z Warszawy, Częstochowy, Sosnowca, Dąbrowy i stacji rozrządowej w Łazach — a więc pracujących przy linii warszawsko-wiedeńskiej. Znaczną grupę (25 nowożeńców) stanowili inni pracownicy umysłowi z Królestwa, określani najczęściej jako urzędnicy, urzędnicy prywatni, czasem dokładniej jako urzędnicy w sądzie, na poczcie, w fabryce, buchalterzy. Występują też funkcjonariusze niskiego stopnia: pomocnik pisarza gminnego z Proszowic, sekretarz parafii w Cze-

¹⁶ Był to dr chemii Władysław Winkler. Mieli delegację z parafii katolickiej św. Katarzyny w Petersburgu, ABM I. cop. 20, s. 136.

¹⁷ Ustalenie przynależności społecznej nowożeńców nie zawsze jest możliwe, gdyż w księgach metrykalnych zawodu narzeczonego czasem nie wpisywano, narzeczonej — prawie nigdy (wyjątkiem były nauczycielki), podając co najwyżej: „przy rodzicach”.

¹⁸ Trzeba przyznać, że dwaj spośród najwybitniejszych ówczesnych twórców: Henryk Sienkiewicz i Władysław Reymont, przebywający nie raz w Krakowie, zawarli tu małżeństwo jakby przypadkowo i wcale nie starając się, aby się to odbyło w kościele Mariackim: związek Sienkiewicza w 1893 r. pobłogosławił kardynał Dunajewski w kaplicy pałacu biskupiego, Reymont miał ślub w 1902 r. w kościele Karmelitów na Piasku,

służącym parafii św. Szczepana (w opracowaniach dotyczących Reymonta można znaleźć błędną informację o ślubie w parafialnym kościele św. Szczepana — kościół taki nie istniał już od początku XIX w.).

¹⁹ Za ziemianina, właściciela mniejszego majątku, można zapewne uznać Wiktora Stokalskiego z Nowej Wsi k. Jaromlinie na Podolu rosyjskim, określonego jako *agricola civis*, ABM I. cop. 20, s. 220.

²⁰ *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, Lublin 1993, s. 176—177. Ślub 20 V 1906 z Zofią Jandryk, ABM I. cop. 20, s. 88.

²¹ 18 X 1909 zawarł ślub z Wandą Przybyłowską, podając jako miejsce zamieszkania Pojanę w guberni besarabskiej, ABM I. cop. 20, s. 188.

ladzi, pisarz, raz zaś urzędnik państwowy z Sosnowca, podający swoją, nie najniższą w carskiej hierarchii urzędniczej, rangę: radca kolegialny. Ogromna ich większość pracowała w Zagłębiu. Wśród nowożeńców zdarzyło się także kilku studentów spod zaboru rosyjskiego. Dwóch określiło dokładniej uczelnie: Uniwersytet Jagielloński i uniwersytet w Petersburgu²².

Okazuje się jednak, że nie tylko ziemianie i osoby zaliczane do inteligencji wybierali Kraków na miejsce zawarcia ślubu. Spotykamy więc kilkunastu kupców i jednego fabrykanta: sześciu z Sosnowca, czterech z Warszawy, poza tym z innych miejscowości południowej części Królestwa i jednego spod Wilna. Co ciekawsze, zdarzają się również przedstawiciele mniej zamożnych warstw społeczeństwa, a mianowicie rzemieślnicy, robotnicy i chłopci. Mamy więc szewca z Warszawy, introligatora z Czeladzi, malarza z Opatowca, dwóch krawców z Sosnowca oraz kilku ślusarzy z Zagłębia (być może zatrudnionych w tamtejszych zakładach przemysłowych). W kościele Mariackim zawarł ślub także jeden górnik (ze Strzemieszyc) i jeden „magazynier” spod Częstochowy. Spotykamy wreszcie chłopów — zapisywanych w księgach parafialnych pod mianem *agricola* i przybywających zazwyczaj z niedalekich wsi powiatu będzińskiego, miechowskiego lub olkuskiego. Byli to zapewne bogaci gospodarze, którzy mogli sobie pozwolić na przyjazd do Krakowa.

Gdyby przyjąć, że ta niewielka próba statystyczna (72 pary małżeńskie) jest dostatecznie reprezentatywna dla wyciągnięcia ogólniejszych wniosków, można by uznać, że wśród zawierających ślub w Krakowie mieszkańców zaboru rosyjskiego znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw ludności, poza najuboższymi. Ujawniają się wśród nich wielkie różnice majątkowe. Wskazywać na to mogą osoby świadków. Niektórzy narzeczeni przyjeżdżali z krewnymi i przyjaciółmi lub zapraszali do tej funkcji znajomych z Krakowa, nierzadko osoby znaczniejsze. Inni, jak właśnie ci rzemieślnicy czy chłopci z Miechowskiego (ale nie tylko oni), zadawali się osobą przypadkowo poproszoną — w wielu wypadkach jako świadek małżeństwa zapisany jest kościelny.

Przekrój społeczny kilkunastu par przybyłych z zaboru pruskiego i z Górnego Śląska jest odmien-

ny. Nie spotykamy tu ziemian ani osób należących do tzw. wolnych zawodów (adwokatów, lekarzy), ani — co w warunkach zaboru pruskiego zrozumiałe — urzędników i nauczycieli. Natomiast najliczniejszą grupę stanowią kupcy i przedsiębiorcy, tzn. przedstawiciele najbardziej prężnych warstw tamtejszego społeczeństwa polskiego. Oprócz kupców, występuje w tej grupie księgarz z Lublińca, przedsiębiorca budowlany z Gniezna, „drogerzysta”, agronom, leśnik (*praepositus silvarum*), a obok nich monter z Bytomia i górnik z Siemianowic Śląskich. Ciekawym odzwierciedleniem kształtowania się świadomości narodowej w tych kręgach jest krakowski ślub Henryka Jażdżewskiego, kupca z Kluczborka na Śląsku, urodzonego w Kościerzynie, z Cecylią Łucką, mieszkającą w Królestwie koło Wielunia (tuż za granicą prusko-rosyjską). Świadcami byli: Polak pracujący jako urzędnik we Frankfurcie i jakiś krewny pana młodego, który podpisał się po niemiecku: „Roman Jazdzewski, Kaufmann”²³.

W kościele Mariackim zawarły małżeństwo dwie osoby, które możemy zaliczyć do inteligencji twórczej, i są to osoby dobrze znane. 29 listopada 1905 r. Paulin Gardzielewski, głośny wówczas poznański artysta malarz, poślubił Franciszkę Dutkiewicz, urodzoną w Łobżeniczy²⁴. 18 listopada 1912 r. pobrali się w kościele Mariackim Władysław Kulerski z Grudziądza, brat stryjeczny wydawcy wielce zasłużonej „Gazety Grudziądzkiej”, a sam wówczas dyrektor drukarni, gdzie była wydawana, oraz Anna Wysocka, córka działacza polskiego na Pomorzu²⁵.

Przytoczone tu fakty wskazują, że już przed odzyskaniem niepodległości Kraków stawał się dla Polaków z różnych warstw społecznych i z różnych stron kraju, przeciętego granicami państwowymi, pożądanym miejscem uroczystego złożenia przysięgi małżeńskiej.

*
* *

Po 1918 roku, gdy odrodziło się niepodległe państwo polskie, zmieniła się w nim rola Krakowa. Wiele funkcji tej „stolicy kulturalnej Polski” przejmowała teraz Warszawa. Nie przestał być przecież Kraków „skarbnicą pamiątek narodowych”, nawet się pod tym względem wzbogacił. W okresie Dru-

²² Ten student prawa w Petersburgu to Jan Romejko z rodziny ziemiańskiej na Wileńszczyźnie, późniejszy znany śpiewak operowy w Warszawie i po 1945 r. we Wrocławiu. Jego żoną została Janina Wolańska, urodzona w Warszawie także w rodzinie ziemiańskiej, ibidem 21, s. 7.

²³ Ibidem 20, s. 126.

²⁴ Ibidem 20, s. 76.

²⁵ Ibidem 21, s. 39.

giej Rzeczypospolitej zrodziła się legenda legiono-
wa, związana z wymarszem z Oleandrów „pierw-
szej kadrowej” i osobą Józefa Piłsudskiego. Usypano mu kopiec na Sowińcu, a jego ciało złożono
w katedrze wawelskiej. Odbywały się nadal wielkie
obchody narodowe o charakterze symbolicznym —
jak „święto zjednoczenia armii” w 1919 r., czy
rocznicowym — jak święto kawalerii w 250. rocz-
nicę odsieczy wiedeńskiej. Urządzano też nadal
wspaniałe pogrzeby: oprócz Piłsudskiego, na Wa-
wel sprowadzono uroczyscie zwłoki Juliusza Sło-
wackiego, na Skałkę — Karola Szymanowskiego,
a na cmentarz Rakowicki — ułanów poległych pod
Rokitną.

Aby odwiedzać pamiątki narodowe w Krako-
wie, nie trzeba już było pokonywać trudności
stwarzanych przez zaborców. Dostęp do Krakowa
był teraz łatwy także dla mniej zamożnych mie-
szkańców ziem dawnego zaboru rosyjskiego i pru-
skiego oraz Górnego Śląska. Nadal więc przybywa-
no do Krakowa z za dawnego, nie istniejącego już
kordonu granicznego, a krakowskie zabytki prze-
szłości wzbudzały stale patriotyczne uniesienie.
Świadczą o tym między innymi wpisy w księdze
pamiątkowej na kopcu Kościuszki, dokonane przez
przybyszów z różnych stron kraju i z zagranicy²⁶.
Jednakże z czasem zmieniały się nastroje, przyby-
szom z za byłego kordonu granicznego nie towa-
rzyszyły dawne emocje²⁷. „Państwo narodowe”
przekształcało się powoli w normalny ruch tury-
styczny o charakterze kulturalno-oświatowym.
Mimo to jednak zauroczenie Krakowem trwało,
zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu nie-
podległości, i znajdowało swój wyraz w „ślubach
krakowskich”. Kulturowany bowiem w niektó-
rych środowiskach zwyczaj zawierania małżeństwa
w najślawniejszej i najdosłowniej, po katedrze,
świątyni krakowskiej: kościele Mariackim, utrzy-
mywał się, a nawet — w nowych warunkach —
znacznie się nasilił.

Dla zobrazowania tego zjawiska posłużyliśmy
się księgami małżeństw parafii Mariackiej za pierw-
sze dziesięć lat po zakończeniu pierwszej wojny
światowej i odzyskaniu niepodległości, tj. za lata
1919—1928 (tabela 2)²⁸.

Już samo porównanie liczby małżeństw „z za
kordonu” w ostatnim dziesięcioleciu przed i pierw-

Tabela 2

Śluby w parafii Mariackiej w latach 1919—1928

Rok	Ogółem	Nowożeńcy		
		z byłego zaboru rosyjskiego	z byłego zaboru pruskiego	razem z za dawnego kordonu
1919	239	54	2	56
1920	153	32	1	33
1921	188	49	3	52
1922	205	81	3	84
1923	165	50	17	67
1924	136	44	17	61
1925	153	28	15	43
1926	111	23	4	27
1927	128	28	15	43
1928	143	25	9	34
1919—1928	1621	414	86	500

szym po wielkiej wojnie 1914—1918 r. świadczy
o kilkakrotnym wzroście — i to nie tylko w liczbach
bezwzględnych, lecz także w porównaniu do
ogółu zarejestrowanych w parafii Mariackiej: w la-
tach 1904—1913 razem 11%, a w latach 1919—
1928 — aż 31%. Przy tym zaznaczyła się wyraźnie
tendencja wzrostu, a później spadku. Największe
nasilenie małżeństw par przybywających z byłego
zaboru rosyjskiego i pruskiego przypada na pierw-
sze lata po zakończeniu procesu kształtowania się
odrodzonego państwa polskiego: po ustabilizowa-
niu się jego granic i ustroju, tj. na lata 1922—1924.

Już w pierwszym powojennym roku 1919, mi-
mo że toczyła się stale walka polityczna i zbrojna
o granice nowego państwa, zanotowano znacznie
więcej, niż kiedykolwiek wcześniej, małżeństw z za
dawnego kordonu granicznego. Najwyraźniej kor-
zystano z tego, że znikła już granica państwowa
między Królestwem a Galicją. Od razu pojawiło się
w Krakowie w celu zawarcia tu ślubu kilkadziesiąt
par małżeńskich z Zagłębia oraz pobliskich po-
wiatów dawnego zaboru rosyjskiego. Z Zagłębia
(z Dąbrowy Górniczej, Czeladzi, Strzemieszyc i in-
nych miejscowości oraz pobliskiego Zawiercia)
przyjeżdżali wtedy robotnicy i rzemieślnicy. Moż-
emy się domyślać, że byli to pracownicy wykwalifi-
kowani i lepiej zarabiający. Znalazł się więc wśród

²⁶ Jan Gordziałkowski, *Kopiec Kościuszki — miej-
sce pielgrzymek Polaków [w:] 180 lat kopca Kościuszki*, Kraków
2001, s. 85—103.

²⁷ „Nie było lęku śmiertelnego przy przekraczaniu «grani-
cy». [...] Nie było w Sukiennicach «świętych» Orzełków Białych
z Pogonią, ani cienkich broszurek z chorałami i «zakazanymi»

pieśniami... Popularyzowany codziennie przez radio Hejnał
dźwięczał blade...”, B. K o p c z y ń s k i, *Przy lampce*, s. 321.

²⁸ Zapisy za lata 1919—1928 mieszczą się w trzech księ-
gach Archiwum Bazyliki Mariackiej: libri copulatorum 21 (4 VI
1911—27 XII 1920), 22 (1 I 1921—6 XI 1926) i 23 (7 XI 1926—
28 III 1932).

nowożeńców z Zagłębia fotograf, technik kolejowy, elektromonter, krawiec, majster rzeźnicki, dwóch górników²⁹. Zanotowano też dwóch wojskowych niższego stopnia: podchorążego i nazwanego po prostu żołnierzem (*miles*). Jak widać, w tym pierwszym roku niepodległości z możliwości ślubu w Krakowie skorzystali ci, dla których poprzednio było to trudne. Podobnie ma się z narzeczonymi przybywającymi z okolic Miechowa, Olkusa czy Pińczowa. Byli to bogatsi chłopci (*agricolae*), niżsi urzędnicy i funkcjonariusze kolejowi, robotnicy, kupiec. Spotykamy jednego tylko przedstawiciela inteligencji: nauczyciela matematyki w gimnazjum w Olkuszu, wykazującego ambicje naukowe z dziedziny astronomii³⁰.

Inaczej rzecz się miała z warszawianami, których kilkunastu w 1919 r. zawarło ślub w kościele Mariackim. Byli wśród nich: urzędnicy, kupiec, aptekarz, ogrodnik, ale także przedstawiciele inteligencji twórczej: architekt Jerzy Sucho-dolski, znany dziennikarz Władysław Buchner, redaktor tygodnika humorystycznego „Mucha”³¹, oraz wybitny pianista i pedagog Zbigniew Drzewiecki, wówczas profesor konserwatorium warszawskiego³².

Nowożeńcy, przybywający w 1919 r. z dalszych miejscowości byłego Królestwa Polskiego, wywodzili się z różnych środowisk. Spotykamy ziemianina z Mazowsza, prowincjonalnego lekarza z Lubelskiego, kolejarza z Częstochowy, a także porucznika Wojska Polskiego z Lublina i oficera policji z Radomska. Mimo toczącej się na wschodzie wojny zarejestrowano dwa śluby przybyszów z rosyjskiego Podola oraz majora Wojska Polskiego, który poślubił pannę spod Wielunia, a jako swoje miejsce zamieszkania podał Kijów³³.

W 1919 r., kiedy przynależność do Polski Poznańskiego i Pomorza dopiero się decydowała, a los Górnego Śląska w ogóle był niepewny, w kościele Mariackim zawarły małżeństwo tylko dwie pary stamtąd pochodzące. Były to śluby aktora z Poznania i górnika spod Bytomia. Ten drugi ślub

odbył się 17 sierpnia 1919 r., tzn. w dniu wybuchu pierwszego powstania śląskiego.

W roku 1920, gdy przebiegały dramatyczne wydarzenia wojny polsko-sowieckiej, a los państwa był wręcz zagrożony, spadła w ogóle liczba małżeństw. Udział jednak tych spoza dawnego kordonu granicznego pozostał nie zmieniony (22%). Z dawnych ziem pruskich przybyła do Krakowa tylko jedna para, ale była to para narzeczonych, ukazująca najlepiej, z jakich środowisk wywodzili się ci, dla których ślub w Krakowie miał wielkie symboliczne i patriotyczne znaczenie. Pobrali się wówczas, 28 VII 1920, dr Bronisław Hager i Ludomiła Rudzka z Zabrze. Stało się to w momencie, gdy na froncie wschodnim trwała zwycięska ofensywa Armii Czerwonej, a na Górnym Śląsku narastająca akcja odwetowa Niemców miała wkrótce doprowadzić do wybuchu drugiego powstania śląskiego. Oboje rodzice narzeczonego: lekarz dr Maksymilian Hager i Bronisława, którzy dopiero po urodzeniu syna osiedli na Śląsku, prowadzili tu żywą działalność społeczną. Matka, wielokrotnie sądzona w głośnych procesach politycznych, zasłużyła się w czasie plebiscytu i powstań śląskich. Sami nowożeńcy także zajmowali się działalnością społeczną. Panna młoda w przyszłości miała przejąć od teściowej funkcje w towarzystwach kobiet polskich na Śląsku. Pan młody, wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim, wówczas jedyny w Zabrzu lekarz Polak, komisarz plebiscytowy na powiat zabrzański, w 1922 r. przeniósł się z przyznanego Niemcom Zabrze do Tarnowskich Gór i tu bardzo się odznaczył w pracy na rzecz miasta³⁴.

Z Warszawy pochodziło pięć par — wszystkie ze środowisk inteligenckich (dwóch architektów, nauczyciel, urzędnik policji i student rolnictwa). Wśród nowożeńców mieszkających w Zagłębiu i innych miejscowościach byłego Królestwa pojawiają się coraz liczniej nauczyciele (w tym nauczyciele gimnazjalni). Wielu z nich urodziło się w Galicji. Są to więc najwyraźniej ci, którzy po odzyskaniu niepodległości zaczęli zasilać kadry pedagogiczne

²⁹ Nie zawsze zanotowano zawód nowożeńca, raz zapisano ogólnie: *opifex*.

³⁰ Był to Jan Ludwiński (ur. w 1888 w Lublinie), który poprosił na świadka Władysława Dziewulskiego, wówczas docenta UJ, a wkrótce profesora astronomii i rektora odrodzonego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, ABM I. cop. 21, s. 124a. Por. też Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie III-146, rps 92, s. 22—26.

³¹ Świadkiem na jego ślubie, zawartym 19 VII 1919, był zasłużony dyrektor Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Filipowski, ABM I. cop. 21, s. 142.

³² O ślubie z pierwszą żoną Stefanią Szwarc, zawartym 2 IX 1919 (ABM I. cop. 21, s. 148), Drzewiecki nie wspo-

mina w ogóle w swoich *Wspomnieniach muzyka* (Warszawa 1971).

³³ ABM I. cop. 21, s. 165. Był to Leon Zawistowski, urodzony w Kijowie oficer rosyjski, od 1918 w Wojsku Polskim, późniejszy generał brygady (Piotr Stawicki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918—1939*, Warszawa 1994).

³⁴ ABM I. cop. 21, s. 185; *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, Katowice 1979, s. 85—86; Krzysztof Brożek, *Bronisław Hager 1890—1969. Lekarz, działacz niepodległościowy, społecznik*, Katowice 1987; Bronisław Hager, *Obrazki tarnogórskie*, Tarnowskie Góry 1992.

na terenie dawnego zaboru rosyjskiego. Nie może dziwić, że w ówczesnej sytuacji politycznej ani w 1920, ani w 1921 r. nie zanotowano żadnych małżeństw osób przybywających z kresów wschodnich.

Rok 1921 przyniósł pewien wzrost liczby małżeństw z byłego Królestwa (także w stosunku do ogółu zawartych w parafii Mariackiej). Wśród nowożeńców przybyłych z Warszawy mamy urzędników i działaczy gospodarczych, między innymi przedstawicieli dwóch znanych rodzin bogatego mieszczaństwa warszawskiego: inż. Jana Józefa Toeplitza i majora Artura Kronenberga³⁵. Z innych miejscowości byłego Królestwa przyjeżdżali do Krakowa dla zawarcia tu małżeństwa urzędnicy prywatni, funkcjonariusze państwowi i samorządowi różnego stopnia, w tym policjanci, przemysłowcy i bankowcy, a także jeden ziemianin z Lubelskiego. Wśród nowożeńców z rejonu Olkusza, Miechowa i Pińczowa byli robotnicy, rzemieślnicy, jeden rolnik i jeden organista. Natomiast najliczniejszą grupę z Zagłębia tworzyli nauczyciele, pracownicy zakładów przemysłowych (inżynier, technicy i in.), funkcjonariusze państwowi. Z Wielkopolski przybyły w 1921 r. trzy pary: kupiec z Poznania i dwaj urzędnicy prywatni z Bydgoszczy (oba brali ślub w tym samym dniu) — wszyscy z pewnością od niedawna tam mieszkający, gdyż urodzili się, podobnie jak ich narzeczone, w Galicji.

Rok 1922 był pierwszym po zawarciu pokoju z Rosją sowiecką i ustaleniu niemal wszystkich granic państwa. Nie jest więc z pewnością przypadkiem, że zarejestrowano wtedy znowu bardzo znaczną liczbę zarówno wszystkich małżeństw zawartych w parafii Mariackiej, jak i naręczonych z dawnego kordonu. Z Wielkopolski i Górnego Śląska jest ich jeszcze niewiele: jedna z Bydgoszczy i dwie z Katowic. Struktura zawodowa jedenastu nowożeńców z Warszawy podobna jest do tej z lat poprzednich: kupcy, przemysłowiec, inżynierowie, felczer, rzemieślnicy oraz ziemianin, który — jak się wydaje — stracił majątek za nową granicą na Białorusi. Oprócz Warszawy występują różne miejscowości dawnego zaboru rosyjskiego: i te bardziej oddalone, jak Lublin, Łódź, Włocławek, a nawet należące przed 1914 r. do Cesarstwa, które teraz znalazły się w granicach Polski (Grodno, Lida, okolice Wilna), i te bliższe z Kielecczyny (Kielce,

Radom, Częstochowa itd.). Wśród tych ostatnich, jak dawniej, najczęściej występuje Sosnowiec oraz sąsiednie miasta Zagłębia (Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Będzin), rzadziej — małe miejscowości powiatów miechowskiego i olkuskiego. Z Zagłębia najczęściej zjawiało się urzędników, rzemieślników — zwłaszcza ślusarzy (*serrarii*), zapewne pracujących w kopalniach i fabrykach — oraz po prostu robotników (*operarii*). Obok nich wśród nowożeńców, nie tylko z Zagłębia, byli też kolejarze, nauczyciele, oficerowie Wojska Polskiego, wicedyrektor banku z Sosnowca, adwokat z Olkusza itp. oraz nieliczni już rolnicy — a zatem przedstawiciele wszystkich niemal warstw społeczeństwa polskiego.

W ciągu następnego sześćdziesięciolecia utrzymywał się podobny obraz. Bardzo wysoka liczba małżeństw z dawnego kordonu granicznego (w stosunku do ogółu zawartych w parafii Mariackiej), utrzymująca się jeszcze w latach 1923 i 1924, zaczyna się powoli obniżać w następnych latach. Zapewne w miarę zespalania się różnych części państwa polskiego zanikało stopniowo odczucie tego, że przyjazd do dawnej stolicy, aby zrealizować tu ważną życiową decyzję, jest czymś niezwykłym, godnym szczególnych zabiegów. Od 1924 r. coraz mniej przybywało par z Warszawy i innych stron byłego Królestwa. Tylko pojedyncze i nie co roku zdarzały się z terenów dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, tzn. z ówczesnych województw wschodnich. Przez cały okres lat 1923—1928 zanotowano ich tylko cztery i nie były to pary ziemiańskie, lecz osoby, które osiedliły na kresach już po odzyskaniu niepodległości: dwaj oficerowie z prowincjonalnych garnizonów na Polesiu i Białostocczyźnie, nauczyciel ze wsi pod Wołkowyskiem i artysta malarz z Wilna³⁶. W latach 1923—1928 wzrosła natomiast wyraźnie liczba par małżeńskich z dawnych ziem pruskich. W pierwszym roku tego okresu o ślub w kościele Mariackim poprosiło sześć par z Pomorza: z Torunia, Grudziądza, Tczewa, Starogardu i Gdańska, i tyleż z Wielkopolski: z Poznania, Bydgoszczy, z Kępna i spod Rawicza. Byli to przeważnie urzędnicy i nauczyciele oraz — co charakterystyczne — najczęściej urodzeni w Galicji. Należeli zatem najwyraźniej do tych licznych Polaków wykształconych w zaborze austriackim, którzy wspomagali odbudowę polskiego szkolnictwa i administracji na tere-

³⁵ ABM I. cop. 22, s. 17, 37. Nie jest pewne, czy Artur Kronenberg, wyznania rzymskokatolickiego, należał do sławnej rodziny, gdyż nie jest wymieniany w opracowaniach jej dotyczących ani w tablicy genealogicznej (por. *Kronenbergowie. Pamiątki rodzinne*, Warszawa 1998, s. 68—70).

³⁶ Był to Czesław Wierusz-Kowalski, syn znanego malarza Alfreda, urodzony w 1882 r. w Monachium, który 9 VIII 1927 r. zawarł małżeństwo z Anną Serafińską, urodzoną w Bochni w 1900 r., a wtedy także mieszkającą w Wilnie, ABM I. cop. 23, s. 23.

nach dawnego zaboru pruskiego. Za przykład może posłużyć para nauczycieli z Miejskiej Górki pod Rawiczem, z których jedno urodziło się w Nowym Sączu, a drugie we Lwowie, albo lekarz z Gdańska, urodzony w Starym Sączu, który żenił się z panną z Wejherowa, urodzoną w Krakowie, albo wreszcie urzędnik z Tczewa, wyznania grekokatolickiego, urodzony w Rymanowie. Teraz zatem także inne względy niż przed 1914 r. sprawały, że wybierano Kraków na miejsce zawarcia małżeństwa: nie tyle, albo nie tylko fascynacja „skarbnicą pamiątek narodowych”, co tęsknota do stron rodzinnych.

Od 1923 r. wzrasta też wyraźnie liczba par przyjeżdżających z polskiego już Górnego Śląska (ta jego wschodnia część, którą przyznano Polsce, została włączona do państwa dopiero w 1922 r.). W 1923 r. mamy stamtąd pięć par: z Katowic, Szopienic, Rybnika i Mysłowic. Wśród nich znalazło się dwóch Francuzów mieszkających wówczas w Katowicach. Ciekawe, że jeden z nich, określony jako sekretarz banku, na ślub ze swą narzeczoną Francuzką, jak on urodzoną w Paryżu i mieszkającą w Katowicach, wybrał właśnie Kraków. Drugi to francuski arystokrata Jacques du Rouve baron de Beaujeu, porucznik francuskiej misji wojskowej, który żenił się z Pelagią Łubieńską. Małżeństwo ich błogosławił w kościele Mariackim sławny kaznodzieja o. Bernard Łubieński, redemptorysta³⁷. Najwięcej małżeństw z województwa śląskiego przypada na lata 1924 i 1925, ale i później było ich stosunkowo wiele. Wśród nowożeńców najwięcej było urzędników i nauczycieli — znaczna ich część pochodziła z Galicji; pozostali to kupcy, inżynierowie, technicy i inni pracownicy przemysłu oraz górnictwa, a także dziennikarze, sędzia i policjant. Z Poznańskiego i Pomorza notowano co roku po kilka par, najwięcej z samego Poznania, i byli to w ogromnej większości kupcy.

Mimo że od r. 1923 liczba małżeństw z dawnych ziem pruskich proporcjonalnie znacznie wzrosła, stale utrzymywała się przewaga przyjeżdżających do Krakowa z byłego zaboru rosyjskiego. Nieco zmniejszała się liczba mieszkańców Warszawy. W latach 1923—1928 spośród 36 nowożeńców ze stolicy największą grupę zawodową stanowili

urzędnicy różnych instytucji i różnego szczebla: prywatni oraz zatrudnieni w ministerstwie, sądzie i kolei, referenci i dyrektorzy. Wśród tych ostatnich zdarzały się osoby szerzej znane, jak zasłużony w działalności patriotycznej przed 1918 r., a potem jako współzałożyciel i kierownik towarzystw ubezpieczeniowych, Wacław Michalski³⁸; jak nauczyciel i publicysta, a wówczas dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej, Władysław Gindrich³⁹. Mniejsze grupy zawodowe stanowili przemysłowcy, oficerowie Wojska Polskiego, studenci, wreszcie dziennikarze i przedstawiciele tzw. wolnych zawodów.

Zmniejszała się też proporcjonalnie liczba małżeństw z innych miejscowości dawnego Królestwa, jeśli nie liczyć terenów położonych blisko Krakowa. Najczęściej występowała Częstochowa, następnie Łódź, wreszcie Radom i Lublin oraz pojedynczo mniejsze miasta i wsie. Struktura zawodowa była tu podobna do nowożeńców z Warszawy: najwięcej spotykamy urzędników różnego szczebla oraz nauczycieli. Wśród tych pierwszych znalazł się starosta z Puław Antoni Barnat⁴⁰, wśród nauczycieli — profesor pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Zygmunt Kukulski⁴¹. Mniej licznie występują przemysłowcy i kupcy, inżynierowie i technicy, wojskowi i policjanci itd. Wśród „rolników” mamy i drobniejszych ziemian, a nawet przedstawiciela dawnej szlachty zaściankowej z północnego Mazowsza⁴².

Tradycyjnie najwięcej par spoza dawnego koridonu granicznego pochodziło z dwóch regionów: z Zagłębia Dąbrowskiego (69 małżeństw w latach 1923—1928) oraz z trzech powiatów lewobrzeżnych — olkuskiego, miechowskiego i pińczowskiego (44 małżeństwa). Wśród miejscowości Zagłębia zdecydowanie przeważała największa z nich: Sosnowiec. Wbrew temu, czego można by się spodziewać, inżynierowie, technicy i robotnicy nie stanowili najliczniejszej grupy z tego ośrodka przemysłowego. Najwięcej i tu było urzędników — państwowych, samorządowych i prywatnych (blisko połowa wszystkich małżeństw z Zagłębia). Widocznie w tym środowisko wytworzyła się „moda” na zawieranie małżeństwa w Krakowie. Dużo mniej liczni byli nauczyciele, kupcy, rzemieślnicy, wojskowi. Inaczej rzecz się miała w trzech rolniczych powiatach dawnego Królestwa, położonych

³⁷ Ibidem 22, s. 92.

³⁸ Stanisław Łoza, *Czy wiesz, kto to jest?*, Warszawa 1938. Ślub 3 I 1925, ABM I. cop. 22, s. 146.

³⁹ *Polski Słownik Biograficzny*, T. 7: 1948—1958, s. 472. Ślub 12 II 1927, ABM I. cop. 23, s. 8.

⁴⁰ Zawarł małżeństwo 12 VII 1924, a świadkami ślubu byli adwokat i badacz przeszłości Krakowa Klemens Bąkowski

oraz inny znany prawnik krakowski Józef Skąpski, ABM I. cop. 22, s. 126.

⁴¹ Ślub 8 IX 1926, ibidem 22, s. 196.

⁴² Był to Wacław Kołakowski z Kołaków Małych pod Mławą, który 3 XI 1928 żenił się z Józefą Kołakowską z tej samej wsi, ibidem 23, s. 72.

na północ od Krakowa. Tu najliczniejszą grupę stanowią nowożeńcy ze wsi, określani jako rolnicy. Drugą co do liczebności grupę tworzą urzędnicy z miast i miasteczek, wśród nich starosta miechowski⁴³. Nauczyciele znaleźli się dopiero na trzecim miejscu, a na dalszych — rzemieślnicy (wiejscy cieśle, szewc ze Słomnik), wreszcie przemysłowiec, zarządca dóbr i aptekarz.

Z powyższych danych statystycznych, tak suchych na pozór, można chyba wysnuć wniosek, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a w każdym razie w pierwszym dziesięcioleciu

Drugiej Rzeczypospolitej, nadal oddziaływał na Polaków spód dawnego zaboru rosyjskiego i pruskiego pociągający urok królewskiego Krakowa. Ton życiu nadawało przecież pokolenie ludzi urodzonych i wychowanych pod obcym panowaniem. Chociaż powoli i w sposób naturalny zmieniało się miejsce Krakowa w świadomości Polaków, dawna tradycja trwała. I objawiała się także w postaci „krakowskich ślubów”. Warto przy tym podkreślić, że tradycja ta obejmowała nie tylko najbardziej wykształcone, a przez to i najbardziej uświadomione pod względem narodowym warstwy społeczeństwa.

⁴³ Inż. Karol Pohoski. Zawarł małżeństwo 6 IX 1927, ibidem 23, s. 26.

THE APPEALING CHARM OF THE ROYAL CAPITAL. THE CRACOVIAN WEDDINGS OF POLES FROM THE OUTSIDE OF THE 'CORDON'

At the turn of 19th and 20th century Cracow was for Poles, not having their own state at the time, a very special place. As the former capital, where Polish kings have been crowned and where they have been buried after death, Cracow became a symbol of the past magnificence. It remained also a location of numerous national memorabilia and also a location of the oldest Polish University and Academy of Arts and Sciences, a National Museum and a great Polish theatre. There were also many places of a religious cult, among the others — the patron saints of Poland's graves. All those reasons have made many Poles from all regions of the former Poland to visit Cracow for patriotic reasons. It has started a whole movement of 'national pilgrimages'. At that time Cracow was a part of the Austria-Hungary monarchy where democratic freedom allowed to continue native tradition and culture development. For that reason it became particularly attractive for people living in the German and the Russian parts of the former Poland where the repression politics of denationalisation have been implemented.

During the last decade before the First World War Poles from behind the Russian border, and in a smaller amount from behind the German one, used to come to Cracow for one more reason: to get married here in the main parish church of St. Mary's (believed to be the most beautiful church in the whole Poland). The willing couples of such kind were not numerous at the very beginning but, gradually, the number increased. They came from big cities, like Warsaw and Poznań

and also from small towns and villages, in most cases located nearby, very close to the official border. They descended from aristocratic families as well as from the trade intelligence but also from minor bourgeoisies and wealthy peasantry and even from workers (mainly coming from the nearby coal field region belonging to Russia). In 1913 the weddings of the couples from behind the Russian and the German borders made 21% of all that took place at the St. Mary's Church.

After 1918, when Poland won back the independence and the access to Cracow was not limited by any borders any longer this peculiar trend for getting married in Cracow did not vanish and even increased. The Royal Cracow was still a venerable and appealing place for Poles from areas belonging not so far ago to Russia and to Germany. At the St. Mary's Church the highest amount of marriages of the couples arriving from those areas was noted in 1922 i.e. during the first year after the final settlement of both political system and the borders of the new state. In 1924 the marriages of this kind made almost a half (45%) of all solemnised there even though the church was servicing their own parishioners for all the time as well. At that time people were coming not only from the neighbouring Upper Silesia or the Sosnowiec coal field area but also from more distant cities like Warsaw, Poznań, Bydgoszcz and even from Hrodna and Vilnius. And still, the marrying people originated from various social classes: clerks of the highest levels and rich landowners, teachers, doctors, craftsmen and even workers and peasants.

JACEK PURCHLA

HUBERT RITTER I HITLEROWSKIE WIZJE KRAKOWA

Wybrany w roku 1939 na stolicę Generalnego Gubernatorstwa Kraków¹ już rok później znalazł się w gronie tych miast, którym Trzecia Rzesza zamierzała nadać szczególną rangę i kształt. Choć niemieckie wizje urbanistyczne Krakowa pozostały na papierze, warto o nich przypomnieć, zwłaszcza iż w literaturze polskiej były dotychczas ze zrozumiałych względów pomijane, albo informowano o nich w sposób pobieżny i bałamutny². Tymczasem historia urbanistyki i architektury Trzeciej Rzeszy ma już bardzo obfitą literaturę przedmiotu, głównie — co zrozumiałe — niemiecko- i anglojęzyczną³. Literatura ta dotyczy również polskich miast, zarówno tych, które w 1939 roku znalazły się w granicach Rzeszy, jak Poznań i Łódź, a także m.in. Toruń i Oświęcim, jak i Krakowa i Warszawy⁴. Niemieckie plany podboju i hitlerowska polityka ludobójstwa, zwłaszcza w Polsce bezpośrednio powiązana z urbanistycznymi wizjami okupantów, przesądziły o jednoznacznej kwalifikacji całego dorobku architektów Trzeciej Rzeszy jako „dziedzictwa nienawiści” (*heritage of atrocity*). Nie może to jednak oznaczać pomijania i ignorowania w badaniach nad sztuką XX wieku w Polsce tego zjawiska.

W dotychczasowych studiach nad okupacyjną historią Krakowa dostrzeżono przede wszystkim problem porządkowania urbanistycznego Krakowa i nielicznych realizacji, m.in. na Wawelu, podjętych przez hitlerowców w ramach akcji zniemczania Krakowa⁵. Stosunkowo dobrze też znana jest koncepcja stworzenia niemieckiej dzielnicy rządowej na Błoniach i realizacja niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej na zachód od placu Inwalidów⁶. Tymczasem nie krakowskie Błonia ani też charakterystyczne bloki mieszkalne przy ulicy Królewskiej, a położone na przeciwległym brzegu Wisły Dębnik symbolizują najlepiej skalę ambicji i zamiarów Trzeciej Rzeszy wobec dawnej stolicy Polski⁷. Koncepcja niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach swoją spektakularnością lokuje Kraków na równi z wieloma niemieckimi metropoliami Trzeciej Rzeszy. Nie przypadkiem też hitlerowska wizja Dębnik z lat 1940—1941 coraz częściej pojawia się w literaturze niemieckiej, poświęconej architekturze Trzeciej Rzeszy, obok najwybitniejszych dzieł faszystowskiej urbanistyki⁸. Badacze niemieccy opierają się przy tym na materiałach zachowanych w spuściźnie po zmarłym w Monachium w roku

¹ J. Dąbrowski, *Rządy niemieckie w Krakowie* [w:] *Kraków pod rządami wroga 1939—1945*, praca zbiorowa pod redakcją J. Dąbrowskiego, Kraków 1946, s. 5—6; A. Chwalba, *Kraków w latach 1939—1945 (Dzieje Krakowa, t. 5)*, Kraków 2002, s. 41—43.

² Ta uwaga dotyczy również wydanego ostatnio piątego tomu *Dziejów Krakowa*. Autor mylnie połączył w jedną dwie różne koncepcje budowy niemieckiej dzielnicy rządowej w Krakowie, niesłusznie kojarząc nazwisko Huberta Rittersa z planami zabudowy Błoń, A. Chwalba, *Kraków w latach 1939—1945*, s. 54—57.

³ Na gruncie polskim pionierskim zamierzeniem przełamania tabu problematyki sztuki faszystowskich Niemiec pozostaje książka Piotra Krakowskiego pt. *Sztuka Trzeciej Rzeszy*. Autor pominął w niej jednak w zasadzie problematykę architektury hitlerowskiej w Polsce, w tym w Krakowie, por. P. Krakowski, *Sztuka Trzeciej Rzeszy*, Kraków 1994, s. 81.

⁴ Próbie całościowej analizy hitlerowskich planów i działań urbanistycznych w Polsce dał ostatnio Niels Gutschow, por. N. Gutschow, *Ordnungswahn. Architekten planen im „eingedeutschen Osten” 1939—1945*, Gutersloh—Berlin—Basel—Boston—Berlin 2001.

⁵ K. Broński, *Ruch budowlany w Krakowie pod okupacją hitlerowską*, Rocznik Krakowski, T. 53: 1987, s. 161—181.

⁶ Ibidem, s. 164—166.

⁷ O niemieckich planach wobec Dębnik — wśród polskich badaczy — wspominali dotychczas nieco szerzej Hanna Pieńkowska i Krystian Seibert, por. H. Pieńkowska, *Opis stanu obecnego otoczenia Wzgórza Wawelskiego* [w:] *Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu*, praca zbiorowa, Kraków 1953, s. 38—39; K. Seibert, *Plan Wielkiego Krakowa*, Kraków 1983, s. 20—21.

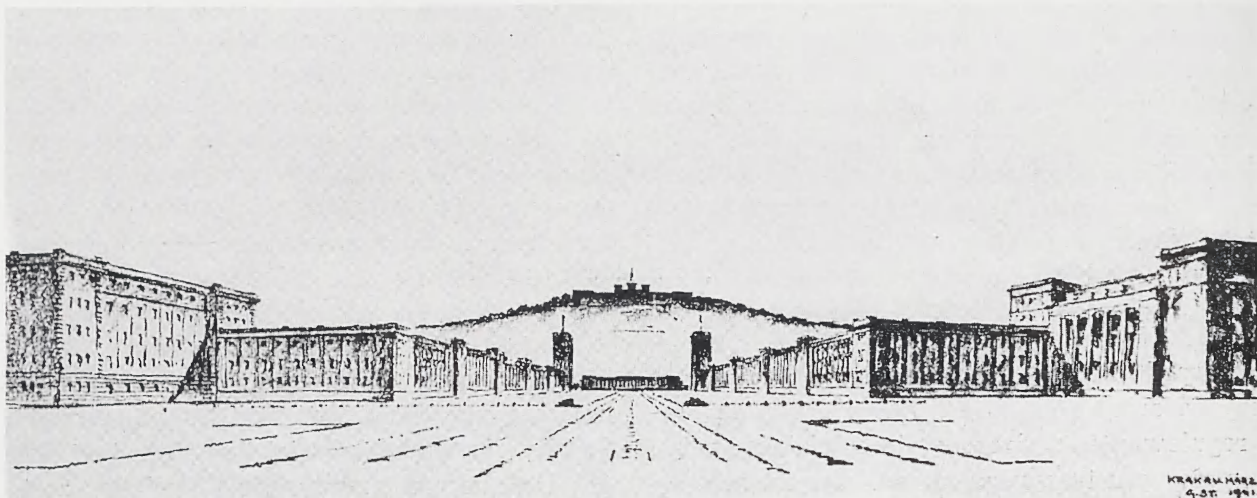
⁸ Ch. Hölz, *Die Schauseite des NS-Reiches: Gauhauptstadt- und Grossplanungen* [w:] *Bauen im Nationalsozialismus. Bayern 1933—1945*, praca zbiorowa pod redakcją W. Nerdinera, München 1993, s. 26; idem, *Veit Stoss in Nürnberg* —

1967 architekcie Hubercie Ritterze — autorze tzw. Generalbebauungsplan dla Krakowa i twórcy wizji niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach⁹. Problem dojrzał więc do gruntownych badań i wykorzystania zarówno polskich, jak i niemieckich źródeł¹⁰.

*
* *

Architektura stała się w Trzeciej Rzeszy szczególnym narzędziem ideologii i polityki. Sam Hitler podkreślał jej aspekt „artystyczny”, interesując

nowiła jeden z najbardziej charakterystycznych elementów programu społeczno-gospodarczego i politycznego hitlerowskich Niemiec. Ogłoszony w październiku 1937 roku program „Neugestaltung deutscher Städte” stał się podstawą dla przygotowywania planów przebudowy około 40 największych miast Rzeszy¹². Szczególne miejsce w tej hierarchii zajmowały: Berlin, Monachium i Norymberga, a po Anschlussie Austrii także Linz — określane jako miasta Führera. Latem 1940 roku Kraków — obok co dopiero zdobytych przez hitlerowskie Niemcy Strasburga i Luksemburga —



1. Wizja niemieckiej dzielnicy rządowej Deutschesviertel na Błoniach, *Stadt Krakau 1939—1941*, Krakau 1941

się nieomal wyłącznie architekturą monumentalną. Łączyło się to z jego fascynacją problemami urbanistycznymi. Według Alberta Speera:

Hitler chciał, aby każde miasto okręgowe [stolica prowincji — J. P.] miało swoje forum, gdzie przede wszystkim znalazłyby się budynki partyjne, hala i plac zebrań publicznych oraz manifestacji, dzwonnica, a także siedziba namiestnika Rzeszy. Owo Gau-Forum stanowiłoby centrum całego założenia miejskiego. Obok powinny być takie budynki, jak teatr, hotel i różne obiekty administracji państwowej, często także główna ulica handlowa¹¹.

Obsesja porządkowania miast i wprowadzania w nich „wielkiego porządku urbanistycznego” sta-

znalazł się na liście tzw. Gauhauptstädte — tzn. tych miast Rzeszy, które miały otrzymać nowy „szlif” urbanistyczny w wielkim stylu¹³.

Kłeska Francji oznaczała bowiem zmianę koncepcji wobec terytoriów okupowanych na wschodzie¹⁴. 8 lipca Hans Frank rozmawiał z Hitlerem w Berlinie na temat przyszłości Generalnego Gubernatorstwa¹⁵. Zmiana koncepcji traktowania GG: z terytorium okupowanego do obszaru „podniesionego do rangi części składowej Rzeszy”¹⁶, miała też mieć konsekwencje w przystąpieniu do tworzenia nowej wizji urbanistycznej Krakowa — jako „wzorowego miasta niemieckiego” na wscho-

Wit Stwosz w Krakowie [w:] Wit Stwosz — Veit Stoss. Artysta w Krakowie i Norymberdze, praca zbiorowa, München 2000, s. 10 i 12—13; N. Gutschow, *Ordnungswahn*, s. 51—54; W. Nerdinger, *Siedlung Rundling*, Lipsia: *un modello dimenticato*, Casabella, vol. 66, 2002, no 698, s. 72—73.

⁹ Architekturmuseum der Technischen Universität München, Nachlass Hubert Ritter.

¹⁰ Poniższy artykuł jest fragmentem szerszych badań, prowadzonych przeze mnie nad hitlerowskimi koncepcjami urbanistycznymi dla Krakowa.

¹¹ P. Krakowski, *Sztuka Trzeciej Rzeszy*, s. 66—67.

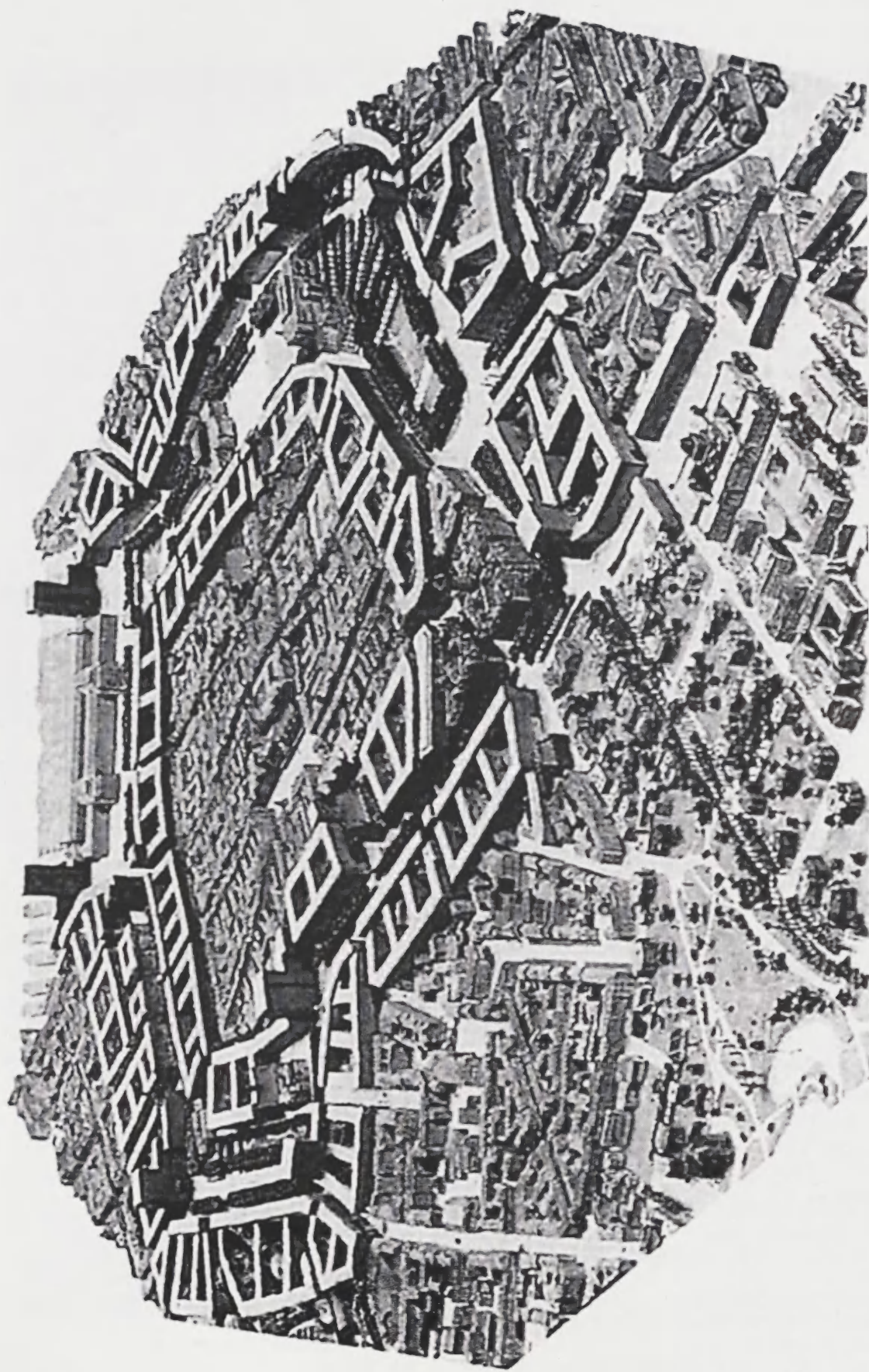
¹² Ibidem, s. 66.

¹³ W. Nerdinger, *Bauen im Nationalsozialismus. Vor der quantitativen Analyse zum Gesamtzusammenhang* [w:] *Bauen im Nationalsozialismus*, s. 9—16; Ch. Hölz, *Die Schauseite des NS-Reiches*, s. 20—27.

¹⁴ C. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*, Warszawa 1961, passim.

¹⁵ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939—1945*. t. 1: 1939—1942, Warszawa 1970, s. 229.

¹⁶ Ibidem, s. 230.



3. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan“ dla Lipska (1929), model Ringcity, Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig [Dresden 1993]

dzie, siedziby rządu i centralnych urzędów Nebenlandu. W przypadku Krakowa chodzić więc musiało nie tylko o przeniesienie nad Wisłę hitlerowskiego modelu przebudowy wielkich miast w duchu Trzeciej Rzeszy, ale wykorzystanie urbanistyki jako narzędzia Eindeutschung, wzmacniającego politykę odpolszczania Krakowa. Entuzjastą polityki zniemczania miast Generalnego Gubernatorstwa, w tym jego stolicy, był sam Hans Frank¹⁷. Referując 12 lipca 1940 w Krakowie swoje berlińskie spotkanie z Hitlerem, Frank mówił m.in.:

Fakt, że Führer interesował się sprawą Zamku, budową nowych gmachów publicznych [w tekście: służbowych — J. P.] oraz klubów w miastach dystryktowych, stanowi dla mnie wyraźny dowód, jak bardzo Führer życzy sobie, żeby z pełną rozmachem budową niemieckiego państwa światowego szły też w parze szeroko zakrojone posunięcia w tym zakresie. Führer interesował się bardzo naszymi zamierzeniami w dziedzinie kultury. Musiałem złożyć sprawozdanie o planach na odcinku teatru. Führer powiedział, że uważa Zamek za wspaniały odpowiednik katedry w Strasburgu i że od Strasburga, poprzez Norymbergę i Pragę, aż do Krakowa biegnie imponująca linia niemieckiej świadomości kulturalnej i symboli niemieckiej potęgi¹⁸.

Nie przypadkiem więc właśnie w lipcu 1940 roku Hubert Ritter, lipski architekt, otrzymał z Reichsinnenministerium w Berlinie zadanie przygotowania „Generalbebauungsplan von Krakau”. To, co może jednak w tej sprawie zaskakiwać, to przede wszystkim wybór autora nowej urbanistycznej wizji stolicy Generalnego Gubernatorstwa. Politycznie prestiżowe zadanie otrzymał bowiem wybitny przedstawiciel niemieckiego modernizmu lat dwudziestych, fachowiec spoza partyjnego układu, a przy tym architekt pozbawiony z inicjatywy NSDAP w roku 1930 posady dyrektora wydziału planowania miejskiego w Lipsku i ograniczany przez władze hitlerowskie w wykonywaniu prywatnej praktyki.

Hubert Ritter, urodzony w 1886 roku w Norymberdze, dzieciństwo i młodość spędził w Monachium. W bawarskiej stolicy podjął też studia na wydziale architektury tamtejszej Politechniki, które ukończył z wyróżnieniem w roku 1909. Jego kolegami byli m.in. Ernst May i Erich Mendelsohn, zaś mistrzem, stojący wówczas u szczytu sławy, Fried-

rich von Thiersch¹⁹. Thiersch zatrudnił też młodego adepta architektury w swym atelier we Frankfurcie nad Menem przy realizacji tzw. Austellungs- und Festhalle, jednego z najbardziej spektakularnych dzieł niemieckiej myśli inżynierskiej początku XX wieku²⁰. Kolejnym ważnym etapem kariery zawodowej Ritтера była Kolonia, gdzie w roku 1913 objął funkcję architekta miejskiego. Okres koloński przyniósł nie tylko szereg projektów i realizacji (m.in. szkoły miejskie i fabryka samochodów w Deutz), ale i współpracę z nadburmistrzem Kolonii Konradem Adenauerem oraz pierwszą poważną lekcję urbanistyki²¹. Po roku 1918 Adenauer patronował wielkim przekształceniom nadreńskiej metropolii. W wyniku pierwszej wojny światowej Kolonia utraciła ostatecznie status twierdzy. Wykorzystanie rozległych terenów pofortecznych jako kanwy dla rozwoju największego terytorialnie miasta ówczesnych Niemiec stało się tematem głośnego konkursu, rozpisanego w roku 1919 przez Adenauera. Jego zwycięzca, Fritz Schumacher z Hamburga, stworzył w latach 1920—1923 tzw. Generalsiedlungsplan Kolonii, który stał się swoistym manifestem nowoczesnego myślenia o wielkiej urbanizacji w powojennej Europie²². Krytyczne studia, m.in. nad problemem ruchu miejskiego, prowadzone przez Ritтера równoległe do tworzonego przez Schumachera planu kolońskiego Ringu, spowodowały otwarty konflikt między Adenauerem a Ritterem i rezygnację tego ostatniego z posady miejskiego architekta. Zdobyte w Kolonii doświadczenie w zakresie planowania i rozwoju urbanistycznego wielkiego miasta nie poszło jednak na marne. W listopadzie 1924 Hubert Ritter przeniósł się do Lipska, gdzie objął posadę dyrektora Urzędu Budownictwa Miejskiego, z zadaniem przygotowania tzw. Generalbebauungsplan dla tego, piątego co do wielkości, miasta Republiki Weimarskiej, liczącego wówczas około 700 tys. mieszkańców. W ten sposób niespełna czterdziestoletni Ritter rozpoczął najbardziej kreatywny okres w swej zawodowej karierze urbanisty, inżyniera i architekta²³.

Jako urbanista, od roku 1925 intensywnie pracował nad tzw. generalnym (ogólnym) planem

¹⁷ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939—1945*, s. 44.

¹⁸ Ibidem, s. 230—231.

¹⁹ H. Ritter, *Biographische Skizzen zum Leben und Schaffen von Dr.-Ing. Hubert Ritter* [w:] Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig, praca zbiorowa [Dresden 1993], s. 8.

²⁰ Ibidem, s. 8; H. K. Marshall, *Friedrich von Thiersch 1852—1921. Ein Münchner Architekt des Späthistorismus*, München 1982, s. 312—316.

²¹ H. Ritter, *Biographische Skizzen*, s. 9—11.

²² F. Schumacher, W. Arntz, *Köln. Entwicklungsfragen einer Grossstadt*, Köln 1923; S. Mulder, *Cologne 1923. Generalsiedlungsplan* [w:] *Mastering the City. North-European City Planning*, praca zbiorowa pod redakcją K. Boosma i H. Hellinga, t. 2. [Rotterdam 1997], s. 192—199.

²³ H. Ritter, *Biographische Skizzen*, s. 10—12.



4. Hubert Ritter: Grossmarkthalle w Lipsku, widok ogólny, Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig

Lipska. W marcu 1927, na zorganizowanym przez siebie międzynarodowym spotkaniu urbanistów („Siedlungswoche”), Ritter po raz pierwszy przedstawił swoją koncepcję tzw. Ringcity, która w roku 1929 przybrała ostateczny kształt ogólnego planu dla Lipska. Idea lipskiego Ringu miała stanowić kontrapunkt dla zabytkowego śródmieścia miasta. Koncepcja Ritтера różniła się więc od modnych wówczas corbusierowskich haseł śmiałego, wręcz programowego, wprowadzania współczesnych funkcji i awangardowej architektury do historycznych centrów miast. Uznać ją trzeba nie tylko za rozwiązanie oryginalne, ale i nowatorskie w kwestii poszukiwania urbanistycznej harmonii między wymogami ochrony dziedzictwa kulturowego a rozwojem wielkiej, nowoczesnej metropolii. Z tego punktu widzenia, stworzony przez Huberta Ritтера plan dla Lipska stanowi ważny rozdział w dziejach niemieckiej myśli urbanistycznej XX wieku²⁴.

Jako inżynier Hubert Ritter przeszedł do historii dzięki wykonanemu w tym samym czasie projektowi Grossmarkthalle, gigantycznej budowli, którą zwińczyły największe wówczas na świecie betonowe kopuły (zrealizowano dwie z trzech projektowanych przez Ritтера). Każda z nich przekrywa kwadrat o powierzchni 76×76 metrów. O miejscu lipskich kopuł w historii architektury XX wieku przesądziły jednak nie ich imponujące rozmiary, ale śmiałość konstrukcji (grubość wykonanych ze zbrojonego betonu kopuł wynosi zaledwie 9 cm) i ekonomika zastosowanej filozofii uzyskiwania maksymalnych efektów funkcjonalnych przy minimalnych nakładach materiałowych. Nie przypadkiem więc lipskie dzieło Ritтера uznawane jest za kolejny — po wrocławskiej Hali Ludowej Maxa Berga — krok milowy w historii myśli inżynierskiej XX wieku, a także jedno z najciekawszych osiągnięć architektury niemieckiego modernizmu²⁵.

O ile przy tym lipska Grossmarkthalle swoją skalą i inżynierską oryginalnością od razu przyniosła Hubertowi Ritterowi rozgłos (a niebawem także polityczne kłopoty), o tyle dopiero w ostatnim czasie w pełni dostrzeżono znaczenie Rittera jako architekta. Szczególne miejsce w jego obfitym lipskim dorobku budowlanym zajmuje zwłaszcza

zrealizowane w latach 1929—1930 na przedmieściu Lössnig założenie mieszkaniowe dla ponad 600 rodzin — oparte na zasadzie trzech koncentrycznych kręgów — które do dzisiaj funkcjonuje pod charakterystyczną nazwą Rundling. Winfried Nerdinger słusznie uznaje Rundling („odkryty” przez niemieckich historyków sztuki dopiero po roku 1990) nie tylko za jedno z najciekawszych dzieł tzw. nowego budownictwa Republiki Weimarskiej, ale i najlepszy dowód klasy Huberta Rittera jako architekta, urbanisty i modernisty²⁶. To właśnie dzięki Ritterowi Lipsk drugiej połowy lat dwudziestych można uznać za jedno z centrów niemieckiego modernizmu. Na uwagę zasługują ówczesne kontakty międzynarodowe Rittera (zwłaszcza w Holandii, Anglii i USA), jak i może przede wszystkim jego związki z czołowymi przedstawicielami niemieckiej awangardy. Kontakty nawiązane jeszcze w roku 1914 w Kolonii, która była wówczas gospodarzem słynnej wystawy Werkbundu, zaowocowały w latach dwudziestych zbliżeniem się Rittera do kręgu architektów Bauhausu i udziałem, m.in. wspólnie z Walterem Gropiusem, Miesem van der Rohe i Ernstem Mayem, w prowadzonej wówczas pod sztandarem Reichsforschungsgesellschaft für Wirtschaftlichkeit im Bau- und Wohnungswesen wielkiej dyskusji nad kształtem i miejscem architektury nowoczesnej²⁷.

Stojący u szczytu powodzenia Ritter stał się w listopadzie 1930 roku mimowolnym bohaterem politycznej nagonki, w której efekcie — mimo poparcia ówczesnego nadburmistrza Lipska — został z inicjatywy NSDAP pozbawiony możliwości dalszego wykonywania prestiżowej funkcji głównego architekta miasta²⁸. Nieprzedłużenie kontraktu oznaczało dla Rittera nagłą degradację i marginalizację. Jeszcze w 1936 roku politycy lipskiej NSDAP zasiadający w radzie miasta chcieli wytoczyć mu proces o niegospodarność, której — według nich — miał się dopuścić przy wznoszeniu Grossmarkthalle. W latach trzydziestych Ritter mógł zaledwie wykonywać w ograniczonym zakresie prywatną praktykę, specjalizując się w architekturze szpitalnej (tej problematyce poświęcił nie tylko większość swych późniejszych projektów, ale i opublikowaną w roku 1932 książkę pt. *Krankenhausbau der Gegenwart*), miał jednak kłopoty z uży-

²⁴ H. Ritter, *Neue Stadtbaukunst*, Leipzig [1927]; W. Nerdinger, *Siedlung Rundling*, Lipsia, s. 71.

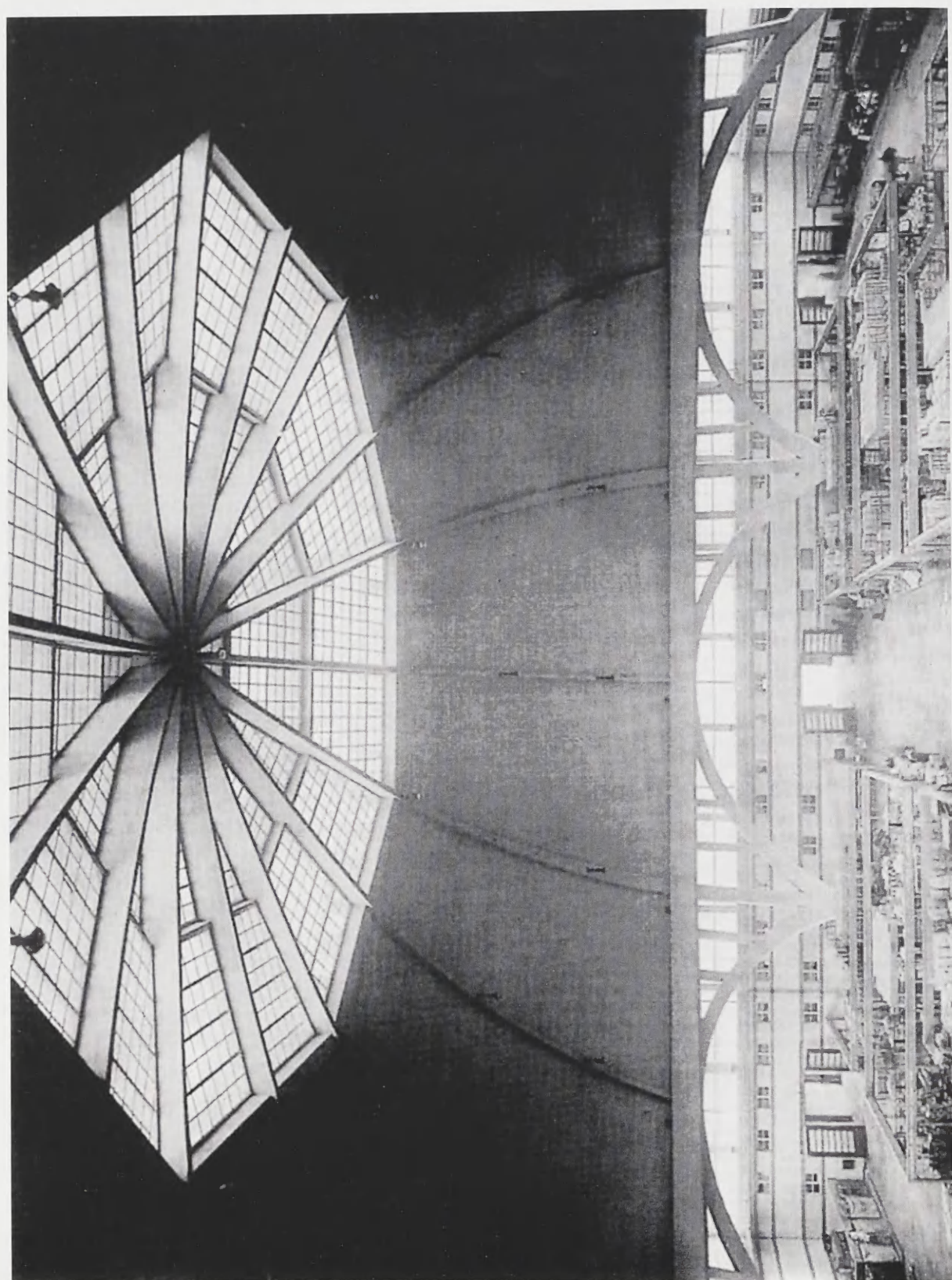
²⁵ W. Nerdinger, *Grossmarkthalle und Rundling — Hubert Ritters Hauptwerke und ihre Stellung in der Architektur der 20er Jahre* [w:] *Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig*, s. 42—43; zob. również:

N. Pevsner, *A History of Building Types*, Princeton, N. J. 1976, s. 252.

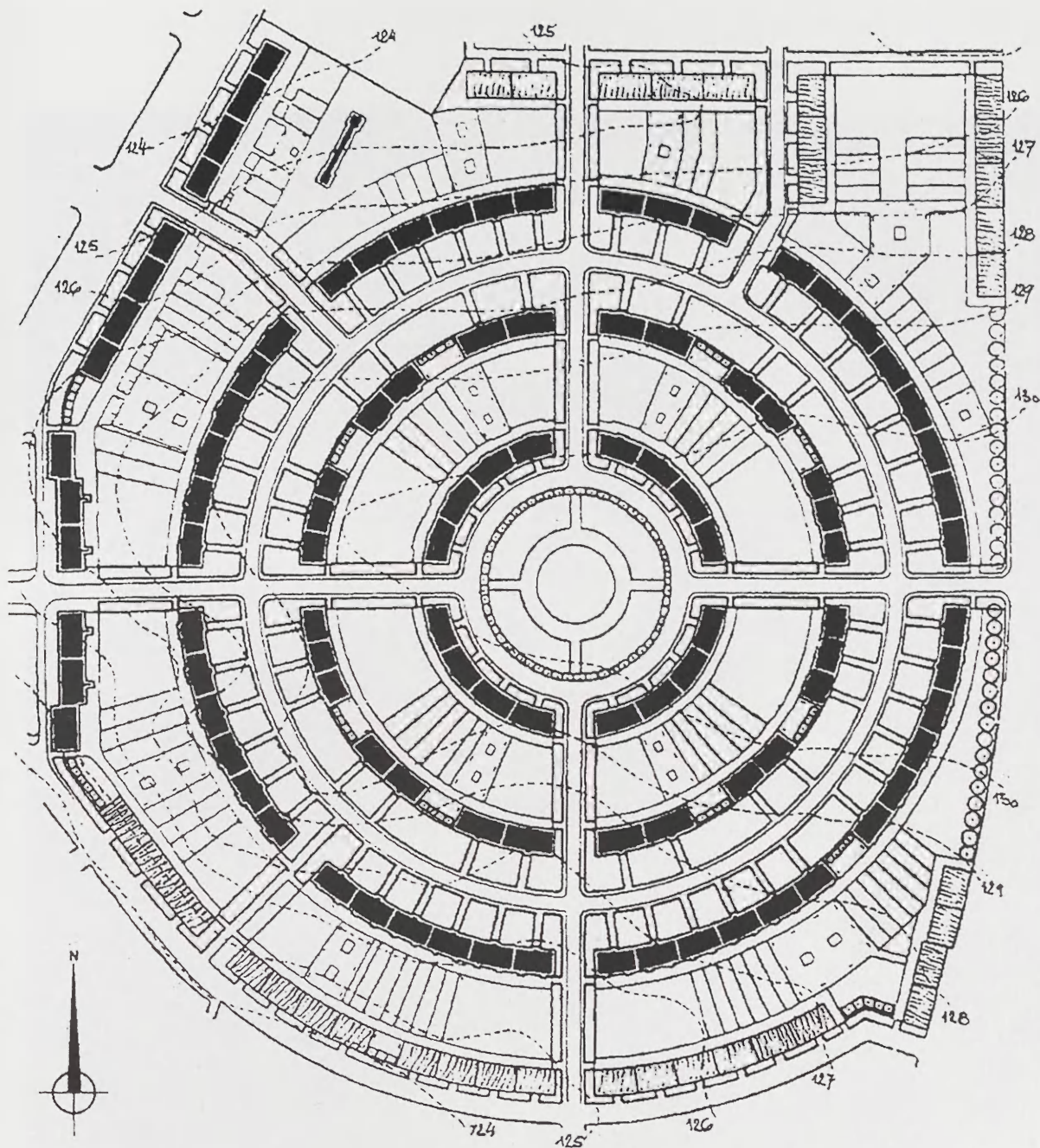
²⁶ W. Nerdinger, *Grossmarkthalle und Rundling*, s. 43—44.

²⁷ H. Ritter, *Biographische Skizzen*, s. 12.

²⁸ Ibidem, s. 13.



5. Hubert Ritter: Grossmarkthalle w Lipsku, wnętrze, Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig



6. Hubert Ritter: projekt osiedla Rundling w Lipsku (1929), *Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig*

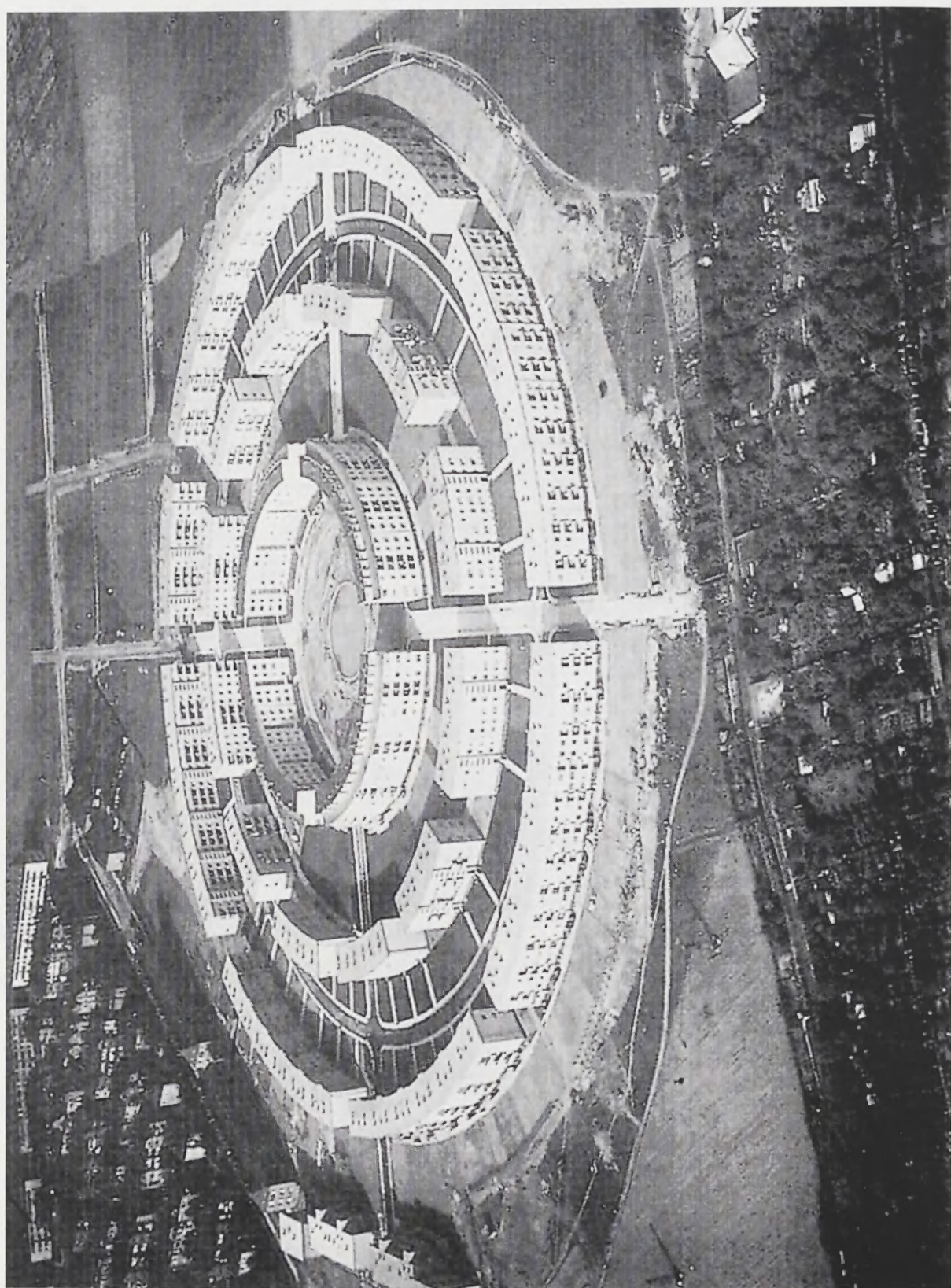
skiwaniem publicznych kontraktów na terytorium całej Saksonii. Dlaczego więc latem 1940 roku w Berlinie przypomniano sobie o jednym z ojców nowoczesnej urbanistyki niemieckiej, ale i architekcie, którego trudno by było uznać za artystę dworskiego? Jego syn Hans wspomina po latach, iż kontakt z Hansem Frankiem zawdzięczał Ritter swemu znajomemu z czasów monachijskich, rządowemu radcy budowlanemu Rattingerowi, który miał nie tylko dobrze znać Hansa Franka, ale był

zaufanym doradcą generalnego gubernatora do spraw artystycznych²⁹.

Jesienią 1940 roku Hubert Ritter, jako pełnomocnik ds. „Generalbebauungsplan von Krakau”, przybył do Krakowa³⁰. Towarzyszyła mu najstarsza córka Liselotte, pełniąca funkcję sekretarki. Pod Wawelem Ritter zastał gotowy pierwszy, ogólny plan rozwoju miasta, przygotowany pod kierunkiem Kazimierza Dziewońskiego w latach 1934—1939: *Program inwestycyjny stol. król. miasta Kra-*

²⁹ Ibidem, s. 14; H.[ubert] Ritter, *Lebenserinnerungen*, mszp. w posiadaniu wnuka architekta, Claudio Rittera, w Monachium.

³⁰ N. Gutschow, *Ordnungswahn*, s. 51.



7. Hubert Ritter: osiedle Rundling w Lipsku, widok ogólny, Hubert Ritter und die Baukunst der zwanziger Jahre in Leipzig

DER SONDERBEAUFTRAGTE FÜR DEN GENERALBEBAUUNGSPLAN VON KRAKAU
DR.-ING. HUBERT RITTER · STADTBAURAT

INHALT

ÜBERSICHT DER TEILPLÄNE
DES GENERALBEBAUUNGSPLANES

- Plan I. Flächenverteilung
- Plan II. Verkehrsflächen
- Plan III. Grünflächen
- Plan IV. Bauzonen

9. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau” (1941), spis treści, H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*



10. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau“ (1941), model, H. Ritter, *Krakau, die Stadt des General-Governements*, Monatshefte für Baukunst und Städtebau, Jhrg. 25: 1941, H. 4, s. 90

kowa za okres 1937/38—1934/44³¹, który stanowił niewątpliwie podstawę dla jego dalszej pracy³². Niemiecki urbanista miał też w Krakowie do dyspozycji zespół polskich współpracowników, których wiedzę i zaangażowanie miał sobie bardzo wysoko cenić (ich wkład pozostaje do dziś anonimowy)³³. Jednak wiosną 1941 roku Ritter pośpiesznie opuścił Kraków, by w maju tego roku, już w Lipsku, ostatecznie zakończyć prace nad planami przebudowy stolicy Generalnego Gubernatorstwa i podjąć się nowego zadania: planu ogólnego dla Luksemburga, nad którym pracował do listopada 1944 roku, tzn. do czasu ewakuacji niemieckiej administracji. Pospieszne zakończenie prac w Krakowie wynikało z faktu „poróżnienia się” Rittera ze Stadthauptmannem Karlem Schmidem i jego następcą Rudolfem Pavlu, a także braku entuzjazmu dla zaproponowanej przez lipskiego architekta lokalizacji przyszłej dzielnicy rządowej na Dębnikach i Ludwinowie ze strony samego Hansa Franka³⁴.

Przysłany z Berlina pełnomocnik ds. nowego kształtu urbanistycznego stolicy Generalnego Gubernatorstwa najwyraźniej nie znalazł wspólnego

języka „z władcami Krakowa”. Syn Rittera, Hans, wspomina o kompetencyjnym sporze ojca z niewymienionym z nazwiska Stadtbauratem³⁵. Spór był nieunikniony. Na fali nowych koncepcji politycznych wobec Generalnego Gubernatorstwa od 1940 roku działała w Krakowie — niezależnie od wypełnianej przez Rittera funkcji pełnomocnika — Baudirektion des Generalgouverneurs, która miała odpowiadać za przygotowanie i realizację wszystkich bezpośrednio podejmowanych przez Hansa Franka zadań budowlanych. Na jej czele stanął Oberbaurat Hofer, który od października 1940 roku pracował nad koncepcją tzw. Deutschesviertel, który miał zostać zlokalizowany na krakowskich Błoniach i tworzyć zwarty kompleks gmachów administracji rządowej i dystryktowej oraz innych centralnych urzędów Generalnego Gubernatorstwa³⁶.

Mimo oczywistego konfliktu kompetencji, koncepcji i ambicji, Hubert Ritter wykonał powierzoną mu przez Berlin misję do końca. Pozbawiony przez Rudolfa Pavlu polskich współpracowników, pracę nad generalnym planem dla Krakowa ukończył w Lipsku³⁷. Datowany na 15 maja 1941 roku

³¹ *Program inwestycyjny stol. król. miasta Krakowa za okres 1937/38—1943/44*, Kraków 1938; J. Purchla, *Urbanistyka, architektura i budownictwo* [w:] *Kraków w latach 1918—1939 (Dzieje Krakowa, t. 4)*, praca zbiorowa pod redakcją J. Bieniarzówny i J. M. Małeckiego, Kraków 1997, s. 169.

³² Juliusz Demel pisał kilkadziesiąt lat później: „Liczne plany niemieckie pozostały w większości nieureczywistnione. Znaczną ich część czerpała pełną dłońią i bez skrupułów z projektów i studiów badaczy i architektów polskich sprzed wojny”, J. Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozrostu i wcielania przedmieść i gmin podmiejskich (1867—1945)* [w:] *Kraków studia nad rozwojem miasta*, praca zbiorowa pod redakcją J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 337.

³³ H. Ritter, *Biographische Skizzen*, s. 14.

³⁴ N. Gutschow, *Ordnungswahn*, s. 51. „Meine Aufgaben in Krakau entwickelten sich mit großer Schnelligkeit. Ich sah mir natürlich diese schöne Stadt gründlich an, wurde aber schon nach wenigen Tagen zu einer der Routinebesprechungen bei Frank befohlen. Auf seine direkte Frage nach meinen Vorschlägen für die bauliche Entwicklung der Stadt konnte ich natürlich nur mit ganz großen Zügen die Gedanken umreißen, die mich bei meiner Besichtigung erfüllt hatten.

Ich wies vor allem darauf hin, daß neue Element, das durch das Regierungsviertel entstünde, unmöglich innerhalb des alten Stadtkörpers untergebracht werden könne und daß man sich dafür eine besondere Gegend aussuchen müßte.

Der letzte Gedanke lag ihm nicht. Denn die bisherigen Verhandlungen innerhalb der zuständigen Stellen gingen dahin, ein Verwaltungsgebäude nach dem anderen ohne einheitliche Konzeption an den Ring zu stellen, wo die Polen unter Pilsudsky bereits 3 oder 4 Monumentalgebäude für die Universität von verschiedenen Architekten hatten errichten lassen.

Ich mußte ihn erst über das Ausmaß des Regierungsviertels unterrichten und auf den Unterschied im Maßstab zwischen der

alten Stadt und dem künftigen Regierungsviertel aufmerksam machen. Das schien ihm einzuleuchten. Denn er beauftragte mich, mit größter Beschleunigung meine Ideen zu Papier zu bringen”, H.[ubert] Ritter, *Lebenserinnerungen*.

³⁵ H. Ritter, *Biographische Skizzen*, s. 14.

³⁶ *Ein neues deutsches Viertel in Krakau*, Bauen, Siedeln, Wohnen, H. 15: 1940, s. 516; N. Gutschow, *Ordnungswahn*, s. 54—55; M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 91—92; Archiwum Państwowe w Krakowie, Zbiór Kartograficzny, Deutsches Viertel in Krakau, Entwurf der Baudirektion des Generalgouverneurs, Oktober 1940, sygn. nr: Okup 8.

³⁷ Datę 15 maja 1941 roku noszą wszystkie sygnowane przez Huberta Rittera plansze, stanowiące załącznik do części tekstowej planu, por. H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau* [Leipzig 1941], Architekturmuseum der Technischen Universität München, Nachlass Hubert Ritter, sygn. n.a. G 121 10. „Dort hatten sich die Verhältnisse unterdessen für mich verschlechtert. Schon mit Schmidt hatte ich sachliche Differenzen bekommen. Einmal drehte es sich dabei um einen Hotelbau, der in der Altstadt errichtet werden sollte und dabei in Form eines Turmhauses geplant war. Ich fürchtete einmal um den einheitlichen Maßstab des alten Viertels, vor allem aber um die Stadtsilhouette, die bisher allein durch den hochragenden Wawel beherrscht wurde. Schmidt konnte sich meinen Bedenken nicht anschließen und brachte zum neuen Jahr als Stadtbaurat aus Stuttgart einen Regierungsbaumeister mit.

Der hatte nichts eiligeres zu tun, als mir meine polnischen Mitarbeiter wegzunehmen und an andere Arbeiten zu stellen. Ich war, Gott sei dank, mit meinen Arbeiten am Generalbebauungsplan schon ziemlich weit gediehen.

Schmidt schied damals aus der Stadtverwaltung aus. Wie ich annehme, weil die SS damals das Heft im Generalgouvernement in die Hände bekam.

GENERALBEBAUUNGSPLAN DER STADT KRAKAU

**FLÄCHEN
AUFTEILUNGSPLAN**

	ÖFFENTLICHE GEBÄUDE
	GESCHÄFTSVIERTEL
	HAFEN UND INDUSTRIEVIERTEL
	WOHNFLÄCHEN
	EISENBAHNEN
	WASSERFLÄCHEN
	GRÜNFLÄCHEN



LEIPZIG DEN 15. MAI 1941
 DER SONDERBEAUFTRAGTE FÜR DEN
 GENERALBEBAUUNGSPLAN VON KRAKAU
 Dr. Ing. J. Ritter
 STADTBÄAUFÜHRER

11. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau“ (1941), plan ogólny, H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*

(i wydrukowany w jednym egzemplarzu) plan przybrał formę obszernego dokumentu, opatrzonego załącznikami, w tym fotografiami wykonanych w drewnie modeli: planu ogólnego Krakowa i niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach. Fakt zakończenia przez Rittera prac nad nowym planem ogólnym Krakowa potwierdza także opublikowany przez niego w kwietniowym numerze „Monatshefte für Baukunst und Städtebau” z roku 1941 artykuł pt. *Krakau, die Stadt des General-Gouvernements*, ilustrowany fotografiami obu modeli³⁸. W artykule tym Ritter przedstawił główne cele i założenia swego planu ogólnego dla Krakowa, zastrzegając się równocześnie, że: „Die Arbeiten am Generalbebauungsplan Krakaus sind noch im Anfangszustande”³⁹.

Plan Rittera odczytać można dziś w różnych aspektach. Choć w istocie był kontynuacją koncepcji rozwoju miasta zawartych w planie Dziewońskiego, z którego Ritter bez wątpienia obficie korzystał, to w wielu punktach zawierał oryginalne analizy i propozycje rozwiązań. Wymieńmy tu tylko przykładowo:

- cenną analizę potencjału Krakowa w odniesieniu do miast niemieckich;
- ocenę dorobku krakowskiej urbanistyki okresu Drugiej Rzeczypospolitej;
- alternatywną wobec pomysłu zwartego Deutsches Viertel koncepcję budowy kilku nowych dzielnic mieszkaniowych dla Niemców i dla Polaków;
- trafne odczytanie roli Wisły w rozwoju miasta;
- śmiałe propozycje rozwiązań komunikacyjnych (za którymi niewątpliwie stały względy strategiczne)⁴⁰.

An Schmidts Stelle kam ein österreichischer SS-Mann namens Pavlu. Er bemängelte von Anfang an einen Vertrag und wollte ihn für sich zurechtschneiden. Ich sollte mich auf den Generalbebauungsplan beschränken und außer meinem Honorar dafür keine Tagelöhner mehr beziehen. Ich hatte keine Lust, mich lange mit diesem «Gnulich» herumzustritten.

Ich kaufte mehrere Reisekörbe, verpackte mit Lilo unsere Klamotten und holte das gesamte neue Planmaterial im Rathaus zu einer angeblichen Besprechung in der Burg heraus. Mittags war alles im Wagen verstaut und wir verdufteten, ohne bei jemanden Abschied zu nehmen, klammheimlich aus Krakau.

Ganz wohl war es uns dabei nicht. Denn die SS hatte damals schon einen langen Arm in Polen. Aber wir kamen unangefochten über die Grenze und nach Leipzig zurück. Dort begab ich mich sofort zur Akademie für die bildende Kunst und schloß mit Prof. Wiemeler einen Vertrag über die Fertigstellung und den Druck des Generalplanes ab. Herr Pavlu schrieb ich, man habe mir meine Mitarbeiter genommen. Ich könnte deshalb

To, co stanowi jednak najbardziej interesującą i oryginalną — również dla badaczy dziejów Krakowa — część planu Rittera, to niewątpliwie pomysł reprezentacyjnej niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach. Była ona przy tym alternatywą wobec tworzonych w tym samym czasie hitlerowskich koncepcji zabudowy Błoń.

Prestizżowa lokalizacja, oparta na poszukiwaniu przez Rittera właściwej relacji i komunikacji z historycznym centrum Krakowa, oraz walory urbanistyczne zakola Wisły pod Wawelem legły u podstaw wyboru Dębnik jako miejsca, gdzie na powierzchni około 250 hektarów powstać miała „wizytówka «Nowych Niemiec» na Wschodzie”. W koncepcji Rittera jego niemiecka dzielnica rządowa winna wypełniać zarówno funkcje administracyjne, jak i reprezentacyjne, stanowiąc miejsce pracy dla około 10 tysięcy urzędników i funkcjonariuszy. W programie funkcjonalnym Regierungsviertel, obok siedzib rządu, administracji dystryktowej, władz NSDAP, Wehrmachtu, poczty, kolei i innych urzędów Generalnego Gubernatorstwa, przewidziano m.in. kantyny i kasyna, tereny rekreacyjne i sportowe. W centralnej części dzielnicy, przy jej głównym placu, stanąć zaś miała monumentalna Festhalle — miejsce wielkich nazistowskich zebrań i uroczystości — główna „świątynia miasta”⁴¹. Program funkcjonalny Regierungsviertel wyraźnie podporządkowany został swoistej sakralizacji projektowanej przestrzeni, w której dominują — zgodnie z hitlerowską „nauką narodo-polityczną” — rozległe „place zebrań i place marszowe”⁴². Równocześnie uderza osiowość, skala i monumentalizm całego założenia. Model „Nowych Dębnik” kojarzyć się może z próbą rekonstrukcji pod Wawelem, założonego na planie

meinen Auftrag nicht mehr in Krakau beenden und würde das in Leipzig tun.

Er konnte schlecht etwas dagegen einwenden.

Dann übergab ich auf der Burg dem Adjutanten von Frank, dem Kammergerichtsrat Keith, meinem späteren Schwiegersohn, den fertigen Plan. Er sollte nur in einem Exemplar gedruckt werden. Keith sah sich die Sache genau an und hielt sie für gut. Er wollte den Plan Dr. Frank unterbreiten. Mein Honorar hat mir Pavlu aus Ärger über seine Umgehung nicht bezahlt. Ich hatte noch ca. M 19.000,- zu bekommen”, H.[ubert] Ritter, *Lebenserinnerungen*.

³⁸ H. Ritter, *Krakau, die Stadt des General-Gouvernements*, Monatshefte für Baukunst und Städtebau, Jhrg. 25: 1941, H. 4, s. 89–92.

³⁹ Ibidem, s. 90.

⁴⁰ H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*, passim.

⁴¹ Ibidem, s. 17–19; por. aneks do artykułu.

⁴² K. Backes, *Hitler und die bildenden Künste. Kulturverständnis und Kunstpolitik im Dritten Reich*, Köln 1988, s. 190.



12. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau” (1941), uklad komunikacyjny, H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*

GENERALBEBAUUNGSPLAN DER STADT KRAKAU

- GRÜNPLAN**
- ÖFFENTLICHE GRÜNFLÄCHEN**
- GARTEN, PARKANLAGE UND GRÜNSTREIFEN (ALLEN UND PROMENADEN)
 - SPORTPLÄTZE
 - FRIEDHÖFE
 - WÄLDER
 - WIESEN
- PRIVATE GRÜNFLÄCHEN**
- HAUSGARTEN
 - SCHREIBERGARTEN
 - PACHTGARTEN
 - LANDWIRTSCHAFT
 - WASSERFLÄCHEN
 - WASSER



LEIPZIG DEN 15. MAI 1941
 DER SONDERBEAUFTRAGTE FÜR DEN
 GENERALBEBAUUNGSPLAN VON KRAKAU
Hubert Ritter
 STADTBAUKAT

13. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau“ (1941), plan zieleńi, H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*

GENERALBEBAUUNGSPLAN DER STADT KRAKAU

ZONENPLAN

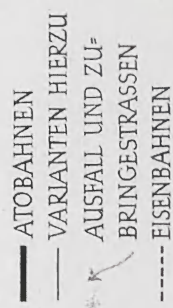
ZAHLE DER GESCHOSSE	BAUWEISE STADTHEILE	HISTORISCHE STADTHEILE	BEBAUTE FLACHE
3-4	6	GESCHLOSSEN	50%
	5	-	45%
	4	-	40%
	3	-	35%
	2	OFFEN	15%
	2	GESCHLOSSEN	25%
	2	OFFEN	15%



LEIPZIG DEN 15. MAI 1941
 DER SONDERBEAUFTRACHT FÜR DEN
 GENERALBEBAUUNGSPLAN VON KRAKAU
 H. Ritter
 STADTBAURAT

14. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau“ (1941), strefy zabudowy miasta, H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*

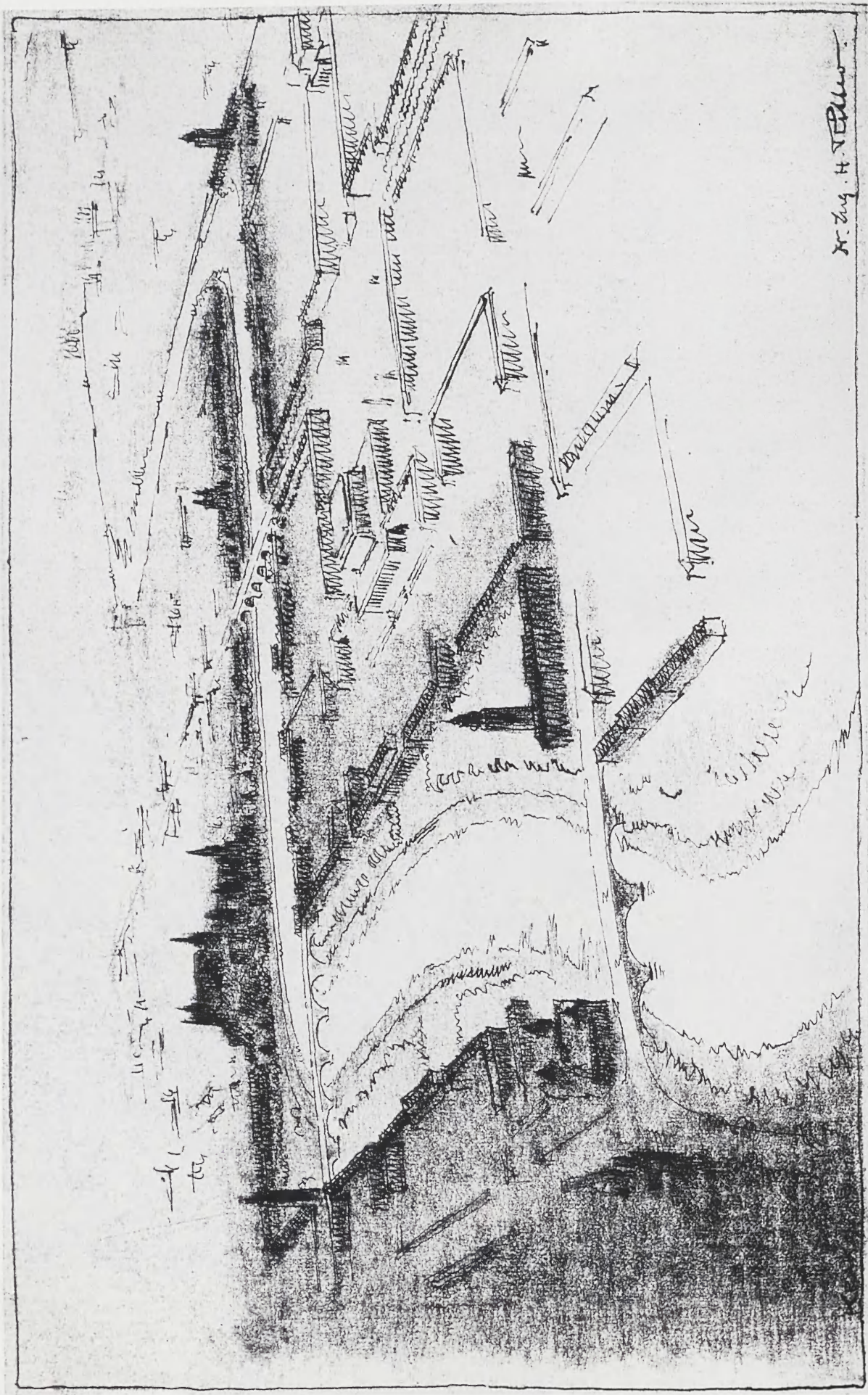
BUSKO O



MASSTAB 1:300 000

NEUSANDEZ

15. Hubert Ritter: „Der Generalbebauungsplan von Krakau“ (1941), sieć autostrad wokół Krakowa, H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*



H. Ritter

16. Hubert Ritter: „Das Regierungsviertel“ na Dębnikach (1941), szkic do projektu, spuścizna Huberta Rittera w Monachium

kwadratu, miasta idealnego z epoki antycznej. Rygoryzm i monotonia stosunkowo niskiej, horyzontalnej zabudowy (uwzględniającej wymogi obrony przeciwlotniczej), flankującej również oba brzegi Wisły, zdradzają wyraźne dążenie architekta do wydobycia walorów panoramy Wawelu. Tak zwany Krakauerburg — oficjalną siedzibę Hansa Franka — jako dominantę i widokowy kontrpunkt, flankować miały dodatkowo trzy wieże, umieszczone w narożnikach kwadratu Regierungsviertel, wyznaczając jego granice.

Rozpoczęta przez Niemcy w czerwcu 1941 roku nowa ofensywa na wschodzie szybko odsunęła poważne myślenie o realizacji planów Huberta Rittera dla Krakowa. Klęska pod Stalingradem faktycznie je przekreśliła, choć dalsze studia, opierając się na koncepcjach Rittera, prowadzono w Krakowie do roku 1943⁴³. Wraz z upadkiem hitlerowskich Niemiec pełne megalomanii plany administracyjnego centrum Generalnego Gubernatorstwa całkowicie utraciły swoją aktualność. Zachowany tylko na fotografiach model faszystowskiego Forum Romanum w sercu Matecznika Polski pozostanie jednak jedną z najbardziej spektakularnych wizji urbanistycznych w historii Trzeciej Rzeszy. Przesądza o tym nie tylko jego prowokacyjna lokalizacja u stóp Wawelu, ale i klasa urbanisty.

Odrzucając cały kontekst powstania koncepcji tzw. Regierungsviertel pod Wawelem, w tym jej nazistowską retorykę, warto na koniec chłodnym okiem spojrzeć na oryginalność zaprezentowanego przez Rittera podejścia do problemu nowego centrum administracyjnego Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa. Co charakterystyczne, w komentarzu do swojej wizji Ritter odwołał się nie tylko do standardów urbanistyki Trzeciej Rzeszy, ale i lekcji Waszyngtonu i Canberry⁴⁴. W wyborze lokalizacji dla dzielnicy rządowej nie poszedł też, wzorem Berlina i Monachium, drogą ingerencji w historyczną tkankę Śródmieścia, lecz poszukiwał właściwej relacji między średniowiecznym

rdzeniem miasta a nową dzielnicą administracyjną. W tym rozwiązaniu czytelna jest nieprzypadkowa analogia między Krakowem a hitlerowskimi wizjami Norymbergi i położonej poza jej centrum dzielnicy Parteitagów⁴⁵. Poszukiwanie właściwej relacji między historycznym rdzeniem miasta a projektowanym nowym centrum administracyjnym doprowadziło Rittera do wyboru niezwykle trafnej lokalizacji. Dostrzeżenie walorów urbanistycznych Dębnik i atrakcyjności tego obszaru dla ulokowania nowych funkcji reprezentacyjnych miasta jest niewątpliwym walorem koncepcji Rittera. Wybór Dębnik łączył się z dążeniem architekta do nowego odczytania roli Wisły w urbanistyce Krakowa. Wiosną 1940 roku Ritter napisał nie bez racji:

Die städtebaulichen Möglichkeiten eines breiten Flusslaufes innerhalb der Stadt wurden von Polen nicht erkannt. Die Weichsel wurde auch innerhalb der Stadt vernachlässigt und bietet heute ein wenig erfreuliches Bild. Der Generalbebauungsplan hat die Aufgabe, aus der Weichsel das Hauptschmuckstück der Stadt zu entwickeln⁴⁶.

Możliwości wykorzystania nabrzeży Wisły w Krakowie Ritter porównywał z sytuacją bulwarów nad Łabą w Dreźnie i nad Dunajem w Budapeszcie⁴⁷. Odwróceniu miasta frontem do Wisły i dążeniu do wydobycia walorów rzeki służyć też miały starannie zaprojektowane cztery kamienne mosty, nawiązujące formą do monachijskich mostów na Izarze, wzniesionych przez Friedricha von Thierscha na przełomie XIX i XX wieku⁴⁸. Stanowiły one równocześnie element nowego systemu komunikacyjnego Krakowa. W jego opracowywaniu Ritter tylko częściowo oparł się na planie Dziewońskiego, proponując m.in. przesunięcie nowego dworca kolejowego wraz z linią średnicową na wschód. „Uwolniony” w ten sposób dotychczasowy odcinek linii kolejowej w Śródmieściu, wraz z Plantami Dietlowskimi i nowym mostem na Wiśle, „domykać” miał drugą obwodnicę miasta. Interesującą nowością był w tej kwestii również wariant planu, proponujący skomunikowanie niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach nową

⁴³ H. Pieńkowska, *Opis stanu*, s. 38—39.

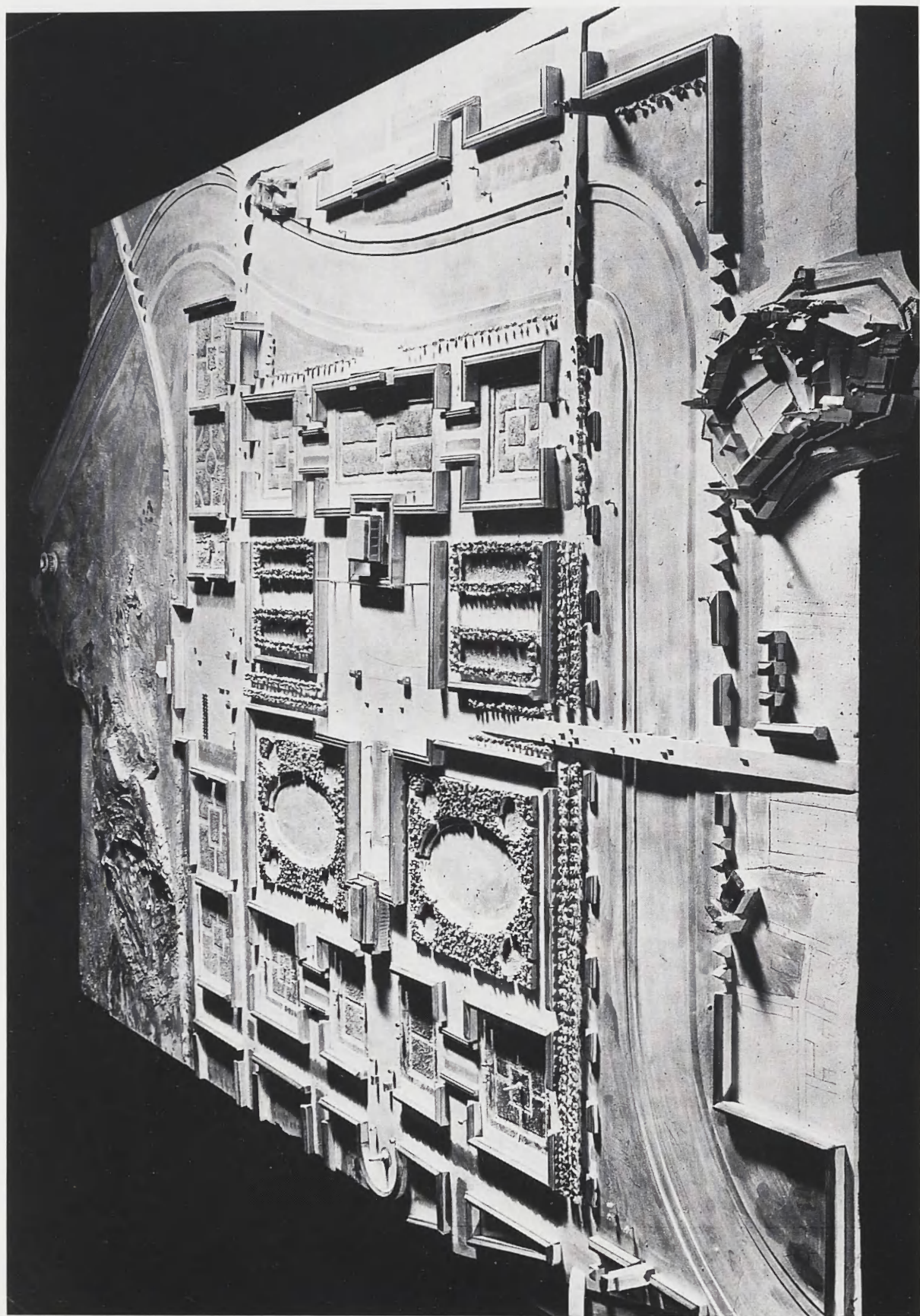
⁴⁴ H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*, s. 17.

⁴⁵ Ch. Hölz, *Veit Stoss in Nürnberg*, s. 10; *Bauen in Nürnberg 1933—1945. Architektur und Bauformen im Nationalsozialismus*, praca zbiorowa pod redakcją H. Beera i innych, Nürnberg 1995.

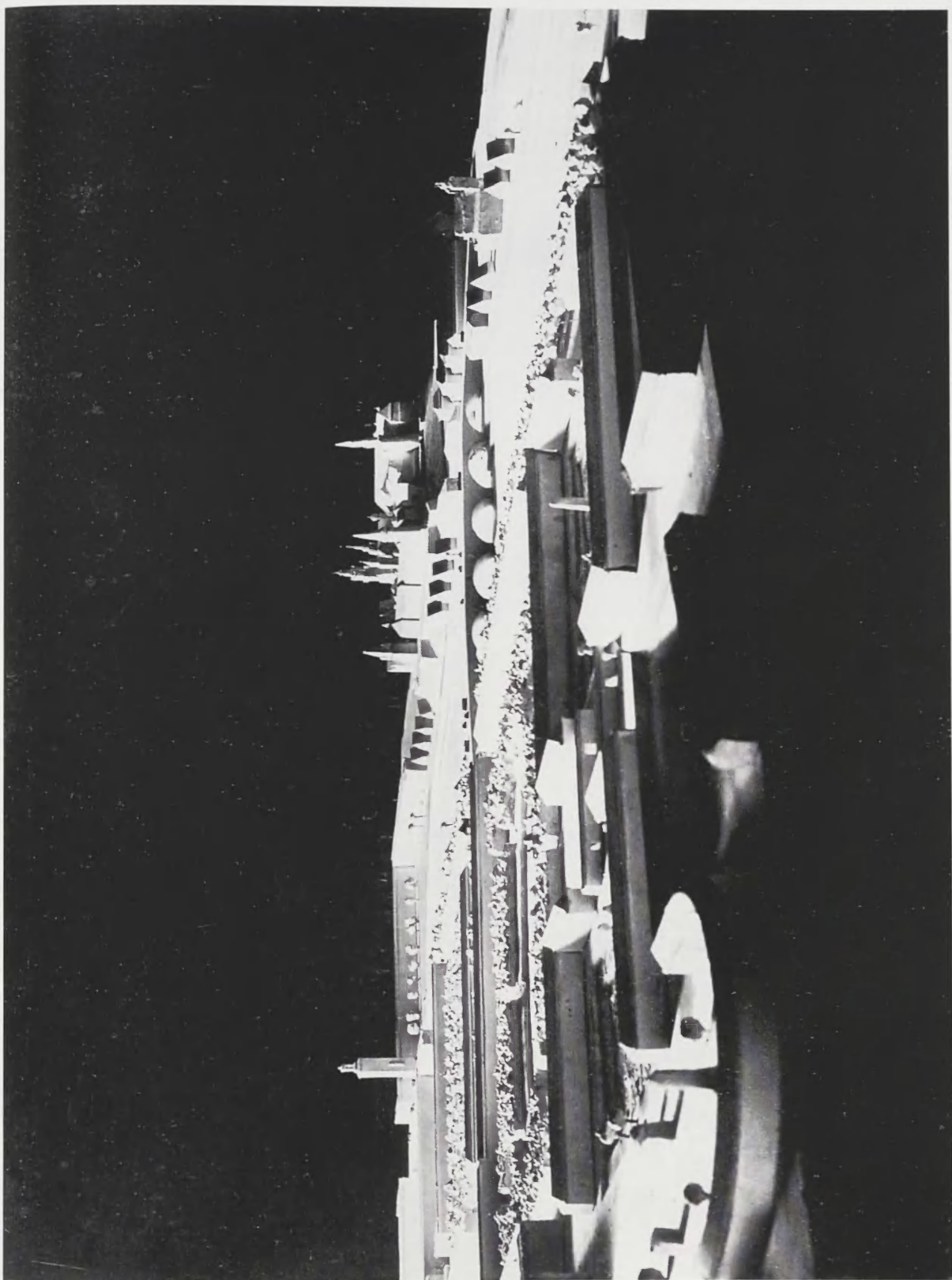
⁴⁶ „Polacy nie docenili urbanistycznych walorów, jakie stwarza istnienie rozległego biegu rzeki w obrębie miasta. Wisła jako element miasta została zaniedbana i przedstawia sobą mało budujący widok. Generalbebauungsplan Krakowa ma za zadanie uczynić z Wisły najcenniejszy klejnot miasta [tłumaczenie Anna Śliwa]”, H. Ritter, *Krakau, die Stadt des General-Gouvernements*, s. 90.

⁴⁷ H. Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*, s. 17.

⁴⁸ H. K. Marshall, *Friedrich von Thiersch 1852—1921*, s. 366 i 370—373. Staranność w opracowywaniu architektury bulwarów i mostów, występująca w zachowanych w Monachium studiach rysunkowych Huberta Rittera, narzuca też skojarzenia z niedatowanymi projektami Mostu Dębnickiego, wykonanymi przez Józefa Gałęzowskiego (zapewne w czasie drugiej wojny światowej) i przechowywanymi w Muzeum Narodowym w Krakowie, por.: W. Mossakowska, *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie* [w:] *Cracoviana*, cz. 2, Warszawa 1986, poz. 2212—2214.



17. Hubert Ritter: „Das Regierungsviertel” na Dębniakach (1941), model, spuścizna Huberta Rittera w Monachium



18. Hubert Ritter: „Das Regierungsviertel“ na Dębnikach (1941), studium widokowe modelu, H. Ritter, *Krakau, die Stadt des General-Governements*, s. 91



19. Hubert Ritter: „Das Regierungsviertel” na Dębnikach, studium do projektu bulwarów nad Wisłą (1941), spuścizna Huberta Rittera w Monachium

linią średnicową, łączącą stację w Mydlnikach ze stacją w Bonarce od strony zachodniej, i przewidujący budowę dworca osobowego na Zakrzówku. Jej realizacja wymuszała jednak konieczność budowy tunelu kolejowego pod wzgórzem Bł. Bronisławy i dodatkowego mostu na Wiśle. Pomysł ten nie znalazł się w ostatecznej wersji planu Rittera, choć uwzględniony został na modelu planu ogólnego Krakowa z roku 1941⁴⁹.

Historia krakowskiego epizodu Huberta Rittera, jak i całe zagadnienie hitlerowskich wizji Krakowa wymagają dalszych badań, opartych przede wszystkim na źródłach znajdujących się w Polsce i Niemczech. Pomysłu niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach nie można oderwać przy tym zarówno od szerszego kontekstu architektury Trzeciej Rzeszy, jak i od samego planu Rittera. Plan ten — opublikowany poniżej we fragmencie dotyczącym tzw. Regierungsviertel jako uzupełnienie niniejszego artykułu — zasługuje na szersze opracowanie, które koniecznie

uwzględnić też musi wcześniejszy polski dorobek planistyczny, a zwłaszcza działalność Kazimierza Dziewońskiego.

Na koniec wypada wreszcie zadać pytanie o ewentualny wpływ wizji niemieckiego modernisty w służbie Trzeciej Rzeszy na późniejsze koncepcje rozwoju urbanistycznego Krakowa. Trudno však oprzeć się wrażeniu, iż powojenne zainteresowanie Dębnikami, Zakrzówkiem i Ludwinowem to w jakimś sensie echo nieodległych w czasie studiów Huberta Rittera⁵⁰. Zwłaszcza rezultaty przeprowadzonego w roku 1953 konkursu na „rozplanowanie terenów otoczenia Wawelu” nie pozostawiają wątpliwości co do czytelnych analogii między myślą urbanistyczną socrealizmu a neopogańskimi snami o potędze Trzeciej Rzeszy⁵¹.

W obu wypadkach można też mówić o wizjach świadomego kreowania przestrzeni wokół Wawelu, co wobec braku jakiegokolwiek wizji wykorzystania potencjału urbanistycznego Dębnik dziś, pobudza do jeszcze innej refleksji.

ANEKS

Hubert Ritter, *Der Generalbebauungsplan von Krakau*, [Leipzig 1941], s. 17—19.

[Komentarz do projektu niemieckiej dzielnicy rządowej na Dębnikach]

4. DAS REGIERUNGSVIERTEL

Das neue *Regierungsviertel* führt eine wesentliche Veränderung im Stadtkörper von Krakau herbei. Dieser neue Stadtteil wird das Gefüge und das Aussehen der Stadt in hohem Maße beeinflussen. Das Regierungsviertel hat in erster Linie die Aufgabe zu erfüllen, in Krakau das Neue Deutschland nach dem Osten hin repräsentativ zu vertreten.

1. *Allgemeines.* In dem Regierungsviertel sollten ursprünglich die Arbeits- und Repräsentationsräume aller Teile der Regierung des Generalgouvernements und des Distriktchefs von Krakau Platz finden, soweit sie in der Hauptstadt ihren Sitz und ihre Arbeitsstätte haben. Hierzu gehörten vor allem: das Amt des Generalgouverneurs mit seinen sämtlichen Abteilungen, der Chef des Distrikts,

die Amtshauptmannschaft, die Wehrmacht, die Partei mit ihren Gliederungen, die Ostbahn, die Post, die Polizei, die Industrie- und Handelskammer.

Es war weiter anzunehmen, daß neben diesen Zentralstellen im Regierungsviertel im Laufe der Zeit noch eine Reihe von anderen Stellen Platz finden würden, die mit den genannten Behörden in engem Zusammenhang stehen.

Die Forderung und die Möglichkeit, in einer Großstadt so zahlreiche Verwaltungsgebäude an einer Stelle zu vereinigen, war selten. Man konnte damit nur Anlagen wie Washington und Canberra vergleichen.

Andererseits schien die Notwendigkeit einer starken Konzentration aller derjenigen Stellen, die

⁴⁹ H. Ritter, *Krakau, die Stadt des General-Gouvernements*, s. 90.

⁵⁰ M. Waligóra, *Ogólne założenia akcji przebudowy otoczenia Wawelu* [w:] *Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu*, s. V—XI.

⁵¹ A. Ptaszycka, *Oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa (rozwój miasta w latach 1945—1955, perspektywy rozwojowe)* [w:] *Kraków studia nad rozwojem miasta*, s. 385—389.

innerhalb und im Zusammenhang mit der Regierung des Generalgouvernements in Krakau arbeiten, gegeben zu sein. Einmal stehen hierfür nach dem Kriege so wenig deutsche Kräfte zur Verfügung, daß die erforderliche große Leistung nur bei enger und kameradschaftlicher Zusammenarbeit erzielt werden kann. Zum anderen schien es eine selbstverständliche Forderung des neuen Großdeutschlands, daß die Regierung des Generalgouvernements in großzügiger und einheitlicher Form in Erscheinung tritt.

Es schien als seltenes Glück, daß in Krakau dieser Forderung, heute noch ohne besondere technische Schwierigkeiten, Rechnung getragen werden kann. Zu Füßen der Burg, im Weichselbogen von Debni, steht heute noch eine Fläche von rund 230 ha zur Verfügung, die nur schwach besiedelt ist und deren jetzige Bebauung in keiner Weise Anspruch auf Erhaltung machen kann.

Die Wahl dieses Geländes für den Aufbau des Regierungsviertels stützte sich aber auch noch auf folgende Erwägungen:

Der Führer hat dem Deutschen Reich den Weg nach dem Osten gewiesen. Krakau ist ein hervorragender Exponent in dieser Bewegung. Es ist infolgedessen Aufgabe des Generalbebauungsplanes, das Gesicht der Stadt bewußt nach Osten zu wenden und die Stadt über die Weichsel nach dem Osten zu entwickeln.

Die Burg, der Amts- und Wohnsitz des Generalgouverneurs, liegt zur Zeit am Rande des Stadtkörpers. Durch den Ausbau des Regierungsviertels an der fraglichen Stelle wird dieser ideelle Schwerpunkt von Krakau auch flächenmäßig in die Mitte der Stadt gerückt.

Es wird an anderer Stelle ausgeführt, daß die Weichsel, die von den Polen stark vernachlässigt ist, künftighin zum Schmuckstück der Stadt entwickelt werden soll. Dazu genügt es nicht, den Flußlauf zu regulieren und mit Grünanlagen einzufassen. Darüber hinaus wird es erforderlich, seine beiden Ufer mit Monumentalbauten einzufassen und ihnen damit städtebaulichen Halt zu geben. Es ist klar, daß zu einer so großzügigen Planung und zur Ausführung so zahlreicher Monumentalbauten, wie sie der Weichsellauf innerhalb Krakaus erfordert, nur das geplante Regierungsviertel Anlaß und Möglichkeit geben wird.

Der Vorschlag, das Regierungsviertel in den Weichselbogen zu legen, geht letzten Endes auf berühmte städtebauliche Vorbilder zurück. Die großen Bauherren aller Zeiten versuchten, ihre Prachtbauten an das Wasser zu legen, weil das Wasser — sei es bewegt oder in Ruhe — immer ein außerordentlich

belebendes Element im Städtebild darstellt. Um nur einige von den vielen Beispielen herauszunehmen, sei auf die Regierungsgebäude an der Elbe in Dresden und an diejenigen an der Donau in Budapest erinnert. Es sei endlich darauf hingewiesen, daß auch die großen Bauten des Führers, nicht selten unter erheblichen technischen Schwierigkeiten, an das Wasser gelegt werden, z. B. die Führerschule am Chiemsee, die Festhalle am Dutzendteich und die Deutschlandhalle an dem neuen Spreearm.

2. *Raumbedarf.* Es ist nicht leicht, den Raumbedarf des Regierungsviertels heute schon mit Sicherheit zu umschreiben, denn die Dinge sind hier noch völlig im Fluß. Man ist dabei auf Schätzungen angewiesen. Nach den Verhandlungen, die in Krakau mit zahlreichen Behörden und Stellen über den derzeitigen und künftigen Personalstand gepflogen wurden, ist anzunehmen, daß das Regierungsviertel etwa 10000 Beamten und Angestellten Arbeitsraum geben muß. Zu diesen reinen Arbeitsflächen treten im Krakauer Regierungsviertel noch zahlreiche Räume für Repräsentation, für Sammlung u. a.

Zu einem neuzeitlichen Regierungsviertel gehören des weiteren eine Reihe von Einrichtungen, die den Beamten und Angestellten die Arbeit erleichtern und verschönern: Speisesäle, Casinos, Tennisplätze und ähnliche Sportgelegenheiten, Grünanlagen und Ruheplätze im Freien. Zum Regierungsviertel gehören endlich noch eine Anzahl von Wohnungen für diejenigen Beamten und Angestellten, die aus bestimmten Gründen in der Nähe ihres Amtes wohnen müssen.

Die Forderungen des Luftschutzes, die bei der Anlage des Regierungsviertels von Anfang an zu berücksichtigen sind, verlangen eine weiträumige Anlage. Enge Straßen und Binnenhöfe sind zu vermeiden. Nimmt man all diese Bedürfnisse und Gesichtspunkte zusammen und versucht sie in eine großzügige und architektonisch eindrucksvolle Form zu gießen, so ergibt sich dabei ein Raumbedarf, der etwa der vorhandenen Fläche im Weichselbogen von rund 250 ha entspricht.

3. *Verkehrslage.* Zum wirkungsvollen Einsatz der Kräfte im Regierungsviertel gehören gute Verkehrseinrichtungen. Die Regierungsstellen des Generalgouvernements müssen leicht und rasch einerseits mit Berlin, andererseits mit den Außenstellen im Generalgouvernement in Verbindung treten können.

Daß dazu eine ausgezeichnete Funk-, Telegraf- und Telefonzentrale gehört ist selbstverständlich. Darüber hinaus müssen vom Regierungsviertel

zum Flugplatz, zum Bahnhof und zur Stadt gute, übersichtliche und möglichst kreuzungsfreie Straßen führen, damit ein flüssiger Autoverkehr dahin möglich ist. Einzelheiten hierüber wurden im Kapitel C 11 e über den Straßenverkehr erörtert. Im Regierungsviertel selbst liegen die Gebäude derjenigen Behörden, die häufig miteinander zu tun haben, so nahe beieinander, daß nur ein Verkehr von Haus zu Haus erforderlich wird. Im übrigen sind bei jeder größeren Dienststelle Garagen und Parkplätze vorgesehen, so daß auch der Weg zu einer etwas entfernter liegenden Behörde nur wenige Minuten Zeitaufwand erfordert.

4. *Sachliche Aufteilung.* Für die Gruppierung der zahlreichen Verwaltungs- und Repräsentationsgebäude auf dem Gelände von Debniki sind eine Reihe Gesichtspunkte maßgebend.

a) Die Lage der neuen Brücken über die Weichsel, welche die Verbindung zwischen dem Regierungsviertel und der Stadt von Krakau her stellen, ist durch die vorhandenen Teile des Außenringes bestimmt. Die Richtung der beiden Arme des Weichselbogens zwingt ziemlich eindeutig zu einer Orientierung der Gesamtanlage in Südost- bzw. Südwestrichtung. Als Anhaltspunkte für größere monumentale Achsen wird einmal die Burg, zum anderen ein Höhenrücken dienen, der das Gelände von Debniki nach Südwesten abschließt und dessen höchste Erhebung zu einer architektonischen Bekrönung einlädt.

b) Für die Gruppierung der Gebäulichkeiten im Regierungsviertel ist nicht zuletzt der Umstand maßgebend, daß das Regierungsviertel in einzelnen Etappen zur Ausführung gelangen wird. Weder die finanziellen Verhältnisse noch die Lage auf dem Arbeits- und Materialmarkt werden es nach dem Kriege gestatten, in Krakau neben den sonstigen dringlichen Aufgaben ein Werk von der geplanten Ausdehnung auf einen Schlag durchzuführen. Es muß nun vermieden werden, daß bei Durchführung des Regierungsviertels in einzelnen Abschnitten dieser schrittweise Vorgang unschön in Erscheinung tritt. Die angestellten Untersuchungen haben ergeben, daß es möglich sein wird, diese gewaltige Anlage in drei Hauptabschnitten auszuführen, ohne daß dabei jeweils der Eindruck einer halbfertigen Anlage entsteht.

5. *Massenverteilung.* Bei der Entwicklung der Gebäudemassen im Regierungsviertel muß auf die benachbarte „Burg“ und ihren Maßstab Rücksicht genommen werden. Man wird deshalb unmittelbar am Fuße der Burg kleine Einzelhäuser errichten,

um den Maßstab der Burg zu steigern. Im Anschluß hieran und gegenüber der Burg, auf dem südwestlichen Ufer der Weichsel, wird man ebenfalls mit niedrigen Häusern beginnen und erst nach und nach die Höhenentwicklung der Gebäudemassen steigern. Die größten Baumassen werden im Mittelpunkt des Regierungsviertels Platz finden. Auch bei der Höhenentwicklung dieser Gebäude, vor allem der Festhalle, wird man darauf bedacht sein, daß die Silhouette der Stadt mit der bekrönenden Burg nicht Schaden leidet. Denn bei aller städtebaulichen Selbständigkeit, die man dem neuen Regierungsviertel zubilligen wird, darf man nie den Gesamteindruck Krakaus und die Wirkung des Regierungsviertels auf das Bild der Stadt außer Auge lassen (vgl. Abb. 8).

6. *Architektonische Haltung.* Es bedarf keiner besonderen Erwähnung, daß sich die architektonische Haltung des neuen Regierungsviertels in Krakau in ihren großen Zügen dem Baustil des Neuen Deutschland anzupassen hat. Der Gesamtentwurf des Regierungsviertels und die Einzelform der Gebäude haben die straffe und großzügige Haltung einzunehmen, die für das neue Großdeutschland charakteristisch ist. Das bedeutet nicht, daß die bisherigen Bauten des Dritten Reiches nachgeahmt werden sollen. Man wird vielmehr darauf bedacht sein, an das Bauschaffen und die Formen der deutschen Vergangenheit in Krakau anzuschließen. Die gelockerte Anordnung der Gebäude im Regierungsviertel, verbunden mit den ausgedehnten Grünflächen gibt Anlaß, eine architektonische Haltung zu wählen, die sich an die guten Schloßanlagen in der Umgebung von Krakau anlehnt. Man wird dem Regierungsviertel ihren vornehmen, offenen und freundlichen Charakter geben. Die klassizistischen Formen, die man bei diesen Schloßanlagen wie im Stadtbild Krakaus antrifft, geben die Möglichkeit, dem Regierungsviertel einen bodenständigen Charakter zu verleihen, ohne sich in Widerspruch zu dem Stil der bisherigen Bauten des Dritten Reiches zu setzen.

7. *Durchführung.* Von der Durchführbarkeit des Regierungsviertels auf finanziellem Gebiet ist hier nicht zu sprechen. Dagegen interessieren verschiedene Gesichtspunkte technischer Art. Das Gelände des Regierungsviertels liegt zur Zeit etwa 2 m unter der Oberkante des Hochwasserdeiches der Weichsel bzw. ihrer Uferschutzmauern. Es muß zum Teil auf diese Höhe gebracht werden, wenn nicht der unangenehme Eindruck eines Absinkens des Regierungsviertels erweckt werden soll. Es wäre falsch,

wollte man die ganze Fläche des Regierungsviertels gleichmäßig auffüllen. Man würde sich dabei der großen städtebaulichen und gartenkünstlerischen Möglichkeiten begeben, die aus einer starken Terrassierung von Plätzen und Innenhöfen erwachsen können. Man wird nur die Straßen und den Aufmarschplatz auf die Höhe der Deichkronebringen und im übrigen das Gelände auf der bisherigen Höhe belassen. Für die Auffüllung der Straßen und Plätze sind größere Bodenmassen erforderlich. Diese können zum Teil aus dem Aushub des unmittelbar am Regierungsviertel entlangziehenden Kanals, zum Teil aus dem geplanten großen Wasserbecken am Südrhang des Kosciuszko-Hügels gewonnen werden.

Wie aus einer Reihe von Bohrungen und den vorhandenen Geländequerschnitten entnommen werden kann, ist der Baugrund im Gelände des Regierungsviertels normal. Ein alter, heute zugeschütteter Weichselarm zieht im Bogen durch das Gelände. Dieser würde voraussichtlich gewisse Schwierigkeiten bei der Gründung von größeren Gebäuden verursachen. Bei der Gruppierung der Bauten wurde deshalb hierauf Rücksicht genommen und dafür Sorge getragen, daß dieser alte Flußarm sich im wesentlichen unter Platzanlagen, Straßen und niedrigen Gebäuden hinzieht.

Das Grundwasser liegt im Durchschnitt 4–6 m unter der jetzigen Oberfläche des Geländes und

wird nach den bisherigen Erfahrungen auch bei Hochwasser diese Höhe kaum überschreiten. Gegen Hochwasser selbst ist das Regierungsviertel durch den Hochwasserdamm, die Uferschutzmauer und seine eigene Höhenlage, die über der Quote des höchsten bisher erreichten Hochwasserstandes liegt, geschützt.

Abschließend muß gesagt werden, daß an dem ursprünglichen Gedanken, alle deutschen Verwaltungsgebäude in dem geschilderten Regierungsviertel zu vereinigen, nicht festgehalten wird. Es wurde angeordnet, daß die Baulichkeiten für das Amt des Generalgouverneurs im Anschluß an die polnischen Monumentalbauten am Außenring und zu Füßen des Kosciuszko-Hügels errichtet werden sollen. Der erforderliche Raum steht dort zur Verfügung. Die vorhandenen ausgebauten Straßen, vor allem die Ausfallstraße (Waldstraße) bereiten jedoch dort einer freien städtebaulichen Entwicklung gewisse Schwierigkeiten.

Wenn auch durch diesen neuerlichen Beschluß die Bedeutung des Regierungsviertels im Weichselbogen eingeschränkt wird, so bleibt dort doch eine hinreichende Anzahl öffentlicher Gebäude übrig, um das Ufer der Weichsel architektonisch zu fassen und dem neuen Stadtteil eine städtebauliche Haltung zu geben, die den Bauwillen des neuen Großdeutschland würdig zum Ausdruck bringt.

HUBERT RITTER AND THE NAZI VISIONS OF CRACOW

Cracow, chosen in 1939 for the capital of the General Government for the occupied Polish areas (in German: *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*), after such a short period as one year become one of those cities to which the Third Reich intended to give particular importance and shape. The France defeat meant changing the attitude towards occupied territories on the east. On 8th July Hans Frank talked to Hitler in Berlin about future of the General Government. Changing the idea of treating the GG, from the occupied territory to the area 'lifted to the level of a Reich constituent part', had to also have such consequences as a beginning of creating a new urban planning vision of Cracow as a 'model German city' in the east, the seat of a government and central authorities of the 'Nebenland'. In the case of Cracow the issue was not only to introduce over the Vistula river the Nazi model of rebuilding the big cities into the style of the Third Reich but also to use an urbanism as an *Eindeutschung* tool, strengthening the politics of the Polish Cracow acculturation and turning it from Polish into German. The main enthusiast of the Germanisation politics towards the GG cities, especially its capital, was Hans Frank.

It was not an accident then, when in July 1940 Hubert Ritter, an architect from Leipzig, received from the Berlin

Reichsinnenministerium a task of preparing the *Generalbebauungsplan von Krakau*. The only thing that may seem strange in the whole case is the architect chosen for the task of creating a new urban vision of the General Government's capital. This politically prestigious work was given to the significant representative of German modernism of the twenties, a specialist from outside of a party establishment and, even more, an architect devoid by the NSDAP initiative in 1930 a position of a Leipzig city planning department director and limited by the Nazi authorities within his private practice.

The Ritter's plan may be interpreted in various aspects today. For sure, it was a continuation of the Polish architect Kazimierz Dziewoński idea of the city master plan, on which by all means Ritter based profusely, but also in many places original analyses and proposed solutions have been added. The most interesting and unique part — also from the Cracow history researchers point of view — of the Ritter plan is undoubtedly the idea of the representative German governmental quarter in Dębiki. It was by the way an alternative to the Nazi conceptions created in parallel of the Błonia development.

The prestigious location, based on Ritter looking for the most suitable relation and communication with the historical center of the Cracow city plus the urban advantages of the

Vistula river bends by the Wawel hill pointed at the Dębniki as the place where, at the area of approximately 250 hectares, a showcase of 'the New Germany' of East was meant to come into being. Within the Ritter idea, the governmental quarter was planned to fulfill administrative functions as well as representative ones, to ensure place of work for about ten thousands of clerks and public servants. In the *Regierungsviertel* functional program, in addition to the official seats of a government, a district administration, the NSDAP authorities, the Wehrmacht, post offices, railway center and other General Government authorities, also canteens and mess halls, recreation and sport areas have been provided. In the central part

of the quarter, on its main square the monumental *Festhalle* was to be erected — the place of great Nazi assemblies and celebrities — the main 'city temple'. The *Regierungsviertel* functional program was in a very clear way made a subject to a peculiar sacralisation of the designed space, in which — accordingly with the Nazi 'national and political teachings' — broad 'assembly squares and parade grounds dominate'. The new offensive in the east started by Germans in June 1941 very early changed serious treating the Hubert Ritter's plan realisation in Cracow. The Stalingrad defeat in fact destroyed it, even if further studies basing on the Ritter's conceptions were conducted in Cracow till 1943.

WALDEMAR KOMOROWSKI

URBANISTYKA I ARCHITEKTURA NOWEJ HUTY 1949—1959

Utrwalony w historii, mitach i legendzie wizerunek Nowej Huty lat pięćdziesiątych XX w. tylko w pewnym stopniu odpowiada stanowi rzeczywistości. Wciąż pokutuje stereotyp najmłodszej dzielnicy Krakowa jako miasta „socrealistycznego”, ukształtowany przez obraz placu Centralnego i przylegającej doń oraz znajdującej się w najbliższym sąsiedztwie zabudowy (ryc. 1, 30). Dominująca rola tej części Nowej Huty spowodowała, że w cieniu pozostają inne obszary największego z urbanistycznych założeń powojennej Polski. Zabudowa mająca cechy architektury realizmu socjalistycznego to niespełna połowa materialnej substancji Nowej Huty z pionierskiego okresu jej budowy (ryc. 35 i 36).

Epizod socrealistyczny był stosunkowo krótki, obejmował lata 1950—1956, a w okresach granicznych przenikał się z odmiennymi, zgoła przeciwnymi tendencjami stylowymi, wywodzącymi się z innych założeń ideowych i formalnych. Każdy z trzech etapów budowy Nowej Huty, o których mówi niniejszy artykuł, zostawił podręcznikowe dzieła urbanistyki i architektury, całość zaś stanowi swoisty przegląd dokonań w budownictwie polskim lat pięćdziesiątych XX w. Przegląd ten jest

o tyle reprezentatywny, że w Nowej Hucie nie tylko powstały obiekty związane z niemal wszystkimi nurtami tego okresu, ale też że realizowano tu prawie wszystkie typowe „tematy” architektoniczne: domy mieszkalne, budynki wyższej użyteczności publicznej (niektóre tylko w fazie projektowej, jak ratusz i siedziba partii), szkoły różnych typów i szczebli, przedszkola, żłobki, przychodnie zdrowia, szpital, hotele, restauracje, budynki poczty, kina i teatru, obiekty techniczne i wiele innych.

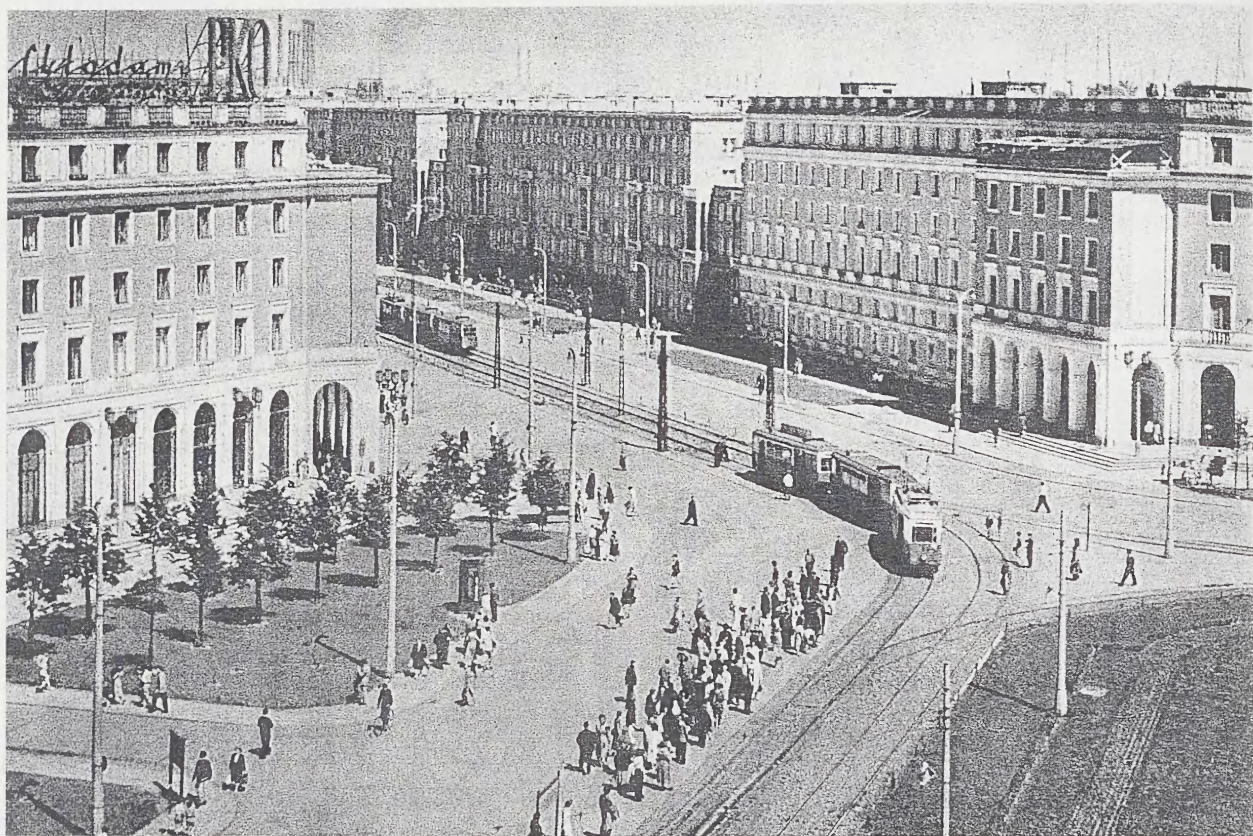
Ideowo-formalne podstawy urbanistyki Nowej Huty oraz ideologiczne korzenie jej kształtu, a także okoliczności powstania i budowy miasta były przedmiotem wielu rozpraw i przyczynków¹, stąd kwestie te nie będą szerzej omawiane. Szczegółowy opis stanu obecnego podają opracowania studialne².

Koncepcja urbanistyczna była dziełem warszawskiego architekta Tadeusza Ptaszyckiego, generalnego projektanta miasta, związanego z Krakowem od samego początku budowy Nowej Huty. On też wywarł znaczący wpływ na wiele szczegółowych rozwiązań urbanistycznych oraz architektonicznych, kierując do 1960 r. zespołem młodych

¹ M.in. A. Ciborowski, *Town Planning in Poland*, Warszawa 1956, s. 64—67; A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944—1964*, Warszawa 1967; K. Stefański, *Architektura polska 1949—1956*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, T. 27: 1982, s. 24—26, 73; A. Gliński, Z. Kusztro, S. Müller, *Architektura polska 1944—1984*, „Architektura” 1984, nr 2, s. 67, 73; nr 3, s. 78; A. K. Olszewski, *Dzieje sztuki polskiej 1890—1980*, Warszawa 1988, s. 87; S. Juchnowicz, *Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna Nowej Huty oraz możliwości jej dalszego rozwoju i przekształceń* [w:] *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, [Kraków 1997], s. 141—156; idem, *Nowa Huta, przeszłość i wizja. Z doświadczeń warsztatu projektowego* [w:] *Nowa Huta, przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, praca zbiorowa pod red. J. Salwińskiego i L. J. Sibili,

Biblioteka Krzysztoforska, T. 2: 2005, s. 177—180; A. Lorek, *Nowa Huta — miasto epoki socrealizmu na tle teorii i praktyki urbanistycznej w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1946—1956* [w:] *Dziedzictwo*, s. 95—108; idem, *Kompozycja przestrzenna Nowej Huty w kontekście teorii i praktyki urbanistycznej socrealizmu* [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku*, Kraków 1999, s. 133—134; idem, *Nowa Huta jako miasto epoki realizmu socjalistycznego*, ibidem, s. 187—192; J. Salwiński, *Decyzje o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem. Stan wiedzy*, ibidem, s. 77—94; M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 96—102.

² Np. W. Komorowski, *Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbanistyka i architektura* [w:] *Nowa Huta, przeszłość i wizja*, s. 107—111.



1. Północno-wschodnia część placu Centralnego i aleja Lenina (obecnie aleja Solidarności). Fotografia z około 1958 r. w albumie *Nowa Huta* pod redakcją T. Ptaszyckiego, Kraków 1959, il. 19



2. Najstarsze osiedle Nowej Huty, A-1 (obecnie osiedla Wandy i Willowe). Fotografia sprzed 1957 r. w albumie *Nowa Huta*, il. 3. Pośrodku pierwszy plac publiczny Nowej Huty, przy nim budynki domu towarowego i poczty. W głębi po prawej zabudowa osiedli A-11 (obecnie osiedle Stalowe) i B-1 (Szkolne), po lewej osiedle A-33 (Hutnicze)

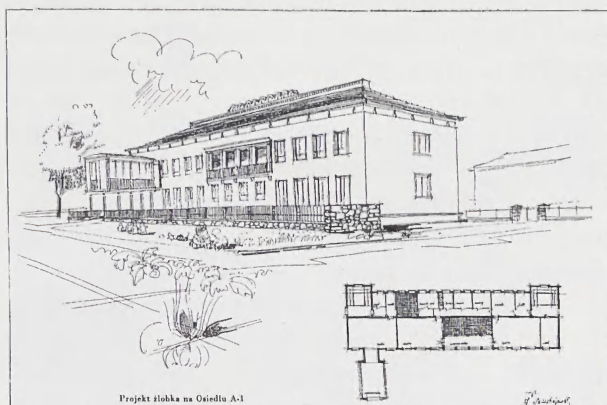
urbanistów i architektów związanych z krakowskim Miastoprojektem³, najczęściej tu rozpoczynających swoją karierę tuż po ukończeniu studiów, a po 10 latach w pełni ukształtowanych, mających za sobą liczne realizacje o często diametralnie różnych rozwiązaniach, co wynikało zarówno z ewolucji postaw twórczych, jak gwałtownych zmian ideowych.

Osiedla Nowej Huty projektowano w oparciu o wypracowaną w latach dwudziestych XX w. amerykańską koncepcję jednostki sąsiedzkiej (*neighbourhood unite concept*), grupującej określoną liczbę mieszkańców wokół obiektów tworzących więź społeczną, m.in. szkół, przedszkoli, sklepów, zapewniających jednostkom mikrourbanistycznym (osiedlom) autonomię w ramach układu miejskiego⁴. Hierarchiczny system ośrodków usługowych miał wpływ na kształt osiedli, niezależnie od czasu ich powstania, tak w okresie socrealizmu, jak przed nim i po nim.

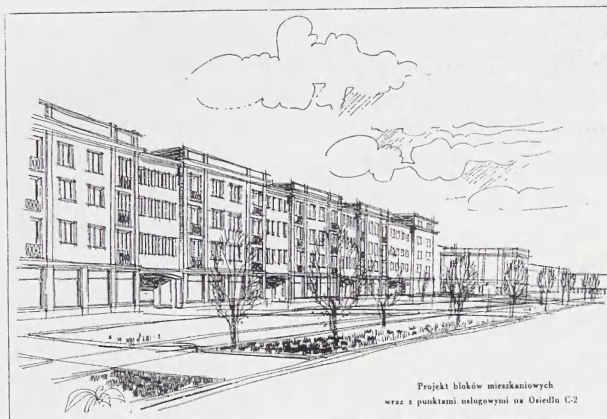
*
* *

Najstarsze osiedla, położone w południowo-wschodniej części Nowej Huty — Wandy i Willowe (ryc. 2) oraz Na Skarpie (w pierwotnej terminologii A-1 i A-0, projekt urbanistyczny Tadeusza Ptaszyckiego, Bolesława Skrzybalskiego, Adama Fołtyna i Zbigniewa Sieradzkiego⁵) — budowane od połowy 1949 r., powstały z wykorzystaniem typowych domów autorstwa warszawskiego architekta Franciszka Adamskiego⁶. Te jedno- i dwupiętrowe budynki z wysokimi dachami wznoszono w układach wprowadzając rozproszonych, lecz rytmicznie uszeregowanych. Kameralne zespoły, otoczone obszernymi terenami zielonymi, nawiązując do tradycji modernistycznych osiedli pracowni-

czych miast przemysłowych Polski międzywojennej; dopatrzeć się też w nich można wpływów anglosaskiej idei miast-ogrodów i koncepcji nie-



3. Żłobek w osiedlu Willowym. Projektowała M. Ingarden w 1950 r. Rysunek Zbigniewa Mikołajewskiego w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, Kraków 1955, s. 92 (rysunki tego autora wykorzystano również w ilustracjach nr 4, 8, 11, 23, 25)



4. Północna pierzeja ul. Żeromskiego na zachód od skrzyżowania z aleją Róż, związana z osiedlem C-2 Południe (obecnie osiedle Górali). Projekt J. Ingardena z 1951 r. Rysunek w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, s. 281

³ Pracownia urbanistyczna mieściła się początkowo w Warszawie, pierwsze zespoły projektowania architektonicznego powstały jesienią 1949 r., związane je z Zakładem Osiedli Robotniczych, monopolizującym budownictwo mieszkaniowe. Pełna struktura Miastoprojektu Nowa Huta powstała w 1950 r. (pracownię urbanistyczną utworzono w lipcu), T. Ptaszycki był pełnomocnikiem Ministerstwa Budownictwa ds. projektowych i naczelnym dyrektorem. Nazwa Miastoprojekt pojawiła się w czasie reorganizacji biura w 1951 r. Dnia 1 stycznia 1952 r. Miastoprojekt Nowa Huta połączono z Miastoprojektem Południe, tworząc regionalne biuro projektowe Małopolski (T. Gołaszewski, *Kronika Nowej Huty*, Kraków 1955, s. 49, 91, 104, 355; *Miastoprojekt Kraków 1950—1955*, Kraków b.r.w., s. 5, 8, 12, 13; *Miastoprojekt Kraków 1951—1971*, red. J. Bittner, Kraków 1971, s. 11, 12; *XXV lat Miastoprojektu Kraków*, maszynopis na prawach druku, Kraków 1976, s. 94—96, okładka; A. Jackowski, *Ptaszycki Tadeusz (1908—1980)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 29: 1986, s. 297—299).

⁴ S. Juchnowicz, *Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna*, s. 142; idem, *Nowa Huta*, s. 182; A. Lorek, *Nowa Huta*, s. 191: twórcą idei jednostki sąsiedzkiej był Amerykanin A. Perry, który tezy swej koncepcji sformułował w 1923 r. Nową metodę kształtowania osiedli mieszkaniowych uważano również za integralną część „socjalistycznych założeń, z których płynie [także] porzucenie strefowej budowy miasta. Dawny podział na dzielnice handlowe, przemysłowe, robotnicze, urzędnicze i dyrektorskie zastąpiony został zasadą kompleksowego rozwiązywania funkcji miasta i jego poszczególnych fragmentów. Każde osiedle posiada zespół elementów potrzebnych dla wygody i normalnego życia jego mieszkańców” (T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 213); zob. K. Stefański, *Architektura polska*, s. 26. Zasada jednostki sąsiedzkiej była w czasach stalinowskich oficjalnie negowana, zob. A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury*, s. 37.

⁵ S. Juchnowicz, *Nowa Huta*, ryc. 6.

⁶ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 66—67.

mieckich kolonii pracowniczych z przełomu XIX i XX w.⁷, realizowanych w Krakowie po 1910 r. na Salwatorze oraz w latach 1941—1944 przez Niemców, budujących osiedle przy ul. Królewskiej⁸. Domy Adamskiego nie są znakiem szczególnym Nowej Huty, powstawały w całej Polsce, m.in. na warszawskim Mariensztacie⁹, jednak zespół nowohucki jest bodaj największy. Różnorodność rozwiązań architektonicznych na terenie pierwszych osiedli nowego miasta jest niewielka, co przy dość schematycznym rozplanowaniu w terenie powoduje odczucie monotonii, zwłaszcza w osiedlu Na Skarpie, gdzie dwupiętrowe domy układają się w długie szeregi oraz grupują w powtarzalnych układach wokół podwórek; jedyną próbę odejścia od szablonowego stosowania „modułu Adamskiego” podjęto w najbardziej na wschód wysuniętej części osiedla (obecnie należącej do osiedla Młodości), łącząc tu w podkowę trzy budynki i wprowadzając w nich pasaż dla poprzecznej komunikacji pieszej; to pierwsze takie rozwiązanie w Nowej Hucie, później powstało ich wiele. Zabiegi mające na celu urozmaicenie wyglądu osiedli okazały się niewystarczające i sięgnięto do środków pozaarchitektonicznych, stosując różnobarwne tynki na elewacjach budynków¹⁰.

Pierwszymi obiektami projektowanymi indywidualnie były żłobki (ryc. 3), przedszkola (Janusz i Marta Ingardenowie)¹¹ i szkoły (pierwsza otwarta w 1950 r.¹²) oraz poczta (1951)¹³ i połączony z restauracją dom handlowy Gigant (1952)¹⁴. Pierwszą reprezentacyjną przestrzenią publiczną stał się bezimienny plac przy poczcie, zwany niekiedy nowohuckim rynkiem.

*
* *

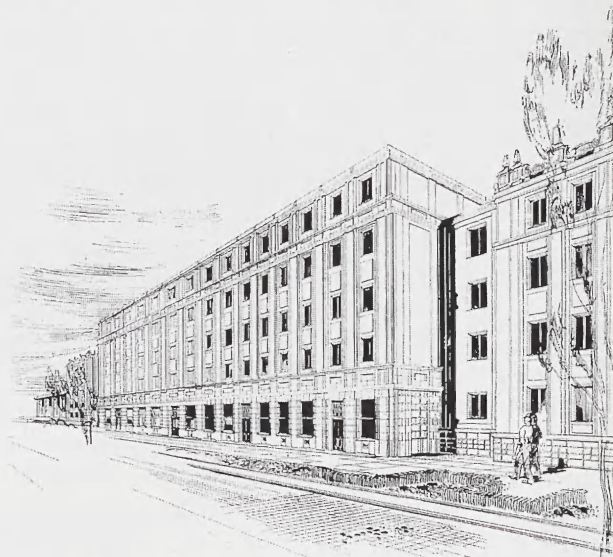
⁷ Zob. G. Howard, *Garden Cities of Tomorrow*, London 1902; E. Bergman, *Giszowiec — górnicza wieś-ogród* [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, Katowice 1993, s. 223—224.

⁸ K. Broński, *Ruch budowlany w Krakowie pod okupacją hitlerowską*, Rocznik Krakowski, T. 53: 1987, s. 173—174, ryc. 12, 13; M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury*, s. 98.

⁹ M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury*, s. 98; zob. też K. Tyimiński, *Przegląd budownictwa mieszkaniowego w świetle sprawozdań dyrekcji terenowych ZOR*, „Architektura” 1951, nr 1, s. 4. Znamienne, że architektura domów Adamskiego kojarzy się często z budownictwem III Rzeszy, zob. opinia J. Mikułowskiego Pomorskiego, *U genezy powołania nowego miasta. Między pogłoską a dedukcją* [w:] *Narodziny Nowej Huty*, s. 107.

¹⁰ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 689: „niektórych razi monotonia domów Adamskiego na osiedlach A-Południe i A-1.

Arbitralnie narzucona, intensywnie lansowana od połowy 1949 r. doktryna realizmu socjalistycznego¹⁵ znalazła odbicie w zespole mikrourbaniistycznym oznaczonym roboczo C-2 (obecne osiedla Krakowiaków i Górali, projekt urbanistyczny B. Skrzybalskiego¹⁶), wznoszonym od połowy następnego roku na przeciwnym w stosunku do A-0 i A-1 krańcu miasta, przy ul. Kocmyrzowskiej¹⁷. Początkowo korzystano jeszcze z „modułu Adamskiego”, budując kolonie bliźniaczych jedno- i dwupiętrowych domów jego projektu w peryferyjnej partii zespołu; w przeciwieństwie do zespołu A-1,



5. Projekt osiedla Teatrakolonia, część północnej pierzei alei Andersa, 1950 r., A. Uniejewski, T. Uniejewski, M. Uramowski, Z. Jaroszyński oraz J. i M. Ingardenowie pod kierunkiem T. Ptaszyckiego. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950—1951*, Warszawa 1953, s. 92, rys. 252

obiektów jednopiętrowych nie sytuowano wzdłuż linii prostych, lecz przy wijących się uliczkach, podobnie jak w osiedlu Hellerau pod Dreznem (od

Sytuację ratuje kolorowa wyprawa ścian zewnętrznych. Podobają się zwłaszcza kolory: popielaty, seledynowy, ciemnokremowy, oliwkowy”.

¹¹ Ibidem, s. 91, 201; S. Juchnowicz, *Nowa Huta*, il. 9. Spośród pracowników Miastoprojektu żłobki i przedszkola w Nowej Hucie projektowali także S. Golonka, K. Karasiński, Julian Klimek, Janusz Leśniewski, Z. Mikołajewski (*Miastoprojekt Kraków 1950—1955*, s. 17), w ZOR w Warszawie m.in. Z. Jaroszyński (S. Staszewski, S. Szober, *Zagadnienia kompozycyjne w pracach młodych architektów*, „Architektura” 1952, nr 7—8, s. 204).

¹² T. Ptaszycki, *Fundamenty nowego miasta*, „Miasto”, R. 3: 1952, nr 1, s. 11.

¹³ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 241.

¹⁴ Ibidem, s. 381—382.

¹⁵ K. Stefański, *Architektura polska*, s. 41—44.

¹⁶ Według informacji S. Juchnowicza.

¹⁷ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 241.

1909) i na krakowskim Salwatorze (od 1910). Wkrótce jednak zaczęto realizować nowe budynki mieszkalne, w których pojawiły się pierwsze nawiązania do architektury historycznej w postaci profilowanych gzymsów i attyk, zasłaniających płaskie już teraz dachy. Przełom polegał na łączeniu obrzeżnych budynków zespołu w długie parawanowe ciągi, oddzielające wnętrze osiedla od głównych ciągów ulicznych. Realizowano tym samym postulat intensyfikacji zabudowy, wynikający z przesłanek doktrynalnych i ekonomicznych. Zespół C-2 stał się też pierwszym w Nowej Hucie poligonem doświadczeń na drodze odchodzenia od zabudowy rozproszonej (dyscyplinowanej jedynie przebiegiem prostopadłe krzyżujących się ulic) do układów zwartych, komponowanych z uwzględnieniem krzywizn i kątów nieprostych, wynikających z ogólnej koncepcji urbanistycznej miasta¹⁸.



6. Projekt osiedla Teatralnego, część wschodniej pierzei ul. Kocmyrzowskiej, A. Uniejewski, T. Uniejewski, M. Uramowski, 1950 r. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950—1951*, s. 91, rys. 248

Południowo-wschodnia część zespołu została architektonicznie ukształtowana przez J. Ingardena jako oprawa trapezowatego placu na skrzyżowaniu powstającej wówczas alei Róż i ul. Żeromskiego¹⁹. Północną pierzeję ulicy utworzyły domy przedziela-

ne pasażami prowadzącymi do wnętrza osiedla, nad pasażami przerzucono przewiązki; partery domów w całości przeznaczono na sklepy²⁰ (ryc. 4).

Zasadę kształtowania urbanistycznego wypracowaną w zespole C-2 stosowano do 1955 r. we wszystkich ówczesnie wznoszonych osiedlach,



7. Kino Świt, wzniesione według projektu A. Uniejewskiego w latach 1951—1953. Fotografia Daniela Zawadzkiego i Henryka Makarewicza w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta. Pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce*, Kraków 1971

a w wersji w pełni spełniającej wymogi doktrynalne zrealizowano po raz pierwszy w budowanym równoległe z C-2 sąsiednim osiedlu C-1, obecnym Teatralnym (Andrzej Uniejewski, Tadeusz Uniejewski, Marian Uramowski, Janusz i Marta Ingardenowie, Stanisław Reński, Zbigniew Jaroszyński, Ewa Mańkowska). Projekt koncepcyjny²¹ (ryc. 5, 6) przewidywał liczne cytaty z architektury historycznej, głównie barokowej w wersji klasycyzującej, oraz bogatą kamieniarkę, podnoszącą walor estetyczny monumentalnej pierzei od strony ul. Kocmyrzowskiej. Niestety, pospieszna realizacja wymusiła rezygnację z dekoracji i części rozwiązań architektonicznych, co skutkowało monotonią i szarżyzną²². Na tym tle pozytywnie wybijają się Dom Rzemiosła (A. i T. Uniejewscy²³) oraz kino Świt (oddane do użytku w 1953 r.²⁴, A. Uniejewski, ryc. 7), realizujące model przyjęty dla domów kultury²⁵, a jednocześnie tra-

¹⁸ Jak pisał B. Skrzybalski, jeden z autorów planu urbanistycznego Nowej Huty: „Układy czytelne i zwarte, uzasadnione gospodarczo i społecznie, zastępują formy dawne zespołów urbanistycznych nieekonomicznych i antyhumanistycznych, [...] przeciwstawiają luźnej zabudowie osiedla A-1” (*Miastoprojekt Kraków 1950—1955*, s. 14); zob. S. Juchnowicz, *Nowa Huta*, s. 182—183.

¹⁹ Przez połączenie budynków w jeden ciąg J. Ingarden uniknął błędu, jaki zarzucano podobnym ówczesnym realizacjom, w których narożne budynki „zachodziły nawzajem na siebie”, lecz się ze sobą nie stykały (zob. W. Adamski, *Kompozycja przedpola zakładów przemysłowych*, „Architektura” 1954, nr 10, s. 261—262).

²⁰ Zob. T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 282.

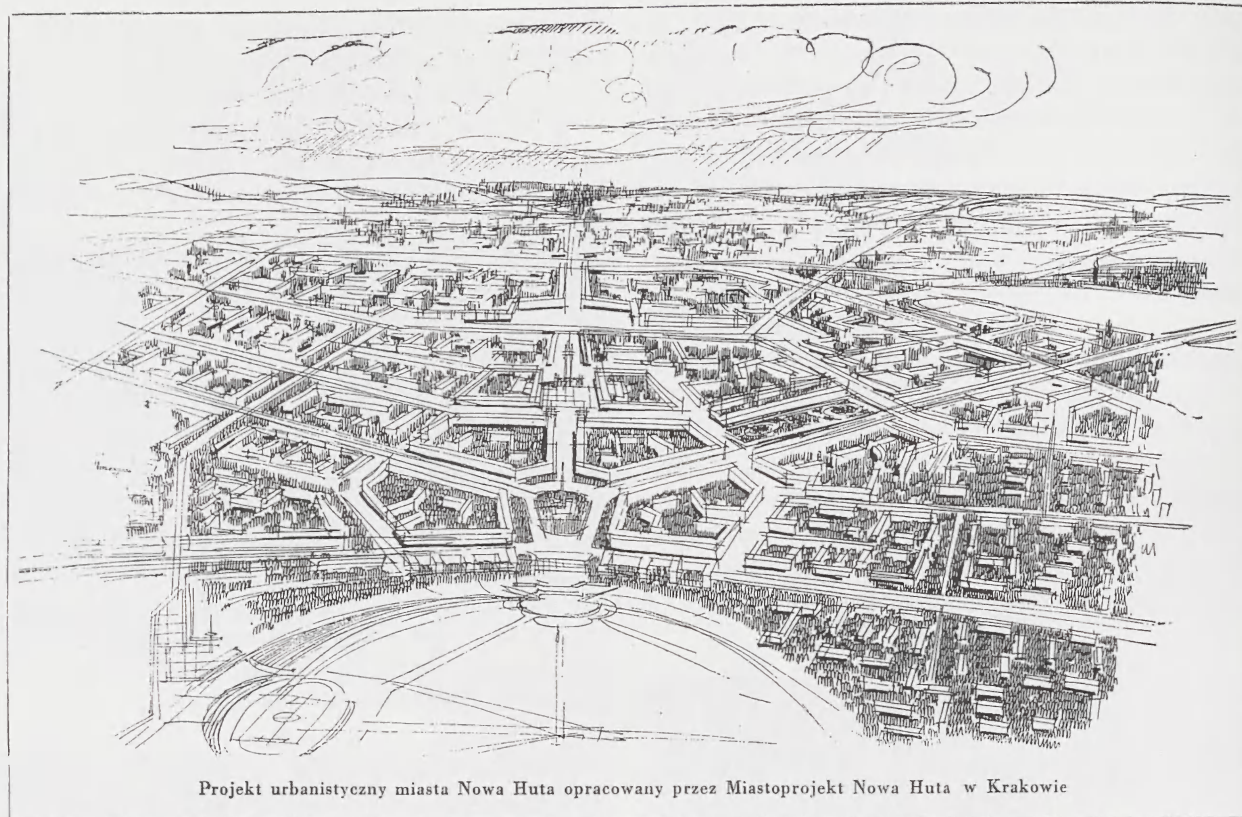
²¹ B. Garliński, *Architektura polska 1950—1951*, Warszawa 1953, s. 80, rys. 252.

²² Nie wykonano tympanonów akcentujących bramy wjazdowe do wnętrza osiedla, a z bogatej artykulacji zostały jedynie lizeny na fasadach od strony głównych ulic oraz pasowe podziały na elewacjach kilku budynków w środkowej części zespołu, podobne do „neofrancuskiej” dekoracji domów w warszawskim osiedlu Nowy Świat Wschód, budowanym od 1950 r. wg projektu Zygmunta Stępińskiego („Architektura” 1950, nr 7—8, s. 224; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 73, 74).

²³ B. Garliński, *Architektura polska*, rys. 231—235.

²⁴ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 499.

²⁵ M.in. dom kultury w Rzeszowie, pierwotnie zamierzony dla Łodzi, realizowany wg projektu Józefa Polaka od 1951 r. (B. Garliński, *Architektura polska*, rys. 494; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 81). Kino Świt (oraz bliźniacze, drugie kino Nowej Huty o nazwie Światowid) wykazuje związki z domem kultury w Gdańsku Nowym Porcie, wznoszonym wg



Projekt urbanistyczny miasta Nowa Huta opracowany przez Miastoprojekt Nowa Huta w Krakowie

8. Rysunek z początku lat pięćdziesiątych XX w., zamieszczony w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, s. 215

westujące formy stylu Ludwika XVI; to pierwsze w Nowej Hucie tak wyraźne nawiązanie do historycznej architektury zachodnioeuropejskiej.

W marcu 1951 r. ukończono prace koncepcyjne nad śródmieściem²⁶, choć ogólny kształt urbanistyczny (ryc. 8–10) klarował się już rok wcześniej²⁷; pierwszy publiczny pokaz makiety odbył się w 1952 r.²⁸ Zespół Ptaszyckiego (w którego skład wchodził, poza wyżej wymienionymi autorami osiedla A-0, także Janusz Ingarden, Stanisław Juchnowicz i Tadeusz Rembiesa) stworzył dzieło spełniające wymogi doktryny, według której centrum socjalistycznego miasta miało stanowić oprawę manifestacji poparcia ludu dla władzy²⁹. Uczyniono to jednak środkami zgoła niespodziewanymi, sięgając do wzorów sztuki zachodnioeuropejskiej. Twórcy miasta, ograniczeni sztywnymi nakazami, wpływającymi z ideologicz-

nych pryncypiów, wybrali rozwiązania możliwe najlepsze, zbliżając się do dawno zakorzenionej europejskiej tradycji miast „idealnych”, zapoczątkowanej rozważaniami florenckich teoretyków architektury, rozwijanej przez okres baroku i klasycyzmu, na historyzmie kończąc. Należy stwierdzić, że urbanistyczny układ Nowej Huty to kreacja w pełni autonomiczna³⁰, wprawdzie inspirowana tradycją, lecz twórczo przetwarzająca pierwotne wzory, jakimi mogły być np. rzymskie barokowe place del Popolo i Św. Piotra, klasycyzujący układ centrum Londynu według Christophera Wrena, czy neobarokowe realizacje paryskie barona Haussmanna z czasów II Cesarstwa. Najbliższy jest może plan Petersburga z czasów Piotra I, co nie powinno dziwić wobec faktu, iż Ptaszycki był absolwentem Politechniki Warszawskiej, kontynuującej w pewnej mierze tradycje petersburskiej szkoły architek-

projektu Witolda Rakowskiego od 1951 r. („Architektura” 1951, nr 5–6, s. 182); liczne podobieństwa wyrażają się nie tylko w szczegółach, jak analogiczne użycie artykulacji lizenowej, zastosowanie *porte-fenêtres* czy niskich attyk ze ślepymi balustradami oraz zdwojonych filarów w pseudoporytku, ale też w kompozycji całości bryły, włącznie z osadzeniem jej na stylobacie, poprzedzonym schodami.

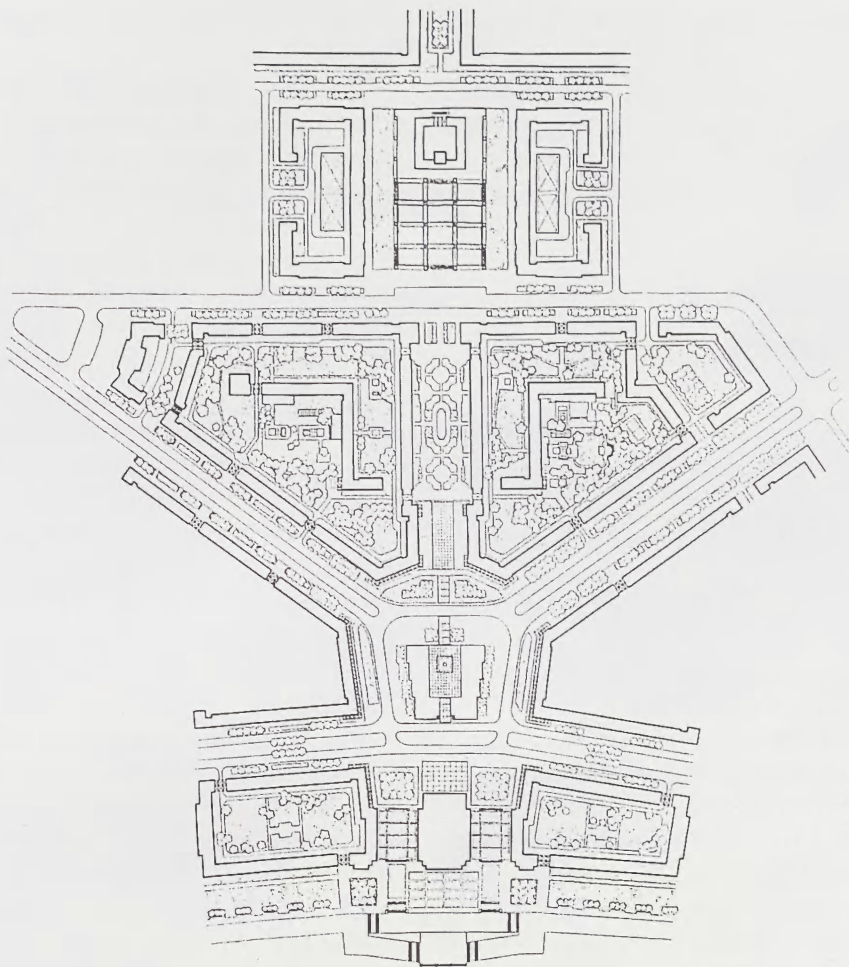
²⁶ B. Garliński, *Architektura polska*, s. 4; T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 213–214, 335; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 73–74.

²⁷ „Plan generalny”, zawierający podstawowe założenia urbanistyczne, zatwierdzono 10 II 1950 (S. Goryński, *Zagadnienia realizacyjne miasta Nowa Huta*, Inwestycje i Budownictwo, R. 2: 1952, nr 5, s. 34). Zob. *XXV lat Miastoprojektu Kraków*, s. 43–44.

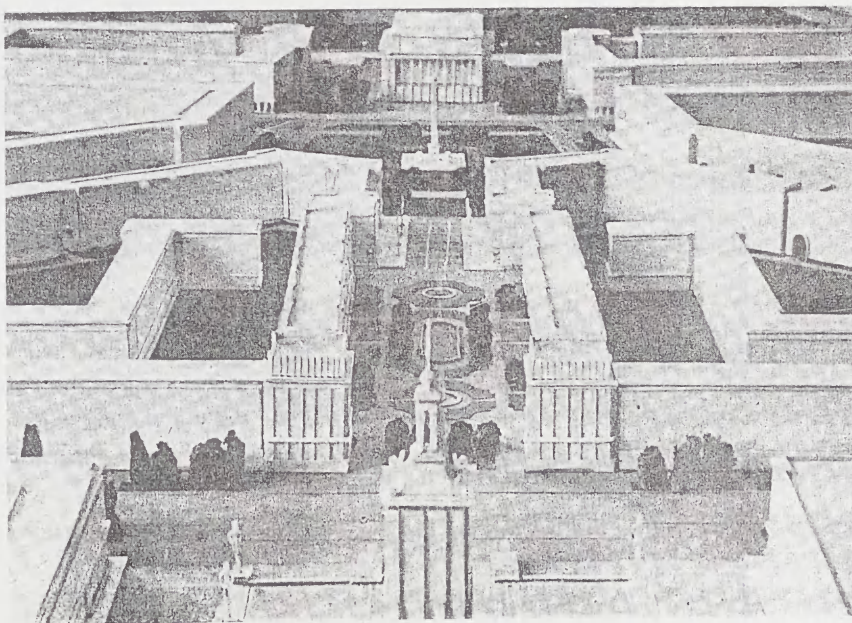
²⁸ K. Stefański, *Architektura polska*, s. 73–74.

²⁹ Ibidem, s. 26; A. Lorek, *Nowa Huta*, s. 98–100; idem, *Kompozycja przestrzenna*, s. 128.

³⁰ Układ centrum wykazuje pewne podobieństwa z planem zachodniej części MDM, zob. A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury*, s. 175.



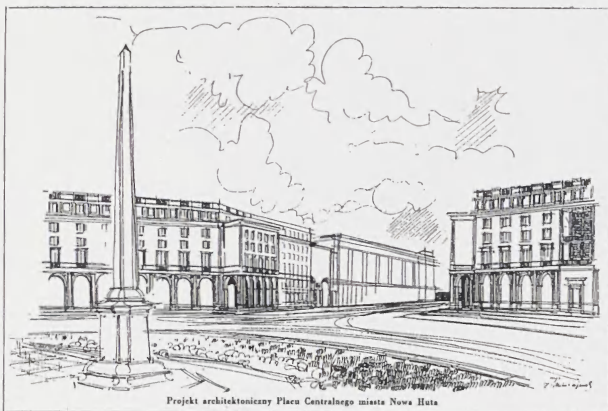
9. Plan sytuacyjny śródmiejskiej części Nowej Huty. Wersja prezentowana na wystawie w 1952 r., autorstwa T. Ptaszyckiego, B. Skrzybańskiego, A. Fołtyna, J. Ingardena, T. Janowskiego, S. Juchnowicza i T. Rembiesy. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950–1951*, s. 81, rys. 205



10. Makieta śródmiejskiej części Nowej Huty, widok z nad wieży ratusza w kierunku placu Centralnego. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950–1951*, s. 84, rys. 215

tury³¹. Nie można tu jednak mówić o prostym naśladownictwie.

Także w pełni już „socialistyczna” architektura placu Centralnego (J. Ingarden pod kierunkiem T. Ptaszyckiego³², ryc. 1, 11, 30) powtarza liczne wątki sztuki polskiej i zachodniej, stanowiąc pa-



11. Widok w kierunku alei Solidarności. Rysunek w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, s. 396

stiszowe naśladownictwo zabudowy najwykwintniejszych nowożytnych placów europejskich, w tym paryskich Place de la Concorde i Place des Vosges; charakterystyczne są zwłaszcza wzniesione na francuskich antecedenсах arkadowania parteru i *porte-fenêtres* pierwszego piętra³³. Wielkie płaszczyzny ścian, rozczłonkowane dużymi, półkolistymi oknami parteru, skontrastowane zostały z narożnymi ryzalitami o cieniujących arkadach i mocnymi gzymsami oraz klasycystycznymi attykami. Wyczuwalne są tu reminiscencje architektury włoskiego wczesnego re-

nesansu oraz włoskiego i francuskiego wczesnego baroku.

Znacznie bliższa pryncypiom socrealizmu była oprawa pierwszego odcinka alei Róż³⁴ (ryc. 12), wykazująca związki z architekturą Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i Muranowa³⁵, także z rozwiązaniami w budownictwie Moskwy oraz Niemiec wschodnich (niezrealizowane gloriety na podwyższonych w stosunku do pozostałych budynków narożnikach)³⁶. Niewykonanie kamiennych oblicówek wyszło dziełu na korzyść; budynki nie są tak ociężałe, jak zabudowa MDM-u, jakkolwiek okładziny mogłyby podnieść walor architektonicznych opraw wejść do czterech pasażów umieszczonych przy narożnikach pierwszego placu alei Róż. Pasaże mają formy bliskie kompozycjom tego typu zastosowanym w zespole placu Konstytucji i warszawskiego osiedla Nowy Świat Wschód (współautorstwo Zygmunta Stępińskiego)³⁷. Oparte są na motywie serliany, nawiązującej do rzymskiego łuku triumfalnego.

Plac Centralny i przyległe osiedla realizowano w latach 1952–1956³⁸. Jednocześnie w północnej i wschodniej części miasta powstawały zespoły o nieco innej urbanistyce i architekturze. Już w maju 1951 r. rozpoczęto budowę osiedla Ogrodowego (A-Zachód)³⁹, podobnego do południowej części zespołu C-2, głównie przez taki sam gabaryt budynków (ryc. 13), łączenie ich w długie ciągi przebijane pasażami, takąż powściągliwą, oszczędnie dekorowaną architekturę i stosowanie prostych, klasycystycznych attyk. Specyficzny, odmienny od innych charakter osiedle uzyskało przez obfite zastosowanie tynku szlachetnego na elewacjach. Być może

³¹ I. Wisłocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, Warszawa 1968, s. 168, 190–192.

³² S. Juchnowicz w wywiadzie udzielonym S. Cieplemu, *Z legendy Nowej Huty*, „Kraów” 1985, nr 2, s. 38.

³³ Kształt architektoniczny zabudowy mieszkalnej wokół placu ewoluował w czasie dyskusji prowadzonej od chwili upublicznienia koncepcji urbanistycznej (1952). „Wielokrotnie dyskutowana była sprawa arkad i podcieni domów Placu Centralnego. Projekt urbanistyczny zakładał wokół całego placu arkadowe podcienia, jednak wyniki dyskusji w fazie wstępnego projektu architektonicznego były raczej odmienne [...], zabudowa podcieniowa jest nieekonomiczna, zabiera zbyt dużo przestrzeni użytkowej. Ostatecznie inż. Ingarden przeprowadził rozwiązanie kompromisowe: arkady pozostały jako forma okien sklepowych. Podcienia zaprojektowano jedynie, celem nieuszczerplenia szerokości chodników, w obniżonych narożnikowych częściach budynków. Wprowadzono je w projekcie architektonicznym dla przedłużenia poszczególnych ścian placu, w stosunku do szerokości arterii wylotowych, które zbyt mocno rozrywały zwartość placu. Frontowe ściany obudowy Placu Centralnego będą dość jednolite: dwie dolne kondygnacje z motywem oszklonych arkad stanowić będą rodzaj cokołu

z okładziną kamienną. Znajdą tutaj pomieszczenie sklepy, zakłady gastronomiczne i punkty usługowe. Budynki zwieńczone będą cofniętą nieco częścią, przypominającą attykę z rzędem okien. Zwieńczenie również posiadać będzie okładzinę kamienną” (T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 395); zob. Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt. APKr), Miastoprojekt, nr inw. MPKr IX/5-IX/8.

³⁴ B. Garliński, *Architektura polska*, rys. 214.

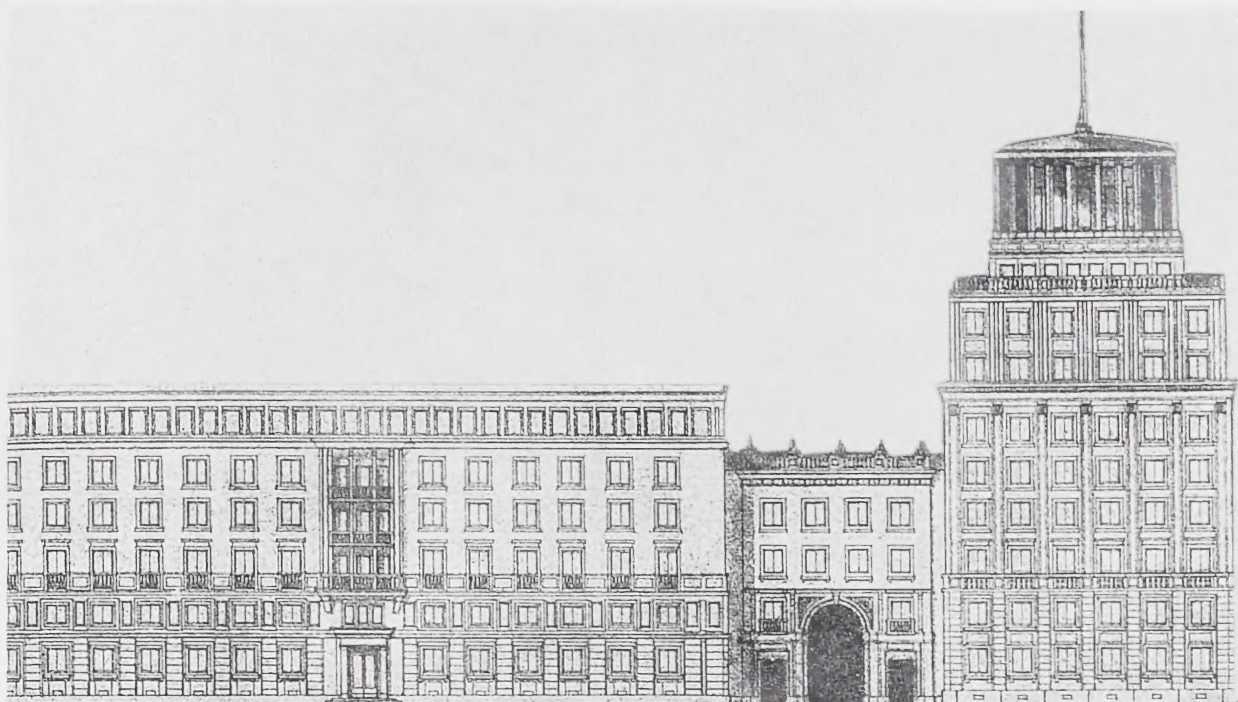
³⁵ Por. K. Stefański, *Architektura polska*, s. 73.

³⁶ Monstrualne „zigguraty”, akcentujące narożniki ulic i placów, typowe są zwłaszcza dla architektury radzieckiej, występują też w projektach studialnych K. Marczewskiego dla ul. Marszałkowskiej, zob. B. Bierut, *Sześćdziesiąt lat od budowy Warszawy*, Warszawa 1951. Ogromne gloriety zdobią narożniki dawnej al. Stalina w Berlinie.

³⁷ Zob. B. Garliński, *Architektura polska*, s. 267; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 42.

³⁸ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 395, 454, 615, 638, 695. Projekt ukończono w połowie 1952 r., w grudniu rozpoczęto prace przy fundamentach. Jesienią 1954 r. powstały najwyższe kondygnacje w stanie surowym.

³⁹ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 250.



12. Zachodnia pierzeja pierwszego odcinka alei Róż. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950–1951*, s. 84, rys. 214

też jego odrębność wynikała z faktu, że projekt zlecono pracownikom warszawskim (pod kierunkiem H. Borowego i J. Dąbrowskiego)⁴⁰.

Pozostałe osiedla fazy socrealistycznej opracował Miastoprojekt krakowski. Ich urbanistyka była dziełem S. Juchnowicza⁴¹. Każde z osiedli ma niepowtarzalny układ, wynikający z indywidualnego dostosowania do kompozycji miasta. Liczne, mniejsze i większe wnętrza urbanistyczne poszczególnych osiedli nanizane są na wielokrotnie przecinające się osie, a usytuowane w tych osiach pasaży umożliwiają tworzenie dalekich, często zaskakujących perspektyw i otwarć widokowych, z reguły zamkniętych dominantą architektoniczną. Podporządkowana urbanistyce architektura wzmacnia zaplanowane efekty. Pierwszy z realizowanych zespołów (ryc. 14), oznaczony B-2 (osiedla Sportowe i Zielone), wznoszony od maja 1951 r.⁴² i stanowiący *pendant* dla położonego po drugiej stronie alei Róż zespołu C-2, ma podobną do niego architekturę i analogicznie rozłożone akcenty; w części północnej znajdują się małe, szeregowo usytuowane willowe domy, w południowej długie ciągi niewiele wyższej zabudowy obrzeżnej z pasa-

żami (ryc. 15). Pośrodku, na łuku tranzytowej ulicy, urządzono niewielki plac, cofając otaczające go budynki.

Odmienne jest sąsiednie osiedle Szkolne (B-1, urbanistyka S. Juchnowicza, projekty architektoniczne z pracowni Kazimierza Karasińskiego, autorstwa m.in. Władysława Leonowicza, Mariana Kuźniara, Kazimierza Krzywanka i Mieczysława Koguta⁴³), które choć położone peryferyjnie, ma cechy zespołów centralnych. Ton nadają zmonumentalizowane budynki szkół zawodowych (proj. Jan Suliga⁴⁴), wśród których technikum mechaniczne (ryc. 16) wydaje się czerpać inspirację z gmachu Politechniki Lwowskiej (Julian Zacharjewicz, 1873–1877). W zwieńczeniach najwyższych budynków osiedla zastosowano na skalę w Nowej Hucie wcześniej nieznaną „renesansowe” attyki, akcentujące zwłaszcza narożniki ulic (ryc. 17).

Od połowy 1954 r. wznoszono osiedle Stalowe (urbanistyka S. Juchnowicza⁴⁵, projekty architektoniczne m.in. Włodzimierza Borkowskiego i Eryka Moja⁴⁶), którego szczególną wartością są nie tylko interesujące wewnętrzne powiązania urbanistyczne (np. między centralnie usytuowaną dominantą

⁴⁰ *Miastoprojekt*, s. 14; A. Ptaszycka, *Oblicze urbanistyczne Krakowa*, Biblioteka Krakowska nr 111, Kraków 1957, s. 367.

⁴¹ S. Juchnowicz, *Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna*, ryc. 9; idem, *Nowa Huta*, ryc. 10–12, 15, 19.

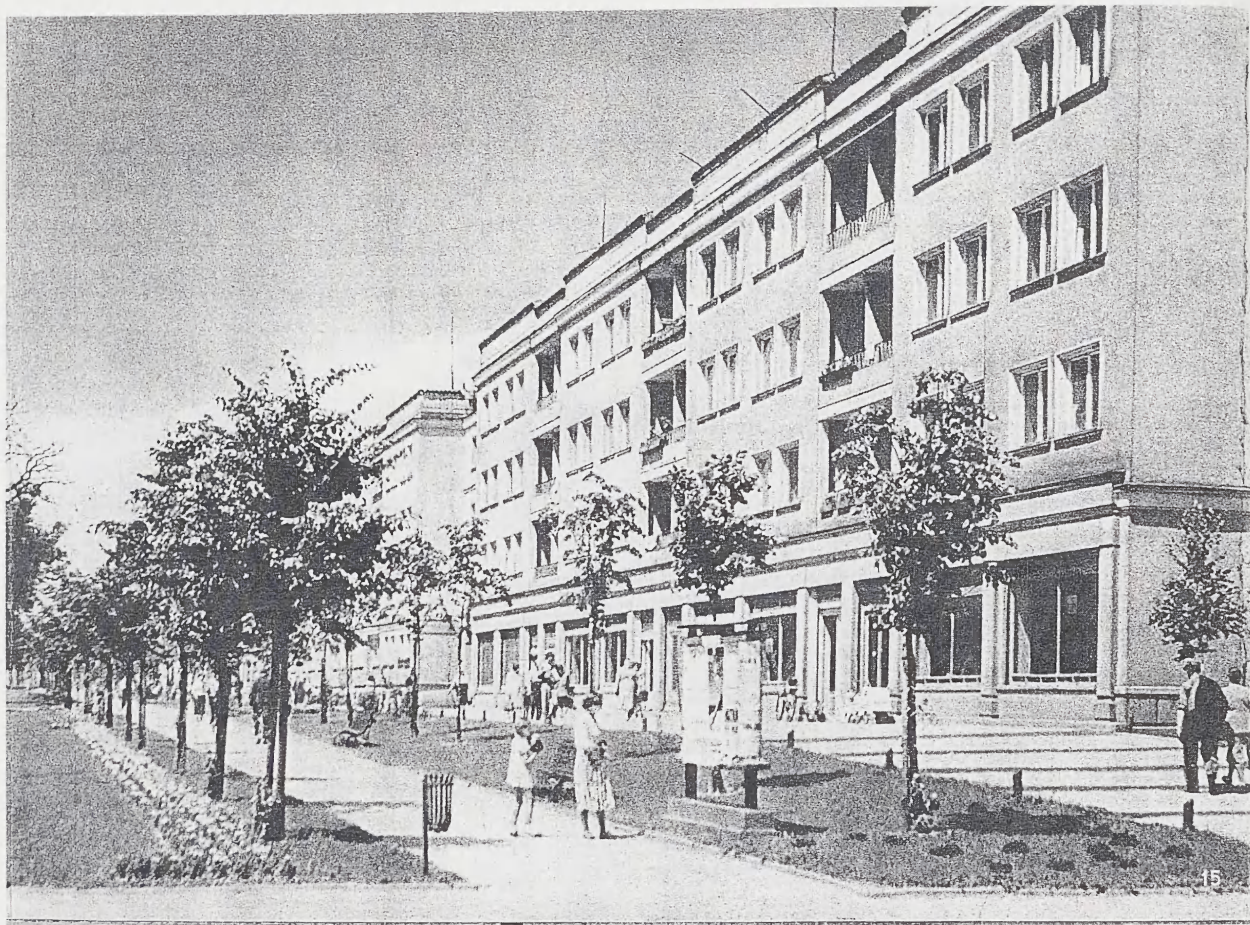
⁴² T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 250.

⁴³ Ibidem, s. 344–345.

⁴⁴ *Miastoprojekt Kraków 1950–1955*, s. 17.

⁴⁵ A. Frysztak, *Krakowska tradycja miejskiej tkanki pozytywowej*, TeKa Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 21: 1987, s. 17; S. Juchnowicz, *Nowa Huta*, ryc. 10.

⁴⁶ *XXV lat Miastoprojektowi*, s. 109.



13. Osiedle A-Zachód (obecnie Ogrodowe), północna pierzeja alei Jana Pawła II. Fotografia w albumie *Nowa Huta*, il. 15



14. Osiedle B-2 (obecnie osiedla Sportowe i Zielone) od północy. Projekt urbanistyczny S. Juchnowicza z 1950 r. Fotografia H. Makarewicza w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta*

a położonym na uboczu Domem Młodego Robotnika⁴⁷), ale też niebanalne rozwiązania architektoniczne (ryc. 18) i staranne wyprawy tynkowe.

⁴⁷ Pewną analogię może stanowić osiedle w Kędzierzynie, wzniesione w 1952 r., zob. A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury*, s. 183.

Swoista monumentalizacja, przeprowadzona z użyciem boniowania w partii cokołowej, wydatnych gzymsów koronujących i plastycznego „barokowego” detalu, zbliżyła peryferyjne z punktu widzenia urbanistyki osiedle Nowej Huty do realizacji kształtujących centra niektórych miast polskich, m.in. Warszawy (pl. Konstytucji i ul. Koszykowa)

oraz Wrocławia (pl. Kościuszki). Monumentalne budynki północnej części osiedla stanowią wraz z przeciwległą pierzeją, należącą do osiedla Szkolnego, oprawę alei Solidarności. Narożniki obydwu osiedli od strony wschodniej, skomponowane w formie masywnych bloków, tworzą wraz gmachami Domu Młodego Robotnika i szkoły mechanicznej tak zwaną Bramę Nowej Huty.



15. Fragment projektu elewacji bloku mieszkalnego w osiedlu Zielonym, 1951. Zbiory autora

Pod koniec etapu związanego z realizmem socjalistycznym nastąpił nawrót do form kameralnych. Od 1954 r. na wschód od A-0, jednego z najstarszych osiedli Nowej Huty, wznoszono kolonię hoteli robotniczych (projekty z pracowni Lucjana Krajewskiego⁴⁸), dostosowaną do jego nieskomplikowanej urbanistyki i architektury. Budynki kolonii, o prostych formach, urozmaicone jedynie arkadowymi podcieniami, nakryte wysokimi dachami, wzorowane są na polskiej architekturze tradycyjnej (ryc. 19) i wpisują się w specyficzny, „wernakularny” nurt budownictwa socrealistycznego⁴⁹, bliski koncepcjom w architekturze polskiej sprzed pierwszej wojny.

Nowa Huta czasów realizmu socjalistycznego jest dziełem niedokończonym, nie wzniesiono bowiem ważnych obiektów śródmieścia — Domu Kultury na południowym zamknięciu placu Centralnego, obelisku w jego środku, ratusza w połowie alei Róż i otaczających go budynków urzędowych. Brak Domu Kultury spowodował nieuzasadnioną wyrwę w obudowie placu, a odstąpienie od budowy

⁴⁸ APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr 9/IX-16/IX.

⁴⁹ Zob. analogiczną zabudowę Starego Rynku w Łodzi, realizowaną od 1950 r. wg projektu zespołu Ryszarda Karłowicza („Architektura” 1950, nr 1—2, s. 30; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 75). Jedynie wnętrza centralnego, niemieszkalnego budynku kolonii, mieszczącego stołówkę, świetlice i pokoje klubowe, wykonane zostały z pewną dozą wystawności.

⁵⁰ B. Garliński, *Architektura polska*, s. 2, 9; T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 213—214.

obelisku i ratusza zwichnęło równowagę między horyzontalnymi i wertykalnymi elementami całej kompozycji urbanistycznej.

Kształt przyszłego Domu Kultury (ryc. 20) znany jest jedynie ze szkiców koncepcyjnych i modelu prezentowanego w kilku wariantach na wystawach w latach 1952—1953⁵⁰. Monumentalny



16. Środkowa część fasady gmachu technikum mechanicznego w osiedlu Szkolnym. Projektował J. Suliga ok. 1951 r. Fotografia autora



17. Budynek osiedla B-1 (obecnie osiedle Szkolne) przy skrzyżowaniu alei Solidarności i ulicy Struga. Stan przed obniżeniem attyki. Ilustracja w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, s. 637

gmachach zakomponowany był w oparciu o klasyczne wzorce obiektów operowych, wypracowane m.in. przez Gottfrieda Sempera i Charlesa Garniera



18. Architektura osiedla Stalowego, 1954. Fotografia H. Hermanowicza w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta*

(opera paryska); kolumnady łączące go z innymi budynkami placu Centralnego wzięto zapewne z warszawskiego pałacu Saskiego (Adam Idźkowski, 1839—1842)⁵¹.

⁵¹ B. Garliński, *Architektura polska*, rys. 204, 206, 217 (publikowane dwie wersje koncepcji); T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 630 (tu informacje o nierozstrzygniętym konkursie i domniemanych powodach rezygnacji z budowy). Stadium koncepcyjne nie miało jednoznacznych rozwiązań; według makiet z 1951 r. budynek planowany był jako gmach wolnostojący, według współczesnego jej rysunku miał być obiektem związanym galeriami z sąsiednią zabudową mieszkalną. Jakkolwiek zwano go niekiedy teatrem, bryła nie w pełni odpowiadała modelowi tradycyjnego budynku teatralnego, kształtującego się od końca XVIII w. (nie było nadscenia). Więcej związków wykazywał z gmachami operowymi; spłaszczona czasza kopuły pojawiła się w traktacie Francesco Milizii z 1781 r., a kolumnady na fasadzie (co prawda na rzucie półkola) w operach G. Sempera (Drezno, 1838—1841 i 1869—1878; Monachium, 1865, zob. N. Pevsner, *A History of Building Types*, London 1976, s. 80, 84, 86). Kolumnady są typowe dla polskiego budownictwa teatralnego czasów socrealizmu, zastosowano je m.in. w Teatrze Narodowym w Łodzi (Józef Korski z zespołem, projekt 1948 i 1951). Galerie kolumnowe, łączące gmach z sąsiednią zabudową, powstały m.in. w Ministerstwie Rolnictwa (Jan Grabowski, Stanisław Jankowski, Jan Knothe, 1951, zob. K. Stefański, *Architektura polska*, s. 86—88).

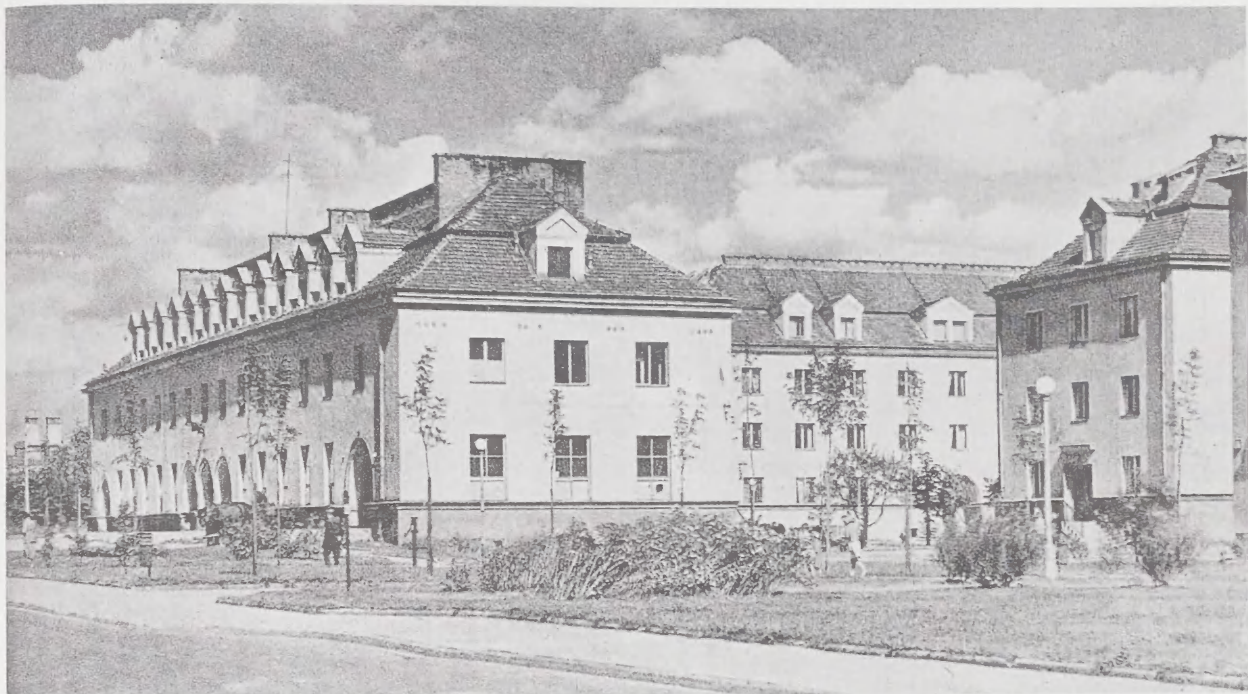
W projekcie ratusza (Tadeusz Janowski) nawiązano do modelowych rozwiązań stosowanych w staropolskich siedzibach władz miejskich (Chełmno), dodając do przysadzistej bryły, zwieńczonej attyką, ogromną wieżę (ryc. 21), kopiującą wieżę krakowskiego ratusza. Jej nadmierna wysokość wynikała nie tyle z rangi gmachu, ile z kalkulacji urbanistycznej, bowiem wieża miała wieńczyć sylwetkę miasta⁵². Otaczające ratusz budynki urzędowe (projekt ukończony na początku 1955 r., Tadeusz Janowski, Edmund Dąbrowski, Stefan Golonka, Zbigniew Zgud, Janusz Zięba)⁵³ stać miały w pewnej opozycji wobec ratusza w zakresie formy; zamierzano dać im elewacje typowe dla budownictwa urzędów centralnych, biurowców oraz siedzib partii, wypracowanych m.in. w gmachu Komitetu Centralnego. Paradoksalnie w elewacjach (znanych z projektów, ryc. 22) zawarty był silny pierwiastek funkcjonalistycznej tradycji perretowskiej⁵⁴; cytaty z historycznej architektury Krakowa stały się tu jedynie dodatkiem do rastrowego podziału fasady.

Najwybitniejszymi realizacjami czasów realizmu socjalistycznego poza placem Centralnym są dwa bliźniacze gmachy centrum administracyjnego zakładów metalurgicznych (1951, realizacja w latach 1952—1955) i Teatr Ludowy (od 1954), wszystkie projektu J. Ingardena (centrum z udziałem Janusza Ballenstedta i Marty Ingarden, teatr z E. Dąbrowskim). Stosownie do swej wielkości i przeznaczenia nawiązują do ideowych pierwowzorów: okazałe gmachy administracyjne (ryc. 23), o pompatycznych wnętrzach (zwane z tego powodu

⁵² B. Garliński, *Architektura polska*, rys. 208—213; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 92—93. Projekt ratusza Nowej Huty w pełni realizuje zalecenia co do kształtu siedziby władz miejskich, zawarte w publikacji H. Adamczewskiej i K. Wejcherta, *Sześć ratuszy*, „Architektura” 1950, nr 3—4, s. 86—90. Z ilustracji dołączonych do artykułu Janowski przejął korpus wieży ratuszowej o charakterystycznym podziale wąskimi lizenami oraz gzymsami, a także zwieńczenie w formie gloriety. Ratusz Janowskiego, budynek czteroskrzydłowy z dominującą wieżą i szerokim portalem wejścia, nawiązuje zarówno do polskich ratuszy gotyckich i renesansowych (Zamość), jak monumentalnych europejskich rozwiązań dziewiętnastowiecznych w rodzaju siedziby magistratu miasta Wiednia (Friedrich von Schmidt, 1872). Z drugiej strony wykazuje podobieństwo do modelu pawilonu polskiego na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie, autorstwa Bohdana Lacherta, nagrodzonego w konkursie z 1951 r. („Architektura” 1951, nr 7, s. 243).

⁵³ APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr XII/1-XII/6.

⁵⁴ Od nazwiska Augusta Perreta (1874—1955), pioniera budownictwa z żelbetonu, który w okresie międzywojennym stworzył nurt architektury nazwanej betonowym klasycyzmem (N. Pevsner, *Historia architektury europejskiej*, Warszawa 1976, s. 417). Charakterystyczną cechą budowli wzniesionych



19. Architektura osiedla Młodzieży, 1954. Projekty z pracowni L. Krajewskiego. Fotografia D. Zawadzkiego w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta*

„pałacami Dożów” lub „Watykanami”), do polskich dworów szesnastowiecznych i włoskich pałaców renesansowych⁵⁵, kameralny Teatr Ludowy (ryc. 25) do niemieckiego teatru reformowanego⁵⁶.

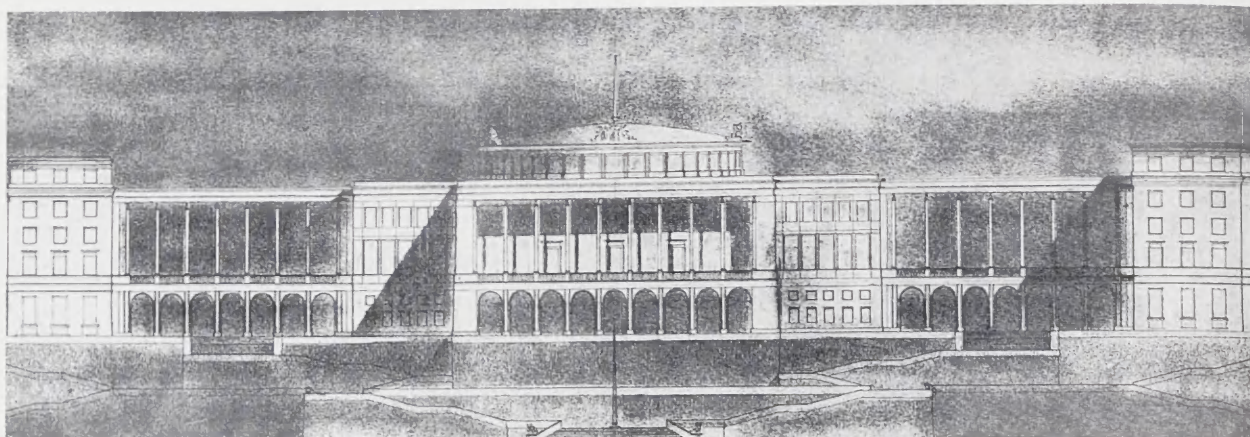
w tym okresie przez Perreta była „kratownica” nałożona na fasadę, przedzielona gzymsami; wprowadzało to ład kompozycyjny zbliżony do klasycznego. Podobne budynki powstawały też w Polsce okresu międzywojennego, m.in. Bank Gospodarstwa Krajowego wg projektu Rudolfa Świerczyńskiego (I. Wiśłocka, *Awangardowa architektura*, s. 164). O perretowskim nurcie budownictwa lat 1949–1956 zob. K. Stefański, *Architektura polska*, s. 86–87 (użyte określenie „architektura biurowa”).

⁵⁵ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 304; B. Garliński, *Architektura polska*, s. 86–87, rys. 220–226; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 94 (niesłusznie przypisuje autorstwo T. Płaszyckiemu); M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury*, s. 98. W założeniach do konkursu rozpisanego w 1951 r. T. Płaszycki zapisał, by „styl nawiązywał do renesansowych elementów Krakowa, a zarazem do polskich tradycji budownictwa”. Sięganie do wzorców architektury pałacowej w kształtowaniu gmachów mieszczących urzędy miało względnie ideologiczny (K. Stefański, *Architektura polska*, s. 93). Podobieństwo budynków Ingardena i Ballenstedta do wczesnonowożytnego dworu polskiego wynika z użycia motywu attyki i zastosowania narożnych ryzalitów. Inspiracje sztuką włoską widoczne są nie tylko w szczegółach, lecz również w planach gmachów, uderzająco podobnych do teoretycznych propozycji w nowożytnych traktatach architektonicznych, z czterema okrągłymi klatkami schodowymi dostępnymi z narożników dziedzińca wewnętrznego (A. Palladio, *Cztery księgi o architekturze*, Warszawa 1955, s. 148; J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, il. 146, 147). Kasetonowe dekoracje stropów przywodzą

Zaskakujące są w nich niezwykle cytaty historyczne, m.in. ze zwieńczenia kopuły bazyliki Św. Piotra (w glorietych nad schodami gmachów administracyjnych) oraz architektury egipskiej (kolumny

na myśl podobne rozwiązania czasów baroku we Włoszech i w Polsce.

⁵⁶ APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr 3/III i 4/III; T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 632, 709–710; J. Timoszewicz, A. W. Kral, *Teatr Ludowy, Nowa Huta 1955–1960*, Kraków 1962, s. nlb 4; K. Nowacki, *Architektura krakowskich teatrów*, Kraków 1982, s. 424–426; A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1948–1980 [w:] Dziedzictwo*, s. 114. Decyzję o budowie teatru kameralnego podjęto po odłożeniu realizacji Domu Kultury. Pomysł budowy tego gmachu jednak nie zarzucono, skoro miało mieścić się w nim wspólne zaplecze obu scen. Teatr Ludowy „prezentuje zarówno jeśli chodzi o skalę, jak formy architektoniczne, o wiele skromniejszą, pozbawioną monumentalności koncepcję twórczą” (K. Stefański, *Architektura polska*, s. 84). Jest to budowla na rzucie kwadratu, z niewysoką częścią nadsceniczną. Klarowna w formie, harmonijnie łączy różne motywy architektoniczne przejęte z obiektów nieco starszych, zarówno zrealizowanych, jak znanych jedynie z projektów. Analogicznie ukształtowane były domy kultury w Rzeszowie i Nowym Porcie w Gdańsku (wyżej wzmiankowane), a także w Łodzi („Architektura” 1951, nr 5–6, s. 175). Wyraźne są nawiązania do klasycystycznego pałacyku Na Wodzie, wzniesionego dla Stanisława Augusta. Widownia o układzie zbliżonym do amfiteatralnego, pozbawiona łóż, zaprojektowana została w oparciu o wzory wypracowane m.in. w teatrze wagnerowskim w Bayreuth oraz w realizacjach reformatora scen niemieckich Maksa Littmana (N. Pevsner, *A History*, s. 87; K. Nowacki, *Architektura*, s. 215; J. Purchla, *Teatr i jego architektura*, Kraków 1993, s. 77).



20. Jedna z wersji projektu południowej elewacji Domu Kultury przy placu Centralnym. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950—1951*, s. 85, rys. 217

w teatrze, zapewne wpływ warszawskich realizacji Bohdana Pniewskiego⁵⁷). Motyw attyki spełniał wymogi ideologiczne; renesans został uznany za styl historyczny godny naśladowania w architekturze nowego miasta, zarówno ze względu na jego „postępowy” charakter⁵⁸, jak i na sąsiedztwo Krakowa, „ojczyzny” polskiej attyki renesansowej.

Obiekty teatru i centrum administracyjnego mają odmienną sytuację urbanistyczną, o ile bowiem teatr gubi się wśród zabudowy zachodniej części miasta, nie górując nad nią i dostosowując do zastanej sytuacji (w planie osiedla C-1 z 1951 r. w ogóle nie był przewidziany⁵⁹), o tyle gmachy centrum stanowią istotny akcent urbanistyczny, zamykający perspektywę szerokiej alei, prowadzącej do kombinatu metalurgicznego („oś pracy”). Jest to zgodne z ideowymi założeniami urbanistyki czasów socrealizmu i wytycznymi opracowanymi przez „najwyższe czynniki państwowe”, bowiem „decydującym momentem w widoku z miasta na zakłady powinna być sylwetka zespołu budynków przemysłowych”⁶⁰. To jednocześnie kanon urbanistyki nowożytnej, w której budynki mieszczące władzę

sytuowano na zakończeniu reprezentacyjnych ciągów komunikacyjnych. Ze względu na skrócenie osi kombinatu w stosunku do osi prowadzącej do niego alei Solidarności, w perspektywie alei widoczny jest tylko jeden z gmachów. Wraz z drugim, położonym na południe, tworzy oprawę obszernego placu przed fabryką (ryc. 24); w rezultacie „budynki odgrywają rolę odpowiedniego wejścia do zakładów”⁶¹.

Specyficznym połączeniem tradycji architektury polskiej i europejskiej charakteryzuje się Szpital Miejski (obecnie S. Żeromskiego), wznoszony od końca 1951 r. według projektu warszawskiego architekta Stefana Porębowicza, z udziałem H. Skrzyńskiego (ryc. 26). Pierwotnie zamierzony jako zespół rozproszonych pawilonów, został ostatecznie ukształtowany w formie wieloskrzydłowego założenia, nawiązującego do układu paryskiego Hôtel des Invalides (ostatnia ćwierć wieku XVII, Jules Hardouin-Mansart), z tym że kościół został tu zastąpiony korpusem o pałacowych formach, poprzedzonym monumentalnymi schodami. Akcent polski tkwi w prostej architekturze skrzydeł budynku, nawiązującej do form tradycyjnych⁶². Podyk-

⁵⁷ Na użycie „form egipskich” zwracają uwagę M. Fabiański i J. Purchla, *Historia architektury*, s. 98, 322. Wzorzec stanowiły zapewne lotosowe kolumny w odnowionym gmachu Sejmu. Inspiracji tego typu jest więcej: latarnie westybuli w teatrze różnią się od sejmowych tylko tym, że zwieńczono je sterczynami; do ich konstrukcji użyto kolumn „kreteńskich”, czyli rozszerzających się ku górze, takie też są szczególnym znakiem Sejmu (zob. „Architektura” 1950, nr 7, s. 202, 203; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 87). Elewacje teatru miały być, podobnie jak sejmowe, ozdobione wklęsłymi płycinami, co nie w pełni wykonano.

⁵⁸ Zobacz K. Lepsi, *Podłoże społeczno-gospodarcze Odrodzenia w Krakowie* [w:] *Krakowskie Odrodzenie. Referaty z konferencji naukowej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z września 1953 r.*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1954, s. 7—13; T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 214; K. Stefański, *Architektura polska*, s. 52.

⁵⁹ Zob. B. Garliński, *Architektura polska*, rys. 228.

⁶⁰ T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 302.

⁶¹ Ibidem, s. 302. Fabrycznych gmachów administracyjnych nie sytuowano, w przeciwieństwie do rozwiązań radzieckich, między zakładami a placem, gdyż stanowi on „jedyny motyw urbanistyczny dający możliwość zajrzenia do wnętrza zakładów poprzez jego główne wejście. Dlatego tak niesłychanie ważną rzeczą jest stworzenie ram dla tego wejścia w postaci bramy utworzonej przez odpowiednio ukształtowane i usytuowane budynki [...]. Plac taki poza znaczeniem użytkowo-reprezentacyjnym i komunikacyjnym ma służyć jako miejsce zbiórek w czasie uroczystości” (W. Adamski, *Kompozycja przedpola*, s. 260).

⁶² APKr, DBMNH, fasc. 62, protokoły z 4 i 7 VI oraz 4 VIII 1951; T. Gołaszewski, *Kronika*, s. 307—308, 652. Kubaturę obliczano na 120 tys. m³, co przy ówczesnych normach pozwalało stworzyć szpital na 600 łóżek, zatem w warun-

owane względami praktycznymi usytuowanie szpitala „na godzinę 12” spowodowało, że jego oś kompozycyjna nie pokrywa się z żadną z osi urbanistycznych miasta, co w Nowej Hucie jest ewenementem.

W pierwszych pięciu latach budowy Nowej Huty nastąpił istotny postęp w technologii wznoszenia budynków, mający wpływ na ich konstrukcję i formę. Najstarsze osiedla budowano metodami tradycyjnymi (ceglane ściany, drewniane więźby dachowe), natomiast już na początku etapu drugiego rozpowszechniły się elementy prefabrykowane (słupy, płyty sufitowe, stropodachy, biegi schodów), zastosowane na szeroką skalę w osiedlu Stalowym (1954) i osiedlach centralnych (projekty z pracowni Zbigniewa Olszakowskiego, Włodzimierza Marony i A. Fołtyna)⁶³, gdzie do transportu używano żurawi. Osiedle Stalowe było poligonem uprzemysłowionych metod wznoszenia

kach krakowskich obiekt bardzo duży. Odbiór techniczny dwóch pierwszych pawilonów, chirurgii i internistyki, nastąpił 18 I 1954. Prace koncepcyjne prowadzono w 1951 r. w warunkach stale zmieniającej się lokalizacji; początkowo szpital, złożony z parterowych pawilonów, miał zajmować bardzo rozległy teren między klasztorem cystersów i skarpą wiślaną, a główny pawilon szpitalny zamierzano usytuować na osi jednej z ulic budowanego wówczas osiedla A-1 (Na Skarpie). Ostatecznie zrezygnowano z urbanistycznego wiązania szpitala z miastem, podniesiono budynki do nieplanowanej wysokości trzech kondygnacji i odstąpiono od bardziej dekoracyjnych form architektonicznych, m.in. attyki i kamiennych skarp. Szpitale o założeniach zdecentralizowanych były popularne od czasów odkryć Ludwika Pasteura w latach siedemdziesiątych XIX w. Wybór formy bardziej zwartej, mającej znacznie starszą, wieloletnią tradycję, był podyktowany nie tylko dążeniem do ekonomicznego wykorzystania terenu, lecz również naciskami doktrynalnymi, preferującymi rozwiązania historyzujące, zob. S. Porębowicz, A. Nitsch, *Architektura służby zdrowia*, „Architektura” 1955, nr 1, s. 8–12; N. Pevsner, *A History*, s. 139–158. Rzut paryskiego Szpitala Inwalidów publikują Porębowicz i Nitsch (*Architektura*, s. 11), ilustrując nim typowe dla epoki realizmu socjalistycznego rozważania nad problemem doboru formy obiektu do tradycji narodowej; szpital „polski” miałby mieć kształt zachowawczy. Profesor S. Porębowicz pracował w Miastoprojekcie Specjalistycznym Służby Zdrowia z siedzibą w Warszawie.

⁶³ T. Ptaszycki, *Doświadczenia Miastoprojektu Kraków w zakresie uprzemysłowienia budownictwa przy projektowaniu osiedli A-11 i A-31 w Nowej Hucie*, Inwestycje i Budownictwo, R. 4: 1954, nr 12, s. 11–15; *Miastoprojekt Kraków 1950–1955*, s. 15; *XXV lat Miastoprojektu Kraków*, s. 65–66; *Miastoprojekt Kraków 1951–1971*, s. 15.

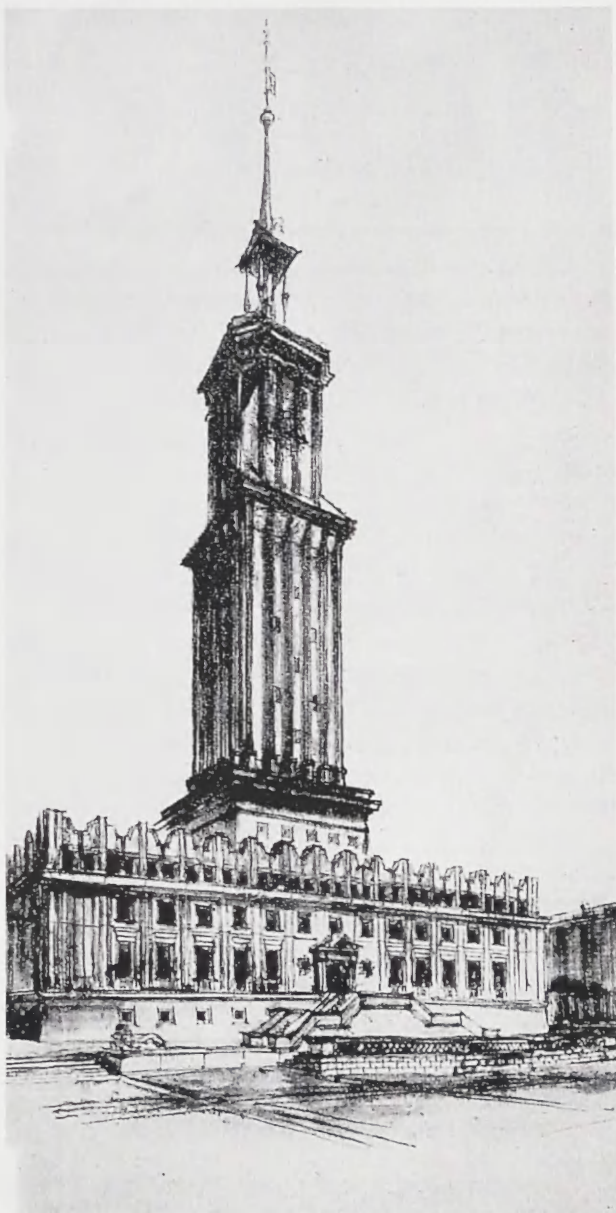
⁶⁴ „Głos Nowej Huty” 1957, nr 1, s. 7. W projektowaniu wykorzystano gotowe rozwiązania, podane m.in. w artykule Z. Kleyffa, *Projekt wstępny wielkopłytowego budynku mieszkalnego*, „Architektura” 1954, nr 3, s. 69–72. Stosowano również własne, pionierskie projekty.

⁶⁵ APKr, *Miastoprojekt*, nr inw. MPr Kr 2/XII.

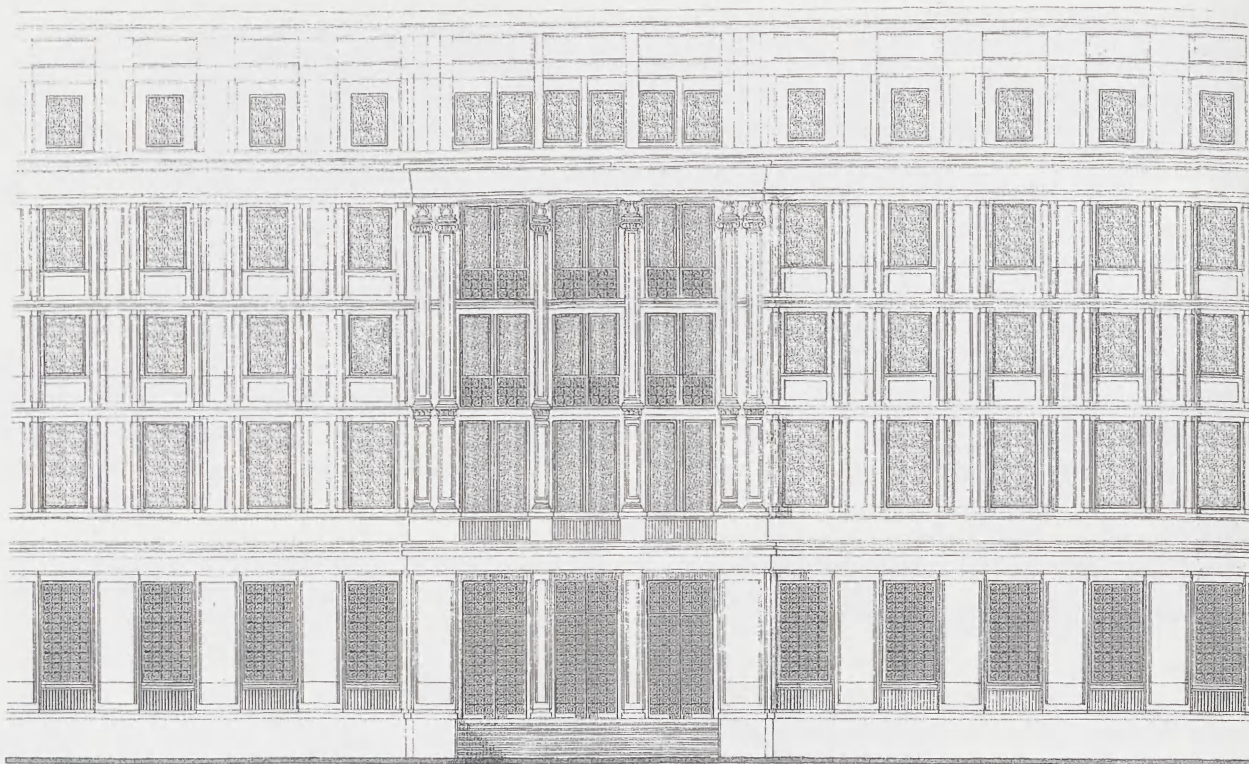
⁶⁶ Zob. K. Stefański, *Architektura polska*, s. 60–66; A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury*, s. 55–57.

osiedli mieszkalnych w skali ogólnopolskiej. Technologia miała wpływ nie tylko na proces budowy, lecz również na układ urbanistyczny osiedla i kształt obiektów. W osiedlu Hutniczym powstały w 1956 r. pierwsze bloki mieszkalne (ryc. 27), wzniesione w całości z elementów prefabrykowanych⁶⁴. W niezrealizowanych gmachach urzędowych przy placu Ratuszowym neohistoryczny kostium miał kryć żelbetową konstrukcję⁶⁵.

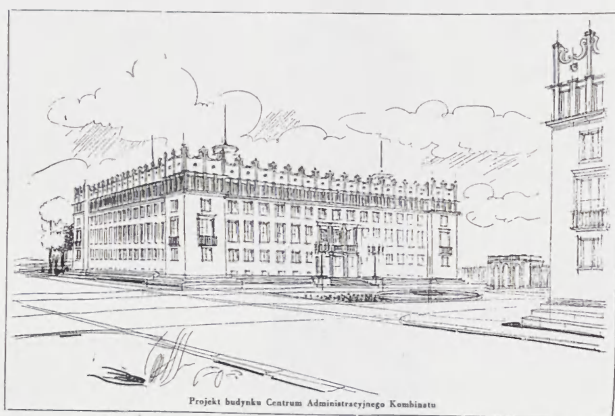
U schyłku etapu drugiego (po 1954 r.) następuje rozluźnienie opresji doktrynalnej⁶⁶, powstają obiekty z nielicznymi już tylko cytatami stylowymi, o bardzo uproszczonych formach architektury historycznej, m.in. bliźniacze siedmiopiętrowe bloki (projekt z początku 1956 r., T. Janowski,



21. Ratusz od południowego zachodu. Niezrealizowany projekt T. Janowskiego z 1951 r. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950–1951*, s. 82, rys. 208



22. Fasada niezrealizowanego budynku urzędowego przy placu Ratuszowym, projekt z 1955 r., T. Janowski, E. Dąbrowski, S. Golonka. Z. Zgud, J. Zięba. Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Miastoprojektu, nr inw. Mpr Kraków XII/2



Projekt budynku Centrum Administracyjnego Kombinatu

23. Projekt budynku centrum administracyjnego kombinatu, autorzy J. i M. Ingardenowie, J. Ballenstedt, 1951 r. Rysunek w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, s. 303

S. Golonka, Anna Anlauf, Tadeusz Wnuk⁶⁷⁾ wznoszone w osiedlach środkowego pasa zabudowy miasta — Hutniczym, Słonecznym (projekt urbanistyczny S. Juchnowicz) i Uroczym (ryc. 28). Jednak

wpiwały się w układ urbanistyczny zaprojektowany w 1951 r., tworząc wraz ze starszymi budynkami oprawę wytyczonych pięć lat wcześniej alei Solidarności i alei Róż.

*
* *

Decyzje podjęte na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów w marcu 1956 r.⁶⁸ oraz październikowy przełom polityczny („odwilż”) odzwierciedliły się niemal natychmiast w budownictwie Nowej Huty; jeszcze w listopadzie tego roku zaczął powstawać projekt bloku zwanego szwedzkim (os. Szklane Domy 1)⁶⁹, autorstwa J. i M. Ingardenów. W pełni już funkcjonalna i korzystająca z motywów Le Corbusiera architektura (ryc. 29) oraz nowa technologia uczyniły z budynku dzieło w skali nowohuckiej awangardowe; także jego „rewolucyjna” kolorystyka stała się wzorcem dla wielu późniejszych realizacji⁷⁰. Po południowo-

⁶⁷ APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr 38/IX.

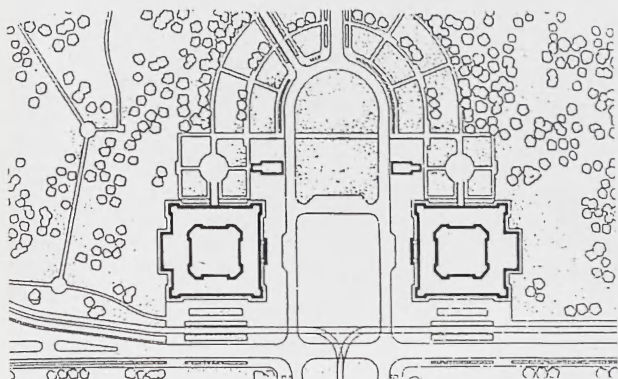
⁶⁸ K. Stefański, *Architektura polska*, s. 66.

⁶⁹ O nazwie zob. S. Juchnowicz, *Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna*, s. 143.

⁷⁰ B. Lisowski, *Nowa architektura w Nowej Hucie*, „Architektura” 1960, nr 1, s. 3—12: „zasługuje na podkreślenie wyjątkowa staranność i trafność opracowania szczegółów projektu, a zwłaszcza podziału stolarki okiennej, balustrad loggii i malowanych tynków [...]. Blok Ingardenów jest jedną z nie-

wielu w Polsce realizacji o bogato malowanych tynkach zewnętrznych”. Według M. Fabiańskiego i J. Purchli, *Historia architektury*, s. 101, blok szwedzki „był pierwszą jaskółką przynoszącą spóźniony powiew architektury funkcjonalnej [...]”. To właśnie Ingarden — w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych czołowy promotor polskiej wersji socrealizmu — dał w Krakowie znak zwrotu do tradycji Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej”.

-wschodniej stronie bloku zamierzano wzniesć pierwszy w Nowej Hucie osiemnastopiętrowy wieżowiec oraz budynek kina w kształcie rotundy⁷¹ (ryc. 35), zaś w 1957 r. powstał nowy projekt placu Ratuszowego, już bez ratusza (siedzibę władz dzielnicy umieszczono w budynku w osiedlu Zgody 1)



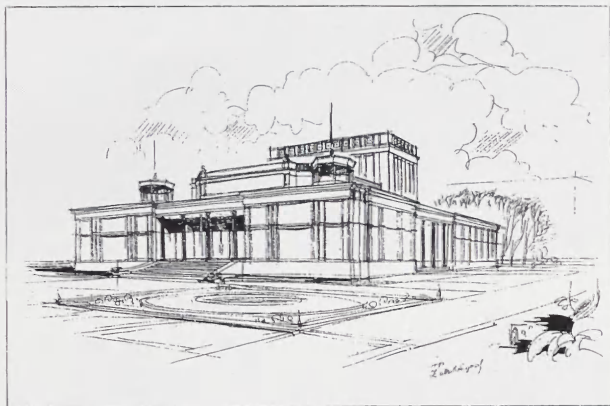
24. Plan sytuacyjny budynków administracyjnych kombinatu hutniczego. Ilustracja w publikacji B. Garlińskiego *Architektura polska 1950—1951*, s. 86, rys. 221

oraz innych obiektów przewidywanych w koncepcji z 1951 r. Demonstracyjnie zerwano z zasadą ściśle symetrycznego kształtowania założeń urbanistycznych oraz przestrzegania harmonii elementów horyzontalnych i wertykalnych. Nowy plac Ratuszowy miał otrzymać asymetrycznie w stosunku do alei Róż ukształtowaną zabudowę, z której wzniesiono jedynie blok w osiedlu Zgody, zwany popularnie Światem Dziecka (od nazwy umieszczonego w nim sklepu).

Do urbanistyki wróciły tendencje „dezurbanizacyjne”; już w 1956 r. powstały projekty osiedli położonych na zachód od placu Centralnego (tzw. sektor D) — Handlowego, Kolorowego i Spółdzielczego (realizowane od 1957 r., projekt T. Rembiesy i B. Skrzybalskiego)⁷², które „zerwały z zabudową obrzeżną, blokową z zamkniętymi wnętrzami [...] na korzyść kształtowania systemu zabudowy mieszkaniowej w sposób swobodny [...] według światowych, współczesnych tendencji”⁷³. Niemniej i one wpisywały się w urbanistyczny ruszt miasta z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Dalej natomiast szły koncepcje zabudowy na południe od placu,

zamierzano bowiem wzniesć tu „punktowce” uszerogowane wzdłuż linii zupełnie nie zgadzających się z osiami kompozycyjnymi w pierwotnej idei Ptaszyckiego⁷⁴. Znamienne, że z możliwości zmian skorzystali niemal wszyscy twórcy etapu drugiego, włącznie z Ptaszyckim; reakcja na niedawną przeszłość była tak gwałtowna, iż wydaje się, że twórcy zaczęli zaprzeczać własnemu dziełu. W bezpośrednim sąsiedztwie placu Centralnego powstał wysoki blok (projekt z 1957 r., S. Golonka, Kazimierz Chodorowski, A. Anlauf, Michał Wędziagolski⁷⁵), właściwie łamiący jego harmonię (ryc. 30).

W osiedlach Handlowym i Kolorowym, także w niezrealizowanym projekcie zabudowy skarpy wiślanej, kontrastowo przeciwstawiano budynki wysokie obiektom długim i niskim; pierwsze zestawiano w dwóch rzędach, drugie sytuowano po kilka równoległe do siebie, czasem kulisowo. Stano-



25. Projekt teatru Nowej Huty, autorzy E. Ingarden i J. Dąbrowski, 1954. Rysunek w publikacji T. Gołaszewskiego *Kronika Nowej Huty*, s. 631

wi to wyraźne nawiązanie do ówczesnych realizacji zachodnioeuropejskich, m.in. osiedla Roehampton w Londynie, uznanego za „najpiękniejszą kolonię mieszkalną naszych czasów”⁷⁶.

Projekty powstające od 1956 r. to architektura w pełni funkcjonalna, nie różniąca się od tendencji światowych i często wręcz demonstracyjnie do nich nawiązująca, aczkolwiek przy technologicznie zaopóźnionym wykonawstwie czasem niepraktyczna. Czołowymi przykładami „nowej” architektury mo-

⁷¹ „Głos Nowej Huty” 1957, nr 25, s. 3.

⁷² APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr 4/VI, 45/IX; „Głos Nowej Huty” 1957, nr 2, s. 7.

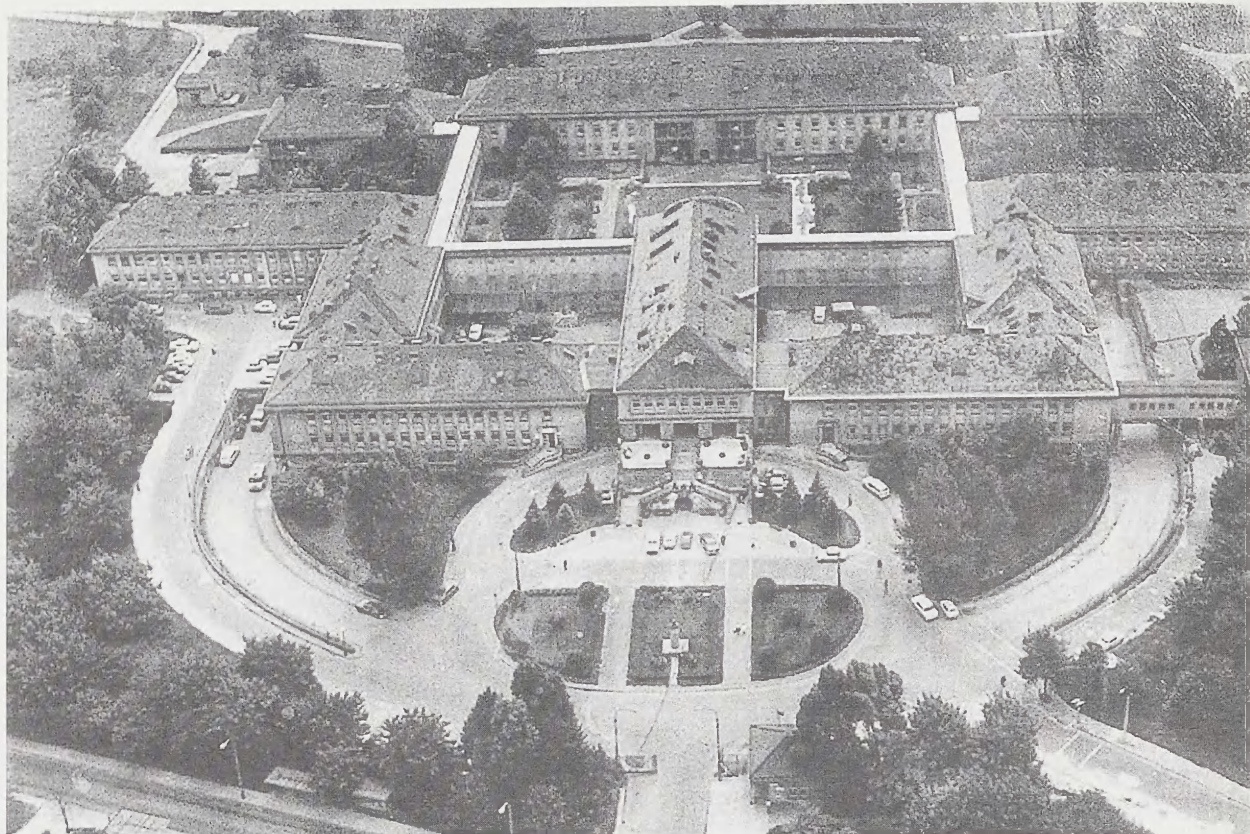
⁷³ W. Seruga, *Wycinek z historii 20-letniego miasta*, „Miasto” 1970, nr 1, s. 23. Osiedla sektora D były jednymi z pierwszych zespołów urbanistycznych w Polsce realizujących zasady zabudowy rozproszonej, stąd traktowano je jako poligon nowych doświadczeń. W trakcie realizacji dokonywano zmian, wprowadzając większą dyscyplinę w zbyt

już swobodnych układach, jakie autorzy zaproponowali np. dla osiedli Kolorowego i Spółdzielczego; ich projekt z 1957 r. uzyskał akceptację dopiero w wersji poprawionej z 1959 r.

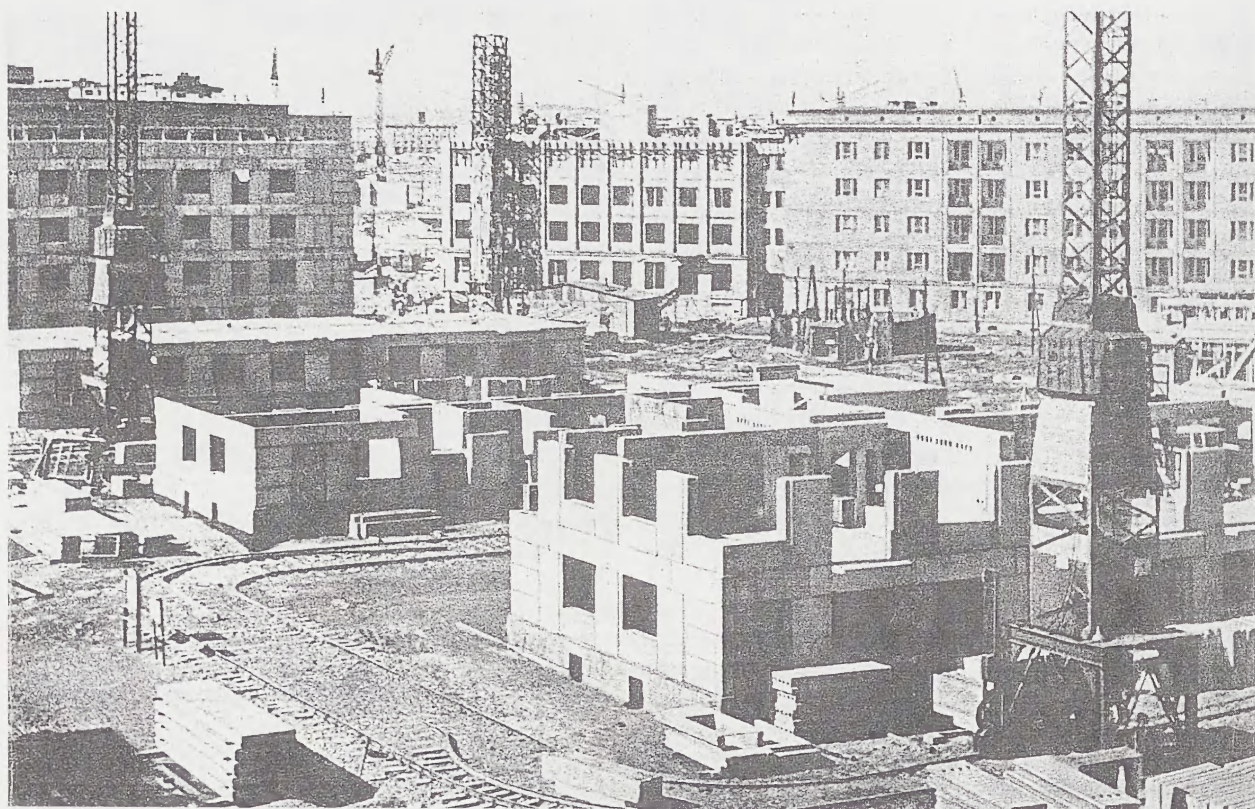
⁷⁴ APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr 12/VI.

⁷⁵ Ibidem 45/IX.

⁷⁶ N. Pevsner, *Historia architektury europejskiej*, t. 2, Warszawa 1980, s. 319, il. na s. 303.



26. Szpital Miejski Nowej Huty, obecnie im. S. Żeromskiego. Widok od północy. Projekt S. Porębowicza i H. Skrzyńskiego z 1951 r. (uzupełniany do połowy lat pięćdziesiątych). Ilustracja w publikacji okolicznościowej *50 lat Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego w Krakowie*



27. Budowa pierwszych bloków mieszkalnych z wyłącznym użyciem wielkogabarytowych elementów prefabrykowanych, osiedle Hutnicze, 1956 r. Fotografia w albumie *Nowa Huta*, il. 7



28. Blok mieszkalny w osiedlu Słonecznym, wzniesiony według projektu z 1956 r., T. Janowski, S. Golonka, A. Anlauf, T. Wnuk.
Ilustracja w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta*

gą być liczne „punktowce” zaprojektowane przez Ingardenów⁷⁷, szkoła muzyczna przy skarpie wiślanej, również ich projektu (1959)⁷⁸, dom kultury w pobliskim sąsiedztwie (J. Ingarden, S. Juchnowicz, 1957, niezrealizowany, ryc. 31)⁷⁹, grupy wysokich budynków w północno-zachodniej części osiedla Handlowego (Józef König, Andrzej Radnicki, projekt z lat 1958—1960)⁸⁰ i w zachodniej części osiedla Kolorowego (Wacław Głowacki, ukończenie budowy w 1963)⁸¹, szkoły podstawowe w osiedlach Handlowym (projekt z 1956 r., K. Karasiński)⁸² i Spółdzielczym (J. König, ukończenie 1962)⁸³. Wznoszono budynki z muru pełnego, rozwijając jednocześnie budownictwo szkieletowe oraz wielkopłytowe. Polygonem testowanych tech-

⁷⁷ W. Bryzek, *Kraków — przegląd realizacji budynków mieszkalnych*, „Architektura” 1963, nr 6, s. 185.

⁷⁸ APKr, Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr 12/VI. Ostatecznie zrealizowany według projektu M. Jabłońskiego.

⁷⁹ S. Juchnowicz, *Nowa Huta*, ryc. 32.

⁸⁰ W. Bryzek, *Przegląd*, s. 188.

⁸¹ Ibidem, s. 184.

⁸² APKr Miastoprojekt, nr inw. MPr Kr 4/VI.

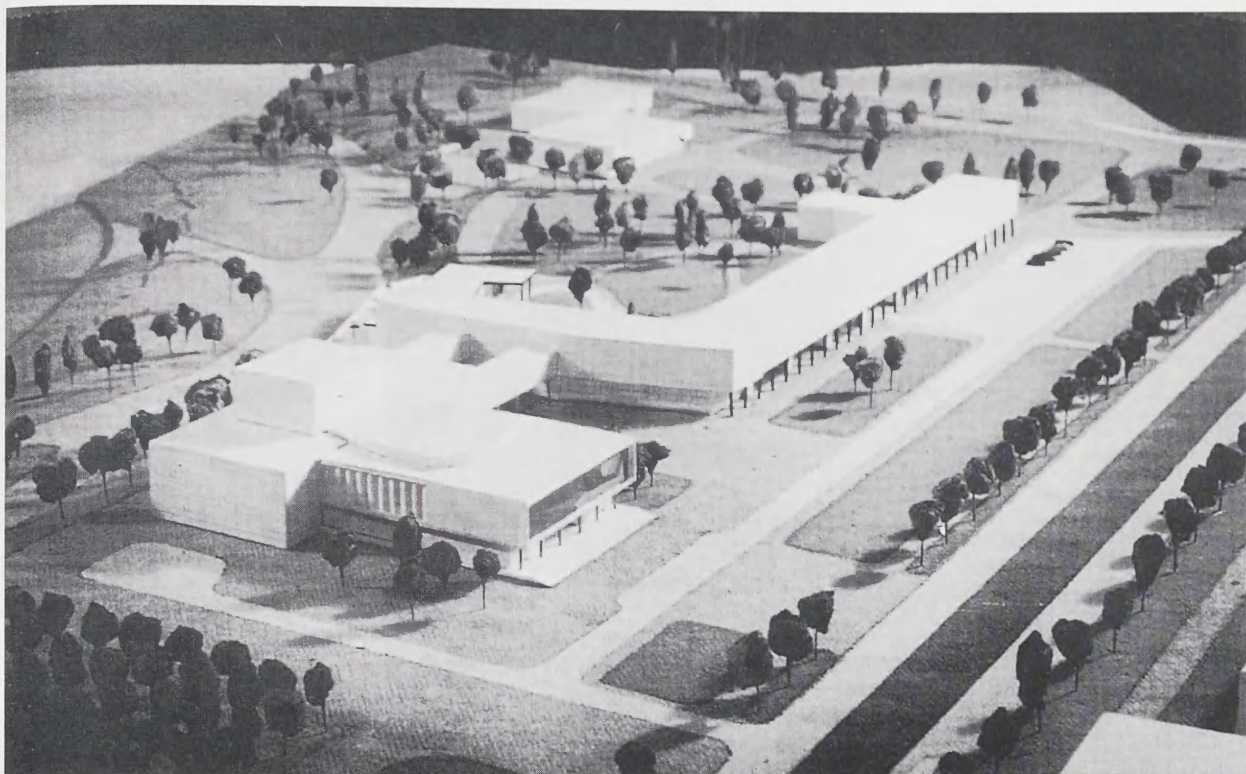
⁸³ A. Mieszkowska, *O nowych szkołach w Krakowie*, „Architektura” 1963, nr 3, s. 62.



29. Budynek mieszkalny, tzw. szwedzki, projektu J. Ingardena, wzniesiony w 1957 r. w osiedlu Szklane Domy. Fotografia w publikacji B. Lisowskiego *Nowa architektura w Nowej Hucie*, „Architektura” 1960, nr 1, il. 1



30. Okolice placu Centralnego, osiedle Centrum D, w głębi aleja Solidarności. Na pierwszym planie budynek wzniesiony według projektu z 1957 r., autorstwa S. Golonki. K. Chodorowskiego, A. Anlauf i M. Wędziagolskiego. Fotografia w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta*



31. Niezrealizowany projekt Domu Kultury i obiektów sportowych przy skarpie dawnego koryta Wisły. Projekt J. Ingardena i S. Juchnowicza z 1957 r. Fotografia w publikacji S. Juchnowicza *Nowa Huta, przeszłość i wizja, z doświadczeń warsztatu projektowego*, Biblioteka Krzysztoforska, T. 2: 2005, s. 200, il. 30

nologii stały się osiedle Handlowe oraz zachodnia część osiedla Centrum D, gdzie stosowano rozwiązania z katalogu elementów prefabrykowanych, opracowanego w Miastoprojekcie w 1957 r. (ryc. 32)⁸⁴.

Pojawił się nowy temat architektoniczny, kościół, który zamierzano wznieść w otoczeniu pierwszych socrealistycznych budynków w zachodniej części Nowej Huty, blisko teatru. W otwartym konkursie architektonicznym (1957) zwyciężył projekt Zbigniewa Solawy⁸⁵; do realizacji władze nie dopuściły (1958)⁸⁶, ale też zapewne konkursowy model świątyni (ryc. 33) zainspirował Wojciecha Pietrzyka, który w nieodległym kościele Matki Boskiej Królowej Polski (realizacja od 1967) wyko-

rzystał motyw Arki Pana. W miejscu kościoła powstała pierwsza szkoła „tysiąclatka” projektu Józefa Gołąba (1958—1961), jedno z wybitniejszych dzieł funkcjonalizmu przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. w Krakowie⁸⁷ (ryc. 34). Wprowadzenie opartego na wzorach szwajcarskich i brytyjskich systemu pawilonowego (jeden z pierwszych przykładów jego zastosowania w Polsce⁸⁸) pozwoliło uzyskać efekty światłocieniowe, kontrastujące z monotonnym, jednopłaskoczynowym otoczeniem⁸⁹.

Konkurs na zachodnią część rozbudowującej się Nowej Huty, przeprowadzony w 1959 r. (wygrała nagrodzona II miejscem praca Jadwigi Guzikowej z Warszawy, III miejsce zajęli Andrzej

⁸⁴ *Miastoprojekt Kraków 1951—1971*, s. 15—16; „Głos Nowej Huty” 1957, nr 2, s. 7; nr 9, s. 5; nr 30, s. 1.

⁸⁵ „Głos Nowej Huty” 1957, nr 2, s. 7. Konkurs powszechny SARP nr 242: „Teren proponowany pod budowę kościoła leży u zbiegu ważnych ciągów komunikacyjnych w mieście. Ta sytuacja stwarza warunki dla ważnego akcentu plastycznego wysokościowego w tej części miasta”. Na konkurs, rozstrzygnięty 27 VIII 1957, wpłynęło ok. 400 prac, spośród nich przyjęto 105, nagrodzono 15. Kościół mieszczący 5000 osób miał powstać w ciągu 3—4 lat, zakończenie prac projektowych planowano na połowę marca 1958.

⁸⁶ A. Kozłowska, *Walka o krzyż — historia konfliktu społeczno-politycznego związanego z budową kościoła w Nowej Hucie* [w:] *Dziedzictwo*, s. 75.

⁸⁷ M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury*, s. 101—102.

⁸⁸ J. Jankowska, A. Uniejewski, T. Uniejewski, *Budownictwo szkół i przedszkoli*, Warszawa 1962, s. 10, 11, 16; A. K. Olszewski, *Dzieje sztuki polskiej*, s. 105.

⁸⁹ Zob. A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury*, il. 43.



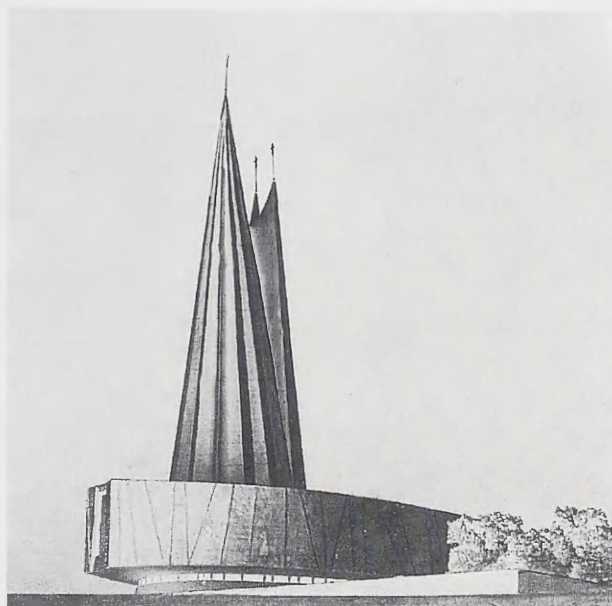
32. Zabudowa osiedli Centrum D i Handlowego, 1957—1962. Fotografia w albumie Edwarda Hartwiga *Kraków*, wydanie II, Warszawa 1969, s. 186

Basista i Stanisław Juchnowicz)⁹⁰, stanowił definitywne odejście od koncepcji z lat 1950—1953.

*
* *

Nowa Huta była wielkim poligonem polskiej architektury lat pięćdziesiątych XX w., porównywalnym z dużymi ośrodkami miejskimi w Polsce, jeżeli nie pod względem wielkości, to na pewno z uwagi na intensywność procesu projektowego i znaczące dokonania⁹¹. Dla T. Ptaszyckiego stała

33. Niezrealizowany projekt koncepcyjny kościoła w Nowej Hucie, autorstwa Zbigniewa Solawy; I nagroda w konkursie z 1957 r. Fotografia w publikacji S. Juchnowicza *Nowa Huta, przeszłość i wizja, z doświadczeń warsztatu projektowego*, s. 201, il. 32

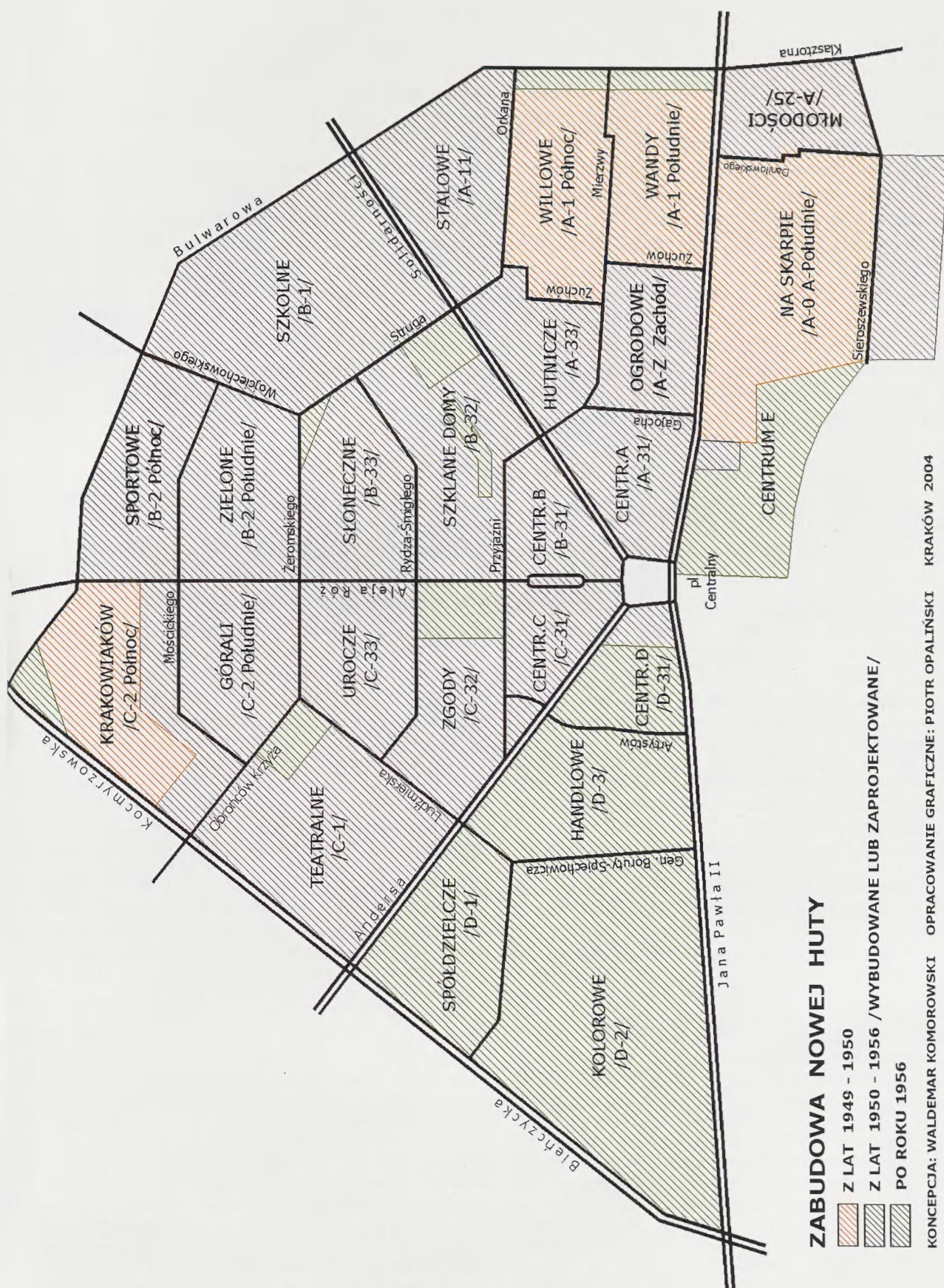


34. Szkoła podstawowa w osiedlu Teatralnym, projekt J. Gołęba z 1958 r., realizacja w latach 1958—1962. Za szkołą zabudowa mieszkalna z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych oraz Teatr Ludowy. Fotografia H. Hermanowicza w publikacji J. Skarbowskiego *Nowa Huta*

⁹⁰ *Konkurs na Bieńczyce*, „Architektura” 1961, nr 2, s. 55—56; I. Rozenberg, *Nowej Huty — część II*, ibidem, nr 7—8, s. 296—299; S. Juchnowicz, *Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna*, s. 143; idem, *Nowa Huta*, s. 183, il. 34.

⁹¹ Zostały one docenione przyznaniem Nagród Państwowych; w 1955 r. nagrodę I stopnia otrzymał T. Ptaszycki,

nagrodę II stopnia zespół w składzie B. Skrzybański, J. Ingarden, A. Fołtyn, S. Juchnowicz, T. Rembiesa, Janina Lenczewska, T. Janowski, A. Uniejewski („Architektura” 1955, nr 10, s. 293). Następne nagrody przyznano w r. 1956 i 1957, otrzymali je m.in. J. i M. Ingardenowie za projekt bloku szwedzkiego (S. Załuski, *Głos w dyskusji [w:] Dziedzictwo*, s. 138).



ZABUDOWA NOWEJ HUTY

- Z LAT 1949 - 1950
- Z LAT 1950 - 1956 /WYBUDOWANE LUB ZAPROJEKTOWANE/
- PO ROKU 1956

KONCEPCJA: WALDEMAR KOMOROWSKI OPRACOWANIE GRAFICZNE: PIOTR OPALIŃSKI KRAKÓW 2004

się dziełem życia, dla skupionych wokół niego młodych architektów — szkołą nie mającą precedensu i kontynuacji. Skala i okoliczności przedsięwzięcia pozwoliły na realizację w krótkim czasie bardzo różnych zamysłów autorskich w szerokiej palecie tematów architektonicznych⁹². Wśród kilku dziesiątków twórców związanych z krakowskim Miastoprojektem na szczególną uwagę zasługują J. i M. Ingardenowie. Znaczna część ich realizacji weszła do podręczników architektury polskiej. Zbudowa placu Centralnego, budynku centrum administracyjnego, Teatr Ludowy, budynki osiedla Górali, blok szwedzki, „punktowce”, przedszkola i żłobki wskazują na wszechstronne możliwości, gruntowne wykształcenie architektoniczne, znajomość dokonań historycznych, wielką wyobraźnię i jednocześnie umiejętność takiego operowania formami architektonicznymi, by nie popaść w banał

⁹² Por. S. Juchnowicz, *Nowa Huta*, s. 184—185.

⁹³ A. Lorek, *Kompozycja przestrzenna*, s. 133. Zob. krytyczną ocenę A. Kotarbińskiego, *Rozwój urbanistyki i architektury*, s. 54.

lub kicz, o co w czasach realizmu socjalistycznego nie było trudno. To zdanie można też odnieść do niemal całego architektonicznego *oeuvre* Nowej Huty, w którym ustrzeżono się zbytniej pompatyczności i gigantyzmu, powszechnych grzechów tego okresu w krajach wschodnioeuropejskich. Zdyscyplinowana urbanistyka i eklektyczna (w sensie pozytywnym, oznaczającym umiejętne korzystanie z różnych wzorców) architektura miały poziom co najmniej przyzwoity. Należy podkreślić, że w wymiarze urbanistycznym powstało najdojrzalsze dzieło naszej części Europy lat pięćdziesiątych⁹³, zasługa to głównie T. Ptaszyckiego i współpracujących z nim młodych urbanistów, A. Fołtyna, S. Juchnowicza, B. Skrzybalskiego, T. Rembiesy.

W Nowej Hucie zaprocentowały dobre tradycje międzywojennego szkolnictwa architektonicznego.

Autor dziękuje panu profesorowi Stanisławowi Juchnowiczowi, współtwórcy Nowej Huty, za cenne rady i wskazówki.

THE URBAN PLANNING AND ARCHITECTURE OF NOWA HUTA IN 1949—1959

The image of Nowa Huta of the fifties of 20th century recorded in history, myths and a legend only in some degree correspond with the reality. There is a stereotype, still persisting in our awareness, of the youngest district of the Cracow city being a city of a 'socialist realism', created by the Central Square (plac Centralny) and neighbouring buildings view. A domination role of this part of Nowa Huta have caused that other areas of this biggest urban layout of post-the-Second-World-War-period stay in the background. Buildings with a social realism architecture characteristics are less than a half of material substance dating from the pioneer period of its creation.

A socialist realism episode was rather short, covered a period of 1950—1956, and in its limit years penetrated with other, quite contrasting style tendencies derived from different ideas and formal principles. Each of the three stages of Nowa Huta creation, being a subject of this article, has left bookish monuments of both urban planning and architecture, the whole one is a peculiar survey of Polish architecture of the fifties of 20th century achievements. The survey is so much representative because in Nowa Huta not only objects of nearly all of this period trends have been built but also because almost all of the typical architectural 'themes' have been realised here i.e.: houses, public utility buildings (some only in their design phase like a city hall or a communist party headquarters), schools of all types and levels, kindergartens, nurseries, medical centres, a hospital, hotels, restaurants, post offices, cinemas, a theatre, industrial buildings and many others.

Nowa Huta was a big 'testing ground' of a Polish architecture of the fifties of 20th century, comparable with big city centres in Poland even if not of the same size but definitely

because of the design process' intensity and significant accomplishments. For T. Ptaszycki, the author of an urban concept, it has become a work of his life and for young architects from the town planning study 'Miastoprojekt Kraków', co-operating with him closely, a school having no precedent nor continuation. A range and circumstances of this undertaking have made it possible to fulfil in a short period of time various author's ideas within a wide pallet of architectural themes. A very well disciplined urban planning and an eclectic architecture (in a positive way, meaning competent usage of various prototypes) have kept an, at least, decent level. It is worth stressing that, from the urban planning point of view, the most mature monument in this part of Europe in the fifties have been created in Nowa Huta and this was a contribution mainly of T. Ptaszycki and young urban planners co-working with him: A. Fołtyn, S. Juchnowicz, B. Skrzybalski, T. Rembiesa.

Among many dozens of authors co-operating with the 'Miastoprojekt Kraków' two people deserve notice and these are J. and M. Ingarden. Most of their works have come into Polish architecture course books. Buildings of the Central Square, of the administration centre, the 'Ludowy' theatre, houses at the Górali development, the 'Swedish' house, the 'Pointing' high-risers, kindergartens and nurseries prove broad possibilities, comprehensive architectural studies, knowledge of historical achievements, great imagination and, at the same time, such a skill of using architectural forms to prevent falling into a banality or a kitsch which has not been easy in the times of a socialist realism. This opinion might be used as well to describe the almost whole architectural Nowa Huta *oeuvre* in which an excessive pomposity and gigantism, being the common sins of this period in the East Europe countries, have luckily been avoided.

MISCELLANEA

JERZY BUKOWSKI

WSPÓLNE ĆWIERĆWIECZE

Z 25-leciem prezesury Profesora Jerzego Wyrozumskiego w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa łączy się podobny jubileusz powołanego przy Jego znaczącym udziale do życia w 1980 roku Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego. To ćwierćwiecze przetrwaliśmy razem, a bez przesady mogę powiedzieć, że doprowadzenie do szczęśliwego końca odnowy (czy raczej gruntownej odbudowy) polskiej Mogiły Mogił oraz zachowanie ciągłości istnienia Komitetu nie byłoby możliwe bez zdecydowanej postawy Pana Profesora, jaką zajmował w wielu trudnych dla naszego środowiska chwilach.

Myśl o zalegalizowaniu działań, mających na celu ratowanie przeznaczonego przez komunistyczny reżim PRL na stopniową zagładę kopca, kielkowała wśród krakowskich piłsudczyków od dawna. Nad popadającym w ruinę symbolem niepodległości Rzeczypospolitej załamywali ręce najstarsi żołnierze-legioniści, ich troskę podzielali też kombatanci drugiej wojny światowej. Wszyscy zdawali sobie jednak sprawę, że jakiegokolwiek „partyzanckie” poczynania na zboczach Mogiły Mogił nie mają większego sensu, potrzebna jest bowiem stała, instytucjonalna opieka nad nią. Inaczej, usypany na cześć wielkiego Polaka i dokonanego przezeń na czele „chorych na Polskę” strzelców czynu zbrojnego, kopiec ulegnie pełnemu zniszczeniu i całkowicie zniknie z pamięci krakowian, jako że jego nazwa została skrupulatnie wykreślona z map, planów i przewodników po mieście; starsi obywatele podwawelskiego grodu żartowali, iż jest to „kopiec nieznanego marszałka”.

Stojący na czele zakonspirowanego Krakowskiego Oddziału Związku Legionistów Polskich (warto przypomnieć, że Mogiłę Mogił zbudowano w latach 1934—1937 właśnie z inicjatywy ZLP) pułkownik Józef Herzog szukał więc od momentu wyjścia z komunistycznego więzienia życzliwych sprawie sprzymierzeńców. I znalazł ich w osobie nowego dyrektora Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego dr. Józefa Skotnickiego oraz w Wydziale TMHiZK. Jeszcze przed sierpniowym zrywem 1980 roku, kiedy prezesurę Towarzystwa objął prof. Wyrozumski, a sekretarzem został mgr (dziś profesor) Jacek Purchla, oddolne inicjatywy obywatelskie zaowocowały utworzeniem Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, początkowo afiliowanego tylko przy TMHiZK, a w styczniu następnego roku formalnie wcielonego w jego strukturę. To były pierwsze przełomowe momenty w najnowszych dziejach kopca.

Takie rozwiązanie nie mogło oczywiście przypaść do gustu ówczesnym władzom. Od początku dawały one do zrozumienia, iż nie podoba im się aktywność Towarzystwa i jego nowego prezesa na tym polu statutowej działalności. W odpowiedzi padały rzeczowe argumenty, że kopiec jest obiektem zabytkowym i zarazem miejscem pamięci narodowej, w którym złożono ziemię z ponad 3500 pól bitewnych oraz miejsc martyrologii narodu polskiego (także — w jesieni 1945 roku — spod Lenino). Skoro symbolizujący te same przecież ideały wcześniejszej o półtora wieku walki o niepodległość Rzeczypospolitej sąsiedni kopiec Tadeusza Kościuszki otaczany jest od lat stałą opieką przez komitet, wchodzący w skład TMHiZK, to

dlaczego traktować w zupełnie inny sposób Mogiłę Mogił?

W rozmowach z władzami miasta i województwa prof. Wyrozumski oraz członkowie Wydziału sugerowali, że taką samą ochroną Towarzystwo pragnie objąć również pozostałe krakowskie kopce: Krakusa i Wandy. Przez pewien czas była to rzeczywiście dość popularna idea, ale nie znaleźli się, niestety, chętni do przyobleczenia jej w konkretny kształt. Na Sowińcu regularnie gromadzili się natomiast w soboty i niedziele ludzie gotowi poświęcić swój wolny czas, aby odnawiać Mogiłę Mogił. Peerelowscy prominenci „zgrzytali zębami”, ale nie bardzo wypadało im — zwłaszcza po zarejestrowaniu „Solidarności” — wywierać zbyt wielkiego nacisku na stowarzyszenie cieszące się powszechnym autorytetem w Krakowie. Patrzyli więc z bezsilną złością na pojawiające się u podnóża kopca Piłsudskiego liczne grupy osób z łopatami, taczkami, siekierami, kilofami i ubijkami do ziemi, starające się odtworzyć jego przedwojenny kształt.

A przychodzili na Sowińiec zarówno starzy, jak i młodzi. Spora grupka żyjących jeszcze pod Wawelem legionistów z radością spoglądała na swych młodszych kolegów-żołnierzy w pocie czoła pchających pełne taczki ziemi po wylaniających się spod osuniętej murawy ścieżkach. Gromadzili się wokół nich działacze PTTK, członkowie Straży Ochrony Przyrody im. Walerego Goetla, działacze rodzącej się „Solidarności”, nie zabrakło także wiernych tradycyjnym ideałom służby Bogu, Polsce i bliźnim harcerzy.

W 1981 roku w kopcu złożono kolejne ziemie, zroszone polską krwią. Do historii przeszło przemówienie generała brygady z przedwojennej jeszcze nominacji Mieczysława Boruty-Spiechowicza, które wygłosił 22 marca tegoż roku przy ogromnym aplauzie licznie zebranej publiczności, kończąc je słowami: „Już świta!” O porządek w trakcie uroczystości dbały drużyny tego nurtu Związku Harcerstwa Polskiego, który nigdy nie poddał się sowieckiej indoktrynacji. Od dawna były one zresztą obecne w tym miejscu, organizując na Sowińcu gry polowe o historycznej tematyce oraz ogniska, podczas których rozbrzmiewały legionowe piosenki i padały słowa patriotycznych gawęd.

I właśnie udział najmłodszych rodaków budził poważny niepokój komunistów. To, że naprawiali zniszczony kopiec i spotykali się pod nim weterani walk o wolność ojczyzny, przyjmowano w gabinetach władzy jako coś naturalnego, nieuniknionego na fali społecznej odnowy, ale niegroźnego. Pojawienie się młodzieży stanowiło już jednak poważne

wyzwanie dla Służby Bezpieczeństwa, która miała w specyficzny dla siebie sposób dbać — w imię PZPR — o „jednolity front wychowawczy”.

Pamiętam, jak podczas długiego, związanego z moją działalnością w tej właśnie sferze, przesłuchania w maju 1982 roku jeden z esbeków krzyczał, że „dziadkowie mogą sobie grzebać w kopcu, ile chcą, ale ci, którzy prowadzą tam harcerzy, niech się spodziewają przykrych konsekwencji, bo partia nie dopuści do demoralizowania młodzieży poprzez kontaktowanie jej z ludźmi minionej epoki”. Jedną z pierwszych osób, której opowiedziałem o dniu spędzonym przy ulicy Mogilskiej, był prof. Wyrozumski. Zapewnił mnie wtedy, że Komitet może czuć się bezpiecznie, ponieważ ma zagwarantowaną ochronę ze strony Towarzystwa. Zachęcał mnie także do dalszego kontaktowania harcerzy z kombatanami, co robiłem z dużym zaangażowaniem przez następne lata.

W stanie wojennym władze poczuły się pewniej i podjęły zdecydowaną akcję przeciw naszemu środowisku. Wiedząc, że nie można dobrać się wprost do Komitetu, gdyż nie jest on osobną instytucją, a jedynie integralną częścią TMHiZK, zaczęły nękać Wydział częstymi kontrolami, głównie finansowymi. Nie interesowały ich jednak żadne inne przejawy działalności Towarzystwa poza, jak to barwnie określano, „piłsudczykami i Żydami” (czyli funkcjonującym na identycznych jak nasz zasadach Komitecie Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej). Drobiazgowo i złośliwie szukano uchybień, mogących stanowić podstawę do postawienia Prezesowi i Wydziałowi zarzutu braku właściwego nadzoru nad podległymi im jednostkami.

Te szykany nie zakłócały, na szczęście, ani na chwilę prac przy kopcu. Były one systematycznie kontynuowane, chociaż wielu osób, nader aktywnych w latach 1981—1982, zabrakło, siedzieli bowiem w obozach dla internowanych i w więzieniach. Przychodzili jednak inni, traktując tę ciężką, fizyczną robotę jako najbardziej konkretny przejaw swego patriotyzmu. Na stokach Mogiły Mogił spotykali się wówczas reprezentanci różnych ołamów antykomunistycznej opozycji. Mogli tam bezpiecznie i do woli „knuć” przeciw walącemu się powoli, lecz systematycznie, w grzyby reżimowi, ale musieli się w zamian zdrowo namęczyć przy łopacie i taczkach, żeby nikt z przebywających w okolicy na służbowym spacerze obserwatorów nie mógł donieść, iż Komitet jest tylko sztuczną fasadą dla antypaństwowej działalności.

Bo też nigdy nie byliśmy żadną fasadą. Sam fakt naszego istnienia stał komunistom kością

w gardle, ale bynajmniej nie udawaliśmy też pracy, bo przecież ona stanowiła istotę naszej działalności. Kilkudziesięcioosobowa grupka, stanowiąca trzon Komitetu, wylała na kopcu wiele potu, zachęcając do tego samego wszystkich zjawiających się na Sowińcu gości, również przypadkowych. Tak też przedstawiałem zawsze tę sytuację na posiedzeniach Wydziału oraz w rozmowach z prof. Wyrozumskim, odbywanych przy ulicy Św. Jana 12 w niemal każdy wtorek przed południem, gdy jego współpracownicy referowali mu swoje problemy, dokonania i zamiary. Prezes zawsze podkreślał, że dopóki będziemy konsekwentnie odnawiać kopiec, dopóty nikt nie ma prawa rzucać na nas żadnych oskarżeń, a rozmawiać po pracy na dowolne tematy wolno każdemu nawet w PRL.

W połowie lat 80. przeżyliśmy duży kryzys wewnętrzny. Mam nadzieję, że odtajnienie, w oby jak najbliższej przyszłości, akt tajnych służb z tamtego okresu pozwoli wyjaśnić, czy i jaki był ich udział w próbie rozbicia Komitetu za pośrednictwem agentury, czy też winę należy przypisać wyłącznie wybujałym i niezdrowym ambicjom jednego tylko człowieka. To był niewątpliwie najtrudniejszy moment w 25-letniej historii Komitetu. Zdołaliśmy wyjść z niego jednak zwycięsko, głównie dzięki zdecydowanej postawie prof. Wyrozumskiego. Kiedy nasilały się, mnożyły rzeczowe, udokumentowane i poparte licznymi podpisami zarzuty członków Komitetu w stosunku do jego przewodniczącego, na porządku dziennym wielu posiedzeń Wydziału dyskutowano o tym, jak najlepiej załatwić tę sprawę. Nie brakowało — odosobnionych na szczęście — propozycji radykalnego rozstrzygnięcia zagrażającego całemu Towarzystwu problemu poprzez rozwiązanie Komitetu.

W tych szczególnie trudnych dla nas latach 1985—1987 prof. Wyrozumski odegrał zasadniczą rolę w uratowaniu nie tylko Komitetu, ale także jedności skupionego wokół niego środowiska krakowskich piłsudczyków. Wiedział, że wspomniane zarzuty mają taką wagę, że w zasadzie powinno się przekazać je natychmiast prokuraturze. Czy można byłoby wyobrazić sobie jednak lepszy prezent dla chwiejącej się już wprawdzie w posadach, ale ciągle jeszcze potrafiącej boleśnie zaszkodzić społeczeństwu władzy? Komunistyczna propaganda miałaby pożywkę na wiele miesięcy: kłótnia w obozie piłsudczyków byłaby przez nią rozgrywana na wszelkie możliwe sposoby. I nie byłoby wcale ważne, kto ma rację, lecz sam fakt zaistnienia konfliktu.

Dlatego też Prezes Towarzystwa — po konsultacji z wybitnymi prawnikami (m.in. z prof. Woj-

ciechem Bartlem, który stanął na czele specjalnej komisji Wydziału, mającej zbadać zasadność zarzutów) — nie powiadomił prokuratury. Zdecydował rozwikłać sprawę wewnątrz kierowanego przez siebie stowarzyszenia, jako aksjomat stawiając tezę o potrzebie uratowania Komitetu, bez którego prace przy odnowie kopca stanęłyby w miejscu, a to ucieszyłyby tylko wrogów tej idei. Wyczerpawszy wszelkie możliwości polubownego zakończenia sporu, wysłuchawszy racji wszystkich zainteresowanych osób, przedłożył Wydziałowi propozycję wykluczenia — po raz pierwszy w stuletniej historii TMHiZK — dwóch osób z Towarzystwa.

Z perspektywy minionych lat ta decyzja nie budzi najmniejszych wątpliwości. Wtedy wywołała jednak różnorakie komentarze. W Krakowie zawrzało i trzeba było sporo czasu, aby emocje wygasły, a namiętności ucichły. Przebieg dalszych wydarzeń całkowicie potwierdził słuszość tej trudnej uchwały, podjętej przez Wydział na wniosek Prezesa. Kiedy tylko nastąpiła III Rzeczpospolita, wszystkie te formalne oskarżenia trafiły do prokuratury i sądu. Część z nich uległa już jednak wówczas przedawnieniu, część zaś umorzył sąd w cywilnym postępowaniu „ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu”, przy uznaniu jednakowoż za udowodnioną większość zarzutów zawartych w pozwie TMHiZK.

Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego został uratowany, chociaż utracił kilkanaście osób, nieprzekonanych co do winy byłego przewodniczącego. Zdecydowana większość z nich uznała później, że popełniła błąd, formułując pierwotną ocenę i blisko współpracuje dziś z nami, budując trwałą jedność krakowskich środowisk: piłsudczyckiego, kombatanckiego i niepodległościowego.

Początek lat 90. minionego wieku postawił przed Towarzystwem i Komitetem nowe wyzwania. Pierwsza demokratycznie wybrana Rada Miasta Krakowa postanowiła przeznaczyć bardzo duże środki finansowe na kontynuowanie prac przy rewaloryzacji Mogiły Mogił. Na jednogłośnie decyzję w tej sprawie spory wpływ miał autorytet prof. Wyrozumskiego. Uznając jego zasługi w dziele ratowania tak kopca, jak opiekującego się nim Komitetu, nie wahano się podjąć robót ziemnych na dużą skalę. Przy Mogile Mogił pojawił się ciężki sprzęt, nie zabrakło nawet wojskowego śmigłowca, który w 1991 roku umieścił na jej szczycie wierną replikę zniszczonej w latach 50., przedwojennej płyty granitowej z wyrytym na niej krzyżem legionowym.

W 1992 roku Sejm Rzeczypospolitej przyjął honorowy patronat nad kopcem Józefa Piłsud-

skiego, przydzielając jednorazową dotację, w finansowanie robót przy jego odnowie włączyły się także Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa i Gminny oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Społeczny zespół ustąpił miejsca fachowej pracy, dzięki której Mogiła Mogił w szybkim tempie odzyskiwała przedwojenny wygląd. Komitet nie musiał już skupiać się na fizycznej pracy swoich członków i pozyskiwaniu dla niej jak największej liczby sympatyków, pozostały mu głównie funkcje doradcze i kontrolne.

Tak jest do dzisiaj. Po katastrofie, jaka dotknęła kopce Piłsudskiego i Kościuszki w wyniku ulewnych deszczów w 1996 i 1997 roku, trzeba było dźwigać je po raz kolejny. Z pomocą pośpieszyli wówczas specjaliści krakowskich uczelni, zastosowane zostały nowoczesne technologie, pozwalające z optymizmem patrzeć w przyszłość. Całkowitego spokoju nie osiągniemy jednak nigdy, ponieważ te wielkie budowle ziemne są szczególnie narażone na zgubne działania warunków atmosferycznych. Trzeba je więc doglądać na bieżąco, reagując na każde, nawet najmniejsze pęknięcie, szczelinę, poślizgnięcie czy zbroczenie.

Nasze wysiłki dotyczą obecnie ożywienia terenu wokół Mogiły Mogił. Nie ma już dziś sensu realizowanie szczytnych zamierzeń sprzed 1939 roku, kiedy to chciano urządzić na Sowińcu sanktuarium krwi polskiej. Planowano wznieść obiekty, służące tej idei, m.in. kaplicę i muzeum urn. Te zamierzenia nie wytrzymały próby czasu, ważniejsze jest teraz przyciągnięcie na Sowiniec jak największej liczby rodaków, zwłaszcza młodych. Służy temu m.in. uruchomiona staraniem dyrektora Skotnickiego ekologiczna ciuchcia, kursująca na trasie:

ZOO — kopiec i ciesząca się dużym powodzeniem wśród dzieci. Z myślą o nich urządzono również mały plac zabaw, co w niczym nie uwłacza symbolicznemu charakterowi Mogiły Mogił.

Nowemu dowódcy II Korpusu Zmechanizowanego, generałowi broni Mieczysławowi Bieńkowi, zaproponowaliśmy, aby każdy żołnierz odbywający służbę w Krakowie przynajmniej raz w jej trakcie odwiedził kopiec Piłsudskiego w ramach szkolenia patriotycznego. Mogłyby odbywać się tu również uroczystości z okazji Święta Żołnierza 15 sierpnia. Mam nadzieję, że złożone przez gen. Bieńkę obietnice w tych sprawach wkrótce doczekają się realizacji.

25 lat to mały epizod w dziejach Polski i Krakowa, a nawet samego TMHiZK. Z perspektywy kilku pokoleń jest to jednak znaczący czas. Przeżyliśmy w nim wiele radości, niepokojów, chwil nadziei i zwątpienia, ratując Mogiłę Mogił na różne, stosowne dla zmieniających się na naszych oczach epok, sposoby. W tej patriotycznej służbie Komitet miał zawsze oparcie w Wydziale Towarzystwa i gwarancję pomocy w rozwiązywaniu wszelkich problemów w jego Prezesie.

Niechaj ten artykuł będzie wyrazem wielkiego szacunku i z głębi serc nas wszystkich — byłych oraz obecnych członków Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego — płynących podziękowań dla święącego wraz z nami piękny jubileusz Pana Profesora Jerzego Wyrozumskiego. To wzruszająca chwila, kiedy spoglądając na dokonania minionego ćwierćwiecza, możemy wspólnie odczuwać zasłużoną satysfakcję z niemałej i widocznej dla każdego pracy społecznej, wykonanej na chwałę miasta i narodu.

KRONIKA

OLGA DYBA

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA W OKRESIE MARZEC 2004—MARZEC 2005

Sto siódmy rok działalności Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa rozpoczęło Walnym Zgromadzeniem, które miało miejsce 30 marca 2004 w Auli Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17. Obradom przewodniczył dr Piotr Dobosz.

W pierwszej części Walnego Zgromadzenia prof. Jacek Purchla wygłosił wykład „Miasto jako dzieło sztuki — doświadczenia Krakowa”.

Drugą część Walnego Zgromadzenia rozpoczął prezes Towarzystwa prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski witając zebranych. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków Towarzystwa.

Po raz kolejny została wręczona nagroda im. Klemensa Bąkowskiego, którą otrzymał prof. Władysław Zalewski — konserwator dzieł sztuki.

Po dopełnieniu spraw formalnych Walnego Zgromadzenia sprawozdanie z działalności merytorycznej Towarzystwa przedstawiła sekretarz mgr Olga Dyba, Komitetu Kopca Kościuszki — dr Mieczysław Rokosz, sprawozdanie finansowe — skarbnik p. Andrzej Fischer oraz Komisji Kontrolującej — przewodnicząca mgr Bogusława Siwadłowska. Na wniosek Komisji Kontrolującej, Walne Zgromadzenie w głosowaniu jawnym udzieliło absolutorium Wydziałowi Towarzystwa.

W trakcie obrad wypełniono statutowy obowiązek wyboru 1/3 członków Wydziału i jego uzupełnienia, a także wyboru Komisji Kontrolującej, ustępującej corocznie w pełnym składzie. W głosowaniu jawnym, przeprowadzonym za zgodą Walnego Zgromadzenia, do Wydziału wybrani zostali: dr Mieczysław Rokosz, dr Jerzy Bukowski, dr Piotr Dobosz, dr hab. Leszek Hońdo, prof. Jacek Purchla, prof. Jerzy Mikułowski-Pomorski, red. Konrad Myślik, Antoni Weyssenhoff, zaś do Komisji Kontrolującej wybrano: mgr Barbarę Biel, mgr Jana Dziurę, Franciszka Stopę, mgra Ludomira Olkuśnika, mgr Bogusławę Siwadłowską.

Walne Zgromadzenie przyjęło wnioski w następujących sprawach:

1. Wydział Towarzystwa wystąpi do Rady Miasta Krakowa z wnioskiem o przeprowadzenie regulacji prawnej, dotyczącej kolorystyki tablic informacyjnych z numerami domów i nazwami ulic oraz kolorów przyjętych w przestrzeni publicznej

Starego Miasta i Kazimierza, ze względu na konieczność ochrony obiektów zabytkowych.

2. Towarzystwo winno zainicjować akcję zmierzającą do ochrony zabytkowej stolarki okiennej.

3. Towarzystwo zwróci się do Władz Miasta o spowodowanie ograniczenia ruchu samochodowego w centrum Krakowa.

Wszystkie wnioski zostały zrealizowane przez Wydział Towarzystwa. Wystosowano pisma do odpowiednich urzędów.

Na posiedzeniu 5 kwietnia 2004 nastąpiło ukonstytuowanie się Wydziału, Komitetów i Komisji. Prezesem Towarzystwa został wybrany ponownie, w głosowaniu jawnym, jednomyślnie, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, wiceprezesami — dr Andrzej Fischinger, prof. dr hab. Jacek Purchla, skarbnikiem — Andrzej Fischer, sekretarzem — mgr Olga Dyba.

Wydział zaakceptował wybranych przewodniczących Komitetów i Komisji. Przewodniczącym Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego został dr Jerzy Bukowski, przewodniczącym Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej — dr hab. Leszek Hońdo, przewodniczącym Komitetu Kopca Kościuszki — dr Mieczysław Rokosz, przewodniczącym Komisji Konserwatorskiej — prof. dr hab. Jan Rączka, a w skład Komisji Odczytowej weszli prof. dr hab. Ewa Przyboś, mgr Jan Dziura.

Komisja Kontrolująca ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodnicząca — mgr Bogusława Siwadłowska, wiceprzewodnicząca — mgr Barbara Bieli, sekretarz — Franciszek Stopa, członkowie — mgr Jan Dziura, mgr inż. Ludomir Olkuśnik.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 9 posiedzeń Wydziału, w dniach: 5 IV, 31 V, 29 VI, 30 IX, 27 X, 17 XI, 16 XII 2004, oraz 31 I, 28 II 2005. Liczba spotkań, na których zawsze było quorum, jest zgodna ze statutem Towarzystwa, zatem uchwały zapadały prawomocnie.

Towarzystwo z żalem pożegnało zmarłego członka Wydziału — prof. Lecha Kalinowskiego.

Głównymi tematami omawianymi na posiedzeniach Wydziału były:

— sprawy wydawnictw Towarzystwa — Rocznika Krakowskiego, Biblioteki Krakowskiej, materiałów z sesji,
— sprawy związane z coroczną sesją i jej tematyką oraz z pozyskaniem autorów referatów,

- sprawy związane z programem obchodów 750-lecia lokacji Krakowa,
- sprawy dotyczące Kopców Kościuszki i Piłsudskiego,
- sprawy bieżące, związane z administrowaniem kamienicą przy ul. Św. Jana 12, stanowiącą własność Towarzystwa,
- sprawy związane z ochroną dóbr kultury naszego miasta, które zostaną omówione w sprawozdaniu z działalności Komisji Konserwatorskiej.

W okresie sprawozdawczym:

- zorganizowano 24. sesję naukową „Pałace i wille podmiejskie Krakowa”, która odbyła się 24 kwietnia 2004 w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Na sesję złożyło się 7 referatów: dra Zbigniewa Beiersdorfa, „Podmiejskie rezydencje krakowskie. Zarys problematyki”; mgr Marii Dayczak-Domanasiewicz, „Architektura renesansowego dworu biskupów krakowskich na Prądniku Białym na tle rozwoju nowożytnego budownictwa rezydencjonalnego okolic Krakowa”; mgra Waldemara Komorowskiego, „Pałace i wille w wiekach XVII i XVIII”; dra Zbigniewa Beiersdorfa, „Krakowskie wille i rezydencje podmiejskie XIX i XX wieku”; prof. Anny Mitkowskiej, „Ogródy rezydencji podmiejskich”; mgr Marii Kwaśnik, „Rezydencja w Balicach”; prof. Jana W. Rączki i dra Bogusława Krasnowolskiego, „Królewski pałac w Łobzowie”;
- w sprawie konkursu fotograficznego „Ocalić od zapomnienia” podejmowano dyskusje dotyczące zmiany jego formuły. W 2004 r., w ramach 26. konkursu, zorganizowano wystawę retrospektywną fotografii Konrada Makońskiego, wieloletniego uczestnika konkursu. W roku bieżącym została ogłoszona 27. edycja konkursu.

W okresie sprawozdawczym ukazały się drukiem:

- Biblioteka Krakowska nr 146, praca Anny Zwiercan-Witkowskiej *Działalność prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Franciszka Preisendanza w Krakowie*;
- Rocznik Krakowski nr 70;
- Fontes Cracovienses: *Dochody i wydatki konwentu braci eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu*, t. II: 1506—1508;
- „Sowiniec” nr 23 i 24.

Członkowie Towarzystwa uczestniczyli między innymi w:

- jury konkursu szopek krakowskich;
- kolejnej kweście Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa na Cmentarzu Rakowickim;
- pracach Prezydium oraz komisji problemowych Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (m.in. prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, dr Andrzej Fischinger, prof. dr hab. Jacek Purchla, dr Piotr Dobosz);
- pracach Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa (prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, dr Jerzy Bukowski);
- radach muzealnych: Zamku Królewskiego na Wawelu (prof. Jerzy Wyrozumski, prof. Jacek Purchla, dr Andrzej Fischinger), Muzeum Narodowego w Krakowie (prof. Jacek Purchla), Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (prof. Jerzy Wyrozumski, prof. Jan Małecki, prof. Jacek Purchla), Muzeum Historii Fotografii (prof. Jacek Purchla), Muzeum Inżynierii Miejskiej (prof. Jerzy Wyrozumski, dr inż. Jerzy Duda, dr Zbigniew Beiersdorf), Muzeum Żup Krakowskich (dr Zbigniew Beiersdorf).

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo liczyło 507 członków, w tym honorowych 2. Przyjęto 11 nowych członków, zmarło 5 osób, 18 osób skreślono z uwagi na zaleganie ze składkami.

Komitetu i Komisje wchodzące w skład Towarzystwa:

Sprawozdanie KOMITETU KOPCA TADEUSZA KOŚCIUSZKI drukowane jest oddzielnie.

KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO działał pod przewodnictwem dra Jerzego Bukowskiego. Komitet, zgodnie z regulaminem, kontynuował opiekę nad Kopcem oraz kultywował tradycje patriotyczno-niepodległościowe. Na Kopcu, po przerwie zimowej, 25 marca dokonano szczegółowych oględzin stożka i określono zakres niezbędnych prac do wykonania przez prowadzącą remont firmę PBK-BIS, w ramach dziesięcioletniego okresu gwarancyjnego. W zakresie tych zadań wyrównywano wklęsnięcia zboczy, uzupełniano spoiny kamiennych ścieżek i grys na drózkach otaczających Kopiec. Bieżące prace pielęgnacyjne Kopca wykonywał Zakład Urządzania i Uzdatniania Zieleni, wyłoniony w wyniku przetargu, zorganizowanego przez Fundację Miejski Park i Ogród Zoologiczny. W ramach tych prac podlewano, kosząco i dosiewano trawę, częściowo wymieniono humus na zboczach i pielęgnowano żywopłot otaczający Kopiec. W maju na rozwidleniach ścieżek zamontowano cztery kamienne ławki, wykonane według projektu inż. Włodzimierza Śliwczyńskiego. We wrześniu pomalowany został maszt i balustrada otaczająca zwieńczenie Kopca. Prace na Kopcu oraz stan jego zachowania na bieżąco monitorował wiceprzewodniczący Komitetu ds. Technicznych inż. Włodzimierz Śliwczyński. Pieczę nad pracami miał również, powołany przez rektora AGH z inicjatywy Komitetu, zespół społecznych ekspertów, kierowany przez dra Stefana Józkiwicza. Zespół Akademii Górniczo-Hutniczej wykonał społecznie badania stabilności gruntu i dokonał pomiaru geodezyjnego Kopca. Komitet kontynuował starania o umieszczenie przed wejściem na Kopiec stojaków na rowery i tablic informacyjnych, których wzory przekazał Fundacji Miejski Park i Ogród Zoologiczny, oraz o przywrócenie usuniętej przez dyrekcję Fundacji MPIOZOO z placu przed Kopcem gąbłoty, w której były umieszczane historyczne informacje o Kopcu. Z inicjatywy Komitetu prasa, radio i telewizja podejmowały wielokrotnie problem niszczenia Kopca przez zjeżdżających po zboczach w zimie saneczkarzy i narciarzy. Przy wejściu na Kopiec umieszczono stosowne tablice, zakazujące uprawiania sportów zimowych na jego stokach. We wrześniu nieznanymi sprawcami uszkodzili porfirowe filarki wieńczące wejście na Kopiec. Komitet wystąpił do Miejskiego Konserwatora Zabytków o ujęcie Kopca w planie iluminacji obiektów zabytkowych Krakowa, co utrwaliłoby jego wizerunek w oczach mieszkańców miasta i turystów oraz poprawiłoby bezpieczeństwo na Sowińcu. Mało skuteczne okazały się kolejne inicjatywy objęcia Kopca stałą ochroną. Takie działania podejmował Komitet, jak i grupa mieszkańców Wrocławia, z inicjatywy której dwukrotnie zbierały się komisje z udziałem władz państwowych i miejskich, mające rozstrzygnąć ten problem. Z uwagi na brak odpowiednich funduszy, odpowiedzią na inicjatywę było tylko zwiększenie pod Kopcem patroli straży miejskiej, policji i firmy chroniącej ZOO. Nie udało się zrealizować pomysłu monitorowania Kopca za pomocą kamer. W październiku stwierdzono kolejne włamanie do pawilonu Komitetu pod Kopcem. Nieznani sprawcy, po dokonaniu kradzieży, podpalili jego wnętrze, niszcząc częściowo wyposażenie. Po tej dewastacji dokonano częściowej naprawy zniszczeń i uzupełniono zabezpieczenia drzwi, montując 14 nowych zamków. Bezskuteczna okazała się interpelacja przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego w sprawie pozyskania funduszy na odnowę pawilonu. Członkowie Komitetu prowadzili bieżące prace porządkowe w pawilonie i jego otoczeniu. Zdzisław Szewczuk z Wrocławia kontynuował prace przy spoinowaniu muru oporowego pod Kopcem. W związku z przypadającą w 2004 r. 90. rocznicą

wymarszu I Kompanii Kadrowej, w Krakowie zawiązał się Komitet Obchodów z Prezydentem Miasta na czele. W jego skład z ramienia Komitetu weszli Jerzy Bukowski, Andrzej Fischer i Wojciech Pęgiel. Komitet koordynował przygotowania do szczególnie podniosłych uroczystości wymarszu Kadrówki. Zorganizowano, między innymi, na Rynku Głównym koncert pieśni legionowych. W budynku Urzędu Miasta otwarto okolicznościową wystawę fotograficzną, a w budynku „Nafty” — wystawę filatelistyczną. W siedzibie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa Komitet przygotował wystawę ze zbiorów Pana Adama Słupka i Pana Alfreda Szbla (zbiór ofiarowany Komitetowi w 1999 r.). 6 sierpnia, w południe, podczas transmisji radiowej hejnału z Wieży Mariackiej odegrano również frazę *Pierwszej Brygady*. Z inicjatywy Komitetu, Rada Miasta podjęła okolicznościową uchwałę, oddając hołd prekursorom niepodległości. 6 sierpnia 2004 wyruszył do Kielc XXXIX (24) Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej, kierowany przez Jana Józefa Kasprzyka — prezesa Zarządu Głównego Związku Piłsudczyków. Wicekomendantami byli członkowie Komitetu: Andrzej Fischer i Wojciech Pęgiel. Honorowym patronem Marszu był prezydent Ryszard Kaczorowski. W Kadrówce, jak co roku, licznie wzięli udział członkowie Komitetu. W 2004 r. ukazały się dwa kolejne numery „Sowińca” — czasopisma Komitetu, wydawanego wspólnie z Fundacją Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Nr 23 — poświęcony inicjatorowi powstania Komitetu, płk. Józefowi Herzogowi, zawierający dokumenty zebrane na jego temat przez Służbę Bezpieczeństwa, oraz nr 24 — zawierający biografie żołnierzy Pierwszej Kompanii Kadrowej. 25 stycznia 2004 Komitet zorganizował, wspólnie z Małopolskim Oddziałem Związku Piłsudczyków, opłatek w krypcie OO. Dominikanów. Uroczystość przygotował prezes Związku Piłsudczyków Edward Jankowski, a uświetnił występ aktorów Teatru Kolejarza. 23 maja w pawilonie pod Kopcem odbyło się tradycyjne spotkanie wielkanocne z udziałem m.in. honorowego obywatela miasta Krakowa i honorowego wiceprzewodniczącego Komitetu — Ojca płka Adama Studzińskiego.

Delegacje Komitetu brały także udział w następujących uroczystościach: 11 stycznia — w Rzeszowie w opłatu Oddziału Podkarpackiego Związku Piłsudczyków; 8 marca — w Rzeszowie w obchodach 85. rocznicy śmierci płka Leopolda Lisa Kuli; 3 kwietnia — w obchodach 64. rocznicy zbrodni katyńskiej; 3 maja — w uroczystościach rocznicy uchwalenia Konstytucji; 17 września — w uroczystości odsłonięcia na Cmentarzu Rakowickim pomnika upamiętniającego 60. rocznicę masowej rzezi ludności polskiej Kresów Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej; 31 października — w obchodach 86. rocznicy oswobodzenia Krakowa, przygotowanych przez Radę Dzielnicy I Miasta Krakowa; 13 grudnia — na Zamku Królewskim w Warszawie w opłatu Związku Piłsudczyków, oraz w uroczystościach w katedrze wawelskiej związanych z Józefem Piłsudskim — w marcu, maju, sierpniu, listopadzie i grudniu.

W dniu 1 listopada członkowie Komitetu odwiedzili na Cmentarzu Rakowickim kwaterę legionową, groby członków Komitetu i osób z nim związanych. Zapalano znicze i złożono białe-czerwone chorągiewki z logo Komitetu. Komitet pozostał w kontakcie z Instytutami J. Piłsudskiego w Londynie i Nowym Jorku oraz na bieżąco współpracował ze Związkiem Piłsudczyków, Towarzystwem im. Józefa Piłsudskiego i Porozumieniem Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych. W 2004 r. odbyła się uroczystość nadania Krzyża Kawalerskiego znanemu krakowskiemu kolekcjonerowi, Panu Zdzisławowi Ruszelowi, który jest członkiem Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego. 3 marca 2004 odbyło się w lokalu Towarzystwa przy ul. Św. Jana 12 coroczne Ogólne Zebranie Komitetu, na

którym zaproponowano Wydziałowi Towarzystwa do zatwierdzenia obecne władze w składzie: przewodniczący — dr Jerzy Bukowski, wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych — Andrzej Fischer, wiceprzewodniczący ds. technicznych — inż. arch. Włodzimierz Śliwczynski, sekretarz — Krystyna Jędras, skarbnik — Małgorzata Marcinek-Marek, wiceprzewodniczący honorowi: O. Adam Studziński — z ramienia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Zenon Malik — z ramienia Kadetów II RP, Julian Piotrowski — z ramienia żołnierzy AK, Władysław Zielski — zasłużony przy odbudowie Kopca, Zdzisław Szewczuk — zasłużony przy odbudowie Kopca, Witold Tukało — zasłużony przy odbudowie Kopca.

W składzie Wydziału TMHiZK pozostają dr Jerzy Bukowski i Andrzej Fischer, który pełni funkcję skarbnika Towarzystwa. W składzie Komisji Kontrolującej Towarzystwa pozostaje Ludomir Olkuśnik, który pełni również z ramienia Komitetu funkcję redaktora „Sowińca”. Anna Fischer pełni funkcję archiwisty Komitetu. W dniu Ogólnego Zebrania, 2 marca 2005, Komitet liczył 156 członków, w okresie od poprzedniego Zebrania jedna osoba zmarła i jedna zgłosiła akces do Komitetu.

KOMITET OPIEKI NAD ZABYTKAMI KULTURY ŻYDOWSKIEJ działał pod przewodnictwem dra hab. Leszka Hońdo. W 2004 r. przypadło 200-lecie nowego żydowskiego cmentarza w Krakowie. Z tej okazji Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej, wraz z Komisją Historii i Kultury Żydów Polskiej Akademii Umiejętności, Katedrą Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Żydowską Gminą Wyznaniową w Krakowie, a także Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie, zorganizował 26 października 2004 sesję naukową pt. „200 lat nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie”. W programie znalazły się następujące referaty: prof. dra hab. Tomasza Gąsowskiego — „Żydzi w Krakowie w XIX wieku”, prof. dra hab. Czesława Brzozy — „Żydzi w Krakowie w okresie międzywojennym”, dr Karoliny Grodzkiej — „Ustawodawstwo józefińskie a powstanie cmentarzy zamiejskich”, mgr Anny Jakimiszyn — „Powstanie i rozwój terytorialny Nowego Cmentarza przy ulicy Miodowej”, mgr Eugeniusza Dudy — „Wybitni przedstawiciele społeczności żydowskiej spoczywający na krakowskim cmentarzu”, dr Izabelli Rejduch-Samek, prof. dra hab. Jana Samka — „Aspekty historyczne, artystyczne i konserwatorskie cmentarzy żydowskich w Polsce południowej”, dra Dariusza Rozmusa — „Ślady polichromii na nagrobkach cmentarzy w Polsce południowej”. W programie znalazła się wystawa fotograficzna pana Andrzeja Stefaniuka „Pamięć zaklęta w kamień”. Z okazji rocznicy Komitet, wraz ze współorganizatorami, przygotował okolicznościową zakładkę oraz mini-przewodnik po cmentarzu. Materiały z tej konferencji ukazały się drukiem w 2005 r.

Podobnie do lat poprzednich, prowadzone były w dalszym ciągu prace inwentaryzacyjne na żydowskim cmentarzu przy ulicy Miodowej w Krakowie. Brało w nich udział jako wolontariusze kilkunastu studentów (przede wszystkim Katedry Judaistyki UJ).

KOMISJA KONSERWATORSKA działała pod przewodnictwem prof. dra hab. Jana Rączki. Bardzo dużą aktywność w działaniach Komisji wykazał dr Zbigniew Beiersdorf. Komisja zajmowała się problemami związanymi z ochroną zabytków i krajobrazu kulturowego Krakowa. Analizy i opracowania Komisji, przekazywane Wydziałowi Towarzystwa, służyły jako materiał do oficjalnych wystąpień Towarzystwa do właściwych urzędów. Towarzystwo podjęło interwencje i wydało negatywne opinie w wielu sprawach, m.in.:

1. Ponowienia przez inwestora propozycji wyburzenia osiedla „Modrzejówka” i zrealizowania tam nowej zabudowy.

2. Proponowanego parkingu pod pl. Matejki.
3. Proponowanej zabudowy przy ul. Karmelickiej 64—66, obok pałacu Michałowskich.
4. Adaptacji podstacji elektrycznej przy ul. Łobzowskiej przez nowego użytkownika.
5. Zniszczenia panoramy Krakowa z Kopca Kościuszki i Błonia przez wybudowanie lamp oświetleniowych na boisku Cracovii.
6. Zabudowy „Wesołej Polany” na skraju Lasku Wolskiego poprzez zespół tzw. willi miejskich.
7. Budowy supermarketu oraz parkingu na terenie parku przy dawnym pałacu na Łobzowie.
8. Zabudowy skweru przy bulwarze Inflanckim, na tyłach ul. Wietora.
9. Projektowanej modernizacji pl. Nowego na Kazimierzu.
10. Jednym z najistotniejszych problemów konserwatorskich była i jest nadal budowa toru saneczkowego na stoku wzgórza Bł. Bronisławy, w pobliżu Kopca Kościuszki. Towarzystwo otrzymało decyzję z Wydziału Architektury UMK, uzasadniającą, że budowa toru saneczkowego na polanie przy Kopcu Kościuszki jest prowadzona zgodnie z prawem. Nie przyjęto także racji Towarzystwa, wysuwanych w odwołaniach. Towarzystwo odwołało się od tej

- decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie. Procedura odwoławcza będzie trwać, a tor może zostać zrealizowany. Dr Zbigniew Beiersdorf i Konrad Myślik, członkowie Wydziału, wzięli udział w programie telewizyjnym Elżbiety Jaworowicz „Sprawa dla reportera” na temat budowy toru saneczkowego.
11. Towarzystwo wypowiadało się na temat prac związanych z prowadzoną przebudową Rynku Głównego. Poprzez wystąpienie prezesa Towarzystwa prof. Jerzego Wyrozumskiego podczas specjalnej narady w Urzędzie Miasta Krakowa, zorganizowanej we wrześniu 2004 r., wyraziło sprzeciw wobec projektu budowania podziemnej hali pod Sukiennicami. Podobnie negatywnie została oceniona przez Towarzystwo kontrowersyjna koncepcja przekształcenia w podziemną halę handlową pozostałości dawnych Kramów Bogatych, stojących niegdyś po wschodniej stronie Sukiennic.

KOMISJĘ ODCZYTOWĄ w okresie sprawozdawczym prowadzili prof. dr hab. Ewa Przyboś oraz mgr Jan Dziura. W okresie sprawozdawczym ogłoszono 22 odczyty.

Jak co roku, prowadzona była, już po raz 32, akcja „Zdobynamy odznakę przyjaciela Krakowa”, w ramach której ogłoszono 10 odczytów.

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH KOMISJI ODCZYTOWEJ (30 III 2004—8 III 2005)

2004

- 1) 30 III — Walne Zgromadzenie: prof. Jacek Purchla, Miasto jako dzieło sztuki — doświadczenia Krakowa
- 2) 6 IV — mgr Maria Christian, „Kunstgewerbeschule” — z okupacyjnych dziejów ASP w Krakowie
- 3) 20 IV — prof. Adam Małkiewicz, Niezrealizowany projekt kościoła Misjonarzy na Stradomiu
- 4) 27 IV — prof. Wojciech Bałus, Stanisław Wyspiański a kościół Franciszkanów
- 5) 4 V — mgr Barbara Zbroja, Synagoga Tempel 1860—1939
- 6) 25 V — mgr Krzysztof Czyżewski i dr Marek Walczak, Ikonografia biskupów krakowskich w XIX wieku
- 7) 19 X — dr hab. Józef Wroński, Architektura krakowskich kościołów w I. poł. XX w. (do II wojny)
- 8) 26 X — mgr Urszula Imamura, Japońskie cechy stylowe założenia ogrodowego Centrum Manga w Krakowie
- 9) 9 XI — prof. Kazimierz Radwański, Wczesne dzieje Skałki
- 10) 16 XI — dr Paweł Pencakowski, O grupie dzieł sztuki z kościoła Mariackiego w Krakowie i ich dziejach
- 11) 23 XI — mgr Michał Wiśniewski, Ludwik Wojtyczko — krakowski architekt i konserwator zabudowy

- 12) 30 XI — mgr Barbara Ostafin, Hausslerowie. Dzieje rodziny lutników krakowskich
- 13) 14 XII — prof. Krzysztof Zamorski, Prezentacja 6. tomu *Dziejów Krakowa* w obecności Autora, prof. Andrzeja Chwalby

2005

- 14) 14 I — prof. Władysław Zalewski, Problemy konserwatorskie malowideł bizantyjsko-ruskich z XV w. na podstawie malowideł w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu
- 15) 18 I — mgr Joanna Torowska, Spotkanie z Autorką książki *Planty Krakowskie*
- 16) 25 I — ks. prof. Tadeusz Przybylski, Muzyka w katedrze wawelskiej w wiekach XVII—XIX
- 17) 1 II — dr Tomasz Węclawowicz, Schody na Skałkę
- 18) 8 II — ks. prof. Jerzy Chmiel, Stanisław kardynał Hozjusz (1504—1579) — europejski krakowianin
- 19) 15 II — Michał Kozioł, Szupańnicy — czyli nieoprawni rewercenci
- 20) 22 II — mgr Dorota Susuł, Władysław Żeleński — twórca życia muzycznego w Krakowie w latach 1888—1921
- 21) 1 III — mgr Krzysztof Czyżewski i dr Marek Walczak, Ikonografia biskupów krakowskich w okresie nowożytnym
- 22) 8 III — ks. Jerzy Paszcenda, Wnętrze kościoła św. Piotra i Pawła

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH AKCJI
„ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA”

2005

- | | |
|---|--|
| <p>1) 9 I — prof. Jerzy Wyrozumski, Rola Krakowa w średniowiecznej Europie</p> <p>2) 16 I — prof. Jerzy Wyrozumski, Kraków najstarszy</p> <p>3) 23 I — prof. Jerzy Wyrozumski, Kraków polokacyjny</p> <p>4) 30 I — prof. Andrzej Banach, Kraków w 2. poł. XVII i w XVIII wieku</p> <p>5) 6 II — prof. Jacek Purchla, Kraków na przełomie XIX i XX wieku</p> | <p>6) 13 II — dr hab. Zdzisław Noga, Kraków w XVI i 2. poł. XVII wieku</p> <p>7) 20 II — prof. Michał Rożek, Nauki tajemne w Krakowie</p> <p>8) 27 II — mgr Krzysztof Czyżewski, Liturgia w katedrze na Wawelu</p> <p>9) 5 III — prof. Jan M. Małecki, Kraków w II Rzeczypospolitej</p> <p>10) 13 III — dr Kazimierz Kuczma n, O głowach wawelskich — dziś</p> |
|---|--|

MIECZYSLAW ROKOSZ

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI KOMITETU KOPCA KOŚCIUSZKI OD 30 MARCA 2004 DO 14 MARCA 2005

FREKWENCJA NA KOPCU I NA WYSTAWIE

W roku kalendarzowym 2004 Mogiłę Naczelnika odwiedziło 167 770 osób, z czego 121 137 osób zwiedziło też wystawę, a 2771 weszło na Kopiec nocą, w piątki, soboty, niedziele i święta porą letnią. Dla porównania przypomnijmy, że w poprzednim roku 2003 sprzedaliśmy 216 196 biletów. W styczniu br. (2005) na Kopcu było 4186 osób, z czego na wystawie 3836, podczas gdy w styczniu roku ubiegłego były 1852 osoby na Kopcu, z tego na wystawie 1191. W świetle tych liczb trudno mówić o tendencji spadkowej czy odwrotnej. Wszelkie wahania frekwencji w skali lat, jak i poszczególnych miesięcy, zależą od warunków pogodowych. Jedyną prawidłowością jest coroczny wzrost liczby zwiedzających w miesiącach wiosenno-letnich i wczesną jesienią. Pod względem frekwencji od lat Kopiec Kościuszki zajmuje trzecie miejsce po Wawelu i Muzeum Żup Solnych w Wieliczce.

Mogiła Kościuszki wciąż jest miejscem chętnie odwiedzanym i mamy świadomość, iż tym, którzy tu przychodzą, coś się od nas należy. Stąd nasza wystawa jako zaczął przyszłego Muzeum Kościuszkowskiego w bastionie.

Wydałiśmy *Pamiętkę z Kopca Kościuszki. Vademecum dla zwiedzających* autorstwa Mieczysława Rokosa — prezesa Komitetu. Broszura ta, z 52 ilustracjami, ukazała się w języku polskim, angielskim i niemieckim, i ze względu na przystępną cenę nader chętnie jest kupowana.

PRACE NA KOPCU

W 2004 r. kontynuowano prace II etapu odbudowy, polegające na drenażu podstawy oraz robotach instalacyjno-elektrycznych związanych z iluminacją dolnej części stożka. Prace te wykonano kosztem 1 028 000 zł, przyznanych przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa + 627 000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Z 22% watu — 7%, w kwocie 44 000 zł, pokryła Gmina Kraków, natomiast 15%, w kwocie 117 000, musiał pokryć Komitet. Łącznie na wyżej wymienione prace wydano 1 816 000 zł. Nie było to jednak wystarczające do ukończenia II etapu. Do realizacji na rok 2005 pozostało: brukowanie ścieżek na pochylniach wschodnich, założenie balustrad na dolnych odcinkach ścieżek, dokończenie prac elektrycznych związanych z iluminacją dolnej części stoków oraz kotwienie koryt ściekowych — zadanie dodatkowe, bardzo ważne dla statyki bryły. Na roboty na kopcu w 2005 r. SKOZK przyznał

350 000 zł, co według szacunków z biedą wystarczy na powyższe prace, z dodatkowym zaangażowaniem środków własnych Komitetu na lampy iluminujące, których nie można finansować z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Wszystko to znaczy, że w r. 2005 nie rozpoczniemy jednak III i końcowego etapu odbudowy, mającego polegać na konserwacji muru oporowego okalającego Kopiec.

Uznając za niezmiernie ważne wspomniane wyżej kotwienie koryt ściekowych, Komitet w 2004 r. zabiegał o środki z rezerw SKOZK, z budżetu Sejmiku Małopolskiego i z budżetu Wojewody Małopolskiego — jednak bez rezultatu. Również nasze prośby o sponsoring, kierowane do Telekomunikacji Polskiej i PKO BP, nie dały rezultatu.

Na skutek naszych interwencji wykonawca odbudowy Kopca przełożył bruk ścieżek komunikacyjnych, osadzając kostki na bardziej zagęszczonej cementem podsypce piaskowej, ponieważ kostka brukowa notorycznie wypadała na całych połaciach.

Kopiec pozostaje pod stałym specjalistycznym dozorem ogrodnika, który kosi i pielęgnuje trawnik. Wyniki systematycznych badań wilgotności gruntu na całej połaci stożka oraz reperów i inklinometrów — analizuje wykonawca odbudowy, projektant i Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa.

ILUMINACJA KOPCA

Z powodu nieukończenia II etapu odbudowy, iluminacja Kopca jest niekompletna. Iluminowana jest tylko (i to bez należytego efektu) górna część stożka. Dopiero po osadzeniu lamp na murze oporowym zostanie oświetlona dolna część stoków. Trzeba jednak nadmienić, że bryła Kopca, z uwagi na jej niejednorodność, uskokowy kształt stożka, jak też z uwagi na fakturę (trawa), jest szczególnie niewdzięcznym obiektem do iluminacji. Dopiero umieszczenie mocnych reflektorów w większym oddaleniu i na odpowiedniej wysokości dałoby w pełni zadowalający efekt. Tymczasem — po zainstalowaniu lamp na murze oporowym, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami — iluminację Pomnika ma przejąć Zarząd Dróg i Komunikacji, iluminujący szereg innych zabytków Krakowa. W związku z tym Komitet własnym kosztem 14 000 zł wykonał rozdzielanie instalacji i opomiarowanie energii elektrycznej wraz z dokumentacją.

BASTION

Kontynuowano remont konserwatorski parteru bastionu oraz zakonserwowano elewację muru od strony północno-wschodniej. Prace te wykonano kosztem 250 000 zł przyzna-

nych przez SKOZK i 30 grudnia 2004 r. dokonaliśmy częściowego odbioru bastionu. Formalne całkowite oddanie odrestaurowanych wnętrz bastionu do eksploatacji nastąpi w roku bieżącym (2005). W związku z tym Komitet rozpoczął już instalowanie pieców grzewczych (wnętrza trzeba intensywnie suszyć i wietrzyć), orynnowanie obiektu, wykonanie instalacji alarmowej i przeciwpożarowej bastionu oraz okratowanie okien parteru bastionu od strony północno-wschodniej; pozostałe, małe okna po stronie przeciwnej, zgodnie z dokumentacją konserwatorską, będą zabezpieczane drewnianymi okiennicami. Wymienione tu prace własne wykonaliśmy kosztem 79 500 zł.

Zbliżający się termin oddania całego bastionu do eksploatacji uczyni aktualne rozszerzenie naszej ekspozycji muzealnej na parter. Wiąże się z tym także sprawa reinwentaryzacji kolekcji Komitetu, która od 1996 r. pozostaje w depozycie w Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, oraz jej zwrotu. Prezes Komitetu wystosował w tej sprawie pismo do Dyrektora Muzeum Michała Niezabitowskiego, będącego równocześnie kustoszem zbiorów Komitetu, na które uzyskaliśmy odpowiedź potwierdzającą. Reinwentaryzacja naszych zbiorów i ich zwrot ma się zamknąć w obecnym roku kalendarzowym (2005).

KAPONIERA I WYSTAWA FIGUR WOSKOWYCH

Nasi partnerzy z firmy Old Foto, reprezentowanej przez panów Leszka Cierpiałowskiego i Adama Chechelskiego, wydzierżawili na 10 lat kaponierę i własnym konceptem oraz nakładem urządzili tam wystawę figur woskowych pt.: „Polaków drogi do wolności”. Wystawa została otwarta 15 lipca 2004 r. przy udziale zgromadzonych około 200 osób. Byli obecni PT Konsulowie: Francji, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Ukazało się wiele artykułów w prasie krakowskiej i pozakrakowskiej. Wystawa cieszy się żywym zainteresowaniem.

SPRAWA FUNDACJI NARODOWEJ

W trosce o zabezpieczenie przyszłego bytu Kopca Kościuszki wraz z powstającym przy nim muzeum na warunkach najbardziej odpowiadających tradycji i randze Pomnika, nie ustawiliśmy w staraniach zmierzających do powołania Narodowej Fundacji Kopca Kościuszki w Krakowie z mocy Ustawy sejmowej. Pomijając szczegółowy harmonogram tych wysiłków, po licznych dyskusjach w gronie Komitetu i gruntownym przepracowaniu projektów Ustawy i Statutu Fundacji, dokonanym przez prawników Tomasza Bacewicza i Mateusza Klinowskiego — w myśl wskazań Dyrektora Wydziału Prawnego i Organizacji w Urzędzie Wojewody Małopolskiego Mec. Mirosława Chrapusty — dnia 17 lutego 2005 r. wyżej wymienione projekty dokumentów wraz z koniecznymi załącznikami i pismem przewodnim do Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, popartym przez najwyższe czynniki i autorytety krakowskie, przekazaliśmy Wojewodzie Małopolskiemu Jerzemu Adamikowi. Według uzyskanej od Mec. M. Chrapusty

informacji, nasze projekty tym razem zostały przyjęte przez Urząd Wojewody i w najbliższym czasie zostaną przekazane do Kancelarii Prezydenta RP¹.

SPRAWY INNE

Trwały starania o pozyskanie od miasta kurtyny I—V przylegającej do naszego bastionu (bastion V). Zruderowany ten obiekt, porośnięty samosiewnym lasem i zagrożony całkowitym rozsypem, widzimy po pracach remontowo-adaptacyjnych jako centrum konferencyjno-wystawiennicze pod Kopcem. Mamy już wstępne koncepcje adaptacji, wykonane przez dra Krzysztofa Wielgusa z Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Ostatnio naszym projektem remontu i adaptacji kurtyny zainteresowaliśmy Radę Programową obchodów 750-lecia Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, która ogłosiła konkurs na projekt, którego realizacja byłaby trwałym dorobkiem przypadającego na r. 2007 Jubileuszu Miasta.

Komitet był aktywnym współorganizatorem I Ogólnopolskiego Zlotu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie 15—16 października 2004 r. z okazji 210-lecia Insurekcji. We Mszy św. w Katedrze wawelskiej 15 października, odprawionej przez ks. infułata Janusza Bielańskiego, tym razem uczestniczyło blisko 2000 młodzieży ze swymi szkolnymi sztandarami. Następnie około 200 uczniów przyjęło zaproszenie prezesa Komitetu do zwiedzenia Galerii Malarstwa Narodowego w Sukiennicach, gdzie skupiliśmy się zwłaszcza na *Przysiędze Kościuszki* Michała Stachowicza i wielkim płótnie Jana Matejki *Kościuszkę pod Racławicami*. Część młodzieży przyjęła też zaproszenie na Kopiec i do naszego muzeum — gdzie Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych w Krakowie pan Kenneth Fairfax wygłosił po polsku prelekcję *Rola Kościuszki w kształtowaniu niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*. Dnia 16 października zaś, na sesji popularnonaukowej w Politechnice Krakowskiej, prezes Komitetu wygłosił wykład *Dziełowa rola Kościuszki*. Przekazał też swój tekst pt. *Czym jest i co znaczy Kopiec Kościuszki w Krakowie do okolicznościowego wydawnictwa pt. I Ogólnopolski Zlot Szkół im. Tadeusza Kościuszki. Kraków 15—16 X 2004. Materiały z sesji poświęconej Tadeuszowi Kościuszcze w 210 rocznicę Insurekcji...* (Kraków 2004, s. 29—35).

Włączył się też Komitet w związany z Narodowym Świętem Niepodległości listopadowy tzw. „polski weekend” 12 listopada 2004 r. — przyjmując na Kopcu i w muzeum dzieci, dla których zorganizowano warsztaty skupiające je na tematyce kościuszkowskiej. Prezes Komitetu wygłosił też dwie prelekcje dla odwiedzających naszą wystawę w godzinach i na tematy zaanonsowane przez prasę.

Opracowaliśmy obfitą w treść stronę internetową „Kopiec Kościuszki w Krakowie”, która chętnie jest „odwiedzana”.

Komitet wspomógł kwotą 1000 zł erem OO Kamedułów na Białanach oraz kwotą po 5000 zł wydanie tomów 70 i 71 „Rocznika Krakowskiego”.

Za nami 184 rok służby. Pragniemy podziękować wszystkim, którzy wspomagali realizację zadań i celów Komitetu, w tym również pracownikom administracji i obsługi Kopca, a zwłaszcza nieocenionej Pani Janinie Czapnik.

¹ Zostały przekazane do Prezydenta RP wraz z pismem Wojewody Małopolskiego — PN I O520 — 1 — 05 z dn. 16 III 2005 r.

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA W ROKU 2005

I. *Członkowie honorowi*: mgr Władysław Berbelicki, prof. dr hab. Jan M. Małecki, mgr Stanisław Synowiec

II. *Wydział. Prezes*: prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski. *Wiceprezesi*: dr Grażyna Lichończak-Nurek, prof. dr hab. Jacek Purchla.
Sekretarz: mgr Olga Dyba. *Skarbnik*: Andrzej Fischer

Członkowie: dr Zbigniew Beiersdorf, dr Jerzy Bukowski, mgr Krzysztof Czyżewski, dr Piotr Dobosz, dr inż. Jerzy Duda, dr hab. Leszek Hońdo, mgr Michał Koziół, prof. Jerzy Mikułowski Pomorski, red. Konrad Myślik, prof. dr hab. Anna Mitkowska, prof. dr hab. Ewa Przyboś, prof. dr hab. arch. Jan W. Rączka, dr Mieczysław Rokosz, dr Antoni Weyssenhoff

III. *Komisja Kontrolująca: przewodnicząca* — mgr Bogusława Siwadłowska, *wiceprzewodnicząca* — mgr Barbara Biel, *członkowie* — Jan Dziura, mgr inż. Ludomir Olkuśnik, Franciszek Stopa

IV. *Członkowie zwyczajni*

Julian Adamczyk
Teresa Adamczyk-Grzęda
Jan Adamek
Wanda Adamek
Władysława Adamska-Szostak
Tomasz Andrusikiewicz
Henryk Arodź
Wanda Baczkowska
Krzysztof Baczkowski
Zdzisław Badowski
Joanna Balińska
Katarzyna Bałus
Wojciech Bałus
Jerzy Banach
Iwona Banaszkiewicz
Zbigniew Baran
Marian Barbach
Roman Baron
Janina Bartnik
Grzegorz Bartosik
Rafał Barycz
Danuta Wanda Batko
Roman Bąkowski
Zdzisław Beczkowicz
Kazimierz Bednarski
Zbigniew Beiersdorf
Jarosław Bencal
Dorota Berg
Elżbieta Berger-Kołodziejczyk
Andrzej Bicz
Barbara Biel

Jacek Bielawski
Barbara Bieńkowska
Edward Błaż
Elżbieta Błażewska
Helena Błotnicka
Roman Bobicki
Joanna Bochenek
Marta Bochenek
Andrzej Bolland
Piotr Boroń
Jerzy Bożyk
Jan Brodowski
Cezary Brożek
Jerzy Bryła
Jan Brzeski
Maria Buczak
Jerzy Bukowski
Anna Bulanda
Irmina Butkiewicz-Mazurkiewicz
Elżbieta Butlak
Jerzy Chmiel
Jacek Franciszek Chmielewski
Przemysław Chmielewski
Jerzy Chmielewicz
Dorota Chołocińska
Joanna Christian
Maria Christian
Zdzisława Christozowa-Gurgul
Tadeusz Chrzanowski
Elżbieta Cichocka
Maria Ciepiela

Leszek Cierpiałowski
Antoni Cieślík
Michał Cyran
Paweł Cyran
Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska
Roman Czapliński
Janina Czapnik
Krzysztof Czyżewski
Agnieszka Czyżowicz
Ewa Danowska
Antoni Leon Dawidowicz
Krystyna Dec
Antoni Dłużeń
Piotr Dobosz
Jadwiga Dobromirska
Marzenna Domagała-Kulak
Stefan Dousa
Anna Dubaj
Jan Dubaj
Jerzy Duda
Amelia Dunin
Olga Dyba
Jerzy Dydąś
Lesław Dykacz
Andrzej Dyras
Tomasz Stefan Dyźma
Leszek Dziedzic
Stanisław Dziedzic
Jan Dziura
Petros Economou
Katarzyna Fabijanowska

Piotr Fesser
 Elżbieta Fiałek
 Tadeusz Filar
 Elżbieta Firlet
 Andrzej Fischer
 Anna Fischer
 Iwona Fischer
Andrzej Fischinger
 Jacek Fitt
 Artur Stefan Fliśnik
 Anna Florkowska
 Marek Florkowski
 Zdzisław Florkowski
 Bożena Fojcik
 Kamila Follprecht
 Wojciech Formański
 Marian Fornal
 Krystyna Franaszek
 Krystyna Franczak
 Halina Frączek-Lysiak
 Anna Frysztak
 Andrzej Gaczol
 Henryk Gaertner
 Ludwika Gaertner
 Ewa Gaj
 Zdzisław Gajda
 Jadwiga Gajewska-Karpiel
 Józef Gajkowski
 Joanna Gałach
 Bartłomiej Gapiński
 Aldona Garbacz-Klempka
 Marek Tadeusz Gasiński
 Janusz Gawor
 Andrzej Mikołaj Gąsienica
 Tomasz Gąsowski
 Ryszard Gepfert
 Zofia Gepfert
 Artur Gerhardt
 Jerzy Germak
 Wojciech Giebuta
 Jolanta Gieldoń
 Mieczysław Gil
 Grzegorz Gill
 Halina Ginter
 Maria Godfryd
 Jan Gordziałkowski
 Rafał Górny
 Stanisław Górski
 Tadeusz Grabka
 Andrzej Grabowski
 Waldemar Grabowski
 Alicja Gradowska
 Christopher B. Gray
 Andrzej Józef Grodecki
 Władysław Grodecki
 Karolina Grodziska
 Joanna Groele
 Paweł Grosz
 Anna Gruca
 Bożena Grzebień
 Roman Grzesiok
 Wiesław Grzęda
 Janusz Grzyska
 Lidia Gulczyńska
 Janusz Guzik

Hanna Haberowa
 Stanisław Hajduk
 Piotr Hanczakowski
 Jan Helfer
 Teresa Hemerling
 Roman Hnatowicz
 Ewa Hobrzyk
 Mirosław Holewiński
 Leszek Hońdo
 Andrzej Izdebski
 Janina Jackowska
 Magdalena Jagiełło
 Jan Jagoda
 Krystyna Jakóbiak
 Jan Janczykowski
 Józef Janeczko
 Edward Wilhelm Jankowski
 Józef Janowski
 Ryszard Janowski
 Lucjan Jarczyk
 Adam Jarosz
 Jan Piotr Jarosz
 Bolesław Jasiński
 Barbara Jastrzębiec-Myszkowska
 Andrzej Jędras
 Krystyna Jędras
 Stefan Kacprzycki
 Leszek Kałkowski
 Kazimierz Kałużny
 Janusz Kamocki
 Marian Kanior
 Halina Karbownicka
 Adolf Karczyński
 Joanna Karmowska
 Stefan Kasprzycki
 Mieczysław Kasprzyk
 Jerzy Katlewicz
 Joanna Kaźmierczak
 Maria Kędzior
 Antoni Kiser
 Krzysztof Kizlich
 Klasztor oo. kapucynów
 Jan Klima
 Władysław Klinowski
 Zdzisław Kliš
 Irena Kluba
 Adam K. Koczanowski
 Edward Kolasa
 Piotr Kołodziejczyk
 Stanisław Jacek Kołodziejczyk
 Jerzy Konopka
 Małgorzata Kopczyńska
 Mieczysław Kopeć
 Jan Kordys
 Jakub Kornecki
 Stanisław Kostkiewicz
 Bożena Kostuch
 Barbara Kotyza
 Jan Kowalczyk
 Kamil Kowalczyk
 Karol Kozina
 Michał Koziół
 Jan Kracik
 Pavel Krafl
 Anna Krajczyńska

Bogusław Krasnowolski
 Barbara Krawczyk
 Hanna Krupińska
 Jan Krupski
 Jadwiga Krusz-Hellebrandt
 Maria Krzesielska
 Radosława Krzykalska
 Kazimierz Krzykalski
 Jan Maria Hubert Kuczek
 Krystyna Kulczykowska
 Bogdan Kuras
 Krzysztof Kurzydło
 Krystyna Teresa Kuszewska
 Alicja Kwapien
 Teresa Kwiatkowska
 Andrzej Labocha
 Józef Lassota
 Jan Laurynów
 Michał Laurynów
 Światosław Lenartowicz
 Andrzej K. Lenczowski
 Julia Leniec
 Antoni Lenkiewicz
 Aleksandra Lerner
 Grażyna Lichończak-Nurek
 Leszek Ligeza
 Wilhelmina Lipińska
 Leokadia Lisiecka
 Magdalena Litwa
 Hubert Lupczyk
 Robert Luty
 Marian Łaboda
 Anna Łakomska
 Antoni Łapajerski
 Marta Łuczyńska
 Edyta Ługowska
 kard. Franciszek Macharski
 Urszula Maciejewska-Imamura
 Zbigniew Maciejowski
 Maria Maćkowska-Reklewska
 Agata Madetko-Malik
 Władysław Magiera
 Edmund E. Malaga
 Jarosław Malik
 Zenon Malik
 Zofia Malinowska
 Alicja Małecka
 Stanisław Małek
 Adam Małkiewicz
 Anna Mańkowska
 Andrzej Józef Marcinek
 Małgorzata Marcinek
 Grażyna Marciniszyn
 Józef Marciniszyn
 Jacek Marek
 Julian Maślanka
 Liwiusz Matus
 Anna Matusik
 Bolesław Maziarski
 Owidiusz Mazurkiewicz
Ryszard Mazurkiewicz
 Maciej Mączyński
 Janusz Michalik
 Teresa Michalik-Szornel
 Stanisław Michta

Kazimierz Międzobrodzki
 Jerzy Mikułowski Pomorski
 Janina Milanicz
 Tadeusz Milewski
 Stanisław Millan
 Barbara Mischczyk
 Maciej Miśkowiec
 Anna Mitkowska
 Zofia Mitkowska
 Stanisław Andrzej Mitkowski
 Wojciech Mitkowski
 Józef Moczko
 Edward Morek
 Anna Moroz-Gąsiorek
 Stanisław Moskalewski
 Andrzej Moskwiak
 Jan Karol Motty
 Władysław Mrowiec
 Monika Murzyn
 Stanisław Mysiak
 Włodzimierz Mysiak
 Konrad Myślik
 Jerzy Nadhera
 Ryszard Nakonieczny
 Agata Nawrocka
 Janina Nawrocka
 Małgorzata Niechaj
 Ludwik Niedzielski
 Michał Niezabitowski
 Zdzisław Noga
 Jolanta Nowak
 Stanisława Nowak
 Zbigniew Mieczysław Nowicki
 Andrzej Obruśnik
 Urszula Oettingen
 Józef Olchawa
 Ludomir Olkuśnik
 Władysława Olszewska
 Konrad Olszewski
 Paweł Olszewski
 Piotr Olszewski
 Tadeusz Olszewski
 Tadeusz Orkisz
 Maciej Orliński
 Elżbieta Ostrowska
 Witold Ostrowski
 Janusz Otfinowski
 Mateusz Otręba
 Stanisław Ożana
 Jakub Roman Pająk
 Leszek Pająk
 Ludwika Bożena Pająk
 Maria Pająk
 Karolina Julia Pająkowska
 Anna Palarczykowa
 Andrzej Pankowicz
 Stanisław Papierz
 Anna Papierzowa
 Agnieszka Partridge
 Józef Partyka
 Anna Pawłowska
 Janina Pawłowska
 Zofia Pawłowska
 Jerzy Pawłowski
 Halina Pelczar

Paweł Pencakowski
 Hieronim Perczyński
 Urszula Perkowska
 Rafał Perkowski
Wojciech Pęgiel
 Zbigniew Pianowski
 Ewa Piątek
 Grażyna Piątek
 Stanisław Piech
 Zenon Piech
 Anna Piechowicz
 Tadeusz Pieniążek
 Stanisław Pietruszka
 Edwarda Pietruszkowa
 Roman Pigulla
 Bogdana Pilichowska
 Andrzej Pilichowski-Ragno
 Krystyna Piotrowska
 Irena Piotrowska-Wesołowska
 Aleksander Piotrowski
 Antoni Piotrowski
 Julian Piotrowski
 Jerzy Pirecki
 Czesława Pirożyńska
 Krystyna Barbara Piskorz
 Grażyna Piskorzecka
 Stanisław Piwowarski
 Władysław Pluciński
 Maria Podlódowska-Reklewska
 Jacek Polak
 Maciej Polak
 Marek Połomski
 Adam Połomski
Romuald Poniedziałek
 Xenia Popowicz
 Piotr Porębski
 Maria Potocka
 Halina Potocka-Matiasz
 Karol Preiss
 Krzysztof Rafał Prokop
 Wojciech Przegon
 Bogdan Przewłocki
 Andrzej Przewoźnik
 Aleksandra Przybosiowa
 Ewa Przyboś
 Tadeusz Przybylski
 Bogusław Przywora
 Włodzimierz Pucek
 Zbigniew Puczek
 Jacek Purchla
 Bogusław Pyrek
 Michał Pysz
 Barbara Radwańska
 Mirosława Radwańska
 Jerzy Radwański
 Kazimierz Radwański
 Zofia Rakisz
 Eustachy Rakoczy
 Barbara Rauszer
 Jan Władysław Rączka
 Mariusz Rączka
 Stella Reczyńska-Latacz
 Małgorzata Reinhard-Chlanda
 Jerzy Reiser
 Mieczysław Rokosz

Adam Roliński
 Krystyna Ronikier
 Michał Rożek
 Marek Róg
 Rafał Róg
 Aleksandra Rudnicka
 Franciszek Rusak
 Stanisława Rusińska-Pacula
 Zdzisław Ruszel
 Tadeusz Ruszowski
 Małgorzata Ryba
 Zbigniew Ryba
 Zygmunt Ryznerski
 Izabella Samek
 Jan Samek
 Irena Sawicka-Szulc
 Mieczysława Schönborn-Tomaszewska
 Magdalena Sekuła
 Jerzy Senowski
 Elżbieta Serafin
 Ojcumiła Sieradzka
 Siostry wizytki
 Bogusława Siwadłowska
 Agnieszka Skaza
 Dominika Skaza
 Eugeniusz Skaza
 Maciej Skaza
 Janina Skoneczna
 Marek Skrzyński
 Marcin Słaboń
 Małgorzata Słowik
 Adam Słupek
 Jacek Smagowicz
 Tomasz Sobota
 Piotr Solarz
 Rafał Solewski
 Urszula Sowa
 Małgorzata Sowińska
 Anna Spinda
 Stanisław A. Sroka
 Anna Stabrawa
 Anna Stanek
 Anna Starnawska
 Marcin Starzyński
 Henryk Aleksander Stawicki
 Eufemia Halina Stec
 Maria Stinia
 Franciszek Stopa
 Stowarzyszenie Przewodników Tury-
 stycznych
 Władysław Stróżewski
 Tomasz Strutyński
 Adam Strzałkowski
 Teresa Strzelecka-Ząbek
 Joanna Strzyżewska
 Franciszek Studziński
 Józef Suchanik
 Anna Suchodolska
 Ewa Süß
 Mariusz Süß
 Dorota Susuł
 Joanna Swaczyńska
 Janina Syc
 Leszek Sykulski
 Stanisław Synowiec

Tadeusz Szafranek
 Jan Szarski
 Władysław Szczebak
 Wacława Szelińska
 Marian Szeliński
 Zdzisław Szewczuk
 Elżbieta Szewczyk
 Janusz Szlagowski
 Zofia Szlązak
 Tadeusz Szostek
 Jacek Szpytma
 Mieczysław Sztuk
 Anna Maria Szulc
 Bronisława Ślaska
 Włodzimierz Śliwczyński
 Józef Śmietana
 Sławomir Śmielek
 Szczepan Świętek
 Maciej Świdorski
 Katarzyna Śwituszek-Pelc
 Barbara Tejchma
 Karol Tendera
 Witold Tomalka
 Wawrzyniec Tomczyk
 Joanna Małgorzata Torowska
 Ewa Tukałło
 Witold Tukałło
 Mieczysław Turek
 Wojciech Turek
 Krystyna Twardosz
 Patryk Tyburkiewicz
 Julia Tyrka
 Jan Ubik

Tadeusz Ulewicz
 Jacek Urban
 Ewa Urzędowska
 Maria Wakulczyńska
 Anna Walaszczyk
 Marek Walczak
 Łukasz Walczy
 Zbigniew Walczyński
 Bogusław Wall
 Stanisław Waltoś
 Irena Ewa Wasilewska
 Adam Wąsek
 Jerzy Wesołowski
 Antoni Weyssenhoff
 Jerzy Wezgowiec
 Tomasz Węclawowicz
 Władysław Węglarz
 Jerzy Węgrzynek
 Jadwiga Wieczorek
 Zenon Józef Wieczorkowski
 Paweł Wierzbicki
 Andrzej Więcek
 Artur Więcek
 Józef Więcek
 Jolanta Więckowska
 Małgorzata Winiarska
 Paweł Winiarski
 Tomasz Winiarski
 Jerzy Wiśniewski
 Przemysław Włodek
 Romuald Włodek
 Tomasz Włodek

Tadeusz Wojtkowiak
 Janina Wojtych
 Joanna Wolańska
 Alicja Woltyńska
 Piotr Worytkiewicz
 Elżbieta Woźniak
 Maciej Woźniak
 Anna Woźniakowska
 Antoni Woźniakowski
 Andrzej Wójcik
 Czesław Wrona
 Bożena Wyrozumski
 Jerzy Wyrozumski
 Grzegorz Wzorek
 Wojciech Wzorek
 Bogumiła Zając
 Ewa Zamorska
 Leszek Zaraska
 Jan Zawadzki
 Józefa Zborowska
 Maria Ewa Zbroja
 Ewa Zdziech
 Marek Zgórniak
 Franciszek Ziejka
 Zofia Zielińska
 Adam Zieliński
 Władysław Zielski
 Małgorzata Ziółek
 Matylda Stefania Zubek
 Władysław Zubek
 Izabela Zych
 Danuta Żabska-Opiekunowa

INDEKS NAZWISK

(nie obejmuje listy członków Towarzystwa)

Opracował Krzysztof W. Zięba

skrót: abp — arcybiskup, bł. — błogosławiony, bp — biskup, c. — córka, s. — syn, św. — święty

- Abraham Czarny z Goszyc 13
Abraham Władysław 93
Abramovič Volodymir A. 107, 109, 110
Adam Mateusz 79
Adamczewska H. 200
Adamik Jerzy 226
Adamski Franciszek 191, 192
Adamski W. 193, 202
Adenauer Konrad 163
Agnieszka, szlachcianka 105
Aichinger Sebald 85
Aichler Erazm 79
Alantse Mikołaj 89
Alantse Zuzanna 89
Alberigo J. 41
Albert Hohenzollern, margrabia branden-
burski 88
Albert, wójt 10
Aleksander Jagiellończyk, król polski 27
Alembek Jan 83, 85
Alembekowa Katarzyna 83
Ambroży, św. 45
Amendyk Gabriel 83
Anczyc Władysław L. 150
Andrijašev Oлександр M. 99, 100
Andrzej z Kokorzyna zob. Kokorzyński
Andrzej
Andrzej z Półwsia 27
Andrzej, mieszczanin krakowski 11
Andrzej, pisarz z Kamieńca Podolskiego 81
Anlauf Anna 204, 205, 207, 208
Anna Austriaczka, królowa polska 87
Anna Cylejska, królowa polska 115
Anna Jagiellonka, królowa polska 115
Anna, mieszcza krakowska 14
Anna, mieszcza krakowska 79
Antonienko I. E. 94
Antosiewicz Klara 15, 25, 26
Arnszbergk Jerzy 12
Arntz W. 163
Arszyński Marian 117
Augustyn Jan 129
Avril Joseph 42—44, 46, 47
Babkina Viktoria L. 99, 105, 113
Bacewicz Tomasz 226
Backes Klaus 173
Badeni Stanisław Henryk 150
Badeni z Zyberków-Platerów Jadwiga
150
Bahawski Jan 103
Bak János 44
Bakfark Walenty 70
Ballenstedt Janusz 200, 201, 204
Balzer Oswald 116
Bałus Wojciech 222
Banach Andrzej 223
Banach Jerzy 20, 27
Bandura Władysław 93
Bank Erazm 79
Bańkowski Piotr 93—95
Baran Władysław 93
Barącz Sadok 116
Bardach Juliusz 97
Barnat Antoni 157
Baron Arkadiusz 41
Bartel Wojciech 217
Bartłomiej z Jasła 39
Bartos z Buczacza 103
Bartoszewicz Julian 24
Bartoszewicz Kazimierz 136
Bartynowski Franciszek 132
Barwiński Eugeniusz 93
Barycz Henryk 31, 40, 89, 90
Basista Andrzej 209, 211
Baszkiewicz Jan 33
Bąk-Koczerska Celina 121
Bąkowski Klemens 126, 127, 133, 135,
141, 157, 219
Beaujeu Jacques de Rouve du 157
Beauvois Daniel 96, 97
Becken (Becke) Stenczil 58, 59
Beer H. 179
Beiersdorf Zbigniew 220—222
Beller Hanus 79
Belze Marcin 63
Belzyt Leszek 22
Belza Hieronim 88
Bergman E. 192
Białkowski Leon 95, 98, 99, 103, 113
Biderman Jan 88
Biderman Jerzy 88
Bidermanowa z Lembochów-Spiglerów
Katarzyna 88
Bidermanowie 88
Biel Barbara 219
Bielański Janusz 226
Bielecka Janina 106
Bielowski August 13
Bieniarzówna Janina 19, 27, 83, 84, 116,
117, 171
Bieniek Mieczysław 218
Bieńkowski Wiesław 125, 126, 131, 138,
140, 141, 145, 147
Biernat Andrzej 121
Bierut Bolesław 196
Bilous Natalia 101
Bilousov Aleksandr T. 107, 108
Birkenmajer Ludwik 93
Biskupiec Jan, bp 51
Bittner J. 191
Blumenstok Alfred 93
Bobowski Mikołaj 24
Bocheński Zbigniew 141
Bochnak Adam 116
Bodzęta z Kosowic 11
Bodzęta, bp 36
Bogdanowski Janusz 23
Bogoria ze Skotnik Jarosław, abp 32, 35,
36
Bolesław Chrobry, król polski 115
Bolesław Wstydlivy, książę krakowski 9,
10, 23, 24, 30, 119, 120
Bonarka Stanisław 79
Bonarkowa Dorota 79
Bončuk M. K. 100, 101, 108
Bondarevskij A. V. 99
Boner Seweryn z Balic 85
Boner Seweryn, kasztelan sanocki 69
Bonerowa Jadwiga 69
Bonerowie 89, 90
Bonifacy VIII, papież 45
Bonifacy IX, papież 39
Boosm K. 163
Borjak Genadi V. 96, 100, 105, 108
Bork Jan 18
Bork Jan, stolnik sandomierski 11
Bork Jan, syn stolnika 11, 18

- Bork Piotr 11
 Borkowski Włodzimierz 197
 Borowy H. 197
 Boruta-Spiechowicz Mieczysław 216
 Bothner Jan 63
 Boyle E. L. 41
 Brandler Jerzy 21
 Branicy 94
 Branicki Stanisław 72
 Bravermanová Milena 115
 Brett Martin 43
 Broński K. 159, 192
 Brooke Christopher N. L. 43
 Brożek Krzysztof 155
 Bryzek W. 207
 Brzoza Czesław 221
 Buchner Władysław 155
 Buczyński Jan 72
 Bujak Adam 115, 116, 118, 122
 Bukowski Jerzy 215, 219—221
 Bukowski Julian 136, 140
 Bukowski Waldemar 10, 25, 26, 79, 90, 94
 Bunsch Alojzy 127
 Buszko Józef 115
 Butić I. L. 100, 108
 Bylicowie 84
 Bylina Stanisław 44, 45, 47
 Čechovič V. A. 97
 Cecylia Renata Habsburżanka, królowa polska 115
 Cellari 19
 Cercha Stanisław 138
 Čerkaska Natalia O. 95
 Cetnerowie 94
 Chechelski Adam 226
 Cheney Christopher Robert 47
 Chmiel Adam 56—64, 125—127, 130—132, 134, 136, 139—141, 145, 148
 Chmiel Jerzy 222
 Chmielnicki Bogdan 94, 114
 Chmielowa Wanda 145
 Chmielowska Bożena 53
 Chodkiewicz Mieczysław 152
 Chodkiewiczowie 95
 Chodorowski Kazimierz 205, 208
 Chołoniewscy 95
 Chomuticka Z. S. 108
 Chrapusta Mirosław 226
 Christian Maria 222
 Chwałba Andrzej 159, 163, 222
 Chwałewik Edward 143, 144
 Chyliński Michał 137
 Ciborowski Adolf 189
 Ciepeliowski Joachim 86
 Ciepły S. 196
 Cierpiałowski Leszek 226
 Cikowski Stanisław 87
 Cimmerman Joachim 69, 70, 72—74, 76
 Ciolek Stanisław, bp 52, 54
 Creydelier Mikołaj 61
 Cruciger Feliks 72
 Čuntulova V. D. 100, 108
 Cypcer Józef Wincenty 118
 Czacki Tadeusz 115
 Czapik Janina 226
 Czapliński Władysław 87
 Czezelowie 95
 Czekacz z Biskupiego Piotr 27
 Czekaczowa Ofka 27
 Czeki Jan Baptysta 80, 87
 Czeki Małgorzata zob. Lichtenbergowa z Szembeków Małgorzata, 2°v° Czeki
 Czeler Wolfgang 24
 Czipser Hencz 20
 Czubek Jan 90
 Czunko Adam 142, 143
 Czyżewski Krzysztof 222, 223
 Dajwor, mieszczanin krakowski 21
 Daškevič Jarosław 102
 Dayczak-Domanasiewicz Maria 220
 Dąbkowski Przemysław 105, 106
 Dąbrowski Edmund 197, 200, 204, 205
 Dąbrowski Jan 13, 31, 40, 93, 159, 171, 202
 Dąbrowski P. 93, 115
 Decjusz Jost Ludwik 68—70
 Delumeau Jean 41
 Dembiński Bronisław 93
 Demčeko Ludmila 100, 108
 Demel Juliusz 116—118, 171
 Derszniak Jan 69
 Desznak, pop 105
 Diakov'skij Efim P. 100, 108, 109
 Długosz Jan 13, 25
 Dłuski, dziedzic Iwanowic 68
 Dobosz Józef 47
 Dobosz Piotr 219, 220
 Dobrogost z Nowego Dworu, bp 38
 Dobrzycki Jerzy 19, 22, 130
 Dombrovskij Nikołaj V. 108, 109
 Doncov Grigorij V. 107, 108
 Dounar Taisiā I. 97
 Dresslerowa Jadwiga 64
 Dreszler Paweł 61, 62
 Druszkowski Benedykt 120
 Drzewiecka ze Szwarców Stefania 155
 Drzewiecki Zbigniew 155
 Duda Eugeniusz 221
 Duda Jerzy 220
 Dunajewski Albin, bp 122, 152
 Dunin-Borkowscy 94
 Durand Wilhelm 51
 Dutkiewiczówna Franciszka zob. Gardzielewska z Dutkiewiczów Franciszka
 Dużyk Józef 118, 140
 Dworzaczek Włodzimierz 82, 88, 90
 Dyba Olga 219
 Dybiec Julian 93
 Działyński Tytus 97
 Dzieduszycka z Serwatowskich Felicja 150
 Dzieduszycki Jerzy 150
 Dziewoński Kazimierz 167, 173, 183, 186
 Dziwulski Władysław 155
 Dzikówna Janina 15, 27
 Dżisz Paweł 77
 Dziura Jan 219, 222
 Elbing Krzysztof 79, 81, 83, 90
 Elbingówna Małgorzata zob. Szembekowa z Elbingów Małgorzata
 Elżbieta Habsburżanka, królowa polska 115
 Elżbieta Łokietkówna, królowa węgierska 23
 Ernest z Pardubic, abp 36
 Estreicher Stanisław 26
 Fabiański Marcin 171, 189, 192, 201, 202, 204, 209
 Fairfax Kenneth 226
 Falchamer Krzysztof 83
 Falniowska-Gradowska Alicja 14
 Fąka Marian 43
 Federowicz Sawa 83
 Federowiczowa Eufemia 83
 Fedotov' Čechovskij Aleksandr A. 108
 Fijałek Jan N. 23, 38, 44, 52
 Filip z Fermo 44
 Filipowski Józef 155
 Fin Albrycht de 86
 Firkowicz Sebastian 84
 Firlet Elżbieta Maria 21
 Fischer Andrzej 219, 221
 Fischer Anna 221
 Fischinger Andrzej 219, 220
 Follprecht Kamila 19, 81, 85, 86, 88
 Fołtn Adam 191, 195, 203, 211, 214
 Foreville Raymonde 42, 44—46
 Franaszek Antoni 13, 28
 Frank Hans 160, 163, 167, 171, 173, 179, 186
 Franskevič Evgen 96
 Friedberg Marian 20, 144—146
 Friedlein Józef 127, 131, 136, 137
 Frise (Vrise), rodzina 13
 Fryderyk, książę Austrii i Styrii 34
 Fryderyk II, król niemiecki, cesarz 34
 Fryderyk Hohenzollern, margrabia brandenburski 88
 Frysztak A. 197
 Gadowski Karol 133, 135, 136
 Gałęzowski Józef 179
 Garbacik Józef 24, 55
 Gardzielewska z Dutkiewiczów Franciszka 153
 Gardzielewski Paulin 153
 Garkavec' Oleksandr 102
 Garliński Bohdan 192—197, 199—203, 205
 Garnier Charles 200
 Gaudavičius Edwardas 97
 Gawełek F. 140
 Gąsiorowski Antoni 103
 Gąsowski Tomasz 221
 Giełżyński Wojciech 149
 Gigalka Andrzej 60
 Gindrich Władysław 157
 Giscova L. zob. Hiscowa (Giscova) Lubov Z.
 Glacz Ulryk 86
 Gliński A. 189
 Głowacki Wacław 207
 Gniewosz z Dalewic 25

- Gobil Wawrzyniec 61—63
 Gocz, mieszczanin 13
 Godir Mikołaj 57, 58
 Goering, archiwista 145
 Golonka Stefan 192, 200, 204, 205, 207, 208
 Golumb Jan 14
 Gołaszewski Tadeusz 191—194, 196, 197, 199, 200—202, 205
 Gołąb Józef 209, 211
 Gołąb Piotr 70, 74—76
 Goras Magdalena 116
 Gorbacevskij Mikita Ivanovič 106
 Gordziałkowski Jan 154
 Goryński S. 194
 Goryszowski Jan 71
 Gosiewscy 95
 Goško Tetjana 101
 Gostycz Szydło 12
 Gostyński Stanisław 69, 70, 76
 Gotfryd Mariusz 116
 Górny Marek 116
 Grabowski Jan 200
 Gracjan 45, 51
 Graser Kasper 63
 Grigorian Vartan R. 102, 111
 Grocholsey 94
 Grocholski Tadeusz 152
 Grocholski Zdzisław 152
 Grodowski Michał 103
 Grodziska Karolina 146, 221
 Groicki (Groiczki) Bartłomiej 70, 74, 76, 87
 Gronkiewicz S. 115
 Gropius Walter 165
 Groppler Krzysztof 137
 Groppler Ludwika 137
 Grosse Juliusz 135
 Grotowic Jan, bp 47
 Grunin T. I. 102
 Grzegorz Wielki, św. 45
 Gucci 69, 76
 Gucci Anna zob. Trzecieska z Guccich
 Anna, 1°v° Derszniakowa
 Gutschow Niels 159, 160, 167, 171
 Gutteter Kasper 84
 Gutteterowie 89
 Guzicka Jadwiga 209
 Guzikowski Józef 141
 Gwidon z Montrocher 51, 52
- Habsburgowie 36
 Hager Bronisław 155
 Hager Maksymilian 155
 Hagerowa Bronisława 155
 Hagerowa z Rudzkich Ludomiła 155
 Halecki Oskar 96, 97
 Hallenberg Jakub 79, 83
 Hanusbork zob. Bork
 Hańscy 94
 Hardouin-Mansart Jules 202
 Hartwig Edward 210
 Haussmann Georges Eugene 194
 Hazówna Walenta zob. Szembekowa z Ha-
 zów Walenta
- Hektarz (Heftyr) Mikołaj 24
 Helcel Antoni Zygmunt 22
 Helena z Orynina 103
 Helleniusz Eustachy 149
 Heller Szymon 84
 Helling H. 163
 Hempel Wincenty 79
 Henryk, syn Wenera z Ribbenitz 32
 Henryk II Pobożny, książę wrocławski 120
 Henryk XI, książę legnicki 116
 Henryk Walezy, król polski 70
 Henzel, rusznikarz 58, 59
 Herman Adam 85
 Hermanowicz H. 200, 211
 Herrero J. S. 43, 44
 Herzog Józef 215, 221
 Heymann Udalaryk 47, 48, 51
 Hiscowa (Giscova) Lubov Z. 94, 95, 97, 98
 Hitler Adolf 160, 163, 186
 Hofer, oberbaurat 171
 Hölz Christoph 159, 160, 179
 Hońdo Leszek 219
 Horlemes Hieronim 84
 Horlemesowa Otylia 84
 Howard Ebenezer (G.) 192
 Hozjusz Stanisław, bp 68
 Hulanicki Stefan 152
 Hynko Piotr 103
- Idźkowski Adam 200
 Ihnatowicz Ireneusz 121
 Il'nickij Luka V. 108
 Imamura Urszula 222
 Ingarden Janusz 191—196, 200, 201, 204, 205, 207, 209, 211, 214
 Ingarden Marta 191—193, 200, 204, 211, 214
 Innocenty III, papież 42, 52
 Isner Jan 47, 48
 Istomin M. 100
 Iványi Bela 55
 Iwanowski Eustachy 149
- Jablonskis Konstantinas I. 97
 Jacek Odrowąż, św. 119
 Jachna, mieszcanka kamieniecka 105
 Jackowski Antoni 191
 Jadwiga Andegaweńska, królowa polska 13, 39, 47, 115
 Jadwiga, żona Ottona z Pilicy 26
 Jakimiszyn Anna 221
 Jakovenko Natalia 98, 100, 101, 105
 Jakovkin Iwan I. 97
 Jakub Apostoł, św. 46
 Jakub z Hubarowa 103
 Jakub, bakałarz 81
 Jakub, podczaszyc 103
 Jakubovskij Iwan V. 97
 Jakubowski M. 145
 Jamróz (Jamroz) Józef Stanisław 122
 Jan Olbracht, król polski 18, 21
 Jan Sobieski, król polski 115
 Jan z Boryskowiec 103
 Jan z Kluczborka 48
 Jan, mąż Anny Szembekówny 78, 83
- Jan, syn Pakosława ze Stróżysk 32
 Janas Eugeniusz 103
 Jandrykówna Zofia zob. Majewska z Jand-
 ryków Zofia
 Janeczek Andrzej 102
 Janikowski Jan 74
 Jankowska J. 209
 Jankowski Edward 221
 Jankowski Stanisław 200
 Janota Eugeniusz 9
 Janowski Tadeusz 195, 200, 203, 204, 207, 211
 Jaroszyński Zbigniew 192, 193
 Jasins'kij Michail N. 109, 110
 Jasiński Kazimierz 116
 Jasnogórski Stanisław zob. Lichtenberg
 Stanisław
 Jastrzębiec Wojciech, bp 48—51, 53, 54
 Jaszczurka Maciej 71
 Jaworowicz Elżbieta 222
 Jazłowiecki Jerzy 70
 Jażdżewska z Łuckich Cecylia 153
 Jażdżewski Henryk 153
 Jażdżewski Roman 153
 Jedliński Jan 70, 74, 76
 Jedłowski Stanisław 63
 Jelonek Paweł 83
 Jelonek Wojciech 83
 Jelonek-Litewka Krystyna 19, 137
 Jełowicki Stefan 152
 Jerliczowie 95
 Jędras Krystyna 221
 Johanek Peter 43, 46
 Jordan Spytko Wawrzyniec 81
 Józkiewicz Stefan 220
 Juchnowicz Stanisław 189, 191—198, 204, 207, 209, 211, 214
 Jucho J. A. 97
 Jurek Tomasz 55
- Kačkovs'kij Oleg 96
 Kaczmarczyk K. 144
 Kaczmarek Romuald 115
 Kaczorowski Ryszard 221
 Kadłubek Wincenty, bp 43
 Kalarus Gabriel 87
 Kalinka Walerian 116, 117
 Kalinowski Lech 219
 Kamanin Ivan M. 98—100, 107, 109
 Kamieński Andrzej 77
 Kamiński Adam 18
 Karasiński Kazimierz 192, 197, 207
 Karłowicz Ryszard 199
 Karniński Stanisław Iwan 68
 Karol IV Luksemburg, cesarz 36, 38
 Karpiński R. 116
 Karpowicz Ilko 79
 Kasperek Franciszek Ksawery 136
 Kasprzyk Jan Józef 221
 Katarzyna, szlachcianka 105
 Kawecka-Gryczowa Alodia 67
 Kayser Janusz 84
 Kazimierz I, książę kujawski 120
 Kazimierz Jagiellończyk, król polski 10, 14, 15, 18, 24, 28, 97, 104, 113, 115

- Kazimierz Wielki, król polski 10—12, 19, 20, 24, 30—34, 36—40, 115, 128
 Kelner Mikołaj 61—63
 Kennedy Grimsted Patricia 98—100, 105
 Kezinger Jan 18
 Kezinger Klaus 18
 Kezinger Mikołaj 18
 Kezinger Stanisław 18
 Kezinger Walter 18
 Kezingerowa z Winków Anna 18
 Kezingerówna Anna 18
 Kętrzyński Wojciech 9
 Kichlar, mieszczanin 69, 76
 Kiejstut, książę trocki 113
 Kielbicka Aniela 77, 125, 147
 Kierst W. 13, 28
 Kietlicz Henryk, abp 43
 Kiryk Feliks 55, 84, 101
 Kiszwetir Mikołaj 63
 Kivalov S. 97
 Klaski Stanisław 71
 Kleczyński J. 93
 Klein Wolf 81
 Klein Wolfgang 81, 84
 Klemens V, papież 33
 Klemens, stróż i wrotny zamkowy 22
 Kleyff Zygmunt 203
 Klimek Julian 192
 Klinowski Mateusz 226
 Klonowicz Szymon 72, 76
 Kluza Karol 51
 Kłaczewski Witold 103
 Kłoczowski Jerzy 43, 44, 116
 Kłoczowski Paweł 41
 Knothe Jan 200
 Kochanowski Jan 72, 73
 Koczerska Maria 23
 Kogut Mieczysław 197
 Kokorzyński Andrzej (Andrzej z Koko-
 rzyzna) 48, 52, 54
 Kolak Wacław 13, 15, 27
 Kołakowska Józefa 157
 Kołakowski Wacław 157
 Kołodziejczyk Ryszard 84
 Kołodziejski Wincenty 121
 Komorowski Waldemar 81, 85, 86, 88,
 189, 220
 Konferowicz Stanisław 95
 König Józef 207
 Konopczyński Władysław 89
 Konstancja, żona Kazimierza, księcia ku-
 jawskiego 120
 Konstil Andrzej 57, 58
 Kopczyński Bronisław 149, 150, 154
 Kopera Feliks 93
 Korniański Konstanty 85
 Korniaktowie 94
 Korobowicz Artur 96
 Korosadowicz Edmund 140
 Korsi Józef 200
 Korzeniowski Józef 93
 Korzeniowski Rafał M. 127, 129—131,
 133—136, 138—140, 142—146
 Kossus Jan 81
 Kościusko Tadeusz 8, 149
 Kotarbiński Adam 189, 191, 194, 198,
 203, 209, 214
 Kowalskiej Mykoła 100
 Kowalczyk J. 201
 Kowalczykówna M. 39
 Kowalewscy 95
 Kowalski Marek D. 94
 Kozieł Lidia 116
 Kozioł Michał 222
 Kozlovskij Konstantin E. 107, 108
 Kozłowska Anna 209
 Kozłowska-Budkowa Zofia 37, 39
 Koźła Mikołaj 77
 Kócka-Krenz Hanna 115
 Krafl P. 44
 Krajewski Lucjan 199, 201
 Krakowski Piotr 159, 160
 Kral Andrzej W. 201
 Krasnowolski Bogusław 11, 12, 20, 22,
 28, 220
 Kraszewski Józef Ignacy 149
 Krawczuk Wojciech 55
 Kreidler Mikołaj 10
 Kremer Karol 119, 121
 Kronenberg Artur 156
 Kropelin Henryk 32
 Krókowski Jerzy 67—72, 75
 Król Renata 101
 Krupka Melchior 68, 69, 73, 75, 76
 Krupka-Przeclawski Konrad 89
 Krykun Mykoła 98, 100, 102, 105
 Krzywanek Kazimierz 197
 Krzyżaniakowa Jadwiga 47
 Krzyżanowska M. 115
 Krzyżanowski Stanisław 12, 15, 31—40,
 86, 125—128, 130, 131, 133, 136—
 138, 140—142, 148
 Kuczera Karol młodszy 81
 Kuczera Karol starszy 81
 Kuczerówna Katarzyna 81
 Kuczman Kazimierz 223
 Kuczyński Stefan Krzysztof 116
 Kukulski Zygmunt 157
 Kula Lis Leopold 221
 Kulerska z Wysockich Anna 153
 Kulerski Władysław 153
 Kumaniecki Jerzy 95
 Kumor Bolesław S. 19, 43, 47, 48, 53, 115
 Kunca Lenart 79
 Kunczowa Regina, 2v. Strachotowa 79
 Kupčyns'kyj Oleg A. 105
 Kuraś Stanisław 15, 19, 27, 103
 Kurtyka Janusz 10, 93, 96, 101—103
 Kurtz H. 145
 Kustro Z. 189
 Kutrzeba Stanisław 84, 96, 97, 106
 Kuźniar Marian 197
 Kwaśniewski Aleksander 226
 Kwaśnik Maria 220
 Kwiatkowska B. 115
 Kyseweter Jan 57
 Laberschek Jacek 9—13, 15, 18, 19, 23, 25,
 26, 29
 Lachert Bohdan 200
 Lanckoroński Stanisław 104
 Lang Piotr 21
 Lang z Cyrli Michał 15
 Langiewicz Marian 133, 134
 Langówna Nawojka zob. Zarębowa z Lan-
 gów Nawojka
 Larewicz Łazarz 86
 Lasocki Stanisław 68
 Lazarowicz Dawid 81
 Lazarowicz Jakub 81
 Lazarowicz Stefan 81
 Le Corbusier 204
 Leber Andrzej 83, 87
 Ledóchowscy 95
 Lemboch Jan 85
 Lemboch Jerzy 85
 Lemboch Katarzyna zob. Bidermanowa
 z Lembochów-Spiglerów Katarzyna
 Lembochowie-Spiglerowie 81, 88
 Lenartowicz Teofil 149
 Lenczewska Janina 211
 Leonowicz Władysław 197
 Leontovič Fedor I. 96
 Lepiarczyk J. 126
 Lepszy Kazimierz 31, 202
 Lepszy Leonard 118, 131, 138
 Leszczyńska-Skrętowa Zofia 10—12, 15,
 20, 23, 24, 28, 29
 Leszek Czarny, książę krakowski 12, 116—
 123
 Leśniak Franciszek 14
 Leśniewski Janusz 192
 Levycki (Levickij) Orest. I. 99, 100, 108,
 109
 Lewicka-Kamińska Anna 71—73
 Lewicki Anatol 96
 Leymiter Jan 56
 Leymiter Mikołaj 56
 Leymiter Stan 56
 Lichończak-Nurek Grażyna 48, 125, 146
 Lichtenberg Jan 80, 87
 Lichtenberg Stanisław (Jasnogórski) 80,
 83, 87
 Lichtenbergowa z Szembeków Małgo-
 rzata, 2^v Czeki 80, 83, 87, 90
 Liske Ksawery 106
 Lisowski Bohdan 204, 207
 Litewka Aleksander 19
 Littman Maks 201
 Loewe Karl von 97
 Lorek A. 189, 191, 194, 214
 Louis-Wawel Józef 133
 Lubomirscy 94
 Luczicz Iwaszko 81
 Ludwig Jakub 88
 Ludwik XVI, król francuski 194
 Ludwik Andegawęński, król węgierski,
 polski 11
 Ludwikowski Leszek 27
 Ludwiński Jan 155
 Lull Adolf 121
 Lutovský Michal 115
 Łappo Ivan I. 97
 Łaski Jan 69

- Łaszczyńska Olga 27
 Łazutka Stanisław (Lazutka) 97
 Łepkowski Józef 130
 Łepkowski Tadeusz 95
 Łosiński Władysław 115
 Łosowski Janusz 100, 106
 Łoś Jan 93
 Łoza Stanisław 157
 Łoziński Władysław 85
 Łubieńska Pelagia 157
 Łubieński Bernard 157
 Łucka Cecylia zob. Jażdżewska z Łuckich
 Cecylia
 Łuszczkiewicz Władysław 126, 127, 131,
 136

 Machynia Mariusz 94
 Maciej z Miechowa 11, 23
 Maciej z Milejowa 20
 Maciej, bp 47
 Maciej, kowal 71
 Maciejewski Jacek 43
 Madajczyk Czesław 160
 Magnuszewski Władysław 89, 90
 Majewska z Jandryków Zofia 152
 Majewski Adam Kazimierz 152
 Makarewicz Henryk 193, 198
 Makohoński Konrad 220
 Maksymilian Habsburg, arcyksiążę 27
 Malik Zenon 221
 Małecki Jan M. 14, 27, 84, 85, 116, 117,
 149, 150, 171, 220, 223
 Małkiewicz Adam 222
 Man Jakub 84
 Mansi Joannes Dominicus 47
 Mańkowska Ewa 193
 Marcin, mieszczanin krakowski 79
 Marcin V, papież 51, 54
 Marcinek-Marek Małgorzata 221
 Marczewski K. 196
 Maria Kazimiera, królowa polska 115
 Maria Ludwika Gonzaga (Ludwika Ma-
 ria), królowa polska 115
 Mariecki Stanisław 135
 Markiewicz Henryk 150
 Markowski Mieczysław 48, 52
 Marona Włodzimierz 203
 Marschall H. K. 163, 179
 Marzec A. 10
 Matejko Jan 150, 226
 Matvienko Antonina M. 100, 108
 May Ernst 163, 165
 Mazurek Andrzej 103
 Mazurowicz Jan 88
 Mączyński Józef 117, 121
 Melanhton Filip 67, 75
 Mendelsohn Erich 163
 Mercati A. 51
 Michalski Wacław 157
 Michał Korybut Wiśniowiecki, król polski
 115
 Michał z Buczacza i Jazłowca 103
 Michałowska Teresa 47
 Michaud-Quantin Pierre 42, 44, 52
 Mickiewicz Adam 149
 Mieszkowska Anna 207
 Mikołaj z Błonia 48, 51—54
 Mikołaj z Michałowa 15
 Mikołaj z Piaszczyń 105
 Mikołaj, altarysta katedralny 22
 Mikołaj, pisarz sądowy 18
 Mikołaj, pisarz z Podzamcza 22
 Mikołajczykówna Jadwiga zob. Rydlowa
 z Mikołajczyków Jadwiga
 Mikołajewski Z. 192
 Mikołajewski Zbigniew 191
 Mikułowski-Pomorski Jerzy 192, 219
 Milizia Francesco 200
 Mingroot Erik van 37
 Miskowski Jakub 74, 75
 Mitkowska Anna 220
 Mitkowski Józef 13, 24, 116, 146
 Mnischowie 94
 Modrzejewska Helena 149
 Moisiejko Viktor M. 100, 108
 Moj Eryk 197
 Mokrski Florian, bp 47
 Molenda Danuta 84, 87
 Moller Jerzy 69
 Molsteyn Jan 57
 Monte Rochen Guido de 51
 Montelupi Sebastian 19
 Morecki Łukasz 86
 Mornsteinowa Magdalena 57, 58
 Morsztyn Jerzy, ławnik i rajca krakow-
 ski 19
 Morsztyn Jerzy, rajca krakowski 18
 Morsztyn Jerzy, s. rajcy krakowskiego 18
 Morsztynowie 18, 89, 90
 Mossakowska Wanda 179
 Moszyński Antoni 93
 Mroczo Teresa 117
 Muczkowska Zofia 150
 Muczkowski Antoni 24
 Muczkowski Józef 126, 141, 145
 Mulder S. 163
 Müller S. 189
 Multarzyńska-Janikowska Małgorzata
 126—129, 132
 Münch Henryk Ryszard 146
 Münster Sebastian 73
 Muravceva Larisa M. 97, 99
 Murmelius Stanisław 69
 Muskata Jan, bp 15
 Muzyčenok P. 97
 Muzyčuk Olga V. 97, 99
 Mużyło, pop 105
 Myszkowski z Mirowa Jan 19
 Myślik Konrad 219, 222

 Nalewajko Semen 102
 Nanker, bp 44—50, 53, 54
 Nerdinger Winfried 159, 160, 165
 Niemierza Jan 103
 Niezabitowski Michał 226
 Nimčuk V. V. 100, 107
 Nitsch Andrzej 203
 Noga Zdzisław 27, 77, 79, 81, 85, 86, 88,
 89, 223
 Noldenfesser Jan 14
 Novic'kij Ivan P. 107, 108, 110
 Nowacki Dariusz 115
 Nowacki Kazimierz 201
 Nykiel Beata 94

 Obermayer-Marnach Eva 36
 Odrowąż Iwon, bp 25, 43
 Oediger Friedrich Wilhelm 41, 44, 52
 Ogloblin Oleksander P. 98
 Oleśnicki Mikołaj 69
 Oleśnicki Zbigniew, bp 23, 51—54
 Olkuśnik Ludomir 219, 221
 Olszakowski Zbigniew 203
 Olszewski Andrzej K. 189, 209
 Olszewski Mikołaj 53
 Opitcz Hieronim 61
 Oracewicz Marcin 126
 Ostafin Barbara 222
 Ostrowska Elżbieta 10
 Othman Maciej 61—63
 Otlivanova L. M. 99
 Otton III, cesarz 38
 Otton z Pilicy 26
 Ożóg Krzysztof 41, 44, 47, 48, 53, 94, 116

 Pace Wawrzyniec del 82, 88
 Pace z Szembeków Dorota 82, 88
 Paczek Fryderyk 80, 83, 84, 87, 88
 Paczek Jan 83
 Paczek Jost 80, 87
 Paczkowa z Szembeków Elżbieta 80, 83,
 87, 90
 Paczkowa z Szembeków Jadwiga 80, 83,
 88, 90
 Paczkowa ze Szmalców Jadwiga 83, 84
 Paczkowie 83
 Paczkówka Anna 80, 87
 Paczkówna Łucja zob. Szembekowa
 z Paczków Łucja
 Paczkówna Zuzanna 80, 88
 Pakosław ze Stróżysek 32
 Pakosławic Jan 36, 37
 Paladio A. 201
 Palczowski Zygmunt 74
 Palij Semen 102
 Pankov A. 97
 Pankowicz Andrzej 53
 Pańków Stanisław 13
 Paprocki Bartosz 72
 Paravicini Werner 43
 Pasteur Ludwik 203
 Paszenda Jerzy 222
 Paul J. 41
 Pavlu Rudolf 171, 173
 Paweł z Koczowców i Piławińców 103
 Paweł, św. 46
 Pencakowski Paweł 222
 Pens Fryderyk 84
 Pensowa Anna 84
 Pensowna Anna 84
 Perret August 200, 201
 Perry A. 191
 Perzanowski Zbigniew 90
 Petrenko Oleksandr S. 96
 Petrov Mikola B. 102

- Petzold, mieszczanin krakowski 12
 Pevsner Nikolaus 165, 200, 201, 203, 205
 Pęczalska z Szembeków Elżbieta 82, 88
 Pęczalski Stanisław 82, 88
 Pęgiel Wojciech 221
 Piddubniak Oleksa 100, 102, 105
 Piech Zenon 90
 Piekosiński Franciszek 9, 11, 15, 23, 86, 97, 127, 128
 Pieńkowska Hanna 159, 179
 Pieradzka Krystyna 12, 13, 27, 84, 86
 Pietras Henryk 41
 Pietruski Oktaw 106
 Pietrzyk Wojciech 209
 Pil'kevič S. D. 99
 Piłsudski Józef 7, 150, 154, 171, 221
 Piotr, syn Gocza, mieszczanin 13
 Piotr I, car rosyjski 194
 Piotrowski Julian 221
 Pirzga Jan 12
 Pirzga Janina 12
 Pirzga Stanisław 12
 Pirzga Stanisława 12
 Piskurewicz Jan 93
 Platerowie 94
 Płocha Józef 15
 Płonczyński Aleksander 117, 118
 Pniowski Bohdan 202
 Podfilipski Wiktoryn 103, 104
 Podraza Antoni 95
 Pohoski Karol 158
 Polackówna Helena 88
 Polak Józef 193
 Polonska-Vasilenko Natalia 99
 Polyščuk Wołodymir 101
 Poniatowscy 95
 Poniatowski Józef, książę 141, 149
 Ponińscy 95
 Pontal Odette 42—47, 50
 Popek Świętosław 15
 Popov G. L. 110
 Popova L. A. 100, 108
 Porębowicz Stefan 202, 203, 206
 Potoccy 71, 94
 Potocka z Trzecieckich Krystyna 71
 Potocki Antoni 71
 Powicke Frederick Maurice 47
 Prandota, bp 26
 Prochaska Antoni 93, 106
 Prokop Krzysztof R. 115
 Proszowski Marcin 89
 Pruszc Piotr H. 119
 Przeździeccy 95
 Przeździecki Aleksander 13
 Przyboś Ewa 219, 222
 Przybyłski Tadeusz 222
 Przybyłowska Wanda zob. Pułjanowska z Przybyłowskich Wanda
 Przybyszewski Bolesław 14
 Ptaszycka A. 183, 197
 Ptaszycki Tadeusz 189—192, 194—196, 201, 203, 205, 211, 214
 Ptaśnik Jan 27, 70, 93
 Pułaski Kazimierz 98, 113
 Pułjanowska z Przybyłowskich Wanda 152
 Pułjanowski Bronisław 152
 Purlchla Jacek 150, 159, 171, 189, 192, 201, 202, 204, 209, 215, 219, 220, 222, 223
 Quirini-Popławska Danuta 19
 Rabikauskas Paulius 34
 Radiowski Reszka Lazar 104
 Radnicki Andrzej 207
 Radwański Kazimierz 222
 Radzikowski-Eliasz Walerian 140
 Radziwiłł Jerzy, kardynał, bp 14, 88
 Radziwiłł Mikołaj (Czarny) 69, 70, 76, 96
 Radziwiłł Mikołaj (z Nieświeża) 150
 Radziwiłłowa z Radziwiłłów z Balic Izabela 150
 Radziwiłłowie 94
 Rajman Jerzy 9—12, 19, 20, 24, 27, 29
 Rakowski Witold 194
 Rawiczwie 25
 Rączka Jan W. 28, 219—221
 Rechowicz Marian 47
 Rej Mikołaj 86
 Rejduch-Samkowa Izabella 221
 Rembiesa Tadeusz 194, 195, 205, 211, 214
 Remer Jerzy 122
 Reński Stanisław 193
 Reymont Władysław 152
 Ridt Hieronim 85, 86
 Ridtówna Katarzyna zob. Szembekowa z Ridtów Katarzyna
 Ritter Hans 167, 171
 Ritter Hubert 159—187
 Ritter Liselotte 167
 Rohe Mies van der 165
 Rokosz Mieczysław 219, 225
 Romaniec Hanek 11
 Romanovskij Viktor 99
 Romejko Jan 153
 Romejkowa z Wolańskich Janina 153
 Ronenberg (Ronenbergk) Szymon 69, 70, 73, 74, 76
 Rostański Józef 17
 Rozenberg I. 211
 Rozmus Dariusz 221
 Rożek Michał 90, 115—118, 122, 140, 223
 Rożen Mirosław 15
 Rubin M. 43, 52
 Rudenko Jurij 96
 Rudolf IV Habsburg, król niemiecki 34, 36
 Rudolf Andrzej 84
 Rudzka Ludomiła zob. Hagerowa z Rudzkich Ludomiła
 Rusin Dawid 81
 Ruszel Zdzisław 221
 Rutkowska G. 47
 Rybarski Antoni 15
 Rychlikowa Irena 98
 Rydel Lucjan 151
 Rydel Stanisław 77
 Rydlowa z Mikołajczyków Jadwiga 151
 Ryner, dziedzic Woli Duchackiej 26
 Rzewuscy 95
 Rzymkowski Jan 142
 Ryszczewski Leon 24
 Salwiński Jacek 15, 27, 130, 189
 Sambor Andrzej 79, 83
 Samek Jan 116, 221
 Śamiakin I. P. 97
 Samuś, Kozak 102
 Sapiehowie 94
 Satolin U. M. 97
 Savenko Anatolij I. 108
 Sawiccy 95
 Sawicki Jakub 47, 48, 50, 51
 Schachmann Bartłomiej 71
 Schedel Hartman 20
 Schenk Wacław 49
 Schenkel, lekarz 121
 Schilkra Jerzy 80, 87
 Schilkra Zofia zob. Szembekowa z Waxmanów Zofia, 1^v° Schilkra
 Schilling Fryderyk 81
 Schilling Krzysztof 86
 Schilling Stanisław 81, 90
 Schillingowie 79
 Schillingówna Katarzyna zob. Szembekowa z Schillingów Katarzyna
 Schmid Karl 171
 Schmidt Friedrich von 200
 Schon Piotr 60
 Schumacher Fritz 163
 Schwarz B. 44
 Szaniecki Paweł 52
 Sczirba Mathiae 14
 Seibert Krystian 159
 Śeluchin Ondrij (Andrij) 110
 Śeludčenko V. I. 99
 Semkowicz Władysław 38, 97, 117
 Semper Gottfried 200
 Serafińska Anna 156
 Serczyk Władysław A. 95
 Serlio Sebastian 201
 Seruga Wacław 205
 Serwatowska Felicja zob. Dzieduszycka z Serwatowskich Felicja
 Sevortjan E. V. 102
 Sędziwój z Szubina 26
 Siatkowska A. 201
 Sibila Leszek J. 189
 Siekierzyński Ormiańczyk Ambroży 104
 Siemieński Józef 95
 Siemiradzki Henryk 149
 Sienkiewicz Henryk 152
 Sieradzki Zbigniew 191
 Sięgniew z Kózek 25
 Sikora Franciszek 10, 12, 14, 15, 18—24, 26—28
 Sikora Paweł 115
 Siłnicki Tadeusz 44
 Sipajło Maria (Sypajło M.) 69
 Siwadiłowska Bogusława 219
 Skarbowski Jan 193, 198, 200, 201, 208, 211
 Skąpski Józef 157
 Skierska Izabela 44, 45, 48, 50
 Skotnicki Józef 215

- Skowron Czesław 14
 Skrzybański Bolesław 191—193, 195, 205, 211, 214
 Skrzyńska Maria zob. Sobańska ze Skrzyńskich Maria
 Skrzyński H. 202, 206
 Słowacki Juliusz 149, 154
 Słupek Adam 221
 Smolka Stanisław 127
 Snopek Jerzy 70
 Sobańscy 95
 Sobańska ze Skrzyńskich Maria 150
 Sobański Adam 150
 Sobolewscy 95
 Sochacka Anna 103
 Sokołowski Marian 93, 136
 Solawa Zbigniew 209, 211
 Solfa Jan 68
 Sondel J. 31
 Šovkovyj Dmitro 95
 Speer Albert 160
 Spicimirowie, rodzina 11
 Spież Jan A. 43, 116
 Spigler Jan 84
 Spórna Marcin 116
 Sroka Stanisław A. 55, 56, 94, 116
 Stachowicz Michał 138, 139, 145, 226
 Stachowska Krystyna 93
 Stadnicki Stanisław Mateusz 68
 Stanisław August, król polski 201
 Stanisław ze Skarbimierza 39, 53
 Stanisław, mąż Elżbiety Szembekówny 78, 83
 Stankiewicz Edward (Stankevič) 98, 99, 113
 Stano Jan 56
 Starčenko Natalia 101
 Starowolski Szymon 72
 Staszewski S. 192
 Stawiecki Piotr 155
 Stefan Batory, król polski 71, 76, 115
 Stefaniuk Andrzej 221
 Stefański Krzysztof 189, 191—194, 196, 199—204
 Stehlik Edward 118
 Steiner Michał 64, 65
 Stępiński Zygmunt 193, 196
 Stokalski Wiktor 152
 Stolec Hanek 15
 Stolicz Jarosław 94
 Stopa Franciszek 219
 Stopka Krzysztof 31, 39, 41, 44, 51, 102
 Strachota Jan 79
 Strachotowa Regina zob. Kunczowa Regina, 2v. Strachotowa
 Stracichleb Jakub 13
 Straško Viktor V. 97, 99, 100
 Stronczyński Kazimierz 119
 Stróżecki Jan 121
 Strzała Hieronim 80, 85
 Strzałowa z Szembeków Otylia 80, 85
 Strzelczyk Jerzy 47
 Strzelecka Anna 47
 Strzemiński Tomasz, bp 51
 Strzeszkowski Jan 69
 Studziński Adam 221
 Suchich Lidia 94, 97, 99
 Suchodolski Jerzy 155
 Suchywilk Janusz 37
 Suliga Jan 197, 199
 Sully Odon de, bp 43
 Sułkowska-Kurasiowa Irena 15, 19, 103
 Supranowicz Elżbieta 13—15, 20, 21, 27
 Susuł Dorota 222
 Svidickij Anatolij P. 108
 Sygański Jan 151
 Syraczki Petri 14
 Szaszkiewiczowie 95
 Szczur Stanisław 31—40, 94, 116
 Szczygieł Andrzej 130
 Szczygieł Ryszard 101
 Szebel Alfred 221
 Szeliga Węclaw 11
 Szembek Aleksander 77, 81, 82, 87, 88
 Szembek Bartłomiej, obywatel Stendal 77, 78
 Szembek Bartłomiej, s. Bartłomieja i Adelajdy 77—81, 83, 85, 88—91
 Szembek Bartłomiej, s. Bartłomieja i Łucji 80, 84, 86
 Szembek Bartłomiej, s. Bartłomieja i Małgorzaty 80, 83—91
 Szembek Bartłomiej, s. Stanisława 82, 88
 Szembek Franciszek (Franciszek ze Słupowa) 82, 88, 90, 91
 Szembek Fryderyk 80, 84, 89—91
 Szembek Gabriel 82, 88
 Szembek Henryk 77, 78, 81, 83, 85, 90
 Szembek Hieronim, s. Bartłomieja 80, 84, 86
 Szembek Hieronim, s. Stanisława 82, 88
 Szembek Jan, s. Bartłomieja 80, 83, 87, 90
 Szembek Jan, s. Mikołaja 80, 87
 Szembek Krzysztof 82, 88, 90, 91
 Szembek Mikołaj, s. Bartłomieja 80, 83, 85, 87, 89, 90
 Szembek Mikołaj, s. Mikołaja 80, 87
 Szembek Paweł 82, 88
 Szembek Stanisław, s. Bartłomieja i Katarzyny 80, 82—91
 Szembek Stanisław, s. Bartłomieja i Łucji 80, 85, 89
 Szembek Stanisław, s. Henryka 78, 83—85, 90
 Szembek Stanisław, s. Stanisława 82, 88, 90, 91
 Szembek Zygmunt, s. Mikołaja 80, 87
 Szembek Zygmunt, s. Stanisława 82
 Szembekowa Adelajda 77, 78
 Szembekowa Elżbieta 78
 Szembekowa z Elbingów Małgorzata 78, 80, 81, 90
 Szembekowa z Hazów Walenta 78, 85
 Szembekowa z Paczków Łucja 80, 83, 84, 86, 87, 89
 Szembekowa z Ridtów Katarzyna 80, 82, 85—89, 91
 Szembekowa z Schillingów Katarzyna 78, 80, 83, 90
 Szembekowa z Waxmanów Zofia, 1°v° Schilkra 80, 87
 Szembekowie 77, 83, 88—90
 Szembekówna Agnieszka 80, 83, 88, 90
 Szembekówna Anna, c. Henryka 78, 83
 Szembekówna Anna, c. Stanisława 82, 88
 Szembekówna Dorota zob. Pace z Szembeków Dorota
 Szembekówna Elżbieta zob. Paczkowa z Szembeków Elżbieta
 Szembekówna Elżbieta, c. Henryka 78, 83
 Szembekówna Elżbieta, zob. Pęczalska z Szembeków Elżbieta
 Szembekówna Ewa zob. Wattowa z Szembeków Ewa
 Szembekówna Jadwiga zob. Paczkowa z Szembeków Jadwiga
 Szembekówna Katarzyna 82, 88
 Szembekówna Małgorzata zob. Lichtenbergowa z Szembeków Małgorzata, 2°v° Czeki
 Szembekówna Otylia zob. Strzałowa z Szembeków Otylia
 Szembekówna Zofia 80, 87
 Szewczuk Zdzisław 220, 221
 Szlak Piotr 79
 Szlakowa Katarzyna 79
 Szmalc Fryderyk 81, 84
 Szmalc Fryderyk (z Poznania) 83
 Szmalcówna Jadwiga zob. Paczkowa ze Szmalców Jadwiga
 Szober S. 192
 Szujski Józef 11, 128
 Szwarcówna Stefania zob. Drzewiecka ze Szwarców Stefania
 Szyling Jerzy 70, 72
 Szylingowa Elżbieta 72
 Szyma Marcin 116, 117
 Szymanowski Karol 154
 Szymański Józef 18, 43
 Szymkowicz Steczko 87
 Śliwa Anna 179
 Śliwczyński Włodzimierz 220, 221
 Świdarska Alina 150
 Świerczyńska M. 52
 Świerczyński Rudolf 201
 Święch Zbigniew 115
 Świszczowski Stefan 10
 Talafus Jerzy 104
 Tarło Piotr Aleksander 88
 Tarnowie 94
 Tarnopol'skij Ivan V. 107, 109, 110
 Tarnowscy 95
 Tarnowska Zofia 104
 Tarnowski Jan Krzysztof 104
 Tazbir Janusz 77
 Terleccy 95
 Teslenko Igor 95, 101
 Tetmajer Włodzimierz 145
 Tęczyński Andrzej 84
 Tęczyński Stanisław 79
 Thiersch Friedrich von 163, 179
 Thorner Steffano 64
 Timoszewicz Jerzy 201
 Tkacz A. P. 97

- Tobiasz Mieczysław 13, 21, 23, 27
 Toeplitz Jan Józef 156
 Tomicki Piotr, bp 23
 Tomkowicz Stanisław 14, 15, 21, 27, 136
 Torowska Joanna 222
 Treiderowa Anna 118
 Trelińska Barbara 87
 Trepka Nekanda Walerian 77, 89
 Trepka Samuel 89
 Tricesius Andrzej 72
 Trojanowska Maria 106
 Trojanowski Wincenty 141, 142
 Trzeciecy 67, 72
 Trzeciecka Agnieszka 67
 Trzeciecka Anna 67, 70
 Trzeciecka Elżbieta 67, 75
 Trzeciecka Krystyna zob. Potocka z Trzecieckich Krystyna
 Trzeciecka z Guccich Anna, 1°v° Der-szniakowa 69, 70, 76
 Trzeciecki Aleksy Aleksander 71, 72
 Trzeciecki Andrzej młodszy 67—76
 Trzeciecki Andrzej starszy 67, 71, 75
 Trzeciecki Jan Wojciech 71
 Trzeciecki Mikołaj 69, 76
 Trzeciecki Stanisław (z Niecwi) 67, 68, 73
 Trzeciecki Stanisław (z Sędziszowic) 69, 76
 Trzeciecki Tomasz 67
 Tukałło Witold 221
 Turowski Kazimierz J. 119
 Turzonowie 18
 Twardokęsz Jurek 84
 Tymiński Kazimierz 192
 Ulanowski Bolesław 24, 47, 127
 Uniejewski Andrzej 192, 193, 209, 211
 Uniejewski Tadeusz 192, 193, 209
 Uramowski Marian 192, 193
 Urban V, papież 31, 32, 34—37, 39, 40
 Urban VI, papież 38
 Urban Jacek 115
 Urban Wacław 55, 67, 68, 70, 72, 73
 Uruszczak Wacław 43
 Usenko I. B. 97
 Vauchez André 41, 42, 44
 Verger J. 41
 Vetulani Adam 31—33, 35—37, 40, 43
 Vinokur Ion S. 102
 Vislobokov K. A. 97
 Vogel Ulryk 86
 Vyennsky Jan 105
 Wachholz Leon. 21
 Wachowiak Bogdan 77
 Wajs Anna 106
 Wajs Hubert 106
 Walawender Antoni 28
 Walczak Marek 222
 Walczy Łukasz 19
 Waligóra Jan 84
 Waligóra M. 183
 Walter Hubert, abp 43
 Wanatowicz Wanda 149
 Warsz (Warszowski) Jan 18, 19
 Warsz Marcin 18
 Warszowa z Wierzyńków Konstancja 18
 Warszawie 18
 Warszówna Elżbieta 25
 Watt Paweł Hektor von 78, 83
 Wattowa z Szembeków Ewa 78, 81
 Waxman Jan 87
 Waxmanówna Zofia zob. Szembekowa z Waxmanów Zofia, 1°v° Schilkra
 Wayner Jakub 64
 Wazan Jan 70, 76
 Wąsowicz Michał 94, 95, 106
 Wdowiszewski Jan 136
 Webelun Fabian 121
 Weber Jakub 60
 Weingart Piotr 18
 Wejchert Kazimierz 200
 Wejnert A. 19
 Werner Karl F. 43
 Werner z Ribbenitz 32
 Weyssenhoff Antoni 219
 Węclawowicz Tomasz 222
 Wędziagolski Michał 205, 208
 Węgierski Wojciech 68, 69
 Whigt Jan 85
 Whitelock D. 43
 Wicht Tomasz 86
 Wichtowa Justyna 86
 Wielewicki Jan 89
 Wielgus Krzysztof 226
 Wiemeler 173
 Wierciak Zygmunt 128
 Wierusz-Kowalski Alfred 156
 Wierusz-Kowalski Czesław 156
 Wierzbicki Piotr 116
 Wierzbowski Teodor 15, 70, 106
 Wierzynek Hanek 18
 Wierzynek Mikołaj młodszy 18
 Wierzynek Mikołaj starszy 15, 18
 Wierzyńkowie 15, 18
 Wierzyńkówna Konstancja zob. Warszowa z Wierzyńków Konstancja
 Wiesiołowski Jacek 81
 Więcek Anna 116
 Wiktoryn z Podfilipia zob. Podfilipski Wik-toryn
 Wilamowski Maciej 10, 96
 Wilczek Stanisław 79
 Wilhelm Erazm 56
 Wink Anna 18
 Wink Jan 18
 Winkler Władysław 152
 Winkowie 18
 Winkówna Anna zob. Kezingerowa z Win-ków Anna
 Winter Georg 98, 99, 113
 Wisłocka Izabella 196, 201
 Wisłocki Władysław 127
 Wiśniewski Jerzy 10, 12—14, 28
 Wiśniewski Michał 222
 Wiśniowski Eugeniusz 44, 47
 Witko Andrzej 115
 Witkowski J. 115
 Witkowski Wojciech 96
 Władysław Jagiełło, król polski 10, 12, 13, 19, 20, 24, 25, 38, 39, 47, 54
 Władysław Łokietek, król polski 9, 10, 12, 28, 116, 121
 Władysław Waza, król polski 87
 Włodarek Andrzej 117
 Włodek Jan 67
 Włodek Zofia 47
 Wnuk Tadeusz 204, 207
 Wojaś Zbigniew 13, 77
 Wojciech, prepozyt łączący 25
 Wojciechowska Zofia 81, 106
 Wojewódka Bernard 68
 Wojtkowiak Zbysław 97
 Wojtowicz J. 87
 Wojtyczko Ludwik 222
 Wolańska Janina zob. Romejkowa z Wo-lańskich Janina
 Wolfram Stanisław 72
 Wolk Elżbieta 12
 Wolk Hanek 12, 20
 Wolk Katarzyna 12
 Wolk Katarzyna młodsza 12
 Wolny Jerzy 51—53
 Wolski Marian 10, 19, 67, 71, 72, 94
 Worcell Sebald 79, 85
 Worcellowie 95
 Woroniczowie 95
 Woźniakowa Maria 15
 Wójcik Kazimierz 48
 Wren Chrostopher 194
 Wroniszewski Jan 25, 26
 Wroński Józef 222
 Wroński Tadeusz 27, 125
 Wrzesińska A. 115
 Wrzesiński J. 115
 Wünsch Thomas 102
 Würzbach Constantin 118
 Wyczański Andrzej 106
 Wyrozumscy 94
 Wyrozumska Bożena 20, 22, 27, 36, 37, 125, 132
 Wyrozumski Jerzy 7—9, 11—13, 27, 31—33, 35, 37, 40, 93, 94, 115, 215—220, 222, 223
 Wysocka Anna zob. Kulerska z Wysoc-kich Anna
 Wyspiański Stanisław 127, 129, 140, 145, 151
 Wysz Piotr, bp 47
 Zacharjewicz Julian 197
 Zacharyščina P. 105
 Zachorowski Stanisław 43, 48, 50, 51, 53, 93
 Zacjusz Szymon 69
 Zahajkiewicz Marek Tomasz 43, 47, 48, 51—53
 Zaja Agnieszka 11
 Zaja Piotr 11
 Zajac' Andrij 101
 Zakrzewska-Dubasowa Mirosława 102
 Zakrzewski Ignacy 44
 Zaleski Andrzej 104
 Zalewski Władysław 219, 222

- Zalomusza Indris 84
 Załubski Stanisław 211
 Zamorski Krzysztof 222
 Zamoyscy 94
 Zamoyski Jan 27
 Zaręba Jan 18
 Zaręba z Kalinowy Wawrzyniec 15, 18
 Zarębowa Dobrochna 18
 Zarębowa z Langów Nawojka 15, 18
 Zawadzki Daniel 193, 201
 Zawadzki Roman M. 48, 53
 Zawistowski Leon 155
 Zaydlikowicz Jakub 87
 Zborowski Piotr 71
 Zbroja Barbara 222
 Zebrzydowski Andrzej, bp 68, 75
 Zgud Zbigniew 200, 204
 Zielski Władysław 221
 Ziemięcki Teodor 136
 Zięba Janusz 200, 204
 Zofia Holszańska, królowa polska 115
 Żurba Oleg I. 97, 102
 Zwiercan Marian 52
 Zwiercan-Witkowska Anna 220
 Zyberk-Platerówna Jadwiga zob. Badeni
 z Zyberków-Platerów Jadwiga
 Zygfyd, mieszczanin 12
 Zygmunt August, król polski 67, 75, 85,
 88—90, 96, 115
 Zygmunt Kiejstutowicz, wielki książę litew-
 ski 96, 113
 Zygmunt Stary, król polski 23, 28
 Zygmunt z Nowosielec 103
 Żabiński Grzegorz 55
 Żeleński Władysław 222
 Żeromski Stefan 150
 Żmudzki Paweł 116
 Żołnierowicz Daniel 85
 Żukowski z Bystrzyc Jan 19

SPIS TREŚCI

CONTENTS

• Jacek Laberscheck: Krakowski zespół osadniczy w wiekach XIII—XVI. Rozwój terytorialny	9
Cracovian settlement in 13th—16th century. Territorial expansion	30
Krzysztof Stopka: Głos w dyskusji nad fundacją uniwersytetu w Krakowie	31
An opinion in a discussion concerning the university in Cracow foundation	40
Krzysztof Ożóg: Duszpasterskie zabiegi biskupów krakowskich w późnym średniowieczu	41
Ministerial efforts of Cracovian bishops during the late Middle Ages	53
Dokumenty i listy miasta Krakowa z drugiej połowy XV wieku z archiwum w Bardiowie, wydali Wojciech Krawczuk i Stanisław A. Sroka	55
Documents and letters of the Cracow city from the second half of 15th century in the archive in Bardiów (Slovakia)	65
Marian Wolski: Nieznane źródła z archiwów krakowskich do biografii Andrzeja Trzecieckiego młodszego i jego związków z Krakowem	67
Unknown sources from Cracovian archives to Andrzej Trzeciecki the Younger biography, and his relationships with Cracow	75
Zdzisław Noga: Szembekowie krakowscy w XVI wieku	77
The Szembeks of Cracow in 16th century	90
Janusz Kurtyka: Zapomniane pomniki cywilizacji europejskiej. Zespoły ksiąg sądowych „szlacheckich” i miejskich z czasów I Rzeczypospolitej (XV—XVIII w.) w Kijowie	93
Collections of the judicial records of the courts for the nobility and municipal courts – from the period of the Polish-Lithuanian Commonwealth (16th—18th century) in Kiev	112
• Krzysztof R. Prokop: Odkrycie grobu księcia Leszka Czarnego w krakowskim kościele dominikanów w roku 1856	115
Discovery of the Prince Leszek Czarny's grave in the Dominican church in Cracow in 1856	123
Grażyna Lichończak-Nurek: Początki Muzeum Historycznego Miasta Krakowa	125
The beginnings of the Cracow City Historical Museum	148
Jan M. Małeckie: Pociągający urok królewskiej stolicy. Śluby krakowskie Polaków zza kordonu	149
The appealing charm of the royal capital. The Cracovian weddings of Poles from the outside of the 'cordon'	158
Jacek Purchla: Hubert Ritter i hitlerowskie wizje Krakowa	159
Hubert Ritter and the Nazi visions of Cracow	186
• Waldemar Komorowski: Urbanistyka i architektura Nowej Huty 1949—1959	189
The urban planning and architecture of Nowa Huta in 1949—1959	214

Miscellanea

Jerzy Bukowski: Wspólne ćwierćwiecze	215
--	-----

Kronika

Olga Dyba: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w okresie marzec 2004—marzec 2005	219
Mieczysław Rokosz: Sprawozdanie z czynności Komitetu Kopca Kościuszki od 30 marca 2004 do 14 marca 2005 ...	225
Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w roku 2005	227
Indeks nazwisk, opracował Krzysztof W. Zięba	231

